Andrzej Klimczuk

Kapitał społeczny ludzi starych

na przykładzie mieszkańców miasta Białystok

Wiedza i Edukacja

Andrzej Klimczuk

KAPITAŁ SPOŁECZNY LUDZI STARYCH NA PRZYKŁADZIE MIESZKAŃCÓW MIASTA BIAŁYSTOK

Wiedza i Edukacja

ISBN 978-83-61546-97-9
Lublin 2012

Kapitał społeczny ludzi starych na przykładzie mieszkańców miasta Białystok

Social Capital of Old People on the Example of Bialystok Residents

Redakcja naukowa

prof. dr hab. Andrzej Sadowski

Korekta

Piotr Niewęgłowski (język polski)

Marta Talarczyk (język angielski)

Okładka, skład i łamanie

Piotr Niewęgłowski

Na okładce wg pomysłu autora wykorzystano zdjęcie Jonathana Wilsona >jawsnap.photo< na licencji Creative Commons Attribution 2.0 Generic >more info<

ISBN 978-83-61546-97-9

SPIS TREŚCI

CONTENTS

WSTĘP

Liczba ludzi starych wzrasta. Na początku XXI wieku proces starzenia się społeczeństwa może być traktowany zarówno jako zagrożenie, jak i wyzwanie. Z jednej strony obawiamy się osamotnienia, zniedołężnienia i ubóstwa, z drugiej – marzymy o odpoczynku w towarzystwie, zachowaniu kondycji i korzystaniu z nagromadzonego bogactwa. Od 2010 roku społeczeństwo polskie starzeje się coraz szybciej, a zatem coraz częściej będzie stawać przed dylematem, który z tych wariantów jest mu bliższy. W niniejszej publikacji przyjęto założenie, że możliwość dłuższego cieszenia się życiem to osiągnięcie, które nie zwalnia nas z obowiązków, lecz wprost przeciwnie – wymaga od nas większej odpowiedzialności za życie swoje i innych. Bez tego nie zdołamy podjąć działań prewencyjnych mających na celu zapobieganie poważnym problemom gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturowym. Życie w okresie starości nie dotyczy tylko tych, którzy już są starzy, ale też tych, którzy nimi będą.

Ludzie starzy w tym opracowaniu są postrzegani jako kategoria społeczna, czyli zbiór osób podobnych do siebie pod względem społecznie istotnych cech (takich jak wiek, posiadane role społeczne i świadomość korzystania ze świadczeń społecznych), którzy są świadomi tego podobieństwa i swojej odrębności od innych. Przyjmuje się ponadto, iż osoby takie przekroczyły 60. rok życia. Zakłada się też, że w zasobach ludzkich skumulowany jest kapitał ludzki, społeczny i kulturowy. Kapitał społeczny jest tu ujmowany szeroko jako potencjał współdziałania osadzony w powiązaniach międzyludzkich i normach społecznych, który może przynosić korzyści osobom, grupom i społeczeństwom.

Skala problemów związanych ze wzrostem ilościowego udziału ludzi starych w populacji kraju i miasta zdaje się stale narastać. Wystarczy wspomnieć chociażby o trudnościach z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych, upowszechnianiem się aktów dyskryminacji ze względu na wiek, znikomej edukacji ustawicznej i edukacji do starości, traktowaniem ludzi starych jako licznego elektoratu i biernych klientów opieki społecznej, jak też o ograniczonym dostępie osób w podeszłym wieku do cyfrowych technologii informatycznych i telekomunikacyjnych oraz ich niewielkim uczestnictwie w życiu społecznym. Faktem jest też, iż w Polsce występuje najniższy spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej wiek osób wychodzących z rynku pracy – Polacy powszechnie kończą pracę zawodową przed przekroczeniem wieku emerytalnego. Do tego przypuszcza się, że starzenie się społeczeństw europejskich pociągnie za sobą napływ emigrantów z młodszych regionów świata, jak Azja i Afryka, przy czym różnice kulturowe staną się źródłem konfliktów społecznych. Dalszy rozwój społeczno-gospodarczy wymaga zatem poszuki-

wania sposobów na wydłużanie aktywności zawodowej ludzi starych oraz wzrost ich uczestnictwa społecznego, by obniżyć koszty ich utrzymania oraz kształtować pozytywne postawy wobec starości i otwartości kulturowej całych społeczeństw. Dostrzeżenie wskazanych zjawisk skłania do podjęcia nie tylko rozważań teoretycznych, ale i poszukiwania rozwiązań praktycznych.

Podjęciu w niniejszej publikacji tematu kapitału społecznego ludzi starych towarzyszyły trzy okoliczności. Pierwszą stanowiła obserwacja przez autora konsekwencji procesu umierania i śmierci pewnego starego człowieka – najpierw było można dostrzec niespotykane dotychczas wśród jego bliskich zabiegi o podtrzymanie go przy życiu, po jego śmierci zaś burzliwe spory i rozpad rodziny. Niedostrzegana na co dzień osoba okazała się istotna dopiero w ostatnich dniach jej życia. Drugą przesłanką było dostrzeżenie przez autora podczas pracy w charakterze redaktora i publicysty piszącego o grach komputerowych i wideo, zainteresowania promocją i wykorzystaniem technologii cyfrowych wśród seniorów w krajach rozwiniętych, takich jak Japonia i Stany Zjednoczone. Trzecią okoliczność stanowiło uczestnictwo w latach 2005-2008 w projektach badawczych „Demokracja lokalna w działaniu" i „Demokracja lokalna: relacje między lokalną władzą i społecznością jako czynnik rozwoju małych zbiorowości terytorialnych" realizowanych przez Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku[1]. Zdarzenia te skłoniły autora do zainteresowania się procesem starzenia się społeczeństwa polskiego. Zmiany demograficzne są o tyle interesujące, że nie przerywają niespodziewanie ciągłości życia codziennego tak jak wybuch wojny czy rewolucji, lecz raczej powoli wślizgują się w nie poprzez zdarzenia o mniejszej skali, przez co wydają się na tyle odległe, iż ich pozytywne i negatywne aspekty są często pomijane i ignorowane. Poza tym wzrost długości życia ludzkiego oznacza szanse na przeżycie wielu zdarzeń oraz zmian organizacyjnych i systemowych, a więc także czerpania korzyści z wiedzy o działaniu w różnych warunkach.

Niniejsza książka stanowi znacznie poszerzoną i zaktualizowaną wersję pracy magisterskiej pod tym samym tytułem, która została obroniona w 2008 roku na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Rok później zdobyła nagrodę w V edycji konkursu naukowego im. prof. Jerzego Piotrowskiego

---

[1] Rezultaty wspomnianych projektów zostały opisane w pracy I. Sadowski, *Społeczna konstrukcja demokracji lokalnej. Rola kapitału społecznego w działaniu instytucji przedstawicielskich*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2011. Wśród pozostałych istotnych publikacji pracowników Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku związanych z badaniami nad kapitałem społecznym wskazać należy: A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, WSE, Białystok 2006; B. Borawska, *Ja siebie nie widziałam na wsi. O awansie edukacyjnym młodzieży wiejskiej w okresie zmiany systemowej*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2006; U. Abłażewicz-Górnicka, K. Krzysztofek, R. Oryszczyszyn, A. Sadowski (red.), *Kapitały społeczne i kulturowe miast. Środkowoeuropejskich i wschodnioeuropejskich pograniczy*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009.

organizowanego przez Polskie Towarzystwo Gerontologiczne. Na potrzeby publikacji została uzupełniona w niezbędnym zakresie o dodatkowe informacje, komentarze oraz dane demograficzne i wyniki badań opinii publicznej. Dodano również dodatkowe podrozdziały z uwagi na fakt, iż w czasie, jaki minął od przygotowania oryginalnej pracy, tematyka kapitału społecznego ludzi starych spotkała się z zainteresowaniem przynajmniej kilku gerontologów[2] oraz w pewnym stopniu została uwzględniona w rządowych dokumentach strategicznych[3].

Opracowanie stanowi próbę sformułowania odpowiedzi na pytania: jaki jest stan kapitału społecznego ludzi starych mieszkających w Białymstoku, jakim ulega przemianom i jakie jest jego zróżnicowanie?

W części teoretycznej przedstawiono informacje o starości jako etapie w życiu jednostki, wyjaśniono pojęcie ludzi starych, omówiono społeczne teorie starzenia się, historyczne czynniki oddziaływające na położenie kategorii społecznej ludzi starych, zmiany ich miejsca w społeczeństwie polskim w trakcie transformacji ustrojowej i na początku XXI wieku, możliwe konsekwencje wzrostu długości życia w warunkach demokracji i kapitalizmu oraz charakterystykę problemu starzenia się ludności Białegostoku jako miasta pogranicza. Zaprezentowano też różnorodne koncepcje kapitału społecznego, sfery jego oddziaływania na rozwój społeczno-gospodarczy, jego stan w Polsce oraz wytyczne do strategicznego budowania jego zasobów. Przybliżono również wybrane informacje o aktywności ludzi starych w życiu publicznym, społecznym i gospodarczym jako kluczowych cechach ich kapitału społecznego. Porządkując różne stanowiska teoretyczne, wyniki badań i dane statystyczne, dążono do powiązania wielu rozproszonych źródeł w przekonaniu, iż jest to istotne w celu określenia i zagospodarowania zasobów kapitału społecznego seniorów, jak również niwelacji opóźnienia polskiej socjologii w zakresie badań nad

[2] E. Trafiałek, *Ludzie starzy jako kapitał społeczny*, [w:] L. Frąckiewicz, A. Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2004, s. 159-167; M. Niezabitowski, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*, Śląsk, Katowice 2007, s. 178-180; M. Niezabitowski, *Obszary wykluczenia i odmienności społecznej ludzi starszych w teorii, praktyce i badaniach socjologicznych*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2007, s. 277-293; M. Cisek, *Kapitał społeczny jako szczególny zasób osób starszych. Próba pomiaru*, [w:] M. Makuch, D. Moroń (red.), *Osoby starsze w społeczeństwie – społeczeństwo wobec osób starszych*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 89-98; P. Kubicki, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne osób starszych*, [w:] R. Szarfenberg (red.), *Polski raport Social Watch 2010. Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2011, s. 71-81; S. Grotowska, *Seniorzy w przestrzeni publicznej. Kapitał społeczny uczestników wspólnot, ruchów i stowarzyszeń katolickich*, Nomos, Kraków 2011; M. Rymsza (red.), *Seniorzy w organizacjach pozarządowych*, „Trzeci Sektor” nr 3(25)/2011.

[3] M. Boni (red.), *Raport o kapitale intelektualnym Polski*, KPRM, Warszawa 2008; M. Boni (red.), *Raport Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, KPRM, Warszawa 2009; M. Boni (red.), *Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju 2030. Projekt*, KPRM, Warszawa 2011; M. Boni (red.), *Strategia Rozwoju Kapitału Ludzkiego. Projekt*, KPRM, Warszawa 2011, http://zds.kprm.gov.pl/sites/default/files/pliki/srkl_-_wersja_z_15_listopada.pdf [17.05.2012]; M. Smoleń (red.), *Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego. Projekt dokumentu po konsultacjach społecznych*, MKIDN, Warszawa 2011.

ludźmi starymi[4]. Pomimo, iż za podstawową perspektywę teoretyczną publikacji uznana została koncepcja kapitału P. Bourdieu, autor bierze również pod uwagę propozycje badawcze J.S. Colemana, R.D. Putnama, F. Fukuyamy, A. Giddensa, P. Sztompki i A. Sadowskiego.

Drugi rozdział zawiera określenie ram metodologicznych badań przeprowadzonych na potrzeby tej publikacji. Omówiono przyjęte założenia badawcze oraz przybliżono sposób i przebieg realizacji badań. Przede wszystkim zdecydowano się na korzystanie z metody jakościowej i zastosowanie techniki wywiadu swobodnego ukierunkowanego. Uznano, iż podmiotowy kontakt z ludźmi starymi umożliwi dokładniejsze rozpoznanie kontekstu, w którym znajdują się zasoby ich kapitału społecznego. Jest to ważne, gdyż przenoszenie na rodzimy grunt opracowanych za granicą interpretacji działań ludzi starych i rozwiązań aktywizujących, może okazać się nieskuteczne lub wywołać negatywne efekty zewnętrzne. Ponadto w literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na niedostatek badań gerontologicznych zgodnych z paradygmatem interpretatywnym[5]. Badaniu poddano 26 respondentów w wieku od 60 do 89 lat żyjących w mieście Białystok związanych z jedną z dwóch różnych instytucji: Domem Pomocy Społecznej i Uniwersytetem Trzeciego Wieku. Poprzez porównywanie osób znajdujących się na dwóch biegunach aktywności społecznej możliwe było dostrzeżenie podobieństw i różnic w ich wyposażeniu kapitałowym, a zarazem w osiągniętych w ciągu życia pozycjach w strukturze klasowej i zasobach służących pomyślnej starości[6].

W trzecim rozdziale przedstawiona została część wyników analiz empirycznych. Przybliżono tu sposób, w jaki ludzie starzy myślą o podobnych sobie przodkach i osobach współczesnych, a także czynniki, w zależności od których zmienia się ich pozycja społeczna w mieście oraz problemy społeczne, jakie uznają za najważniejsze dla ludzi starych. Analizie poddano opinie o ich czasie wolnym, szansach i barierach aktywności ekonomicznej. Wyróżniono typy kapitału społecznego ludzi starych w zależności od instytucji, z którymi są związani oraz podejścia do postrze-

---

[4] B. Synak, *Ludzie starzy*, [w:] W. Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii. Tom 2*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 146-147; M. Niezabitowski, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego, op. cit.*, s. 79-92; P. Czekanowski, *Społeczne aspekty starzenia się ludności w Polsce. Perspektywa socjologii starości*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012.

[5] M. Niezabitowski, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego, op. cit.*, s. 89-92; M. Halicka, *Satysfakcja życiowa ludzi starych. Studium teoretyczno-empiryczne*, Akademia Medyczna w Białymstoku, Białystok 2004; J. Wawrzyniak, *Oblicza starości. Biografia jako źródło czynników adaptacyjnych*, Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2009; J. Halicki, *Obrazy starości. Rysowane przeżyciami seniorów*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2010.

[6] Zasadność stosowania procedur porównywania przypadków różnych pól np. instytucji i etapów ich rozwoju wskazywał sam autor strukturalnego ujęcia kapitału społecznego P. Bourdieu. Zob. P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 222-234.

gania i wykorzystywania zróżnicowania wewnętrznego seniorów. Omówiono wizerunek seniorów w środkach masowego przekazu.

Publikacja nie zawiera ścisłego zakończenia. W ostatnim rozdziale wskazano jedynie na główne wnioski płynące z badań oraz na potencjalne dalsze kierunki analiz. Uzupełnienie tego podejścia stanowią zamieszczone w aneksie zestawienia oddolnych technik budowania kapitału społecznego oraz podstawowych cech Miast Przyjaznych Starszemu Wiekowi. Z opracowania tego z pewnością będą mogli skorzystać nie tylko naukowcy zajmujący się tematyką ludzi starych, ale i pracownicy socjalni, politycy, pracodawcy, przedstawiciele mediów i organizacji pozarządowych oraz obywatele Białegostoku i innych miast.

W tym miejscu autor chciałby podziękować osobom, bez których publikacja ta z pewnością by nie powstała. Wdzięczność należy się przede wszystkim promotorowi Panu prof. zw. dr hab. Andrzejowi Sadowskiemu za inwestycję w kapitał ludzki autora, jak też za pewnego rodzaju przyzwolenie na nieposłuszeństwo wobec rutyny. Podziękowania za uwagi i sugestie należą się również recenzentce oryginalnej pracy magisterskiej Pani dr Katarzynie Sztop-Rutkowskiej, uczestnikom seminarium magisterskiego, rodzinie, przyjaciołom, autorom przywoływanych w różnym stopniu publikacji oraz wszystkim respondentom. Wydawnictwu Portalu Wiedza i Edukacja autor dziękuje za zaangażowanie w opracowanie książki w formie elektronicznej. Wyraża przy tym przekonanie, że wybrana forma dystrybucji publikacji może przyczynić się do szerokiego upowszechniania wiedzy z zakresu gerontologii społecznej oraz popularyzacji diagnozowania i wykorzystywania kapitału społecznego ludzi starych w procesach rozwoju lokalnego i regionalnego.

Rozdział I
OD WYKLUCZENIA DO MOBILIZACJI LUDZI STARYCH

„Tworzymy świat samotności, w którym sąsiedztwo jest dżunglą,
obcy człowiek bestią, przed którą trzeba się chować,
a własny dom sprywatyzowanym więzieniem”. [7]
– Charles Handy

„Zaufanie staje się podstawową strategią radzenia sobie
z niepewnością i niemożnością kontrolowania przyszłości. (...)
Różni się od nadziei i przekonania tym, że przynależy do dyskursu podmiotowości:
polega na aktywnym przewidywaniu i stawianiu czoła nieznanej przyszłości”. [8]
– Piotr Sztompka

[7] C. Handy, *Głód ducha. Poza kapitalizm – poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 64-65.
[8] P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków 2007, s. 69.

1.1. Starość i ludzie starzy w ujęciu socjologicznym

1.1.1. Etap starości w życiu jednostki

W literaturze przedmiotu zakłada się, że w badaniach nad ludźmi starymi przede wszystkim powinno się pamiętać o pluralizmie teoretycznym, definicyjnym i metodologicznym[9]. Choć nie istnieje jedna powszechnie przyjęta definicja starości, to teoretycy na ogół zgadzają się co do tego, iż starość to pojęcie statyczne, zaś starzenie się jednostek i zbiorowości to zjawisko dynamiczne, które należy rozpatrywać przy uwzględnieniu biologicznego, psychicznego i społecznego wymiaru życia ludzkiego. E. Trafiałek podaje następującą definicję starości: „jest naturalną fazą życia, następującą po młodości i dojrzałości, wieńczącą dynamiczny proces starzenia się. Określana mianem »końcowej tercji życia«, utożsamiana jest ze spadkiem wydolności organizmu, utratą mobilności, osłabieniem sił immunologicznych (starość biologiczna, fizjologiczna), ograniczeniem zdolności przystosowania się do wszelkich zmian, a w kontekście socjoekonomicznym – nierzadko też z pauperyzacją, samotnością (starość psychiczna), koniecznością korzystania z pomocy innych (starość ekonomiczna) i funkcjonowaniem na marginesie życia społecznego (starość społeczna)”[10]. Zakłada się przy tym, że starość psychospołeczna jest zjawiskiem wtórnym wobec zmian biologicznych, jakich doświadczają poszczególne jednostki.

Inną definicję proponuje B. Szatur-Jaworska, która stwierdza, iż starość to „końcowy etap w życiu człowieka rozpoczynający się wraz z osiągnięciem określanego konwencjonalnie »progu starości«. Jest dynamicznym i synergicznym związkiem procesów biologicznych i psychicznych oraz zmian w sferze społecznej aktywności jednostki”[11]. W ujęciu tym podkreśla się, że starość to przeżycie osobiste zależne od doświadczeń poszczególnych osób w poprzednich fazach ich życia. „Progi starości” są tu rozumiane jako wydarzenia rozpoczynające ostatni etap życia człowieka[12]. Ze względu na złożoność procesu starzenia się i zainteresowanie się nim wielu dyscyplin naukowych wyróżnia się przynajmniej sześć „progów starości” za kryterium przyjmując wiek:

---

9 Ludzie starzy są przedmiotem badań m.in. gerontologii społecznej, socjologii, demografii, gerontologii klinicznej, biologii, filozofii, psychologii, pedagogiki społecznej, ekonomii, medycyny, historii, antropologii społecznej i nauki o polityce społecznej. Zob. B. Szatur-Jaworska, *Gerontologia społeczna – charakterystyka dyscypliny, schematy badań*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 16-25.

10 E. Trafiałek, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2006, s. 69.

11 B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2000, s. 33-34.

12 Na podst.: B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 34-37; B. Szatur-Jaworska, *Społeczna kwestia ludzi starszych*, [w:] B. Rysz-Kowalczyk (red.), *Społeczne kwestie starości*, IPS UW, Warszawa 1991, s. 7-9.

- biologiczny (odnoszący się do oceny sprawności i żywotności organizmu[13]);
- demograficzny (kalendarzowy, chronologiczny; jest to liczba przeżytych lat);
- psychiczny (psychologiczny; określany na podstawie sprawności funkcji intelektualnych, zmysłów i zdolności przystosowawczych jednostki[14]);
- społeczny (odzwierciedla społeczną sytuację człowieka; określany np. na podstawie tego, czy jednostka wypełnia role społeczne babci, dziadka, etc.);
- ekonomiczny (odnosi się do miejsca jednostki w podziale pracy);
- socjalny (prawny; określany terminem otrzymania przez obywatela prawa do świadczeń socjalnych takich jak renty i emerytury).

Za najłatwiejsze do zoperacjonalizowania uznaje się kryterium demograficzne. Jego przykładem jest obecna w polskiej statystyce miara „wieku poprodukcyjnego" wynosząca 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Ta sama reguła obowiązuje w polskim systemie prawnym w odniesieniu do świadczeń emerytalnych, które mają służyć zagwarantowaniu zabezpieczenia społecznego przed ryzykiem starości i związanych z nią ograniczeń samodzielnego zapewnienia sobie środków utrzymania. Należy zaznaczyć, iż od końca 2011 roku do połowy 2012 roku trwały prace nad przygotowaniem reformy polegającej na stopniowym podwyższaniu i wyrównywaniu wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67 roku życia od 2013 roku[15]. Stosunkowo łatwo wyznaczyć też kryterium wieku psychicznego, określanego niekiedy jako „intersubiektywny wiek psychiczny"[16] lub jako „społeczne kryterium starości"[17], gdyż jego określeniu służą badania opinii społecznej. W 2007 roku Polacy wskazywali koniec młodości na 35. rok życia, a koniec dorosłości i początek starości na 61. rok życia[18]. Wyniki tych badań są zależne od uwarunkowań społecznych i postaw

---

13 Cechy wieku biologicznego stanowią m.in. zmiany wyglądu zewnętrznego, zmienione przejawy seksualności, kłopoty zdrowotne. Zob. B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 43-45.

14 Wśród psychologów nie ma zgody co do zmian w osobowości i inteligencji człowieka w okresie starości. Zakłada się jednak pogorszenie pamięci, możliwości zapamiętywania nowych wyrazów i sytuacji niezwiązanych z codziennym doświadczeniem, zmniejszenie przerzutności uwagi, szybkości psychomotorycznej, zdolności kombinacyjnych i myślenia logicznego oraz abstrakcyjnego. Zmiany nie dotyczą zdolności rozwiązywania problemów codziennych, umiejętności praktycznego wnioskowania, zmian w zasobie słów, koncentracji w czasie rozwiązywania zadań oraz zdolności do rozróżniania między tym, co ważne i tym, co nieistotne. W okresie starości zwiększa się potrzeba bezpieczeństwa, przynależności, niezależności i jednocześnie uzależnienia od innych (opieki), użyteczności i prestiżu. Zob. B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 43-45.

15 *Expose premiera Donalda Tuska*, 18.11.2011, Sejm, Warszawa, www.premier.gov.pl/download/fd/1b/9d5129bac2add20f780685fd08220a8e2d84.pdf [17.05.2012], s. 14; *Reforma emerytalna przyjęta przez Sejm*, KPRM, 11.05.2012, www.premier.gov.pl/centrum_prasowe/wydarzenia/reforma_emerytalna_przyjeta_pr,9956/ [17.05.2012].

16 B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 36.

17 J. Halik, *Starzenie się społeczeństw jako proces demograficzny i społeczny*, [w:] J. Halik (red.), *Starzy ludzie w Polsce*, ISP, Warszawa 2002, s. 20-22.

18 B. Wciórka, *Między młodością a starością*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2007.

całych pokoleń (młodsi zaniżają granice etapów życia, starsi je zawyżają). Do tego określane przez respondentów progi różnią się od ich autoidentyfikacji z wiekiem (42% Polaków uznaje się za osoby młode, 36% za dorosłe, a 21% za starsze).

Wobec braku powszechnie przyjętego kryterium starości w niniejszej pracy przyjmuje się normy proponowane przez ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia[19]. Zgodnie z nimi należy posługiwać się przynajmniej trzema podokresami starości: wczesnej, późnej i długowieczności. Analiza literatury przedmiotu pozwala na uzupełnienie tej typologii o dodatkowe określenia:

- wiek przedstarczy, wiek średni (dojrzały), środkowa dorosłość, średnia dorosłość[20], przedpole starości[21], niemobilny wiek produkcyjny[22], starszy wiek produkcyjny (45-59 lat); są to osoby w wieku średnim (ang. *pre-old; middle-age; immobile age; non-mobility age*);

[19] Na podst.: S. Golinowska (red.), *Raport o Rozwoju Społecznym. Polska 1999. Ku godnej aktywnej starości*, UNDP, Warszawa 1999, s. 7; *Starość*, [w:] A.A. Zych, *Słownik gerontologii społecznej*, Żak, Warszawa 2001, s. 202; *Starość*, [w:] A.A. Zych, *Leksykon gerontologii*, Impuls, Kraków 2007, s. 163; E. Trafiałek, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 72-73; G. Andrews, D. Faulkner, M. Andrews, *A Glossary of Terms for Community Health Care and Services for Older Persons. Ageing and Health Technical Report. Volume 5*, WHO Centre for Health Development, Kobe 2004, http://whqlibdoc.who.int/wkc/2004/WHO_WKC_Tech.Ser._04.2.pdf [17.05.2012], s. 42; A. Leszczyńska-Rejchert, *Człowiek starszy i jego wspomaganie. W stronę pedagogiki starości*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2007, s. 40-42; I. Stuart-Hamilton, *Psychologia starzenia się. Wprowadzenie*, Zysk, Poznań 2006, s. 19-20.

[20] W ujęciu rozwoju psychospołecznego według E. Eriksona średnia dorosłość to okres od 30-35. do 60-65. roku życia, zaś późna dorosłość to etap po 60-65. roku życia. W alternatywnej koncepcji podziału na ery rozwojowe według D.J. Levinsona są to okresy odpowiednio między 40. a 65. rokiem życia i powyżej 65. roku życia, przy czym między 60. a 65. rokiem życia następuje okres przejściowy między tymi etapami. W koncepcji rozwoju zadań i osiągnięć życiowych człowieka autorstwa R.J. Havighursta wiek średni to 30-60. rok życia, zaś powyżej 60. roku życia następuje późna dorosłość. Zob. A. Brzezińska, *Społeczna psychologia rozwoju*, Scholar, Warszawa 2000, s. 154-156, 217-221, 231-236; D. Becelewska, *Repetytorium z rozwoju człowieka*, Kolegium Karkonoskie Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Jelenia Góra 2006, s. 316-318, 338-340, 356-358.

[21] Zob. B. Szatur-Jaworska, *Starość – opis fazy*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 47; P. Błędowski, *Starzenie się ludności – analiza demograficzna*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 226; K. Sygit, M. Sygit, *Przedpole starości: profilaktyka geriatryczna*, [w:] K. Sygit (red.), *Zarys gerontologii*, Szczecin 2008, s. 76-80; P. Szukalski, *Wprowadzenie*, [w:] P. Szukalski (red.), *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*, ISP, Warszawa 2009, s. 11.

[22] Pojęcie „niemobilny wiek produkcyjny" jest stosowane w polskiej statystyce publicznej w odniesieniu do ekonomicznej grupy wieku starszych osób zdolnych do pracy (45-59 lat w przypadku kobiet i 45-64 lat w przypadku mężczyzn) obok osób w wieku mobilnym (18-44 lata mężczyźni i kobiety) w ramach kategorii wieku produkcyjnego (18-64 lat dla mężczyzn i 18-59 lat dla kobiet). Wiąże się z tym przekonanie, że po 45. roku życia ludzie wykazują mniejszą mobilność przestrzenną (skłonność do zmiany miejsca zamieszkania), zawodową (zmiany wykonywanego zawodu) i profesjonalną (dążenia do podnoszenia kwalifikacji zawodowych). Ponadto według tego podziału w wieku przedprodukcyjnym (mężczyźni i kobiety w wieku 0-17 lat) znajdują się osoby, które nie osiągnęły jeszcze zdolności do pracy. Tymczasem wiek poprodukcyjny to taki, w którym ludzie zazwyczaj kończą pracę zawodową (mężczyźni powyżej 65. roku życia i kobiety powyżej 60. roku życia). Por. *Pojęcia stosowane w statystyce publicznej*, www.stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm [17.05.2012]; P. Szukalski, *Przygotowanie do starości jako zadanie dla jednostek i zbiorowości*, [w:] P. Szukalski (red.), *Przygotowanie do starości…*, *op. cit.*, s. 50.

- wiek starzenia się, wiek podeszły, wczesna starość, „trzeci wiek" (60-74 lat); osoby w tym wieku to „młodsi-starzy" (ang. *young-old*);
- wiek starczy, późna starość, starość właściwa, „czwarty wiek" (75-89 lat); w tym wieku znajdują się „starsi-starzy" (ang. *old-old*);
- długowieczność (90 lat i więcej); tego wieku dożywają „długowieczni" (ang. *oldest-old*; *longlife*).

Zakłada się przy tym, że etap wieku przedstarczego jest ostatnim, w którym możliwe jest zintensyfikowanie indywidualnych i zbiorowych działań przygotowawczych do życia w okresie starości. Istotne jest tu chociażby podjęcie dodatkowych kursów i szkoleń zawodowych, zdrowego stylu życia, porzucenie nałogów, troska o aktywność fizyczną, badania profilaktyczne, gimnastykowanie umysłu, ale też prowadzenie życia towarzyskiego oraz znalezienie i rozwijanie własnego hobby. W okresie wczesnej starości większość ludzi zachowuje sprawność fizyczną i umysłową, a w krajach rozwiniętych także samodzielność ekonomiczną. Natomiast w okresie późnej starości ludzie mają już problemy z utrzymaniem niezależności, wymagają pomocy i opieki innych. Przebieg wczesnej starości zależy głównie od czynników społeczno-ekonomicznych, osobistej kondycji, aktywności, wykształcenia i dostępu do opieki zdrowotnej. Przebieg późnej starości warunkuje natomiast głównie zapis genomu ludzkiego wyznaczający tempo starzenia się jednostki, wzrasta tu zagrożenie niepełnosprawnością, miażdżycą, chorobą Parkinsona i chorobą Alzheimera.

Ponadto przyjmuje się, iż starość psychospołeczna zależy od tego, jak poszczególne osoby same oceniają poprzednie fazy swojego życia, czy i w jaki sposób przygotowywały się do starości oraz jakie postawy przyjmują wobec odejścia od pracy zawodowej i rezygnacji z pełnionych wcześniej ról społecznych[23]. Inne czynniki warunkujące jakość i długość życia stanowią m.in. płeć, wykształcenie, świadomość negatywnych stereotypów[24] starości, utrata najbliższych, odejście dzieci lub złe z nimi kontakty, sytuacja materialna, poczucie osamotnienia, posiadanie chorób przewlekłych, lęk przed chorobami i zniedołężnieniem, uczestnictwo w życiu społecznym, status społeczny, zaradność życiowa, świadomość wpływu na kierowanie swym życiem oraz styl życia[25].

---

[23] E. Trafiałek, *Życie na emeryturze w warunkach polskich przemian systemowych*, WSP, Kielce 1998, s. 29.

[24] Stereotypy są tu rozumiane jako wartościujące, sprzeczne z rzeczywistością i trwałe schematy pozwalające na porządkowanie informacji związanych ze zjawiskami oraz ludźmi. Zob. Z. Bokszański, *Stereotypy, a kultura*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1997, s. 32.

[25] Na podst.: E. Trafiałek, *Życie na emeryturze w warunkach polskich przemian systemowych*, *op. cit.*, s. 30; E. Trafiałek, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 73.

1.1.2. Ludzie starzy jako kategoria społeczna

Z perspektywy socjologicznej ważniejsze od poznania uwarunkowań zachowań poszczególnych jednostek przeżywających etap starości jest rozpoznanie problemów ludzi starych w związku z ich udziałem w życiu społecznym. Socjologia bada społeczne kryteria starzenia się i starości jako doświadczenia i wartości kulturowe, poprzez które jednostki są określane jako osoby o określonym wieku. Ponadto analizuje: oddziaływanie wieku na zmiany ról społecznych i pozycji w grupach społecznych, społeczne konsekwencje wzrostu długości życia ludzkiego, uwarstwienie wiekowe, starzenie się społeczeństwa w relacji do rynku pracy oraz miejsce i status ludzi starych w procesach modernizacji współczesnych społeczeństw[26].

Niezbędne jest bliższe wyjaśnienie zwrotu „ludzie starzy". Według badaczy zjawiska dyskryminacji ze względu na wiek już samo powszechne używanie słów „stary" i „starzy" sprzyja podziałom – przywołują skojarzenia z ubóstwem, niemocą i zależnością od innych. Przeciwdziałaniu uprzedzeniom i stereotypom mogą sprzyjać zmiany językowe. Specjaliści, jak chociażby B. Bytheway uznają, że rzeczywistość lepiej oddają zwroty „starszy" i „starsi", które wskazują na relatywizm wieku[27]. Określenia te są jednak mniej użyteczne jako jednostki analityczne. W niniejszej publikacji zamiennie z określeniem „ludzie starzy" stosowane są zwroty: „osoby starsze", „ludzie starsi" i „seniorzy". W części omawianych publikacji i dokumentów urzędowych pojęcia te dotyczą też osób w wieku 45-59 lat, przez co ich autorzy zwracają uwagę na potrzebę mniej lub bardziej samodzielnego przygotowania do aktywności jednostek i grup w ostatnim etapie życia[28].

Ludzie starzy mogą być określani mianem grupy wieku, kategorii społecznej i pokolenia[29]. Poprzez grupę wieku rozumie się zbiór ludzi w jednakowym lub zbliżonym wieku, czyli inaczej zbiór kohort urodzonych w jednym roku lub określonym

[26] Nurt badań w socjologii i gerontologii społecznej zajmujący się zagadnieniami starości i starzenia się ludzi określany jest „socjologią starzenia się", „socjologią starości", „gerontosocjologią" i „gerosocjologią". Zob. B. Szatur-Jaworska, *Gerontologia społeczna – charakterystyka dyscypliny, schematy badań*, *op. cit.*, s. 14; *Gerontosocjologia*, [w:] A.A. Zych, *Słownik gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 80-81; *Gerontosocjologia*, [w:] A.A. Zych, *Leksykon gerontologii*, *op. cit.*, s. 68; B. Synak, *Ludzie starzy*, *op. cit.*, s. 144; M. Mitręga, *Starzenie się społeczeństwa jako problem badań naukowych*, [w:] L. Frąckiewicz (red.), *Polska a Europa. Procesy demograficzne u progu XXI wieku. Nr 8*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2002, s. 22-25; *Socjologia starzenia się*, [w:] G. Marshall (red.), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, PWN, Warszawa 2005, s. 334-335.

[27] P. Szukalski, *Uprzedzenia i dyskryminacja ze względu na wiek (ageism) – przyczyny, przejawy, konsekwencje*, „Polityka Społeczna" 2/2004, s. 13-14.

[28] Np. P. Szukalski (red.), *Przygotowanie do starości*, *op. cit.*; S. Golinowska (red.), *Wyzwania Małopolski w kontekście starzenia się społeczeństwa. Podejście strategiczne*, „Małopolskie Studia Regionalne" 2-3/2010.

[29] Por. B. Szatur-Jaworska, *Zbiorowość ludzi starych w polskim społeczeństwie*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 197-201; B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 62-65.

przedziale czasu[30]. Takimi grupami są np. „młodsi-starzy" i „starsi-starzy". Niekiedy w literaturze określenie to przyjmuje inne znaczenia, które wydają się niewystarczająco klarowne[31]. W niniejszej pracy zakłada się, że „grupa wieku" to kategoria statystyczna (zbiór ludzi, którzy są podobni pod względem wieku i różnią się pod tym względem od innych) i socjologiczna (badacz dostrzega, iż cecha wspólna dla tego zbioru ludzi może oznaczać, że posiadają podobną sytuację społeczną)[32].

Kategorię społeczną za P. Sztompką określa się jako „zbiór ludzi podobnych pod względem jakiejś istotnej społecznie cechy, którzy są świadomi tego podobieństwa i swojej odrębności od innych"[33]. Ludzie tworzący kategorię społeczną niekoniecznie muszą utrzymywać bezpośrednie kontakty i interakcje z podobnymi do siebie, gdyż zachodzą one dopiero w grupach społecznych. Przykładowo: nie wszyscy ludzie starzy są członkami grup spotykających się w klubach seniora, co wcale nie musi stać na przeszkodzie, aby subiektywnie czuli się związani z osobami należącymi do takich grup. Poczucie wspólnoty w kategorii społecznej ludzi starych może wynikać ze świadomości podobnego wieku i korzystania ze świadczeń społecznych, jak też z posiadania podobnych ról społecznych, zadań rozwojowych, zdarzeń życiowych, postaw wobec własnej starości i stylów życia[34]. Zadania rozwojowe, to np. akceptacja zależności od innych, dokończenie pracy naukowej i artystycznej, akceptacja śmierci. Krytyczne zdarzenia życiowe, to np. przejście na emeryturę, opuszczenie domu przez ostatnie dziecko, wdowieństwo, choroba, zmiana miejsca zamieszkania (np. przeprowadzenie się do domu dorosłych dzieci lub domu pomocy społecznej). Typowe role społeczne seniorów, to np. role rodzinne (babci, dziadka), obywatela, członka wspólnoty lokalnej, członka wspólnoty religijnej, użytkownika czasu wolnego. Dominujące przeżycia i postawy, to m.in. odczucie samotności, odczucie cierpienia, dobrowolna izolacja od otoczenia lub wymuszanie pomocy, dążenie do

---

[30] B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 63; B. Szatur-Jaworska, *Zbiorowość ludzi starych w polskim społeczeństwie*, *op. cit.*, s. 199-200.

[31] Zakłada się np. używane pojęcia „grupa wieku" zamiennie z pojęciami „kategoria wieku" i „klasa wieku" lub ustala się między nimi niejasne relacje. Zob. *Grupy wieku*, [w:] A.A. Zych, *Słownik gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 84; *Grupy wieku (grupy wiekowe)*, [w:] A.A. Zych, *Leksykon gerontologii*, *op. cit.*, s. 70; *Klasy wieku*, [w:] A.A. Zych, *Słownik gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 95; *Klasy wieku (osoby z tego samego rocznika)*, [w:] A.A. Zych, *Leksykon gerontologii*, *op. cit.*, s. 81; *Grupy wiekowe*, [w:] G. Marshall (red.), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, *op. cit.*, s. 111; B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 63; B. Szatur-Jaworska, *Zbiorowość ludzi starych w polskim społeczeństwie*, *op. cit.*, s. 199-200.

[32] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002, s. 182-184, 193, 197.

[33] *Ibidem*, s. 197.

[34] Zob. B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 46-60; B. Szatur-Jaworska, *Starość – opis fazy*, *op. cit.*, s. 54-58; B. Szatur-Jaworska, *Problemy przystosowania do starości*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 59-61; M. Dzięgielewska, *Style życia seniorów*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 61-64.

zainteresowania sobą innych. Style życia, to np. styl wynikający z posiadania rodziny, posiadania ogródka działkowego, uczestnictwa w życiu stowarzyszeniowym.

Kategoria społeczna ludzi starych jest zróżnicowana wewnętrznie ze względu na przynajmniej pięć zmiennych: płeć, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania i źródło dochodów[35]. W Polsce starsze kobiety z reguły gorzej oceniają swój stan zdrowia, częściej też cierpią z powodu osamotnienia i samotności[36]. Wzrost wieku sprzyja pogarszaniu się stanu zdrowia ludzi starych i zagrożeniu ubóstwem oraz zmniejszeniu się ilości kontaktów z bliskimi i przyjaciółmi. Niższe wykształcenie częściej charakteryzuje starsze kobiety, jest powiązane z gorszym stanem zdrowia, posiadaniem niższych emerytur i rent oraz życiem w ubóstwie. Ludzie starzy mieszkający w miastach mają mniej intensywne kontakty z rodziną i częściej żyją samotnie, częściej też posiadają lepiej wyposażone mieszkania, mogą liczyć na pomoc instytucji opiekuńczych, zazwyczaj są bardziej zadowoleni niż ich rówieśnicy mieszkający na wsi. Ludzie starzy w mieście rzadziej też pracują zawodowo. Osoby posiadające emerytury pracownicze są zazwyczaj w lepszej sytuacji niż te, które otrzymują emerytury rolnicze lub renty. Najniższe źródło dochodu posiadają osoby korzystające wyłącznie z zasiłków pomocy społecznej.

Poza tym kategorie społeczne można traktować jako warstwy społeczne, w których ludzie są powiązani ze sobą więzią subiektywną i obiektywną. Przy czym warstwy te różnią się między sobą szansami osiągania społecznie cenionych dóbr (np. bogactwa, władzy, prestiżu, wykształcenia, zdrowia) oraz wynikającym z tego stylem życia, typową ideologią i obyczajami[37]. Przykładowo: ludzie starzy mogą różnić się między sobą wysokością pobieranych świadczeń i przynależnością do grup społecznych, ale może ich łączyć fakt, iż posiadają niższe szanse na zdobycie wykształcenia i prestiżu niż osoby młode. Możliwe jest zatem przedstawienie stratyfikacji społecznej według wieku[38]. W Polsce ludzie starzy zajmują niejednoznaczne miejsce w takich hierarchiach stratyfikacyjnych. W przekroju uwarstwienia ze

---

[35] Zob. B. Szatur-Jaworska, *Zbiorowość ludzi starych w polskim społeczeństwie*, *op. cit.*, s. 213-216.

[36] Osamotnienie odnosi się do subiektywnego psychicznego stanu odczuwania faktu bycia samym, podczas gdy samotność to obiektywny fakt bycia samym bądź życia w izolacji od innych osób z powodu np. śmierci współmałżonka, opuszczenia przez bliskich, krewnych i sąsiadów. Zob. M. Susułowska, *Psychologiczne problemy człowieka starego*, [w:] I. Borsowa, W. Pędich, J. Piotrowski, T. Rożniatowski, S. Rudnicki (red.) *Encyklopedia seniora*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 79; *Osamotnienie*, [w:] A.A. Zych, *Leksykon gerontologii*, *op. cit.*, s. 113; *Samotność*, [w:] A.A. Zych, *Leksykon gerontologii*, *op. cit.*, s. 155.

[37] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 336-339, 354-355.

[38] Zob. B. Szatur-Jaworska, *Zbiorowość ludzi starych w polskim społeczeństwie*, *op. cit.*, s. 205-213; E. Tarkowska, *Zróżnicowanie biedy: wiek i płeć*, [w:] H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard (red.), *Jak żyją Polacy*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2000, s. 259-280; E. Tarkowska, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Koncepcje i polskie problemy*, [w:] J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Scholar, Warszawa 2006, s. 354-356; P. Kubicki, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne osób starszych*, *op. cit.*, s. 71-81.

względu na sytuację ekonomiczną osoby w podeszłym wieku posiadają wysoką pozycję tylko jeśli posiadają emerytury. Gospodarstwa domowe starszych rencistów i osób korzystających z zasiłków pomocy społecznej są częściej zagrożone ubóstwem. W hierarchii wykształcenia ludzie starsi plasują się niżej w porównaniu z osobami młodszymi. W hierarchii zawodów zajmują niskie pozycje, gdyż przeważnie w ciągu życia wykonywali prace związane z niskim prestiżem – byli głównie rolnikami i robotnikami. Ludzie starzy mają też niską pozycję w hierarchii władzy – nie posiadają do niej dostępu w miejscu pracy i przy podejmowaniu decyzji istotnych dla gospodarki oraz są słabo reprezentowani w Sejmie i w samorządzie terytorialnym. Również ich zaangażowanie w działalność organizacji społecznych i politycznych ludzi starych znajduje się na niskim poziomie.

Zakłada się także, że kategorie społeczne mogą przekształcać się w klasy społeczne pod warunkiem, że między osobami tworzącymi taki rodzaj zbiorowości pojawi się wspólnota interesów gospodarczych, sieć komunikacji i kontaktów, świadomość klasowa oparta na przekonaniu istnienia sprzecznych interesów klasy przeciwnej oraz formy organizacyjne pozwalające na prowadzenie walki klasowej[39]. Teoretycznie można sobie wyobrazić ludzi starych podejmujących zbiorowe działania na dużą skalę, by realizować wspólne cele np. poprawić swoje warunki życiowe lub utrzymać bądź podwyższyć świadczenia społeczne.

Za M. Ossowską pojęcie „pokolenie" można rozumieć na pięć sposobów[40], jako:

- ogniwo w ciągu genealogicznym (generacja jest determinowana przez biologiczną zależność między rodzicami a dziećmi oraz przez miejsce w schemacie pokrewieństwa, który wywodzi się od wspólnych przodków);
- ogniwo w ciągu kulturowym (pokolenie wyróżnia podział ról społecznych analogiczny do relacji rodzice-dzieci, np. nauczyciel-uczeń);
- zbiór osób w zbliżonym wieku, określonym w przedziale trzeciej części stulecia (zwane też pokoleniem metrykalnym; ujęcie to zakłada, że ojciec jest przeciętnie o trzydzieści trzy lata starszy od dzieci; M. Ossowska krytykuje to podejście, uznając je za sztuczne i nieużyteczne);
- zbiór osób znajdujących się w poszczególnych fazach życia (np. dzieci, młodzież, dorośli, ludzie starzy; to ujęcie ahistoryczne, które pozwala na porównywanie analogicznych grup wieku w różnych społeczeństwach i epokach; przepływ pokoleń jest tu rozumiany jako przechodzenie tych samych osób przez różne fazy ich życia);

---

[39] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 186, 194, 345-348.

[40] M. Ossowska, *Koncepcja pokolenia*, „Studia socjologiczne" 2/1963, s. 47-51; cyt. za: B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 62.

- wspólnotę reprezentującą określone postawy i hierarchię wartości (zwane też pokoleniem kulturowym; cechy te przypisuje się wspólnym doniosłym przeżyciom i doświadczeniom, jak np. wojna, przełom ustrojowy, kryzys gospodarczy[41]; to ujęcie historyczne związane z określonymi datami procesu dziejowego; w Polsce ludzie starzy reprezentują różne pokolenia kulturowe[42]).

Pierwsze podejście pozwala na opis pokolenia w strukturze życia rodzinnego, drugie w ramach kręgu kulturowego, a pozostałe trzy w ramach społeczeństwa jako całości. W niniejszej pracy przy rozpatrywaniu więzi społecznych ludzi starych pojęcie „pokolenie" będzie rozumiane w czwartym i piątym znaczeniu.

1.1.3. Społeczne teorie starzenia się

Według B. Synaka w socjologicznych analizach starości i starzenia się można wyróżnić kilka orientacji teoretycznych[43]. Za pierwszą uznaje się nurt strukturalistyczny, w którym starość analizuje się w kategoriach makrospołecznych i mikrospołecznych. Mieszczą się tu teorie: wyłączania, aktywności, stratyfikacji wieku i politycznej ekonomii starości. Drugim nurtem jest interakcjonistyczny, w którym problematykę ludzi starych rozpatruje się w kategoriach zjawisk mikrostrukturalnych, interpersonalnych i świadomościowych. Zawiera on teorię wymiany i naznaczania społecznego. W dalszej kolejności autor wyróżnia inne orientacje: koncepcję biegu i cyklu życia oraz teorię modernizacji. B. Synak zaznacza, że wraz z rozwojem badań nad starością pojawiają się nie tylko bardziej zróżnicowane ujęcia teoretyczne, ale też tendencje do komplementarnego traktowania wszystkich tych podejść. W tym miejscu, w oparciu o analizę literatury przedmiotu, przybliżone zostaną kolejno główne założenia wymienionych powyżej teorii wraz ze wskazaniem ich alternatywnych nazw i uzupełnień.

W teorii wyłączania (określanej też teorią wycofania lub nieangażowania się)[44] E. Cumminga i W. Henry'ego zakłada się, że starzenie to nieunikniony proces ograniczania interakcji między starszym człowiekiem a innymi członkami społeczeń-

---

[41] Ujęcie to jest zbieżne z pojęciem pokolenia proponowanym przez P. Sztompkę, który zakłada, że pokolenie należy określać mianem nie kategorii społecznej, lecz zachowania zbiorowego. Takie zachowanie zbiorowe może sprzyjać utożsamianiu się poszczególnych jednostek z innymi w ramach kategorii społecznej. Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 154-155, 175.

[42] Przykładowo B. Szatur-Jaworska wyróżnia pokolenia ludzi starych: „marcowo-grudniowe", „odwilży", „Związku Młodzieży Polskiej", „okupacyjne", „II Rzeczpospolitej" i „wielkiego kryzysu". Zob. B. Szatur-Jaworska, *Zbiorowość ludzi starych w polskim społeczeństwie*, *op. cit.*, s. 202-205.

[43] B. Synak, *Ludzie starzy*, *op. cit.*, s. 145-146.

[44] B. Synak, *Ludzie starzy*, *op. cit.*, s. 145; J. Halicki, *Społeczne teorie starzenia się*, [w:] M. Halicka, J. Halicki (red.), *Zostawić ślad na ziemi*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2006, s. 258-259; J. Halik, *Starzenie się społeczeństw jako proces demograficzny i społeczny*, *op. cit.*, s. 17-18; N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Zysk, Poznań 1997, s. 178-179.

stwa. Zmiana ta jest funkcjonalna dla obydwu stron, naturalna i powszechnie akceptowana. Wycofanie się z życia społecznego jest efektem pełnej socjalizacji jednostki. Starsi, wyłączając się, „robią miejsce dla młodszych i bardziej wydajnych" i przygotowują się do śmierci. To stanowisko teoretyczne po krytyce wielu badaczy nie jest już przyjmowane w całości. Zakłada się, że wyłączanie jest selektywne i zależy od otoczenia społecznego oraz od pełnionych wcześniej ról społecznych.

Teoria aktywności[45] R. Havighursta, R. Albrechta i R. Cavana natomiast zakłada, iż ludzie aktywnie przystosowują się do starości oraz podtrzymują wzorce i wartości z etapu dorosłości. Negatywne skutki utraty jednych ról można zastąpić wykonywaniem nowych ról oraz realizacją zadań rozwojowych (np. zaakceptowaniem własnego życia i śmierci). Teoria ta spotkała się z krytyką, gdyż za sprawą zmian biologicznych ludzie starzy nie posiadają pełnej sprawności, więc podtrzymywanie ich aktywności ma ograniczony zakres. Zmodyfikowana postać tej teorii to teoria kontynuacji W. Petersona, w której uwzględnia się zmiany ról społecznych w zależności od przeżywanych podokresów starości.

M.W. Riley, M. Johnson i A. Fonner stworzyły model stratyfikacji wieku[46], w którym społeczeństwo dzieli się na grupy wieku. Zakłada się tu, iż różnią się one dostępem do bogactwa, władzy i prestiżu oraz rolami społecznymi, normami, wartościami, tożsamością społeczną i wspólnymi przeżyciami. Podejście to podkreśla zróżnicowanie ludzi starych zależne od okresów ich urodzenia. Pomija jednak subiektywny wymiar postrzegania wieku przez jednostkę. Do orientacji tej nawiązuje utrzymana w nurcie interakcjonistycznym teoria subkultury starości (określana też teorią podkultury starości)[47] A.M. Rose'a. Tu z kolei zakłada się, że ludzie starzy tworzą zbiorowość o odrębnym sposobie życia w wyniku wykluczenia z interakcji z innymi grupami wieku, wzrostu kontaktów z rówieśnikami oraz poczucia wspólnoty poglądów i zainteresowań. W ramach subkultur ludzie starzy tworzą własne normy i wartości. Subkultury powstają np. przy okazji zamieszkiwania w domach pomocy społecznej i wspólnotach emerytalnych – przestrzeniach tworzonych celem zapewnienia całodobowej opieki osobom z różnych powodów niezdolnym do prowadzenia samodzielnego życia w indywidualnym gospodarstwie domowym, w klubach seniora, stowarzyszeniach hobbystycznych i rekreacyjnych. Zakłada się tu, że kreacji

---

[45] B. Synak, *Ludzie starzy, op. cit.*, s. 145; J. Halicki, *Społeczne teorie starzenia się, op. cit.*, s. 261-262; J. Halik, *Starzenie się społeczeństw jako proces demograficzny i społeczny, op. cit.*, Warszawa 2002, s. 18-19; N. Goodman, *Wstęp do socjologii, op. cit.*, s. 179-180.

[46] B. Synak, *Ludzie starzy, op. cit.*, s. 145; J. Halicki, *Społeczne teorie starzenia się, op. cit.*, s. 260.

[47] B. Synak, *Ludzie starzy, op. cit.*, s. 145; J. Halicki, *Społeczne teorie starzenia się, op. cit.*, s. 263-264; M. Niezabitowski, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego, op. cit.*, s. 121-148; M. Niezabitowski, *Obszary wykluczenia i odmienności społecznej ludzi starszych w teorii, praktyce i badaniach socjologicznych, op. cit.*, s. 277-293.

subkultury sprzyja ubóstwo, niski poziom wykształcenia oraz zamieszkiwanie w centrum metropolii lub na wsi. W miejscach tych może wystąpić zjawisko dominacji subkultury starości poprzez rozbudowę specjalnej infrastruktury usługowej, handlowej, mass mediów[48] i innych instytucji. Uczestnictwo w tworzeniu subkultury hamuje zaś kontynuacja pracy zawodowej w okresie starości, podtrzymywanie regularnych kontaktów z rodziną, działalność mass mediów z homogeniczną ofertą kulturalną i rozrywkową skierowaną do wszystkich odbiorców, utrzymywanie kontaktów z pracownikami socjalnymi oraz brak identyfikacji z okresem starości. Pozytywnym efektem funkcjonowania subkultury starości może być podejmowanie przez ludzi starych wspólnych działań dla przyjemności i rekreacji. Negatywnym natomiast mogą być działania wynikające z poczucia wykluczenia społecznego lub wyrazy sprzeciwu wobec kultury dominującej – wówczas wzrasta prawdopodobieństwo, że grupy zainteresowań przekształcą się stopniowo w grupy nacisku, a z czasem ich interesy będą reprezentować partie polityczne. W polskich warunkach częściowe zaprzeczenie tej teorii stanowi niska popularność Krajowej Partii Emerytów i Rencistów[49].

Teoria politycznej ekonomii starości[50] reprezentowana m.in. przez C. Estes, A. Walkera i A. Guillemard opiera się na teorii konfliktu i marksistowskiej ekonomii politycznej. Zakłada się tu, że starość to efekt polityki socjalnej, podziału pracy, różnic ekonomicznych i społecznych. Problemy ludzi starych należy zatem rozpatrywać w kontekście gospodarki światowej, funkcji państwa, rynku pracy i podziałów na płeć, wiek, grupy etniczne i klasy. Teoria ta wskazuje na istnienie zjawiska dyskryminacji ze względu na wiek (ang. *ageism*; ageizm, wiekizm[51]). W nurcie politycznej

---

[48] Mianem mediów masowych lub środków komunikowania masowego za D. McQuailem określa się „instytucjonalne środki publicznego komunikowania na odległość, do wielu odbiorców, w krótkim czasie". Upowszechniające się głównie od początku XX wieku prasa, radio i telewizja, są instytucjami tworzącymi niewiele przekazów, ale ich potencjalny zasięg i skala oddziaływania jest ogólnospołeczna. Media pełnią pięć funkcji: informują, korelują (wyjaśniają, socjalizują, koordynują działania), zapewniają ciągłość (wyrażają dominującą kulturę), zapewniają rozrywkę i mobilizują. Działalność instytucji medialnych ma charakter gospodarczy – pełnionym przez nie funkcjom odpowiadają kreowane w nich dobra niematerialne i usługi. Zob. D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, PWN, Warszawa 2007, s. 23, 111-112.

[49] Przypuszcza się, iż niska popularność Krajowej Partii Emerytów i Rencistów jest efektem silnego zróżnicowania kategorii społecznej ludzi starych w Polsce. Bardziej prawdopodobne jest, iż na terenie kraju będą powstawać lokalne grupy reprezentujące interesy ludzi starych. Oznaki tego procesu może stanowić ich rosnąca aktywność w parafialnych klubach seniora, grupach samopomocowych i innych grupach. Zob. M. Niezabitowski, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*, *op. cit.*, s. 173-174.

[50] B. Synak, *Ludzie starzy*, *op. cit.*, s. 145; J. Halicki, *Społeczne teorie starzenia się*, *op. cit.*, s. 264; B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 112-114.

[51] Ageizm, według R. Butlera – twórcy tego określenia, odnosi się do „procesu systematycznego tworzenia stereotypów i dyskryminowania ludzi z powodu tego, iż są starzy" (cyt. za P. Szukalski, *Uprzedzenia i dyskryminacja ze względu na wiek (ageism) – przyczyny, przejawy, konsekwencje*, *op. cit.*, s. 11). Podejście to pomija jednak inne grupy wieku. Szerszą definicję proponuje E. Thorpe:

ekonomii starości przyjmuje się, że społeczeństwo przyznaje ludziom starym status osób zależnych, np. ogranicza ich dochody, dostęp do dóbr i pozycję społeczną. Przypuszcza się, iż efekty polityki społecznej i programów socjalnych są korzystniejsze dla elit politycznych lub przedsiębiorców, niż dla ludzi starych jako grupy społecznej *in general*. Uwidacznia się to w sytuacjach, gdy np. wspiera się powstawanie nowych służb socjalnych, zapewnia warunki do skrócenia czasu pracy i wcześniejszego przejścia na emeryturę, co wcale nie musi prowadzić do poprawy jakości życia ludzi starych.

Na potrzeby badań nad ludźmi starymi teorię wymiany[52] zmodyfikował J. Dowd, który sądzi, iż wraz z upływem lat ludzie stopniowo tracą władzę w wymianie z otoczeniem, nie są w stanie spełnić wymogu wzajemności, gdyż zmniejszają się zasoby, jakimi dysponują (np. kondycja, dochody, wykształcenie). Kontynuowanie interakcji bez otrzymywania odwzajemnienia jest coraz bardziej kosztowne dla młodych. Starzy dostrzegając to, zmniejszają swój udział w życiu społecznym. Jeśli sytuacja taka powtarza się przez długi czas, to może zostać zinstytucjonalizowana i przyczynić się do nierówności społecznej ludzi starych. Ograniczeniem tej teorii jest fakt, iż podkreśla głównie ilość interakcji między jednostkami, a pomija przy tym jakość relacji wymiany.

Teoria naznaczania społecznego (określana też jako teoria społecznych kompetencji i załamania lub jako teoria kompetencyjna)[53] została zaproponowana do

„Dyskryminacja ze względu na wiek jest doświadczeniem odmiennego traktowania i nieposzanowania osobistych praw i możliwości. Opiera się na stereotypowych przeświadczeniach o naturze jednostki, jej możliwościach i umiejętnościach formułowanych w odniesieniu do wieku. Dochodzi do niej wtedy, gdy uprzedzenia związane z wiekiem zostają zinstytucjonalizowane, czy to wprost poprzez przepisy i uregulowania prawne, czy też w sposób mniej czytelny, przejawiający się w zwyczajach i praktyce życia społecznego. Dyskryminacja ze względu na wiek dotyka ludzi w różnym wieku, choć w sposób szczególny doświadczana jest przez osoby starsze, przez co przyczynia się do wykluczania ich ze społeczeństwa" (*Dyskryminacja ze względu na wiek w Unii Europejskiej*, [w:] B. Tokarz (red.), *My też! Seniorzy w Unii Europejskiej*, ARFP, Warszawa 2004, s. 51). Ujęcie to wskazuje na formalne i nieformalne bariery aktywności w różnych obszarach życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Ponadto E. Thorpe wyróżnia trzy formy ageizmu: bezpośrednią, pośrednią i zwielokrotnioną. Pierwsza dotyczy mniej przychylnego traktowania jednych osób w określonej sytuacji niż pozostałych w porównywalnych warunkach. Druga stosowania wobec wszystkich pozornie neutralnych warunków, kryteriów lub praktyk, które konkretną grupę wiekową dotykają w sposób szczególny i nie mogą zostać obiektywnie uzasadnione. Do dyskryminacji zwielokrotnionej dochodzi zaś gdy jednocześnie nakładają się na siebie różne przyczyny dyskryminacji jak np. wiek, płeć, orientacja seksualna, niepełnosprawność, rasa, pochodzenie etniczne. Zob. również A. Klimczuk, *Wiekizm jako przeszkoda w budowie społeczeństwa mądrości*, [w:] A. Kobylarek (red.), *Wspólnota i różnica. Interdyscyplinarne studia, analizy i rozprawy*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 344-360; A. Klimczuk, *Bariery i perspektywy integracji międzypokoleniowej we współczesnej Polsce*, [w:] D. Kałuża, P. Szukalski (red.), *Jakość życia seniorów w XXI wieku z perspektywy polityki społecznej*, Wyd. Biblioteka, Łódź 2010, s. 92-107.

52 B. Synak, *Ludzie starzy, op. cit.*, s. 146; J. Halicki, *Społeczne teorie starzenia się, op. cit.*, s. 261.

53 B. Synak, *Ludzie starzy, op. cit.*, s. 146; J. Halicki, *Społeczne teorie starzenia się, op. cit.*, s. 262-263; J. Halicki, *Edukacja seniorów w aspekcie teorii kompetencyjnej*, Trans Humana, Białystok 2000, s. 9-13.

badań nad starością przez J. Kuypersa i V. Bengtsona. Autorzy ci twierdzą, że ludzie starzy wraz z utratą ról społecznych i brakiem grup odniesienia tracą sprzężenie zwrotne w interakcjach. W konsekwencji czują się przez to zależni od zewnętrznego naznaczania negatywnego, a to sprzyja funkcjonowaniu w społeczeństwie negatywnych stereotypów starości. Przyjmując naznaczanie, ludzie starzy uznają się za osoby zależne. W rezultacie powstaje „spirala załamania", dochodzi do utraty kompetencji społecznych, czyli wszystkich zasobów, jakie posiadają osoby w podeszłym wieku, a które pozwalają im na przejęcie odpowiedzialności za swoje życie i jego kształtowanie. Odwrócenie tego procesu jest możliwe poprzez „syndrom rekonstrukcji społecznej", czyli uruchomienie zasobów jednostki, które może wykorzystać, by poprawić kontakty z innymi. Może temu służyć np. wprowadzanie zmian w interakcjach między starszą osobą, a jej rodziną tak, by jej kompetencje były przydatne i funkcjonalne, jak również zwiększanie niezależności ludzi starych i edukacja ustawiczna w ramach szkół wyższych, uniwersytetów otwartych, ludowych, form kształcenia na odległość i poprzez e-learning. Znaczną rolę odgrywają tu Uniwersytety Trzeciego Wieku – interdyscyplinarne ośrodki edukacji nieformalnej oddziałujące na poprawę wizerunku seniorów jako osób aktywnych i skłonnych do wolontariatu na rzecz innych oraz wizerunku uczelni wyższych jako placówek zaangażowanych w rozwiązywanie problemów społeczności lokalnych.

W koncepcji biegu życia (linii życia, kursu życia)[54] reprezentowanej m.in. przez G. Hagestad i M. Kohli, przyjmuje się założenie, że to, w jaki sposób człowiek odbiera własną starość, zależy od przebiegu poprzednich faz jego życia. Jednostka stopniowo realizuje kulturowo określaną sekwencję ról społecznych (np. dąży do zrealizowania kariery). W odróżnieniu od pozostałych ujęć przyjmuje się tu, że starzenie trwa przez całe życie, łączy w sobie zmiany biologiczne, psychiczne i społeczne, a życie w okresie starości zależy od przynależności do grupy wieku i wspólnych, pokoleniowych doświadczeń jej przedstawicieli. Perspektywa ta jest uznawana wyłącznie za koncepcję służącą do prowadzenia badań i interpretacji danych. Jej zmodyfikowana wersja to koncepcja cyklu życia[55], w której model linearnego przebiegu czasu zastępuje się czasem cyklicznym. Zakłada się tu, iż proces starzenia się poszczególnych ludzi jest podobny, gdyż przebiega według schematu właściwego gatunkowi ludzkiemu. Jego realizacja jest jednak zindywidualizowana i zależna od czasoprzestrzeni. Przedstawiciele kolejnych pokoleń tworzących dane społeczeństwo po-

[54] B. Synak, *Ludzie starzy, op. cit.*, s. 146; J. Halicki, *Społeczne teorie starzenia się, op. cit.*, s. 260.

[55] B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej, op. cit.*, s. 19-21; B. Szatur-Jaworska, *Czynniki kształtujące fazy życia i grupy wieku*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, op. cit., s. 36-38; B. Szatur-Jaworska, *Założenia teoretyczne dotyczące cyklu życia*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, op. cit., s. 38-41.

wtarzają podobny rytm życia, zatem można projektować działania i interwencje publiczne usprawniające ich rozwój poprzez udzielanie im wsparcia i określanie zbiorowych zadań.

Ostatnią ze wskazanych jest teoria modernizacji[56], w ramach której badacze tacy jak: D.O. Cowgill i L.D. Holmes, starają się wyjaśnić historyczne i społeczne makrostrukturalne czynniki warunkujące postawy wobec starości. Przyjmuje się tu, że proces przejścia od społeczeństw zacofanych do nowoczesnych zmienił role społeczne i obniżył status ludzi starych. Zaistnienie tego stanu zależało m.in. od: poprawy stanu zdrowia ludności i wzrostu udziału ludzi starych w populacji, pojawienia się nowych zawodów, rozwoju powszechnej oświaty, mass mediów, rozwoju instytucji państwa dobrobytu. Przyjmuje się też, iż w społeczeństwach przedindustrialnych ludzie starzy mieli większy prestiż, kontrolowali zasoby i wiedzę. Podobne założenia znajdują się w teorii dystansu międzypokoleniowego M. Mead[57] głoszącej, że dla społeczeństw przedindustrialnych właściwa była kultura postfiguratywna, w której starsze pokolenia przekazywały młodszym dorobek przodków. W społeczeństwach industrialnych zaś wraz z pojawianiem się nowych technologii i rozwiązań organizacyjnych upowszechnia się kultura kofiguratywna, w której podstawę transmisji kultury stanowi uczenie się rówieśników od siebie. Społeczeństwa postindustrialne mają zaś charakteryzować się kulturą prefiguratywną, w której starsze pokolenie uczy się od młodszego, wobec czego następuje spadek autorytetu starszych.

1.1.4. Społeczeństwo wobec starości i ludzi starych

Na przestrzeni dziejów społeczeństwa przejawiały zmienny stosunek wobec ludzi starych. Ich pozycja zależała od wielu czynników. B. Szatur-Jaworska w oparciu o analizę prac m.in. G. Minoisa i J-P. Boisa[58], wyróżnia dziesięć historycznie zmiennych cech, które oddziaływały i wciąż oddziałują na położenie kategorii społecznej ludzi starych[59]. Są to: uwarstwienie społeczne, sytuacja materialna ludzi starych, zamożność społeczności, kondycja fizyczna ludzi starych, struktura rodziny, „dwoistość starości", typ kultury, normy estetyczne, sytuacja demograficzna oraz czynnik polityczny.

Dostrzeżenie starości zależy od warstwy społecznej. Przykładowo we Francji w okresie wczesnego średniowiecza osoby starsze na ogół były uznawane za równe

[56] B. Synak, *Ludzie starzy*, *op. cit.*, s. 146; J. Halicki, *Społeczne teorie starzenia się*, *op. cit.*, s. 263.

[57] M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, PWN, Warszawa 2000. Por. M. Niezabitowski, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*, *op. cit.*, s. 19-77.

[58] Zob. G. Minois, *Historia starości: od antyku do renesansu*, Marabut, Warszawa 1995; J-P. Bois, *Historia starości: od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, Marabut, Warszawa 1996.

[59] B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 29-33.

pozostałym dorosłym. Ich pozycja była jednak inna, jeśli nie mieli rodzin lub żyli w ubóstwie – wówczas stawali się włóczęgami i żebrakami. Wśród elit natomiast starsi sami wycofywali się z życia rodzinnego, udając się do klasztoru, przy czym zwyczaj ten stał się specyficzny dla europejskiego kręgu kulturowego.

Świadomość wieku i tworzenie podziałów według tej cechy warunkowała też sytuacja materialna. W wielu epokach tylko bogaci byli oceniani na podstawie wieku. W okresie starości zamożni mogli korzystać ze zgromadzonego majątku lub pomnażać go. Wyżej sytuowano osoby posiadające nie tylko majątek ziemski, ale też ruchomy, gdyż ziemią i nieruchomościami gospodarowała najczęściej cała rodzina.

Pozycja ludzi starych zależała też od zamożności zbiorowości. W społeczeństwach ubogich, gdzie często zachodziła konieczność podziału zasobów, np. żywności, z reguły gorzej traktowano ludzi starych, uznając ich za jednostki mniej przydatne grupie. Niekiedy starsi byli zabijani, skazywani na śmierć głodową lub skłaniani do samobójstwa. Zwyczaje takie ograniczano w społecznościach osiadłych, jeśli dostęp do zasobów był stały.

Kondycja fizyczna stanowiła kolejny czynnik warunkujący miejsce ludzi starych w społeczeństwie. Starsi nie byli w stanie walczyć o zachowanie swojej pozycji w zbiorowościach, w których funkcjonowało prawo silniejszego jako osoby sprawującej władzę. Zmniejszenie oddziaływania osobistej kondycji na posiadaną pozycję następowało wraz ze wzrostem sformalizowania prawa i zasięgu władzy państwowej.

Osoby w podeszłym wieku traktowano inaczej także w zależności od rozpowszechnionej w danej społeczności struktury rodziny. Z reguły w rodzinach wielopokoleniowych ludzie starzy mieli zabezpieczenie ekonomicznie oraz otrzymywali nowe role (babci, dziadka). Nadmierna dominacja ludzi starych w takich rodzinach sprzyjała ujawnianiu się zjawiska „konfliktu pokoleń". Rodziny dwupokoleniowe zaś sprzyjały wykluczeniu ludzi starych.

Poprzez pojęcie „dwoistość starości" B. Szatur-Jaworska tłumaczy fakt, iż we wszystkich epokach ludziom uznawanym za starych przypisywano zarówno pozytywne, jak i negatywne cechy. Tym samym tworzone były (i nadal są) stereotypy starości. Z jednej strony sędziwy wiek był postrzegany jako oznaka doświadczenia, wiedzy, mądrości, kontaktu z siłami nadprzyrodzonymi, błogosławieństwa, autorytetu, władzy, prestiżu, a także jako czas na zebranie owoców życia, odpoczynek, wolność od pokus i obowiązków. Z drugiej zaś starość unaoczniała: osłabienie fizyczne i umysłowe, choroby, nieufność, małoduszność, trwożliwość, biedę, otępienie, cierpienie, osamotnienie, lęk przed śmiercią i utratą bliskich. W kulturze europejskiej przez wieki przeważał negatywny stereotyp starości z uwagi na uznanie idei rozwoju

jako celu życia człowieka i ludzkości. W pozostałych kręgach kulturowych starość była raczej traktowana jako faza życia równoznaczna pozostałym etapom życia.

Ludzie starzy zajmowali różne pozycje również ze względu na typ kultury dominującej w danym społeczeństwie. Wyższe znaczenie przypisywano ludziom starym w kulturach opartych na tradycji mówionej – przyznawano im bowiem pozycję nauczycieli. Wzrost znaczenia przekazów kulturowych w formie pisanej i drukowanej obniżał pozycje ludzi starych.

W każdej epoce obowiązują też pewne normy estetyczne. Społeczeństwa, w których powszechnie przyjmowany ideał piękna opiera się na sile i młodości (swoisty „kult młodości"), przyznają ludziom starym niższe pozycje. Wyższe pozycje zajmują natomiast, gdy powszechne rozumienie piękna nie wiąże się z kondycją fizyczną lub gdy istnieje wiele kanonów piękna.

Także sytuacja demograficzna społeczności oddziałuje na ocenę ludzi starych przez innych. Gdy przedstawicieli tej kategorii społecznej jest niewielu, są traktowani z szacunkiem i otaczani szczególną opieką. Liczebny przyrost ludzi starych sprzyja odwrotnym postawom. Zakłada się, że współczesne społeczeństwa z rozwiniętymi instytucjami wykazują zainteresowanie zaspokajaniem potrzeb seniorów.

Ludzie starzy posiadali też różne pozycje w zależności od systemów politycznych, w których żyli. Wyższą pozycję zajmowali w systemach hierarchicznych i autokratycznych, w których zdobyta władza była często dożywotnia. Nowoczesne demokracje tworzyli głównie ludzie młodzi i w średnim wieku, przeciwni dziedziczeniu przywilejów. Współcześnie ludzie starzy rzadziej wchodzą w skład elit politycznych, częściej zaś są postrzegani i traktowani jako ważny i liczny elektorat.

E. Rosset w swojej analizie historycznych zmian postaw społecznych wobec ludzi starych stwierdza, iż w zasadzie ich znaczenie malało wraz z rozwojem technologicznym[60]. W XIX wieku wraz z postępem industrializacji praca starych rzemieślników została wyparta przez produkcję przemysłową. W warunkach kryzysu gospodarczego w pierwszej kolejności zwalniano starszych robotników, którzy pod względem siły nie mogli się równać z młodszymi. Za moment przełomowy uznaje się wprowadzenie w 1889 roku przez kanclerza Niemiec Otto von Bismarcka zabezpieczenia starości w formie rent i emerytur. Rozwiązanie to miało służyć łagodnemu usunięciu z rynku pracy tych, którzy nie spełniali już stawianych przed nimi wymagań. Rozwiązanie to stopniowo było upowszechniane w innych państwach. E. Rosset podkreśla, że wówczas odsetek ludzi dożywających wieku emerytalnego był jednak niewielki, a przywilej ten nie dotyczył wszystkich, lecz tylko wybranych grup

[60] E. Rosset, *Miejsce człowieka starego w społeczeństwie*, [w:] I. Borsowa, W. Pędich, J. Piotrowski, T. Rożniatowski, S. Rudnicki (red.), *Encyklopedia seniora*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 20-34.

zawodowych[61]. W kolejnych latach progi wieku emerytalnego w poszczególnych krajach raczej nie były zmieniane, choć za sprawą m.in. poprawy opieki zdrowotnej i warunków materialnych wzrastała długość życia. Rosła zatem ilość osób korzystających ze świadczeń.

Według E. Rosseta w drugiej połowie XX wieku dostrzeżono nowy wymiar negatywnych skutków starzenia się społeczeństw i funkcjonowania systemów emerytalnych[62]. Okazało się bowiem, że przejście na emeryturę jest nie tylko równoznaczne z zakończeniem pracy zawodowej, ale przy niskiej wartości świadczeń pociąga za sobą też obniżenie poziomu życia („bankructwo emerytalne"), a w skrajnych przypadkach staje się przyczyną popełniania samobójstw („śmierć emerytalna"). W tym samym okresie wprowadzono pierwsze wskaźniki statystyczne do analizy procesu starzenia się społeczeństw i pojęcie starości demograficznej[63]. E. Rosset zakłada, że starość demograficzna to zjawisko społeczne, które występuje, gdy ponad 12% członków populacji przekroczy wiek 60 lat[64]. Ludność Polski ten poziom osiągnęła w 1967 roku. Za główne przyczyny starości demograficznej uznaje się spadek płodności i spadek umieralności dzieci, co powoduje wzrost liczby osób dożywających wieku podeszłego oraz migracje ludzi młodych, np. ze wsi do miast[65]. Rozwój zjawiska starości demograficznej ilustruje się wskaźnikiem „obciążenia"[66] ludności w wieku produkcyjnym (18-59 lat dla kobiet/64 lat dla mężczyzn) ludnością w wieku poprodukcyjnym (60 lat i więcej/65 lat i więcej), przy czym zakłada się, iż wraz ze wzrostem wartości wskaźnika dostrzega się negatywne i konfliktogenne zmiany w relacjach społecznych związane m.in. z utratą stabilności finansów publicznych, wzrostem obciążeń osób młodych podatkami i składkami na ubezpieczenia zdrowotne oraz różnicami pokoleniowymi w hierarchiach wartości i preferencjach politycznych[67].

---

[61] Szacuje się, że w latach 80. XIX wieku w Cesarstwie Niemieckim osoby, które miały 65 lat i spełniały kryteria otrzymania zabezpieczenia emerytalnego, stanowiły blisko 4% populacji. Dla porównania w 1988 roku w Polsce osoby w wieku emerytalnym stanowiły 12,5% populacji, w 2002 roku 15,1% populacji kraju, zaś w 2010 roku już 16,9%. Zob. E. Rosset, *Miejsce człowieka starego w społeczeństwie, op. cit.*, s. 27-29; *Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002*, GUS, Warszawa 2003, s. 17; *Bank Danych Lokalnych*, GUS, www.stat.gov.pl/bdl [17.05.2012].

[62] E. Rosset, *Miejsce człowieka starego w społeczeństwie, op. cit.*, s. 25-27.

[63] M. Okólski, *Demografia*, Scholar, Warszawa 2004, s. 155.

[64] *Ibidem*, s. 154-155.

[65] Na podst.: M. Okólski, *Demografia, op. cit.*, s. 154; P. Błędowski, *Starzenie się ludności – analiza demograficzna, op. cit.*, s. 222-227; B. Szatur-Jaworska, *Społeczne skutki starzenia się ludności*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej, op. cit.*, s. 243.

[66] Posługiwanie się pojęciem „obciążenia" wywołuje kontrowersje wśród badaczy. S. Klonowicz zakłada, że określenie to przyczynia się do negatywnych postaw wobec ludzi starych i negatywnego wartościowania starości. Zob. S. Klonowicz, *Starzenie się ludności*, [w:] I. Borsowa, W. Pędich, J. Piotrowski, T. Roźniatowski, S. Rudnicki (red.) *Encyklopedia seniora*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 53.

[67] Zob. A. Klimczuk, *Bariery i perspektywy integracji międzypokoleniowej we współczesnej Polsce, op. cit.*

Powyższe kryteria są współcześnie krytykowane, gdyż coraz mniej przystają do realiów społeczeństw postindustrialnych, w których miejsce pracy fizycznej zajmuje coraz częściej praca umysłowa, niematerialna, związana z wiedzą i usługami, podczas gdy różnorodne czynności fizyczne wykonują automaty i roboty. Podejmowane są próby tworzenia nowych miar i pojęć, które w większym stopniu będą uwzględniać krajowe uwarunkowania instytucjonalno-prawne, migracje, stan zdrowia ludności oraz możliwości funkcjonalne i poznawcze seniorów. Współcześnie do opisu procesu starzenia się populacji wykorzystuje się również takie miary jak: współczynniki zależności, skale analfabetyzmu, poziom aktywności zawodowej, średnia wieku populacji, oczekiwana dalsza długość życia, potencjał wsparcia, ustawowy wiek emerytalny, przeżywalność oraz współczynnik płodności kobiet[68].

Skutki starzenia się społeczeństw są złożone[69]. Za dziesięć głównych uznać należy:

- feminizację populacji (kobiety żyją dłużej i częściej niż mężczyźni dożywają starości[70]);
- zmiany sposobu finansowania wydatków publicznych (próby przesuwania wieku emerytalnego, wzrost podatków lub spadek wartości wypłacanych emerytur);
- wzrost zapotrzebowania na usługi opieki społecznej i sektora zdrowia (w tym na kształcenie wyspecjalizowanych kadr);
- zmianę struktury rodziny (wzrost liczby bezdzietnych i samotnych ludzi starych wymagających opieki; mniejsza liczba dzieci; wzrost liczby rodzin czteropokoleniowych, spadek znaczenia więzi poziomych w rodzinie, wzrost znaczenia więzi pionowych, wzrost zapotrzebowania na zaangażowanie mężczyzn w prace domowe);

---

[68] Zob. *World Population Ageing: 1950-2050*, United Nations, New York 2001; *World Population Ageing 2009*, United Nations, New York 2010; J. Kurkiewicz, *Struktura ludności według podstawowych cech demograficznych*, [w:] J. Kurkiewicz (red.), *Procesy demograficzne i metody ich analizy*, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2010, s. 128-132.

[69] Na podst.: M. Okólski, *Demografia*, *op. cit.*, s. 158; B. Szatur-Jaworska, *Społeczne skutki starzenia się ludności*, *op. cit.*, s. 242-256; E. Trafiałek, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 64-65; E. Trafiałek, *Życie na emeryturze w warunkach polskich przemian systemowych*, *op. cit.*, s. 33-44; B. Urbaniak, *Społeczno-ekonomiczne skutki starzenia się społeczeństw*, [w:] L. Frąckiewicz (red.), *Przeobrażenia demograficzne kraju i ich konsekwencje dla polityki społecznej*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 1998, s. 89-99; S. Golinowska (red.), *Raport o Rozwoju Społecznym. Polska 1999. Ku godnej aktywnej starości*, *op. cit.*, s. 97-108.

[70] Szacuje się, że kobiety urodzone w 1950 roku będą żyć średnio 61,6 lat a mężczyźni 56 lat. Kobiety urodzone w 2010 roku zaś 80,5 lat, a mężczyźni 72,1. Różnica między przeciętną długością życia wzrośnie z 5,6 lat do 8,4 lat. Jednocześnie wzrasta długość dalszego życia osób które mają 75 lat. Wśród urodzonych w 1950 roku kobiet szacuje się jeszcze 7,8 lat życia, a mężczyzn 6,9. Wśród urodzonych w 2010 będzie to odpowiednio 11,8 i 9,4 lat. Zob. *Przeciętne dalsze trwanie życia w latach 1950-2010*, Komunikat GUS z 26.07.2011, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/POZ_przecietne_dalsze_trwanie_zycia_2010.xls [17.05.2012].

- zmiany w społecznościach lokalnych (wzrost zapotrzebowania na utrwalanie wspólnot lokalnych, organizacji społeczeństwa obywatelskiego i trzeciego sektora[71], struktur międzypokoleniowych, inwestycje w komunikację miejską, usługi społeczne, organizację przestrzeni bez zbędnych barier architektonicznych);
- zmiany struktury konsumpcji (wzrost popytu na lekarstwa i kosmetyki; rozwój infrastruktury kulturalnej, oświatowej, rekreacyjnej i turystycznej; zmiana stylu życia seniorów);
- zmiany struktury inwestycji (fundusze emerytalne finansują rozwój gospodarczy; ludzie starzy zaś częściej podejmują inwestycje krótkoterminowe);
- zmiany w innowacyjności i produktywności pracy ludzkiej (upowszechnianie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę; spowolnienie adaptacji do nowej wiedzy i miejsc pracy; występowanie niedoborów siły roboczej; „starzenie się wiedzy" – spowolnienie procesów odnawiania kapitału ludzkiego i prawdopodobieństwa pojawienia się geniuszy zdolnych do przełomowych odkryć; unikanie nowości i ryzyka);
- spadek dynamizmu politycznego i zmiany preferencji politycznych (umieszczanie w programach politycznych kwestii popieranych przez ludzi starych; ryzyko wprowadzania cech niedemokratycznego porządku: centralizacji decyzji, kolektywizmu i monopartyjności oraz wzrostu przyzwolenia na całkowite zniesienie funkcjonowania partii politycznych[72]);
- zapotrzebowanie na edukację społeczną (edukację przez całe życie, edukację do starości, promocję oszczędzania przez całe życie i stopniowego przechodzenia na emeryturę, promocję aktywności społecznej i zdrowego stylu życia).

---

[71] Poprzez organizacje społeczeństwa obywatelskiego w niniejszej pracy rozumiane są organizacje pozarządowe, inaczej trzeciego sektora, wyróżniane obok pierwszego sektora systemu społecznego (władz publicznych; organizacji państwowych – głównie rządowych i samorządowych) oraz drugiego sektora (rynku; przedsiębiorstw; organizacji biznesu). W literaturze przedmiotu stosuje się również takie pojęcia jak: sektor społeczny, sektor niekomercyjny, sektor dobrowolny, sektor ochotniczy, sektor obywatelski i sektor pozarządowy. Podmioty społeczeństwa obywatelskiego określane są też z uwagi na odmienne cechy je charakteryzujące, jako organizacje charytatywne, dobroczynne, niedziałające dla zysku (ang. *non-profit*), społeczne, woluntarystyczne (ochotnicze), użyteczności publicznej, pożytku publicznego, niezależne lub dobrowolne. W Polsce są to przede wszystkim stowarzyszenia, fundacje, instytucje starej i nowej gospodarki społecznej (spółdzielnie, przedsiębiorstwa społeczne) oraz grupy nieformalne (kluby osiedlowe, grupy wsparcia, samopomocowe, sąsiedzkie). Ponadto organizacje społeczeństwa obywatelskiego są analizowane jako elementy mezostruktur kształtujących sferę publiczną obok, z jednej strony publicznych instytucji państwa narodowego kształtujących makrostruktury oraz – z drugiej strony – gospodarstw domowych i małych grup nieformalnych należących do sfery prywatnej, które kształtują mikrostruktury. Zob. M. Grewiński, S. Kamiński, *Obywatelska polityka społeczna*, PTPS, WSP TWP, Warszawa 2007, s. 49-53; E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Scholar, Warszawa 2005, s. 119-125.

[72] Zob. K. Skarżyńska, *Aktorzy polityczni*, [w:] K. Skarżyńska (red.), *Psychologia polityczna*, Zysk, Poznań 1999, s. 41; K. Skarżyńska, *Człowiek a polityka. Zarys psychologii politycznej*, Scholar, Warszawa 2005, s. 213-217; S.M. Lipset, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, PWN, Warszawa 1998, s. 196, 230.

Spośród wskazanych aspektów oddziaływania procesu starzenia się społeczeństw, warto zwrócić uwagę na feminizację populacji. Należy zaznaczyć, iż praca kobiet jest często niżej opłacana, kobiety są zatrudniane na niższych stanowiskach, częściej pracują w zawodach o niskim prestiżu, są pomijane na listach wyborczych, rzadko sprawują władzę polityczną, w środkach przekazu są przedstawiane jako osoby o wąskich zainteresowaniach sprowadzanych niekiedy do obowiązków domowych, jednocześnie częściej opowiadają się za rozwiązaniami chroniącymi grupy poszkodowane i rzadziej popierają użycie siły jako sposobu na rozwiązywanie konfliktów[73]. Poza tym w Polsce kobiety mogą wcześniej przechodzić na emeryturę. Podobnie wyniki analiz statystycznych dowodzą, iż w Białymstoku w okresie starości rzadziej od mężczyzn są aktywne zawodowo (Tabela 5, Aneks).

1.1.5. Przyszłość demokracji i kapitalizmu w obliczu wydłużania życia

Współczesne badania demograficzne wskazują, iż od końca XIX wieku, kiedy wprowadzono pierwsze emerytury, do końca XX wieku wzrosła nie tylko długość życia, ale też wydłużył się czas kształcenia i życia na emeryturze[74]. Jednocześnie opóźnił się moment podjęcia pracy i założenia rodziny. Przed wprowadzeniem emerytur praca trwała praktycznie do końca życia, współcześnie zaś od momentu osiągnięcia wieku emerytalnego do śmierci okres bez pracy może wynosić nawet 25 lat. Rozbieżności te rodzą potencjał frustracji wynikający z „niedopasowania" ról biologicznych oraz społeczno-ekonomicznych zarówno ludzi młodych, jak i starych[75]. Współcześnie fazy nauki, pracy i emerytury, które dawniej były przyporządkowane do młodości, wieku dojrzałego i starości, nie muszą już następować konsekwentnie i w nieodwracalnym porządku[76]. Przykładowo nauka trwa całe życie (ang. *lifelong learning*; kształcenie ustawiczne, permanentne), a brak pracy nie musi być już równoznaczny z brakiem możliwości jej ponownego uzyskania w przyszłości.

C. Handy twierdzi, że wobec zmian w cyklu życia ludzie coraz rzadziej będą wykonywać pracę pełnoetatową, a wszelkie organizacje będą poszukiwać talentów ludzi, a nie całego czasu ich życia[77]. M. Castells zakłada, iż skrócenie czasu pracy w życiu człowieka jest już większym wyzwaniem współczesnych społeczeństw niż bezrobocie, będące efektem trwającego przejścia od społeczeństw industrialnych do postindustrialnych i związanego z tym zastępowania pracy fizycznej działalnością w sferze usług i symboli. Zdaniem uczonego starzenie się społeczeństw stwarza ry-

---

[73] Zob. B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, s. 350-357; F. Fukuyama, *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, Znak, Kraków 2004, s. 91-93.

[74] M. Okólski, *Demografia zmiany społecznej*, Scholar, Warszawa 2004, s. 46-48.

[75] *Ibidem*, s. 48.

[76] B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 27.

[77] C. Handy, *Wiek przezwyciężonego rozumu*, Business Press, Warszawa 1998, s. 47-48.

zyko „wojen wiekowych" (nie jest to pojęcie równoznaczne z „konfliktami pokoleń"), w których ludzie starzy mogą zajmować pozycje uprzywilejowane za sprawą nagromadzenia w trakcie życia różnych form kapitału[78]. Również inni myśliciele przypuszczają, iż w przyszłości narastać będą negatywne relacje między grupami wiekowymi. Z jednej strony łączą ten fakt z odgrywaniem przez seniorów roli użytkownika czasu wolnego[79], która w społeczeństwach przemysłowych stanowi o „marnotrawstwie" zasobów i możliwości, gdyż obejmuje aktywności niezorientowane na wytwarzanie usług czy produktów, przez co jest niżej wartościowana i przyczynia się do dyskryminacji i marginalizacji osób starszych. Podejście to odnajduje swoje miejsce chociażby w twierdzeniach E. Burgessa o roli emeryta jako „roli bez roli"[80], A. Gorza – który twierdził, iż emeryci należą do „nieklasy niepracowników"[81] i L. Thurowa – że tworzą „nową klasę próżniaczo-rewolucyjną"[82]. Z drugiej strony zaś łączą ten fakt z koniecznością przygotowania się społeczeństw zachodnich na napływ emigrantów z młodszych regionów świata – głównie z Azji i Afryki[83]. Dominują opinie, że różnice kulturowe będą źródłem zagrożenia dla utrzymania wolności i praw gwarantowanych przez systemy demokratyczne.

Od końca XX wieku następuje jednak odchodzenie od określania procesu starzenia się społeczeństw w kategoriach „demografii apokaliptycznej"[84]. Jej podstawowym wyrazem jest stosowanie w dyskursie publicznym takich określeń, jak np. „konflikt pokoleń", „bomba emerytalna", „zapaść demograficzna", „katastrofa demograficzna", „demograficzne tsunami", czy „kryzys demograficzny". Według E. Gee postrzeganie starzenia się populacji i wydłużania się trwania życia w okresie starości jako procesów niepokojących i zagrażających społeczeństwom i gospodarkom, opiera się na pięciu założeniach: homogenizacji zbiorowości seniorów; „obwinianiu"

---

[78] M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, PWN, Warszawa 2007, s. 443-449.

[79] B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 51-56.

[80] M. Niezabitowski, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*, *op. cit.*, s. 79-82.

[81] A. Giddens, *Socjologia*, PWN, Warszawa 2004, s. 438-439.

[82] J. Żakowski, *Nowa rewolucja, nowe średniowiecze – rozmowa z Lesterem C. Thurowem*, [w:] J. Żakowski, *Trwoga i nadzieja*, Sic!, Warszawa 2003, s. 47-50.

[83] Zob. F. Fukuyama, *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, *op. cit.*, s. 84-103; L. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 133-156; J. Attali, *Słownik XXI wieku*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2002, s. 210-211; M. Okólski, *Demografia zmiany społecznej*, *op. cit.*, s. 49-51; P. Opala, K. Rybiński, *Gordian Knots of the 21st Century*, „SSRN Working Paper Series", October 2007, http://ssrn.com/abstract=1024826 [17.05.2012], s. 16-21; N. Ferguson, *Zmierzch i upadek Europy*, [w:] M. Nowicki (red.), *Idee z pierwszej ręki*, Axel Springer Polska, Warszawa 2008, s. 32-34; J.A. Goldstone, *Nowa bomba demograficzna*, „Europa – Magazyn Idei Newsweeka", 01.03.2010, www.newsweek.pl/Europa/nowa-bomba-demograficzna,54519,1,1.html [17.05.2012].

[84] Na podst.: P. Szukalski, *Zagrożenie czy wyzwanie – proces starzenia się ludności*, „Polityka Społeczna" 9/2006, s. 7-9; P. Szukalski, *Starzenie się ludności – wyzwanie XXI wieku*, [w:] P. Szukalski (red.), *Przygotowanie do starości...*, *op. cit.*, s. 26-34.

osób starszych; postrzeganiu procesu starzenia się w kategoriach problemu społecznego; rozbudzaniu konfliktów międzypokoleniowych na bazie dyskusji o międzypokoleniowej (nie)sprawiedliwości i (nie)równości; oraz na bezwzględnym i stałym łączeniu procesu starzenia się z polityką społeczną. P. Szukalski dodaje jeszcze szóste założenie – o nieuniknionym pogarszaniu się wraz z wiekiem stanu zdrowia, zdolności poznawczych, kognitywnych, kompetencji społecznych i zawodowych. Dopiero w ostatnich dekadach w krajach rozwiniętych dostrzeżono poprawę stanu zdrowia seniorów oraz wzrost ich świadomości społecznej, gdy zaczęli dążyć do zwalczania przejawów dyskryminacji ze względu na wiek. Za przykład może służyć pierwszy na świecie, założony w 1970 roku przez M. Kuhn, amerykański ruch Szarych Panter (właściwa początkowa nazwa organizacji to *Consultation of Older and Younger Adults for Social Change*, czyli „Konsylium starszych i młodszych dorosłych w procesie przemian społecznych")[85]. Ruch ten jednoczył ludzi młodych i starych w sprzeciwie wobec dyskryminacji tych dwóch grup wiekowych przez osoby w średnim wieku. M. Young i T. Schuller twierdzą, że takie działania prowadzą do tworzenia „społeczeństwa ponad zróżnicowaniami wiekowymi" (ang. *ageless society*), które pozwoli przełamać konsumpcjonizm oraz będzie sprzyjać rozwijaniu przez jednostki i zbiorowości własnych zainteresowań i wyjątkowych zdolności[86].

Zaczęto też zauważać, iż ludzie starzy podejmują próby możliwie najdłuższego zachowania młodości, coraz częściej spotykają się z rówieśnikami, prowadzą działalność woluntarystyczną, opiekują się wnukami i pomagają finansowo swoim rodzinom. Większość z tych działań nie jest uwzględniana w żadnych statystykach. Wśród innych dostrzeganych zmian wskazuje się m.in. na: „odmładzanie" starości poprzez zmiany stylów życia seniorów; feminizację starości; singularyzację starości; ewolucję stereotypów starości – od negatywnych do pozytywnych[87]. Więcej uwagi w tym miejscu należy poświęcić nowym stylom życia seniorów. Według A. Giddensa w społeczeństwach postindustrialnych styl życia odnosi się nie tylko do konsumpcji, ale też do „nawyków i kierunków, w których jednostki podążają w ich życiu codziennym oraz tego, w jaki sposób łączą się one z posiadanym przez nie obrazem samych siebie, ich celami i aspiracjami"[88]. Zdaniem brytyjskiego socjologa wybory stylów życia stanowią współcześnie wyraz „codziennego pogłębiania demokracji" – podejmowania decyzji istotnych nie tylko dla jednostek, ale też dla szerszych społeczności. Autor zwraca w szczególności uwagę, że na początku XXI wieku zmiany

[85] J. Halicki, *Edukacja seniorów w aspekcie teorii kompetencyjnej*, *op. cit.*, s. 34-37.
[86] A. Giddens, *Socjologia*, *op. cit.*, s. 188-189.
[87] P. Błędowski, *Lokalna polityka społeczna wobec ludzi starych*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2002, s. 105-110.
[88] A. Giddens, *Europa w epoce globalnej*, PWN, Warszawa 2009, s. 169.

stylów życia wiążą się z procesami starzenia się społeczeństw, ochrony zdrowia i środowiska naturalnego[89]. Wśród istotnych zmian zwraca uwagę m.in. na: kształtowanie się „społeczeństw młodniejących" – to jest takich, w których „zwyczaje osób starszych są zbieżne ze zwyczajami młodszego pokolenia"[90]; podejmowanie przez osoby przechodzące na emeryturę nowych karier, elastycznych form zatrudnienia, zabiegów ukrywających starszy wiek; możliwe zanikanie pojęcia wieku emerytalnego i związanych z nim stereotypów; popularyzację uczenia się przez całe życie, w tym ruchu Uniwersytetów Trzeciego Wieku i wolontariatu osób starszych; wzrost znaczenia usług opiekuńczych; upowszechnianie postaw akceptacji wzrastającej długości życia, osób chorych i niepełnosprawnych; zapotrzebowanie na prowadzenie zdrowego i aktywnego stylu życia; eliminowanie i ograniczanie szkodliwych dla zdrowia nawyków, np. niezapinania pasów bezpieczeństwa w samochodzie, diety prowadzącej do cukrzycy, nadwagi i chorób serca, palenia tytoniu; promocję aktywności fizycznej; prowadzenie działań ekologicznych oraz zarządzanie ryzykiem wobec zagrożeń spowodowanych zmianą klimatu i utratą dostaw energii.

Kolejnym wymiarem przemian są koncepcje polityki społecznej wobec ludzi starych i starości[91]. W przeszłości skupiano się na zaspokajaniu ich podstawowych potrzeb, współcześnie zaś dąży się do tworzenia sieci instytucji mobilizujących seniorów do wykorzystywania w działaniach wszystkich swoich umiejętności i skłonności, które mogą przyczynić się do poprawy własnych warunków życia. W przypadku zmian postaw wobec starości całych społeczeństw, niezbędne staje się zmniejszanie znaczenia wieku kalendarzowego jako cechy kształtującej życie jednostki, szerzenie przyzwolenia na odrębność i różnorodność zachowań ludzi starych oraz poszukiwanie nowych ról społecznych dla seniorów. Współcześnie podstawowym dokumentem strategicznym w tym zakresie jest „Międzynarodowy Plan Działania nt. Aktywnego Starzenia się" prowadzony od 2002 przez Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ)[92]. Dokument skierowany jest do rządów krajowych i zawiera szereg szczegółowych rekomendacji dotyczących rozwiązywania 18 kwestii społecznych, przyporządkowanych do trzech priorytetowych kierunków działań: „osoby starsze i rozwój", „postęp zdrowia i dobrego samopoczucia w starszym wieku" oraz „zapewnienie włączających i wspierających środowisk". Plan ten jest powiązany

---

[89] *Ibidem*, s. 90-92, 170-197.

[90] *Ibidem*, s. 13.

[91] Na podst.: B. Synak, *Pozycja społeczna ludzi starych w warunkach zmian ustrojowych i cywilizacyjno-kulturowych*, [w:] B. Synak (red.), *Ludzie starzy w warunkach transformacji ustrojowej*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000, s. 10-11; B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 140-144.

[92] *Report of the Second World Assembly on Ageing Madrid. Madrid International Plan of Action on Ageing*, United Nations, New York 2002.

z rozwijaną przez ONZ od lat 90. XX wieku koncepcją „budowy społeczeństwa dla ludzi w każdym wieku" (ang. *society for all ages*). Nadmienić należy, że – jak twierdzi S. Inayatullah – jest to najbardziej optymistyczny scenariusz rozwoju w warunkach starzenia się ludności, w odróżnieniu od najbardziej pesymistycznego scenariusza „społeczeństwa podzielonego wiekiem" oraz dwóch pośrednich: „wirtualnych światów" (podziału cyfrowego) i „urządowienia" (biurokratyzacji starości)[93]. Koncepcja ONZ wymaga, zdaniem tego badacza, wsparcia i zaangażowania przedstawicieli kategorii społecznej określanej za P. Ray'em i S. Anderson mianem „kulturowo kreatywnych", której cechy są zbliżone do „klasy kreatywnej" w ujęciu R. Floridy. Upraszczając – są to osoby, które wykonują prace twórcze, umysłowe, oparte na uczeniu się i wykorzystywaniu wiedzy. Cechuje je idealizm, wolontariat na rzecz innych, aktywizm społeczny, kosmopolityzm, podejście proekologiczne i wsparcie ruchów społecznych.

Zauważa się również wzrastające zapotrzebowanie na dostosowanie miast do starzejących się populacji[94]. Istotną inicjatywę stanowi w tym kontekście Globalna Sieć Miast Przyjaznych Starszemu Wiekowi (ang. *Global Network of Age-friendly Cities*) powołana w 2010 roku z inicjatywy Światowej Organizacji Zdrowia w następstwie prowadzonego od 2005 roku programu kształtowania standardów dostosowania miast do potrzeb osób starszych[95]. Ośrodki, które kandydują do członkostwa w sieci, zobowiązują się do opracowania i wdrożenia programów reform w ośmiu wymiarach: (1) przestrzeni zewnętrznych i budynków; (2) transportu; (3) mieszkalnictwa; (4) uczestnictwa społecznego; (5) szacunku i integracji społecznej; (6) aktywności obywatelskiej i zatrudnienia; (7) komunikacji i informacji oraz (8) usług społecznych i zdrowotnych. Programy są oceniane i wspierane przez Światową Organizację Zdrowia, a główne kryterium stanowi zaangażowanie seniorów we wszystkie etapy działań – nie tylko np. jako członków rad opiniujących, ale też jako animatorów projektów oraz osoby monitorujące ich przebieg, uczestniczące w ich ewaluacji oraz usprawnianiu przyszłych działań.

---

[93] S. Inayatullah, *Ageing: Alternative Futures and Policy Choices*, "foresight" 5/2003, s. 8-17.

[94] Scenariusze rozwoju miast, w których większość mieszkańców stanowią ludzie starzy, przedstawia urbanista P. Daffara. Badacz dowodzi, że przestrzeń budynków i miejsc publicznych projektowana z myślą o osobach w podeszłym wieku sprzyja zaspokojeniu potrzeb przedstawicieli wszystkich grup wiekowych. Miasta takie są ekologiczne, zmniejszają zapotrzebowanie na transport samochodowy i sprzyjają tworzeniu więzi sąsiedzkich. Zdaniem specjalisty dotychczasowe podejścia do zagospodarowania przestrzeni miejskiej sprzyjają tworzeniu osiedli zamkniętych i domów opieki, a przez to oddzielaniu od siebie przedstawicieli poszczególnych grup wiekowych. W konsekwencji narasta przestępczość oraz syndromu lęku przed innymi i przed życiem na emeryturze. Zob. P. Daffara, *City of the aged versus City of all ages*, „Foresight" 5/2003, s. 43-52; A. Klimczuk, *Wiekizm jako przeszkoda w budowie społeczeństwa mądrości*, *op. cit.*, s. 344-360.

[95] *Global Network of Age-friendly Cities*, www.who.int/ageing/age_friendly_cities_network/en/index.html [17.05.2012]; *Global Age-friendly Cities: A Guide*, WHO, Geneva 2007.

W odniesieniu do krajów Unii Europejskiej formalny wyraz dylematów związanych ze starzeniem się społeczeństw przybliża w szczególności, opracowana przez Komisję Europejską w 2005 roku, Zielona Księga „Wobec zmian demograficznych”[96]. Wskazano w niej, iż niezbędne jest poszukiwanie rozwiązań sprzyjających przywróceniu przyrostu naturalnego, utrzymaniu równowagi w relacjach międzypokoleniowych oraz nowych etapów przejściowych w cyklu życia, np. związanych z bezrobociem osób młodych, przechodzeniem na emeryturę, wychowywaniem dzieci przez osoby pracujące. Działania w tych wymiarach należą do kompetencji wyłącznych rządów i samorządów państw członkowskich. W sprawozdaniu na temat starzenia się społeczeństwa z 2009 roku, podtrzymano pięć celów – „konstruktywnych odpowiedzi na wyzwania demograficzne” – określonych w 2006 roku, do których powinny dążyć wspomniane podmioty[97]. Są to:

1. Wspieranie odnowy demograficznej przez stworzenie lepszych warunków dla rodzin;
2. Wspieranie zatrudnienia poprzez tworzenie nowych i lepszych miejsc pracy oraz przedłużenie i jakościową poprawę okresu aktywności zawodowej;
3. Stworzenie bardziej produktywnej i konkurencyjnej Europy;
4. Zorganizowanie Europy w taki sposób, aby przyjąć imigrantów i zapewnić im integrację;
5. Zapewnienie stabilnych finansów publicznych, a tym samym zagwarantowanie ochrony socjalnej i sprawiedliwości międzypokoleniowej.

Dodatkowo w raporcie „Starsi, liczniejsi i zróżnicowani Europejczycy” z 2011 roku określono trzy obszary, w których powinny być prowadzone dalsze działania i badania. Są to: promocja aktywnego starzenia się; integracja imigrantów i ich rodzin oraz tworzenie warunków godzenia obowiązków rodzinnych i zawodowych[98]. Ponadto celem podkreślenia wagi zagadnień związanych ze starzeniem się społeczeństw oraz stymulowania dyskusji i działań zbiorowych, 2012 rok ogłoszono Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej (ang. *European Year for Active Ageing and Solidarity between Generations*)[99]. Należy

---

[96] *Zielona Księga „Wobec zmian demograficznych: nowa solidarność między pokoleniami”*, Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela, 16.03.2005.

[97] *Sprostanie wyzwaniom związanym ze skutkami starzenia się społeczeństwa w UE (Sprawozdanie na temat starzenia się społeczeństwa, 2009)*, Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela, 29.04.2009.

[98] *Demography report 2010. Older, more numerous and diverse Europeans*, European Commission, Luxembourg 2011.

[99] *Decyzja Parlamentu Europejskiego i Rady nr 940/2011/UE z dnia 14 września 2011 r. w sprawie Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej (2012)*, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” L 246, 23/09/2011, s. 5-10; *Krajowy Plan Działania na rzecz Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej 2012 w Polsce*, MPiPS, Warszawa 2012.

przy tym zaznaczyć, że w Polsce popierając inicjatywę Ogólnopolskiego Porozumienia UTW, Senat ustanowił rok 2012 również Rokiem Uniwersytetów Trzeciego Wieku[100].

Na początku XXI wieku poszczególne państwa rozwinięte podwyższają również wiek emerytalny. Według stanu zapowiedzi reform na 2010 rok najwyższy wiek emerytalny spośród krajów zrzeszonych w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w 2050 roku będą posiadać: Wielka Brytania (68 lat dla kobiet i mężczyzn) oraz Dania, Norwegia, Australia i Stany Zjednoczone (67 lat dla kobiet i mężczyzn)[101]. Na potrzebę wprowadzenia zmiany wieku emerytalnego wskazano również w polskich rządowych dokumentach strategicznych[102]. W listopadzie 2011 roku rząd zapowiedział zaś stopniowe podwyższanie i wyrównanie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn z odpowiednio 60 i 65 do 67 roku życia od 2013 roku[103]. W maju 2012 Sejm i Senat przyjęły projekt ustawy o wydłużeniu wieku emerytalnego, który z początkiem czerwca został również zaakceptowany przez prezydenta[104].

Większy optymizm w podejściu do zmian związanych z procesami starzenia się społeczeństw wiąże się również z koncepcjami posthumanizmu oraz badaniami nad potencjalnymi zastosowaniami innowacji technologicznych do „usprawniania człowieka", wydłużania życia i medykalizacji starości[105]. Bliższe omówienie tych wątków wykracza jednak poza ramy niniejszej pracy. W tym miejscu istotne jest zwró-

---

[100] *Rok 2012 – Rokiem Uniwersytetów Trzeciego Wieku*, www.utw.pl/index.php?id=5&news=305 [17.05.2012].

[101] *Pensions at a Glance 2011: Retirement-income Systems in OECD and G20 Countries*, OECD, Paris 2011, s. 25-26.

[102] *Program Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+*, MPiPS, Warszawa 2008.

[103] *Expose premiera Donalda Tuska*, *op. cit.*, s. 14.

[104] W dniu 14.02.2012 rząd skierował projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw do trwających miesiąc konsultacji społecznych. W dniu 30.03.2012 Sejm odrzucił wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego. Kampania informacyjna rządu dotycząca reformy emerytalnej została rozpoczęta 11.04.2012. Dokładnie 11.05.2012 Sejm i 24.05.2011 Senat przyjęły projekt ustawy o wydłużeniu wieku emerytalnego. Dnia 1.06.2012 ustawa została podpisania przez prezydenta Bronisława Komorowskiego. Zgodnie z ustawą od 2013 roku wiek przejścia na emeryturę będzie wzrastał o trzy miesiące każdego roku. Mężczyźni osiągną wiek emerytalny 67 lat w 2020 roku, a kobiety w 2040 roku. Ustawa przewiduje możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę częściową stanowiącą 50% kwoty emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Prawo do emerytury częściowej przysługuje kobietom w wieku 62 lat o 35 latach stażu ubezpieczeniowego oraz mężczyznom w wieku 65 lat i 40 latach stażu ubezpieczeniowego. Ustawa zakłada również modyfikację programu „Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+" oraz przygotowanie odrębnego programu działań prozatrudnieniowych dla osób po 60. roku życia. Zob. *Rozpoczynamy konsultacje reformy emerytalnej*, KPRM, 14.02.2012, www.premier.gov.pl/centrum_prasowe/wydarzenia/rozpoczynamy_konsultacje_refor,9068 [17.05.2012]; *Reforma emerytalna 2012*, MPiPS, http://emerytura.gov.pl [17.05.2012]; *Reforma emerytalna przyjęta przez Sejm*, KPRM, 11.05.2012, *op. cit.*; *Przebieg procesu legislacyjnego. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw*, Kancelaria Sejmu, www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=94D41933438C81FEC12579E900341A87 [04.06.2012]; *Prezydent podpisał ustawę emerytalną*, KPRP, 01.06.2012, www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2220,prezydent-podpisal-ustawe-emerytalna.html [04.06.2012].

cenie uwagi na kontekst tych zmian, jakim jest upowszechnianie systemów „srebrnej gospodarki" polegających na produkcji i dystrybucji dóbr i usług skierowanych głównie do osób starszych, jak również umożliwiających przygotowywanie się do starości dzieciom i młodzieży oraz osobom dorosłym. Komisja Europejska zaleca państwom Unii Europejskiej budowę takich systemów gospodarczych w przekonaniu, iż koncepcja ta odnosi się do „kombinacji dobrych warunków dostaw (wysoki poziom edukacji, badań i rozwoju, wrażliwe i elastyczne rynki) z rosnącą siłą nabywczą starszych konsumentów, która oferuje nowe, ogromne możliwości wzrostu gospodarczego"[106]. Stwierdza się przy tym, że nie jest to jeden nowy sektor, a zbiór produktów i usług z wielu istniejących już sektorów, w tym: informatyki, telekomunikacji, sektora finansowego, mieszkalnictwa, transportu, energii, turystyki, kultury, infrastruktury i usług lokalnych oraz opieki długoterminowej.

Podobnie P. Enste, G. Naegele i V. Leve zakładają, że: „srebrna gospodarka nie powinna być traktowana jako samodzielny sektor gospodarki, lecz raczej jako przekrój rynku, w który zaangażowanych jest wiele sektorów przemysłu"[107]. Tym samym pojęcie to niekiedy jest zamiennie stosowane ze zwrotem „srebrny rynek", który został ukuty na początku lat 70. XX wieku w Japonii wraz ze stopniowym wzrostem dostępnych udogodnień dla osób starszych[108]. Rynek ten to nie tylko dobra, wartości i usługi dla zamożnych osób starszych, ale też specjalne rozwiązania w handlu między podmiotami gospodarczymi, umożliwiające dostosowania do starzejących się zasobów pracy oraz idee „projektowania uniwersalnego" i „międzypokoleniowego", których celem jest adaptacja dóbr i usług do osób o różnym wieku, kondycji fizycznej i możliwościach poznawczych, co może wpłynąć na poprawę integracji społecznej[109].

---

[105] Zob. A. Toffler, *Szok przyszłości*, PIW, Warszawa 1974, s. 260-275; M. Kaku, *Wizje, czyli jak nauka zmieni świat w XXI wieku*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 288-316; G. Basile (i wsp.), *2000 Ten-Year Forecast*, Institute for the Future, Palo Alto 2000, s. 77-83; F. Baitman (i wsp.), *2003 Ten-Year Forecast*, Institute for the Future, Palo Alto 2003, s. 75-95; K. Vian, P. Saffo (eds.), *2004 Ten-Year Forecast: Perspectives*, Institute for the Future, Palo Alto 2004, s. 15-21; F. Fukuyama, *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, *op. cit*., s. 84-103; P. Miller, J. Wilsdon (eds.), *Better Humans? The Politics of Human Enhancement and Life Extension*, Demos, London 2006; J.A. Vincent, *Anti-ageing Science and the Future of Old Age*, [w:] J.A. Vincent, C. Phillipson, M. Downs (eds.), *The Futures of Old Age, Sage*, London 2006, s. 192-200; P.J.H. Schoemaker, J.A. Schoemaker, *Czipy, klony i przekroczenie progu stu lat życia*, Sonia Draga, Katowice 2010.

[106] *Europe's demographic future. Facts and figures on challenges and opportunities*, European Commission, Luxembourg 2007, s. 96.

[107] P. Enste, G. Naegele, V. Leve, *The Discovery and Development of the Silver Market in Germany*, [w:] F. Kohlbacher, C. Herstatt (eds.), *The Silver Market Phenomenon. Business Opportunities in an Era of Demographic Change*, Springer, Heidelberg 2008, s. 330.

[108] F. Coulmas, *Looking at the Bright Side of Things*, [w:] F. Kohlbacher, C. Herstatt (eds.), *The Silver Market Phenomenon…*, *op. cit*., s. V-VI.

[109] F. Kohlbacher, C. Herstatt, *Preface and Introduction*, [w:] F. Kohlbacher, C. Herstatt (eds.), *The Silver Market Phenomenon…*, *op. cit*., s. XI-XXV.

P. Enste, G. Naegele i V. Leve wyróżniają czternaście segmentów srebrnego rynku[110]:

1. Zastosowanie technologii informacyjnych (IT) w lecznictwie zamkniętym i ambulatoryjnym;
2. Eleganckie życie, adaptacja mieszkań i usług ułatwiających życie, w coraz większym stopniu opartych na IT;
3. Promocja samodzielnego życia, również z coraz większym wykorzystaniem IT;
4. Dziedziny gerontologicznie istotne dla ekonomii zdrowia, w tym technologie medyczne i e-zdrowie, technologie wspierające słuch i wzrok, protetyka i ortopedia;
5. Edukacja i kultura jako odpowiedź na chęć zdobycia wyższych stopni edukacji i zagospodarowania czasu wolnego;
6. IT i media w połączeniu z medycyną, promowaniem niezależności i bezpieczeństwa;
7. Robotyka usług połączona z promocją samodzielnego życia w przypadku starszych osób z ciężkimi schorzeniami zdrowotnymi;
8. Mobilność i promowanie jej elementów, np. bezpieczeństwa ruchu samochodowego;
9. Wypoczynek, podróże, kultura, komunikacja i rozrywka;
10. *Fitness* i *wellness* jako odpowiedź na zwiększanie świadomości zdrowego stylu życia;
11. Odzież i moda jako przejaw dążenia do integracji społecznej;
12. Usługi ułatwiające codzienne życie i inne prace domowe;
13. Ubezpieczenia odnoszące się głównie do form ryzyka właściwych starszemu wiekowi;
14. Usługi finansowe – zwłaszcza w dziedzinie ochrony kapitału, utrzymania bogactwa i zapobiegania utracie oszczędności.

Badania i strategie rozwoju sprzyjające budowie srebrnej gospodarki powinny uwzględniać wskazane segmenty, jak również istniejące różnice w kontynentalnych, krajowych i regionalnych modelach jej instytucjonalizacji, które w odmiennym stopniu uwzględniają zróżnicowanie społeczne i kulturalne społeczeństw, w tym kategorii ludzi starych oraz współdziałania podmiotów publicznych, komercyjnych i pozarządowych[111].

---

[110] P. Enste, G. Naegele, V. Leve, *The Discovery and Development of the Silver Market in Germany*, *op. cit.*, s. 330-331.

[111] *Ibidem*, s. 337-338.

Z koncepcją srebrnej gospodarki wiąże się pojęcie gerontechnologii, które można uznać za mało znane w polskiej literaturze naukowej[112]. Za jego autora uznawany jest J. Graafmans – holenderski badacz inżynierii mechanicznej, ergonomiki i technologii zdrowia. Jego współpracownik, H. Bouma doprecyzował twierdzenie, iż jest to „nauka o technologii i starzeniu się celem poprawy życia codziennego ludzi starych"[113]. Podstawowe jest tu interdyscyplinarne podejście zgodne z koncepcją zrównoważonego rozwoju oraz łączenie badań z projektowaniem, produkcją i marketingiem. Historia zinstytucjonalizowanej gerontechnologii sięga lat 70. XX wieku, kiedy to wchodzące w jej zakres zagadnienia stawały się przedmiotem zainteresowań towarzystw naukowych związanych m.in. z ergonomią, gerontologią, geriatrią i urbanistyką[114]. Współcześnie wiąże się także z takimi dyscyplinami jak: psychologia środowiskowa i rozwojowa, pielęgniarstwo, medycyna, rehabilitacja, architektura oraz informatyka i telekomunikacja.

Na pierwszym międzynarodowym kongresie gerontechnologii na Uniwersytecie Technologicznym w Eindhoven w 1991 roku przyjęto pięć jej głównych dyrektyw wobec planowania badań, projektowania technologii i wprowadzania ich na rynek: (1) zapobieganie problemom; (2) zwiększanie możliwości samodzielnego pokonywania problemów bez zmiany umiejętności i otoczenia; (3) rekompensowanie utraty opcji, jeśli udogodnienie nie jest w stanie ich dostarczyć; (4) świadczenie opieki tylko jeśli jest potrzebna oraz (5) badanie i usprawnianie istniejących już projektów[115]. Badacze i projektanci zajmują się głównie pięcioma obszarami: (1) zdrowie i poczucie godności; (2) mieszkalnictwo i życie codzienne; (3) mobilność i transport; (4) komunikacja i zarządzanie; (5) praca i wypoczynek[116]. Prace badawczo-rozwojowe dalej różnicują się i łączą z takimi koncepcjami jak: „technologie asystujące", „starzenie w miejscu zamieszkania" (ang. *ageing in place*), „projektowanie uniwersalne", „międzypokoleniowe" i „partycypacyjne" – z zaangażowaniem seniorów do generowania pomysłów i testowania różnych produktów, usług i technologii celem lepsze-

---

[112] Pojęcie gerontechnologii (inaczej: gerotechnologii) pojawia się głównie w pracach B. Rzeczyńskiego z zakresu urbanistyki. Zob. B. Rzeczyński, *Gerontechnologia w perspektywie urbanistycznej,* [w:] J.T. Kowaleski, A. Rossa (red.), *Przyszłość demograficzna Polski*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica" 231, Wyd. UŁ, Łódź 2009, s. 287-304; B. Rzeczyński, *Gerontechnologia w przestrzeni komunalnej*, „Przegląd Komunalny" 3/2009, s. 86-87; B. Rzeczyński, *Techniczne wspieranie starszych*, „Przegląd Techniczny" 2-3/2010, s. 18-19.

[113] J.A.M. Graafmans, V. Taipale, *Gerontechnology. A sustainable investment in the future*, [w:] J.A.M. Graafmans, V. Taipale, N. Charness (eds.), *Gerontechnology. A sustainable investment in the future*, IOS Press, Amsterdam 1998, s. 3.

[114] D.C. Burdick, *Gerontechnology*, [w:] J.E. Birren (ed.), *Encyclopedia of Gerontology: Age, aging, and the aged*, Academic Press, Oxford 2007, s. 629.

[115] J.A.M. Graafmans, V. Taipale, *Gerontechnology. A sustainable investment in the future, op. cit.*, s. 5-6.

[116] D.C. Burdick, *Gerontechnology, op. cit.*, s. 627-629.

go zrozumienia ich wymagań[117]. Istnieje już wiele produktów i usług stworzonych zgodnie z paradygmatem gerontechnologii[118]. Są to m.in. strony internetowe, rozwiązania pozwalające na wykonywanie telepracy i zdalne nauczanie, telemedycyna, detektory, alarmy i czujniki, zestawy medyczne, dietetyczne i kosmetyczne, ubrania, okulary i kamery, przyrządy poprawiające słuch i węch, systemy łazienkowe i kuchenne, włączniki świateł, okna i drzwi, podłogi antypoślizgowe, poręcze, podnośniki schodowe, inteligentne domy, przyrządy sportowe, rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo jazdy samochodem, znaki drogowe, windy przy dużych węzłach komunikacyjnych oraz obniżone poręcze, klamki, krawężniki i ławki.

1.1.6. Ludzie starzy w Polsce w warunkach transformacji i na początku XXI wieku

Przebieg transformacji politycznej i gospodarczej zmienia miejsce ludzi starych w społeczeństwie polskim. W okresie tym dochodzi do subiektywnego i obiektywnego przewartościowania obowiązujących postaw i zachowań wobec seniorów. Według danych ze spisów powszechnych w latach 1988-2002 nastąpił wzrost liczebności osób po 60 roku życia wśród mieszkańców Polski z 5,5 milionów (15% ogółu ludności) do 6,4 milionów (17%)[119]. Bieżące dane Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) pokazują, że w 2008 roku było to już 7 milionów (18,5%), a w 2010 nieco ponad 7,5 milionów (19,6%)[120]. Szczególnie zwiększyła się liczebność ludzi starych w miastach – z 3 milionów (13% ludności miast) w 1988 roku do prawie 4 milionów (16,6%) w 2002, a następnie 4,4 milionów (19,1%) w 2008 i do 4,8 milionów (20,6%) w 2010 roku[121].

Eksperci ONZ już na przełomie XX i XXI wieku twierdzili, że proces starzenia się społeczeństwa w Polsce i sąsiednich krajach transformacji ustrojowej będzie przebiegać kilkakrotnie szybciej niż to ma miejsce w krajach zachodnich[122]. Specjaliści bez odpowiedzi pozostawili pytanie o to, czy Polacy zdołają przygotować się do związanych z tym zmian. W odpowiedzi na apel ONZ, związany z obchodami w 1999 roku Międzynarodowego Roku Seniorów, powstało wiele opracowań z rekomendacjami dla władz publicznych różnego szczebla, jak też organizacji pozarządo-

---

117 K. Schmidt-Ruhland, M. Knigge, *Integration of the Elderly in the Design Process*, [w:] F. Kohlbacher, C. Herstatt (eds.), *The Silver Market Phenomenon…, op. cit.*, s. 103-124.

118 Zob. *Transgenerational Product Examples*, www.transgenerational.org/resources/products.htm [17.05.2012]; *Komfort & Qualität 2011/2012*, www.komfort-und-qualitaet.de/2011/ [17.05.2012].

119 *Narodowy spis powszechny 2002. Ludność – Polska. Stan i struktura demograficzno-społeczna*, Komunikat GUS z 01.09.2003, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_ludnosc_stan_i_struktura_demograficzno_spoleczna.xls [17.05.2012].

120 *Bank Danych Lokalnych*, GUS, www.stat.gov.pl/bdl [17.05.2012].

121 *Rocznik Demograficzny 2009*, GUS, Warszawa 2009, s. 133; *Rocznik Demograficzny 2011*, GUS, Warszawa 2011, s. 129.

122 S. Golinowska (red.), *Raport o Rozwoju Społecznym. Polska 1999. Ku godnej aktywnej starości*, *op. cit.*, s. 10, 24-25.

wych i komercyjnych[123]. Zasadniczo wszystkim zaleceniom towarzyszy przekonanie, że nie wystarczą same decyzje i reformy – do rozwiązania pojawiających się problemów niezbędna jest akceptacja i zaangażowanie obywateli, tymczasem Polacy przejawiają niską świadomość procesu starzenia się społeczeństwa[124].

Według prognozy demograficznej z 2003 roku, do 2030 roku liczba osób po 60 roku życia może wzrosnąć do 10 milionów (29% ogółu ludności), przy czym w miastach do 6,6 milionów (32,5% ludności miast)[125]. Według prognozy demograficznej na lata 2008-2035, może wzrosnąć w tym okresie do 10,8 milionów (30% ogółu ludności), a w miastach do 6,5 milionów (31% ogółu ludności miast)[126]. Procesom tym towarzyszyć będzie tzw. podwójne starzenie się, czyli szybki wzrost w populacji seniorów udziału grup „starszych-starych" i „długowiecznych", co nie tylko będzie prowadzić do większego zróżnicowania kategorii społecznej ludzi starych, ale też potrzeb i metod rozwiązywania ich problemów[127]. Ponadto zgodnie z wynikami nowszej prognozy w 2020 roku ludność Polski będzie wynosić 37,8 milionów osób, a w 2035 – około 35,9. Zmniejszanie się populacji ma w 90% dotyczyć miast, których populacja spadnie z 23,3 do 21,2 milionów osób. Największe ubytki ludności nastąpią w województwach świętokrzyskim, łódzkim, lubelskim, opolskim i śląskim. Natomiast procesy dezurbanizacji wystąpią głównie w regionie świętokrzyskim, wielkopolskim, kujawsko-pomorskim i pomorskim. Jednocześnie zmniejszać się będzie liczba osób w wieku produkcyjnym z poziomu 24,5 milionów w 2007 roku do 20,7 milionów w 2035. Starzenie się zasobów pracy będzie odzwierciedlać wzrost udziału osób w wieku poprodukcyjnym z 16% w 2007 roku do 26,7% w 2035. Należy przy tym podkreślić, że starzejące się, a zarazem „kurczące się" miasta i regiony mają ograniczone szanse na wykorzystanie kreatywności, stworzenie atrakcyjnych

---

[123] Zob. E. Trafiałek, *Polska starość w dobie przemian*, Śląsk, Katowice 2003; M. Chawla, G. Betcherman, A. Banerji (eds.), *From Red to Gray: The „Third Transition" of Aging Populations in Eastern Europe and the Former Soviet Union*, The World Bank, Washington 2007; A. Karpiński, A. Rajkiewicz (red.), *Polska w obliczu starzenia się społeczeństwa*, PAN Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa 2008.

[124] Według reprezentatywnych badań Instytutu Statystyki i Demografii Szkoły Głównej Handlowej z 2001 roku 65% Polaków negatywnie ocenia proces starzenia się społeczeństwa. Jednocześnie istnieje akceptacja dla praw i problemów ludzi starych oraz przyzwolenie na komercjalizację usług opiekuńczych. Zob. I. Kotowska, *Proces starzenia się ludności Polski do 2030r. – opis i jego percepcja społeczna*, [w:] I. Wóycicka (red.), *Później na emeryturę?*, IBnGR, Gdańsk 2004, s. 28-34.

[125] *Prognoza ludności Polski na lata 2003-2030 – Polska*, Komunikat GUS z 22.03.2004, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_prognoza_ludnosci_1_polska.xls [17.05.2012].

[126] *Prognoza ludności na lata 2008-2035*, GUS, Warszawa 2009, s. 209, 156-158, 173-175.

[127] Według prognozy GUS z 2008 roku dla Polski liczba osób w wieku 60-74 lat wzrośnie w latach 2008-2030 o 40%, 75-84 lat o 65,6%, 85 lat i więcej o 90%, przy czym liczba stulatków wzrośnie o 253%. Zob. P. Szukalski, *Starzenie się ludności – wyzwanie XXI wieku*, *op. cit.*, s. 23.

obszarów gospodarczych oraz są zagrożone rozkładem struktury części usług i dostępu do nich[128].

Podobnie według prognozy demograficznej Eurostatu z 2010 roku dla 27 krajów europejskich, w której przyjęto założenie o konwergencji procesów demograficznych w krajach Unii Europejskiej wraz z niwelowaniem istniejących między nimi różnic społeczno-ekonomicznych i kulturowych[129], udział osób w wieku powyżej 60. lat będzie wynosił średnio 30,4% w 2030 roku, a w 2060 roku 35,2%. W Polsce natomiast odpowiednio 27,9% i 40,3%. Średni wiek mieszkańców krajów UE27 wzrośnie w tych okresach do 44,4, a następnie 47,2 lat. W Polsce zaś odpowiednio do 45,3 i 51,2 lat. Wskaźnik obciążenia osób w wieku 15-64 lat osobami powyżej 65 roku życia będzie wzrastał w UE27 do 36,4% i 52,4%. W Polsce będzie to kolejno 35,2% i 64,6%. Według tej prognozy ludność Polski zmniejszy się z 38,1 milionów osób w 2010 roku do 37,5 w 2030 roku i 32,7 w 2060. Opóźniony i szybszy proces starzenia się populacji Polski sprawi, że jej sytuacja demograficzna będzie kształtować się relatywnie gorzej niż większości państw Unii Europejskiej.

Według B. Synaka ludzi starych, w odróżnieniu od grup pracowniczych na początku lat 90. XX wieku, dotknęła stosunkowo niewielka deprywacja ekonomiczno-socjalna, gdyż spadek wartości rent i emerytur nie był tak dotkliwy, jak spadek zarobków i wzrost bezrobocia[130]. Zdaniem autora ludzie starzy w okresie transformacji odczuwają przeważnie deprywację społeczną z czterech powodów[131]:

- w okresie transformacji dokonuje się zachwianie pamięcią zbiorową ludzi starych, co stwarza problemy tożsamościowe[132]. Wobec negacji poprzedniego systemu przedstawiciele starszych pokoleń utracili potwierdzenie wniesienia wkładu do dorobku ogółu. Odczuwają winę za stworzenie rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która została odrzucona przez młodych.

---

[128] I. Katsarova (red.), *Regiony wyludniające się: nowy paradygmat demograficzny i terytorialny. Studium*, IP/B/REGI/IC/2007-044 11/07/2008, Parlament Europejski, Bruksela 2008.

[129] *EUROPOP2010 – Convergence scenario, national level (proj_10c2150p)*, http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=proj_10c2150p&lang=en [17.05.2012]; *Eurostat: Projected old-age dependency ratio*, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab=table&init=1&language=en&pcode=tsdde511&plugin=1 [17.05.2012].

[130] B. Synak, *Pozycja społeczna ludzi starych w warunkach zmian ustrojowych i cywilizacyjno-kulturowych*, *op. cit.*, s. 11.

[131] *Ibidem*, s. 12-13.

[132] Za B. Misztalem sytuację tą można też interpretować, jako przykład „konfuzji poznawczej" – anomijnego zjawiska w świadomości społecznej stanowiącego jedną z konsekwencji przyśpieszenia życia społecznego np. operacji gospodarczych, które zmieniają pamięć historyczną, tożsamość społeczną i odpowiedzialność za własne działania. Konfuzja ta polega na braku możliwości wprowadzenia do indywidualnych bądź grupowych praktyk eksplanacyjnych znaczących odnośników czasowych, zwłaszcza czasu teraźniejszego, co powoduje nieporadność i agresję oraz jest niekiedy błędnie diagnozowane, jako „wyuczona bezradność". Por. B. Misztal, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Universitas, Kraków 2000, s. 135-136.

W rezultacie unikają uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym. Wyjątek stanowi jedynie ich udział w głosowaniach wyborczych;

- nowe zjawiska kulturowe, zmiany obyczajowe i wzrost różnego rodzaju zagrożeń powodują u ludzi starych poczucie wyobcowania z otaczającego ich świata i niepewności wobec przyszłości oraz obniżają poczucie bezpieczeństwa osobistego. Ważne są tu m.in. przekazy mass mediów i pojawienie się nowych ruchów religijnych[133];
- po 1989 roku nastąpił wzrost tendencji technokratycznych i dyskryminacji ze względu na wiek. Ludzie starzy są oceniani jako bezużyteczni i mniej sprawni w pracy niż młodzi. Powszechny przykład stanowią ograniczenia i wymogi wobec wieku formułowane w ogłoszeniach o pracę;
- doszło do systematycznego obniżania wieku przechodzenia na emeryturę przy jednoczesnym wydłużaniu dalszego trwania życia i braku wzorów aktywnego spędzania czasu wolnego. W takich warunkach emerytura zaczyna być niekiedy traktowana jako życie „na cudzy koszt". Promowanie odejść z pracy, by zmniejszać bezrobocie wśród młodych, może okazać się z czasem utratą doświadczonych pracowników.

E. Trafiałek analizując wyniki badań opinii publicznej, „Diagnozy Społecznej 2005" oraz „Raportu Społecznego 2005" stwierdza, iż emeryci i renciści są częściowo traktowani jako zwycięzcy przemian, częściowo zaś jako przegrani[134]. Ludzie starzy, choć okazali się odporni na „zakupoholizm", to zaczęli zamykać się w przestrzeni własnych domów, stając się największą częścią odbiorców telewizji. Swoistą niszą ich uczestnictwa społecznego stało się też życie religijne i rodzinne. W niektórych rodzinach uzyskali wysokie pozycje, partycypując w kosztach utrzymania dzieci i wnuków. Z drugiej strony zauważa się negatywne dla ludzi starych efekty przemian, które dotyczą głównie osób słabiej wykształconych, mieszkających na wsi i wykonujących w poprzednich latach prace o charakterze fizycznym[135]. Te osoby mają trudne warunki mieszkaniowe oraz nie mogą znaleźć dodatkowych źródeł utrzymania. Poza tym dostrzega się, iż w Polsce nie ma stabilnej polityki społecznej, pogarszający się stan zdrowia ludzi starych nie został wystarczająco uwzględniony w reformie służby zdrowia, a organizacje pozarządowe wykazują małe zainteresowanie sprawami ludzi starych[136]. Sytuacja osób w podeszłym wieku uległa pogorszeniu po 1997 roku, kiedy to wprowadzono niekorzystne zasady waloryzacji świad-

---

[133] Zob. B. Łaciak, *Obyczajowość polska czasu transformacji. Czyli wojna postu z karnawałem*, Trio, Warszawa 2005.

[134] E. Trafiałek, *Skutki zmian systemowych w Polsce dla ludzi w starszym wieku*, [w:] M. Halicka, J. Halicki (red.), *Zostawić ślad na ziemi*, *op. cit.*, s. 330-332.

[135] *Ibidem*, s. 333-334.

czeń[137]. W okresie do 2006 roku wzrastała też komercjalizacja usług opiekuńczych, pojawiły się utrudnienia w dostępie do profilaktyki i opieki zdrowotnej, ograniczeniu uległ dostęp do leków (brak zniżek, refundacji, wzrost cen). Zmniejszył się też dostęp ludzi starych do usług publicznych, placówek kultury, rekreacji i oświaty, m.in. odebrane zostały prawa do zniżkowych przejazdów pociągowych i – w niektórych miastach – do ulg komunikacji miejskiej, jak też ulg w opłatach abonamentowych za rozmowy telefoniczne; instytucje ubezpieczeniowe zaczęły podwyższać stawki ubezpieczeń na życie i zdrowie, banki przestały udzielać kredytów ludziom starym[138]. E. Trafiałek zakłada również obecność praktyk dyskryminujących osoby w starszym wieku w rządowych programach rozwoju zasobów ludzkich, w których są sprowadzani do „roli klientów pomocy społecznej" oraz w prowadzeniu nierzetelnych analiz (np. podawanie danych o bezrobociu, które nie uwzględniają osób po 55 roku życia)[139]. Sytuacja ta ulega stopniowym zmianom w związku z realizacją od 2008 roku programu „Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+". Pewnych informacji na temat innych przejawów zjawiska dyskryminacji ze względu na wiek dostarczają badania CBOS z 2000, 2007 i 2009 roku[140]. Należy dodać, że jeśli szanse dostępu do dóbr określają przesądy lub stereotypy dotyczące cech takich jak wiek, mamy do czynienia z dyskryminacją, która z kolei ma związek z marginalizacją społeczną, czyli usytuowaniem ludzi na peryferiach istotnych nurtów życia społecznego w taki sposób, iż dyskryminowani niekiedy uczestniczą w życiu społecznym, a niekiedy nie – zasadniczo jednak ich

---

136 B. Synak, *Pozycja społeczna ludzi starych w warunkach zmian ustrojowych i cywilizacyjno-kulturowych*, *op. cit.*, s. 14.

137 Przy czym w latach 1994-2005 odnotowano wzrost pogorszenia nastrojów społecznych ludzi starych w badaniach CBOS z 49% do 76%. Zob. *Nastroje społeczne 1994-2004*, Komunikat z badań, CBOS, cyt. za: E. Trafiałek, *Skutki zmian systemowych w Polsce dla ludzi w starszym wieku*, *op. cit.*, s. 330, 333-334.

138 Zob. B. Szatur-Jaworska (red.), *Stan przestrzegania praw osób starszych w Polsce. Analiza i rekomendacje działań*, Biuletyn RPO, Warszawa 2008.

139 E. Trafiałek, *Ludzie starzy jako kapitał społeczny*, [w:] L. Frąckiewicz, A. Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2004, s. 162-164; E. Trafiałek, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 211-213

140 Życzliwość wobec ludzi starych (traktowanych w badaniu CBOS jako osoby powyżej 65 rokużycia) ma miejsce przede wszystkim w rodzinie (69% w 2000 roku, 79% w 2007 i 82% w 2009), w środowisku sąsiedzkim (odpowiednio 64%, 68% i 71% postaw życzliwych) i w parafii (58%, 64% i 69%). Umiarkowanie w życzliwości ma miejsce w sklepach (44%, 46% i 48%) oraz w byłym miejscu pracy (36%, 41% i 45%). Obojętność i niechęć przeważa w placówkach służby zdrowia (39%, 39% i 38% postaw życzliwych), urzędach (27%, 32% i 35%), na ulicy (21%, 25% i 28%) oraz w środkach komunikacji (22%, 20% i 26%). W latach 2000 i 2007 tylko jedna czwarta i w 2009 już 30% Polaków uznawało, że młodzież jest życzliwa wobec osób starszych. Zob. B. Wciórka, *Czy zmienia się stosunek Polaków do starości?*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2007; K. Wądołowska, *Polacy wobec ludzi starszych i własnej starości*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2009.

dorywcze uczestnictwo bez pomocy z zewnątrz nie przekształca się w uczestnictwo trwałe[141].

Polscy badacze zgodnie twierdzą, że poprawa warunków życia ludzi starych, ustępowanie problemów tożsamościowych i wzrost ich uczestnictwa społecznego, powinny nastąpić dopiero w kolejnych pokoleniach ludzi starych[142]. Przypuszcza się, iż dopiero osoby urodzone w latach 50. XX wieku będą lepiej wykształcone, pozbawione wielu sentymentów związanych z życiem w poprzednim systemie, w Polsce Rzeczypospolitej Ludowej, lepiej przygotowane do samodzielnego kierowania swoim życiem w okresie starości, jak też do aktywności pozarodzinnej, samoorganizowania się i podejmowania działań zbiorowych. Poza tym gerontolodzy społeczni twierdzą, że należy zdiagnozować i zagospodarować kapitał ludzki i społeczny osób w podeszłym wieku w szczególności w odniesieniu do poprawy wykorzystania ich zasobów niematerialnych i możliwości zaspokajania ich potrzeb w społecznościach lokalnych[143]. E. Trafiałek wyróżniła siedem potencjałów stanowiących kapitał ludzki seniorów, przy czym jest on tu postrzegany jako element kapitału ekonomicznego i społecznego[144]:

- ekonomiczny (wypełniają deficyty finansowe swoich rodzin);
- konsumencki (zapotrzebowanie na specyficzne towary i usługi);
- opiekuńczy i samopomocowy (ich aktywność stanowi alternatywę dla instytucji publicznych);
- kulturowy (przywiązanie do tradycji oraz wartości uniwersalnych i narodowych utrwalających tożsamość);
- integracyjny i emocjonalny (bezinteresowna aktywność w środowisku rodzinnym i lokalnym, np. we wspólnotach wyznaniowych i organizacjach pozarządowych);
- edukacyjny (przekaz pokoleniowy, doradztwo w relacjach zawodowych i środowiskowych);
- polityczny (zdyscyplinowany elektorat).

---

[141] Przy czym marginalizacja społeczna nie jest równoznaczna z wykluczeniem społecznym, czyli stanem, w którym ludzie w ogóle nie uczestniczą w głównym nurcie życia publicznego oraz są pozbawieni kontroli nad czynnikami wyznaczającymi ich pozycję w społeczeństwie i nad swoimi warunkami bytu. Zob. E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, *op. cit.*, s. 271-272, 346, 348.

[142] Na podst.: B. Synak, *Pozycja społeczna ludzi starych w warunkach zmian ustrojowych i cywilizacyjno-kulturowych*, *op. cit.*, s. 14; E. Trafiałek, *Skutki zmian systemowych w Polsce dla ludzi w starszym wieku*, *op. cit.*, s. 335-336; B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 185.

[143] Zob. B. Szatur-Jaworska, *Społeczne skutki starzenia się ludności*, *op. cit.*, s. 250; M. Niezabitowski, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*, *op. cit.*, s. 178-180.

[144] E. Trafiałek, *Ludzie starzy jako kapitał społeczny*, [w:] L. Frąckiewicz, A. Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, *op. cit.*, s. 165-166; E. Trafiałek, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 214-216.

Zestawienie to wskazuje na główne obszary analiz nad zasobami społecznymi ludzi starych. Niemniej badania powinny też służyć rozpoznaniu barier w ich wykorzystaniu oraz sposobów ich mobilizowania w różnych sferach życia.

1.1.7. Starzenie się ludności Białegostoku jako miasta pogranicza

Problem starzenia się populacji dotyczy też Białegostoku, dużego miasta na wschodnim pograniczu[145] Polski, stolicy województwa podlaskiego. Jest to ośrodek charakteryzujący się m.in. przygranicznym i peryferyjnym położeniem, lokalizacją w wiejskim otoczeniu, realizacją rozwoju zależnego, poczuciem wśród mieszkańców kompleksu prowincji, niewiary we własne siły, uciekaniem od mniejszościowego wyposażenia kulturowego, mniejszościowych tożsamości społecznych oraz tradycjami migracyjnymi[146]. Wskazane cechy często są traktowane nie jako czynniki rozwoju lokalnego i regionalnego, lecz jako jego bariery. Ponadto za A. Sadowskim można przyjąć, iż Białystok podlega procesom przekształceń w kierunku miasta pogranicza, to jest takiego, w którym w rozwoju społeczno-gospodarczym powszechne będzie wykorzystywanie przygranicznego położenia i zróżnicowania społeczno-kulturowego[147]. Świadczy o tym stopniowe wykorzystywanie kapitału przygranicznego położenia, czyli zlokalizowanie instytucji i organizacji pogranicza, rozwijanie współpracy transgranicznej oraz powstawanie regionów funkcjonalnych, inaczej: euroregionów[148]. Struktura zinstytucjonalizowanego – utrwalonego występowania form aktywności, norm i wartości – zróżnicowania kulturowego mieszkańców Białegostoku na początku XXI wieku obejmuje przedstawicieli[149]:

- mniejszości narodowych (Białorusini, Ukraińcy, Litwini, Rosjanie, Żydzi);
- etnicznych (Tatarzy, Romowie);
- religijno-wyznaniowych (prawosławni, muzułmanie, protestanci, staroobrzędowcy);
- zbiorowości regionalnych (Białostocczyzny, ziemi łomżyńskiej, Suwalszczyzny);
- zbiorowości wyróżnionych według kultury pochodzenia, przynależności historycznej (chłopska, postszlachecka, małomiasteczkowa);

[145] Za A. Sadowskim poprzez pogranicze można rozumieć trzy przedmioty badań. W aspekcie przestrzennym jest to obszar, terytorium znajdujące się przy granicy lub daleko od centrum większej całości np. państwa lub regionu, jest to strefa przejściowa między dwoma lub więcej narodami. Z perspektywy społeczno-kulturowej jest to usytuowany w przestrzeni kontakt między dwoma lub więcej narodami lub grupami etnicznymi. Przy czym kontakty te mogą przybierać formy kooperacji, opozycji, akomodacji, asymilacji lub konfrontacji oraz dotyczyć wzajemnego przenikania systemów wartości, postaw życiowych, poziomu życia i wzorów kulturowych. Wymiar osobowościowo-kulturowy stanowi miejsce kształtowania się nowego człowieka i jego kultury. Człowiek pogranicza posiada specyficzną świadomość społeczną i tożsamość – podziela życie kulturalne i tradycje dwóch lub więcej społeczności, potrafi zmieniać swoją przynależność narodową i odczuwa peryferyjność swojego położenia. Zob. A. Sadowski, *Socjologia pogranicza*, [w:] A. Sułek, J. Styk (red.), *Ludzie i instytucje. Stawanie się ładu społecznego, Tom 2*, PTS, UMCS, Lublin, 1995, s. 134-139.

[146] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 10.

[147] *Ibidem*, s. 139.

[148] *Ibidem*, s. 139-140.

[149] *Ibidem*, s. 170.

- migrantów, jako nowej kategorii kulturowej.

Należy przy tym zaznaczyć, że zbiorowości te nie zawsze są wewnętrznie zintegrowane i poszczególne wymiary przynależności religijno-wyznaniowych oraz etniczno-narodowych zazwyczaj się ze sobą nie pokrywają. Zbiorowości te są wewnętrznie podzielone, lecz w wyniku procesów instytucjonalizacji stają się lepiej zorganizowane i mniej rozproszone. Poza tym miasto zróżnicowane kulturowo nie jest jeszcze miastem wielokulturowym, czyli takim, które: osiągnęło wysoki stopień instytucjonalizacji zróżnicowana kulturowego mieszkańców, jest przygotowane do spożytkowania płynących z niego korzyści „nie mając z tego tytułu jakichś specjalnych problemów" oraz w którym dominuje przekonanie o przewadze pozytywnych efektów prowadzenia zadań organizacyjnych na rzecz powtarzalności i odtwarzalności współdziałania różnych grup[150].

Ponadto, jak twierdzi R.B. Woźniak, na obszarach pogranicza można analizować procesy konwergencji i dywergencji w zakresie: przestrzenno-ekologicznym, infrastruktury gospodarczej i technologicznej, społeczno-demograficznej, edukacji, kultury i nauki, samorządności, władzy i polityki oraz zasobów bytu materialnego, zdrowia i rozwoju[151]. Na wschodnim pograniczu można wskazać na szereg takich procesów, m.in. przenikanie wielu wartości i wzorów; pielęgnowanie kultur i tradycji lokalnych, regionalnych, etnicznych i narodowych; zwiększoną skalę migracji ludności; akulturację przybyszów ze wschodu; nasilenie postaw o charakterze fundamentalistycznym oraz kumulację wielu form marginalizacji[152]. Cechy te sprawiają, że jest to przestrzeń kształtowania się nowych działań, ruchów społecznych, form samoorganizacji oraz rozwiązań o wymiarach ponadlokalnych.

Pogranicze może być istotnym obszarem badań nad relacjami procesu starzenia się populacji z konstruowaniem społeczeństw wielokulturowych i „srebrnych gospodarek". Istotne są tu chociażby: poszukiwania sposobów na zwiększenie samodzielności ludzi starych w zaspokajaniu własnych pragnień i aspiracji, zjawisko „ucieczki w emeryturę", tworzenie z myślą o seniorach nowych, dostosowanych do posiadanych możliwości miejsc pracy oraz kształtowanie i zacieśnianie współpracy między istniejącymi już instytucjami tworzącymi sieci wsparcia seniorów[153]. Ludność Białegostoku przekroczyła próg starości demograficznej w 1989 roku. Od tamtej pory udział ludzi starych w populacji mieszkańców rośnie przy jednoczesnym zmniejszaniu się liczby osób w wieku przedprodukcyjnym. W 1988 roku osoby po 60. roku życia stanowiły blisko 12% mieszkańców miasta, w 2008 zaś 17,8%, a w 2010 dokładnie 18,8% (Tabela 1, Aneks). W prognozie demograficznej GUS dla miasta na lata 2003-2030 przewiduje się dalsze pogłębienie procesu starzenia się ludności

[150] *Ibidem*, s. 176-177.

[151] R.B. Woźniak, *Socjologia pogranicza wobec problemów i wyzwań społecznych*, [w:] R.B. Woźniak, Ż. Stasieniuk, *Społeczeństwo pogranicza polsko-niemieckiego*, Economicus, Szczecin 2007, s. 28-31.

[152] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 19.

[153] *Ibidem*, *op. cit.*, s. 129, 199.

w najbliższych latach, czemu będzie towarzyszyć zmniejszenie się liczby ludności (Tabela 2, Aneks). W 2030 roku osoby po 60. roku życia mogą stanowić już 31,9% mieszkańców Białegostoku. Po 2010 roku liczba ludności w wieku poprodukcyjnym będzie już większa niż w wieku przedprodukcyjnym (Wykres 1, Aneks). Łączne obciążenie ekonomiczne osobami w wieku nieprodukcyjnym do 2030 roku wzrośnie o jedną piątą. Natomiast według prognozy sporządzonej na lata 2011-2035 liczebność osób po 60. roku życia wzrośnie minimalnie mniej – z 19,3% do 29,9% (Tabela 3, Aneks). Obciążenie ekonomiczne osobami w wieku nieprodukcyjnym w tym okresie wzrośnie z 49,7 do 72,4 osób przypadających na 100 osób w wieku produkcyjnym (Wykres 2, Aneks). Przy czym obciążenie osobami w wieku przedprodukcyjnym będzie utrzymywać się na zbliżonym poziomie, natomiast w przypadku osób w wieku poprodukcyjnym wzrośnie dwukrotnie.

Należy zaznaczyć, że Białystok należy do nielicznych dużych miast Polski, w których liczba mieszkańców rosła stale od 1950 roku[154]. Populacja miasta nie przeszła jeszcze przez fazy demograficznej stabilizacji i regresu – są one znacznie opóźnione w stosunku do pozostałych ośrodków miejskich kraju. Dalszy rozwój społeczno-gospodarczy miasta może zależeć nie tylko od wykorzystania aktualnych sił mieszkańców, ale też od ich aktywnego starzenia się. Niemniej Białystok nie posiada kompleksowego programu polityki społecznej na rzecz starości i osób starszych. Odrębną politykę w tym zakresie wypracowano dopiero w ostatnich latach jedynie w kilku miastach kraju. Kolejno w: Warszawie[155], Sochaczewie[156], Poznaniu[157], Elblągu[158], Tomaszowie Mazowieckim[159], Olsztynie[160], Katowicach[161], Częstochowie[162], Nowym Mieście Lubawskim[163], Działdowie[164], Gnieźnie[165] i Lublinie[166]. Ich szczegółowa analiza z odniesieniem do modeli, kryteriów oceny i rekomendacji dla lokalnej poli-

---

[154] Zob. J. Petryszyn, *Rozwój demograficzny dużych miast w Polsce*, [w:] J. Słodczyk (red.), *Demograficzne i społeczne aspekty rozwoju miast*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2002, s. 17-18.

[155] *Cele strategiczne i cele operacyjne miejskiej polityki społecznej wobec seniorów*, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Warszawa 2008; *Program Warszawa Przyjazna Seniorom na lata 2012-2020. Projekt (06.04.2012)*, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Warszawa 2012.

[156] *Gminny system wspierania aktywności i zapobiegania wykluczeniu społecznemu seniorów na lata 2008-2013*, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sochaczewie, Sochaczew 2008.

[157] *Polityka społeczna miasta Poznania wobec seniorów*, Urząd Miasta Poznania, Poznań 2008.

[158] *Elbląski program na rzecz osób starszych na lata 2009-2013*, Urząd Miejski w Elblągu, Elbląg 2008.

[159] *Miejski System Wspierania Aktywności Seniorów na lata 2009-2015*, Urząd Miasta Tomaszowa Mazowieckiego, Tomaszów Mazowiecki 2009.

[160] *Program dla osób starszych miasta Olsztyna na lata 2010-2015*, Urząd Miasta Olsztyna, Olsztyn 2010.

[161] *„Siedemdziesiąt Plus". Miejski Program Pomocy dla Osób Starszych i Niepełnosprawnych*, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Katowicach, Katowice 2010.

[162] *Częstochowski Program Wsparcia Seniorów na lata 2010-2013*, Urząd Miasta Częstochowy, Częstochowa 2010.

[163] *Program działań na rzecz osób starszych na lata 2010-2015*, Urząd Miejski w Nowym Mieście Lubawskim, Nowe Miasto Lubawskie 2010.

[164] *Program wspierania aktywności i zapobiegania wykluczeniu społecznemu seniorów na lata 2010-2015*, Urząd Miasta Działdowo, Działdowo 2010.

[165] *Miejski Program Aktywizacji Seniorów i Integracji Międzypokoleniowej na lata 2011-2021*, Urząd Miejski w Gnieźnie, Gniezno 2011.

tyki społecznej wobec osób starych i starości, wykracza poza ramy tej pracy i powinna być przedmiotem odrębnej publikacji[167]. W tym miejscu wystarczy wskazać jedynie na główne odniesienia do omawianej tematyki w wybranych dokumentach strategicznych dotyczących miasta Białystok.

W „Strategii rozwoju Białegostoku" z 1996 roku zwrócono uwagę na duży potencjał ludzki, korzystną sytuację demograficzną oraz wzrost liczby osób w wieku produkcyjnym[168]. Podkreślono, że problematyka starzenia społeczeństwa będzie istotna dopiero w latach 2006-2010[169]. Wśród zaplanowanych zadań jedynie kilka odnosiło się do problematyki osób starszych. Bezpośredni zapis umieszczono w zadaniu A.3.2 „Udostępnienie bazy lokalowej w szkołach dla dzieci, młodzieży i dorosłych w celu organizacji imprez i zajęć pozalekcyjnych", gdzie podkreślono, że seniorzy mogliby korzystać ze szkół, klubów osiedlowych i świetlic do realizacji różnych form spędzania czasu wolnego[170]. Pośrednie odwołania znalazły się w zadaniach A.2.2 „Osłona rodzin o najniższych dochodach przez pomoc społeczną i organizacje pozarządowe" i A.3.1 „Popieranie inicjatyw podejmowanych przez mieszkańców w ramach Rad Osiedli", w których zwrócono uwagę na wsparcie prawne, finansowe i doradcze grup samopomocowych[171] oraz w zadaniu A.3.3 „Dalsza likwidacja barier architektonicznych w mieście dla osób niepełnosprawnych"[172]. Przyjęta do realizacji w 2001 roku „Aktualizacja strategii rozwoju Białegostoku" utrzymywała zasadność dalszej realizacji wszystkich wymienionych działań[173]. Wprowadzono również przynajmniej cztery nowe zadania związane z osobami starszymi. Mianowicie: A.2.3 „Utworzenie Centrum Pomocy Osobie Niepełnosprawnej" (kompleksowe poradnictwo, terapia i przyznawanie świadczeń), A.2.5 „Utworzenie Centrum Seniora" (ośrodek spotkań i imprez dla osób starszych), A.2.6 „Upowszechnienie aktywnego uczestnictwa młodzieży szkolnej w działaniach na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych" (celem poprawy postaw wobec seniorów i poprawy ich pozycji społecznej) oraz A.2.7 „Podjęcie współpracy organizacji samopomocowych Białegostoku

---

[166] *Program Wsparcia i Aktywizacji Seniorów na terenie Miasta Lublin w 2012 roku*, Urząd Miasta Lublin, Lublin 2012.

[167] Zob. B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, *op. cit.*, s. 119-177; P. Błędowski, *Lokalna polityka społeczna wobec ludzi starych*, *op. cit.*; B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, *Polityka społeczna wobec ludzi starych i starości*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 291-318; P. Błędowski, *Ludzie starzy a polityka społeczna*, [w:] B. Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 286-311; E. Trafiałek, *Polska starość w dobie przemian*, *op. cit.*, s. 250-316; E. Trafiałek, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 252-260; S. Golinowska (red.), *Raport o Rozwoju Społecznym. Polska 1999. Ku godnej aktywnej starości*, *op. cit.*, s. 115-116; J. Halik, T. Borkowska-Kalwas, M. Pączkowska, *Starzenie się społeczeństw jako proces demograficzny i społeczny*, [w:] J. Halik (red.), *Starzy ludzie w Polsce*, *op. cit.*, s. 163-173.

[168] *Strategia rozwoju Białegostoku*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 1996, s. 25.

[169] *Ibidem*, s. 20.

[170] *Ibidem*, s. 179.

[171] *Ibidem*, s. 12.

[172] *Ibidem*, s. 180.

[173] *Aktualizacja strategii rozwoju Białegostoku*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2001, s. 12-13.

z podobnymi organizacjami w kraju i za granicą”[174]. Wspomniane Centrum Seniora nie zostało utworzone, o czym świadczy postulat zgłoszony podczas badań organizacji pozarządowych przeprowadzonych na potrzeby kolejnej strategii[175]. Ponadto z reprezentatywnych badań opinii mieszkańców z 2009 roku wynika, iż respondenci zapytani o poziom pomocy udzielanej „grupom ludzi wymagających szczególnej troski” najgorzej oceniali wsparcie dla osób starszych (55% ocen negatywnych), w tym stan usprawnień architektonicznych ułatwiających poruszanie się osobom niepełnosprawnym[176].

W uchwalonej w 2010 roku „Strategii Rozwoju Miasta Białegostoku na lata 2011-2020 plus” ponownie podkreślono, że proces starzenia się ludności miasta jest wolniejszy niż w przypadku stolic innych województw kraju, co jednocześnie stanowi o jego szansie rozwoju gospodarczego[177]. Tematyka ta pojawia się też w wymiarach analizy SWOT, głównie związanych z infrastrukturą społeczną i kształtowaniem kapitału ludzkiego. Do słabych stron zaliczono: niski poziom opieki nad osobami starszymi, brak ośrodków opieki długoterminowej, nieadekwatną do potrzeb bazę kształcenia specjalnego i zawodowego (w tym ustawicznego). Do zagrożeń: niekorzystne zmiany w strukturze demograficznej i niewykorzystanie na rynku pracy potencjału osób po 45 roku życia, zaś do szans: „wzrost świadomości i lobbingu [...] na rzecz [przeciwdziałania – przyp. A.K.] problemom osób niepełnosprawnych i starszych”[178]. Jednocześnie starzenie się ludności zostało zdiagnozowane w najbardziej prawdopodobnym scenariuszu stanu otoczenia miasta jako jeden z głównych trendów negatywnie oddziałujących na jego rozwój, obok: wzrostu zagrożenia uzależnieniem dzieci i młodzieży, osłabienia roli rodziny w życiu społecznym, wzrostu emigracji i wzrostu liczby osób niepełnosprawnych[179]. Odwołania do prognozowanej sytuacji demograficznej i potrzeb osób starszych znalazły się w kilku wyróżnionych kierunkach działań. W ramach priorytetu B.6. „Wspomaganie postaw prozdrowotnych i zdrowego trybu życia mieszkańców”, w B.6.2. „Inicjowanie rozwiązań adekwatnych do zmian demograficznych” krótko i ogólnie stwierdzono, iż „miasto powinno inicjować działania mające na celu zaspokojenie potrzeb społecznych poszczególnych grup wiekowych mieszkańców”[180]. W opisie priorytetu D.5. „Promowanie aktywnych stylów życia i rozwój infrastruktury rekreacyjnej” zauważono, że realizacja tych aspiracji pozwoli na ograniczenie niekorzystnych trendów demogra-

---

174 *Ibidem*, s. 12.

175 *Raport z badania opinii organizacji pozarządowych*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2010, s. 41.

176 *Raport z badań opinii mieszkańców*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2009, s. 49, 85-86.

177 *Strategia Rozwoju Miasta Białegostoku na lata 2011-2020 plus*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2010, s. 22-24, 172.

178 *Ibidem*, s. 53-54, 64, 169-171.

179 *Ibidem*, s. 48-51.

180 *Ibidem*, s. 111.

ficznych[181]. Podporządkowano mu następujące kierunki działań: D.5.1. „Budowa, rozbudowa i modernizacja bazy rekreacyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem osiedli mieszkaniowych", D.5.2. „Rozwój funkcji wypoczynkowej Miasta", D.5.3. „Promocja zdrowych stylów życia" i D.5.4. „Rozwój infrastruktury oraz imprez rekreacyjnych dla turystyki rowerowej oraz innych form aktywnego spędzania czasu wolnego". Do wpierania seniorów pośrednio przyczynić się może działanie związane z kształceniem ustawicznym B.2.2. „Doskonalenie warunków dla kształcenia zawodowego, ustawicznego i specjalnego, dostosowanego do rynku pracy"[182] oraz szereg inicjatyw na rzecz osób niepełnosprawnych[183]: A.1.7. „Systemowe działania w kierunku kreowania integracyjnej, dostępnej przestrzeni miejskiej, m.in. poprzez eliminowanie tzw. barier architektonicznych", B.7.2. „Stworzenie systemu wczesnej interwencji w zakresie rehabilitacji zdrowotnej, społecznej, zawodowej i edukacji", D.1.1. „Stwarzanie warunków do aktywizacji społeczności miasta w sferze kultury i wzrostu jej uczestnictwa w kulturze" i D.6.2. „Promocja i rozwój sportu wyczynowego, sportu masowego oraz aktywności sportowej osób niepełnosprawnych".

Bardziej szczegółowe zapisy dotyczące działań instytucji publicznych wobec osób starszych, zawierała obowiązująca w latach 2005-2010 „Miejska Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych Białegostoku"[184]. W analizie SWOT starzenie się ludności miasta określono jako zagrożenie, zaś system opieki dla ludzi starszych jako jego słabą stronę[185]. Ponadto zdiagnozowano: zlecanie usług opiekuńczych kilku organizacjom pozarządowym (Polski Czerwony Krzyż, Polski Komitet Pomocy Społecznej, Caritas Archidiecezji Białostockiej), skrócenie czasu oczekiwania na przyjęcie do domu pomocy społecznej oraz aktywność stowarzyszeń samopomocowych seniorów i Uniwersytetu Trzeciego Wieku[186]. Do realizacji przyjęto trzy cele operacyjne związane z osobami starszymi. Pierwszy – „Zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego mieszkańców miasta" – obejmował przyznanie dostępu do posiłku osobom starszym, ubogim[187]. Drugi – „Ochrona osób starszych przed skutkami patologicznych zachowań i zdarzeń, których są ofiarami" – zadania takie, jak: przygotowanie i wpieranie programów edukacyjnych i profilaktyki uzależnień wśród seniorów, pomoc ofiarom przemocy i przestępstw oraz rozwój oferty domów dziennego pobytu)[188]. Trzeci – „Autokreacja i samorealizacja najstarszego pokolenia" – wyraźnie nawoływał do kształtowania wśród seniorów nowych form spędzania wolnego czasu

[181] *Ibidem*, s. 122, 129-130.

[182] *Ibidem*, s. 107.

[183] *Ibidem*, s. 97, 112, 123, 130.

[184] *Miejska Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych Białegostoku na lata 2005-2010*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2005.

[185] *Ibidem*, s. 39-41.

[186] *Ibidem*, s. 34-35.

[187] *Ibidem*, s. 44.

[188] *Ibidem*, s. 52.

i stylów życia poprzez „wspieranie różnorodnych form twórczości"[189]. Wymieniono tu: dofinansowanie czasopism „Uśmiech seniora", rozwój oferty i bazy istniejących stowarzyszeń i klubów seniora, tworzenie warunków wymiany międzypokoleniowej, otwarcie placówek całodobowego pobytu na potrzeby lokalne, oddziaływanie na politykę medialną celem zmian stereotypów starości, wspieranie wypoczynku i sportu seniorów, promocję rozwoju osobistego poprzez uczestnictwo w Uniwersytecie Trzeciego Wieku oraz rozwijanie wolontariatu seniorów.

Aktualna „Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych Miasta Białegostoku na lata 2011-2020", podobnie jak poprzednie dokumenty, podkreśla wolniejsze tempo starzenia się ludności miasta w stosunku do innych ośrodków wojewódzkich[190]. Jednocześnie problem ten został wyróżniony jako wymagający szczególnej interwencji z uwagi na wzrost ilości osób starszych wśród świadczeniobiorców pomocy społecznej[191]. W analizie SWOT jest zaś obecny w trzech wymiarach: lokalnego rynku pracy jako jego zagrożenie oraz słaba strona (wysoki odsetek bezrobotnych powyżej 50 roku życia oraz bez kwalifikacji zawodowych)[192]; ochrony zdrowia i rozwiązywania problemów uzależnień – obecność i działalność środowisk samopomocowych uznanych za mocną stronę miasta[193] oraz edukacji społecznej poprzez podkreślenie szansy rozwoju edukacji „w każdym wieku"[194]. Ponadto poza wskazanymi w poprzednim dokumencie podmiotami, dostrzeżono jeszcze następujące podmioty działające na rzecz aktywizacji seniorów: Stowarzyszenie Akademia Plus 50, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Parafię Rzymskokatolicką pw. Matki Bożej Różańcowej oraz stowarzyszenia samopomocowe Orchidea, Radość i Rada Seniorów[195].

Zaangażowanie instytucji publicznych przewidziano w siedmiu priorytetach strategii, które zostaną tu pokrótce przybliżone. Mianowicie: C.4. „Wspieranie osób będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy" (programy wobec osób po 50 roku życia, niepełnosprawnych, długotrwale bezrobotnych oraz pozyskiwanie dodatkowych środków na ich realizację)[196]; G.2. „Umożliwienie osobom przewlekle chorym jak najlepszego funkcjonowania w środowisku rodzinnym i społecznym" (pomoc w zapewnieniu opieki); G.3. „Poprawa jakości życia osób niepełnosprawnych poprzez wyrównywanie szans" (diagnoza i monitoring sytuacji, przeciwdziałanie marginalizacji i wykluczeniu, aktywizacja społeczna i zawodowa, integracja społeczna

[189] *Ibidem*, s. 57-58.
[190] *Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych Miasta Białegostoku na lata 2011-2020*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2011, s. 11.
[191] *Ibidem*, s. 30-31.
[192] *Ibidem*, s. 63.
[193] *Ibidem*, s. 44.
[194] *Ibidem*, s. 46.
[195] *Ibidem*, s. 35, 40.
[196] *Ibidem*, s. 46.

osób niepełnosprawnych)[197] oraz G.7. „Rozwój ekonomii społecznej" (wsparcie rozwoju samopomocy)[198]. Wartą podkreślenia nazwę nosi cel strategiczny F. „Wysoki poziom świadomości i aktywności społecznej mieszkańców w każdym wieku" zawierający związane z seniorami priorytety: F.2. „Wspieranie rozwoju kształcenia dorosłych" (promowanie i poszerzanie oferty kształcenia, finansowanie rozwoju kształcenia ustawicznego, rozwój współpracy osób i instytucji na rzecz edukacji społecznej i aktywności lokalnej)[199] i F.3. „Wspomaganie środowisk społecznych w procesie ich rozwoju" (kształtowanie odpowiedzialności społecznej wobec niepełnosprawnych i starszych, wsparcie działań integracji międzypokoleniowej w tym samopomocy, intermentoringu i wolontariatu)[200]. Do tego priorytet G.5. „Przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób starszych oraz umożliwienie im jak najlepszego funkcjonowania w środowisku społecznym"[201], zawiera trzy ściśle zorientowane na osoby starsze kierunki działań. Są to: G.5.1. „Wspieranie różnych form aktywności seniorów" (zajęcia edukacyjne, językowe, muzyczne, kulinarne, plastyczne, nauka obsługi komputera i korzystania z Internetu, wyjazdy, wycieczki, spacery, itp., organizacja Miejskiego Dnia Seniora, letni wypoczynek seniorów); G.5.2. „Rozwijanie i promowanie oferty kulturalnej, oświatowej i rozrywkowej dla osób starszych" (promocja wśród seniorów oferty kulturalnej, oświatowej i rozrywkowej) oraz G.5.3. „Działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa osobistego i socjalnego osób starszych" (poradnictwo psychologiczne, prawne, socjalne, działania edukacyjne, promowanie pozytywnego wizerunku osób starszych).

Podsumowując analizę tych dokumentów, stwierdza się, że występująca w nich charakterystyka konsekwencji procesu starzenia się ludności i zróżnicowanej wewnętrznie kategorii społecznej ludzi starych jest ogólna. Dotyczy to również analizy uwarunkowań zewnętrznych, prawno-administracyjnych i źródeł finansowania. Poszczególne strategie i programy posiadają nieprzejrzyste i nieokreślone w czasie zasady ewaluacji. Niejasne są też aspekty zaangażowania i współpracy z seniorami w diagnozie sytuacji, implementacji i ocenie działań. Podmioty realizujące działania na rzecz seniorów zostały zawężone do sektora publicznego i pozarządowego. Z wyjątkiem mediów lokalnych w zasadzie pomija się zachęcanie do społecznej odpowiedzialności podmiotów sektora komercyjnego. Ponadto przeważają działania pomocowe i osłonowe. Niewiele miejsca poświęca się innowacyjnym rozwiązaniom na rzecz jednostkowego i zbiorowego przygotowywania się do starości, aktywnego i kreatywnego starzenia się oraz powiązania procesu starzenia z kształtowaniem miasta wielokulturowego i „srebrnej gospodarki".

---

[197] *Ibidem*, s. 73-75.
[198] *Ibidem*, s. 78-79.
[199] *Ibidem*, s. 69-70.
[200] *Ibidem*, s. 70-71.
[201] *Ibidem*, s. 77.

1.2. Kapitał społeczny w literaturze i badaniach

1.2.1. Formy kapitału

Celem prezentacji zagadnienia kapitału społecznego, w pierwszej kolejności omówione zostanie pojęcie zasobów i kapitału ludzkiego, następnie zaś podstawy teorii kapitału społecznego i kulturowego według P. Bourdieu. Koncepcja kapitału mieszcząca się w ramach strukturalizmu konstruktywistycznego P. Bourdieu zostaje uznana za podstawową perspektywę teoretyczną pracy[202]. Zakłada się, że projekt francuskiego myśliciela jest niemal najpełniejszym ze znanych ujęć kapitału społecznego i w odróżnieniu od innych podejść pozwala na rozpoznanie kontekstu, w którym znajdują się zasoby tego kapitału. Jednocześnie wobec obecności konkurencyjnych stanowisk nie można uznać tej teorii za wystarczającą[203].

Obok historyczno-instytucjonalnej perspektywy badań nad kapitałem społecznym autorstwa P. Bourdieu (kapitał jako rezultat procesu historycznego zależnego od wielu czynników; ujęcie strukturalne), za klasyczne uznaje się jeszcze podejście J.S. Colemana w ramach teorii racjonalnego wyboru (kapitał jako spontaniczny, nieplanowany produkt wielu działań jednostkowych; ujęcie funkcjonalne) i neodurkheimowskie podejście R.D. Putnama (kapitał jako efekt oddziaływania kultury, podzielane normy i wzory działania kooperacyjnego; paradygmat działania zbiorowego, kooperacji i sieci powiązań)[204]. W niniejszym opracowaniu wykorzystywane są również propozycje F. Fukuyamy, A. Giddensa, P. Sztompki i A. Sadowskiego[205].

---

[202] Koncepcja P. Bourdieu mieści się w nurcie teorii podmiotowości (inaczej: „agencji", „aktora", „wolnej woli", „sprawstwa podmiotowego", „działania podmiotowego"; ang. *theory of agency*). E. Wnuk-Lipiński do ujęcia tego zalicza prace m.in. M. Archer, U. Becka, P. Sztompki, E. Kisera, S. Fuchsa, M. Emirbayer, A. Mische i S. Hays. Natomiast A. Kołodziej-Durnaś traktuje teorię P. Bourdieu – podobnie jak koncepcje A. Giddensa, A. Touraine'a, M. Archer, P. Sztompki i N. Eliasa – za przykład przezwyciężania we współczesnych teoriach socjologicznych takich dualizmów jak: mikro- i makrosocjologia, obiektywizm i subiektywizm (przedmiotowość i podmiotowość), realizm i nominalizm społeczny, struktura i działanie, woluntaryzm i determinizm oraz metody ilościowe i jakościowe. W. Morawski zaś teorie powyższych autorów i M. Castellsa umieszcza w ramach perspektywy konfiguracjonistycznej – obejmującej relacje między agencjami (podmiotami, aktorami) społecznymi, instytucjami i strukturami (systemami). Zob. E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, *op. cit.*, s. 79-100; M. Ziółkowski, *Teoria strukturalistycznego konstruktywizmu i teoria strukturacji. Wstęp*, [w:] A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne. Tom 2*, Scholar, Warszawa 2006, s. 631-633; A. Kołodziej-Durnaś, *O teorii strukturacji Anthony'ego Giddensa jako poszukiwaniu trzeciej drogi w naukach społecznych*, Wyd. Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2004, s. 99-130; W. Morawski, *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, PWN, Warszawa 2010, s. 70-86.

[203] Zob. A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 89-90; J. Bartkowski, *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*, [w:] M. Herbst (red.), *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, Scholar, Warszawa 2007, s. 72; C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Scholar, Warszawa 2005, s. 54, 76-80.

[204] Zob. C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, *op. cit.*, s. 47-48; J. Bartkowski, *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*, *op. cit.*, s. 69.

[205] Wśród innych istotnych autorów teorii kapitału społecznego wskazać należy A. Portesa, S. Woolcocka, N. Lin, R.S. Burt i E. Ostrom. Zob. K. Growiec, *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*,

Dalsza część pracy zawiera przybliżenie typów kapitału społecznego, a następnie głównych różnic między kapitałem ludzkim, społecznym i kulturowym. Celowo pominięte zostanie omówienie trudności ze zrozumieniem koncepcji kapitału społecznego, gdyż nie stanowią one tu głównego tematu rozważań[206]. Najogólniej można przyjąć, iż poprzez kapitał społeczny rozumie się potencjał współdziałania osadzony w powiązaniach międzyludzkich i normach społecznych, który może przynosić korzyści osobom, grupom i społeczeństwom.

1.2.1.1. Pojęcie zasobów i kapitału ludzkiego

We współczesnej ekonomii przyjmuje się, że kapitał jest pojęciem węższym niż zasób[207]. Kapitał jest jednym z trzech typów zasobów, wyróżnianym obok zasobów ludzkich i naturalnych. Zasoby służą do zaspokajania potrzeb człowieka, są czynnikami produkcji dóbr i usług. Zasoby ludzkie, to ludzie wraz z ich umiejętnościami i doświadczeniami; naturalne, to dobra przyrodnicze dane przez naturę, niewytworzone przez człowieka; natomiast kapitałowe, to kapitał rzeczowy (fizyczny) i kapitał finansowy. Można też zakładać, że zasoby znajdują się w dyspozycji ludzi i są przekształcane w kapitał, tylko jeśli istnieje na nie popyt na rynku (w ujęciu socjologicznym odnosi się to do różnych sfer życia społecznego)[208]. Kapitał może zostać uruchomiony, by przynieść zysk, powiększyć szanse lub osiągnąć cele i korzyści.

Koncepcja zarządzania zasobami ludzkimi, stanowiąca podejście do sprawowania funkcji personalnej (kadrowej) w podmiotach gospodarczych, ukształtowała

---

Wyd. SWPS Academica, Warszawa 2011, s. 18-31; J. Gandziarowska-Ziołecka, J. Średnicka, *Kapitał społeczny w ujęciu Elinor Ostrom: triumf interdyscyplinarności*, „Polityka Społeczna” 5-6/2011, s. 7-12.

[206] Trudności ze zrozumieniem koncepcji kapitału społecznego mogą wynikać z faktu, iż jest to kategoria interdyscyplinarna – poza socjologią jest wykorzystywana m.in. w ekonomii, psychologii społecznej, antropologii i naukach politycznych. Niemniej pojęcie to wskazuje na powiązania zachowań jednostkowych ze zjawiskami zbiorowymi oraz wymusza myślenie nie tylko nad teraźniejszością, ale też nad przeszłością i przyszłością – kapitał bowiem może być akumulowany, dziedziczony, zdeponowany i pomnażany. Zob. M. Kwiatkowski, *Kapitał społeczny*, [w:] W. Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 105-111; C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, *op. cit.*, s. 65-80; J. Bartkowski, *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*, *op. cit.*, s. 90-91; M. Theiss, *Czy kapitał społeczny może być kategorią polityki społecznej?*, [w:] L. Frąckiewicz, A. Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, *op. cit.*; A. Przymeński, *Kapitał społeczny, pojęcie czy teoria?*, [w:] L. Frąckiewicz, A. Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, *op. cit.*; M. Theiss, *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 12-13; B. Czepil, M. Filipowicz, *Płynąc pod prąd, czyli krytyka kapitału społecznego*, [w:] M.S. Szczepański, A. Śliz (red.), *Kapitały. Ludzie i instytucje. Studia i szkice socjologiczne*, Śląskie Wydawnictwa Naukowe, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Tychy-Opole 2006, s. 67-79; A. Rymsza, *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego*, [w:] T. Kaźmierczak, M. Rymsza (red.), *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, ISP, Warszawa 2007, s. 37-39; K.W. Frieske, K. Pawłowska, *Kapitał społeczny – lek na całe zło?*, „Polityka Społeczna” 5-6/2011, s. 21-26.

[207] M. Rekowski, *Wprowadzenie do mikroekonomii*, Polsoft, Poznań 2002, s. 12-13.

[208] A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard, *Od mikrostrategii do makrosystemu: założenia teoretyczne i problem badawczy*, [w:] A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard, *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, IFiS PAN, Warszawa 2000, s. 27-28.

się na gruncie amerykańskiej literatury naukowej w latach 80. XX wieku[209]. W ten sposób akcentowano, iż zmiany zachodzące w otoczeniu i wewnątrz organizacji wymagają tworzenia dynamicznych powiązań między sferą zasobów ludzkich przedsiębiorstw i ich strategii rozwoju, poprzez postrzeganie zatrudnionych pracowników jako nie tylko kosztów działalności, lecz przede wszystkim jako część aktywów firmy i źródło jej konkurencyjności. Na początku XXI wieku z uwagi m.in. na globalizację, upowszechnianie się cyfrowych technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych (ang. *Information and Communication Technologies*; np. Internet, telefon komórkowy) oraz konieczność szerokiego wykorzystywania nowej wiedzy i adaptacji do ciągłych zmian, koncepcja zarządzania zasobami ludzkimi ewoluuje w kierunku zarządzania kapitałem ludzkim[210]. Zakłada się tu przede wszystkim, iż elementy tego kapitału są unikatowe i trudne do naśladowania przez konkurencję, a w konsekwencji także do ewidencji i pomiaru z uwagi na rozproszenie i jakościowy charakter. Tym samym stopniowo będzie następować odchodzenie od sekwencyjnego procesu rekrutacji, oceniania, wynagradzania, rozwoju i derekrutacji pracowników, na rzecz tworzenia interaktywnych i nieliniowych konfiguracji tych elementów.

Pojęcie kapitału ludzkiego upowszechniło się w latach 80. i 90. XX wieku w miarę dostrzegania, że same inwestycje w kapitał fizyczny nie wyrównują różnic między krajami bogatymi i biednymi oraz ich regionami[211]. Ludzie są czymś więcej niż tylko siłą roboczą, samodzielnie rozwijają się przez praktykę i edukację teoretyczną tworząc tym samym zasoby kapitału ludzkiego. Uzupełniając własną wiedzę stają się potencjalnymi innowatorami. By osiągać swoje cele, są w stanie skuteczniej przekształcać zasoby i odkrywać nowe sposoby ich wykorzystywania. B. Hamm twierdzi, że kapitał ludzki to: „wszystkie cechy i zdolności, które można przypisać pojedynczemu człowiekowi. Jedna część kapitału ludzkiego jest zatem kapitałem przyrodniczym, a mianowicie wszystko to, co da się zaliczyć do fizycznej egzystencji i metabolizmu. Druga część jest kapitałem społecznym, a mianowicie wszystkie działania, które społeczeństwo podejmuje, aby »uszlachetnić« człowieczą naturę, a więc zmienić poprzez wychowanie i kształcenie"[212]. Definicja ta wskazuje, że zasoby ludzkie można analizować indywidualnie lub zbiorowo, że są zależne od warunków bytowych (socjalnych), w których powstają i działają oraz że kumulują w sobie

[209] A. Pocztowski, *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Strategie – procesy – metody*, PWE, Warszawa 2007, s. 22, 34.

[210] *Ibidem*, s. 41.

[211] M. Herbst, *Wprowadzenie. O czym jest ta książka?*, [w:] M. Herbst (red.), *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, *op. cit.*, s. 9-11; L.E. Harrison, S.P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, Zysk, Poznań 2003.

[212] B. Hamm, *Kapitał społeczny z punktu widzenia socjologicznego*, [w:] L. Frąckiewicz, A. Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, *op. cit.*, s. 52-53.

wartości kulturowe[213]. Kapitał ludzki od innych form kapitału różni się tym, że nie stanowi samodzielnego przedmiotu obrotu na rynku, nie może zmienić właściciela i nie można go sprzedać wraz z całkowitym przeniesieniem prawa własności (wyjątek stanowiłoby niewolnictwo). Tabela 1.1. zawiera uproszczone zestawienie głównych cech odróżniających zasoby jednostkowe i społeczne.

Tabela 1.1. Różnice pomiędzy kapitałem ludzkim i społecznym

Kryterium analizy	Kapitał ludzki	Kapitał społeczny
Obiekt	jednostka	relacje między jednostkami
Wskaźniki	(długość życia), kwalifikacje, kompetencje	poziom zaufania, członkostwo w stowarzyszeniach, zaangażowanie obywatelskie
Skutki	bezpośrednie: dochód, produktywność pośrednie: zdrowie, aktywność publiczna	spójność społeczna, rozwój gospodarczy
Model	linearny	cyrkularny/relacjonalny
Polityka (rekomendacje praktyczne)	edukacja, zarządzanie zasobami ludzkimi, efektywność pracy	rozszerzanie uprawnień i kompetencji obywatelskich, zwiększanie dostępu do sfery publicznej, zwiększanie poczucia sprawstwa

Źródło: J. Field, T. Schuller, S. Baron, *Social Capital and Human Capital Revisited*, [w:] J. Field, T. Schuller, S. Baron (eds.), *Social Capital: Critical Perspectives*, Oxford University Press, Oxford 2000, s. 250; cyt. za: C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Scholar, Warszawa 2005, s. 69.

Kategoria kapitału ludzkiego przede wszystkim odnosi się do faktu, iż ludzie samodzielnie inwestują we własny rozwój. Odbywa się to poprzez m.in. samokształcenie, dążenie do równowagi praca-życie, dbanie o kondycję fizyczną i psychiczną, udział w aktywnych formach wypoczynku oraz uczestnictwo w szkoleniach zakładowych i pozazakładowych[214]. Obok cech zależnych od czynników genetycznych takich, jak płeć i wiek, kapitał ludzki obejmuje wszystko, co może być ważne

[213] Wartości kulturowe są tu rozumiane za P. Sztompką jako „reguły, których przedmiotem są pożądane, godne, słuszne cele działań", normy zaś jako „reguły, których przedmiotem są właściwe, oczekiwane, obarczone powinnością sposoby czy metody działania, a więc środki stosowane dla osiągnięcia celu". Innymi słowy: wartości wskazują kulturowo uzasadnione cele, a normy sposoby ich realizacji. Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 286-287.

[214] H. Król, *Istota rozwoju kapitału ludzkiego organizacji*, [w:] H. Król, A. Ludwiczyński (red.), *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Tworzenie kapitału ludzkiego organizacji*, PWN, Warszawa 2006, s. 424.

do osiągania przez jednostkę celów w konkurencji na rynku pracy, jak też w innych przestrzeniach życia społecznego[215].

Za A. Sadowskim przyjmuje się, iż wskaźnikami kapitału ludzkiego są m.in.: wiedza[216] (w tym wykształcenie; jest to podstawowa część tego kapitału), stan cywilny, zawód, miejsce zamieszkania, wyznanie, realizacja praktyk religijnych, zachowania kulturalne, umiejętności zawodowe, stan zdrowia wraz z umiejętnościami jego utrzymania, znajomość języków obcych, obsługi komputera, nabyte w wyniku osobistego wysiłku kompetencje kulturowe, gotowość do kontaktów z innymi, obcymi i związana z tym elastyczność względem różnych kultur i stylów życia, aspiracje, ambicje i możliwości rozwojowe oraz stopień zadowolenia z zamieszkania w danej miejscowości, z posiadanego wykształcenia, z wykonywanej pracy zawodowej[217]. Należy zaznaczyć, iż kapitał ludzki może kształtować się w wyniku indywidualnych wysiłków jednostki nawet wbrew obowiązującym wzorom kulturowym i braku wsparcia ze strony otoczenia społecznego[218].

Poza tym część cech kapitału ludzkiego mogą stanowić inwestycje z zewnątrz, nie do końca zależne od woli jednostki. Z perspektywy indywidualistycznej, to np. starania rodziców, by zapewnić dziecku odpowiednią szkołę, właściwe środowisko dorastania, kształtować pozytywne postawy wobec nauki i pracy oraz zabezpieczyć na nie środki. Z perspektywy zbiorowej zaś, to: lokalne inwestycje w system szkolnictwa ogólnego i zawodowego, szkolenia w czasie pracy, studia dla dorosłych, ochrona zdrowia, wyżywienie społeczeństwa i badania naukowe[219]. Należy przy tym zakładać, że z perspektywy zbiorowej migracje ludzi wykształconych do innych krajów stanowią utratę zainwestowanych funduszy i potencjalnej aktywności społecznej tych osób[220].

---

[215] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 23.

[216] Wiedza jest tu rozumiana jako uporządkowany zbiór informacji osadzonych w jakimś kontekście społeczno-kulturowym, który pozwala posiadaczowi odpowiadać na pytanie „dlaczego?", a w konsekwencji na podstawie informacji o stanach przeszłych mówić o stanach przyszłych. Wiedza nie tylko dostarcza wyjaśnienia wydarzeń, ale też jako wartość autoteliczna ukierunkowuje dalszy proces postrzegania, a jako wartość instrumentalna pozwala na realizację celów praktycznych. Kształtowanie wiedzy wykracza więc poza zinstytucjonalizowaną edukację, jest bowiem też wszystkim tym, co jednostka sama zapamiętuje i uznaje w swojej świadomości za własne. Zob. E. Chmielecka, *Informacja, wiedza, mądrość – co społeczeństwo wiedzy cenić powinno?*, [w:] K. Kloc, E. Chmielecka (red.), *Dobre obyczaje w kształceniu akademickim*, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Warszawa 2004, s. 56-58.

[217] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 22-24.

[218] *Ibidem*, s. 23.

[219] *Ibidem*, s. 22-23, 53; H. Król, *Istota rozwoju kapitału ludzkiego organizacji*, *op. cit.*, s. 424; H. Król, *Kapitał ludzki organizacji*, [w:] H. Król, A. Ludwiczyński (red.), *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Tworzenie kapitału ludzkiego organizacji*, *op. cit.*, s. 113.

[220] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 24.

1.2.1.2. Kapitał społeczny i kapitał kulturowy według Pierre'a Bourdieu

Kapitał dla P. Bourdieu jest pojęciem otwartym, które nie może być definiowane w oderwaniu od szerszego systemu teoretycznego[221]. Najogólniej w ujęciu tym jest on powiązany z pojęciami pola i habitusu. Kapitał to środki służące do gry, pole to miejsce gry, zaś habitus to dyspozycje graczy. Zgodnie z ujęciem autora społeczeństwo nie jest całością, wyraża się w sumie więzi i relacji, w jakie są uwikłane jednostki[222]. Jest ono zróżnicowane w tym sensie, że „stanowi zespół względnie autonomicznych obszarów gry, niedających się podporządkować jednej logice społecznej, jakakolwiek by ona była – kapitalistyczna, modernistyczna czy postmodernistyczna"[223]. Każdy obszar ma względną autonomię i właściwe sobie zasady (normy). Obszar gry jest tu zwany też polem lub przestrzenią społeczną, jest wycinkiem „wszechświata społecznego". Pole oznacza „sieć albo konfigurację obiektywnych relacji między pozycjami"[224]. Pozycje natomiast są „zdefiniowane obiektywnie ze względu na swoje istnienie i ze względu na uwarunkowania, jakie narzucają osobom czy instytucjom je zajmującym, określając ich aktualną i potencjalną sytuację w strukturze dystrybucji różnych rodzajów władzy (czy kapitału)"[225]. Polem może być np. gospodarka, polityka, sztuka, nauka, religia, oświata, przestrzeń miejska. W zasadzie nie istnieje żadne ograniczenie liczby istniejących pól, gdyż ludzie stale je konstruują. W każdym polu jednostki są ze sobą połączone siecią stosunków i zależności, które liczą się bardziej niż poszczególne osoby. Pole stanowi miejsce rywalizacji o zajęcie najkorzystniejszych pozycji – jednostki, grupy lub instytucje mogą wchodzić ze sobą w relacje dominacji, podporządkowania, równoważności i inne[226].

Aktorzy społeczni według P. Bourdieu są nierówno wyposażeni w cztery podstawowe rodzaje kapitału[227]: ekonomiczny (pieniądze i przedmioty materialne do wykorzystania w procesie wytwarzania towarów i usług), społeczny (pozycje i relacje w grupach i sieciach społecznych), kulturowy (umiejętności, zwyczaje, nawyki, style językowe, rodzaj ukończonych szkół, gust, style życia) oraz symboliczny (symbole wykorzystywane do uprawomocnienia posiadania pozostałych kapitałów). Formy te do pewnego stopnia dają się przekształcać, konwertować jedna w drugą. Ich użycie zależy od cech aktorów społecznych i warunków gry. W poszczególnych polach ważne mogą być różne formy kapitału. Poza podstawowymi

[221] P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, *op. cit.*, s. 76.
[222] *Ibidem*, s. 20.
[223] *Ibidem*, s. 20-21.
[224] *Ibidem*, s. 78.
[225] *Ibidem*, s. 78.
[226] *Ibidem*, s. 78.
[227] J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, PWN, 2005, s. 597.

formami mogą występować też formy właściwe dla danego pola (np. kapitał militarny, prawny, finansowy, przyrodniczy, intelektualny, organizacyjny, relacyjny, edukacyjny, infrastrukturalny, przygranicznego położenia)[228]. Poza tym wartość i hierarchia kapitałów może zmieniać się wraz z rozwojem pola[229].

P. Bourdieu twierdzi też, że kapitał społeczny to „suma zasobów, aktualnych i potencjalnych, które należą się jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej sieci relacji, znajomości, uznania wzajemnego. To znaczy, jest sumą kapitałów i władzy, którą sieć taka może zmobilizować"[230]. Zatem sam dostęp do grup, stowarzyszeń czy instytucji może być źródłem korzyści, których wielkość zmienia się wraz ze zmianami w składzie uczestników pola, ich pozycji i istniejącymi między nimi relacjami. Autor podkreśla, iż wielkość kapitału społecznego zależy od rozmiarów sieci, którą jednostka potrafi skonstruować oraz od zakresu wszystkich form kapitału, z jakimi jest powiązana. Kapitał społeczny jest tu dobrem prywatnym, zasady zobowiązań wzajemnych, ich horyzontów czasowych i konsekwencje ich niewypełnienia nie są tu omawiane[231]. Kształtowanie norm zależy od aktorów społecznych, jest częścią rywalizacji o zasoby.

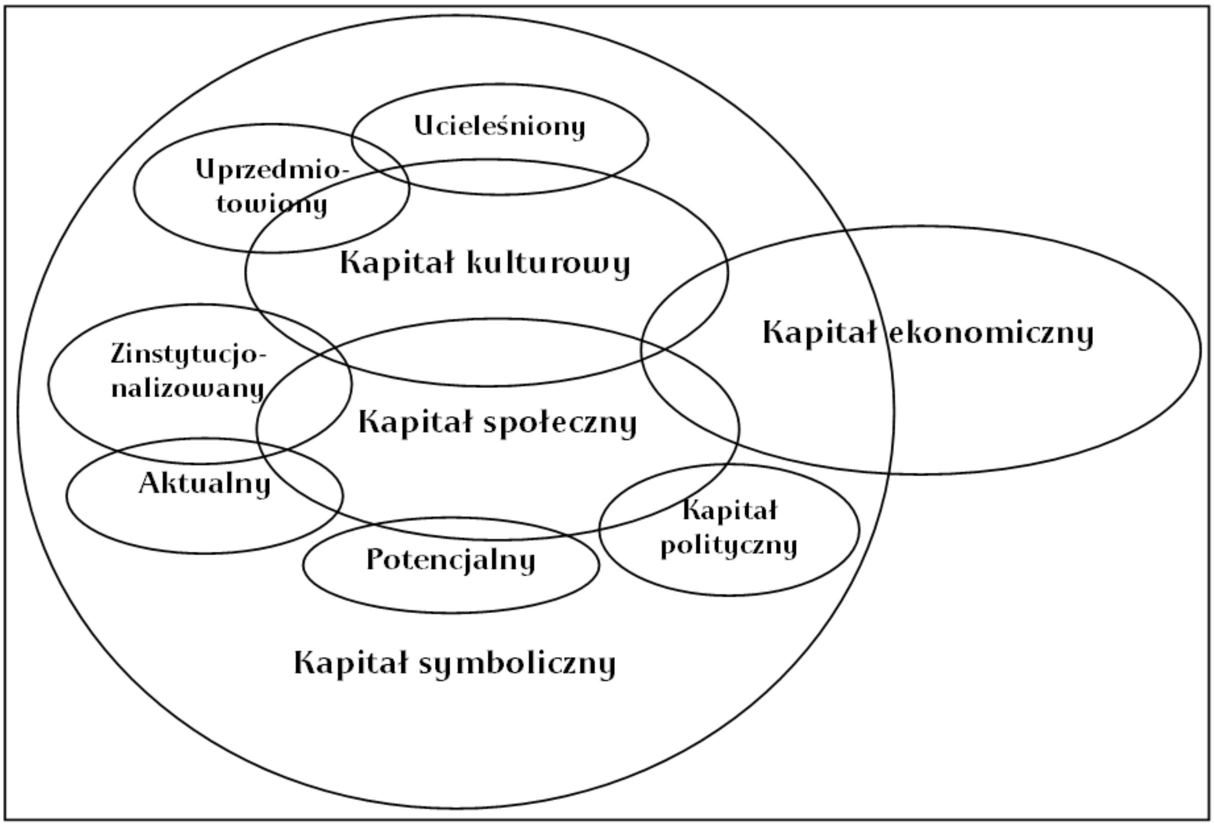
Uzupełnienia wymaga również pojęcie kapitału kulturowego. Według autora przybiera on trzy formy: ucieleśnioną (indywidualna inwestycja czasu i wysiłku, praca nad sobą), uprzedmiotowioną (materialne wytwory kulturowe) oraz zinstytucjonalizowaną (nabyte i społecznie rozpoznawalne kompetencje edukacyjne, np. tytuły naukowe)[232]. Typy te nie są kapitałem, dopóki pozostali aktorzy społeczni w danym polu nie zostaną o nich poinformowani, dopóki nie zostaną im zaprezentowane[233]. Według A. Sadowskiego tak rozumianą formę ucieleśnioną i zinstytucjonalizowaną można odnieść do kapitału ludzkiego[234]. Należałoby też sądzić, że inwestowanie w siebie zachodzi według reguł, które określają i zmieniają uczestnicy gry. Zinstytucjonalizowany kapitał kulturowy, poza kompetencjami edukacyjnymi, obejmuje też instytucje i organizacje, które funkcjonują w polach lub między nimi oraz są istotne dla osiągania władzy i innych form kapitału.

W koncepcji P. Bourdieu kapitał jest rozumiany szeroko. Uproszczone zestawienie form kapitału i granic między nimi przedstawione zostało na rysunku 1. Autor nie skupia się nad rozważaniami, w jaki sposób posiadanie poszczególnych ro-

[228] Por. P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, *op. cit.*, s. 98-99, 105.
[229] *Ibidem*, s. 79.
[230] *Ibidem*, s. 104-105.
[231] A. Rymsza, *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego*, *op. cit.*, s. 24-25.
[232] C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, *op. cit.*, s. 52.
[233] P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, *op. cit.*, s. 104.
[234] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 33.

dzajów zasobów decyduje o sukcesie w danym polu. Za najważniejszy kapitał jednostki uznaje bowiem jej habitus, czyli analitycznie określoną sumę zasobów człowieka, „łączny rezultat oddziaływań socjalizacyjnych, jakim podlega w ciągu życia jednostka, rezultat interioryzowania przez nią społecznych norm i wartości, tj. całokształt nabytych przez nią i utrwalonych dyspozycji do postrzegania, oceniania i reagowania na świat zgodnie z ustalonymi w danym środowisku schematami”[235].

Rysunek 1. Formy kapitału według P. Bourdieu



Źródło: Opracowanie własne na podstawie E. Puente Vilanova, R. Torrella Josa, *Social capital as a managerial phenomenon*, Tampere University of Technology, Tampere 2003, s. 3.

Habitus jest wyrazem „kulturowej nieświadomości” i zależy głównie od przestrzeni społecznej, w której jednostka nabywała swoje wyposażenie kulturowe w okresie dzieciństwa i młodości[236]. Zbiory ludzi o wspólnych habitusach, podobnych pozycjach i dyspozycjach, tworzą klasy społeczne[237]. Klasy społeczne nie są tu bytami realnymi, lecz konstruktami teoretycznymi służącymi do opisu relacji między aktorami społecznymi w poszczególnych polach. Według P. Bourdieu poziom kapitałów jednostki określa jej miejsce w strukturze klasowej. Im większa zasobność

[235] J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2004, s. 897.
[236] *Ibidem*, s. 894-895.
[237] *Ibidem*, s. 897.

w zróżnicowane formy kapitału, tym wyższa pozycja[238]. Kim innym będzie człowiek pochodzący z rodziny robotniczej, kim innym z inteligenckiej. Im lepsza pozycja początkowa, tym większe szanse, że dana osoba zostanie wyposażona w różne zasoby i umiejętności posługiwania się nimi do realizacji swoich celów. Kapitał kulturowy może zwiększać lub zmniejszać szanse na awans społeczny. Członkowie klas wyższych pomagają podobnym sobie w większym stopniu, niż osoby z klas niższych – znajomość osób ubogich i niewykształconych może dawać różne korzyści, ale raczej nie zwiększa szans na powiększanie posiadanych zasobów, a jedynie na przetrwanie. Można przypuszczać, że część osób jest w stanie przekształcać posiadane zasoby tak, aby zamiast przedmiotu wstydu stanowiły czynniki prowadzące do sukcesu i przekroczenia granic klasowych. Poza tym klasy dominujące to przeważnie te, które potrafią posługiwać się symbolami, dokonywać aktów przemocy symbolicznej, czyli przedstawiać innym swoje wartości i dobra jako społecznie pożądane[239]. Uczestnicy gry mogą reprodukować jej zasady lub je zmieniać, np. dyskredytując wartość podtypów kapitałów przeciwników[240].

Podejście strukturalne P. Bourdieu tym się różni od pozostałych, że pozwala dostrzec istnienie w życiu społecznym mechanizmów powstawania i reprodukcji nierówności. Wskazuje na efekty zagęszczenia zasobów społecznych w jednych grupach, przy jednoczesnym ich deficycie w innych. Nadmiar kapitału społecznego w niektórych polach może skutkować podtrzymywaniem przednowoczesnych struktur i dziedziczeniem pozycji. W teorii tej szczególnie ważny jest kapitał kulturowy – cele działań jednostek nie stanowią tu interesów gospodarczych, lecz są uzasadnianymi kulturowo interesami społecznymi[241]. Kapitał kulturowy określa, czego ludzie powinni pragnąć (wartości) i jak realizować swoje pragnienia (normy). Tocząca się w polach rywalizacja nie dotyczy tylko posiadania zasobów, lecz też określania, jakie pragnienia są istotne, jak je osiągać lub jak się do nich przystosować. Kapitał społeczny jest zatem tworzony przez mechanizmy kulturowe. Ujęcie to pozwala więc zwrócić uwagę na szanse i bariery nagromadzenia przez jednostki i zbiorowości w ciągu życia zasobów służących pomyślnemu starzeniu, to jest takiemu, kiedy wkraczanie w okres starości jest wolne od chorób, stymulowane pozytywnym wpływem środowiska i niewielkimi deficytami w sferze psychospołecznej[242].

---

[238] Przykład podziału na klasy społeczne w społeczeństwach przemysłowych zgodny z teorią P. Bourdieu przedstawia J.H. Turner. Zob. J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, *op. cit.*, s. 599.

[239] J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, *op. cit.*, s. 900.

[240] P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, *op. cit.*, s. 81.

[241] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 35-36.

[242] E. Trafiałek, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 70-71. Por. J. Halicki, *Obrazy starości. Rysowane przeżyciami seniorów*, *op. cit.*.

Ponadto według A. Sadowskiego kapitał kulturowy składa się m.in. z: znaczeń, symboli, wartości, idei, ideologii, mitów, rytuałów, wzorów zachowań, kryteriów prestiżu, które stają się wyposażeniem jednostek w wyniku uczestnictwa w procesach socjalizacyjnych rodziny, społeczności lokalnych, grup rówieśniczych, szkół, parafii, zbiorowości regionalnych, narodowych i cywilizacyjnych[243]. W zależności od tego, jakie są to cechy i czy znajdują się w strukturach społecznych, ludzie inaczej odbierają wartości społeczeństwa demokratycznego, mechanizmu rynkowego (kapitalizmu) oraz poszczególnych instytucji i organizacji społecznych, oczekują określonych typów ładu społecznego. W społeczeństwie o ustroju demokratycznym za wskaźniki kapitału kulturowego mogą służyć wybierane i przedstawiane innym standardy kulturowe[244]. Są to np.: akceptacja praw człowieka, uznanie wolności i równości wobec prawa, szacunku wobec mniejszości kulturowych, akceptacja orientacji na zysk, wysoka ocena konkurencji, skłonności do ryzyka, karier indywidualnych, wykształcenia, orientacji na współdziałanie, uznanie cech proinnowacyjnych struktur kulturowych[245] oraz posiadanie ukształtowanej tożsamości[246] i istnienie otwartych warunków do kształtowania tożsamości przez mieszkańców miasta.

1.2.1.3. Różnorodność koncepcji kapitału społecznego

Inne ujęcia teoretyczne kapitału społecznego przedstawili m.in. J.S. Coleman, R.D. Putnam, F. Fukuyama, A. Giddens i P. Sztompka. W perspektywie teorii racjonalnego wyboru pierwszego z tych autorów, kapitał społeczny stanowi „grupę podmiotów społecznych, które mają dwa wspólne elementy: są częścią jakiejś społecznej struktury i ułatwiają wspólne działania – zarówno jednostek, jak i całych instytucji w ramach tej struktury. Tak jak inne formy kapitału, również kapitał społeczny jest produktywny – umożliwia realizację pewnych celów, których osiągnięcie byłoby niemożliwe w sytuacji jego braku"[247] oraz jest „aspektem niesformalizowanej społecznej organizacji, który stanowi produktywny zasób dla jednego bądź więcej aktorów"[248]. Przy czym zasoby są tu rozumiane jako prawa do działania, które akto-

[243] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 35.

[244] *Ibidem*, s. 36-37, 154, 183, 186.

[245] Właściwości proinnowacyjnych struktur kulturowych stanowią m.in. akceptacja przedsiębiorczości, sukcesu, nieposłuszeństwa wobec rutyny, zachowań tradycyjnych i powtarzalnych, poszukiwania zmian na lepsze oraz akceptacja lub przyzwolenie dla postaw ciągłego niepokoju. Zob. A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 183.

[246] Tożsamość za A. Sadowskim rozumiana jest tu jako „dysponowanie uzasadnioną i trwałą odpowiedzią na pytanie, kim jestem poprzez utożsamianie się z wybranymi, otaczającymi wspólnotami (zrzeszeniami), jak i poprzez oddzielanie się od innych, a także dysponowanie indywidualnym wizerunkiem siebie". Zob. A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 37.

[247] J.S. Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, "American Journal of Sociology" 1988, t. 94, s. 109; cyt. za: A. Rymsza, *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego*, *op. cit.*, s. 26.

[248] J.S. Coleman, *Perspektywa racjonalnego wyboru w socjologii ekonomicznej*, [w:] A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne. Tom 1*,

rzy społeczni wymieniają między sobą na inne prawa do działania[249]. Jednostki są w stanie oddać swoje prawa do kontroli zasobów w zamian za oczekiwane korzyści. W oparciu o tę wolę powstają struktury społeczne i normy kulturowe[250]. Zatem racjonalni aktorzy społeczni to ci, którzy pomnażają kapitał społeczny, a więc postępują zgodnie z normami i współpracują z innymi, by osiągać wspólne cele, uzyskiwać wyższe korzyści przy obniżonych kosztach oraz otrzymywać pozytywne sankcje takie jak akceptacja, szacunek i wsparcie.

W koncepcji J.S. Colemana kapitał społeczny to też produkt uboczny wielu działań jednostkowych – zjawisko nieintencjonalne przejawiające się poprzez funkcje, które pełni oraz efekty, jakie wywiera na życie ludzi[251]. Kapitał społeczny jest tu właściwością struktur społecznych, a nie jednostek i ich działań. Jest dobrem publicznym, z którego mogą korzystać wszyscy, którzy należą do danej struktury. Korzyści z kapitału nie rozkładają się jednak proporcjonalnie do wkładów poszczególnych jednostek, a sami aktorzy społeczni nie mają pewności, że pozostali będą wywiązywać się ze zobowiązań.

Wielkość kapitału społecznego zmienia się w zależności od kształtu relacji istniejących między aktorami społecznymi. Pomnażanie kapitału jest możliwe dzięki trzem cechom: „domknięciu" sieci społecznych, utrzymaniu ciągłości relacji oraz zapewnieniu ich wielostronności[252]. Małe i gęste sieci społeczne ograniczają zachowania jednostki, ale też sprzyjają tworzeniu wzajemnego zaufania, dają gwarancję przestrzegania norm, dążenia do wspólnych celów. Ciągłość relacji odnosi się do faktu, iż kapitał społeczny wymaga pielęgnowania więzi społecznych, gdyż w przeciwnym wypadku „zużywa się" lub zanika. Wielostronność relacji natomiast oznacza, że partnerzy powinni współpracować ze sobą przy różnych okazjach i odgrywać przy tym wiele ról społecznych.

Poza tym w ujęciu J.S. Colemana korzystanie z kapitału społecznego jest ograniczone, gdyż jego zasoby nie dają się łatwo przenieść i wykorzystać w wielu kontekstach społecznych[253]. Przykładowo korzystanie z pomocy znajomych i ich zasobów w jednych okolicznościach ułatwi działania, podczas gdy w innych może okazać się utrudnieniem lub przynieść niepożądane efekty.

W ramach perspektywy działania zbiorowego, kooperacji i sieci powiązań R.D. Putnam uznaje, iż na kapitał społeczny „składają się takie jakości życia stowarzyszeniowego w danym społeczeństwie, jak sieci, normy oraz zaufanie – jakości te

Scholar, Warszawa 2006, s. 151.

249 J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, *op. cit.*, s. 360.

250 *Ibidem*, s. 360-362.

251 C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, *op. cit.*, s. 56-59.

252 J.S. Coleman, *Perspektywa racjonalnego wyboru w socjologii ekonomicznej*, *op. cit.*, s. 152.

253 C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, *op. cit.*, s. 58.

umożliwiają członkom danego społeczeństwa zwiększenie efektywności zbiorowego działania i sprawniejsze osiąganie podzielanych przez nich celów"[254]. Autor zakłada, że kapitał społeczny jest nabywany pod postacią norm wzajemności i sieci obywatelskiego zaangażowania[255]. Formy te stanowią zarazem główne źródła zaufania, najważniejszego składnika kapitału społecznego[256]. Kapitał społeczny według R.D. Putnama powstaje głównie w dobrowolnych stowarzyszeniach, w których jednostki uczą się jak współdziałać z innymi. Wzajemne zaufanie, jakie ludzie okazują sobie podczas kooperacji w stowarzyszeniach, wzrasta wraz z osiąganiem korzyści ze współpracy, a następnie wykracza poza te organizacje i przenosi się na inne sfery życia, wzmacniając ogólną solidarność społeczności. Wysoki kapitał społeczny przyczynia się do poprawienia sprawności instytucji społecznych i rozwoju gospodarczego[257].

„Atmosferze zaufania" sprzyja podzielanie norm odwzajemniania uogólnionego, czyli opartego na przekonaniu aktorów społecznych, że wyświadczane obecnie usługi wobec innych zostaną wynagrodzone w przyszłości, choć wartość zwrotów może okazać inna niż poniesionych nakładów[258]. Drugim źródłem zaufania są sieci obywatelskiego zaangażowania, które mają charakter poziomy, czyli łączą ze sobą osoby zajmujące podobne pozycje i posiadające zbliżony potencjał władzy[259]. Gęste sieci poziome zwiększają szanse na realizację wspólnych celów oraz koszty wycofania się z kooperacji, generują normy wzajemności, ułatwiają komunikację oraz tworzą i podtrzymują wzory współpracy[260]. Sieci te są skuteczniejsze niż pionowe, które łączą osoby zajmujące różne pozycje[261]. W sieciach pionowych trudniej o zaufanie i wzajemność, łatwiej zaś o oportunizm, klientelizm, uległość i wyzysk.

R.D. Putnam początkowo twierdził, że kapitał społeczny jest dobrem publicznym, później uznał, iż może być też dobrem prywatnym[262]. Przykładowo – gdy sąsiedzi pilnują domów w okolicy, korzyści czerpią też ci mieszkańcy, którzy nie biorą

---

[254] R.D. Putnam, *Bowling Alone: America's Declining Social Capital*, „Journal of Democracy" 6/1995, s. 56; cyt. za: C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, *op. cit.*, s. 61. W polskim przekładzie cytowanego artykułu definicja kapitału społecznego jest następująca: „odnosi się do cech szczególnego zorganizowania, takich jak sieci, normy i społeczne zaufanie, ułatwiających ku obopólnej korzyści koordynację i współpracę". Zob. R.D. Putnam, *Bowling Alone: malejący społeczny kapitał Ameryki*, „Res Publica Nowa" 6/1996, s. 17. Por. R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu*, Znak, Kraków 1995, s. 258, gdzie autor opisuje kapitał społeczny, odwołując się do definicji J.S. Colemana; Por. R.D. Putnam, *Bowling Alone: the Collapse and Revival of American Community*, Simon & Schuster, New York 2000, s. 18-19, gdzie autor stwierdza, że „kluczową ideą teorii kapitału społecznego jest to, iż sieci znajomości posiadają wartość" oraz w definicji w miejsce zaufania wprowadza wiarygodność, czyli wywiązywanie się ze zobowiązań przez osoby, które zostały obdarzone zaufaniem.

[255] R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu*, *op. cit.*, s. 258.

[256] *Ibidem*, s. 263-265.

[257] *Ibidem*, s. 275.

[258] *Ibidem*, s. 267.

[259] *Ibidem*, s. 269.

[260] *Ibidem*, s. 270-271.

[261] *Ibidem*, s. 269, 271-272.

udziału w takich inicjatywach. Z drugiej strony, gdy pojedyncze jednostki tworzą znajomości dla własnych celów, część z korzyści mogą z czasem uzyskać też pozostałe osoby.

Kapitał społeczny w perspektywie działania zbiorowego, kooperacji i sieci powiązań może przyjmować różne formy. Za najważniejsze autor uznaje rozróżnienie między kapitałem wiążącym/spajającym/wykluczającym (ang. *bonding*) a pomostowym/włączającym (ang. *bridging*). Pierwszy „tworzy się w grupach, które przez wybór czy konieczność są nakierowane do wewnątrz i mają tendencję do wzmacniania określonych tożsamości i własnej homogeniczności"[263] (np. grupy braterskie, organizacje etniczne). Pomostowy zaś „tworzą grupy nakierowane na zewnątrz i obejmujące osoby z różnych warstw i grup społecznych"[264] (np. ruchy praw obywatelskich, ekumeniczne organizacje religijne).

Z pozostałych propozycji teoretycznych na wyróżnienie zasługują również prace o zaufaniu autorstwa F. Fukuyamy, A. Giddensa i P. Sztompki. F. Fukuyama zakłada, że poziom zaufania między mieszkańcami kraju warunkuje rozwój społeczno-gospodarczy i zdolności do rywalizacji z innymi krajami. Kapitał społeczny zdaniem tego autora powstaje poprzez mechanizmy kulturowe, takie jak religia, tradycja i historyczne nawyki[265]. Gromadzenie kapitału społecznego wymaga akceptacji norm danej społeczności, jej regulacji prawnych i zwyczajów, a więc nie może odbywać się z inicjatywy jednostki, gdyż zawsze opiera się na cechach społecznych, a nie indywidualnych. Zmiana zachowań społecznych, a przez to jakości kapitału społecznego, jest procesem trwającym dłużej niż inwestycje w kapitał ludzki i wymaga wysiłku zbiorowego. Kapitał społeczny wiąże się tu z rozpowszechnieniem i realizowaniem takich cnót społecznych jak: odpowiedzialność, lojalność, umiejętność współpracy, poczucie obowiązku, uczciwość, oszczędność, racjonalne rozwiązywanie problemów, pragmatyzm i umiejętność podejmowania ryzyka[266]. Zdaniem F. Fukuyamy istotę kapitału społecznego stanowi fakt, iż pozwala tworzyć nowe związki międzyludzkie, zakładać grupy, stowarzyszenia i instytucje społeczeństwa obywatelskiego działające spontanicznie w przestrzeni znajdującej się między rodzinami i państwem, a przez to obniżać koszty ich działania i chronić obywateli przed centralizacją administracji i nieudolnością rządów lokalnych[267].

---

[262] Zob. A. Rymsza, *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego*, *op. cit.*, s. 31, 35; R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu*, *op. cit.*, s. 263; R.D. Putnam, *Bowling Alone: the Collapse and Revival of American Community*, *op. cit.*, s. 20-21.

[263] R.D. Putnam, *Bowling Alone: the Collapse and Revival of American Community*, *op. cit.*, s. 22.

[264] *Ibidem*.

[265] F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, PWN, Warszawa-Wrocław 1997, s. 39.

[266] *Ibidem*, s. 57-61.

Zaufanie i ryzyko jako cechy związane z kapitałem społecznym są elementem koncepcji „późnej nowoczesności" rozwijanej przez A. Giddensa. Zakłada on, że istnieją trzy czynniki dynamizmu nowoczesnych instytucji: rozdzielenie czasu i przestrzeni, mechanizmy wykorzeniające oraz refleksyjność instytucjonalna[268]. W skrócie odnoszą się one kolejno do: powstania formalnych metod odmierzania czasu i porządkowania przestrzeni, które umożliwiają utrzymywanie kontaktów społecznych w skali globalnej; oddzielenia interakcji od właściwości konkretnego miejsca oraz szerokiego wykorzystywania wiedzy przy prowadzeniu aktywności społecznych i przekształcaniu materialnego stosunku do przyrody. W kontekście podjętego tematu na szczególną uwagę zasługują mechanizmy wykorzeniające, prowadzące do „wysadzania relacji społecznych z kontekstów lokalnych i ich odtwarzania na niezmierzonych obszarach czasu i przestrzeni"[269]. Autor wskazuje na dwa rodzaje takich mechanizmów: środki symboliczne, czyli „środki wymiany o znormalizowanej wartości, a więc takie, które są wymienialne między różnymi kontekstami. Naczelnym i najpowszechniejszym z nich jest pieniądz"[270] oraz systemy eksperckie, czyli „systemy wszelkiej wiedzy specjalistycznej oparte na regułach proceduralnych i przekazywane jednym jednostkom przez drugie"[271]. Oba mechanizmy łącznie określane są jako systemy abstrakcyjne, które wiążą czas i przestrzeń poprzez transakcje niespotykających się ze sobą fizycznie jednostek oraz rozwój wiedzy technicznej i społecznej.

Kluczowe w funkcjonowaniu systemów abstrakcyjnych jest zaufanie. Należy przy tym zaznaczyć, że początkowo A. Giddens w swojej koncepcji analizował bezpieczeństwo, które określał jako „zaufanie, wiarę, że świat materialny i społeczny, łącznie z podstawowymi parametrami jaźni i tożsamości społecznej, są takie, jakie się jawią"[272]. Później oddzielił od siebie pojęcia bezpieczeństwa i zaufania[273]. Pierwsze określając jako „poczucie trwania i porządku zdarzeń, w tym wykraczających poza obszar bezpośredniego doświadczenia jednostki"[274]. Zaufanie zaś jako „oparte na zawierzeniu, które równoważy niewiedzę lub brak informacji, poleganie na osobach lub systemach abstrakcyjnych"[275]. A. Giddens zakłada, że choć wyrażanie za-

---

[267] *Ibidem*, s. 40; F. Fukuyama, *Kapitał społeczny*, [w:] L.E. Harrison, S.P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, Zysk, Poznań 2003, s. 171.

[268] A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2002, s. 23-30.

[269] *Ibidem*, s. 26.

[270] *Ibidem*, s. 26.

[271] *Ibidem*, s. 317.

[272] A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, Zysk, Warszawa 2003, s. 424.

[273] Por. A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 65-71.

[274] A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, *op. cit.*, s. 314.

[275] *Ibidem*, s. 318.

ufania może być efektem świadomie podejmowanych decyzji, to jednak w większości sytuacji zależy od osobowości jednostek i bezrefleksyjnie przyjmowanego poczucia bezpieczeństwa[276]. Argumentację tą dodatkowo komplikuje fakt, iż z jednej strony systemy abstrakcyjne poszerzają obszary bezpieczeństwa, z drugiej zaś niosą ze sobą ryzyko i stwarzają nowe zagrożenia w skali lokalnej i globalnej. Autor wyróżnił cztery typowe postawy przyjmowane przez ludzi wobec niepewności i ryzyka[277]. Są to: (1) pragmatyczna akceptacja polegająca na skupieniu się na rozwiązywaniu codziennych zadań oraz wypieraniu zagrożeń i niepewności ze sfery świadomości; (2) podtrzymywany optymizm, czyli wiara że zagrożenia i niepewność dadzą się uniknąć i pokonać dzięki opatrzności, dobremu losowi, nauce i technice lub ludzkiej racjonalności; (3) cyniczny pesymizm polegający na pogodzeniu się z nieuchronnością zagrożeń, skróceniu horyzontu czasowego do teraźniejszości i hedonistycznego korzystania z przyjemności oraz (4) radykalne zaangażowanie, czyli przeciwstawianie się źródłom zagrożeń przez mobilizację opinii, organizowanie kampanii propagandowych i tworzenie ruchów społecznych, wśród których za najważniejsze A. Giddens uznaje ruchy demokratyczne walczące o wolność słowa, robotnicze, pokojowe i ekologiczne, w tym kontrkulturowe.

W najnowszej pracy „Europa w epoce globalnej" A. Giddens, dodatkowo interpretując dane przedstawione przez R.D. Putnama, wprowadza pojęcia zaufania biernego i aktywnego. Pierwsze jest „oparte na akceptacji symboli władzy ustanowionych zwyczajowo lub przez tradycję"[278], drugie zaś „oparte na monitorowaniu uczciwości drugiej osoby w sposób otwarty i ciągły"[279]. Bierne zaufanie uznaje za cechę tradycyjnych społeczeństw i klasycznych państw[280]. Funkcjonowanie tego zaufania zostało zawieszone wraz z postępem codziennego pogłębiania demokracji, odchodzeniem od reguł zachowań, uznania władzy i uległości opartych na zwyczajach i obyczajach wraz ze zniechęceniem do zachowawczego charakteru instytucji demokratycznych np. długich okresów kadencji władzy. Zaufanie aktywne jest zaś mechanizmem solidarności społecznej w społeczeństwach postindustrialnych i sieciowych[281]. Zastępuje ono uległość dwustronnymi negocjacjami, musi być odnawiane, zakłada otwartość, możliwość wykorzystywania nowych informacji oraz publiczną śmiałość. Jego poszerzanie jest istotne dla redukcji nierówności i ubóstwa.

[276] *Ibidem*, s. 28.
[277] A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, *op. cit.*, s. 95-97, 112-115.
[278] A. Giddens, *Europa w epoce globalnej*, *op. cit.*, s. 13.
[279] *Ibidem*, s. 13.
[280] *Ibidem*, s. 144.
[281] *Ibidem*, s. 143 -145.

Istotną w kontekście niniejszej pracy koncepcję zaufania przedstawił również polski socjolog P. Sztompka[282]. Analizując to pojęcie, określa je „najcenniejszą odmianą kapitału społecznego”[283]. Zaufanie w koncepcji tego autora to rodzaj zakładu (przekonania i opartego na nim działania) podejmowanego przez jednostkę na temat niepewnych przyszłych działań innych ludzi[284]. W zakładzie tym aktor społeczny szacuje, na ile działania pozostałych będą dla niego korzystne. Zaufanie daje poczucie przewidywalności zachowań partnerów. Nieufność zaś polega na szacowaniu potencjalnych szkód. P. Sztompka określa też pojęcie braku zaufania, jako sytuacji neutralnej, kiedy aktorzy społeczni nie mają zdania na temat pozostałych – nie okazują ani zaufania, ani nieufności[285]. W koncepcji tej występuje wiele odmian zaufania i rodzajów podejmowanych w oparciu o nie działań[286]. Każdy przejaw zaufania wiąże się z ryzykiem, czyli możliwością wystąpienia niekorzystnych skutków np. przykrości psychicznych, jeśli osoby obdarzone zaufaniem nie wywiążą się z pokładanych w nich oczekiwań[287]. Poszczególne społeczeństwa można klasyfikować ze względu na poziom zaufania, jakim obdarzają się ich członkowie[288]. Jeśli jest wysoki, to umacnia się kultura zaufania, a ufność jest istotną normą regulującą zachowania. Jeśli zaś poziom ten jest niski, to społeczeństwo jest zdominowane przez kulturę cynizmu, w której przejawy nieufności ulegają racjonalizacji – oszukiwanie i podejrzliwość służą „rozwiązaniu problemów”. Wielkość kapitału społecznego zależy od tradycji historycznych społeczeństwa, jego możliwości strukturalnych oraz od wyposażenia jednostek i zbiorowości. Wskaźnikami są tu cechy[289]:

- struktur społecznych i kulturowych (spójność norm, trwałość porządku społecznego, przejrzystość organizacji społecznej, swojskość środowiska społecznego, odpowiedzialność osób i instytucji);
- osobowości jednostek (skłonność do bezinteresownego okazywania zaufania, aktywizmu, optymizmu, orientacja na przyszłość, wysokie aspiracje, orientacja na sukces);
- zbiorowości (poziom zamożności, pewność zatrudnienia, pełnienie wielu ról społecznych przez poszczególne osoby, rodzaje uznawanej władzy, sposoby

[282] Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 308-327; P. Sztompka, *Zaufanie, nieufność i dwa paradoksy demokracji*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków 2005, s. 397-408; P. Sztompka, *Zaufanie*, [w:] W. Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii. Suplement*, *op. cit.*, s. 427-433; P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, *op. cit.*

[283] P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 244.

[284] *Ibidem*, s. 69-72.

[285] *Ibidem*, s. 73.

[286] Zob. *Ibidem*, s. 74-80, 104-149.

[287] *Ibidem*, s. 84.

[288] *Ibidem*, s. 243.

[289] Por. *Ibidem*, s. 272-293.

edukacji, sieci kontaktów społecznych, jakość więzi rodzinnych, treści wierzeń religijnych).

Poza tym w koncepcji P. Sztompki występuje założenie, iż możliwe jest podejmowanie działań przekształcających kulturę cynizmu w kulturę zaufania[290]. Ludzie są bowiem w stanie uczyć się nowych zachowań oraz usprawniać funkcjonowanie instytucji.

Podsumowując, za cechę wspólną socjologicznych koncepcji kapitału społecznego uznaje się założenie, że w sieciach społecznych są ulokowane zasoby. Sieci ułatwiają komunikację i dają dostęp do informacji, pozwalają wywierać wpływ na decyzje dotyczące pozostałych członków sieci, stanowią dowód ich wiarygodności oraz wzmacniają tożsamość i uznanie poszczególnych osób[291]. Poza tym kapitał społeczny konstruuje i utrwala społeczeństwa obywatelskie oraz usprawnia funkcjonowanie i rozwój organizacji; ma zatem kluczowe znaczenie we współczesnych społeczeństwach i gospodarkach postindustrialnych, sieciowych i opartych na wiedzy. Sieci stają się bowiem podstawą komunikacji, wymiany i koordynacji zadań, stanowiąc alternatywę dla nastawionych na konkurencję rynków oraz hierarchii ukierunkowanych na biurokrację i reguły organizacyjne[292]. Są obecne nie tylko w sieciach kontaktów rodzinnych, towarzyskich czy zawodowych, w wykorzystaniu cyfrowych technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych, ale też w powiązaniach i klastrach gospodarczych, sieciach miast, technopoliach, systemach innowacyjności i gospodarek uczących się. Wskaźnikami kapitału społecznego mogą być też m.in. aktywność mieszkańców miasta w rozwiązywaniu problemów społecznych, ich zaradność społeczna[293], posiadanie ugruntowanej tożsamości politycznej, trwałość rodzin wraz z określeniem zakresu ich współdziałania z instytucjami i organizacjami społecznymi, siła więzi sąsiedzkich, poziom zaufania, poziom bezpieczeństwa, podejmowanie prywatnych inicjatyw gospodarczych, gotowość do zrzeszania się, zdolność do kompromisu, poczucie wolności wypowiedzi, stosunek do ustroju, prywatyzacji, pracy, firm zagranicznych i środków przekazu[294].

---

[290] Zob. *Ibidem*, s. 293-300.

[291] C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, *op. cit.*, s. 66.

[292] Zob. R. Domański, *Geografia ekonomiczna. Ujęcie dynamiczne*, PWN, Warszawa 2006, s. 241, 256-281; R. Domański, *Gospodarka przestrzenna. Podstawy teoretyczne*, PWN, Warszawa 2006, s. 43-44, 84, 89-92; J. van Dijk, *Społeczne aspekty nowych mediów. Analiza społeczeństwa sieci*, PWN, Warszawa 2010, s. 106-117.

[293] Zaradność społeczna jest tu rozumiana za A. Sadowskim jako „świadomość usytuowania jednostki lub grupy społecznej w sieci powiązań i zależności społecznych z innymi jednostkami lub grupami społecznymi, najczęściej opartymi na zaufaniu, w połączeniu z umiejętnością ich wykorzystania do realizacji różnych celów […] lub do rozwiązywania sytuacji problemowych". Sytuacje takie mogą stanowić np. brak środków na przeżycie, bieda, bezrobocie, choroby, kolizje z prawem, problemy rodzinne. Zaradność wiąże się z ryzykiem – osoba zaradna łamiąc lub omijając normy, musi liczyć się z możliwością pojawienia się sankcji negatywnych. Poza tym przejawy bezradności np. korzystanie z zasiłków i opieki społecznej mogą być analizowane jako specyficzne formy zaradności. Zob. A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 102-104.

[294] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 28, 32, 111.

Tabela 1.2. Typy kapitału społecznego jako zasobu

<table>
<tr><th>Kryterium podziału</th><th colspan="6">Typy kapitału społecznego</th></tr>
<tr><td>Zakres pojęcia</td><td colspan="2">wyłącznie więzi i normy społeczne</td><td colspan="2">więzi, normy społeczne, instytucje i organizacje społeczne</td><td colspan="2">więzi, normy, instytucje społeczne, rozwiązania prawne i ekonomiczne (kraju)</td></tr>
<tr><td>Poziom analizy socjologicznej i/lub ośrodek koncentracji kapitału społecznego</td><td>jednostek lub gospodarstw domowych</td><td colspan="2">grup społecznych lub środowisk lokalnych</td><td colspan="2">instytucji</td><td>krajów</td></tr>
<tr><td>Ekonomiczny rodzaj dobra</td><td colspan="2">dobro prywatne</td><td colspan="2">dobro klubowe</td><td colspan="2">dobro publiczne</td></tr>
<tr><td>Charakter efektów zewnętrznych</td><td colspan="3">przynoszący negatywne efekty zewnętrzne (anti-social, perverse social capital)</td><td colspan="3">przynoszący pozytywne efekty zewnętrzne</td></tr>
<tr><td>Cele dysponenta kapitału społecznego</td><td colspan="3">zorientowany na realizację celów partykularnych (inward looking)</td><td colspan="3">zorientowany na realizację dobra wspólnego (outward looking)</td></tr>
<tr><td>Rodzaj powiązań tworzących kapitał społeczny</td><td colspan="2">oparty na więzi zrzeszeniowej; łączący osoby o różnym statusie społ.-ekonom (bridging)</td><td colspan="2">oparty na głównie więzi naturalnej; łączący osoby o podobnym statusie społ.-ekonom. (bonding)</td><td colspan="2">oparty na pionowych zależnościach władzy i zwierzchności (linking)</td></tr>
<tr><td>Siła, ekskluzywność i częstotliwość kontaktów w istniejących powiązaniach</td><td colspan="3">oparty na silnych powiązaniach i częstych kontaktach (thick social capital)</td><td colspan="3">oparty na słabych powiązaniach i sporadycznych kontaktach (thin social capital)</td></tr>
<tr><td>Promień zaufania między osobami</td><td colspan="6">zróżnicowany – od zaufania ograniczonego do najbliższej rodziny do zaufania zgeneralizowanego</td></tr>
<tr><td>Stopień formalizacji kapitału społecznego</td><td colspan="3">nieformalny</td><td colspan="3">formalny</td></tr>
<tr><td>Sfera, w której objawia się kapitał społeczny</td><td colspan="3">prywatny/rodzinny</td><td colspan="3">obywatelski/kapitał społeczny w sferze publicznej</td></tr>
</table>

Źródło: M. Theiss, *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 34-35.

Kapitał społeczny jest kategorią wielowymiarową o charakterze ilościowo-jakościowym. Za M. Theiss można przyjąć, iż istnieje dziesięć kryteriów podziału kapitału społecznego[295]. Przedstawione w tabeli 1.2. rozgraniczenia są jednak umowne, gdyż poszczególne typy kapitału często pozostają ze sobą w ścisłym związku. Przykładowo kapitał społeczny jako dobro klubowe, a więc służące małym grupom

[295] M. Theiss, *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, *op. cit.*, s. 33-39.

czy klikom, jest zarazem kapitałem nieformalnym, który służy realizacji celów partykularnych przynoszących niekiedy efekty sprzeczne z interesem ogółu.

Tabela 1.3. Różnice pomiędzy formami kapitału według A. Sadowskiego

Kapitał ludzki	Kapitał społeczny	Kapitał kulturowy
• Tworzony na styku oddziaływań przyrodniczych i społecznych. • Reprezentuje kultury poszczególnych jednostek. • Świadome nabywanie nowej tożsamości.	• Tworzony przez mechanizmy kulturowe: tradycję, religię i nawyki historyczne. • Właściwość struktury społecznej (zorganizowanego zespołu społecznych zależności). • Podwyższa efektywność funkcjonowania i rozwoju organizacji poprzez ułatwianie współdziałania pomiędzy jej członkami.	• Właściwość struktury kulturowej (zespołu wartości normatywnych wspólnych członkom grupy). • Reprezentuje kulturę grupy. • Posiadanie tożsamości przejętej z grup pierwotnych (istotnych w procesie socjalizacji pierwotnej, niepodlegających w dzieciństwie wyborowi np. rodzina, koledzy, sąsiedzi)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, WSE, Białystok 2006, s. 20-38.

Ponadto w celu odróżnienia kapitału społecznego od ludzkiego i kulturowego, można zastosować się do propozycji przedstawionych przez A. Sadowskiego. Ich najważniejsze cechy zawiera tabela 1.3. Badacz ten zakłada, że kapitał społeczny tym się różni od ludzkiego, że jest tworzony przez mechanizmy kulturowe[296]. Od kulturowego zaś może zostać oddzielony poprzez uznanie go za właściwość struktury społecznej badanej zbiorowości[297]. Trudniejsze wydaje się analityczne oddzielenie kapitału kulturowego od ludzkiego. „Jest to różnica między kulturą grupy a kulturami poszczególnych jednostek, które na ogół przejmują w procesach socjalizacji i wychowania podstawowe wartości grupowe, ale też dokonują wyborów, przyswajają selektywnie oferty poszczególnych kultur stosownie do warunków, własnych postaw i oczekiwań" – twierdzi A. Sadowski[298]. Cechy kapitału ludzkiego mogą być elementami kapitału kulturowego, jeśli są uznawane za część informacji zbiorowych o charakterze kulturowym[299]. Poza tym świadome nabywanie nowej tożsamości uznaje się tu za wskaźnik kapitału ludzkiego, podczas gdy posiadanie tożsamości przejętej z grup i wspólnot pierwotnych za wskaźnik kapitału kulturowego[300].

---

[296] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 27.
[297] *Ibidem*, s. 35.
[298] *Ibidem*, s. 36.
[299] *Ibidem*, s. 23.
[300] *Ibidem*, s. 37.

1.2.2. Kapitał społeczny w rozwoju społeczno-gospodarczym

Rozwój za P. Sztompką rozumiany będzie jako „proces kierunkowy napędzany czynnikami endogennymi, w którym poziom pewnych istotnych zmiennych jest stale rosnący”[301]. Zgodnie z tym ujęciem za rozwój społeczno-gospodarczy możemy uznać różnicowanie się struktur i funkcji, ich ekspansję oraz wzrastającą złożoność i zorganizowanie, przy czym zależą one od mechanizmów wewnątrzspołecznych, a nie czynników egzogennych, jak np. zmiany klimatyczne, czy epidemie chorób. Przykładem może tu być np. przekształcanie miast, gospodarstw domowych lub przedsiębiorstw pod względem ich wyposażenia w dobra materialne służące do wykonywania pracy lub odpoczynku. W tym miejscu za zasadę rozwoju przyjmujemy koncepcję zrównoważonego rozwoju, która od 1997 roku ma w Polsce rangę konstytucyjną. Rozwój społeczno-gospodarczy w myśl tego podejścia powinien się cechować zdolnością do samopodtrzymywania, trwałości i zrównoważenia. Wzrost gospodarczy ma pozwalać na przeciwdziałanie marginalizacji i dyskryminacji społecznej oraz podnosić stan środowiska naturalnego. Zakłada się przy tym, że celem nadrzędnym jest zrównoważona jakość życia, a do jej osiągnięcia niezbędne jest stałe tworzenie i wzbogacanie instrumentarium rozwoju społecznego, gospodarczego i środowiskowego.

Poprzez jakość życia, za specjalistami Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, rozumieć można „kategorię wyrażającą stopień samorealizacji człowieka w ujęciu holistycznym (przy równowadze dobrobytu, dobrostanu i błogostanu) lub w ujęciu mniej czy bardziej zawężonym, np. z punktu widzenia konsumpcji dóbr materialnych zaspokajających jego potrzeby (przy dominacji dobrobytu nad dobrostanem i błogostanem)”[302]. W tym kontekście ocena postaw i zachowań społecznych, w tym kapitału społecznego, jest traktowana jako przykład wskaźników subiektywnej jakości życia, czyli zgłaszanego przez poszczególnych ludzi stopnia zaspokojenia ich indywidualnych potrzeb, obok takich cech jak np. ocena życia fizycznego, stanu posiadania, dobrostanu psychicznego, wsparcia społecznego, oceny swojej sytuacji na rynku pracy, stylu życia, czy skłonności do ryzyka. Dla porównania przykładami wskaźników obiektywnej jakości życia, czyli infrastrukturalnych warunków funkcjonowania zbiorowości społecznych, są: sytuacja dochodowa gospodarstwa domowego i sposób gospodarowania dochodami, wyżywienie, zasobność materialna, korzystanie z pomocy społecznej, kształcenie dzieci, uczestnictwo w kulturze

---

[301] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa, op. cit.*, s. 440-441, 453.

[302] T. Borys, *Jakość życia jako przedmiot pomiaru wskaźnikowego*, [w:] T. Borys, P. Rogala (red.), *Jakość życia na poziomie lokalnym – ujęcie wskaźnikowe*, UNDP, Warszawa 2008, s. 9.

i wypoczynku, korzystanie z usług systemu ochrony zdrowia, ubezpieczenia i zabezpieczenia emerytalne, ubóstwo i bezrobocie.

Zasadniczo korzyści z kapitału społecznego dla społeczności można rozpatrywać w trzech sferach: ekonomicznej, społecznej i politycznej[303]. Do pozytywnych skutków oddziaływania kapitału społecznego w pierwszej sferze zalicza się m.in. pobudzanie wzrostu gospodarczego, ułatwienie decentralizacji zadań, tworzenie elastycznych zespołów produkcyjnych, redukcję kosztów transakcyjnych, ograniczenie syndromu „pasażera na gapę" (uchylania się od wysiłków i oczekiwania na efekty działań pozostałych), zmniejszenie kosztów kontroli, usprawnianie wykorzystania dostępnych zasobów, zwiększenie standardu życia gospodarstw domowych (o ile osoby, które je tworzą, należą do zróżnicowanych organizacji i mają dostęp do różnych informacji), sprzyjanie inwestycjom w dzieci i traktowaniu ich jako dodatkowego zabezpieczenia na okres emerytalny, ułatwianie pożyczania środków finansowych od przyjaciół, sąsiadów i towarzystw pomocy wzajemnej. W sferze społecznej kapitał społeczny m.in. ułatwia poszukiwanie pracy, szczególnie osobom z niższych warstw społecznych i – w przypadku posad niewymagających wysokich kwalifikacji – ułatwia awans zawodowy, zmniejsza koszty rekrutacji pracowników, pozytywnie oddziałuje na jakość życia i zdrowie, jest źródłem wsparcia społecznego, nieformalnej opieki, zmniejsza nierówności społeczno-ekonomiczne, ułatwia przekazywanie wiedzy, uczenie umiejętności i wzorów działania. Natomiast w sferze politycznej kapitał społeczny m.in. wspiera utrzymanie demokratycznego ładu społecznego, utrwala postawy obywatelskie, integruje z szerszą zbiorowością, ułatwia współdziałanie i zwiększa zaangażowanie w rozwiązywanie problemów społecznych, rozwija solidarność społeczną, pomocniczość, zwiększa kontrolę administracji publicznej, sprzyja inspirowaniu procesu legislacyjnego, zwiększa efektywność instytucji, pozwala na lepszą diagnozę i zaspokojenie potrzeb społecznych.

Tymczasem do negatywnych skutków oddziaływania kapitału społecznego zalicza się przede wszystkim tworzenie zamkniętych grup społecznych, gangów, grup nacisku, utrwalanie nierówności społecznych, wykluczanie ze wspólnot, utrudnianie dostępu do zasobów osobom spoza specyficznych grup, wywoływanie konfliktów między grupami, jak też ograniczenie indywidualnej wolności, presję na silną kontrolę społeczną, obciążenie zobowiązaniami, narzucanie zachowań przestępczych, szkodliwych dla zdrowia lub utrudniających edukację[304].

---

[303] M. Theiss, *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, *op. cit.*, s. 76-101.

[304] *Ibidem*, s. 101-103.

Poza tym na korzyści z kapitału społecznego wyraźnie wskazują analizy zaufania i nieufności[305]. Zaufanie pozwala ludziom lepiej skoncentrować swoje zasoby poznawcze i energetyczne na osiąganiu celów, a nie na szukaniu zabezpieczeń na wypadek porażek. Ludzie, którzy ufają innym, są szczęśliwsi, mają więcej przyjaciół i doświadczają wsparcia społecznego. Ponadto są zdrowsi, bardziej twórczy i kooperatywni, skłonni do podejmowania wielu prób osiągania celów, wyrażają mniejszy lęk przed porażką, są też mniej zależni od autorytetów oraz mniej skłonni do popełniania przestępstw i oszukiwania. Zaufanie mobilizuje podmiotowość, spontaniczność, otwartość i nieskrępowane działania wobec innych ludzi. Zmniejsza też odczucie niepewności i ryzyka oraz ułatwia inicjowanie interakcji i utrzymywanie trwałych relacji z innymi. Odwzajemnienie zaufania pozwala na korzystanie z zasobów innych osób. Zaufanie łączy się z takimi postawami jak: optymizm, poczucie sprawstwa, życzliwość i tolerancja. Ufanie innym sprzyja powiększaniu kapitału społecznego i kontaktom z osobami o wyższym statusie społecznym, daje poczucie uznania i akceptacji ze strony innych, otwiera szansę na dodatkowe korzyści, sprzyja otrzymywaniu dodatkowych informacji, dóbr czy innych wartości (np. otrzymywanie rekomendacji wobec osób trzecich). Sprzyja obdarzeniu przez innych „kredytem zaufania", czyli możliwością działania niekonwencjonalnego bez negatywnych sankcji w przypadku porażki.

Osoby nieufne zaś mają mniejsze poczucie wsparcia społecznego, ich działania są obarczone wysokim poziomem stresu, który obniża wydajność. Nieufność zmniejsza tendencję do kooperacji i podejmowania ryzyka, częstość podejmowania prób innowacji i podwyższa koszty działań (np. wymusza kontrolę zewnętrzną). Nieufni są też częściej skłonni do oszukiwania i przestępstw, mają poczucie niesprawiedliwego traktowania, obojętności lub niechęci do innych oraz gorzej oceniają instytucje społeczne i system polityczny. Nieufność utrudnia inicjowanie interakcji, wymusza uciekanie się do działań rutynowych i prowadzi do odwzajemnienia nieufności. Ponadto rozwija lub umacnia postawy pesymizmu, pasywizmu, poczucia bezsilności, wrogości wobec innych i ksenofobii. Utrudnia wywiązywanie się ze zobowiązań, prowadzi do utraty korzyści płynących ze znajomości innych osób, jak też do utraty reputacji. Obniża samoocenę, nadwyręża tożsamość, sprzyja otrzymywaniu negatywnych sankcji zewnętrznych (np. utrata pracy, wyśmianie, oskarżenie przed sądem) i wewnętrznych (poczucie winy i wstydu, obawa przed kolejnymi sankcjami).

[305] Na podst.: K. Skarżyńska, *Czy jesteśmy prorozwojowi? Wartości i przekonania ludzi a dobrobyt i demokratyzacja kraju*, [w:] M. Drogosz, (red.), *Jak Polacy przegrywają, jak Polacy wygrywają*, GWP, Gdańsk 2005, s. 81-83; K. Skarżyńska, *Pracowity jak Polak. Co to dzisiaj znaczy?*, „Kultura współczesna" 1/2006, s. 105-106; P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 305-308, 310-314.

Warto jeszcze zwrócić uwagę, iż w zbiorowościach, w których brakuje zaufania, powstają jego funkcjonalne substytuty, czyli alternatywne rozwiązania umożliwiające zaspokojenie potrzeb zwykle spełnianych przez zaufanie. Według P. Sztompki substytuty takie występują pod postacią praktyk indywidualnych, praktyk rozpowszechniających się oraz reguł kulturowych. Siedem takich mechanizmów stanowią[306]:

- wiara w opatrzność (uciekanie do losu, przeznaczenia, czy Boga może tłumić niepokój, wzmacniać zaufanie, ale na poziomie społeczeństwa prowadzi do pasywizmu i stagnacji[307]);
- korupcja (daje złudzenie kontroli nad innymi i gwarancję ich przychylności);
- nadmierna czujność, osobisty nadzór i kontrola nad innymi („branie spraw w swoje ręce", zatrudnianie agencji ochrony i strażników, zakładanie alarmów, odzyskiwanie długów siłą);
- uciekanie się do instytucji prawnych (sporządzanie kontraktów, powoływanie świadków, odwoływanie się do rozstrzygnięć sądowych);
- gettoizacja (otaczanie się murami, tworzenie granic, zakładanie zamkniętych wspólnot);
- paternalizm (poszukiwanie silnego przywódcy, zrzeszanie się w kultach i sektach);
- eksternalizacja zaufania (pokładanie zaufania w przywódcach innych społeczeństw, ich organizacjach i produktach, w instytucjach międzynarodowych oraz emigracja w poszukiwaniu zatrudnienia).

Za ósmy mechanizm można uznać filtrowanie wiadomości przychodzących i wychodzących podczas korzystania z technologii cyfrowych – np. nieufność rodzi brak odpowiedzi jednostek, grup i instytucji na zapytania kierowane drogą elektroniczną[308]. Funkcjonalne substytuty zaufania można uznać za istotne czynniki modyfikujące rozwój społeczno-gospodarczy, które zmieniają dostrzegalne pozytywne i negatywne skutki oddziaływania kapitału społecznego oraz sprzyjają okazywaniu zaufania lub nieufności.

Konkludując, należy stwierdzić, iż kapitał społeczny może zarówno pozytywnie, jak i negatywnie oddziaływać na rozwój społeczno-gospodarczy. Zakres i stopień tych oddziaływań wiąże się ze współwystępowaniem różnych jego form i wy-

---

[306] P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 328-333.

[307] Wiara religijna jest jednocześnie *quasi*-kapitałem, gdyż może dawać poczucie bezpieczeństwa, solidarności i wzajemnego wsparcia. Zob. P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 290-291.

[308] A. Klimczuk, *Eksperci i narcyzm kulturowy – próba analizy wzajemnych relacji*, [w:] J. Sieradzan (red.), *Narcyzm: jednostka – społeczeństwo – kultura*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2011, s. 236.

stępowaniem między nimi nierówności. Niemniej istotne jest też zwracanie uwagi na funkcjonalne substytuty zaufania jako głównego wskaźnika kapitału społecznego. Substytuty te jedynie pozornie, krótkoterminowo mogą prowadzić do sukcesów rozwojowych.

1.2.3. Zaufanie jako wyraz kapitału społecznego Polaków

Z badań European Social Survey z 2004 roku wynika, że tylko 11,3% Polaków podziela opinię, iż „większości ludzi można ufać”[309]. Tym samym pod względem uogólnionego zaufania Polacy zajmowali ostatnią pozycję wśród 26 krajów objętych tym badaniem. W 2008 roku było to zaś 19% i choć odnotowany został wzrost, to wciąż było to ponad trzy razy mniej niż w znajdujących się w czołówce Danii, Norwegii i Finlandii[310]. W „Diagnozie Społecznej” na to samo pytanie w 2003 i 2005 roku odpowiedziało pozytywnie 10,5% respondentów, 11,5% w 2007 oraz 13,4% w 2009 i 2011 roku. Dopełnienie stanowią badania CBOS z lat 2002-2010, z których dowiadujemy się, że zaufanie do ludzi rośnie wraz z wykształceniem i dochodem[311]. Z analiz tych wynika, że osoby starsze, po 65 roku życia, są najbardziej ufnie nastawione do innych i rzadziej niż pozostali deklarują, że same zawiodły czyjeś zaufanie lub zawiodły się na kimś. Według tych badań w 2002 roku 79% Polaków sądziło, iż „w stosunkach z innymi trzeba być bardzo ostrożnym”. W kolejnych latach było to 81% w 2004, 79% w 2006 oraz 72% w 2008 i 2010. W okresie 2002-2010 Polacy ufali najbliższej rodzinie (zmiana z 97% do 96%), dalszej rodzinie (86% do 87%), współpracownikom (82% do 84%) i sąsiadom (82% do 84%). Nie ufali zaś takim instytucjom publicznym jak: partie polityczne (zmiana z 65% do 76%), sejm i senat (54% do 68%), administracja publiczna (52% do 47%), sądy (49% do 45%). Ufali zaś: kościołowi (zmiana z 76% do 78%), wojsku (76%), Unii Europejskiej (49% do 60%), policji (62% do 63%), władzom lokalnym (43% do 55%). Według raportów CBOS w Polsce nie ma istotnego związku między uogólnionym zaufaniem a aktywnością społeczną.

Podobnie kształtują się deklaracje o zaufaniu mieszkańców Białegostoku. Z badań A. Sadowskiego z 2003 roku wynika, iż najczęściej ufają rodzinie (86,3% osób wyraża zaufanie wysokie oraz bardzo wysokie), przyjaciołom i znajomym (72,2%) oraz osobom starszym (57,3%), w dalszej kolejności osobom wykształconym,

---

309 J. Czapiński, *Kapitał społeczny*, [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2007 – Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2007, s. 258-259.

310 J. Czapiński, *Kapitał społeczny*, [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2011 – Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011, s. 285.

311 B. Wciórka, *Zaufanie w sferze prywatnej i publicznej, a społeczeństwo obywatelskie*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2006; B. Wciórka, *Zaufanie społeczne w latach 2002-2008*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008; R. Boguszewski, *Zaufanie społeczne*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2010.

innym mieszkańcom Białegostoku, przedstawicielom grup narodowych i wyznaniowych, sąsiadom i współpracownikom[312].

Poza tym warto dodać, iż Polacy powszechnie nie interesują się dobrem wspólnym. Kolejne edycje „Diagnozy Społecznej" dowodzą zobojętnienie na przypadki nieuczciwych zachowań[313]. Na niskim poziomie utrzymuje się skłonność do reagowania, gdy inni uchylają się od płacenia podatków (48,9% respondentów w 2005 roku, 56% w 2007 i 51,8% w 2011, nie interesowało się w ogóle lub mało tym faktem), jeżdżą na gapę (odpowiednio 54%, 58,6% i 54,8%), pobierają bezprawnie zasiłki dla bezrobotnych (40%, 46% i 43%) lub nie płacą czynszu (42,8%, 47% i 45,4%). Należy sądzić, że obywatele, „przymykając oko" na przypadki łamania prawa i dbając wyłącznie o własny interes, w rzeczywistości więcej tracą, niż zyskują w takim układzie.

B. Lewenstein w oparciu o analizy badań socjologicznych stwierdza, odnosząc się tym samym do koncepcji F. Fukuyamy, że polskie społeczeństwo to „społeczeństwo familijne", w którym podstawową jednostką tworzącą więzi między ludźmi jest rodzina[314]. W takiej formacji uznaje się silną rodzinę i silne państwo, podczas gdy struktury pośrednie typu stowarzyszeniowego są mniej liczne i uznawane za mniej istotne. Ponadto upowszechnione są niedemokratyczne formy uczestnictwa społecznego, a przejawy działalności obywatelskiej kojarzą się z istnieniem instytucji, a nie z obecnością obywatelskich postaw czy wartości. Kapitał społeczny służy tu osiąganiu celów partykularnych, umożliwia tylko reprodukcję dóbr i nie daje grupom nowych możliwości rozwojowych. Szacuje się, że od 1994 roku w badaniach zaczęto dostrzegać, iż kapitał społeczny Polaków zależy od tradycji: lokalnej aktywności, przedsiębiorczości i współpracy, sięgających do czasów zaborów[315]. Zaufanie do władz lokalnych jest niższe na byłych ziemiach zaboru rosyjskiego, do którego należał Białystok, niż pruskiego i austriackiego. Poza tym Polacy na obszarze byłego zaboru rosyjskiego wolą podejmować działania indywidualne, ustalać rozwiązania w nieformalnych układach lub czekać na inicjatywy władz lokalnych, niżeli podejmować zorganizowane działania zbiorowe[316].

---

[312] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 89-90.

[313] J. Grzelak, *Postawy wobec dobra wspólnego*, [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2007…*, *op. cit.*, s. 236; J. Czapiński, *Postawy wobec dobra wspólnego*, [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2011…*, *op. cit.*, s. 271.

[314] B. Lewenstein, *Społeczeństwo rodzin czy obywateli – kapitał społeczny Polaków okresu transformacji*, „Societas/Communitas" 1/2006, s. 168-175.

[315] *Ibidem*, s. 177.

[316] *Ibidem*, s. 189-191.

Brak zaufania między Polakami według K. Skarżyńskiej można tłumaczyć na kilka sposobów[317]. Po pierwsze, w społeczeństwie są rozpowszechnione symptomy osobowości autorytarnej i makiawelistycznej – większość Polaków cechuje tradycyjne wychowanie, słabe wykształcenie, wysoka religijność oraz pamięć o życiu w autorytarnym systemie politycznym. Polacy nie starają się zrozumieć zachowań innych, wolą wybierać rozwiązania siłowe, bezpieczne i akceptowane przez autorytety, a nie innowacyjne. Do tego widząc, że inni łamią prawo, sami postępują podobnie. Po drugie, Polacy posiadają doświadczenia generujące nieufność takie, jak pamięć o: II wojnie światowej, realnym socjalizmie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, trudnościach z transformacją ustrojową i integracją europejską, czy aferach wśród elit politycznych. Poza tym rywalizacji w dążeniu do zdobycia społecznie cenionych dóbr nie traktuje się w społeczeństwie polskim w kategoriach mobilizacji, sposobu na maksymalizację wysiłków i osiąganie doskonałości w jakimś zakresie, lecz jako przejawy agresji, zawiści, łamania norm.

Według J. Czapińskiego stan kapitału społecznego Polaków można opisywać poprzez model dwóch ścieżek rozwoju – molekularnego i wspólnotowego[318]. Rozwój molekularny bazuje na kapitale ludzkim, w szczególności na wykształceniu i zdrowiu obywateli. Kluczowa jest tu umiejętność posługiwania się informacjami i wiedzą, ich analizowania i komunikowania podczas interpretowania i rozwiązywania problemów, przy jednoczesnym zminimalizowaniu występowania stanów chorobowych i zaburzeń psychicznych, które miałyby to utrudnić lub uniemożliwić. Ta ścieżka rozwoju sprzyja zarówno różnicowaniu zamożności obywateli zgodnie z ich kompetencjami oraz motywacjami, jak i poprawie jakości życia poprzez wyposażenie gospodarstw domowych w dobra trwałe. Dobro wspólne powstaje tu jako efekt zbiórki obowiązkowych podatków; jakkolwiek inwestycje publiczne są mało efektywne. Przeciwieństwem jest rozwój wspólnotowy oparty na kapitale społecznym, a w szczególności na takich jego wskaźnikach jak: uogólnione zaufanie, przynależność do organizacji pozarządowych, kontrola korupcji i pozytywny stosunek do demokracji. Kapitał ten jest niezbędny do powodzenia przedsięwzięć na wyższym poziomie złożoności, których podstawę stanowi współpraca władz centralnych i samorządowych, lokalnych społeczności, przedsiębiorców i poszczególnych obywateli. Rozwój ten jest bardziej wymagający niż przy wykorzystaniu wiedzy i zdrowia.

[317] K. Skarżyńska, *Czy jesteśmy prorozwojowi? Wartości i przekonania ludzi a dobrobyt i demokratyzacja kraju*, *op. cit.*, s. 84-87.

[318] Por. J. Czapiński, *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a dobrobyt materialny: polski paradoks*, „Zarządzanie Publiczne" 2/2008, s. 24-25; J. Czapiński, *Kapitał społeczny w Polsce. Kiedy stanie się niezbędną przesłanką naszego rozwoju?*, [w:] J. Szomburg (red.), *Jakie Razem Polaków w XXI wieku? Wspólnota tożsamości, zasad czy działań?*, IBnGR, Gdańsk 2009, s. 29-36; A. Klimczuk, *Eksperci i narcyzm kulturowy – próba analizy wzajemnych relacji*, *op. cit.*, s. 244-249.

Jego efektem jest wzrost tempa rozwoju infrastruktury, efektywności inwestycji publicznych, równomierny wzrost zamożności obywateli, wyrównywanie szans rozwojowych obywateli, zapobieganie wykluczeniu społecznemu oraz uzupełnianie działań instytucji państwowych przez obywateli, wzrost ich kontroli i odpowiedzialności oraz budowa i ochrona kultury lokalnej przed komercjalizacją.

Zdaniem badacza w Polsce po 1989 roku zachodzi paradoks dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego pomimo słabego kapitału społecznego. Jest to efekt intensywnych inwestycji obywateli w samych siebie: w swoje kompetencje, zdrowie i dobrostan psychiczny oraz niwelowania trudności w zbiorowym podejmowaniu inwestycji publicznych poprzez wykorzystanie dostępu do zewnętrznych środków finansowania pozyskiwanych z programów Unii Europejskiej. Co za tym idzie wyzwaniem jest dążenie do rozwoju wspólnotowego.

Niemniej w koncepcji tej znajduje się założenie o opozycyjnej relacji obu wskazanych ścieżek rozwoju, choć mogą się one wzajemnie uzupełniać. W tym miejscu przykładem poszukiwania sposobów na podtrzymywanie ich równowagi może być koncepcja kapitału kreatywnego autorstwa R. Floridy[319]. Upraszczając, kapitał ten ma stanowić pochodną od kapitału ludzkiego w powiązaniu ze słabymi powiązaniami międzyludzkimi (ang. *thin social capital*), które nie hamowałyby aktywności twórczych jednostek, a jednocześnie byłyby otwarte na imigrantów oraz osoby o odmiennych cechach i poglądach[320]. W ten sposób możliwe byłoby niwelowanie negatywnych efektów kapitału ludzkiego i społecznego, czyli pogłębiania różnic, wykluczania i ograniczania przez tradycje. Istotą tego kapitału jest dualizm, podzielność uwagi, tolerowanie sprzeczności, poruszanie się między różnymi perspektywami, obecnymi i przyszłymi możliwościami oraz między jednostkami i zespołami.

1.2.4. Budowa kapitału społecznego jako zadanie strategiczne

W literaturze przedmiotu wskazuje się na wiele podejść do tworzenia kapitału społecznego w różnych wymiarach i poziomach życia publicznego. Wyróżnić można przynajmniej sześć koncepcji: obywatelskiej polityki społecznej, upodmiotowienia, aktywizacji, samoorganizacji, zarządzania zaufaniem i model formowania się ruchu społecznego poprzez mobilizację zasobów.

W pierwszym przypadku zakłada się, że kapitał społeczny jest zarówno źródłem, jak i rezultatem oddolnych, obywatelskich inicjatyw kreowanych poza pań-

---

[319] R. Florida, *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, NCK, Warszawa 2010, s. 276-292.
[320] *Ibidem*, s. 282-285.

stwem i jego instytucjami oraz poza sektorem rynkowym[321]. Kapitał ten jest wykorzystywany przez organizacje pozarządowe, podmioty gospodarki społecznej i inne inicjatywy oddolne, służące zaspokajaniu potrzeb obywateli oraz łagodzeniu i/lub eliminowaniu kwestii społecznych w duchu współodpowiedzialności za spójność społeczną i bezpieczeństwo socjalne[322]. Mogą to być podmioty prowadzące działania na rzecz seniorów, jak też przez same osoby starsze na rzecz innych i dobra wspólnego.

Zbliżone podejście można odnaleźć w powiązanych z konstruktywizmem badaniach i interwencjach z wykorzystaniem technik zwiększania upodmiotowienia[323] (ang. *empowerment*), czyli mocnych stron i zdolności adaptacyjnych jednostek i grup, identyfikacji barier do samodzielnego pokonywania trudności oraz tworzenia warunków sprzyjających rozwiązywaniu problemów. Podobnie jest w przypadku aktywizacji seniorów poprzez pracę socjalną i edukację społeczną, np. metodą organizowania społeczności lokalnej i tworzenia środowiskowych form pomocy[324].

Samoorganizacja dotyczy tworzenia i prowadzenia przez osoby starsze m.in. grup samopomocowych, miejskich i dzielnicowych rad seniorów, centrów senioralnych, klubów seniora, związków emerytów, banków czasu oraz różnorodnych stowarzyszeń i organizacji pozarządowych[325].

Zarządzanie zaufaniem (inaczej: zarządzanie przez zaufanie, zarządzanie oparte na zaufaniu)[326], to koncepcja odnosząca się do zmiany kultury organizacyjnej na

---

[321] M. Grewiński, S. Kamiński, *Obywatelska polityka społeczna*, *op. cit.*, s. 12, 33.

[322] Por. *Ibidem*, s. 12.

[323] D.M. Piekut-Brodzka, *Kapitał ludzki i inwestycje w ludzkie istnienie oraz kapitał społeczny a praca socjalna*, [w:] L. Frąckiewicz, A. Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, *op. cit.*, s. 201-211; K. Frysztacki, *Socjologia problemów społecznych*, Scholar, Warszawa 2009, s. 225-230.

[324] P. Czekanowski, *Aktywizacja osób starych w społeczności lokalnej (z uwzględnieniem doświadczeń z realizacji polsko-holenderskiego Projektu MATRA COP)*, [w:] B. Synak (red.), *Ludzie starzy w warunkach transformacji ustrojowej*, *op. cit.*, s. 32-42; E. Górnikowska-Zwołak, *Aktywizacja, aktywność*, [w:] D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Żak, Warszawa 1999, s. 10; P. Błędowski, *Środowiskowe formy pomocy i pracy socjalnej*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 189-196.

[325] W. Pędich, *Ludzie starzy w perspektywie XXI wieku*, „Ethos" 3/1999, s. 129-137; M. Dzięgielewska, O. Czerniawska (red.), *Aktywność ludzi starszych na przykładzie polskich i francuskich stowarzyszeń społecznych*, Wyd. Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź 2000; W. Pędich (red.), *Seniorzy w społeczeństwach Europy XXI wieku. Współtworzenie i współodpowiedzialność*, Stowarzyszenie Wolontariatu Międzypokoleniowego, Białystok 2001; M. Halicka, E. Kramkowska, *Aktywność osób starszych i przykłady samoorganizowania się seniorów w Polsce*, „Trzeci Sektor" nr 3(25)/2011, s. 36-43.

[326] J. Palka, R. Winkler, *Bariery budowy kultury zaufania*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie", nr 715, 2006, s. 27-40; W.M. Grudzewski, I.K. Hejduk, A. Sankowska, M. Wańtuchowicz, *Zarządzanie zaufaniem w organizacjach wirtualnych*, Difin, Warszawa 2007; W.M. Grudzewski, I.K. Hejduk, A. Sankowska, M. Wańtuchowicz, *Zarządzanie zaufaniem w przedsiębiorstwie. Koncepcja, narzędzia, zastosowania*, Wolters Kluwer Polska, Kraków 2009; W.M. Grudzewski, I.K. Hejduk, A. Sankowska, M. Wańtuchowicz, *Sustainability w biznesie, czyli przedsiębiorstwo przyszłości. Zmiany paradygmatów i koncepcji zarządzania*, Poltext, Warszawa 2010, s. 66-94.

taką, która będzie sprzyjać występowaniu oczekiwanych wartości i norm postępowania członków organizacji, zdobywaniu zaufania innych oraz wzrostowi i reprezentowaniu wiarygodności własnej i systemów wewnątrz organizacji.

Model mobilizacji zasobów odnosi się zaś do wykorzystywania potencjalnych zdolności, umiejętności, potrzeb, postaw, skłonności poprzez podejmowanie różnych działań. Jest to przekonanie, że ruchy społeczne są efektem zabiegów działaczy i ideologów propagujących określone idee oraz mobilizujących jednostki i grupy do działań zbiorowych[327]. Wykorzystując to podejście można np. analizować rozwój ruchu samopomocy i Uniwersytetów Trzeciego Wieku[328].

Jak zauważa M. Theiss, można wyróżnić dwa główne sposoby powstawania kapitału społecznego oraz możliwość oddziaływania polityki społecznej na kapitał społeczny[329]. Pierwszym sposobem jest jego samorzutne tworzenie. Wówczas stanowi efekt uboczny istniejących struktur organizacyjnych, a w konsekwencji to bardziej pomnażanie niżeli poszerzanie jego zakresu i generowanie nowych jego form. W tym ujęciu jest on zależny od dotychczasowej ścieżki rozwoju danego kraju lub regionu (ang. *path dependency*), czy też zgodnie z koncepcją P. Bourdieu – od dziedziczenia pozycji i kontaktów danego środowiska społecznego. Drugim sposobem jest tworzenie kapitału społecznego w efekcie intencjonalnych decyzji jednostek i gospodarstw domowych, ich racjonalnych kalkulacji. Znaczenie mają tu oczekiwane zyski, przewidywana długość czerpania z tego kapitału korzyści oraz zatrudnienie w zawodach wymagających kontaktów społecznych. Według tego ujęcia największe prawdopodobieństwo świadomych działań na rzecz tworzenia kapitału społecznego wykazują pracujące osoby w średnim wieku (około 40 roku życia), mieszkające w regionie o silnych tradycjach obywatelskich i angażujące się w działania lokalnych organizacji społecznych; najmniejsze zaś – osoby do 20 roku życia i powyżej 60 roku życia z regionów objętych strukturalnym bezrobociem i skłonne lub zmuszone do emigracji lub przeprowadzki.

Zaangażowanie podmiotów polityki społecznej w działalność na rzecz budowy kapitału społecznego uzasadniają przynajmniej trzy przesłanki[330]: brak odwzajemniania przysług i wyłamywanie się ze współpracy; nierówności w dystrybucji tego kapitału oraz zapobieganie powstawaniu jego form szkodliwych dla państwa

---

[327] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 168-174; P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005, s. 268-270.

[328] M. Halicka, P. Wojciech, *Działania samopomocowe ludzi starszych*, Akademia Medyczna w Białymstoku, Białystok 1997; J. Halicki, *Edukacja seniorów w aspekcie teorii kompetencyjnej*, *op. cit.*; R. Konieczna-Woźniak, *Uniwersytety Trzeciego Wieku w Polsce*, Eruditus, Poznań 2001.

[329] M. Theiss, *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, *op. cit.*, s. 114-116.

[330] *Ibidem*, s. 116-117.

demokratycznego, np. gangów, grup przestępczych, partii faszystowskich. Oddziaływania te mogą odbywać się w zakresie[331]: polityki zabezpieczenia społecznego wraz z regulacjami systemu podatkowego i zasadami dostarczania usług społecznych; regulacji dotyczących partycypacji obywatelskiej; polityki równego statusu kobiet i mężczyzn, polityki antydyskryminacyjnej i polityki wobec imigrantów; polityki rynku pracy; polityki zdrowia; polityki edukacyjnej i kulturalnej; polityki mieszkaniowej i zagospodarowania przestrzennego oraz transportu zbiorowego; dostępu do komunikacji, mediów i Internetu. Ważne jest tworzenie między tymi oddziaływaniami spójnych powiązań.

M. Theiss wskazuje również na ogólne ramy pożądanego modelu „polityki społecznej wobec kapitału społecznego"[332]. Składa się on z sześciu elementów: (1) tworzenia na poziomie krajowym instytucjonalnych ram powstawania kapitału społecznego określonego typu w ramach realizowanych programów; (2) diagnozowania form i przejawów kapitału społecznego w wymiarze krajowym, regionalnym i lokalnym z uwzględnieniem zjawiska nierównowagi kapitałów w podziale według rodzaju tworzących je powiązań[333] oraz jego przemian i dystrybucji; (3) promowania postaci kapitału społecznego zgodnego z zasadami państwa demokratycznego; (4) podejmowania działań wspierających kooperację grup i osób w przestrzeni publicznej; (5) uwzględniania potrzeb grup zagrożonych wykluczeniem społecznym; (6) zdecentralizowania działań, gwarantowania i wspierania oddziaływań na kapitał społecznych podmiotów aktywnych na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym. Podkreślenia wymaga fakt, iż osoby starsze są tu określone jako wymagające szczególnego wsparcia wraz z osobami żyjącymi w ubóstwie, długotrwale bezrobotnymi, niepełnosprawnymi, imigrantami oraz opuszczającymi zakłady karne.

Ponadto wyróżnia się oddolne i odgórne koncepcje budowania kapitału społecznego[334]. W przypadku koncepcji oddolnego budowania kapitału społecznego mamy do czynienia ze spontanicznym wykorzystywaniem przez obywateli i ich grupy takich praktyk życia codziennego, jak np. udział w konsultacjach, unikanie plotek, aktywizowanie narzekających, wolontariat, działalność w grupach samopomocowych, zrzeszających ludzi z różnych kultur i religii[335]. Odgórne koncepcje to

---

[331] *Ibidem*, s. 124-125.

[332] *Ibidem*, s. 127-129.

[333] Podział kapitału społecznego według tworzących go powiązań dotyczy trzech typów: opartego na więzi zrzeszeniowej (ang. *bridging*), na więzi naturalnej (ang. *bonding*) i na pionowych zależnościach władzy i zwierzchności (ang. *linking*).

[334] Por. A. Klimczuk, *Rozwój zrównoważony a kapitał społeczny i metody jego budowania*, [w:] *Wyzwania globalnego rozwoju*, Wyższa Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2011, s. 56-59.

[335] Zob. Aneks 3. „Oddolne techniki budowania kapitału społecznego" oraz następujące publikacje: J. Krzyszkowski, *Determinants of Building Social Capital in Poland*, [w:] *Conference Working Papers Series. Vol. II*, International Society for Third-Sector Research, Dublin 2000, www.istr.org/

propozycje reform, zmian prawnych, regulaminowych, administracyjnych i działań politycznych, co wiąże się z ustalaniem strategii i programów rozwojowych na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym. Przykładem może być model powstawania kultury zaufania autorstwa P. Sztompki[336], jak również sterowanie wielokulturowością zaproponowane przez A. Sadowskiego, które dzięki ograniczaniu nieufności przedstawicieli różnych grup kulturowych, ma prowadzić do przekształceń od społeczeństw zróżnicowanych kulturowo, poprzez pluralistyczne, do wielokulturowych – z właściwymi instytucjami działającymi według reguł demokratycznych i czerpiącymi bez specjalnych problemów korzyści z różnic kulturowych[337].

W tym miejscu przybliżone zostaną tylko koncepcje zawarte w rządowych dokumentach strategicznych. Należy tutaj zwrócić uwagę na szczególną rolę infrastruktury kapitału społecznego stanowiącą podstawę do oddziaływania na jego tworzenie. Nawiązując do podziału zaproponowanego przez J. Ruszałę można przyjąć, iż infrastruktura jest pojęciem szerszym niż instytucje otoczenia, przy czym podział ten ma charakter umowny[338]. W tym drugim przypadku mówimy o organizacjach pozarządowych, niedziałających dla zysku, które posiadają bazę materialną, techniczną, zasoby ludzkie i kompetencyjne do świadczenia usług na rzecz przedsiębiorstw i administracji publicznej. W odniesieniu do budowy kapitału społecznego mogą to być podmioty kształtujące reguły i zasady postępowania w różnych obszarach życia publicznego, np. agencje rozwoju regionalnego i lokalnego, ośrodki szko-

resource/resmgr/working_papers_dublin/krzyszkowski.pdf [17.05.2012]; B.J. Nelson, L. Kaboolian, K.A. Carver, *The Concord Handbook: How to Build Social Capital Across Communities*, UCLA School of Public Policy and Social Research, Los Angeles 2003, http://concord.sppsr.ucla.edu/concord.pdf [17.05.2012]; X. de Souza Briggs, *The Community Problem-Solving Project*, Massachusetts Institute of Technology, Massachusetts 2000-2005, www.community-problem-solving.net [17.05.2012]; T.H. Sander, K. Lowney, *Social Capital. Building Toolkit*, Saguaro Seminar: Civic Engagement in America at Harvard University's John F. Kennedy School of Government, October 2006, www.hks.harvard.edu/saguaro/pdfs/skbuildingtoolkitversion1.2.pdf [17.05.2012]; *Community Builders Library*, www.communitybuilders.ro/library [17.05.2012]; *The Community Tool Box*, University of Kansas, Kansas 1994-2011, http://ctb.ku.edu [17.05.2012]; M. Vuijlsteke, F. Vandamme (eds.), *Building social capital for more inclusive societies. Partnerships for innovative approaches in Europe*, „Collegium", Nr. 38, Spring 2009, www.coleurop.be/file/content/publications/pdf/Collegium38.pdf [17.05.2012]; W. Allen, *Learning for Sustainability: Capacity building, social capital and empowerment*, 2006-2011, http://learningforsustainability.net/social_learning/capacity.php [17.05.2012]; M. Klimowicz, W. Bokajło (red.), *Kapitał społeczny – interpretacje, impresje, operacjonalizacja*, CeDeWu, Warszawa 2010.

336 P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 293-300.

337 Zob. A. Sadowski, *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian*, [w:] J. Nikitorowicz, M. Sobecki (red.), *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, Trans Humana, Białystok 1999, s. 33-42; A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 133-140, 176-177; A. Sadowski, *Procesy konstruowania społeczeństwa wielokulturowego*, [w:] B. Poskrobko, *Zrównoważony rozwój gospodarki opartej na wiedzy*, WSE, Białystok 2009, s. 70-81; A. Sadowski, *Socjologia wielokulturowości jako nowa subdyscyplina socjologiczna*, „Pogranicze. Studia społeczne", Tom XVIII, 2011, s. 5-25.

338 J. Ruszała, *Lokalna przedsiębiorczość jako szansa na aktywizację społeczności lokalnych*, [w:] B. Filipiak, J. Ruszała, *Instytucje otoczenia biznesu. Rozwój, wsparcie, instrumenty*, Difin, Warszawa 2009, s. 74-80.

leniowo-doradcze, fundusze, instytucje promujące innowacyjność i kreatywność, podmioty określane jako „organizacje infrastrukturalne trzeciego sektora", które dostarczają informacji, poradnictwa i szkoleń pozostałym organizacjom pozarządowym oraz organizacje parasolowe, federacje, platformy, koalicje i porozumienia działające również w interesie publicznym[339].

Mówiąc o infrastrukturze kapitału społecznego poza instytucjami otoczenia, będziemy mieć zatem do czynienia nie tylko ze „wspólnotami mieszkańców domów lub osiedli, klubami społecznymi, grupami obywatelskimi, organizacjami kościelnymi, czy zespołami artystycznymi"[340]. W takim podejściu pod uwagę brane mogą być także urządzenia i instytucje wspierające wzmacnianie kapitału społecznego, wraz z zasobami informacji, modelami, procedurami, środkami technicznymi i powiązaniami z krajowymi, europejskimi i światowymi systemami informacyjnymi. W tym szerszym rozumieniu otoczenie budowy kapitału społecznego tworzyłyby również jednostki administracji rządowej i samorządowej, spółki, jednostki badawczo-rozwojowe, organizacje pracodawców i pracobiorców, izby i stowarzyszenia zawodowe, sektor szkolnictwa wyższego, sektor kultury oraz sieci wpierania przedsiębiorczości i innowacyjności, w tym instytucje doradcze, konsultingowe i finansowe. Do infrastruktury kapitału społecznego zaliczane byłyby też np. instytucje dialogu społecznego i obywatelskiego, klastry, partnerstwa lokalne, związki, organizacje wirtualne, konsorcja, podmioty ekonomii społecznej wraz z instytucjami ich wsparcia i otoczenia, kawiarenki obywatelskie, targi, grupy robocze, zespoły problemowe, różne formy zebrań, ośrodków konsultacyjnych i komitetów monitorujących[341].

---

339 Por. J. Ruszała, *Organizacje pozarządowe w świetle teorii i praktyki gospodarczej*, [w:] B. Filipiak, J. Ruszała, *Instytucje otoczenia biznesu..., op. cit.*, s. 117-118.

340 R. Domański, *Geografia ekonomiczna. Ujęcie dynamiczne*, *op. cit.*, s. 241-242. Por. R. Domański, *Gospodarka przestrzenna. Podstawy teoretyczne*, *op. cit.*, s. 84.

341 Na podst.: K. Sadło (red.), *Z nami łatwiej, czyli infrastruktura trzeciego sektora*, FRSO, Warszawa 2005; P. Frączak, *Rola infrastruktury III sektora w budowie ekonomii społecznej w Polsce*, FISE, Warszawa 2006; R. Spear, *Ramy instytucjonalne dla przedsiębiorstwa społecznego: wyzwania dla Polski i innych nowych krajów członkowskich*, FISE, Warszawa 2006; D. Głażewska (red.), *Wiedza i doświadczenie. Moduł 3: Współpraca z otoczeniem*, ARFP, Warszawa 2006; M. Małecka-Łyszczek, Z. Wesołowski, *Modele współpracy podmiotów ekonomii społecznej z administracją publiczną*, FISE, Warszawa 2008; J. Męcina, *Dialog społeczny a polityka społeczna*, [w:] G. Firlit-Fesnak, M. Szylko-Skoczny (red.), *Polityka społeczna. Podręcznik akademicki*, PWN, Warszawa 2008, s. 373-387; J. Ruszała, *Lokalna przedsiębiorczość jako szansa na aktywizację społeczności lokalnych*, *op. cit.*, s. 74-80; M. Klimowicz, W. Bokajło (red.), *Kapitał społeczny – interpretacje, impresje, operacjonalizacja*, *op. cit.*; M. Leszczyńska, P. Stronkowski, A. Szczurek, J. Szut, *Diagnoza organizacji infrastrukturalnych oraz identyfikacja zapotrzebowania organizacji pozarządowych na usługi świadczone przez organizacje infrastrukturalne. Raport końcowy*, MPiPS, Warszawa 2010; P. Frączak, *Dialog obywatelski – między rzecznictwem a reprezentatywnością*, „Animacja Życia Publicznego", 1-2/2010, s. 24-25; A. Matan, K. Kopińska, *Szansa dla warszawskiego podwórka, czyli o budowaniu sąsiedzkich więzi w stolicy*, „Animacja Życia Publicznego", 1-2/2010, s. 36-38; A. Matan, K. Kopińska, *Wykorzystujmy zasoby, czyli kilka słów o lokalnej współpracy*, „Animacja Życia Publicznego", 3/2010, s. 44-47; *Otoczenie podmiotów ekonomii społecznej*, FISE, Warszawa 2011; A. Olech, T. Kaźmierczak, *Modele par-*

Za infrastrukturę kapitału społecznego ludzi starych uznać można natomiast w szczególności podmioty wskazane w typologii zaproponowanej przez A. Leszczyńską-Rejchert[342]. Są to: domy pomocy społecznej, dzienne domy pomocy, kluby seniora, Uniwersytety Trzeciego Wieku, hospicja, grupy samopomocowe oraz organizacje pozarządowe. Przy czym te ostatnie można podzielić na pięć typów:

1. Organizacje wspierające osoby starsze w sferze zdrowotnej (działające na rzecz niepełnosprawnych i przewlekle chorych np. Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów, Fundacja Osób Niepełnosprawnych; działające na rzecz niesłyszących np. Fundacja Pomocy Inwalidom Słuchu im. Ks. Jakuba Falkowskiego, Społeczne Stowarzyszenie Inwalidów Słuchu i ich Przyjaciół; działające na rzecz niewidomych np. Polski Związek Niewidomych; działające na rzecz dotkniętych chorobą Alzheimera i ich rodzin np. Polskie Stowarzyszenie Pomocy Osobom z Chorobą Alzheimera, Polska Fundacja Alzheimerowska);
2. Organizacje skupiające osoby starsze i działające na ich rzecz (organizacje „emeryckie" np. Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Fundacja „Emeryt"; organizacje kombatanckie np. Związek Legionistów, Światowy Związek Żołnierzy AK; UTW i kluby seniora; organizacje kościelne np. Akcja Katolicka; grupy o charakterze samopomocowym, w tym np. koła gospodyń wiejskich);
3. Organizacje wspomagające ludzi starszych jako osoby biedne i samotne (np. parafialne zespoły charytatywne, punkty parafialne, zespoły „Caritas", Polski Komitet Pomocy Społecznej, Polski Czerwony Krzyż);
4. Organizacje wspierające domy pomocy społecznej lub prowadzące placówki opieki dla ludzi starszych (np. Stowarzyszenie Budowy Domów Spokojnej Starości „Nasz Dom" z Gdańska, Fundacja Domu Spokojnej Starości w Białogardzie, Fundacja Złota Jesień z Gorzowa Wielkopolskiego);
5. Organizacje popularyzujące zagadnienia z zakresu gerontologii (np. Polskie Towarzystwo Gerontologiczne, Stowarzyszenie Gerontologów Społecznych).

Należy zaznaczyć, iż powyższa typologia odnosi się do rozwiązań wdrażanych i popularyzowanych w Polsce. Infrastruktura ta może być poszerzana o formy wspierania osób starszych rozwijane w innych krajach. Są to np. centra seniora, miejskie

---

tycypacji publicznej, [w:] A. Olech (red.), *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, ISP, Warszawa 2011, s. 100-111; M. Niedek, *Infrastruktura instytucjonalna ekonomii społecznej*, „Polityka Społeczna" 4/2011, s. 12-16; D. Ilczuk, K. Krzysztofek, *Znaczenie kompetencji kulturowych dla budowania kreatywności i kapitału intelektualnego Europy*, MKIDN, Warszawa 2011, http://platformakultury.pl/files/2011-10-25/ekspertyza_znaczenie_kompetencji.pdf [17.05.2012].

[342] A. Leszczyńska-Rejchert, *Człowiek starszy i jego wspomaganie. W stronę pedagogiki starości*, *op. cit.*, s. 157-184. Por. M. Cisek, *Kapitał społeczny jako szczególny zasób osób starszych. Próba pomiaru*, *op. cit.*, s. 96-97.

rady seniorów, wspólnoty mieszkaniowe seniorów, kluby i ogniska międzypokoleniowe, uniwersytety wszystkich pokoleń, grupy wolontariatu – pomocy ochotniczej[343].

Zgodnie z „Raportem Polska 2030" kapitał społeczny to „potencjał zgromadzony w polskim społeczeństwie w postaci obowiązujących norm postępowania, zaufania i zaangażowania, które wspierając współpracę i wymianę wiedzy, przyczyniają się do wzrostu dobrostanu Polski"[344]. W dokumencie stwierdza się, że niezbędne jest uzupełnienie kapitału społecznego, umożliwiającego przetrwanie i adaptację, o jego formę rozwojową określaną jako „zdolność ludzi do ufania sobie we wszystkich wymiarach życia – począwszy od zaufania między jednostkami po zaufanie obywateli do infrastruktury instytucjonalnej państwa"[345]. Zespół Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów założył, że: „Silny kapitał społeczny wzmocni więzi i zdolność do kooperacji, wyzwoli kreatywność, ale przede wszystkim, powinien stworzyć świat, w którym ludzie będą sobie umieli wzajemnie wyjaśniać rzeczywistość i wspierać się wzajemnie w rozwiązywaniu problemów, w które państwo i jego instytucje nie będą musiały się już angażować"[346]. Przyjęto przy tym, że kapitał rozwojowy powinien być oparty nie na wartościach materialistycznych – jak przywiązanie do dóbr materialnych, troska o bezpieczeństwo ekonomiczne i fizyczne – lecz na postmaterialistycznych, jak np. swobodna ekspresja i samorealizacja, dążenie do szczęścia, jakość życia, ochrona środowiska naturalnego, prawa kobiet, uczestnictwo w życiu publicznym. W wymiarze gospodarczym przejście to ma cechować się wyborem takich wartości jak: merytokracja, ryzyko, innowacyjność, samoodpowiedzialność, sukces; w wymiarze politycznym – obywatelskim uczestnictwem, legalizmem, lojalnością obywatelską; zaś w kulturowym – indywidualizmem, krytycyzmem, otwartością i tolerancją[347]. Przeprowadzona dalej diagnoza kapitału – poza zaufaniem – obejmowała aktywność obywatelską, strukturę organizacji pozarządowych, potencjał kulturowy i kreatywny obywateli oraz postawy i wyznawane wartości. Zwrócono uwagę, że kapitał społeczny powinien być budowany w takich obszarach, jak „świat lokalny (mała ojczyzna), rodzina, miejsce pracy" oraz w wymiarze „więzi łączących obszary wiejskie z miejskimi"[348]. Określono 22 rekomendacje, wśród których znalazły się propozycje m.in.: kształtowania prawa ułatwiającego zrzeszanie się organizacji pozarządowych; powołania funduszy regionalnych na rzecz

---

343 Zob. A. Leszczyńska-Rejchert, *Człowiek starszy i jego wspomaganie. W stronę pedagogiki starości*, *op. cit.*, s. 185-200.

344 M. Boni (red.), *Raport Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, *op. cit.*, s. 207.

345 *Ibidem*, s. 339.

346 *Ibidem*, s. 340.

347 *Ibidem*, s. 343-345.

348 *Ibidem*, s. 340.

ich instytucjonalizacji; wieloletniej strategii wsparcia społeczeństwa obywatelskiego, wsparcia dla samorządów lokalnych w zakresie przygotowywania programów współpracy z trzecim sektorem; pobudzania debaty publicznej angażującej wszystkich interesariuszy celem budowy zaufania między obywatelami i infrastruktury instytucjonalnej państwa; przedefiniowania roli mediów publicznych; tworzenia przyjaznej przestrzeni publicznej; wspierania niezależnych instytucji typu think tank; rozwoju sektora kreatywnego oraz dostępności dziedzictwa gromadzonego przez instytucje pamięci i kultury[349].

Kapitał społeczny w projekcie „Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju", poza poświęconym mu rozdziałem stanowiącym część filaru efektywności, jest wskazywany jako element rozwoju regionalnego w filarze terytorialnego równoważenia rozwoju (dyfuzji) oraz jako podstawa filaru innowacyjności w powiązaniu z rozwojem kultury cyfrowej dla osiągnięcia prorozwojowego impetu cyfrowego, przez co ma sprzyjać „budowaniu nowych przewag konkurencyjnych i podstaw szybkiego rozwoju gospodarczego"[350]. W rozdziale dotyczącym kapitału społecznego wskazano 10 celów szczegółowych i 43 podporządkowane im cele operacyjne stanowiące rekomendowane działania[351]. Wśród propozycji znajdują się m.in.: pełniejsze wykorzystanie istniejącej infrastruktury instytucji kultury; zmiana roli publicznych instytucji kultury wraz z ich restrukturyzacją, usprawnieniem, wprowadzeniem nowych modeli zarządzania i finansowania; przedefiniowanie misji mediów publicznych. Wskazuje się również na dbanie o rozwój przestrzeni publicznej w miastach – miejsc spotkań, dyskusji i otwartości; zwiększenie wykorzystania instytucji samorządu szkolnego; wprowadzenie mechanizmów finansowych promocji samorządów efektywnie współpracujących z organizacjami pozarządowymi oraz nowoczesnych metod komunikowania się administracji publicznej z obywatelami. Zakłada się też ułatwienie procesu zrzeszania się obywateli i fundacji; powołanie regionalnych funduszy finansujących działalność organizacji pozarządowych; zmianę mechanizmu tzw. 1% podatku dochodowego na rzecz organizacji pożytku publicznego. Inne propozycje to np. uproszczenie zasad rejestracyjnych i sprawozdawczości oraz ograniczenie wymogu ubiegania się o pozwolenie na przeprowadzenie zbiórki publicznej.

W projekcie „Średniookresowej Strategii Rozwoju Kraju na lata 2011–2020" („Strategia Rozwoju Kraju 2020") rozwój kapitału społecznego wskazano jako jeden z priorytetowych kierunków interwencji publicznej w ramach celu I.3. „Wzmocnienie warunków sprzyjających realizacji indywidualnych potrzeb i aktywności oby-

[349] *Ibidem*, s. 367-370.
[350] M. Boni (red.), *Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju 2030. Projekt*, *op. cit.*, s. 57.
[351] *Ibidem*, s. 282-299.

watela" obszaru strategicznego I. „Sprawne i efektywne państwo" [352]. Na lata 2011-2015 przewidziano zmiany w programie nauczania związane z wykorzystaniem projektów i prac zespołowych oraz przedefiniowanie misji mediów publicznych. Na lata 2011-2020 zaś m.in. budowę platformy wymiany informacji i doświadczeń odnoszących się do kierunków działań państwa, obejmującą ośrodek koordynacyjny i konsultacyjny; zdefiniowanie i wdrożenie zasad prowadzenia konsultacji społecznych z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych; zwiększenie możliwości korzystania z obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej na poziomie lokalnym; wprowadzenie partnerstwa publiczno-społecznego; umożliwienie wykorzystania przez inicjatywy obywatelskie istniejącej infrastruktury oraz zmianę roli publicznych instytucji kultury celem integrowania społeczności lokalnej i pobudzania aktywności obywatelskiej.

Kolejne propozycje działań zawiera projekt „Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego" (SRKS), przy czym w dokumencie tym wskazano, że odniesienia do kapitału społecznego znajdą się w innych strategiach horyzontalnych – poza przyjętą już „Krajową Strategią Rozwoju Regionalnego", również w przygotowywanej „Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego", „Strategii Innowacyjności i Efektywności Gospodarki", „Strategii Sprawne Państwo" oraz „Strategii Zrównoważonego Rozwoju Wsi, Rolnictwa i Rybactwa"[353]. Należy zaznaczyć przy tym, że omawiany dokument zostanie zaktualizowany w 2013 roku ze względu na przyjmowanie nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2014-2020[354]. Kapitał społeczny zdefiniowany został tu jako: „wynikająca z zaufania oraz obowiązujących norm i wzorów postępowania, zdolność obywateli do mobilizacji i łączenia zasobów, która sprzyja kreatywności oraz wzmacnia wolę współpracy i porozumienia w osiąganiu wspólnych celów"[355]. Założono, że wymaga oparcia w infrastrukturze społecznej „rozumianej szeroko jako instytucje, sieci i przestrzenie, w których relacje te mogą przebiegać. Ważnym elementem infrastruktury społecznej jest sprzyjająca przestrzeń publiczna, a więc urzędy, instytucje kultury, szkoły czy parki, ale też media publiczne"[356]. Eksperci ze środowisk akademickich, obywatelskich, administracji centralnej i samorządowej w SRKS zaproponowali 29 kierunków działań podporządkowanych 9 priorytetom i 4 celom operacyjnym. Przynajmniej 13 z określonych w dokumencie kierunków działań zawiera odniesienia do infrastruktury i otoczenia instytucjonalnego budowy kapitału społecznego, m.in. słabo zarysowane w poprzednich dokumen-

---

[352] *Strategia Rozwoju Kraju 2020. Projekt*, MRR, Warszawa, listopad 2011, s. 38-41.

[353] M. Smoleń (red.), *Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego. Projekt dokumentu po konsultacjach społecznych*, *op. cit.*, s. 20-21.

[354] *Ibidem*, s. 92.

[355] *Ibidem*, s. 26.

[356] *Ibidem*, s. 27.

tach, jak np. „Wspieranie rozwoju przedsiębiorczości społecznej i innych form przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i zawodowemu, w tym różnorodnych form samopomocy" (pkt. 2.3.1.) i „Rozwijanie współpracy między instytucjami kultury, oświaty, nauki i organizacjami społecznymi oraz podmiotami prywatnymi" (pkt. 4.2.1.)[357]. Zapisów tych jest dużo, przy czym ich wprowadzenie w życie wymaga nie tylko zmian legislacyjnych, reorganizacji wielu instytucji i poprawy koordynacji ich działań, ale też przemian w aktywności i postawach ich kadr, poparcia silnych grup interesu oraz akceptacji obywateli.

Zasadniczo wyróżnia się wiele metod i technik generowania kapitału społecznego, które – uogólniając – można podzielić na związane z jego samorzutnym powstawaniem oraz stanowiące efekt zamierzonych działań różnych podmiotów życia publicznego, związane z oddolną działalnością obywateli i odgórnymi reformami koordynowanymi przez władze publiczne. Systematyczna budowa zasobów kapitału społecznego dopiero w ostatnich latach zaczyna być traktowana jako istotne zadanie strategiczne. Jego realizacja będzie wymagać szerokiego i wielowymiarowego wykorzystania istniejącej (lecz do tej pory nie postrzeganej przez pryzmat oddziaływania na relacje międzyludzkie) lub stworzenia zupełnie nowej infrastruktury kapitału społecznego.

1.3. Istota kapitału społecznego ludzi starych

1.3.1. Aktywność ekonomiczna w ostatnim etapie życia

Praca ludzka nie tylko służy zaspokajaniu potrzeb materialnych, ale stanowi też źródło samoidentyfikacji człowieka, daje poczucie własnej wartości i użyteczności, organizuje czas i pozwala na podtrzymywanie kontaktów społecznych. Dolna granica zatrudnianych na rynku pracy w Polsce wynosi 16 lat. Górna zaś zależna jest od branż i zawodów. Niemniej powszechny wiek emerytalny wynosi 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Osiągnięcie górnej granicy wieku nie oznacza zakazu pracy, ale może stanowić podstawę do rozwiązania umowy o pracę oraz daje pracow-

---

[357] Za dalsze kierunki działań SRKS obejmujące nawiązania do infrastruktury i otoczenia instytucjonalnego budowy kapitału społecznego można uznać: 2.1.1. „Wzmocnienie i upowszechnienie mechanizmów dialogu obywatelskiego i dialogu społecznego"; 2.1.2. „Wspieranie rozwoju partnerstwa i innych form współpracy służących przekazywaniu realizacji zadań publicznych obywatelom"; 2.1.3. „Zwiększenie wykorzystania zasobów lokalnych instytucji publicznych dla rozwijania aktywności obywatelskiej"; 2.2.1. „Ułatwianie działalności organizacjom obywatelskim"; 2.3.2. „Wspieranie poradnictwa prawnego i obywatelskiego"; 3.2.3. „Wspieranie społecznej partycypacji w tworzeniu i upowszechnianiu polskich treści w mediach społecznych i komercyjnych oraz w Internecie"; 3.2.4. „Wzmacnianie niezależności i pluralizmu mediów oraz wspieranie mediów lokalnych, regionalnych i obywatelskich"; 4.2.2. „Rozwój infrastruktury kultury i zwiększenie efektywności działania instytucji kultury i państwowych"; 4.2.3. „Rozwój systemu wsparcia dla sektora kreatywnego oraz wspieranie przedsiębiorczości w kulturze"; 4.2.4. „Rozwój kształcenia artystycznego i systemu wspierania talentów"; 4.2.5. „Wzmocnienie promocji kultury polskiej za granicą".

nikowi prawo do przejścia na emeryturę[358]. Należy zaznaczyć, iż zgodnie z zapowiedzią sformułowaną w exposé premiera Donalda Tuska w listopadzie 2011 roku oraz decyzją Sejmu i Senatu z maja, a następnie prezydenta z czerwca 2012 roku, od 2013 roku wiek emerytalny w Polsce ma być stopniowo podnoszony i wyrównany dla kobiet i mężczyzn do 67 roku życia[359]. Analizy dotyczące pracy osób starszych prowadzone są głównie w odniesieniu do osób znajdujących się w niemobilnym wieku produkcyjnym (45-59 w przypadku kobiet i 45-64 lat w przypadku mężczyzn) lub powyżej 50 roku życia, uznawanych za kategorię osób będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy[360]. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej, w związku z realizacją programów operacyjnych i uruchomieniem środków funduszy strukturalnych, wzrosła liczba publikacji związanych z pracą zarobkową powyższych grup oraz zarządzaniem wiekiem w organizacjach[361]. Jednocześnie jednak dalsza, wtórna aktywność zawodowa emerytów nadal stanowi słabo rozpoznany temat[362].

Za Głównym Urzędem Statystycznym, aktywność ekonomiczną definiuje się jako „fakt wykonywania, posiadania bądź poszukiwania pracy"[363]. Przy czym wykazuje ją zbiorowość osób pracujących i bezrobotnych, a ich przeciwieństwo stanowi zbiorowość osób biernych zawodowo. Aktywni ekonomicznie są ci, którzy pracują zarobkowo, bądź są zatrudnieni i tymczasowo nie wykonują pracy np. z powodu choroby lub korzystania z urlopu, jak również bezrobotni określani jako ci, którzy poszukują pracy i są gotowi do jej podjęcia. Zatrudnienie dotyczy tu zarówno legalnego wykonywania pracy, jak i pracy w „szarej strefie". Jako bierne zawodowo określa się natomiast osoby nieposiadające legalnej lub nielegalnej pracy i jej nieposzukujące. Są to głównie studenci, gospodynie domowe oraz niepracujący emeryci i renciści. Pojęciem węższym jest aktywność zawodowa, czyli sposoby porozumiewania się człowieka z innymi ludźmi i z otaczającym go światem poprzez zaspokajanie potrze-

---

358 B. Szatur-Jaworska, *Aktywność ekonomiczna człowieka starego*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 145-146.

359 *Exposé premiera Donalda Tuska*, *op. cit.*, s. 14; *Reforma emerytalna przyjęta przez Sejm*, KPRM, 11.05.2012, *op. cit.*; *Prezydent podpisał ustawę emerytalną*, KPRP, 01.06.2012, *op. cit.*

360 Grupa osób powyżej 50. roku życia stanowi pojęcie stosowane zgodnie z przepisami Ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2004r., Nr 99 poz. 1001). Zgodnie z nią ta grupa wieku zalicza się do kategorii osób będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy. W art. 49 ustawy do kategorii tej zakwalifikowano również bezrobotnych do 25. roku życia, długotrwale pozostających bez zatrudnienia, bez kwalifikacji zawodowych, samotnie wychowujących co najmniej jedno dziecko do 7. roku życia i niepełnosprawnych.

361 Zob. np. publikacje projektów „Dojrzałość wykorzystuje wiedzę", „Sojusz dla pracy" i „Mayday" realizowanych w latach 2005-2008 w ramach inicjatywy wspólnotowej EQUAL (*Equal: Lista rezultatów*, www.equal.org.pl/baza.php?M=3&lang=pl [17.05.2012]) oraz: J. Liwiński (i wsp.), *Dezaktywizacja osób w wieku okołoemerytalnym*, MPiPS, Warszawa 2008; Z. Wiśniewski (red.), *Determinanty aktywności zawodowej ludzi starszych*, TNOiK, Toruń 2009; Z. Wiśniewski (red.), *Zarządzanie wiekiem w organizacjach wobec procesu starzenia się ludności*, TNOiK, Toruń 2009; I.E. Kotowska, I. Wóycicka (red.), *Sprawowanie opieki oraz inne uwarunkowania podnoszenia aktywności zawodowej osób w starszym wieku produkcyjnym*, MPiPS, Warszawa 2008.

362 Zob. B. Urbaniak, *Praca zawodowa po przejściu na emeryturę. Społeczno-ekonomiczne przesłanki powrotu emerytów do aktywnego życia zawodowego*, Wyd. UŁ, Łódź 1998.

363 *Aktywność ekonomiczna ludności Polski w latach 2003-2007*, GUS, Warszawa 2009, s. 7.

by uznania, użyteczności i przydatności oraz zapobieganie utracie pozycji społecznej, sprzyjanie poprawie samopoczucia, samooceny zdrowia oraz ułatwianie określenia uznawanych zwyczajów i stylu życia. Aktywność tą odróżnia się od innych form jak: aktywność domowo-rodzinna, kulturalna, społeczna, edukacyjna, religijna i rekreacyjna[364]. Zakłada się, że w społeczeństwach nowoczesnych praca ludzi starych w wymiarze ekonomicznym traci na znaczeniu, gdyż wiele z tych osób utrzymuje się z emerytur, rent i innych niezarobkowych źródeł dochodów. Istotny jest jednak pozaekonomiczny wymiar pracy obejmujący jej powiązanie z pozycją i statusem społecznym, zaspakajaniem potrzeb psychospołecznych, ograniczaniem osamotnienia, organizowaniem budżetu czasu i motywowaniem do regularnej aktywności[365].

Prowadzone przez Główny Urząd Statystyczny Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) oraz narodowe spisy powszechne i rolne są głównymi źródłami informacji o aktywności ekonomicznej ludzi starych w Polsce[366]. Osoby w wieku poprodukcyjnym nie są uwzględniane w prowadzonych przez urzędy pracy statystykach bezrobocia rejestrowanego. Według danych z narodowych spisów powszechnych w okresie między 1988, a 2002 rokiem współczynnik aktywności zawodowej dla populacji w wieku 55-64 lat zmniejszył się z 52,3% do 30,4%, zaś w przypadku populacji w wieku 65 lat i więcej – z 24,1% do 6,9%[367]. Poza tym, według danych Eurostatu w latach 2004-2006, Polska miała najniższą stopę zatrudnienia osób w wieku 55-64 lat spośród wszystkich ówczesnych 25 krajów Unii Europejskiej[368]. Według tego źródła w latach 1997-2010 wskaźnik ten zmniejszył się z 33,9% w 1997 roku do 27,2% w 2005, a następnie wzrastał do 34% w 2010. Jego wartość była niższa od średniej UE-27 odpowiednio o 2,3, 15,1 i 12,3 pkt. proc. Według Eurostatu przeciętny wiek wyjścia z rynku pracy w Polsce w latach 2001-2007 wzrósł w przypadku kobiet z 55,5 do 57,5 lat, a w przypadku mężczyzn z 57,8 do 61,4 lat. Średnia wartość tego wskaźnika dla krajów UE-27 wynosiła dla kobiet odpowiednio 59,4 i 60,5 lat, zaś dla mężczyzn 60,4 i 61,9 lat. Różnice te są związane z dynamicznym wzrostem zatrudnienia osób starszych w pozostałych krajach Unii Europejskiej, odmienną etyką pracy, ustawowym wiekiem emerytalnym i zaangażowaniem podmiotów polityki rynku pracy w zatrzymanie seniorów na rynku pracy. Większość

---

364 M. Dzięgielewska, *Aktywność społeczna i edukacyjna w fazie starości*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 161-163.

365 B. Szatur-Jaworska, *Aktywność ekonomiczna człowieka starego*, *op. cit.*, s. 142-144; M. Halicka, J. Halicki, *Praca zawodowa i jej znaczenie w życiu człowieka starego*, [w:] B. Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 178-186.

366 B. Szatur-Jaworska, *Aktywność ekonomiczna człowieka starego*, *op. cit.*, s. 145-146.

367 *Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002*, *op. cit.*, s. 53. Zob. również wyniki Badań Aktywności Ekonomicznej Ludności za lata 1995-2010 (Tabela 4, Aneks).

368 E. Kryńska, *Zasoby pracy w Polsce – stan obecny i perspektywy*, IPiSS, Łódź 2006, http://biblioteka.mwi.pl/index.php?option=com_k2&view=item&task=download&id=157&Itemid=3 [17.05.2012], s. 19-21. Por. *Eurostat: Employment rate of older workers by sex*, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab=table&init=1&plugin=1&language=en&pcode=tsiem020 [17.05.2012];
Eurostat: Average exit age from the labour force by sex, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab=table&init=1&plugin=1&language=en&pcode=tsiem030 [17.05.2012].

Polaków zatem kończy pracę jeszcze przed przekroczeniem wieku emerytalnego. Szacuje się, że w 2006 roku spośród 6 milionów osób, które pobierają emerytury i renty, co czwarta mogłaby pracować[369]. Również w Białymstoku niewiele osób starszych podejmuje pracę zarobkową. W 2002 roku pośród osób, które przekroczyły 55. rok życia większość (około 82%) była bierna zawodowo, czyli nie posiadała pracy legalnej lub nielegalnej i jej nie poszukiwała[370]. Jednocześnie osoby te stanowiły 46% biernych zawodowo mieszkańców miasta. Współczynnik aktywności zawodowej wśród osób po 55 roku życia wynosił 16,1%, zaś wśród osób w wieku 65-69 lat – 7,3%, a powyżej 70 lat – 1,6%.

Zatrudnianie ludzi starych jest zagadnieniem kontrowersyjnym. Przyjmuje się, iż spadek udziału ludzi starych na rynku pracy stanowi po części efekt propagowania wcześniejszego przechodzenia na emeryturę w pierwszych latach transformacji systemowej rozpoczętej w 1989 roku, co nie przyniosło jednak zmniejszenia bezrobocia i okazało się kosztowne dla systemu finansów publicznych[371]. Długotrwałych efektów tych zmian dowodzi sondaż CBOS z 2009 roku[372]. Jedynie 9% Polaków pobierających emerytury deklarowało jednocześnie wykonywanie pracy zarobkowej – głównie byli to mieszkańcy dużych miast i osoby z wyższym wykształceniem. Około 54% spośród niepracujących emerytów nie chce dłużej pracować, bo „dość się już w życiu napracowała", zaś 31% twierdzi, że chciałoby pracować, jednak nie pozwala im na to stan zdrowia. Blisko 60% osób w wieku powyżej 45 roku życia nie zamierza pracować zarobkowo po osiągnięciu wieku emerytalnego. Mogłyby kontynuować pracę pod pewnymi warunkami: dla 47% musiałaby się wiązać z wyższym wynagrodzeniem, dla 38% – z niepełnym wymiarem czasu pracy, dla 29% – z pracą w domu, dla 11% – z pozytywnym stosunkiem kierownictwa do pracy starszych pracowników, a dla 8% – z taką postawą ze strony współpracowników.

Za inne czynniki zmniejszające aktywność ekonomiczną ludzi starych uznaje się[373]:

- zmiany w organizacji pracy i technologii (konieczność zdobywania nowych umiejętności i kwalifikacji, brak szkoleń dla pracowników);
- cechy ludzi starych (niski poziom wykształcenia, zły stan zdrowia, zmęczenie pracą, obawa przed konkurencją ze strony młodych, brak kompetencji do obsługi nowych technologii);
- uwarunkowania ekonomiczne i społeczne (bezrobocie, dyskryminacja ze względu na wiek, zapotrzebowanie rodzin na opiekę nad wnukami).

---

[369] M. Kabaj, *Aktywność zawodowa i zatrudnienie ludzi starszych*, [w:] A. Karpiński, A. Rajkiewicz (red.), *Polska w obliczu starzenia się społeczeństwa*, PAN Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa 2008, s. 123.

[370] *Podstawowe informacje ze spisów powszechnych 2002*, *op. cit.*, s. 48-49. Zob. również pozostałe wyniki tego spisu powszechnego (Tabela 5, Aneks).

[371] B. Szatur-Jaworska, *Aktywność ekonomiczna człowieka starego*, *op. cit.*, s. 155-157.

[372] A. Kolbowska, *Sytuacja ludzi starszych w społeczeństwie – plany a rzeczywistość*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2009.

[373] S. Golinowska (red.), *W trosce o pracę. Raport o Rozwoju Społecznym. Polska 2004*, UNDP, CASE, Warszawa 2004, s. 205.

Z perspektywy przedsiębiorców są to zaś czynniki wewnętrzne i zewnętrzne[374]. Do pierwszych należą: postawy pracowników, stosunek do obowiązków zawodowych oraz stopień dopasowania wiedzy i umiejętności pracowników do potrzeb przedsiębiorstwa i ich wykorzystania w procesie pracy. Drugie obejmują: czynniki techniczne (mechanizacja i automatyzacja produkcji i usług), ekonomiczne (sytuacja gospodarcza kraju, pozycja firmy na rynku i jej sytuacja finansowa, stan rynku pracy, możliwości optymalizacji kosztów produkcji), prawne (np. ustawa o związkach zawodowych, o samorządzie), społeczno-kulturowe (dominujące wzory karier zawodowych, aspiracji i ocena wartości pracy) i ekologiczne (fizyczne środowisko pracy i warunków życia ludzi).

Z badań „Diagnozy Społecznej" wynika, że w Polsce występuje zjawisko pokoleniowej luki kompetencyjnej[375]. Wśród Polaków stwierdza się, malejącą – wraz ze wzrostem wieku badanej grupy – znajomość głównych języków zachodnich – angielskiego, niemieckiego i francuskiego oraz umiejętność posługiwania się nowymi technologiami – komputerem i Internetem. Niemniej zakres tych przejawów wykluczenia cyfrowego zmniejsza się. Według edycji badania z 2011 roku, blisko 37% osób po 60 roku życia deklarowało umiejętność obsługi komputera, podczas gdy wśród osób w wieku 16-24 lat na umiejętności takie wskazywało 64% respondentów[376]. Wykorzystanie Internetu wśród osób między 60. a 64. rokiem życia deklarowało 29,2% respondentów (w 2003 roku jedynie 2,8%), zaś wśród osób po 65. roku życia – 10,6% (w 2003 roku 0,9%)[377]. Jednakże wśród osób w wieku 16-24 lat korzystanie z Internetu deklarowało 93,1% respondentów (56,1% w 2003 roku). Wszechstronność korzystania z Internetu wykazywało około 34% osób po 60. roku życia i aż 71,1% w wieku 16-24 lat[378]. Podobne wyniki wskazywały badania TNS OBOP z 2007 roku dotyczące różnic między dziadkami i wnukami[379]. Polacy w wieku od 60 do 80 lat mają problemy w dzwonieniu z telefonów komórkowych, obsługiwaniu automatów w urzędach i zrozumieniu instrukcji obsługi urządzeń (często z powodu obcojęzycznych zwrotów) oraz – w przeważającej mierze – nigdy nie korzystali z komputera, nie nagrywali filmów video/DVD i nie wysyłali SMS-ów. Nawet przy pominięciu kosztów finansowych, w dużej mierze nie są chętni do nauki języków obcych (75% odpowiedzi negatywnych), obsługi komputera (71%) i obsługi telefonu komórkowego (58%). Dopiero w ostatnich latach powstały propozycje działań przeciwko wykluczeniu cyfrowemu i na rzecz e-inkluzji najstarszych Polaków[380]. Zauważa się

---

[374] A. Kożuch, A. Dyhdalewicz, *Ekonomika i organizacja przedsiębiorstwa*, WSE, Białystok 2004, s. 144-145.

[375] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2007..., op. cit.*, s. 17.

[376] D. Batorski, *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*, [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2011..., op. cit.*, s. 315.

[377] *Ibidem*, s. 307.

[378] *Ibidem*, s. 315.

[379] *Dziadkowie i wnuki o sobie, wzajemnych relacjach i ludziach starszych*, Komunikat z badań, TNS OBOP, Warszawa 2007.

[380] A. Kolesiński (red.), *Srebrna Narodowa Strategia Spójności*, Stowarzyszenie Społeczeństwa Wiedzy, Warszawa 2008; E. Frąckiewicz, *Wpływ Internetu na aktywność seniorów z punktu widzenia*

w nich głównie możliwość podtrzymywania aktywności zawodowej starszych pracowników dzięki uzupełnianiu ich umiejętności i wiedzy w zakresie technologii cyfrowych, kształcenia ustawicznego w ramach Uniwersytetów Trzeciego Wieku oraz wykorzystania nowych technologii do poprawy jakości życia, przedłużania okresu samodzielności seniorów oraz rozwoju rynków produktów i usług technologicznych.

Badania CBOS dowodzą, że w latach 2002-2007 zmieniły się postawy Polaków wobec pracy zarobkowej emerytów. Dokonało się przejście od zdecydowanie podzielonych do bardziej klarownych opinii[381]. Blisko 47% Polaków w 2002 roku i już 56% w 2007 sądziło, iż emeryci – jeśli chcą pracować – powinni mieć do tego prawo, ponieważ ograniczenie ich zatrudnienia nie zmniejsza bezrobocia. Zdaniem 43% respondentów w 2002 roku i 37% w 2007 emeryci nie powinni dodatkowo pracować, ponieważ w ten sposób odbierają miejsca pracy młodym i powiększają bezrobocie. Z 43% do 27% zmniejszyło się poparcie dla zmniejszania emerytur osób, które nadal pracują mimo osiągnięcia wieku emerytalnego. Jednocześnie z 42% do 63% wzrosło uznanie Polaków dla prawa emerytów do łączenia świadczeń emerytalnych z wynagrodzeniem za pracę. Przemiany te przypuszczalnie są efektem wzrostu gospodarczego, otwarcia rynków pracy w niektórych krajach europejskich, spadku bezrobocia w Polsce oraz zapotrzebowania na pracowników w niektórych branżach. Niemniej postawy te mogły się zmienić wraz z wystąpieniem – już po okresie tych badań – międzynarodowego kryzysu finansowego.

Polacy przyjmują negatywne postawy wobec zmian wieku emerytalnego[382]. W 2007 i 2008 roku kolejno około 72% i 67% Polaków uważało, że kobiety powinny przechodzić na emeryturę w wieku 55 lat lub wcześniej. Tylko 4% akceptowało ewentualne podwyższenie wieku emerytalnego dla pań. Podobne dane w tych okresach (tj. 2007 i 2008 roku) odnotowano w przypadku mężczyzn: kolejno około 72% i 67% Polaków chciało, aby przechodzili na emeryturę w wieku 60 lat lub wcześniej. Zaledwie 1% respondentów podwyższyłaby wiek emerytalny dla mężczyzn. Postawy te utrzymały się również w 2011 już po zapowiedzi podwyższenia i zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn do 67. roku życia[383]. Według reprezentatywnych badań TNS OBOP 80% Polaków jest przeciwnych temu działaniu rządu, przy czym 16% je popiera, a 4% nie ma jednoznacznej opinii. Jednocześnie około 25% uznaje, a 73% odrzuca pogląd, że podwyższanie wieku emerytalnego jest niezbędne z uwagi na dłuższe życie ludzi i dłuższe pobieranie emerytur. Według 80% respon-

---

strategii budowania społeczeństwa informacyjnego i2010, Centrum Europejskie Natolin, Warszawa 2009; D. Batorski, J.M. Zając (red.), *Między alienacją a adaptacją. Polacy w wieku 50+ wobec internetu*, UPC Polska, ARFP, Warszawa 2010.

[381] M. Falkowska, *Praca zarobkowa emerytów i rencistów a problem bezrobocia*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2002; J. Szczepańska, *Wcześniejsze emerytury i praca zarobkowa emerytów*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2007.

[382] J. Szczepańska, *Wiek emerytalny kobiet i mężczyzn*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2007; B. Roguska, *System emerytalny – oceny i postulaty*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008.

[383] R. Grochal, K. Pawłowska-Salińska, *W pracy do 67. roku życia? Nie przejdzie*, „Gazeta Wyborcza" 26.11.2011, http://wyborcza.pl/1,75478,10713271,W_pracy_do_67_roku_zycia_Nie_przejdzie.html [17.05.2012].

dentów kobiety powinny pracować krócej od mężczyzn, bo rodzą dzieci i poza pracą zajmują się domem. Twierdzenia tego nie popiera 18% Polaków. Około 65% Polaków uznaje, a 32% sprzeciwia się twierdzeniu, że starsze kobiety zajmują się wnukami, zatem powinny wcześniej iść na emeryturę. Do tego 64% respondentów uznaje, a 34% odrzuca pogląd, iż nie powinno się podnosić wieku emerytalnego, bo starsi pracownicy zabierają pracę młodym.

W opracowaniach eksperckich znajdują się różne podejścia do zagadnienia pracy zawodowej ludzi starych. Niekiedy zwraca się uwagę, iż wraz z wiekiem spada wydajność pracy i wzrastają koszty zatrudnienia, ale jednocześnie rośnie jakość wykonywanej pracy (następuje przejście od czynności fizycznych do koncepcyjnych), a starsi pracownicy są bardziej lojalni, punktualni, rzetelni, rzadziej zmieniają miejsce pracy oraz są potrzebni, by odzwierciedlać strukturę klientów[384]. Kiedy indziej zakłada się, że właściwym miejscem pracy ludzi starych powinny być nie przedsiębiorstwa, czy instytucje publiczne, lecz fundacje i organizacje pozarządowe[385]. W innych opracowaniach proponuje się jednak częściowe i stopniowe odsuwanie ludzi starych z rynku pracy, jeśli nie odpowiadają jego wymogom[386]. Przyjmuje się wówczas, że inwestycje w szkolenia ludzi w wieku średnim i starych – choć unowocześniają posiadaną przez nich wiedzę – są kosztowne i mało efektywne. Jeśli osoby starsze otrzymują w ich następstwie zatrudnienie, to jest ono na ogół tymczasowe i po jego zakończeniu mają małe szanse na podjęcie kolejnej pracy oraz same są już zniechęcone do kontynuowania nisko płatnych zajęć. Zakłada się tu też, iż zatrudnienie ludzi starych wzrośnie w kolejnych pokoleniach, gdyż będą lepiej wykształcone i przygotowane do częstych zmian pracy.

Wzrost udziału ludzi starych na rynku pracy wymaga skoordynowanych działań ze strony ludzi starych, przedsiębiorców, władz, organizacji pozarządowych i środków masowego przekazu[387]. Zaleca się chociażby rozwój kształcenia ustawicznego i umiejętności starszych osób, dostosowywanie przez pracodawców szkoleń i stanowisk do wieku pracowników, rozwój nietypowych form zatrudnienia[388], zmianę stereotypów starości, wprowadzanie elastycznego wieku przechodzenia na

---

[384] J. Healy, *The benefits of an ageing population*, The Australia Institute 2004, www.tai.org.au/documents/dp_fulltext/DP63.pdf [17.05.2012], s. 35; V. Spiezia, *The greying population: A wasted human capital or just a social liability?*, „International Labour Review" 1-2/2002 (141), s. 99-111.

[385] J. Perek-Białas, A. Ruzik, *Aktywizacja starszych ludzi na rynku pracy: bariery i możliwości*, [w:] J.T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Nasze starzejące się społeczeństwo – nadzieje i zagrożenia*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, s. 436.

[386] B. Urbaniak, *Społeczno-ekonomiczne skutki starzenia się społeczeństw*, *op. cit.*, s. 98-99; B. Urbaniak, *Aktywność zawodowa osób w zaawansowanym wieku* [w:] B. Urbaniak, P. Bohdziewicz (red.), *Gospodarowanie kapitałem ludzkim (wybrane problemy)*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006, s. 26-34.

[387] B. Szatur-Jaworska, *Aktywność ekonomiczna człowieka starego*, *op. cit.*, s. 159-160; S. Golinowska (red.), *W trosce o pracę. Raport o Rozwoju Społecznym. Polska 2004*, *op. cit.*, s. 214.

[388] Nietypowymi formami zatrudnienia są np. praca w niepełnym wymiarze czasu, praca na podstawie umów terminowych, praca na wezwanie, praca w domu, telepraca, tworzenie biur w wirtualnych światach takich jak „Second Life". Zob. P. Opala, K. Rybiński, *Gordian Knots of the 21st Century*, *op. cit.*, s. 21.

emeryturę. Jedną z metod jest też wyrównywanie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn oraz jego podwyższanie, inaczej: wydłużanie okresu pracy zawodowej w cyklu życia, jako element polityki produktywnego lub aktywnego starzenia. Rozwiązanie to wzbudza wiele kontrowersji z uwagi na m.in.[389]: utrzymywanie się wysokiego poziomu bezrobocia osób młodych, szerokie stosowanie w przeszłości możliwości przechodzenia na wcześniejsze emerytury, zmiany w wykształceniu siły roboczej, jak również proces dematerializacji pracy ludzkiej, wymagania rynku pracy związane z wykorzystaniem nowych technologii oraz formowaniem się społeczeństw i gospodarek sieciowych i opartych na wiedzy. Inne czynniki stanowią: pogarszanie się z wiekiem sprawności fizycznej, pamięci i zdolności do szybkiego uczenia oraz niepełnosprawność osób starszych. Wśród rekomendowanych działań na rzecz znoszenia tych barier wskazuje się dodatkowo[390]: zachęty finansowe dla pracowników (do pozostania na rynku pracy) oraz dla pracodawców (do kontynuowania zatrudniania i rekrutacji starszych pracowników); zwiększanie ich dostępu do szkoleń; upowszechnianie zdrowego stylu życia oraz leczenie i rehabilitację w sytuacji pogorszenia zdrowia i sprawności oraz dostosowanie warunków pracy, form zatrudnienia i organizacji czasu pracy do możliwości starszych pracowników. Ponadto zaleca się m.in.: zmniejszanie atrakcyjności wcześniejszych emerytur i ograniczanie dostępu do nich; doradztwo osobiste, staże i dotacje do miejsc pracy; tworzenie specjalistycznych programów zatrudnienia dla osób niepełnosprawnych; zwiększanie wiedzy pracodawców o korzyściach z zatrudniania starszych pracowników; możliwość kontynuowania pracy przy pobieraniu emerytury lub jej części.

1.3.2. Uczestnictwo seniorów w życiu publicznym i społecznym

Niska aktywność społeczna seniorów często pociąga za sobą inne skutki, np. zmniejszenie akceptacji ze strony otoczenia dla ludzi starych, ich wycofanie i życie w samotności. Zakłada się, że rodzaj i charakter uczestnictwa społecznego osób w wieku starszym zależy od takich czynników jak[391]: płeć (kobiety częściej podejmują aktywność społeczną), wykształcenie (im wyższe, tym wyższy poziom aktywności), stan zdrowia (lepsza kondycja sprzyja aktywności), środowisko rodzinne (posiadanie dzieci i wnuków oraz pochodzenie na różne sposoby warunkują aktywność), warunki bytowe (im gorsze, tym mniejsza aktywność), miejsce zamieszkania (w miastach jest więcej ofert spędzania czasu wolnego) oraz działalność instytucji kulturalnych (ich obecność sprzyja aktywności ludzi starych). Ponadto zauważa się występowanie związku pomiędzy wiekiem a wskaźnikiem kapitału społecznego, jakim jest częstotliwość utrzymywania kontaktów społecznych. K. Growiec analizując dane „Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego 2002" i „Diagnozy Społecznej 2003-2007"

---

[389] Z. Czajka, *Kapitał zawodowy starszych pracowników – odwracanie tendencji do skracania okresu pracy jako element strategii aktywnego starzenia się w Unii Europejskiej*, [w:] L. Frąckiewicz, A. Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny, op. cit.*, s. 268-270.

[390] *Ibidem*, s. 270-274.

[391] M. Dzięgielewska, *Aktywność społeczna i edukacyjna w fazie starości, op. cit.*, s. 162.

stwierdza, że starzejący się Polacy stopniowo ograniczają swoje kontakty – przechodzą od kontaktów z rodziną i przyjaciółmi do rzadkich kontaktów z przedstawicielami obu tych grup[392]. Przy czym kobiety zachowują zdolność do nawiązywania i podtrzymywania kontaktów, jeśli tylko mają dostatecznie dużo czasu wolnego, zaś mężczyźni bazują przez całe życie głównie na kontaktach zgromadzonych we wczesnej dorosłości. Niemniej, według badań Ipsos-Demoskop z 2002 roku, w Polsce zaufanie nie jest liniowo skorelowane z wiekiem, gdyż najbardziej ufne są osoby młode (15-19 lat) i najstarsze (po 60. roku życia)[393]. W pierwszym przypadku są to coraz lepiej wykształcone osoby, które nie posiadają doświadczeń formujących nieufność, jak chociażby życie w realnym socjalizmie. Najstarsi zaś przypuszczalnie deklarują zaufanie, jednocześnie doświadczając bezradności, poczucia niesprawiedliwości i krzywdy. Dodatkowych informacji dostarczają badania nad kapitałem społecznym CBOS z 2007 roku[394]. Wynika z nich, że struktura zasobów kapitału społecznego jest związana z fazami życia. W okresie od 18. do 24. roku życia Polacy skupiają się na gromadzeniu i utrzymywaniu kontaktów towarzyskich, między 25. a 34. rokiem życia – kontaktów rodzinnych, zaś między 35 a 64 są zaangażowani głównie w struktury stowarzyszeniowo-obywatelskie, przy czym: w wieku 35-44 lat najczęściej są aktywni w organizacjach społecznych, 45-54 – pomagają organizacjom finansowo, a 55-64 – najczęściej głosują w wyborach. Po 65. roku życia Polacy ponownie zwracają się do kontaktów rodzinnych. Liniowa zależność zachodzi tylko w przypadku wzrastającego z wiekiem zaufania do władz lokalnych.

Z wyników badań Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego przeprowadzonych w 2000 roku rysuje się mało optymistyczny obraz uczestnictwa ludzi starych w życiu społecznym[395]. Tylko 7,8% osób powyżej 65. roku życia stara się angażować w życie lokalnej społeczności, blisko 32% w ogóle nie interesuje się życiem środowiska lokalnego, zaś pozostali deklarują przeważnie, że nie angażują się, bo: nie są w stanie aktywnie działać, nie widzą potrzeby działania lub nie wierzą w to, że ich aktywność coś zmieni. Blisko 19% ludzi starych jest zrzeszonych w organizacjach lub stowarzyszeniach, a tylko 14% jest zaangażowanych w ich działalność. Seniorzy czas wolny spędzają przeważnie przed telewizorem (84%), słuchając radia (64%), czytając prasę (56%), spacerując (51%), pracując w ogrodzie (39%), spotykając się z przyjaciółmi (35%), czytając książki (35%) i wykonując prace ręczne i rękodzieło (13%). Do zdecydowanie rzadszych zajęć należą: podróże, sport, działalność społeczna, polityczna lub w parafii, spotkania w klubach seniora, spotkania w restauracjach, uczestnictwo w imprezach kulturalnych, uprawianie malarstwa lub muzyki. Do najrzadziej wska-

[392] K. Growiec, *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*, *op. cit.*, s. 73-76.

[393] K. Skarżyńska, *Czy jesteśmy prorozwojowi? Wartości i przekonania ludzi a dobrobyt i demokratyzacja kraju*, *op. cit.*, s. 84-86.

[394] T. Żukowski, M. Theiss, *Stowarzyszeniowo-obywatelski kapitał społeczny*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008.

[395] M. Halicka, J. Halicki, *Integracja społeczna i aktywność ludzi starszych*, [w:] B. Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 191-218.

zywanych należą spotkania w kołach gospodyń (0,4%), dokształcanie się w Uniwersytetach Trzeciego Wieku (0,3%) i działalność samopomocowa (0,2%). Odpowiedzi te pozwoliły na wyróżnienie czterech grup aktywności. Stwierdzono, że u blisko 53% ludzi starych przeważa aktywność receptywna (oglądanie telewizji, słuchanie radia w warunkach domowych), 34% przejawia aktywność integracyjną (wszelkie formy spotkań z innymi ludźmi), po około 2% podejmuje aktywność rekreacyjno-hobbistyczną (spacery, sport, malarstwo, imprezy kulturalne) lub zorientowaną publicznie (społeczna, polityczna, w parafii). Warto dodać, iż przeważająca większość ludzi starych przejawia aktywność religijną (96%). Niemniej niekoniecznie deklaruje jeszcze udział w działalności parafii (ta dotyczy tylko 3,3% respondentów i prace charytatywne (5,5%). Częściej występuje uczestnictwo w pielgrzymkach (9,8%), grupach modlitewnych (12,4%) i procesjach (47,4%).

Uzupełnienie stanowić mogą dane z badań CBOS z 2007 roku (opublikowane w 2010 roku) odnoszące się do osób po 60. roku życia[396]. Drogą analizy czynnikowej zaproponowano w nich cztery główne rodzaje aktywności osób starszych w czasie wolnym. Blisko 82% seniorów poświęca dowolną ilość czasu na czynności pasywne (oglądanie telewizji, rozmowy ze znajomymi, odpoczynek), a 46% – na czynności względnie pasywne (czytanie książek, słuchanie muzyki i audycji radiowych). Jednocześnie 64% osób starszych nie zajmuje się ze względu na brak zainteresowania, a 26% nie zajmuje się – choćby chciało – czynnościami aktywnymi pozadomowymi (komputer, kino, dyskoteka, działalność społeczna). Najbardziej podzielone są opinie odnośnie czynności aktywnych domowo (praca zarobkowa, naprawy domowe, zajmowanie się ogródkiem, dziećmi). Około 41% seniorów poświęca na nie mniej czasu, niżby chciało; 35% w ogóle się nimi nie zajmuje, choćbym chciało; 14% nie zajmuje się ze względu na brak zainteresowania, a 10% poświęca na nie tyle czasu, ile chce.

O niskiej aktywności seniorów w życiu publicznym świadczą też wyniki „Diagnozy Społecznej". Z dostępnych danych za 2009 rok 16,6% respondentów z grupy wiekowej 60-64 i 10,8% po 65. roku życia wobec średniej 15,5% dla wszystkich Polaków deklarowało, że w ciągu ostatnich dwóch lat zaangażowało się w działania na rzecz społeczności lokalnej (gminy, osiedla, miejscowości, najbliższego sąsiedztwa)[397]. Osoby starsze rzadko uczestniczą w zebraniach publicznych poza miejscem pracy (21,5% wśród osób w wieku 60-64 lata i 15,2% po 65. roku życia wobec średniej 19,1% dla ogółu Polaków) oraz rzadko przygotowują lub prowadzą takie zebrania (odpowiednio 5,3%, 3,7% i 5,1%)[398]. Nieco lepiej kształtowało się samo członkostwo w organizacjach, stowarzyszeniach, partiach, komitetach, radach, grupach religijnych, związkach lub kołach. Do przynajmniej jednej organizacji należało

396 K. Wądołowska, *Obraz typowego Polaka w starszym wieku*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2010.

397 J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2009 – Warunki i jakość życia Polaków, Załącznik 2. Rozkłady odpowiedzi na pytania w kwestionariuszu indywidualnym (część II) w całej próbie ważonej*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2009, s. 61.

398 *Ibidem*, s. 65.

12,8% respondentów w wieku 60-64 lat oraz 9,8% po 65. roku życia wobec średniej 10,1% dla wszystkich Polaków[399].

Na nieco inne aspekty uczestnictwa społecznego ludzi starych zwracają uwagę badania TNS OBOP z 2007 roku[400]. Osoby w wieku od 60 do 80 lat przeważnie wskazują, że ludzie starzy w Polsce pomagają w wychowaniu wnuków (38%), pomagają rodzinie finansowo (30%) lub są odsunięci na margines życia społecznego (13%). Bardzo rzadko dostrzegano, iż stanowią autorytety dla innych (6%), działają w różnych organizacjach (5%) lub zajmują się własnym hobby (3%). Poza tym poproszeni o zrobienie czegoś dla innych byliby skłonni pomagać dzieciom, chorym i niepełnosprawnym (72%), ale raczej nie rozpoczęliby działalności gospodarczej na własny rachunek (89%) i nie podjęliby pracy (66%). Z mieszanymi opiniami, zbliżonymi ilościami pozytywnych i negatywnych odpowiedzi, spotkały się opinie na temat: udzielania porad z zakresu swojego wykształcenia i umiejętności zawodowych, włączania się w prace organizacji działających w środowisku ludzi starych oraz organizacji działających na rzecz miejsca zamieszkania.

Według badań CBOS odsetek osób pracujących społecznie w ramach organizacji obywatelskich w wieku 55-64 lat wzrósł z 23% w 2002 roku do 26% w 2010, zaś w przypadku osób po 65. roku życia odpowiednio z 18% do 20%[401]. Dodatkowych informacji dostarczają badania nad zaangażowaniem społecznym Polaków prowadzone na reprezentatywnej próbie przez Stowarzyszenie Klon/Jawor[402]. W latach 2001-2010 udział wolontariuszy wśród osób po 55. roku życia wahał się od 10% w 2001 roku do 20,7% w 2005 i do 10% w 2010. Przy uwzględnieniu statusu zawodowego odsetek wolontariuszy wśród emerytów i rencistów wynosił odpowiednio 13,5%, 20,7% i 7%. W obu przypadkach były to najniższe wyniki spośród wszystkich badanych grup. W 2010 roku stan ten osoby starsze tłumaczyły głównie brakiem zainteresowania (30%), brakiem czasu (24%), koniecznością troszczenia się przede wszystkim sobą i swoją rodziną (19%), niską oceną fizycznych zdolności do zaangażowania w wolontariat (17%), brakiem prośby ze strony innych (16%) i brakiem czegoś do zaoferowania innym (9%). Emeryci nie są też raczej zainteresowani przekazywaniem 1% podatku dochodowego na rzecz organizacji pożytku publicznego. Działanie takie deklarowała w 2010 roku co piąta osoba starsza, przy czym zauważa się, że może wynikać to z faktu, iż zeznania podatkowe za emerytów przeważnie wypełnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Jednocześnie jednak z dostępnych danych za lata

---

[399] *Ibidem*, s. 118.

[400] *Dziadkowie i wnuki o sobie, wzajemnych relacjach i ludziach starszych*, Komunikat z badań, TNS OBOP, Warszawa 2007.

[401] R. Boguszewski, *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998-2010*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2010.

[402] J. Przewłocka, *Zaangażowanie społeczne Polaków w 2010 roku. Wolontariat, filantropia, członkostwo*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2011, s. 15, 18-19, 35; A. Baczko, A. Ogrocka, *Wolontariat, filantropia i 1% – raport z badań 2007*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2008, s. 36.

2003-2007 wynika, że osoby po 55. roku życia stanowiły największą grupę darczyńców – w 2003 roku było to 34,5% (wobec średniej 34,4% dla wszystkich Polaków), a w 2007 roku 28,7% (wobec 25,5%). Można zatem przypuszczać, że osoby te wolą świadczyć pomoc doraźną i materialną.

Interesy osób starszych nie są silnie reprezentowane w organach przedstawicielskich[403]. W Sejmie VI kadencji spośród 460 posłów 43 osoby były w wieku powyżej 60 lat (9,3%). W Senacie VI kadencji wśród 100 senatorów takich osób było zaś 22. Pośród radnych jednostek samorządu terytorialnego osoby starsze stanowiły 14,5%, w tym w radach miast na prawach powiatu – 17,8%, w radach powiatów – 16,7% i w sejmikach województw – 18,2%[404]. Przy czym dla porównania na koniec 2010 roku odsetek osób po 60. roku życia w populacji dorosłych (19 lat i więcej) wynosił 24,5% oraz wśród obywateli posiadających bierne prawo wyborcze do Sejmu (powyżej 21 lat) – 25%[405]. Według danych „Diagnozy Społecznej 2009" osoby starsze stanowiły znaczną część elektoratu w wyborach w 2007 roku. Głosowało 75,2% w grupie osób w wieku 60-64 lat oraz 68,7% powyżej 65. roku życia – wobec średniej 65,9% dla ogółu Polaków[406].

Stosunkowo niewiele wiadomo o życiu seniorów w Białymstoku. Według badań Urzędu Miejskiego w Białymstoku z 1998 roku osoby, które przekroczyły 60. rok życia, najsilniej czują się związane z miastem (25%)[407]. Na tle pozostałych mieszkańców starsze osoby wyrażają też większe zainteresowanie sprawami miasta, choć przeważnie tylko słuchają lokalnych serwisów radiowych i telewizyjnych (65,1%) i czytają lokalną prasę (40,1%)[408]. Bardzo rzadko, choć i tak częściej niż pozostali mieszańcy, jednak uczestniczą w spotkaniach z władzami (7,1%) i próbują docierać do ludzi odpowiedzialnych za sprawy miasta (4,4%). Rzadziej biorą udział w pracach samorządu (3,5%) i aktywizują najbliższe otoczenie (2,6%). Ponadto najgorzej oceniają bezpieczeństwo w mieście (około 55% odpowiedzi negatywnych)[409].

Pewnych informacji dostarczają też badania panelowe Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku (dawniej: Akademia Medyczna) z lat 1994-1995 prowadzone pośród mieszkańców dzielnicy Antoniuk, którzy ukończyli 60 lat (233 responden-

---

[403] Por. B. Szatur-Jaworska, *Uczestnictwo osób starszych w sferze publicznej*, [w:] B. Szatur-Jaworska (red.), *Stan przestrzegania praw osób starszych w Polsce. Analiza i rekomendacje działań*, *op. cit.*, s. 115-121.

[404] *Mały Rocznik Statystyczny Polski 2011*, GUS, Warszawa 2011, s. 66-67, 72.

[405] *Rocznik Demograficzny 2011*, *op. cit.*, s. 130-131.

[406] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2009 – Warunki i jakość życia Polaków, Załącznik 2...*, *op. cit.*, s. 36.

[407] M. Bieńkowska, *Związek rodzin z miastem. Analiza przywiązania do miejsca zamieszkania oraz aktywności społeczno-kulturowej Białostoczan*, [w:] J. Danowski (red.), *Rodziny białostockie na przełomie wieków*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 1998, s. 48-49.

[408] *Ibidem*, s. 52.

[409] M. Kubajewska, *Bezpieczeństwo w opinii mieszkańców Białegostoku*, [w:] J. Danowski (red.), *Rodziny białostockie na przełomie wieków*, *op. cit.*, s. 147.

tów)[410]. Okazało się, że największą grupę ludzi starych stanowią owdowiałe kobiety. Prawie połowa badanych miała wykształcenie podstawowe, 17,6% nie ukończyło szkoły podstawowej, 28,8% stanowiły osoby z wykształceniem średnim i tylko 3,4% z wyższym. Blisko 64% ludzi starych mieszka z dziećmi, a 30% samotnie. W razie obłożnej choroby około 32% badanych liczyłoby na pomoc współmałżonka, 56% – rodziny, 4% – sąsiadów, a 8% nie mogłoby liczyć na niczyją pomoc. Przy okazji tych badań przeprowadzono eksperyment socjologiczny – zainicjowano Stowarzyszenie Samopomocowe Rada Seniorów Dzielnicy Antoniuk. Po dwóch latach działalności wśród badanych odnotowano wzrost potrzeby pomagania innym (z 69,9% do 88,8%), uznania dla działalności samopomocowej (z 53,1% do 79,8%), brania udziału w pracy społecznej (z 3,5% do 10,3%) oraz spadek deklaracji o korzystaniu z Ośrodka Pomocy Społecznej (z 14,2% do 9%). Niemniej ilość osób zaangażowanych w inicjatywy Rady Seniorów i – powstałych później – podobnych grup, jest niewielka. Szacuje się, że w 1998 roku w 7 takich grupach działało około 350 wolontariuszy opiekujących się około 100 rodzinami seniorów[411]. Według danych z miejskiej strategii rozwiązywania problemów społecznych w 2005 roku było to ponad 600 osób[412].

Według badań T. Kowalaka osoby w wieku poprodukcyjnym stanowią najbardziej narażoną na ubóstwo kategorię społeczną w Białymstoku – głównie ze względu na niskie wykształcenie, zły stan zdrowia i trudne warunki materialne[413]. W latach 1997-1999 liczba osób czekających na miejsce w domach opieki społecznej dla ludzi starych w Białymstoku wahała się od 200 do 250, a czas oczekiwania wynosił kilka miesięcy. Na każde 10 tys. mieszkańców miasta na jedno miejsce w domu pomocy oczekiwało około 2,5 osoby, przy czym średnia dla kraju wynosiła wówczas 4,27.

Ponadto do powstałego w 1994 roku Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Białymstoku, w ciągu dziesięciu lat jego działalności zapisały się 684 osoby, z czego 352 były członkami do 2004 roku[414]. Jest to zaledwie około 0,5% mieszkańców miasta po 60. roku życia. Pośród tych 352 osób przeważały kobiety, których było dokładnie 295 (blisko 83% słuchaczy). Warto zauważyć, że od 2000 roku do UTW przyjmowano coraz więcej osób na przedpolu starości, które niekiedy nie ukończyły 50. roku życia – w latach 2003-2004 osoby te stanowiły blisko 30% nowych członków[415].

---

[410] M. Halicka, W. Pędich, *Działania samopomocowe ludzi starszych*, Akademia Medyczna w Białymstoku, Białystok 1997, s. 42-77.

[411] Z. Sawicka, *Rodzina białostocka w pomocy społecznej*, [w:] J. Danowski (red.), *Rodziny białostockie na przełomie wieków*, *op. cit.*, s. 169-170.

[412] *Miejska Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych Białegostoku na lata 2005-2010*, *op. cit.*, s. 35.

[413] T. Kowalak, *Ubóstwo w Białymstoku*, WSE, Białystok 2001, s. 10-11, 44.

[414] I. Rząca, C. Kryszkiewicz, *Dziesięć lat działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Białymstoku*, UTW, WOAK, Białystok 2004, s. 96.

[415] *Ibidem*, s. 98.

1.3.3. Mobilizacja kapitału społecznego seniorów

W ostatnich latach w polskich rządowych dokumentach strategicznych wskazana została potrzeba oddziaływania na zmiany pozycji i ról ludzi starych w odpowiedzi na współczesne trendy demograficzne, zmiany w kraju i jego otoczeniu oraz wymagania dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego. W tym miejscu uznaje się, że potrzeba interwencji została w pierwszej kolejności wskazana w przyjętym do realizacji w 2008 roku programie rządowym „Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+”[416], którego celem jest wzrost do 2020 roku wskaźnika zatrudnienia ludności znajdującej się między 55. a 64. rokiem życia do poziomu 50%. Jego osiągnięcie ma oznaczać zarazem zmniejszenie transferów skierowanych do osób starszych, co pozwoli na większe wsparcie dzieci i młodzieży, które są najbardziej zagrożone ubóstwem. Założono też, że istotne jest prowadzenie – z udziałem przedsiębiorstw i indywidualnej odpowiedzialności obywateli – polityki aktywnego starzenia się np. poprzez promocję zdrowia i bezpieczeństwa pracowników w każdym wieku, prewencję problemów związanych z wiekiem, ograniczenie zachęt do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, podniesienie wieku emerytalnego i stopniowe jego wyrównywanie dla kobiet i mężczyzn.

Rozwinięcie koncepcji solidarności pokoleń zawierają dokumenty opracowywane przez Zespół Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów: „Raport o kapitale intelektualnym Polski” (2008 rok), raport „Polska 2030” (2009 rok) i projekt „Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju” (2011 rok). W pierwszym opracowaniu przedstawiono indeks kapitału intelektualnego (którego elementy w tym ujęciu stanowią kapitał społeczny, ludzki, strukturalny i relacyjny) w porównaniu do 16 krajów europejskich. Uwzględniono przy tym podział na cztery pokolenia Polaków: dzieci i młodzieży, studentów, dorosłych i seniorów oraz wskazano na powiązane z nimi możliwości rozwoju – kolejno: polityki rodzinnej, podniesienia jakości nauczania, ukierunkowania szkolnictwa na potrzeby rynku pracy oraz aktywizacji seniorów[417]. Kapitał intelektualny polskich seniorów zajął tutaj ostatnie miejsce, głównie ze względu na ich niską aktywność zawodową, wysokie poczucie alienacji oraz niski poziom dostępności do usług medycznych. Uznano, że poprawie tego stanu powinny służyć m.in.: zmiana polityki państwa wobec seniorów, stworzenie paktu na rzecz aktywności osób starszych, działania na rzecz zmiany postaw społecznych wobec seniorów, zmiany oferty edukacyjnej, popularyzacja zarządzania wiekiem i reforma systemu emerytalnego[418].

---

[416] *Program Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+*, MPiPS, Warszawa 2008.

[417] M. Boni (red.), *Raport o kapitale intelektualnym Polski*, *op. cit.*

[418] *Ibidem*, s. 137.

Solidarność pokoleń w raporcie „Polska 2030" jest zaś określana jako perspektywa, która ma pozwolić na odejście od „rządów przypadku" obejmujących horyzont czasowy kalendarza wyborczego, na rzecz przywództwa strategicznego umożliwiającego uniknięcie dryfu rozwojowego kraju i realizację projektu cywilizacyjnego, wykraczającego poza transformację systemową realizowaną od początku lat 90. XX wieku[419]. Ponadto solidarność pokoleń ma stać się elementem budowy opiekuńczego społeczeństwa (ang. *welfare society*), które ma uzupełniać tworzenie państwa wspierającego pracę (ang. *workfare state*).

W projekcie „Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju" solidarność pokoleń jest wskazywana jako jedna z trzech głównych zasad rozwoju kraju, obok solidarności terytorialnej (między regionami) i solidarności innowacyjnej (między wyrównywaniem szans i konkurencyjnością)[420]. Wskazuje się tu na tworzenie warunków współpracy i uniknięcia konfliktu pokoleń między przedstawicielami pierwszego powojennego wyżu demograficznego („analogowego"), którzy będą zmniejszać swoje zaangażowanie publiczne i aktywność zawodową oraz drugiego powojennego wyżu demograficznego („cyfrowego"), którzy współcześnie wkraczają w życie zawodowe i publiczne. Rezultatem ma być budowa dostosowanej do potrzeb starzejącej się populacji „srebrnej gospodarki" oraz „wielopokoleniowego społeczeństwa sieci"[421]. W tym miejscu należy wspomnieć jedynie, że do pierwszych w Polsce prób adaptacji koncepcji srebrnej gospodarki można zaliczyć stosowne strategie regionalne z województwa małopolskiego[422] i warmińsko-mazurskiego[423] oraz raport dotyczący możliwości rozwoju sektora rehabilitacji geriatrycznej w województwie podlaskim[424].

W omawianym kontekście wspomnieć należy również o zapisach – odnoszących się do osób starszych – obecnych w „Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego"[425]. Wyróżniono tu następujące etapy życia, którym przypisano odrębne narzędzia wsparcia: wczesne dzieciństwo, edukacja szkolna, edukacja wyższa, aktywność zawodowa w powiązaniu z uczeniem się dorosłych i rodzicielstwem oraz starość. W odniesieniu do ostatniego etapu wskazano na pięć narzędzi realizacji strategii

---

[419] M. Boni (red.), *Raport Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, *op. cit.*, s. 2-6.

[420] M. Boni (red.), *Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju 2030. Projekt*, *op. cit.*, s. 14-15.

[421] *Ibidem*, s. 16-17, 119.

[422] S. Golinowska (red.), *Wyzwania Małopolski w kontekście starzenia się społeczeństwa. Podejście strategiczne*, „Małopolskie Studia Regionalne" 2-3/2010.

[423] *Wojewódzki program na rzecz osób starszych na lata 2009-2013*, Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2008.

[424] B. Plawgo, M. Klimczuk, M. Citkowski, M. Juchnicka, A. Klimczuk, *Startery podlaskiej gospodarki. Analiza gospodarczych obszarów wzrostu i innowacji województwa podlaskiego: sektor rehabilitacji geriatrycznej*, WUP, Białystok 2009.

[425] M. Boni (red.), *Strategia Rozwoju Kapitału Ludzkiego. Projekt*, KPRM, Warszawa 2011, http://zds.kprm.gov.pl/sites/default/files/pliki/srkl_-_wersja_z_15_listopada.pdf [17.05.2012]

i każdemu z nich przypisano działania w podziale na już realizowane, planowane i niezbędne do podjęcia w przyszłości. Są to[426]:

61. „Nowy model opieki nad osobami niesamodzielnymi oparty na systemie budżetowo-ubezpieczeniowym" (prowadzący m.in. do możliwości wprowadzenia ubezpieczenia pielęgnacyjnego);
62. „Przesuwanie efektywnego wieku dezaktywizacji zawodowej" (osiągnięcie do 2028 roku wyrównanego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn wynoszącego 67 lat oraz wzrost efektywnego wieku wyjścia z rynku pracy do 64. roku życia);
63. „Wprowadzenie zmian w systemie emerytalnym prowadzących do zwiększenia i wydłużenia aktywności zawodowej" (zmniejszenie znaczenia podsystemów, które nie prowadzą do automatycznych dostosowań świadczeń do sytuacji demograficznej np. branżowych dla służb mundurowych oraz podsystemów, w których wysokość emerytury nie zależy od kwoty zgromadzonych składek np. górnictwo, wymiar sprawiedliwości);
64. „Promocja aktywności zawodowej i społecznej seniorów – »srebrna gospodarka«" (m.in. wzrost liczby pracujących osób w wieku poprodukcyjnym, udziału osób starszych w organizacjach pozarządowych i aktywnych na polu sporu, kultury i działalności w społeczności lokalnej, upowszechnienie wyspecjalizowanych usług dla seniorów);
65. „Zwiększenie dostępności i jakości opieki zdrowotnej nad osobami starszymi" (m.in. rozbudowa bazy materialnej sektora zdrowia i zatrudnienie fachowego personelu).

Bezpośrednie odwołanie do budowy kapitału społecznego seniorów wskazano w przypadku szerokiego narzędzia 64. Zwrócono tu uwagę na potrzebę promowania lokalnych, oddolnych działań wśród seniorów, ich wsparcia i zaangażowania w poprawę jakości usług oraz na potrzebę promowania korzyści z dłuższej aktywności społecznej seniorów.

Stymulowaniu potencjału osób znajdujących się na przedpolu starości i już żyjących w okresie starości, poświęcono też uwagę w projekcie „Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego na lata 2011-2020". Aktywizację osób starszych przewidziano w szczególności w czterech działaniach. Pierwszym jest 1.2.2. „Rozwój kompetencji medialnych w uczeniu się innym niż formalne, szczególnie wśród osób w wieku 50+ i na obszarach wiejskich"[427]. Jego realizacji ma służyć m.in. stworzenie rozwiązań prawno-organizacyjnych w zakresie rozwoju kompetencji medialnych; wzrost dostę-

[426] *Ibidem*, s. 157-168.

[427] M. Smoleń (red.), *Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego. Projekt dokumentu po konsultacjach społecznych*, *op. cit.*, s. 49-50.

pu do nowych technologii; wsparcie edukacji medialnej (służącej zwiększaniu wiedzy o tym jak media kształtują i selekcjonują komunikaty) o charakterze międzypokoleniowym, zaadresowanej do osób wykluczonych cyfrowo; zmiana funkcji bibliotek, domów kultury i archiwów; wspieranie projektów edukacji medialnej organizowanych przez media publiczne i koncesjonowane oraz kompetencji kadr w zakresie edukacji medialnej. Do cyfrowej inkluzji seniorów ma prowadzić chociażby zachęcanie ich do edukacji na poziomie wyższym, do odnawiania umiejętności i wiedzy w ramach takich instytucji jak Uniwersytety Otwarte, e-learning, Uniwersytety Drugiego Wieku (dla osób 45-50+, przed emeryturą[428]) i Uniwersytety Trzeciego Wieku.

Następne działanie to 2.2.1. „Ułatwianie działalności organizacjom obywatelskim”[429]. Przewidziano tu m.in. prace nad zmianami dotychczasowych regulacji prawnych dotyczących stowarzyszeń i fundacji oraz nad nowymi – obejmującymi inne formy i narzędzia aktywności obywatelskiej; promowanie i wspieranie wolontariatu ze szczególnym uwzględnieniem osób po 50. roku życia; wsparcie grup nieformalnych, ruchów społecznych i inicjatyw społecznościowych oraz projektów dotyczących wzmacniania potencjału przedstawicieli organizacji obywatelskich. W odniesieniu do wolontariatu podkreślono także potrzebę promowania jego nowoczesnych form jak wolontariat pracowniczy i e-wolontariat – świadczony za pośrednictwem nowych mediów.

W działaniu 4.1.1. „Tworzenie warunków dla wzmacniania tożsamości oraz upowszechniania dorobku kultury na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym” udział osób starszych został wskazany pośrednio poprzez propozycję wspierania działań na rzecz „kultywowania tradycji i przekazywania ich nowym pokoleniom” oraz działań dotyczących dialogu międzypokoleniowego, które to mają być prowadzone i osadzone w kontekście lokalnym[430].

Ostatnie działanie odnoszące się do seniorów to 4.2.4. „Rozwój kształcenia artystycznego i systemu wspierania talentów”[431]. Zwrócono tu uwagę na potrzebę wspomagania rozwoju twórczych jednostek na różnych etapach życia, m.in. zapobieganiu ich marginalizacji np. ze względu na miejsce zamieszkania i wiek. Zwrócono też uwagę na konieczność stworzenia programów stypendialnych dla twórców po 50. roku życia, które umożliwiłyby im przekwalifikowanie lub uzupełnienie kwalifikacji.

---

[428] Koncepcja Uniwersytetu Drugiego Wieku jest wdrażana w Warszawie od 2010 roku w ramach projektu pod taką samą nazwą. Zob. *Uniwersytet Drugiego Wieku*, www.uniwersytetdrugiegowieku.pl [17.05.2012].

[429] M. Smoleń (red.), *Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego. Projekt dokumentu po konsultacjach społecznych*, *op. cit.*, s. 57-58.

[430] *Ibidem*, s. 73-74.

[431] *Ibidem*, s. 82-83.

Ogólnie można uznać, że proponowane rozwiązania w zakresie kształtowania kapitału społecznego ludzi starych sprowadzają się do regulacji dotyczących polityki rynku pracy, zabezpieczenia społecznego, partycypacji obywatelskiej oraz polityki kulturalnej i edukacyjnej. Niewiele mają zaś powiązań z polityką: równego statusu kobiet i mężczyzn, antydyskryminacyjną, zdrowia, mieszkaniową, zagospodarowania przestrzennego i transportu zbiorowego oraz z wykorzystaniem technologii informatycznych i telekomunikacyjnych. Trudno określić, czy wskazane rozwiązania pozwolą na uwzględnienie zróżnicowania seniorów i warunków ich życia oraz nierówności związanych z dostępem do różnych form kapitału. Za zasadne należy uznać dalsze prace nad koncepcjami teoretycznymi i środkami praktycznymi, które godziłyby elementy lokalnej polityki społecznej wobec osób starych i starości z rozwojem i wykorzystaniem infrastruktury oraz otoczenia instytucjonalnego budowy kapitału społecznego.

Rozdział II
METODOLOGIA BADAŃ

„To, co będziemy tutaj robić, może się Państwu wydać czasem śmieszne. Ale trzeba pamiętać, że konstrukcja przedmiotu (...) nie jest czymś, czego się dokonuje za jednym zamachem, jak swoisty teoretyczny akt inauguracyjny. Programu obserwacji czy analiz, dzięki którym przedmiot się wyłania, też nie szkicuje się z góry, tak jak inżynier szkicuje jakiś plan. To jest praca na długim oddechu, spełniająca się po trochu, poprzez drobne kolejne retusze, w całych seriach poprawek, sprostowań nasuwających się ze względu na coś, co się nazywa fachem czy rzemiosłem, czyli ze względu na zbiór praktycznych zasad kierujących wyborami mikroskopijnymi i decydującymi zarazem”. [432]

– Pierre Bourdieu

[432] P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, *op. cit.*, s. 20.

2.1. Przedmiot i cel pracy

Przegląd literatury i badań socjologicznych pozwala na twierdzenie, iż poziom aktywności społecznej i ekonomicznej ludzi starych w Polsce jest niski. Jednocześnie zauważa się konieczność poszukiwania rozwiązań pozwalających na poprawę tego stanu rzeczy, głównie ze względu na dostrzeżenie negatywnych skutków postępującego procesu starzenia się społeczeństwa i wzrastającej długości życia ludzkiego. Niezbędne jest zatem podejmowanie prób wyjaśniania problemów uczestnictwa społecznego ludzi starych, poszukiwanie nowych ról społecznych, zajęć i miejsc pracy dla starszych osób, jak też utrwalanie pozytywnych stereotypów starości.

Według J. Sztumskiego przedmiotem badań socjologii są twory życia społecznego o cechach materialnych (np. zbiorowości społeczne) i idealnych (np. przesądy, wierzenia ludzi) – w zasadzie wszystko, co składa się na rzeczywistość społeczną[433]. Przedmiotem niniejszych badań są starsi mieszkańcy Białegostoku w wieku od 60 do 89 lat wraz z ich wyposażeniem kapitałowym, przy uwzględnieniu przemian jego wielkości i wartości w trakcie życia.

Uznając, iż cele badań w naukach społecznych mogą być podporządkowane zarówno naukowemu poznaniu rzeczywistości, jak też wskazywaniu na możliwości jej kształtowania i przeobrażania[434], podjęte poszukiwania służą osiągnięciu następujących celów teoretycznych i praktycznych:

- identyfikacji form kapitału starszych mieszkańców miasta;
- oszacowaniu jego wielkości;
- określeniu zakresu dostępu do kapitału ludzkiego, społecznego i kulturowego starszych mieszkańców miasta;
- ustaleniu czynników wpływających na wykorzystywanie dostępnych form kapitału przez starszych mieszkańców we własnym interesie;
- określeniu stopnia, w jakim poszczególne formy kapitału starszych mieszkańców są uwzględnianie w planach rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturowego miasta.

2.2. Problemy i hipotezy badawcze

Główny problem badawczy, czyli przedmiot wysiłków badawczych orientujący przedsięwzięcia poznawcze[435], sformułowano następująco: „Jaki jest stan kapi-

[433] J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Śląsk, Katowice 1995, s. 19.
[434] *Ibidem*, s. 21.
[435] *Ibidem*, s. 38.

tału społecznego ludzi starych mieszkających w Białymstoku, jakim ulega przemianom i jakie jest jego zróżnicowanie?" W celu bliższego wyjaśnienia i uszczegółowienia problematyki badań postawiono następujące pytania dodatkowe:

- Czy kapitał społeczny istnieje w świadomości starszych mieszkańców Białegostoku?
- Czy i w jakim zakresie zmieniała się wielkość poszczególnych form kapitału starszych mieszkańców miasta?
- Czy badani dostrzegają czynniki warunkujące dostęp do lokalnego kapitału społecznego i kulturowego?
- Czy starsi mieszkańcy korzystają z dostępnych form kapitału do realizacji własnych interesów?
- Czy w opinii badanych kapitał ludzki, społeczny i kulturowy starszych mieszkańców jest uwzględniany w planach rozwoju miasta Białystok?

Podczas opracowania projektu badawczego sformułowano następujące hipotezy badawcze, czyli przypuszczenia lub domysły wysunięte prowizorycznie dla określenia lub wyjaśnienia wskazanego problemu badawczego, które wymagają sprawdzenia podczas badań[436]:

- Starsi mieszkańcy miasta rozporządzają kapitałem ludzkim, społecznym i kulturowym, który nie jest powszechnie uświadamiany i wykorzystywany.
- Wśród starszych mieszkańców rzadko występuje zainteresowanie poprawą swojego wykształcenia, umiejętności zawodowych i kompetencji językowych.
- Utrata zdrowia przyczynia się do ograniczenia uczestnictwa w życiu społecznym.
- Warunki mieszkaniowe ludzi starych ulegają pogorszeniu. Seniorzy są przekonani o tym, że sami nie mają już wystarczających sił życiowych lub środków finansowych, by poprawić warunki bytowe.
- Aktywność starszych mieszkańców miasta w czasie wolnym ogranicza się głównie do aktywności receptywnej lub do działań w kontekście życia rodzinnego.
- Wśród starszych mieszkańców miasta narasta odczucie samotności i izolacji społecznej.
- Nieufność i niechęć do współpracy z innymi pośród starszych mieszkańców jest efektem istnienia w mieście Białystok silnych więzi rodzinnych i środowiskowych, utrwalonych uprzedzeń i wyobrażeń o cechach innych oraz osobistych niepowodzeń w relacjach z ludźmi w przeszłości.
- Seniorzy są przekonani, iż wszystkie zmiany w mieście zależą głównie od decyzji przedstawicieli władz.

---

[436] *Ibidem*, s. 48.

2.3. Metodologiczno-metodyczne założenia realizacji badania

2.3.1. Metoda i techniki badawcze

Za J. Sztumskim przyjmuje się, iż metodę badań w socjologii rozumie się na ogół jako „system założeń i reguł pozwalających na takie uporządkowanie praktycznej lub teoretycznej działalności, aby można było osiągnąć cel, do jakiego się świadomie zmierza”[437]. W węższym znaczeniu, jakie podaje L. Sołoma, metodą badań jest „powtarzalny i skuteczny sposób rozwiązywania ogólnego problemu badawczego”[438]. Opracowując projekt badawczy, zdecydowano się przeprowadzić badanie metodą jakościową, a więc zgodnie z paradygmatem interpretatywnym („jakościowym”, „humanistycznym”, „miękkim”)[439], opierającym się na uznaniu podmiotowości i kompetencji badanych osób oraz traktowaniu ich jako współuczestników procesu badawczego, zdolnych do współtworzenia interpretacji rzeczywistości społecznej. Za podstawową dyrektywę badawczą przyjęto postępowanie zgodnie z zasadą współczynnika humanistycznego, czyli przy uwzględnieniu reguły F. Znanieckiego zakładającej, że rzeczywistość kulturową należy traktować jako świat wartości, a nie rzeczy, wobec czego fakty empiryczne należy ujmować tak, jak się jawią jednostkom ludzkim, które ich doświadczają i używają[440]. Innymi słowy, przyjęto, iż rozwiązanie rozpatrywanego problemu badawczego i rozpoznanie cech związanych z nim zjawisk społecznych jest możliwe poprzez dotarcie do znaczeń, które przypisują im doświadczający ich ludzie. Uznano również, iż paradygmat interpretatywny pozwala na elastyczne podejście do badania i – poprzez ograniczenie prekonceptualizacji zamierzeń badawczych – umożliwia utrzymanie w trakcie dociekania tzw. kontekstu odkrycia[441], czyli miejsca na poszukiwanie i odkrywanie nieprzewidzianych przed realizacją badania zjawisk, które wyłaniają się z obserwowanej rzeczywistości społecznej.

W ramach określonych metod stosowane są techniki badawcze, którymi nazywać będziemy „zespół czynności związanych z różnymi sposobami przygotowania i przeprowadzania badań społecznych”[442] oraz „sposób uzyskiwania (zbierania, zdobywania) danych (informacji, materiałów)”[443]. Na potrzeby prowadzonego ba-

---

[437] *Ibidem*, s. 60.

[438] L. Sołoma, *Metody i techniki badań socjologicznych. Wybrane zagadnienia*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Olsztyn 1999, s. 27.

[439] H. Palska, *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych*, IFiS PAN, Warszawa 2002, s. 35.

[440] J. Szacki, *Znaniecki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 90-92.

[441] K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa 2000, s. 26-27.

[442] J. Szczepański, *Techniki badań społecznych*, Łódź 1951, s. 51; cyt. za: J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, *op. cit.*, s. 68.

[443] L. Sołoma, *Metody i techniki badań socjologicznych. Wybrane zagadnienia*, *op. cit.*, s. 44.

dania postanowiono skorzystać z techniki wywiadu swobodnego ukierunkowanego[444], czyli takiego sposobu prowadzenia rozmów z respondentami (badanymi), w którym prowadzący wywiad (badacz) ma swobodę w aranżowaniu sekwencji pytań, w sposobie ich formułowania w zależności od sytuacji wywiadu oraz dostosowaniu niesformalizowanego języka zadawania pytań do cech, możliwości i kompetencji respondentów. Wywiady tego typu odznaczają się małym stopniem standaryzacji. Podstawowym instrumentem badawczym w prowadzeniu badań tego typu jest więc osoba prowadząca wywiad – w tym przypadku był nią wyłącznie autor pracy[445].

Kolejne narzędzie służące realizacji przyjętej techniki badawczej stanowią dyspozycje do wywiadu, czyli lista potrzeb informacyjnych badacza. W celu realizacji badania przygotowany został kwestionariusz dyspozycji zawierający wzory pytań otwartych. Scenariusz wywiadu składał się z trzech głównych części opartych na ustrukturyzowaniu czasowym (przeszłość, teraźniejszość, przyszłość) i tematycznym (pamięć o domu rodzinnym, szkole, miejscu pracy; aktualne zajęcia, cele życiowe oraz aktywność społeczna w Domu Pomocy Społecznej lub Uniwersytecie Trzeciego Wieku i poza tymi instytucjami oraz opinia o funkcjonowaniu miasta Białystok i uczestnictwie ludzi starych w życiu miasta). Przy tworzeniu kwestionariusza uwzględniono – obecne w literaturze przedmiotu – zalecenia co do zakresów pomiaru i analizy kapitału społecznego[446].

---

[444] Na podst.: K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, *op. cit.*, s. 169-170; K. Lutyńska, *Bieda w rodzinie. Psychologiczny, społeczny i kulturowy kontekst wywiadów z przedstawicielami trzech pokoleń*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Typografika, Warszawa 2000, s. 200-205.

[445] Podczas sporządzania wywiadów badacz dążył do postępowania według dyrektyw proponowanych przez S. Kvalego zakładających: posiadanie biegłej znajomości tematu; nadawanie porządku wywiadowi; mówienie jasno i wyraźnie; bycie delikatnym wobec badanych; bycie wrażliwym; bycie otwartym na nowe aspekty wywiadu; kierowanie przebiegiem wywiadu; bycie krytycznym wobec rozmówcy; pamiętanie o tym, co zostało powiedziane; interpretowanie wypowiedzi w trakcie wywiadu. Zob. S. Kvale, *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, Trans Humana, Białystok 2004, s. 153-154.

[446] Zob. J. Bartkowski, *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*, *op. cit.*, s. 88-91; M. Theiss, *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, *op. cit.*, s. 130-139; W. Stone, *Measuring Social Capital. Towards A Theoretically Informed Measurement Framework For Researching Social Capital in Family and Community Life*, Australian Institute of Family Studies, Melbourne 2001, www.aifs.gov.au/institute/pubs/RP24.pdf [17.05.2012]; *Measuring Social Capital. An Australian Framework and Indicators*, Australian Bureau of Statistics, Canberra 2004, www.abs.gov.au/AUSSTATS/abs@.nsf/Lookup/1378.0Main+Features12004?OpenDocument [17.05.2012]; S. Franke, *Measurement of Social Capital. Reference Document for Public Policy Research, Development, and Evaluation*, Policy Horizons Canada, Ottawa 2005, www.horizons.gc.ca/doclib/Measurement_E.pdf [17.05.2012]; N. Dudwick, K. Kuehnast, V.N. Jones, M. Woolcock, *Analyzing Social Capital In Context. A Guide to Using Qualitative Methods and Data*, World Bank Institute, Washington 2006, http://siteresources.worldbank.org/WBI/Resources/Analyzing_Social_Capital_in_Context-FINAL.pdf [17.05.2012]; *Measuring Social Capital*, The World Bank Group, http://go.worldbank.org/A77F30UIX0 [17.05.2012].

Ponadto przyjęto, iż sporządzanie notatek z obserwacjami podczas przygotowywania i realizacji badań, pozwoli na dokładniejsze zrozumienie motywacji i postaw osób wchodzących w skład badanej zbiorowości. Badacz zdecydował się prowadzić obserwację nieuczestniczącą (zewnętrzną)[447], a więc taką, w której nie zataja się celu przebywania w badanej zbiorowości i gromadzenia informacji poprzez proces postrzegania. Autor pracy starał się przyjąć tu rolę określaną przez R. Golda mianem „obserwatora jako uczestnika"[448] – podczas jej realizacji badacz spotyka się z obserwowanymi raz bądź dwa, kontakt z badanymi jest krótki, nie ma też potrzeby ustanowienia bardziej rozbudowanych relacji. Jednocześnie prowadzone obserwacje miały niski stopień standaryzacji – badacz miał przygotowaną jedynie listę potrzeb informacyjnych odnoszących się do sytuacji wywiadu, natomiast w odniesieniu do pozostałych sytuacji i wydarzeń – rejestrował wszystko to, co wydawało się godne zapisania lub wzbudzało zaciekawienie. Stopniowe notowanie pozwoliło na zbieranie wstępnych domysłów, dostrzeżenie wątków powtarzających się w rozmowach oraz problemów, które należałoby poruszyć w kolejnych wywiadach.

Do interpretacji znaczeń znajdujących się w przepisanych wywiadach użyto techniki jakościowej analizy treści, „w której wskaźnikiem w procesie wnioskowania dotyczącego danej treści jest występowanie lub niewystępowanie pewnych charakterystycznych treści, a nie treści najczęściej występujących w danym przekazie"[449]. Tym samym podczas analizy wywiadów postanowiono wyodrębniać wątki, kategorie i zjawiska istotne z punktu widzenia problematyki badawczej. W trakcie analizy treści autor postanowił kierować się następującymi dyrektywami[450]: postępowania zawsze „krok za tekstem"; wielokrotnego czytania; czytania tematycznego, czytania „w poprzek"; liczenia; wytyczania powtarzających się wątków, problemów, typów argumentacji; rozumienia i interpretacji oraz wykorzystania komputera w pracy interpretacyjnej. Ponadto przyjęto możliwość tworzenia pojęć uczulających, czyli takich, które nie tylko wyznaczają charakterystyki konkretnych istności i wyjaśniają rzeczywistość, ale też wywołują „znaczący" obraz – pobudzają rozumienie zjawisk przez stosowne ilustracje. Konstruowanie takich pojęć uczulających odbywa się poprzez odniesienie danej idei do indywidualnych doświadczeń czytelnika[451]. Pojęcia takie są zbliżone do języka i kultury respondentów.

---

[447] L. Sołoma, *Metody i techniki badań socjologicznych. Wybrane zagadnienia*, *op. cit.*, s. 57.
[448] K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, *op. cit.*, s. 146.
[449] E. Wnuk-Lipińska, *Metoda analizy treści w socjologii amerykańskiej*, OBOP, Warszawa 1967, s. 20; cyt. za: H. Palska, *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych*, *op. cit.*, s. 39.
[450] H. Palska, *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych*, *op. cit.*, s. 40-42.
[451] K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, *op. cit.*, s. 36-38.

2.3.2. Założenia badawcze

Opracowując projekt badawczy, uwzględniono możliwość zaistnienia problemów związanych z jego realizacją. Uznano, iż mogą one wynikać kolejno z: trudności ze zrozumieniem pytań przez respondentów, braku wiedzy badanych o aktywności ludzi starych w mieście, nieszczerości odpowiedzi, niechęci do ujawnienia swoich przekonań oraz trudności w określeniu własnych opinii na postawione kwestie.

Przegląd literatury pozwolił na dostrzeżenie kolejnych przeszkód, które brano pod uwagę podczas realizacji badania[452]. Mianowicie: starzy ludzie mniej chętnie uczestniczą w badaniach socjologicznych; szybciej męczą się pytaniami; są bardziej zainteresowani problemami dotyczącymi bliskich im problemów niż sprawami niezwiązanymi bezpośrednio z ich własnym doświadczeniem; częściej traktują badaczy jako osoby związane z instytucjami opieki społecznej, od których można osiągnąć wymierne korzyści; wymagają zapewnień o tym, iż „dadzą sobie radę" a badanie nie będzie sprawiało trudności; mogą mieć potrzebę wyżalenia się, opowiedzenia o sprawach niekoniecznie związanych z właściwym tematem rozmowy; mogą potrzebować towarzystwa, pocieszenia lub konkretnej pomocy; mogą starać się ukazać swoje życie od jak najlepszej strony, maskując bolesne wspomnienia lub wstydliwe fakty oraz mogą wymagać wsparcia osób trzecich przy udzielaniu odpowiedzi.

Ponadto przyjęto, iż proces badawczy nie powinien szkodzić badanym. W związku z tym założeniem w trakcie przygotowań dyspozycji do wywiadów uznano, że podczas rozmów nie należy stosować zwrotu „ludzie starzy", który został przyjęty w tej pracy jako kategoria analityczna. Wynikało to z przekonania, iż bezpieczniej będzie unikać sformułowań, które mogą być postrzegane przez część badanych za drażliwe lub obraźliwe. W trosce o porozumienie z rozmówcami korzystano z mniej precyzyjnych, powszechnych w języku potocznym zwrotów, np. „osoby starsze", „ludzie starsi", „emeryci" i „osoby po sześćdziesiątce".

2.3.3. Zasady doboru próby

Przyjęto, że realizacją badania zostanie objęta próba celowa, czyli dobrana na podstawie własnej wiedzy o badanej populacji i celów badań[453], licząca 22 ludzi starych żyjących w mieście Białystok, (zarówno kobiet, jak i mężczyzn) którzy przekroczyli 60. rok życia oraz są związani z jedną z dwóch wybranych instytucji: albo są mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej (dalej: DPS) albo uczestniczą w działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku (dalej: UTW). Tak określone kryteria miały po-

---

[452] Na podst.: B. Szatur-Jaworska, *Gerontologia społeczna – charakterystyka dyscypliny, schematy badań*, *op. cit.*, s. 24; K. Lutyńska, *Bieda w rodzinie. Psychologiczny, społeczny i kulturowy kontekst wywiadów z przedstawicielami trzech pokoleń*, *op. cit.*, s. 210-212, 214, 216-217, 221 i 226.

[453] E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, PWN, Warszawa 2007, s. 205.

zwolić na dotarcie do możliwie najbardziej zróżnicowanych przypadków osób o różnych biografiach, posiadających odmienne pozycje i role społeczne, stopień przejawianej aktywności społecznej oraz zakres i częstotliwość kontaktów z innymi ludźmi starymi. Przykładowo: do osób, które nie wychodzą z DPS i do osób utrzymujących kontakty z ludźmi o zbliżonym do swojego wieku, mieszkającymi poza tą placówką; do osób zajmujących (obecnie lub dawniej) pozycje, pozwalające na podejmowanie decyzji istotnych dla działania instytucji; do osób działających w UTW i jednocześnie aktywnych zawodowo; osób, które ograniczyły swoje uczestnictwo w UTW; osób udzielających się poza UTW w innych instytucjach i organizacjach społecznych.

W trakcie realizacji badania przeprowadzono wywiady z 26 osobami. Kolejne rozmowy dawały podstawy wskazujące na konieczność podejmowania prób dotarcia do specyficznych przypadków. Tym samym dążono do osiągnięcia punktu nasycenia[454], czyli momentu, gdy dalsze wywiady nie dostarczają już nowej wiedzy o przedmiocie badań. Strukturę zrealizowanej próby przedstawia tabela 2.1.

Tabela 2.1. Struktura próby badawczej

Wyszczególnienie	Dom Pomocy Społecznej (DPS)		Uniwersytet Trzeciego Wieku (UTW)	
	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni
Młodsi-starzy: 60-74 lat	3	4	7	1
Starsi-starzy: 75-89 lat	4	2	1	4
Łącznie	7	6	8	5

Źródło: Badania własne.

Łącznie w badaniu wzięło udział 15 kobiet i 11 mężczyzn. Najstarsi badani urodzili się kilkanaście lat przed wybuchem II wojny światowej (najstarsza osoba w 1925 roku), najmłodsi – tuż po jej zakończeniu (najmłodsza w 1947 roku). Pośród respondentów z DPS wystąpiła niewielka przewaga kobiet w grupie powyżej 75. roku życia, natomiast wśród słuchaczy UTW w młodszych rocznikach zdecydowanie przeważały kobiety, a w starszych mężczyźni. Brak równowagi między liczbą badanych związanych z UTW w poszczególnych grupach wieku w porównaniu do mieszkańców DPS, wynikał z konieczności innego podejścia do realizacji badania. W przypadku DPS badacz dysponował listą potencjalnych rozmówców, wyróżnionych ze względu na stan zdrowia przez lekarza pracującego w tej instytucji, a co za tym idzie – badani byli wybierani spośród osób wyselekcjonowanych według do-

[454] S. Kvale, *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, *op. cit.*, s. 109.

datkowego kryterium, nieprzewidzianego przed podjęciem badania. Tymczasem w przypadku UTW badacz nie uzyskał żadnego spisu pozwalającego na wybór przypadków do badania. Niezbędne okazało się zastosowanie metody kuli śnieżnej[455], czyli dobór próby przez zebranie danych o kilku osobach z badanej zbiorowości, a następnie proszenie ich o dostarczenie informacji potrzebnych do odszukania innych osób z tej zbiorowości. Ostatecznie zrealizowana próba badawcza ogranicza stopień porównań cech ludzi starych związanych z obiema instytucjami, ale z pewnością oddaje specyfikę tych zbiorowości. Warto też podkreślić, iż – mimo wszystko niereprezentatywny dobór – zdołał uchwycić liczebną przewagę kobiet pośród starszych mieszkańców miasta (Tabela 1, Aneks).

2.3.4. Charakterystyka badanych osób

Przedstawiciele badanych zbiorowości różnili się pod względem kilku zasadniczych cech. Spośród 13 badanych mieszkańców DPS, 8 osób urodziło się w różnych wsiach i mniejszych miastach województwa podlaskiego, zaś 3 osoby pochodziły z Białegostoku. Natomiast w przypadku słuchaczy UTW, 6 osób urodziło się w Białymstoku, a 5 we wsiach i miastach województwa podlaskiego. W obu zbiorowościach znalazło się po 1 osobie urodzonej poza granicami kraju oraz po 1 osobie pochodzącej z jednego z dużych miast Polski znajdujących się poza województwem podlaskim. W próbie znalazło się 7 osób, które tłumaczyło swoją obecność w Białymstoku nakazem pracy otrzymanym (w dalekiej przeszłości) osobiście lub przez współmałżonka; 6 osób twierdziło, że mieszka w Białymstoku dzięki własnym wyborom lub staraniom od chwili zakończenia edukacji w szkole; 4 osoby deklarowały, iż całe życie spędziły w Białymstoku; 4 – żyły w tym mieście z krótkimi przerwami (np. wynikającymi ze specyfiki wykonywanej pracy zarobkowej); 2 osoby – choć urodziły się w mieście – większość życia spędziły poza granicami województwa podlaskiego, postanowiły jednak powrócić tu po uzyskaniu świadczeń emerytalnych; 2 badanych zamieszkało w Białymstoku wyłącznie z powodu choroby, natomiast 1 osoba deklarowała pomieszkiwanie w dwóch miejscach – w Białymstoku i w innym, mniejszym mieście województwa podlaskiego.

Żaden z respondentów z DPS nie posiadał wyższego wykształcenia. Tylko 1 osoba miała wykształcenie średnie ogólnokształcące, 5 – średnie zawodowe, 2 – zasadnicze zawodowe, 4 – podstawowe i 1 – nigdy nie zdobyła wykształcenia na dowolnym etapie edukacji. Pośród słuchaczy UTW przeważały osoby z wyższym wykształceniem. Ukończenie jednego kierunku studiów wyższych deklarowało 5 osób, a dwóch kierunków – 3 osoby. Dokładnie 4 badanych twierdziło, iż nie zdo-

[455] E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, *op. cit.*, s. 205-206.

łało ukończyć studiów wyższych, a 1 osoba posiadała wykształcenie średnie zawodowe. Pośród osób, które ukończyły studia wyższe, 3 osoby studiowały pedagogikę, 3 – ekonomię, 1 – psychologię, 1 – rolnictwo, 1 – budownictwo przemysłowe, 1 – chemię spożywczą i 1 – prawo. Badani, którzy nie ukończyli studiów wyższych, studiowali: inżynierię elektryczną, instrumentalistkę, górnictwo i administrację publiczną.

Mieszkańcy DPS w trakcie życia częściej zmieniali pracę. Respondenci ci podejmowali się przeważnie prac fizycznych o charakterze tymczasowym - „okazyjnych", „dorywczych". Kobiety określały swoje zawody jako m.in.: „pomoc na roli", „hodowca", „gospodyni domowa", „pomoc kuchenna", „ekspedientka", „magazynier", „palacz w kotłowni", „piekarz", „laborantka", „pokojówka", „szefowa kuchni", „księgowa", „sekretarka", „instruktorka". Po otrzymaniu renty lub emerytury wykonywały zaś różne prace chałupnicze lub udzielały korepetycji. Badani starsi mężczyźni mieszkający w DPS, określali podejmowane zawody jako: „rolnik", „spawacz", „ślusarz", „szewc", „dozorca", „żołnierz", „górnik", „kierowca", „złota rączka", „wypalacz cegieł", „sekwestrator (komornik)", „kupiec", „opiekun społeczny", „zaopatrzeniowiec". Słuchacze UTW wykonywali przeważnie pracę stałą w jednym miejscu zatrudnienia, zajmując niekiedy wyższe stanowiska związane z podejmowaniem decyzji. Jeśli podejmowali prace tymczasowe, to tylko przed zakończeniem edukacji lub po uzyskaniu renty bądź emerytury. Badane kobiety uczestniczące w UTW, określały swoje zawody mianem: „nauczycielki", „projektanta instalacji elektrycznych", „kierownika działu usługowego", „specjalistki od rachunkowości i finansów", „księgowej", „kierownika biura projektów", „urzędnika", „dyrektora dużego przedsiębiorstwa państwowego" lub „pracownika firmy prywatnej". Mężczyźni związani z UTW pracowali w życiu jako: „nauczyciel", „instruktor", „wizytator", „dyrektor zakładu", „przedsiębiorca", „kierownik związku", „projektant", „architekt", „żołnierz", „fotograf", „artysta", „tkacz", „górnik".

Dostrzeżono też różnice między świadczeniami społecznymi, z jakich korzystają respondenci. Mieszkańcy DPS zdecydowanie częściej wspominali o zdobyciu zabezpieczeń społecznych w postaci rent i emerytur. Dokładnie 7 respondentów z DPS deklarowało posiadanie renty, 4 osoby – emerytur, a 2 osoby – najpierw otrzymanie renty, następnie emerytury. Należy zaznaczyć, iż w większości przypadków osoby te otrzymały renty po przekroczeniu przynajmniej 40. roku życia. Dokładnie 7 badanych określało siebie nie tyle mianem „osób niepełnosprawnych", co wręcz „inwalidów" – przypuszczalnie jest to bardziej efekt posiadania nawyku lub niechęci do posługiwania się innymi zwrotami wobec osobistego poczucia depry-

wacji, niż nieznajomości znaczeń tych określeń[456]. Badani często nie byli w stanie określić, ile lat w życiu pracowali lub czy już otrzymali emeryturę, czy też posiadają tylko rentę chorobową. Spośród badanych w DPS, 3 osoby pracowały po otrzymaniu świadczeń, ale jeszcze przed zamieszkaniem w DPS, natomiast 1 osoba deklarowała, iż wciąż pracuje mimo posiadania renty, ale „na czarno" (określa się jako „złota rączka": kosi trawniki, sprząta podwórka, zbiera złom, naprawia urządzenia elektryczne). Można więc przypuszczać, iż pośród ludzi starych mieszkających w DPS zanika potrzeba osobistego zajmowania się sprawami finansowymi, urzędowymi, czy czynnościami związanymi z aktywnością ekonomiczną. Spośród 13 wybranych uczestników UTW 10 osób twierdziło, iż posiada emeryturę, 2 – otrzymały najpierw rentę, a następnie emeryturę, a 1 osoba korzysta z renty. Ponadto 3 spośród tych osób kontynuuje pracę zawodową po otrzymaniu świadczeń, zaś 1 zdecydowała się zakończyć pracę kilka lat po otrzymaniu emerytury. Badani częściej wspominali o roku, w którym uzyskali świadczenia, co pozwoliło na ustalenie, iż tylko w jednym przypadku przejście na emeryturę miało miejsce zgodnie z ustawowym wiekiem emerytalnym, a w pozostałych nastąpiło od 3 do 5 lat wcześniej. Tylko 1 osoba spośród uczestników UTW określała się mianem niepełnosprawnej.

Kolejną istotną różnicą okazała się przynależność do organizacji i instytucji społecznych. Spośród badanych mieszkańców DPS, 4 z 13 osób uczestniczyły w działalności takich organizacji, jak: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Służba Polsce oraz Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Obecnie tylko 1 z tych osób deklarowała przynależność do organizacji, którą był Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Słuchacze UTW częściej uczestniczyli w działalności różnych organizacji i instytucji społecznych – 12 z 13 badanych należało niegdyś do takich, jak: Białostockie Towarzystwo Muzyczne im. Stefana Sobierajskiego, Krajowa Partia Emerytów i Rencistów, Liga Kobiet Polskich, NSZZ „Solidarność", Polski Związek Działkowców, Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Polskie Towarzystwo Numizmatyczne, Służba Polsce, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związek Młodzieży Polskiej, Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Nauczycielstwa Polskiego. Wyliczając bardziej szczegółowo: 6 osób należało do jednej organizacji, 3 osoby – do dwóch, 2 – do trzech, a 1 osoba aż do czterech, przy czym należy także uwzględnić, że większość tych osób w młodości należała do organizacji harcerskich. Obecnie 8 osób z badanej grupy, poza UTW partycypuje w przynaj-

[456] Podczas analizy treści ustalono, że w wywiadach z mieszkańcami DPS słowo „niepełnosprawny" wraz z jego odmianami, nie występuje w języku badanych, a jedynie w wypowiedziach badacza. Tymczasem zwrot „inwalida" rzadko pojawia się w wywiadach przeprowadzonych ze słuchaczami UTW.

mniej jednej organizacji, z czego 2 osoby należy do czterech a 1 – do dwóch. Nazwy tych organizacji, w których aktualnie udzielają się badani, to: Białostockie Towarzystwo Esperantystów, Białostockie Towarzystwo Muzyczne im. Stefana Sobierajskiego, Białostockie Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki, Chór Kombatanta Wojska Polskiego i Armii Krajowej, Krajowa Partia Emerytów i Rencistów, Polski Związek Działkowców, Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, Stowarzyszenie Wolontariatu Międzypokoleniowego, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, Związek Nauczycielstwa Polskiego. Żaden z respondentów z DPS nie pełnił funkcji publicznych, natomiast 1 z badanych słuchaczy UTW sprawował taką funkcję w okresie Polski Rzeczpospolitej Ludowej (PRL), a 2 osoby kandydowały – już po przekroczeniu wieku emerytalnego, w okresie III Rzeczypospolitej Polski (III RP) – na stanowisko radnego miasta Białystok.

2.4. Sposób realizacji badań

2.4.1. Organizacja badań

Badanie zrealizowano w okresie od początku grudnia 2007 roku, do końca stycznia 2008. Przed rozpoczęciem właściwych wywiadów z respondentami, badacz spotkał się z prezesem UTW i z dyrekcją DPS w celu uzyskania zgody na prowadzenie badań. W obu przypadkach wyrażono przychylność i sformułowano zastrzeżenia związane z bezpieczeństwem badanych, okazywano też zainteresowanie wynikami raportu końcowego. Dzięki kooperacji z przedstawicielami UTW i DPS badacz mógł zapoznać się z odpowiednimi dokumentami, zawierającymi informacje o zasadach funkcjonowania obu instytucji. W DPS lista przypadków do badania została przygotowana na drodze konsultacji z lekarzem pracującym w ośrodku, przy czym nie zabrakło wskazówek odnośnie tego, jakie tematy mogą okazać się drażliwe, jakie mogą być konsekwencje niektórych pytań czy sugestii oraz – że wywiad powinien przybierać charakter nieszkodzący badanym. W przypadku UTW początkowo zarząd instytucji zamierzał przygotować listę wybranych osób do badania, następnie z zamiaru tego wycofano się ze względu na dążenie do ochrony danych osobowych słuchaczy. Ostatecznie na drodze porozumienia ustalono, że lepszym rozwiązaniem będzie bezpośrednie docieranie badacza do słuchaczy, kontaktując się z nimi w czasie ich planowych spotkań, m.in. podczas wykładów i zajęć w sekcjach tematycznych.

Autor pracy samodzielnie przeprowadził wszystkie 26 wywiadów. W pierwszej kolejności sporządzono wywiady z mieszkańcami DPS, następnie ze słuchaczami UTW. Tylko 2 wywiady z uczestnikami UTW udało się zrealizować w tym samym

okresie, co z osobami z DPS, bowiem wpływ na przebieg badania miały również takie okoliczności, jak okres świąteczny i miejsce zamieszkania respondentów. Mieszkający w rozproszeniu na obszarze całego miasta, słuchacze UTW tłumaczyli, iż z uwagi na przygotowania do świąt Bożego Narodzenia lub planowane wyjazdy, będą mieli czas na spotkanie dopiero po rozpoczęciu nowego roku. Badani mieszkający w DPS nie mieli nic przeciwko rozmowom w okresie świątecznym – często z wyraźnym smutkiem dodawali, że sami nie przygotowują już świąt i zostali całkowicie wyręczeni w tym przez personel placówki. Taki stan rzeczy wpłynął też częściowo na kształt ich wspomnień z dzieciństwa i młodości – przypuszczalnie niektóre informacje nie zostałyby ujawnione podczas realizacji wywiadów przy innej okazji.

Wywiady były rejestrowane za pomocą dyktafonu. Nieliczni rozmówcy obawiali się tej formy zapisu, ale zmieniali zdanie po zapewnieniu, że ich dane personalne nie zostaną w żaden sposób ujawnione. W czasie trwania dwóch wywiadów ze słuchaczami UTW, badani prosili o wyłączenie nagrywania przy opisywaniu niezgodnych z prawem działań innych osób. Przykłady te miały najczęściej dowieść istnienia w mieście zjawiska nepotyzmu – faworyzowania przez starsze wiekiem osoby swoich bliskich przy obsadzaniu stanowisk. Wobec niewystarczającej ilości informacji na ten temat autor odstąpił od formułowania wniosków związanych z zagadnieniem.

Dostrzeżono znaczne różnice między czasem trwania i długością przepisanych wywiadów przeprowadzonych z mieszkańcami DPS i słuchaczami UTW. Wszystkie zarejestrowane wywiady trwały łącznie nieco ponad 69 godzin, z czego rozmowy z mieszkańcami DPS zajęły mniejszą część wynoszącą około 20 godzin. Najkrótszy wywiad w DPS trwał 49 minut, najdłuższy zaś blisko 2,5 godziny. Najkrótsza rozmowa z uczestnikiem UTW trwała blisko 2 godziny, a najdłuższa prawie 7 godzin. Wszystkie literalnie spisane wywiady stanowią 1113 stron maszynopisu, z czego rozmowy z mieszkańcami DPS to 348 stron (31,3% ogółu), a UTW – 765 stron (68,7%)[457]. Przypuszczalnie różnice te wynikały z odmiennego podejścia badanych do sytuacji wywiadu i posiadanej wiedzy o życiu w mieście. Istotnym czynnikiem mogła być też ocena badacza jako osoby, która jest nie tylko znacznie młodsza, ale i pochodzi z innego środowiska. Dłuższe wywiady niekiedy zdawały się być efektem złożoności losów życiowych rozmówców (zmiany miejsca zamieszkania, pracy, motywacji do działania, znajomości), ich wnikliwości, a niekiedy – potrzeby dokonania bilansu swojego życia lub pozostawienia po nim śladu; najdłuższych wywiadów, z których każdy trwał ponad 5 godzin, udzieliły osoby, które przekroczyły 75 lat i nie uskarżały

[457] Nagrania i zapisy wywiadów znajdują się w archiwum domowym autora pracy. Redakcja i korekta transkrypcji ma na celu możliwie najwierniejsze zachowanie oryginalnej formy wypowiedzi.

się na większe problemy ze zdrowiem. Ponadto w przypadku dwóch badanych z UTW, wywiady były przerywane po około 3 godzinach trwania i dokańczane kilka dni później w tym samym miejscu. Było to wynikiem innych, zaplanowanych na ten dzień przez badanych, czynności (spotkania z rodziną i uczestnictwo w imprezach kulturalnych).

Umieszczone w dalszej części publikacji cytaty wypowiedzi respondentów, zaznaczone są kursywą i sygnowane dodatkowymi informacjami: płeć (M – mężczyzna; K – kobieta), podokres starości („60-74" – młodsi-starzy; „75-89" – starsi-starzy), powiązanie z instytucją (DPS – Dom Pomocy Społecznej; UTW – Uniwersytet Trzeciego Wieku) i numer kolejności wywiadu w danej instytucji. W trosce o uniemożliwienie identyfikacji rozmówców, zakodowano wszystkie imiona i nazwiska znajdujące się w wypowiedziach oraz większość nazw miejscowości. Przytaczane poglądy nie są poglądami autora, zaś interpretacje, opisy i uwagi stanowią próbę przedstawienia, zrozumienia i wyjaśnienia rzeczywistości społecznej, w której żyją badani.

2.4.2. Przebieg badań

Prowadząc badanie w DPS, badacz musiał w znacznej mierze podporządkować się trybowi życia mieszkańców. Już po pierwszych wywiadach okazało się, że osoby wchodzące w skład tej zbiorowości planują wiele swoich czynności, mając na uwadze wspólny dla mieszkańców placówki rozkład zajęć. Wszystkie wywiady były więc prowadzone po przerwie obiadowej, kiedy większość osób znajduje się w swoich pokojach. Zachęcenie do rozmowy mieszkańców DPS okazało się zadaniem trudnym. Uzyskanie zgody na wywiad wymagało zapewnienia o poufności, o niskim poziomie trudności pytań, a niekiedy też o istotności tematu dla warunków bytowych respondentów – argument ten wynikał z wyraźnego zainteresowania części badanych potencjalnymi korzyściami, jakie mogliby uzyskać dzięki rozmowie. Nie odnotowano żadnych odmów ze strony kobiet, jednakże zdarzyły się cztery odmowy ze strony mężczyzn – twierdzili, że „są zajęci", „nie mają czasu", „chcą świętego spokoju" (część była zajęta oglądaniem telewizji) lub – bez uzasadnienia – emocjonalnie, a nawet agresywnie reagowali na propozycje rozmowy. Niekiedy mieszkańcy DPS wyraźnie czuli się „nachodzeni" – kilka z osób, które udzieliły wywiadów, wspomniało, iż „ludzie stale przychodzą do nich z jakimiś swoimi problemami" lub że mają już „dość badań". Niekiedy rozmówcy opowiadali, przed lub po przeprowadzeniu wywiadu, iż często przychodzą do nich jedynie „szkolący się na nich" studenci i lekarze lub „pocieszające ich" zakonnice. Badani niekiedy dodawali, że nikt już ich nie odwiedza, jeśli nie ma w tym jakiegoś interesu. Dokładnie 11

wywiadów przeprowadzono w pokojach mieszkalnych, 1 – na korytarzu DPS (badany mieszkał z dwoma unieruchomionymi osobami w jednym pokoju), a 1 – w palarni. W 4 przypadkach wywiady były na krótko przerywane pojawieniem się osób trzecich – innych osób mieszkających w pokoju lub personelu roznoszącego posiłki.

Mieszkańcy DPS generalnie wyrażali mniejsze niż uczestnicy UTW, zainteresowanie rozmową. Często podkreślano, że „gadanie nic nie pomoże" lub unikano wyrażania opinii, podając lakoniczne odpowiedzi (np. „czy ja wiem?", „ja tym się nie interesuję", „to mnie nie obchodzi", „nie pamiętam", „nic mi się nie przypomina", „nie wiem", „sam pan widzi"). Badani zatem powszechnie sięgali po „kłamstwa obronne", którymi – według A. Rostockiego – respondenci zasłaniają się przed natarczywością badacza, broniąc „własnej godności, jak i zagrożonej ludzkiej kultury"[458]. Zdarzały się też odmowy typu „nie powiem" – badani głównie obawiali się, że utracą obecne mieszkanie lub że ich opinie trafią do innych mieszkańców DPS. Być może wynikało to z potraktowania sytuacji wywiadu na wzór „spotkania z urzędnikiem". Brak odpowiedzi czasami argumentowano także niechęcią zamartwiania badacza lub uczenia go „złych zachowań". Specyficzną cechą wypowiedzi badanych było też ich urywanie, co wyraźnie miało służyć przemilczeniu nieprzyjemnych spraw i wspomnień. Pojawiały się też wypowiedzi niewyraźnie artykułowane na skutek wad wymowy badanych oraz takie, za pomocą których badani próbowali zmienić temat rozmowy lub upewnić się, czy badacz jest w stanie zrozumieć sens ich wypowiedzi. Często też gestykulowano, by zaakcentować pewne słowa lub pokazać czynności innych osób (np. nadużywanie alkoholu, kradzież, grożenie, bicie). Tylko w jednym przypadku mieszkaniec DPS zaoferował poczęstunek. Wywiady z reguły kończyły się wzajemnymi życzeniami, niekiedy badani prosili, by dostrzec ich prośby lub odwiedzać ich czasami. Pojawiły się też specyficzne, pesymistyczne lub przepełnione nadzieją stwierdzenia zamykające spotkanie, takie jak: „świat należy do młodych", „nie ma już patriotów", „proszę się modlić" lub „to była okazja do rozmowy jak za dawnych lat".

Dotarcie do słuchaczy UTW wymagało obecności badacza na dwóch wykładach i podczas dwóch spotkań grup zainteresowań. Badacz zachęcał słuchaczy do udzielenia wywiadów, krótko opisując tematykę badań i zapewniając, iż ich opinie mogą być istotne dla rozwoju miasta. Po przeprowadzeniu rozmów z kilkoma zainteresowanymi, docierano do kolejnych osób, poleconych przez byłych rozmówców, którzy najczęściej wskazywali po dwóch innych słuchaczy UTW – w trzech przypad-

[458] A. Rostocki, *Bezradny respondent. Trudność pytań w wywiadzie kwestionariuszowym*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1992, s. 48; cyt. za: K. Lutyńska, *Bieda w rodzinie. Psychologiczny, społeczny i kulturowy kontekst wywiadów z przedstawicielami trzech pokoleń*, *op. cit.*, s. 215.

kach polecono po około dziesięć różnych osób. Na wywiady umawiano się drogą telefoniczną – badani najczęściej prosili o kilkakrotne powtórzenie tematu badań (głównie w celu zanotowania) oraz opisanie, w jaki sposób dojdzie do spotkania i jak będzie przebiegać rozmowa. Uzyskanie przychylności kolejnych osób ułatwiało przede wszystkim powoływanie się na polecenie ich przez innych słuchaczy UTW – może to świadczyć o istnieniu silnych więzi w grupach przyjacielskich, tworzących się jeszcze przed lub po przystąpieniu do UTW. Kilku z badanych zmieniało terminy wywiadu z uwagi na pojawienie się nieplanowanych obowiązków rodzinnych (np. opieki nad wnukami, pilnowania domu). Szczególnie trudne okazało się dotarcie do jednej osoby działającej w kilku organizacjach i zajmującej się pracą zawodową – badany ten trzykrotnie, drogą telefoniczną, informował o przełożeniu miejsca i daty spotkania na krótko przed ustalonym wcześniej terminem – ostatecznie wywiad z tą osobą udało się przeprowadzić ponad dwa tygodnie później, niż wynikało to z pierwotnie ustalonej daty. W przypadku jednej osoby, która również zmieniła termin spotkania, wywiadu nie udało się zrealizować – okazało się, że respondent trafił do szpitala na skutek problemów ze zdrowiem.

Wywiady z osobami uczestniczącymi w działalności UTW były prowadzone przeważnie w ich mieszkaniach, tylko 2 z 13 wywiadów zrealizowano w innych miejscach – 1 w miejscu pracy badanego i 1 w restauracji. Rozmowy odbywały się o różnych porach dnia – najczęściej rano, a w przypadkach osób pracujących i szczególnie aktywnych, głównie w porach popołudniowych i wieczornych. Przy czterech rozmowach obecne były przez chwilę lub dłużej osoby trzecie. W jednym przypadku był to syn starszej pani, który początkowo wykazywał zainteresowanie wywiadem, później zajął się swoimi sprawami w innym pomieszczeniu i nie ingerował w przebieg rozmowy. W drugim przypadku, przez cały czas rozmówcy towarzyszyła jego żona, która niekiedy uzupełniała wypowiedzi o dodatkowe szczegóły, których sam badany wyraźnie nie zamierzał ujawniać. W trzecim przypadku wywiad przerwał na chwilę klient. W czwartym – osobami trzecimi byli ludzie przyglądający się rozmowie w restauracji – mimo ich obecności rozmówca nie obawiał się mówić o swoim życiu i dzielić się nawet kontrowersyjnymi przemyśleniami. Ponadto trzy wywiady przerwały na krótko telefony dzwoniące do badanych – można było się domyślić, że połączenia pochodziły od ich bliskich, znajomych lub innych słuchaczy UTW.

Respondenci związani z UTW wykazywali większe – w porównaniu z mieszkańcami DPS – zainteresowanie problematyką badania. Nie tylko budowali stanowcze, uporządkowane i rozbudowane wypowiedzi, ale też często starali się przygotować na okoliczność wywiadu, by wypaść jak najlepiej – zmieniali wystrój po-

mieszczenia lub układ mebli (np. chwalono się posprzątaniem domu lub dostawieniem specjalnego stolika, by badacz miał miejsce do notowania odpowiedzi), wyszukiwali zdjęcia i dokumenty świadczące o działalności w UTW, a także sporządzali notatki z przemyśleniami na główny temat rozmowy. Podczas wywiadów lub po ich zakończeniu przekazywano badaczowi podarunki w postaci własnych prac pisemnych, prac plastycznych lub wyrobów kulinarnych. Poczęstunek proponowało aż 10 spośród 13 osób.

W przynajmniej dwóch przypadkach badacz mógł odnieść wrażenie, że ma ograniczony wpływ na przebieg rozmowy – badani przyjmowali postawy mówców o wyrobionej opinii na każdy podnoszony temat, czasem zupełnie nie dopuszczając odmiennych poglądów. Po zakończeniu wywiadu badani wspominali o swoich planach na resztę dnia lub następne dni – głównie o spotkaniach z innymi słuchaczami UTW i własnych zajęciach, raz o konieczności przygotowania się do opieki nad wnukami. W jednym przypadku badacz został poproszony o przewiezienie samochodem rozmówcy na imprezę kulturalną – przy tej okazji badany podzielił się swoimi obserwacjami o pogarszającym się stanie ulic i nieprzepuszczaniu przez kierowców pieszych na przejściach. Zdaniem badanego zjawiska te dowodzą, iż kierowcy czują się bezkarni i wywyższeni nad innych ludzi. Okazało się przy tym, że jako osoba starsza bałby się zasiąść za kierownicą samochodu, gdyż nie zdołałby już „uniknąć zagrożeń wywoływanych przez nieostrożnych kierowców". Osoba ta argumentowała też, iż starszym ludziom wygodniej, choć niekoniecznie bezpieczniej, jest jeździć autobusami. Badani słuchacze UTW często wyrażali podziękowania za rozmowę, byli też zainteresowani tym z jakimi jeszcze osobami prowadzono wywiady (informacje te nie były jednak udostępniane), pytali o pozyskanie raportu z badań oraz prosili o pozostawienie numeru telefonu kontaktowego badacza.

Rozmówcy przeważnie więcej mówili o swojej biografii niż o aktualnym życiu i zainteresowaniu wydarzeniami w mieście. Za odpowiedzi służyły też niekiedy anegdoty, metafory, a nawet wiersze autorstwa badanych. Barierą, która utrudniała udzielanie odpowiedzi, często okazywała się różnica wieku między badanymi a badaczem. Nie wprost sugerowano, że „młodsi nigdy nie zrozumieją pewnych spraw" – w tym celu formułowano wypowiedzi pouczające, zaczynające się od zwyczajowych zwrotów: „wie pan", „proszę pana", „słucha pan" lub „ja panu powiem". Wyrazistymi przykładami podkreślania różnicy wieku między rozmówcami, były wypowiedzi jednej z badanych mieszkanek DPS: *Wolę tego nie mówić.* ***Dziecko kochane****, ja by rada była powiedzieć, ale boję się. A skąd ja wiem, może i mnie stąd wyrzucą?; Trudno kochanie czekać pomocy i żyć z pomocy. (…)* ***Wiesz dziecko****, to wychodzi wszystko u każdego człowieka ze swojej rodziny. Jaka rodzina, tak i on wy-*

chodzi już taki. To zaczyna się od kołyski to wszystko – jego wychowanie, jemu zakłada się, hoduje się wszystko w mózgu i on tak dalej idzie (K/75-89/DPS-10). Niekiedy jednak różnica wieku między rozmówcami pozwalała badanym na wyrażanie własnych poglądów bez skrępowania: *Przepraszam pana, ja to tylko z panem tak rozmawiam. Jak ja bym chciała tak rozmawiać z* ***moimi rówieśnikami****, to ja bym została okrzyczana jako heretyk (K/60-74/UTW-4).*

2.4.3. Wątek drażliwy

W trakcie rozmów pojawiły się tematy, które okazały się drażliwe – częściej zdarzało się to w przypadku mieszkańców DPS, natomiast zdecydowanie rzadziej podczas rozmów ze słuchaczami UTW. Przede wszystkim do trudnych dla respondentów spraw należały losy bliskich im osób z rodziny, praca zarobkowa, przyczyny pobytu w DPS oraz pytania dotyczące życia ludzi starych w mieście. W jednym wywiadzie słuchaczka UTW płakała, wspominając o swojej siostrze, która zmarła kilka miesięcy wcześniej. Podczas innej rozmowy w DPS badany stale prosił, by wyjaśnić mu zjawiska związane z jego życiem osobistym i rodzinnym, aby przemyśleć swoje dalsze plany życiowe po niedawnej stracie małżonki. Kolejny respondent z DPS zaproponował rozmowę w palarni, a inny robił w trakcie wywiadu kilkuminutowe przerwy „na papierosa" – początkowo palił w pomieszczeniu obok, później już bez wychodzenia. Osoba ta w zasadzie już na początku wywiadu, w skrótowy i pełen luk sposób, zarysowała ocenę swojego życia: *No bo... 13 lat, wie pan, mieszkałem tam... A, z jakiego powodu się znalazłem w domu społecznym? Bom mieszkanie przepił, o, wie pan... (M/60-74/DPS-13).* Rozmówca wyraźnie próbował uspokoić się i nie ujawniać zbyt wielu informacji o swoich losach życiowych. Dopiero po krótkiej zmianie tematu zaczął stopniowo formułować przemyślane i pełne wypowiedzi, wyrażając w nich specyficzne poczucie dumy – ze swojej przestępczej przeszłości i ogólnej zaradności życiowej – zmieszane ze wstydem wywoływanym przez wspomnienia o pobycie w więzieniu, utracie mieszkania i rozpadzie własnej rodziny. Na koniec wywiadu badany wyraził pewnego rodzaju skruchę i poprosił o poufność: *Niech się pan na mnie nie gniewa. Co złego ja nie powiedział, to tam... Między nami żeby to... (M/60-74/DPS-13).* W jednym przypadku słuchaczka UTW zataiła podczas wywiadu fakt, iż jej mąż pracuje, będąc na emeryturze – na wysnucie takiego wniosku pozwoliła wcześniejsza krótka rozmowa z jej mężem, który chwalił się „zabijaniem czasu" poprzez wykonywanie w domu zleconej pracy „na czarno", bez konieczności załatwiania spraw urzędowych i płacenia podatków. Drażliwe okazały się też pytania związane z zakończeniem pracy zawodowej i otrzymaniem zabezpieczenia społecznego. Dla niektórych badanych było to wydarzenie dość traumatycz-

ne i wywoływało zakłopotanie podczas odpowiedzi: *To trudno powiedzieć „przejście na emeryturę", bo ja już… Ja mając 46 lat, przeszłam na rentę. Mając 46 lat! To był szok, to był w ogóle… Ja nie miałam miejsca, nie wiedziałam co ze sobą robić, bo to jest za młody wiek, żeby już rezygnować ze wszystkiego, ale bardzo długo dochodziłam do siebie, bo ja… 5 lat, zanim zaczęłam chodzić… To cud, że ja chodzę, ruszam się, to jest jakiś tam cud ewentualnie (K/60-74/UTW-13).*

Pytania o życie ludzi starych w mieście okazały się szczególnie problematyczne dla mieszkańców DPS – niekiedy reagowano śmiechem, kiedy indziej tłumaczono się długim pobytem w placówce, np. *Jak ja tu prawie dziesiąty rok, to co ja mogę wiedzieć!? (K/60-74/DPS-7)* lub sięgano po przykłady z mass mediów: *Przecież jak w telewizji i na to zbierają, i na to – to pewnie pomagają jedne drugim (K/60-74/DPS-7).* Wobec tego przyjęto, iż niektóre odpowiedzi formułowane zarówno przez mieszkańców DPS (zwłaszcza osoby długotrwale niewychodzące poza wnętrza DPS mimo pełnej sprawności ruchowej), jak i słuchaczy UTW, stanowią raczej ich wyobrażenia o życiu społecznym niż ocenę faktycznego stanu – wyobrażenia te w znacznej mierze są konstruowane w oparciu o przekazy, głównie komunikacji masowej, które docierają do tych osób. Badani – popierając słuszność swoich opinii informacjami zaczerpniętymi z prasy, radia, czy telewizji – wyrażali zaufanie pomocnicze[459], czyli przekonanie o wiarygodności innych ludzi i instytucji, które dostarczają im pośrednich informacji o potencjalnych partnerach interakcji. Innymi słowy – treści przekazów medialnych mogą zmieniać opinie badanych o ludziach, z którymi na co dzień mają do czynienia lub którzy istnieją tylko w ich świadomości jako osoby, z którymi mogą mieć coś wspólnego.

O drażliwości sytuacji wywiadu świadczyły też nagłe wyznania badanych. Jeden mężczyzna z DPS kilkakrotnie w trakcie wywiadu stwierdził: *Ja chciałbym już umrzeć (M/60-74/DPS-11)*. Inny rozmówca mieszkający w tej placówce opisał natomiast potencjalną próbę samobójczą, początkowo stwierdzając jedynie: *Szykuje się do śmierci. Nie będę zdradzał tego jak (M/60-74/DPS-13)*. W obu przypadkach wypowiedzi te zostały sformułowane w oderwaniu od zadanych pytań – były więc szczególnie trudne dla badacza i znacznie wpłynęły na dalszy przebieg wywiadów z tymi osobami. Badacz spontanicznie starał się kierować rozmową tak, by zrozumieć postawy rozmówców i ich pocieszyć, np. *Ja życzę Panu… żeby jak najlepiej, żeby się zdrowie poprawiło. (…) Żeby tu było kolorowiej, żywiej, żeby mógł Pan stąd wychodzić (M/60-74/DPS-11)*. Pewnym uzasadnieniem postaw obu wskazanych osób może być fakt, iż cierpią one na choroby, które znacznie ograniczają ich sprawność ruchową (np. wychodzenie z pokoju, podnoszenie i używanie przedmiotów).

---

[459] P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 112-114.

W przypadku jednego z tych badanych dochodzą wywołane przeżytymi wypadkami problemy w wysławianiu się, które utrudniają nawiązanie kontaktu i porozumiewanie się z innymi ludźmi. Znaczna utrata kapitału ludzkiego czyni te osoby w oczach innych „bankrutami" – podatnymi na zwielokrotnioną dyskryminację społeczną – co bezpośrednio przekłada się na sposób, w jaki sami oceniają swój potencjał.

2.4.4. Wnioski z obserwacji

Nie bez znaczenia na przebieg badania pozostały spostrzeżenia badacza dotyczące wizerunku respondentów. Pominięcie tych obserwacji czyniłoby interpretację rzeczywistości społecznej, w której żyją badani zdecydowanie uboższą. Autor przyjmuje, że niektórych postaw, opinii i motywacji ludzi starych nie sposób zrozumieć jedynie poprzez przywoływanie fragmentów zapisów dokonanych wywiadów. Badani niekiedy unikali opisywania siebie i warunków, w których żyją. W celu przekazania czytelnikowi pełniejszego obrazu wydarzeń i umożliwienia mu również „wczucia się" w tematykę pracy, niezbędne jest odwoływanie się do dodatkowych opisów i wyjaśnień[460].

Przede wszystkim osoby związane z UTW starały się o utrzymanie zadbanego wyglądu. Pewnym wskaźnikiem może być tu malowanie włosów przez kobiety. Tylko 1 z 8 badanych słuchaczek UTW nie ukrywała siwizny, podczas gdy w przypadku starszych pań z DPS – niemal odwrotnie – farbowane włosy posiadały tylko 2 z 7 badanych. Fakt ten świadczy o tym, iż być może słuchaczki UTW, nawet dość nieświadomie, starają się odmłodzić swój wygląd, by ułatwić sobie wchodzenie w relacje z osobami w innym wieku, podczas gdy mieszkanki DPS nie mają potrzeby pokazywania się w towarzystwie osób nieznajomych, a więc takich, dla których wygląd w czasie pierwszego kontaktu może być istotną cechą, pozwalającą na ocenę ich wiarygodności i okazanie im zaufania.

O różnicach między przedstawicielami obu zbiorowości wnioskowano też na podstawie wyposażenia ich wnętrz mieszkalnych. Kilku badanych związanych z UTW gorzej oceniało stan posiadanych dóbr, niż na to wskazywał spostrzegany przez badacza wygląd otoczenia, w którym żyją (przeważnie narzekano na starość mebli lub brak miejsca na rzeczy, choć często inne pokoje były zupełnie puste i pozbawione śladu obecności pozostałych mieszkańców). Można przypuszczać, że takie oceny wynikały z jakiś wyższych aspiracji tych osób, braku czasu, sił i pomysłu na

---

[460] W miejscu tym pominięte zostają opisy zaobserwowanych spotkań mieszkańców DPS i słuchaczy UTW w czasie zebrań, występów gościnnych, uczestnictwa w wykładach i zajęciach grup zainteresowań. Zagadnienia te są przedmiotem analizy w dalszej części pracy.

zagospodarowanie przestrzeni lub z pamięci o zmarłych bliskich, którzy zamieszkiwali puste obecnie pomieszczania. Ponadto w trzech przypadkach dostrzeżono, iż uczestnicy UTW posiadają przedmioty, do których własności przyznają się w ograniczonym stopniu – były nimi komputery, z których badani sami na ogół nie korzystają, a jedynie „trzymają" na wypadek odwiedzin bliskich. Możliwe, że takie „zainstalowanie komputera w domu dziadków" jest nie tylko sposobem na podtrzymywanie relacji między pokoleniami w rodzinie, lecz też oznaką przygotowywania się ludzi starych do przekazania mieszkania bliskim lub jego stopniowego „zawłaszczania" przez rodzinę.

Tymczasem mieszkańcom DPS zdarzało się wspominać o utracie przedmiotów, istot i miejsc, których nie mogli ze sobą zabrać do placówki (np. książek, zwierząt, ogrodu) lub o rzeczach, które udało im się na różne sposoby zdobyć już po zmianie miejsca zamieszkania (m.in. używane ubrania, wieża hi-fi, telewizor, telefon komórkowy). Warto odnotować, iż niekiedy obecność pewnych przedmiotów podczas wywiadów modyfikowała ich przebieg. Jeden badany z DPS opowiadał o zapełnianiu pustki we wnętrzu mieszkalnym poprzez zbieranie przedmiotów znalezionych na ulicach miasta i złomowiskach (m.in. narzędzi do majsterkowania, zegarów, luster, naczyń i zepsutych urządzeń elektronicznych). Inny rozmówca z DPS, który deklarował, że od blisko 18 lat praktycznie nie wychodzi poza wnętrza DPS, tłumaczył, że wzbogaca wystrój pokoju poprzez zamawianie u pielęgniarek i pokojówek głównie roślin, kwiatów i kaset z muzyką. Przedmioty okazały się też istotne dla kobiet mieszkających w DPS. Jedna z nich, opisując swój czas wolny, stwierdziła nagle, wskazując na figurkę kota: ***Mój mąż** jest w kapeluszu, już przygotowany do sylwestra, w muszce i już pójdzie na bal. Także proszę pana – tak to wygląda (K/60-74/DPS-5)*, inna natomiast przyznała szczególne miejsce dla pluszowego psa: *Syn z Niemiec mi przyniósł, to **go** sadzam u siebie tutaj na pościeli tak (K/75-89/DPS-10)*. Osoby te wyraźnie czuły się „odarte" z tożsamości posiadanej przed zamieszkaniem w DPS. Można sądzić, że poświęcanie szczególnej uwagi wyglądowi pomieszczenia mieszkalnego, stanowi wśród ludzi starych pewną indywidualną strategię radzenia sobie z czasem wolnym, samotnością i odczuciem degradacji społecznej. Praktyki takie stanowią też funkcjonalny substytut zaufania – w sytuacji jego braku wobec innych ludzi, najbliższe otoczenie ma zapewnić zaspokojenie potrzeb pewności, ładu i przewidywalności.

Wnętrza mieszkalne, w których prowadzono rozmowy były różne i można przypuszczać, że stanowiły pewien wyraz osobowości badanych. Z reguły osoby bardziej aktywne społeczne, zainteresowane pracą zarobkową i współpracą z innymi ludźmi, posiadały wnętrza wypełnione jakimiś specyficznymi przedmiotami

świadczącymi o ich zainteresowaniach (m.in. zdjęciami bliskich, symbolami religijnymi, symbolami patriotycznymi, kwiatami, pracami plastycznymi, „gazetowymi” programami telewizyjnymi z wyraźnie zaznaczonymi pozycjami do obejrzenia, prasą i książkami, kolekcjami waz, obrazów i innych przedmiotów, pamiątkami, itp.). Osoby mniej aktywne często posiadały jedynie przedmioty związane z ubiorem, higieną, utrzymaniem zdrowia, spożywaniem żywności lub biernym odpoczynkiem (telewizor, radio) – może to wskazywać na zaspokajanie przeważnie podstawowych potrzeb, dążenie do zapobiegania utracie kapitału ludzkiego. Ponadto w pokojach dwóch badanych z DPS dostrzeżono dyplomy zaświadczające o ich wkładzie w działalność placówki i pomaganiu innym mieszkańcom. U jednej osoby zaś szczególne miejsce zajmował dyplom mistrzowski – dowód posiadania uprawnień do pracy w zawodzie, którego badany z powodu choroby nie może jednak wykonywać. Te „rekwizyty” zostały umieszczone tak, aby były łatwo dostrzegalne dla gości – można domyślać się, że stanowią dla badanych ważny „element dowartościowujący”, być może pomagają również w zdobyciu zaufania innych mieszkańców i nieoczekiwanych gości. Z reguły posiadacze tych świadectw wyróżniali się na tle pozostałych mieszkańców DPS poczuciem humoru w wypowiedziach i optymistycznym nastawieniem do świata. Przypuszczalnie, posiadanie pisemnych dowodów, czy zaświadczeń o posiadaniu jakieś specyficznej wartości, umiejętności czy cechy, może znacznie zmienić nastawienie ludzi starszych do rzeczywistości społecznej. Niemniej podczas spotkań ze słuchaczami UTW badacz zauważył inny sposób korzystania z dyplomów i nagród – przedmioty takie dostrzeżono u 8 z 11 rozmówców, z którymi rozmawiano w ich mieszkaniach i u jednej osoby, z którą rozmawiano w jej miejscu pracy. Wyróżnienia często były „składowane” jedno przy drugim, tworząc zbiory „upchane” gdzieś na regale lub wymieszane z innymi dokumentami na stole lub biurku. Przypuszczalnie ich posiadacze, w związku z bogatym uczestnictwem w życiu społecznym, nie mają czasu na uprzątnięcie otrzymanych dyplomów i umieszczenie ich w innych, specjalnych miejscach. Otrzymywanie i wręczanie wyróżnień stanowiło też istotną część wypowiedzi tych badanych – była to oznaka dążenia do ukazania się z jak najlepszej strony.

Rozdział III
LUDZIE STARZY W ŚWIADOMOŚCI BADANYCH

„No wie pan: są różni ludzie.
I wykształcenia różnego, i czy z domu przychodzi...
Wie pan – wiadomo, jak to jest".
– z wywiadu *M/75-89/DPS-9*

3.1. Pamięć o ludziach starych w rodzinie pochodzenia i społeczności lokalnej

Badani na pytania o życie osób starszych w rodzinie odpowiadali najczęściej, iż nie pamiętają swoich dziadków lub są w stanie przypomnieć sobie tylko jednego krewnego ze starszego pokolenia. Zdarzało się też, że zapewniali o zupełnej nieobecności dziadków w swoim życiu – najczęściej wynikało to z faktu, iż osoby te zmarły, gdy badani byli jeszcze dziećmi. Brak dziadków był tłumaczony także występowaniem w przeszłości nagłych zagrożeń zdrowia i życia. Do wydarzeń takich należały głównie I i II wojna światowa oraz wojna polsko-bolszewicka w latach 1919-1920, jak też towarzyszące wojnom epidemie chorób zakaźnych, itp. Niekiedy zdarzenia te miały decydujący wpływ na dalsze losy całej rodziny. Przykładowo, jak wspomina jedna z respondentek: *Nie, nie pamiętam dziadków, bo ojca mojego dziadkowie poumierali od jakiejś zaraźliwej takiej choroby. Ojciec poszedł chować na cmentarz i wtedy matka mu zmarła. Ojciec miał 7 lat tylko i obce ludzie go trzymali (K/75-89/DPS-6).* W rezultacie zmian warunków społecznych, niekiedy cała rodzina przez lata musiała poszukiwać swojego miejsca w społeczeństwie, przykładać szczególną wagę zapewnieniu sobie materialnych podstaw egzystencji i starać się o zdobycie pożądanych kompetencji kulturowych. Należy zaznaczyć, iż badani mieszkańcy DPS traktują pamięć o dziadkach przeważnie jako zbiór własnych doświadczeń, tymczasem słuchacze UTW częściej odwołują się dodatkowo do przekazów rodzinnych. Niekiedy jednak informacje od bliskich okazywały się znacznie ograniczone – badani jednak rzadko winią swoje rodziny za ten stan niewiedzy: *Nie było tych dziadków. Nawet ja miałem rozmowę z rodzicami i jakoś rodzice nie widzieli. Znam tylko, kiedy dziadek umarł, że jak to rok tam 1919, ale już kiedy się urodził, to jakoś rodzice nie wiedzieli. Ojciec nie wiedział, więc nie wiem. Po prostu nie interesowali się, potem zapominali (M/75-89/UTW-5).*

Ponadto rozmówcy nie wskazywali na posiadanie pamiątek, dokumentów, fotografii lub innych śladów pamięci o starszych przedstawicielach rodziny. Wypowiedzi traktujące o dziadkach są przeważnie ogólne i przepełnione niepewnością. Nikt nawet nie wspomina o pradziadkach – można odnieść wrażenie, że historia mieszkańców miasta zaczyna się kształtować dopiero w okresie powojennym. Tylko jedna osoba ujawniła, że w związku ze swoimi zainteresowaniami naukowymi, starała się na własną rękę ustalić pochodzenie swojej rodziny, co można traktować jako próbę uzupełnienia deficytu kapitału kulturowego, która zresztą nie zakończyła się większym sukcesem, choć pozwoliła na odkrycie części tradycji rodzinnych: *Moi dziadkowie to się wywodzą z wioski, z Zaścianek wywodzi się mój ród, ród mego ojca. No to rolnicy byli, ale ja jak zacząłem rysować sobie drzewo genealogicz-*

ne swojego rodu, no to niestety utknąłem tam, bo znalazłem tylko jedną książkę w bibliotece z początku XIX w., gdzie jest wzmianka o tej miejscowości, że było 16 rodów drobnoszlacheckich i szkoła. Ale to była tylko krótka notatka i nic więcej, nie znalazłem żadnych materiałów. Ale! W czasie I wojny ten dom, w którym mieszkał mój dziadek, został spalony. Jak ja się potem dowiedziałem to tam taka skrzynia była – okuta, na zamki. I w tej skrzyni były jakieś rulony, pergaminy z pieczęciami, dokumenty... to wszystko się spaliło. I dlatego ja nie mogłem dojść, nie mogłem dojść do czasów dziadków, czy pradziadków. No to takie, o tak ojciec mój miał... bo dziadka pamiętam, ale jeszcze mały chłopaczek ja był jak dziadek zmarł (...) A drugi dziadek to jest z rodu G. i to jak ten obszar był zasiedlany, to chyba lata 1600... To potem też ród ten został ściągnięty tu, mam zapisaną tam gdzieś tą wieś, skąd oni byli... i osiedleni tutaj. No to też taka dawna szlachta. (...) No i dziadek był Józef, a potem wujek był, bo to rodowe imię – od początku był w rodzie Józef. I w tej chwili dziadek był Józef, i wujek był Józef, i moja matka była Józefa, bo cztery córki się urodziło, a syna nie było no to córkę ostatnią Józefą, żeby imię utrzymać (M/75-89/UTW-8).

Niekiedy respondenci wspominają jedynie o wyglądzie swoich dziadków – opisy takie częściej podają mieszkańcy DPS. Świadczy to być może o – dosłownie – „powierzchownej" znajomości przodków. Wizerunek babci częściej zapadał w pamięci – starsi panowie żyli krócej, co zmniejszało prawdopodobieństwo wywierania bezpośredniego wpływu na życie wnuków. Typowa babcia była opisywana przez respondentów jako „mniejsza": *Taka nieduża, czarna, przysadzista, taka krępa, jakbym ją określała to takiej wysokości była. Ja ją przewyższałam... 16 lat miałam jak babcia zmarła. I takie włoski, tak była zawsze zrobiona... (K/60-74/DPS-5).* Sporadycznie odnajdywali w niej podobieństwo do siebie: *No tam tego, wzrostu... może troszkę niższa ode mnie, może taka jak ja (M/60-74/DPS-3).* Wyidealizowany obraz dziadka był już mniej spójny – często jawił się jako silny i przystojny mężczyzna, np. *Mój dziadek był cudowny, cudowny. Wyglądał jak prawdziwy dziadek z tym wąsem takim tu ślicznym (K/60-74/UTW-3).* Kiedy indziej we wspomnieniach następował proces „zmniejszania" dziadka wraz ze spadkiem jego znaczenia w rodzinie: *Dziadek nic nie robił, to był taki nieduży człowiek, taki smyk. On jak był młody, to był normalny, wysoki, bo nasza rodzina to wysoka. Wysoki był, dobrze pracował. Też rolnikiem był (K/75-89/DPS-4).* Starzejący się mężczyzna niekiedy okazywał się też osobą zepchniętą na margines życia rodzinnego: *Jak czasem tam chodziłam do tych stryjów, to był już taki nieduży, cieniutki, siedział... no siedział przy piecu i ciągle się modlił tylko (K/75-89/DPS-4).* Dziadkowie respondentów zazwyczaj pochodzili ze wsi, więc różne opisy można tłumaczyć postępującymi wraz z wiekiem zmia-

nami w wyglądzie i pogarszającym się stanem zdrowia. Pamięć o fizjonomii dziadków przejawiały głównie kobiety. Mężczyźni natomiast częściej koncentrowali się na wskazaniu ról i pozycji seniorów w rodzinie i społeczności.

Babcia najczęściej była opisywana jako osoba, która opiekowała się wnukami, sprawowała pomoc w utrzymaniu domu i prowadzeniu gospodarstwa. Fakt ten przede wszystkim tłumaczono pracą rodziców, którzy starali się zapewnić rodzinie podstawowe dobra i środki finansowe, aby utrzymać rodzinę, zapewnić jej przyzwoity poziom życia. Przykładowo: *Jak rodzice poszli do pracy, na majątek, to dziećmi się opiekowała, pilnowała domu i pomagała normalnie, tak jak młodsza była. Kiedyś były lny i krosna, i przędzenie to wiadomo jak to tego. I parę świnek się chowało... (M/75-89/DPS-1); Zajmowała już się ona przy synu i była staruszką jak ja urodziłam się. Tak pomagała w takiej domowej pracy – tam obrała ziemniaki, tam coś... (K/75-89/DPS-10); Dobra była, zawsze pomagała, starała się jakoś coś tam robić, pilnowała nas, bo matka musiała pracować, iść do pracy, bo to ciężko było. To ona, babka, nami się zajmowała (M/60-74/DPS-12); Przede wszystkim była bardzo dobrą gospodynią. Smażyła różnego rodzaju naleśniki, placuszki, pyzy. Mama też potrafiła wszystko robić, tylko mama zajmowała się jeszcze trochę haftem, trochę szyciem... (K/60-74/UTW-6).* Babcia rzadko jest opisywana jako ktoś, kto posiada własną historię, kto był kimś więcej niż tylko „pomocą domową" – takie pełne luk i niewyjaśnionych wydarzeń wspomnienia posiadają tylko słuchacze UTW, np. *Babcia była bardzo energiczna, taka szybka, wszystko robiła w domu, miała bardzo czysto w domu. Przygotowała różne rzeczy, pamiętała o naszych urodzinach czy imieninach, zawsze była taka. Ponieważ była obok, jak coś dobrego zrobiła, to przynosiła nam. Była półsierotą, miała macochę po śmierci matki, musiała z domu wyjść. Pochodziła z takiej drobnej szlachty i pracowała jako pomoc, służąca w domu hrabiny B., jako guwernantka... znaczy nie jako guwernantka a jako służba. Od trzynastego roku życia tak pracowała – taka młoda dziewczyna, stąd może takie podejście do życia było takie inne. No więc, no więc tam nauczyła się pracy, nauczyła się samodzielności i przetrwania. (...) No i mamę mamy wywieziono na Syberię, zupełnie nikt nic nie wiedział, co się stało, nie wróciła do domu, nikt nie wiedział, że jest na Syberii. To mamie babcia się przyśniła i powiedziała: „Jestem na Syberii w obozie" (K/60-74/UTW-11).*

Poza tym babcie rzadko opisywano jako osoby, z którymi liczyli się rodzice respondentów. Niekiedy były postrzegane jednak jako „obrońcy", do których dzieci mogły udać się po pomoc w obliczu groźby kary ze strony rodziców, stanowiły schronienie przed ich kłótniami. W niektórych przypadkach babcie również sankcjonowały zachowania dzieci, nie uciekając się jednak do przemocy: *Myśmy chodzili*

do niej, bo dbała. A jak nabrudziłam coś, jeszcze dzieckiem będąc, to rączki zasłoniła, udawała, że płacze. To ja przepraszałam (K/60-74/DPS-2). Babcie uczyły przede wszystkim wzorów zachowań, tradycji, obyczajów, modlitw i udziału w życiu religijnym – wspominają o tym głównie kobiety. Przypuszczalnie babcie chciały je w ten sposób przygotować do prowadzenia gospodarstwa domowego oraz do roli matki i żony. *Babcia miała pełne, jak to się mówi, pole do popisu, jeśli chodzi o wychowanie nas, ale babcia nam wpajała same dobre rzeczy. Od babci to się mogłam nauczyć tej gospodarności, tego porządku w domu, że uczyła nas, żebyśmy byli po prostu ułożeni, że wszystko ma być na miejscu, no tego... ale różnie to bywa, nie tak? (śmiech). Żeby tam było wszystko w porządku, tak w kostkę, jak u babci (śmiech)... Na przykład stoi kubeczek, ja przestawię, to moja siostra podejdzie i przestawi inaczej. To jest już źle, już przesada (K/60-74/UTW-6)* – opowiada jedna z badanych, która „została przeniesiona służbowo" do Białegostoku i na emeryturze zajmuje się wychowywaniem wnuczki. Tym samym można przypuszczać, że nawet mimo powątpiewania w zasady przodków, obecnie żyjące w Białymstoku babcie przekazują własnym wnukom – podobne do przednowoczesnych – normy i wartości. Ponadto respondentom z DPS zdarzało się zwracać uwagę, iż wiedza starszych kobiet była niewystarczająca wobec wyzwań, przed którymi stanęli w dorosłym życiu – babcie nie były w ich opinii ekspertami uczącymi umiejętności potrzebnych na rynku pracy, lecz na „rynku małżeńskim": *Kiedyś właśnie taki okres był, że gospodyniami domowymi byli, małżonka słuchały i jeszcze opiekowały się dziećmi, bo nie było przedszkoli, no robiły, jak mogły, tak w każdej rodzinie pomagały. (...) Tylko uczyły tego, żeby czysto było, żebyśmy się starały utrzymać czystość i umieli się zachować. Babcie nie miały wykształcenia raczej, więc co mogły nauczyć... (K/60-74/DPS-2).* Czystość przedmałżeńska miała zwiększyć szanse na „dobre zamążpójście", na związek z mężczyzną z „dobrej rodziny", a tym samym – ograniczyć szanse na „przypadkowego męża" o wątpliwej reputacji. Niekiedy jednak respondenci z DPS odczuwali wstyd i zmieszanie, gdy wspominali o niewystarczającej obecności babć w ich życiu (jako znaczących innych) – przypuszczalnie dostrzegali luki w wartościach, którymi mogliby się kierować w swoich późniejszych działaniach.

Dziadkowie respondentów z DPS przeważnie byli wspominani jako ciężko pracujący rolnicy, potomkowie biednych rodzin chłopskich lub dawnych robotników folwarcznych, którzy musieli podporządkować się woli lokalnych właścicieli ziemskich, „chodzić na zarobki do pana", bądź z trudem walczyć o uzyskanie i utrzymanie własnego gospodarstwa, które następnie – często dzieląc na części – przekazywali dzieciom. Seniorów tych opisywano jako osoby, które nie kończyły pracy wraz z osiągnięciem jakiegoś określonego wieku – bycie rolnikiem oznaczało pełnie-

nie tej roli zawodowej przez całe życie, przy czym przeszkody w jej realizacji mogły stanowić głównie nieprzewidywalne zdarzenia: wojny, choroby, wypadki lub śmierć naturalna. Dziadkowie słuchaczy UTW częściej byli określani mianem „pana", „światłego rolnika" i „ziemianina" – nie tylko posiadali szacunek lokalnej społeczności, ale też „wzbudzali postrach", sprawnie zarządzali członkami rodziny, służbą i „małorolnymi", korzystali z nowszych maszyn i urządzeń rolniczych, kierowali losami dzieci i wysyłali je do szkół. Osoby te miały znaczny wpływ na funkcjonowanie rodzin badanych, choć obecnie respondenci często mają trudności z określeniem powodów, dla których tak było. Zdarza się, że dawna władza starszych jawi im się jako coś oczywistego i niepodważalnego: *Babcia tak na uboczu zawsze była, a dziadek prym wiódł zawsze wszędzie (K/60-74/UTW-3); Jak w jednej rodzinie mieszkali, to mieli wpływ. Dziadek miał decydujący, powiedzmy, że duży. Całowało się w rękę tego dziadka (M/75-89/UTW-5); Liczono się z tymi starszymi. Pomijając mojego ojca, dziadek to był zawsze dziadek. Kochany, spokojny, taki, taki zrównoważony taki. No dziadkowie to byli panami gospodarstwa całego. I on nie pracował, jeszcze był stary i nie pracował, ale taki... był nawet taki dworek, mieli dużo ziemi, bogaci byli. I to on chodził w kalesonach nie raz, chodził w bieliźnie i tam do koni, że: „Tego konia tak, tego konia tu" (M/75-89/UTW-10); No, ja teraz miałem, powiedzmy 12 lat, to tego dziadka pamiętam. Posłuszeństwo było, wszystkie córki... wszyscy! Słowo dziadka, to, to była świętość. Tam jedno słowo, tam nie było dyskusji. Jak powiadał dziadek: „Tam posiejemy zboża, a tam kartofle" – to nie było dyskusji, żeby wujek zmienił (M/75-89/UTW-8).*

Bogaci dziadkowie mogli pozwolić sobie na odpoczynek, ostentacyjną konsumpcję oraz niestosowanie się do zaleceń innych. Ich symbolicznym „tronem" czy „piedestałem", mogły być przydomowe ławki, które w latach powojennych, wraz z rozwojem infrastruktury miejskiej, stopniowo znikały z ulic Białegostoku: *Wtenczas jeszcze prądu nie było i tego dziadka to ja pamiętam, bo on siedział... był jeszcze taki wiejski system, że przed domami ławeczki, a tam krowy, całe stado, 200 przeszło sztuk i... przecież dziadek miał buhaja rozpłodowego, to dziadek pieniądze zarabiał. (...) Dziadek siedział na ławeczce i palił papierochy. Kopcił niesamowicie. Lekarz mówił: „Rzuć pan palenie, bo pan już długo nie pożyje". Nie rzucił i przez te palenie zmarł. To dziadka pamiętam... taki sobie zasuszony staruszek (M/75-89/UTW-8).* Dziadkowie o wyższym statusie społecznym, wyróżniali się też przez nietypowe zachowania oraz częste spędzanie czasu z wnukami: *A dziadka to bardzo dobrze pamiętam. Miał takie swoje... na przykład uważał, że kot jest zły, bo nie łapie myszy – tam stodoła, tam były myszy – to on go uwiązał na sznurek i przy stodole, żeby on tą mysz złapał (śmiech). To miał takie swoje. A najlepiej, jak jeszcze z nim chodziłam*

na spacery, to on mi pokazywał laską, że: „Te gospodarstwo – słuchaj! – to było taaakie!", a jak było uwłaszczenie po powstaniu styczniowym, to mówił, że to okrojone zostało dla bezrolnych. To dziadek mnie – ja byłam najstarszą taką – to mnie oprowadzał i pokazywał. Jeszcze zapamiętałam, że miał scyzoryk, ale nie był zadowolony, bo tam ostrzył ten scyzoryk, ale mu dobrze nie ciął, a ponieważ uprawiali ten tytoń, no więc on: „No tak, słuchaj, ja go nie chcę, wyrzucę". I wyrzucił go. Ale potem ja go obserwowałam, czy on pójdzie go szukać – i tak, poszedł go szukać, żeby go znaleźć (śmiech). Ja mówię: „Dziadku, a ty czasami tego scyzoryka nie znalazłeś?". „A znalazłem, ale go drugi raz wyrzucę!" – no wie pan, jak to jest z tymi starszymi. I jeszcze miał... był bardzo… moja mama wychowana była w mieście, miała takie trochę inne zasady, a on na wsi to ja zapamiętałam, że on siedział w kuchni i tu taki piecyk kaflowy. To on mówi do niej, że „za dużo kładzie drzewa, bo służąca już nie kładzie tyle, bo ja żem ją nauczył". No i potem mama mówi: „To zobacz, jaki jest skąpy, nawet tego drzewa za dużo". Ja mówię: „Mamo, może on chce tak oszczędnie to wszystko" (śmiech). Potem było trochę inaczej za okupacji, ale tak to już był bardzo dobry dla wnuków – też bajki opowiadał, spacerował, czytał. No może nie było tyle tych bajek, ile teraz jest możliwość zafundować dzieciom, czy wnukom, ale takie podstawowe bajeczki były. Takie „Płomyczki" były to on zawsze starał się. A jak już on jechał do miasta, to jak przyjeżdżał, to zawsze były słodycze, bułeczki maślane dla dzieci, inne... (K/75-89/UTW-9) – opowiada jedna z badanych.

Moi dziadkowie mieszkali – no teraz tam już tego nie ma – na takiej kolonii pięknie położonej nad rzeką, bo to sam jeden domek był z całym zabudowaniem i taki lasek wkoło. Były pszczoły, były pasieki, był sad i dużo owoców było. I tam wszystkie wakacje i tak dalej. Dziadek przyjeżdżał furą taką, wozem, bo wtedy jeszcze wiadomo jak to z komunikacją było. Wsadzał nas do tego i zabierał. I to były najszczęśliwsze dni, jakie mogły nas spotkać i to były właśnie tam, bo tam jeszcze były ciotki i jeszcze były pannami, i one się nami zajmowały. Także no super dziadków miałam, wspominam fantastycznie. (…) I potem jak ja już byłam mężatką, już tu mieszkaliśmy, to ja dziadków zapraszałam bardzo często na moje urodziny, na jakieś święta, jakieś imprezy różne i tak dalej. Dziadek zawsze przyjeżdżał, jak on opowiadał te wszystkie zdarzenia ze swojego życia i tak dalej. To w ogóle nikt nie chciał dyskutować na żaden temat, tylko wszyscy dziadka słuchali. To był taki cudowny gawędziarz, taki cudowny naprawdę. I wszyscy moi znajomi dziś nawet mówią: „No ty to dziadka miałaś cudownego" (K/60-74/UTW-3) – dodaje inna respondentka.

Informacje o dziadkach, którzy umiejętnie inwestowali w wychowanie i wykształcenie wnuków, stanowią jednak rzadkie wyjątki. Najczęściej badani wspominają jedynie, iż dziadkowie wpajali najmłodszym konieczność pracy, pomagania ro-

dzicom oraz docenienia tego, co udało się osiągnąć im i ich przodkom. Nawet jeśli podczas pouczania byli równie surowi co rodzice, badani nie obwiniają ich w swoich wypowiedziach i niekiedy idealizują wspomnienia, potwierdzając w ten sposób lojalność wobec rodziny: *Dziadek to był choleryk, dziadek uuu… jak dostałam… przypominam sobie (śmiech). Dziadek tak, to nerwus był (K/60-74/DPS-5); Kiedyś ta orkiestra grała, myśmy ćwiczyli na trąbach, to przy tych jego stajniach było święto konia. Konie nie lubili tej orkiestry naszej, to dziadek rozpędził nas. Ale nie śmiał nigdy, nie śmiał kogoś z młodych… Tylko tak, że ja uszy tulił, jak on mówił (śmiech) (M/75-89/UTW-10).*

Ponadto dziadkowie najczęściej są opisywani jako osoby pochodzące z rodzin wielodzietnych, przywiązane do swojej ziemi, zamknięte w małej społeczności i nieznające szerszego świata. Niekiedy badani wspominają o tych cechach z rozczarowaniem, piętnując szczególnie brak planowania potomstwa, myślenia o przyszłości dzieci i przyzwolenia na wyróżnianie się: *No po prostu, kim oni byli? Byli… też rodzina wielodzietna, ich tam w domu było siedmioro. To już takie trochę rodzinne było. Wychowani zostali wszyscy na gospodarstwie, nie wychodzili na zewnątrz. (…) Chyba generalnie tam była typowa ta ich rola. Typowa dla tej miejscowości. Nie miała jakiegoś wpływu wielkiego na kształtowanie jakichś cech odrębnych. W każdym razie taka, ta prawość i godność – to było przez nich podawane. Może żyli biednie, ale godnie. „Nie możesz być złodziejem, nie możesz być drwalem, musisz pracą rąk!" – więc jakiś taki szacunek do pracy i jakiegoś starania się, to wyszło z rodziny (M/75-89/UTW-2).* Niekiedy zakłada się też, że liczne rodziny sprzyjały dobremu samopoczuciu ludzi starych, ich wyższej pozycji i godnej śmierci. Duża rodzina stanowiła zatem formę osobistego zabezpieczenia na okres emerytalny: *Starsi… odczuwali więcej takiego ciepła rodzinnego, na przykład przywiązania. (…) Uważam, że jak rodziny takie wielopokoleniowe były, to im było łatwiej i oni nie umierali samotnie (K/60-74/UTW-7).*

Niewielu respondentów wspomina swoich dziadków jako żołnierzy, tudzież osoby, które „były w armii" – przy czym często nie wiedziano, w jakich konfliktach brali udział, po której stronie stali, czy służyli w wojsku z własnej woli i jak długo trwała ich służba. Po powrocie jednak na ogół wyróżniali się w rodzinie – nawet jeśli nie orientowali się w jej bieżącej sytuacji: *Oj mój dziadek to wrócił z 25-letniej służby u cara (śmiech). No to takie było wojsko nie zawodowe, tylko takie jak to był nabór robiony w tym wojsku. Dziadek, jak już wrócił, to już był taki ze starości bardzo… jak wrócił, to ja akurat przystępowałam do komunii – to on nawet nie wiedział, czyjej ja córki córka jestem (K/60-74/UTW-1).* Ewentualnie dziadkowie są opisywani jako osoby, które podróżowały po świecie, by zdobyć środki na podwyższe-

nie poziomu życia ich rodziny i szans życiowych jej członków: *Co dzień przychodził do nas i gadał. Opowiadał i o Ameryce, i o tym jak w Rosji był. Gadał to samo – dzisiaj to samo, jutro to samo. Siedzieliśmy sobie, on zaczyna mówić, a my śmiejemy się, bo wiemy, co on będzie mówił (K/75-89/DPS-4); Opowiadali, że takie życie mieli kiedyś, że jeszcze gorzej było niż, jak my byli… I jak tam kiedyś przed wojną to całkiem źle było (M/60-74/DPS-12).* Znajomość opowieści o podróżach dziadków mogła kształtować późniejsze tradycje wojskowe i patriotyczne w rodzinie, jak też oddziaływać na decyzje o wyjazdach respondentów, ich dzieci lub wnuków do pracy za granicę.

Zdecydowanie najrzadziej respondenci opowiadali o swoich dziadkach, którzy byli białostockimi robotnikami i rzemieślnikami jeszcze w okresie poprzedzającym obie wojny światowe. Zdaje się, że osoby te były zamożniejsze niż ludność pochodząca ze wsi, częściej zwracały uwagę na wykształcenie i przygotowanie do pracy zawodowej swoich dzieci i wnuków, jak też były skłonne do zmiany zawodów w ciągu życia. *Dziadek z babcią z rodziny mojej mamy, mieszkali obok nas, więc ich bardzo dobrze pamiętam. Dziadek był człowiekiem spokojnym, pracowitym, był cieślą, budował domy i był taki, że się może w nic nie wtrącał. Robił swoje. (…) Brat tam przy dziadku zawsze coś tam majstrowali, to dla chłopca było potrzebne* – opowiada jedna z badanych. *Drugi dziadek pracował kiedyś w fabryce włókienniczej i potem tam pracował mój tata, podobnie jako tkacz. A gdy miał już przeszło 70 lat, to jeszcze pracował na portierni, już w szpitalu psychiatrycznym, utworzonym w tych budynkach. No, dochowany był przez swoją córkę tu w Białymstoku. Był człowiekiem, który znał niemiecki dobrze, co tam jeszcze... no był takim, był porządnym człowiekiem po prostu. Dobrze pracował i taki był wysoki (K/60-74/UTW-11).*

Według respondentów z DPS, przedstawiciele starszego pokolenia niekiedy odróżniali się na tle okolicznej społeczności swoją niewiedzą, analfabetyzmem. Niemniej pomimo, iż nie byli wyedukowani, wyróżniali się wielkodusznością przejawiającą się w pomaganiu nawet osobom spoza rodziny. *Babcię pamiętam (…) była bardzo dobrą kobietą, ale ona nie umiała ni pisać, ni czytać, bo to w dawnych latach urodzona. Tylko podpisać się umiała. Bardzo sympatyczna była – do mnie to zwracała się, czy tam coś pomóc, czy coś. I sąsiadom pomagała nawet (K/75-89/DPS-8)* – wspomina jedna z respondentek. Zdarza się, że badani nie ukrywają też swojego podziwu wobec aktywności religijnej dziadków lub ich dbałości o zdobywanie informacji o aktualnych wydarzeniach, a więc odczuwania wspólnoty z innymi mieszkańcami swojej miejscowości lub kraju: *Jak pamiętam, to w domu była cały czas. (…) Nie każdy umiał nawet czytać, a jak pamiętam, to babcia jeszcze wzięła gazety i czytała czasami. Książki to nie przypominam, raczej nie czytała. Książeczkę*

wzięła do nabożeństwa, modliła się, ale i gazety – pamiętam – czytała (M/60-74/DPS-3). Tymczasem dziadkowie słuchaczy UTW częściej są opisywani jako osoby wykształcone, które doradzały sąsiadom, służyły w zakonach lub przygotowywały lokalne świeckie uroczystości i organizowały spotkania miejscowej ludności przy okazji świąt religijnych. Niekiedy w takich okolicznościach ujawniały się ich szczególne zdolności, które sprzyjały wyższej pozycji rodziny: *Dziadek pięknie śpiewał, bardzo pięknie śpiewał, miał piękny głos, chodził po pogrzebach, tzn. wtedy się chodziło po domach, trzeba było śpiewać, tzn. powinno się śpiewać, bo to tak uświetniało, że tak powiem, uroczystość tę smutną. To dziadek był zapraszany w całej dzielnicy (…) W domu odprawiał majowe nabożeństwo, bo do kościoła było daleko piechotą. I z ziemi, czy z miasta schodzili się ludzie na majowe nabożeństwo, dziadek je prowadził (K/60-74/UTW-11).* Badani wspominają też o tym, że dawniej okazywano szacunek dorosłym i starszym ludziom pochodzących spoza ich rodziny – szczególnie sąsiadom traktującym „cudze wnuki jak swoje", którzy opiekowali się nimi, pouczali, zachęcali do pomocy przy jakichś drobnych pracach, wspólnego spożywania posiłków lub spędzania czasu wolnego, np. *Pani K., babci koleżanka, zawsze brała mnie na jagody, chciała ze mną iść. (...) Ale przede wszystkim to czystością się wyróżniała. To, co widziałam u niej, to przyjmowałam sobie (K/60-74/DPS-2).*

W zebranych materiałach pojawiły się też przykłady negatywnych zachowań wobec ludzi starych. Znajdują się one głównie w wypowiedziach młodszych-starych i osób urodzonych poza Białymstokiem, czyli przeważnie mieszkańców DPS. Powszechną przyczyną pomniejszania znaczenia ludzi starych w rodzinie i społeczności, zdaje się być ich stan zdrowia – chorobliwość i słaba kondycja: *To była bardzo serdeczna kobieta, przede wszystkim bardzo dobry człowiek. Umiała wszystko zrobić po prostu. Bardzo kochała wnuków. Nawet mój najmłodszy brat się drażnił z babcią, bo mama zabraniała żeby babci nie dawać pokarmów mięsnych z uwagi… no żeby nie było tej miażdżycy. No to się drażnił: „Babciu dam ci troszkę kiełbaski". Ona wyciąga rękę, a on chowa (śmiech). Także naprawdę to była taka wspaniała babcia (K/60-74/UTW-6).* Innym powodem wyłączania dziadków z życia społecznego mogły być ich osobiste niepowodzenia i niewłaściwe wybory życiowe. Na szacunek nie zasługiwał chociażby dziadek opisywany przez jedną z respondentek: *On miał trzy żony – jedna umarła, druga umarła, a trzecia od niego odeszła i wzięła pieniądze... (K/75-89/DPS-4).* Wspomniany mężczyzna, który nie potrafił stworzyć i utrzymać silnej rodziny, był powszechnie wyśmiewany. Kiedy indziej powodem do „odsunięcia" dziadków było ich ubóstwo (brak środków finansowych i ziemi) lub „niepostępowość" (niechęć do wprowadzania zmian we wsi): *W innych rodzinach – takich, z którymi się tam przyjaźniliśmy – to tacy byli dziadkowie apo-*

dyktyczni, tacy co wszystko wolę narzucali tym swoim dzieciom, czy tam córce, czy synowi, czy zięciowi, że dochodziło do kłótni nieraz. To częściowo ja jako dziecko mogłam zaobserwować, bo już potem to na zasadzie plotek. Jak już zaczęłam się uczyć, to już rzadko przyjeżdżałam, potem już pracowałam, to już na zasadzie plotek, że mówią: „O, gdyby nie ten stary dziad, to by było lepiej, ale że to taka kutwa nieraz…" i „to a tamto" – takie wyrażenia są na wsi. Także nie, nie we wszystkich [rodzinach – przyp. A.K.] *szanowano (K/75-89/UTW-9).* Niekiedy rodzice respondentów (lub dopiero oni sami) podejmowali decyzję o migracji ze wsi do miasta. Zmiana miejsca zamieszkania pociągała za sobą zazwyczaj zmniejszenie częstotliwości kontaktów rodzinnych, a więc kapitał społeczno-kulturowy ulegał postępującej erozji. Zdarzało się, że wiejskie pochodzenie traktowano jako balast, którego trzeba się wyzbyć, by odnieść sukces w nowym, miejskim życiu. Fakt ten dostarczał dodatkowych powodów do negatywnego oceniania ludzi starych. *Oni nie mieli żadnego wpływu na nas, nie* – zapewnia jedna badanych. *Babcia u nas, jak ja pamiętam to ona chyba jeden raz była albo dwa. Dziadek, pamiętam, że był też chyba z dwa razy. Ale rodzice moi częściej i my częściej byliśmy u nich, jak oni u nas ze względu na to, że no nie było z kim chałupy zostawić tam. Trzymali tak i no nie było. (...) Pilnowali domu swojego a tam 2 hektary piachu były. Daj pan spokój! Pamiętam, jak od wojny to dziadek konia nie mógł sobie kupić. Taki był biedny. Zawsze konia sąsiad pożyczał – miał taką kobyłkę, kobyłkę co sztorcowała. Ale co tam było – ja mówię – dwa hektary piachu! To tam nie było nawet roboty dla tej kobyłki. (...) W mieście jest inne życie jak na wsi. Dziadkowie żyli spokojnie, a rodzice w mieście, czworo nas było, musieli wszystkiemu zaradzić, także nie było porozumienia, mało było porozumienia w tym (K/60-74/DPS-5).* W takich warunkach najczęściej osobom starszym przypisywano postawy sporne, wynikające m.in. z ich konserwatyzmu lub przekory, jednak często również starsi byli bardziej skłonni do ustępowania.

Niejednokrotnie badani z DPS wspominali o tym, że w ich rodzinach ważne było, aby dziadkowie nie zabierali głosu w kłótniach między rodzicami lub w sporach z dalszą rodziną, bądź sąsiadami. *Babcia nic nie miała, nic do gadki (M/75-89/DPS-1)* – komentuje krótko jeden z respondentów. Interpretacje, jakie mieli do przedstawienia starsi odnośnie zdarzeń i zachowań poszczególnych członków rodziny, nie były uznawane za opinie znaczące, a niekiedy nawet stawały się powodem występowania przemocy w rodzinie (co stanowiło jeden z tematów drażliwych, unikanych przez badanych): *Babcia starała się być potrzebna każdemu, ale moja mama, to charakter miała taki, że potrafiła ją… Bo babcia nie potrafiła tolerować jej zachowania, sposobu bycia (K/60-74/DPS-2).* Zdaniem badanych z DPS, taki sposób traktowania starszych ludzi był powszechny i nasilał się w sytuacjach, kiedy w ro-

dzinie występowały inne problemy, np. mieszkaniowe, alkoholowe. Niekiedy nawet uznawano wypowiedzi dziadków za potencjalny powód nasilenia się sporów: *Już synowa to wszystko prowadziła. Ona* [babcia – przyp. A.K.] *już nie miała własności krzyczeć, prędzej na nią krzyczeli. (...) W innych domach podobnie było tak. Żeby w sumie rodzice jakiś głos podjęli to ich, tych dziadków by... (K/75-89/DPS-10).* Przedstawiciele starszego pokolenia byli często traktowani jako osoby „wyposażone" w „przestarzałą" wiedzę i nawyki nieadekwatne do świata podlegającego procesom modernizacji. Dlatego zdanie dziadków często ignorowano w dyskusjach czy sporach – zdarzało się także, że byli zupełnie pomijani w sprawach powszednich i odświętnych. Jak wspomina jeden z badanych: *To były chyba święta, ja już nie pamiętam, święta wielkanocne, czy bożonarodzeniowe. Czasem mama piekła ciasto z siostrą, ja się nie pchałem. Ale, babci nikt nie mówił, to położyła się wcześniej, obrażona (M/60-74/DPS-3).* Z jednej strony członkowie rodziny pozwalali starszym na zasłużony odpoczynek, z drugiej jednak – nie brali pod uwagę ich umiejętności, a nawet fizycznej obecności przy wydarzeniach istotnych dla podtrzymywania poczucia wspólnoty. Spadek znaczenia starszych ludzi w rodzinach pociągał za sobą konsekwencje dla całej społeczności. Negatywne zachowania wobec ludzi starych ujawniały się też niekiedy w życiu publicznym miasta. Dla kolejnego pokolenia przybyszów ze wsi starsi ludzie w mieście wydawali się bezosobowi, niekiedy wręcz jawili się jako wrośnięci w powojenne ruiny z całym bagażem zniszczonych przedmiotów i nieco dziwnych cech osobowych: *Tutaj (...) też taka chatka rozpadająca się była i tam mieszkała Mańka, ale pan nie może sobie tej Mańki wyobrazić. Mańka garbata z tyłu i z przodu, krótkie nogi i kulawa, i ona chodziła w kozaczkach, i jeszcze dzieciaki biegały za nią i krzyczały: „Mańka kocha Adriana". A ona z laską na nich: „Ja wam, tego, tego!". To pamiętam, jak myśmy wyszli ze szkoły, to tutaj część dzieci szła, a część tam, ale czasami chcieliśmy iść trochę na Mańkę popatrzeć. No i ta Mańka widziała i krzyczała (K/60-74/DPS-5).* Starsi mieszkańcy miasta w oczach przybyszów byli osobami obcymi, które poznawano raczej tylko poprzez pryzmat ich wyglądu i zachowań, a nie na drodze dialogu. Z drugiej strony zdaje się, iż sami starsi ludzie nie posiadali umiejętności gościnnego witania przybyszów, a być może nawet odnosili się do nich z niechęcią i wrogością. Przypuszczalnie wraz z przebiegiem procesów modernizacyjnych, wobec napływu młodych ludzi z okolicznych miast i wsi oraz wysokiego przyrostu naturalnego, starsi mieszkańcy Białegostoku zdawali się „znikać" – przestawali być dostrzegalni dla osób spoza własnej rodziny. *Jednego dnia znikły te domki drewniane, te baraki, Mańka znikła i wszystko znikło (K/60-74/DPS-5)* – stwierdza jedna z badanych.

3.2. Pozycja ludzi starych w strukturze społecznej miasta

Badani pytani o to, czy ludzie starzy czują się potrzebni innym mieszkańcom Białegostoku, w głównej mierze odpowiadali przecząco. *Jakby byli potrzebni, to nie byliby tutaj (K/75-89/DPS-10)* – zapewnia jedna z badanych. *Może są tacy, co się czują się potrzebni. Ja tam takich nie znam (K/75-89/DPS-8)* – dodaje inna respondentka. Niekiedy rozmówcy przypuszczają, że przyczyny dostrzeganej przez nich marginalizacji społecznej ludzi starych, leżą w zmianie klimatu i ładu życia społecznego w mieście, ale sami nie potrafią właściwie zrozumieć, czym to jest spowodowane: *Znieczulica jest. Nie wiem, skąd to się bierze (M/60-74/DPS-13)*. Czasami też zauważają, iż pozycja ludzi starych zależy właściwie od ich miejsca zamieszkania – gdyby żyli na wsi, mogliby przynajmniej częściowo „dyktować zasady gry": *Jak im* [innym mieszkańcom miasta – przyp. A.K.] *nie stoją na drodze (śmiech), to może oceniają ich na plus. Znaczy, w mieście mniej chyba doceniają tego istnienia starszych niż na wsi. Znaczy... nie wiem, jak to jest tam, ale jak dziadek z babcią są daleko, to dobrze tam czasami wpaść. A tak to oni nie są za bardzo potrzebni do życia młodym. Tu w blokach... to te babcie, to mogą tylko przeszkadzać (K/60-74/UTW-11)*. Podejmując próby określenia pozycji ludzi starych w strukturze społecznej miasta, respondenci przede wszystkim wskazywali, iż zależy ona od sytuacji rodzin, z których się wywodzą, rzadziej zaś od podejmowania decyzji w innych sferach życia: *Masz jeszcze rodzinę, to jeszcze żyją trochę tako siako, a jak takie, że nie mają nikogo, no to bieda (K/60-74/DPS-7); Jak jest jakaś rodzina – córka, czy brat, czy syn, to jak ich przygarną, to oni się normalnie czują, ale nieraz to odtrącają (K/60-74/DPS-2); Nie powiem, że wszyscy, ale ludzie mówią: „O już starsi, to niepotrzebni, oni powinni poumierać, bo tylko miejsce zajmują i przeszkadzają w domu" (K/60-74/UTW-7); Cieszyć się, że są starsi, to na pewno się nie cieszą (śmiech). Ale nie narzekają też chyba, nie.... nie wiem czy narzekają. Nie słyszałem gdzieś tam tego, „że przez tych starców", czy coś takiego „to nie można coś zrobić"… Ale dzisiaj czytałem Angorkę. Tam jest wywiad z byłą dziennikarką jak ona... Miroszowa? Zaraz zobaczę... I tam jest jedno zdanie powiedziane: „co jest najgorsze w starości?" – bo ona jest już na emeryturze – to to, że „młodzi nas chcą z miłości izolować i do kąta wstawić"… (M/75-89/UTW-5); Słyszy się takie zdanie, że jedni drugim pomagają. Tylko trudno podzielić, trudno określić ile jest takich, którzy no nie uważają, że to są zbędni ludzie w mieście, że żeby sobie gdzieś indziej szli. No, ale gdzie? (M/75-89/UTW-10)*.

W świadomości znacznej części badanych istnieje przekonanie, że należy mieć ograniczone zaufanie do własnej rodziny – jeśli jej członkowie uznają starszego człowieka za osobę potrzebną, to żyją wraz z nim w tym samym mieszkaniu lub

przynajmniej często go odwiedzają w jego domu. Jeśli zaś przestaje przynosić rodzinie korzyści, nie ma ona warunków i środków do opieki nad nim, gdy pogorszy się jego stan zdrowia – wówczas zaczyna być określany jako „zbędny" i „niepotrzebny", a z czasem faktycznie zostaje „odtrącony", „odsunięty", „odepchnięty", „oddany" lub „umieszczony" w DPS lub w innych placówkach opiekuńczych, gdzie przypuszczalnie jego życie przestaje być istotne i dla bliskich, i dla większości mieszkańców miasta. Należy zaznaczyć, iż respondenci rzadko biorą pod uwagę fakt, że w instytucjach takich jak DPS, znajdują się też osoby cierpiące z powodu rzadkich chorób oraz osoby, które utraciły bliskich w wypadkach losowych lub nie założyły rodziny.

Zebrane materiały pozwalają na wskazanie trzech czynników sprzyjających pozostaniu starych ludzi przy rodzinie. Pierwszym i najczęściej wskazywanym, jest udostępnianie jej członkom środków finansowych – pochodzących z renty lub emerytury, rzadziej z własnej pracy. Wnoszenie przez dziadków wkładu do budżetu rodzinnego jest postrzegane jako zjawisko korzystne dla rodziny, nawet jeśli może być dysfunkcjonalne dla społeczeństwa jako ogółu. Zdaniem rozmówców wprowadzenie świadczeń społecznych uchroniło wielu ludzi starych przed utratą szacunku ze strony innych – rozwiązanie to było gwałtowną zmianą, dzięki której otrzymali do rąk swoistą „kartę przetargową" pozwalającą na utrzymanie względnej niezależności i ochronę zagrożonego miejsca w rodzinie. *Co oni mieli do powiedzenia jak na łasce byli zięcia albo synowej? Dzisiaj to chociaż tą rentę mają to gadają: „Co ty mi zrobisz? Ja mam swoje pieniądze!". A kiedyś co mogli powiedzieć? Musieli siedzieć cicho (M/75-89/DPS-1); Zasługą jest to przyznanie emerytur także dla rolników, którzy w wielu wypadkach obecnie stali się pożądanymi źródłami dochodu (M/75-89/UTW-2); W tej chwili to raczej starsi ludzie nie są już chowani do komórek, bo mają swoje pieniądze. Może to było, kiedy to nie było rent, to na wsiach było. W tej chwili każdy starszy człowiek ma swoją rentę, emeryturę. Ale mniej się słucha ludzi starszych. Mnie się wydaje, że to na pewno wynika z nawyków kulturowych (K/60-74/UTW-4); Teraz jak się słyszy, to tylko mówią, żeby płacić wnukowi, żeby jakiś pieniądz mu dawać. Nie ma tak, tak z uczucia, tak żeby z serca coś robić, tylko za pieniądze... (M/60-74/UTW-12)* – wspominają badani. Niekiedy być może posiadanie zabezpieczenia społecznego pozwala ludziom starym na swobodne wyrażanie swoich opinii, jak też na określanie ról i warunków działań podejmowanych przez pozostałych członków rodziny: *Ta młodzież, przeważnie na portfeliku rodziców czy dziadków, na kieszonce siedzą. Pracy nie ma, a jeść trzeba. To jest problem. Dziecku się nie odmówi tego kawałka chleba (M/75-89/DPS-9).*

W skrajnych sytuacjach, wyposażeni w stałe źródło dochodu starsi ludzie mogą być postrzegani jako osoby, o które rodzina powinna się szczególnie troszczyć.

Wówczas to mimowolnie stają się „nauczycielami" oszczędności i zaradności: *Ja muszę powiedzieć, że ci dziadkowie i babcie to coraz bardziej dożywają do setki. Mojej koleżanki tata to ma już 103 lat. Co prawda głuchy jest, ale ona napisze mu tam, to on przeczyta jeszcze, ale pieniądze to „tak" trzyma w garści, bo jak się 100 lat przekracza, to się dostaje podwójną emeryturę. Dziadek tam jest finansowym hersztem rodziny. No to oni pochodzą ze wsi i tam mieli gospodarstwo, konie i krówki, i tak dalej – to on przypomina to sobie i mówi do niej, że: „Ty musisz kupić wiaderko nowe, bo dla konia trzeba wody dać pić w nowym wiadrze!". I te pieniądze trzyma, nie daje im, tylko ile trzeba tam im odlicza, żeby się nie rozpanoszyli za przeproszeniem (K/60-74/UTW-1).* Im dłużej emeryci będą żyć, tym dłużej będą udostępniać swoje zasoby rodzinie – sugeruje jedna z mieszkanek DPS, nie kryjąc specyficznego zadowolenia z takiego stanu rzeczy: *Dla takich starych to chyba nie ma takiego problemu. Dla młodych jest problem, bo nie chcą puścić tych starych na odpoczynek, bo bezrobocie jest duże, a oni wszyscy mają renty i emerytury, więc trzymają te babki, bo gdyby puścili, to my byśmy tutaj mieli komplet. Tu nie ma kompletu, nie ma kompletu! (K/60-74/DPS-5).* W wyniku tego, iż posiadają własne dochody, starsi ludzie traktowani są często jako potencjalni żywiciele rodziny, jeśli tylko ta zostanie zagrożona ubóstwem. Sporadycznie badani zauważają, że może to prowadzić do niekonsekwentnych i niekiedy wątpliwych moralnie działań. Przykładowo: starszy człowiek po umieszczeniu w DPS przez rodzinę, może zostać z tego miejsca zabrany, jeśli tylko zajdzie taka potrzeba. *Była tu taka kobieta niewidoma od dziecka, a że miała dużą emeryturę, to zabrali do domu (M/60-74/DPS-3)* – wspomina jeden z badanych. Okazuje się zatem, że w szczególnych warunkach życie starszego człowieka może zostać potraktowane przez jego bliskich w sposób instrumentalny i nagle zyskać na znaczeniu, przynosząc rodzinie wymierne korzyści.

Drugim czynnikiem, który zapobiega marginalizacji społecznej ludzi starych, jest szeroko rozumiane pomaganie rodzinie m.in. w wychowaniu wnuków i utrzymaniu porządku w mieszkaniu. Fakt ten jednak sprzyja raczej pozostaniu w domu babci, jako że dziadek nie jest powszechnie kojarzony z osobą, która może być użyteczna w opiece nad wnukami. Badani zauważają, że po pojawieniu się pierwszych publicznych przedszkoli, starsze kobiety mogły pełnić inne funkcje i zajmować się „własnymi zainteresowaniami" (czyli w znacznej mierze takimi, które były akceptowane w ich środowisku). Zamknięcie w Polsce w latach 90. XX wieku wielu takich placówek, mogło spowodować również „zamknięcie starych ludzi" w ich własnych domach lub w mieszkaniach ich dzieci – tym samym doszło do ponownego ograniczenia ich aktywności do świadczenia usług na rzecz rodziny, wypierając ich w znacznej mierze z udziału w życiu publicznym. *Przy trudnościach wychowaw-*

czych młodzieży, przy braku przedszkoli, część właśnie osób przechodząc na emeryturę, nie tylko pomagało wychowywać wnuków, na które dzieci nie mieli czasu, bo byli zajęci pracą, ale przekazywać również pewne wzorce korzystne dla tych osób. No ukuło się takie powodzenie, że „teściowa jest dobra, bo może spełniać wszystkie warunki". Mało tego, że pomagali w wychowaniu wnuków, ale także niektórzy mając tą emeryturę, wspomagali kształcenie się tych osób, dostanie się do szkoły i dalszą pomoc. Odejmując nawet... rezygnując z własnych potrzeb... (M/75-89/UTW-2) – tłumaczy jeden ze słuchaczy UTW.

Trzeci, rzadki i raczej nie formułowany *explicite* argument za pozostaniem seniorów przy rodzinie, to świadomość norm, obyczajów i tradycji, w które wpisany jest szacunek dla starszych. *A co z nimi zrobić? Muszą być. Za dużo, by usuwać (śmiech). Z przymusu godzą się na obecność starych (K/75-89/DPS-6)* – mówi jedna z respondentek. Brak ścisłych odwołań do nakazów religijnych lub norm prawnych sprzyja zatem przykładaniu szczególnej uwagi środkom finansowym – możliwe, że świadczy to o „pragmatyzacji", „materializacji" lub „monetaryzacji" świadomości społecznej mieszkańców miasta i kierowaniu się w podejmowaniu decyzji regułami stosownymi do warunków[461].

Analizowane wywiady pozwalają ustalić kilka przyczyn, z powodu których starzejący się ludzie tracą swoje pozycje w hierarchiach bogactwa, władzy i prestiżu (w sferze prywatnej i publicznej) na rzecz dyskryminujących. W takim kontekście śmiało można mówić o dyskryminacji, bowiem stereotypy starości są tak mocno zakorzenione w świadomości społecznej, iż wręcz uniemożliwiają osobom starszym „bycie kimś więcej, niż tylko dziadkiem/babcią i emerytem/emerytką". Po pierwsze seniorzy są postrzegani jako „dysfunkcjonalni". Zakłada się, że wraz z utratą kondycji ludzie starzy tracą też pamięć, wobec czego nie są już w stanie wypełniać podstawowych zadań, co nawet może stanowić niebezpieczeństwo dla innych. Co więcej – przeświadczenie to podzielają nie tylko młodsze, ale także starsze osoby, na co wskazują poniższe wypowiedzi. *Dzisiaj tak: ci idą do szkoły, ci idą do pracy, a jeśli jest człowiek, który zagraża bezpieczeństwu, bo nie zakręci gazu, czy coś odkręci, czy zaleje mieszkanie, to istnieje taka obawa o życie i jego, i swoje, bo jest starszy, słaby, to ta opieka taka jest potrzebna, to takich ludzi oddają do domu jakiego (K/60-74/UTW-11); Tam to takiego starego człowieka to nie idzie w domu zostawić, bo gaz się otworzy, wodę puści – nie zakręci. No to on by zniszczył – cały blok wysadziłby w powietrze albo by zatopiłby. Przez to ich dają* [do DPS – przyp. A.K.], *bo jak jedno*

[461] Por. M. Ziółkowski, *Pragmatyzacja świadomości społeczeństwa polskiego*, „Kultura i Społeczeństwo" 4/1994, s. 11-28; E. Trafiałek, *Ludzie starzy jako kapitał społeczny*, *op. cit.*, s. 161; E. Trafiałek, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, *op. cit.*, s. 211; E. Trafiałek, *Skutki zmian systemowych w Polsce dla ludzi w starszym wieku*, *op. cit.*, s. 329.

i drugie pracuje, to tego starego nie idzie zostawić w domu. Musi mieć opiekę. I tak tu przychodzą – mówi jeden z badanych. *Nawet te dzieci starych nie chcą. Co tu dużo gadać! O! póki jeszcze tata tak chodzi, zdrowy i tego. Jeszcze mama upierze, jeszcze sama pójdzie do sklepu. Ale jak już trzeba okna umyć, bo matka nie sięgnie, bo stara jest – to już jest niezgoda. Bo już musi być: „Ty raz, ja raz". A jak jest: „Ja dwa razy umyła" – to już nie ma zgody (M/75-89/DPS-1)*. Starsi ludzie są traktowani jako przydatni, dopóki odgrywają swoje role (zwykle wyznaczone im przez członków rodziny) i nie mają wygórowanych oczekiwań wobec innych. Jeśli zaś próbują narzucać swoją wolę młodszym, wówczas mogą wywoływać spory. Ponadto w warunkach choroby starzy ludzie wymagają nie tylko leczenia, ale również specjalistycznej opieki oraz dodatkowych czynności, które najczęściej pełnią inni członkowie rodziny: *A jak już zalegnie jedno z rodziców, to dajcie spokój, to już w ten czas całkiem nieszczęście rodzinie (M/75-89/DPS-1)*. Obowiązkiem rodziny staje się również organizacja uroczystości pogrzebowych w przypadku śmierci kogoś bliskiego. Mimo towarzyszącego takim wydarzeniom smutku rodzina jest zobligowana do dodatkowego, niecodziennego wysiłku organizacyjnego. Fakt śmierci starszego członka rodziny w sposób szczególny wpływa na plany najbliższych, przynosząc różnego rodzaju krótko- i długofalowe konsekwencje – od przekazania obowiązków, aż po (nierzadko sporny) podział majątku po zmarłym.

Drugą istotną przyczyną jest to, że wiedza, umiejętności, wartości, normy i postawy ludzi starych przestają być uznawane za wartościowe. Seniorzy są określani jako ci, którzy „wtrącają się w nie swoje sprawy", przejawiają „nadopiekuńczość" i brak zaufania do młodzieży oraz nie znają współczesnych mód i zwyczajów. *Ja lubię zwracać uwagę kobietom, że tak chodzić jest grzechem, bo to wszystko widoczne... Ja mówię, to niektórzy na to reagują, a niektórzy nie. Śmieją się tylko (M/75-89/DPS-9)* – stwierdza jeden z rozmówców. *Takie stare baby strasznie u nas na osiedlu miały, jak pamiętam, gdy jeszcze w domu byłam. Bo i też ganiały, jak chłopcy z piłką biegali, czy jak chcieli popalić tam sobie papiery w piaskownicy. Niech palą, co oni zrobią? I dołek wykopali, gazetę zapalili, patrzą – pali się. Już ta z parteru wyleciała, już krzyczy, już zasypała, zadeptała, no to nienawiść. Ale te baby są takie upierdliwe (K/60-74/DPS-5)* – opowiada inna badana. Starsi ludzie – nawet jeśli zwracają uwagę na łamanie prawa w mieście, czy na niszczenie własności publicznej – nie są traktowani jako osoby, z których głosem trzeba się liczyć. Zauważa się przy tym, że przedstawiciele starszego pokolenia nie potrafią podejść w mniej emocjonalny sposób do takich incydentów. Nawet jeśli posługują się jakimiś merytorycznymi argumentami przy dowodzeniu swoich racji, to w połączeniu

z krzykiem i groźbami mogą one nie mieć żadnego znaczenia a jedynie przyczyniać się do narastania konfliktów.

Po trzecie – brakuje zrozumienia dla starych ludzi i zainteresowania ich sprawami. Ani w rodzinie, ani w przestrzeni miejskiej seniorzy nie mogą liczyć na wyrozumiałość i pomoc innych, co może świadczyć o niskim kapitale społeczno-kulturowym mieszkańców miasta. Badani przeważnie tłumaczą ten stan rzeczy w dwójnasób. Z jednej strony zauważają, że zmieniła się diametralnie forma rodziny – dziś rzadkim zjawiskiem jest familia wielopokoleniowa, gdzie dziadkowie zamieszkują razem ze swoimi dziećmi i wnukami. W takich warunkach starość jest zjawiskiem codziennym, naturalnym i akceptowanym przez kolejne pokolenia od najmłodszych lat. Drugą sprawą, związaną poniekąd z kwestią zmian pokoleniowych, jest dążenie młodych ludzi do sukcesu i osiągnięcie określonego poziomu życia. „Pogoń za pieniądzem" sprawia, że młodzi nie mają czasu lub po prostu unikają kontaktów z ludźmi starymi, co szczególnie wyraźnie widać w wypowiedziach respondentów z DPS. *Nie dostrzegają ich i ich problemów przede wszystkim, no bo teraz ta młodzież ma swoje tam zainteresowania i sprawy (K/75-89/DPS-8)* – stwierdza jedna z badanych. *Nie są potrzebni. Są tacy synowie, że przynoszą* [rodziców – przyp. A.K.] *tutaj, a sam ma taki samochód w złocie. Przywieźli tak jedną kobietkę, bo ona już była niepotrzebna. Oni za granicą, a ona tutaj. Mnie zdawało się: „Jeżeli tobie tam dobrze, to zabierz ją tam do siebie, tak żeby tam nie najmować nikogo do matki, żeby za nią patrzył", a on zbył się tutaj (K/75-89/DPS-10)* – zauważa inna osoba, wskazując jednocześnie, iż aspiracje młodych leżą poza obrębem ich rodziny i miejscem zamieszkania. *Boją się chyba kontaktu. Boją się ludzie młodzi kontaktu ze starszymi, poznawać czego oni pragną (K/60-74/DPS-2)* – dodaje kolejna badana, sugerując, że seniorzy nie są traktowani jako atrakcyjni i wartościowi partnerzy interakcji, lecz jako osoby, które więcej potrzebują, niż są w stanie zaoferować w zamian w procesie wymiany społecznej. Przyczyn takiego stanu rzeczy można się doszukiwać w głęboko zinternalizowanym lęku przed starością, która powszechnie przyjmuje negatywne konotacje – jest określana jako „gorszy" okres życia. *Tutaj takie staruszki i mężczyźni, oni już jak dzieci, do nich potrzeba podchodzić jak do dziecka, a u nich ręce nie te... No, do starego człowieka, bo on brzydki, żeby do niego bać się dotknąć, żeby ręce nie przylgnęły. Także, trudna ta młodzież (K/75-89/DPS-10)* – zauważa jedna z badanych, wskazując na lęk przed kontaktem cielesnym z osobami starszymi. Tymczasem potrzeba fizycznej bliskości innych osób jest bardzo istotna dla człowieka w każdym wieku – jej ograniczenie może potęgować osamotnienie ludzi starszych, aż do poczucia odrzucenia.

Powszechny brak zrozumienia niekiedy staje się powodem tego, iż seniorzy sami postanawiają się wycofać z życia społecznego, choć często stoi to w sprzeczności z ich wartościami i chęcią bycia potrzebnym dla bliskich. Badani z DPS zazwyczaj twierdzą, że stanowią jedynie obciążenie dla pozostałych, którzy i tak mają „ciężkie życie”: *No bo co ja zrobię? Nic. Darmozjadek jestem. Jeszcze ktoś kłopoty by miał. Jeszcze tu radzę koło siebie, ale przyjdzie moment, że może i trzeba będzie mnie przewracać (K/60-74/DPS-7).* Respondenci z tej placówki powszechnie uznają, że równie dobrze starzy ludzie mogliby już umrzeć lub przynajmniej stracić w całości swoje świadczenia społeczne, których wartość można przeznaczyć na inne cele: *Babcie potrzebne, bo żeby te dzieci popilnować dla młodych, no tak, to na to potrzebne. A jak oni już nie dają produkcji, tylko jeszcze im trzeba płacić, a to im specjalnie niepotrzebne. (…) Na co oni potrzebne jeszcze? To darmozjady, bo nie pracują, tylko siedzą i trzeba ich karmić, i wszystko trzeba pomagać. No i po co im potrzebni? Może na młodzież niech przerzuca się więcej, bo młodzi ludzie to pracują, zarabiają i wszystko. A tak to co? A stary nic, już do niczego. (…) Stary to wiadomo: niepotrzebny i w domu niepotrzebny. Potrzebny, jak pomoże, jak parę groszy da, ale tak to... (M/60-74/DPS-12).* Poczucie rezygnacji zdecydowanie rzadziej pojawia się wśród uczestników UTW. Niekiedy nawet zdarza się, że obwiniają podobnych sobie za brak starań o obronę swoich pozycji, za brak aspiracji i działań w takim kierunku, aby inni zrozumieli ich sytuację i zainteresowali się ich sprawami: *Nie wszyscy czują się potrzebni, ale tutaj trochę brakuje chyba tego… tu bym nie tylko na barki samych mieszkańców, ale także samych emerytów. My musimy sami udowodnić, że jesteśmy społeczeństwu potrzebni, że zasłużyliśmy na to, że możemy coś jeszcze temu społeczeństwu dać, że możemy sami się sobą zaopiekować dopóty, dopóki jesteśmy w stanie to utrzymać, i że dopiero w tej ostatniej fazie trzeba zabezpieczyć tym ludziom dobrą opiekę. Gdyby nam się udało zabezpieczyć przede wszystkim opiekę powyżej 80 lat za pieniądze, jak to się mówi, te miejskie, a tu wspomagać ewentualnie organizacje pozarządowe, żeby oni pomagali sobie wzajemnie, to my możemy to wspólnie rozwiązać. Same oczekiwanie, „że powinni” nic nie da (M/75-89/UTW-2).*

Warto zauważyć, że w teoriach modernizacji i koncepcjach osobowości nowoczesnej wskazuje się, iż sam konsensus społeczny (co do takich wartości, jak: ambicja, samorealizacja, nonkonformizm, itp.) nie jest czynnikiem wystarczającym do rozwoju społeczno-gospodarczego[462]. Niezbędny jest jeszcze wysoki poziom empatii, czyli umiejętności rozumienia uczuć innych i wczuwania się w ich role społeczne. Ogólny brak zainteresowania sprawami ludzi starych może zatem świadczyć o ni-

462 M.S. Szczepański, *Pokusy nowoczesności*, [w:] M. Malikowski, S. Marczuk (red.), *Socjologia ogólna. Wybór tekstów. Tom III*, WSSG, Tyczyn 1997, s. 48-51.

skiej gotowości mieszkańców miasta do współpracy przy rozwiązywaniu problemów społecznych, skupieniu się na teraźniejszości własnego życia i nieprzygotowywaniu się do aktywności w okresie starości.

Rzadko zdarzają się wypowiedzi świadczące o tym, że seniorzy – nawet jeśli są zmarginalizowani i znajdują się w odosobnionych miejscach – mogą być uznawani za dysponentów kapitału społecznego wywołującego (niejako pośrednio) pozytywne efekty dla innych. *Tutaj starają się o nich nie zapominać (K/75-89/DPS-4)* – twierdzi jedna z respondentek, sugerując tym samym, iż działalność instytucji publicznych, zajmujących się sprawami ludzi starych, świadczy o tym, że „nie jest jeszcze aż tak źle". Również w takiej sytuacji można dostrzegać pewne korzyści dla społeczeństwa. Rzadziej wskazuje się na zainteresowanie potencjałem ludzi starych przez organizacje rynkowe – najczęściej są to małe sklepy, punkty sprzedaży towarów używanych i drobni handlarze. Przykładowo: *Inaczej te ludzie by wyglądaliby, jakby nie byłoby ciucholandów tych. Obdarci chodziliby… Co będę gadał (śmiech), ja też z ciucholandu kupuję i chodzę. Tylko ratują te ciucholandy. Tam pójdzie i za 20 złoty to się ubierze, i już ma (M/75-89/DPS-1); Przeważnie w ciucholandach się ubierają, bo mówi się, że w ogóle ich nie stać, bo tam za grosze można nabyć, a nie stać ich, żeby coś tam modnego sobie, ale... większość ludzi starszych akceptuje już to, że w tym ciucholandzie się ubiera, bo wie pan – jest różnica ludzi młodych, kiedy na przykład ja wzrastałam, a na przykład, kiedy wezmę pod uwagę moje wnuki, tak? One mają inne wymogi, inne potrzeby, tak? No i ta babcia też chciałaby w miarę możliwości, jak jej coś tam za dużo, to im pomóc. Także ta sprawa materialna rzutuje na wszystko, tak? (K/75-89/UTW-9)*. Część seniorów, podobnie jak przedstawiciele innych zmarginalizowanych, czy z jakichś względów uznawanych za ubogie kategorii i grup społecznych[463], spełniają pośrednio inne funkcje w społeczeństwie, np. stanowią asumpt do podtrzymania dynamiki społeczno-ekonomicznej, rozumianej szeroko jako praca dla innych: dla personelu placówek opiekuńczych, przedstawicieli organizacji religijnych, szkolących się studentów, naukowców prowadzących badania oraz producentów i dostawców rozmaitych towarów i usług (od żywności, lekarstw i używanych ubrań, poprzez sprzęt rehabilitacyjny, po imprezy kulturalne i środki przekazu masowego). Również na płaszczyźnie kulturowej ludzie starzy mogą odgrywać rolę piewców tradycyjnych wartości, zaś w sytuacji utraty samowystarczalności, marginalizacji – być przykładem pielęgnowania godności osobistej, wrażliwości na potrzeby innych i poczucia bezpieczeństwa, np. w sytuacji, gdy ludzie starzy są wskazywani jako przykłady możliwego przebiegu ostatniego okresu życia dla dzieci w wieku szkolnym, które w ramach zajęć odwiedzają placówkę DPS.

---

463 Por. H.J. Gans, *The Uses of Poverty: The Poor Pay All*, „Social Policy" July/August 1971, s. 20-24, www.sociology.org.uk/as4p3.pdf [17.05.2012].

W podsumowaniu należy stwierdzić, że pozycja ludzi starych w strukturze społecznej miasta jest niska i uzależniona od sytuacji ich rodzin. Cenione są dobre kontakty z bliskimi, w dużej mierze oparte na wzajemnym udzielaniu wsparcia finansowego i emocjonalnego, jednak najczęściej to ludzie starsi są stroną potrzebującą. Przywiązanie do tradycji i podzielanie norm społecznych są również istotnymi czynnikami podtrzymującymi relacje międzypokoleniowe i zapobiegającymi utracie pozycji seniorów. Niemniej utrata zdrowia, nadmierne (a zarazem nieodwzajemnione) zainteresowanie życiem innych członków rodziny oraz ogólny brak zrozumienia i zainteresowania sprawami seniorów, sprzyja ich marginalizacji i automarginalizacji. Niska pozycja ludzi starych sprzyja czerpaniu korzyści z ich ubóstwa i podtrzymywaniu negatywnych stereotypów starości.

3.3. Główne problemy społeczne starszych mieszkańców Białegostoku

Respondenci w przeważającej mierze twierdzą, iż starzy ludzie w mieście nie radzą sobie z rozwiązywaniem swoich problemów. W opinii badanych z DPS osoby, które nie mają większych problemów w załatwianiu spraw życia codziennego, są rzadko spotykane i stanowią pewien „wyjątek od reguły". *Może i są. Zawsze coś się znajdzie (M/60-74/DPS-3)* – stwierdza ironicznie jeden z rozmówców. Według części respondentów, seniorzy mieszkający poza placówkami opiekuńczymi muszą prowadzić swoisty bój o przeżycie, pokonywać dziesiątki przeszkód – i nikt nie może zmienić tego stanu rzeczy: *Ludzie się męczą, męczą się. Co zrobisz? Nic nie zrobisz (M/60-74/DPS-12)*. Z kolei słuchacze UTW częściej zauważają, że starzy ludzie są zmuszeni brać sprawy w swoje ręce z uwagi na brak osób i instytucji, które interesowałyby się ich problemami: *No, a któż im pomoże? Sami. Oczywiście, że sami (M/75-89/UTW-8); Uważam, że sami sobie radzą, bo kto im pomoże? (M/60-74/UTW-12); No ja myślę, że jak ktoś ma emeryturę i jeszcze nie jest bardzo chory, bo już jak choroba to wiadomo jakaś opieka, jakieś coś, no to już się wali cały świat! Ale tak to ja myślę, że chyba nie powinniśmy narzekać. (...) Także ja nie widzę takiego problemu. No przecież nas nie będą nosić na rękach, bo po co? Nie ma takiej potrzeby (K/60-74/UTW-3).*

Pierwszym, podstawowym problemem dostrzeganym przez respondentów jest ubóstwo materialne, a ściślej posiadanie środków finansowych. W opinii badanych decydują one o tym, czy starzy ludzie żyją w miarę komfortowych warunkach, czy też nie mają zaspokojonych nawet podstawowych potrzeb. Ponadto według pytanych, kapitał ekonomiczny pozwala wieść godne życie i w jakimś stopniu umożliwia oddalenie myśli o nieuchronnie zbliżającej się śmierci. To, czy starzy lu-

dzie posiadają pieniądze, zależy – zdaniem badanych – przede wszystkim od wysokości świadczeń społecznych, z których korzystają; o możliwości posiadania w okresie starości innych źródeł dochodów (np. praca zarobkowa, działalność gospodarcza, najem lub dzierżawa nieruchomości, wygrane, zakłady bukmacherskie, inwestycje na giełdzie), prawie się nie wspomina. Ostatni etap życia jest kojarzony z rezygnowaniem z zaspokojenia wielu potrzeb i realizacji rozmaitych celów: *Sklepów jest pełno, towarów pełno, a ludziom pieniędzy trzeba (M/75-89/DPS-1); Oni za mało, za mało emerytury dają (M/60-74/DPS-12); Zbyt małe emerytury. To jest największy problem większości ludzi (M/75-89/UTW-8); Nie chcę mówić o wynagrodzeniu, o emeryturach, bo to oczywiste (K/60-74/UTW-11); Starsze ludzie po prostu bardzo niskie świadczenia mają, wiecznie na emerytury narzekania się słyszy. No i te opłaty… dużo, ceny w górę… (M/60-74/DPS-3); Przede wszystkim niestety brak bazy materialnej. Bo w ogóle w całym naszym rejonie wschodnim te płace były niższe i te emerytury ludzi naszego rejonu, naszego miasta, to są niestety niewielkie. A od tego się wszystko zaczyna (K/60-74/UTW-4); No chudo jest. Nieraz jest tak, że na chlebek nie mają (M/75-89/DPS-9); Za światło… weź pan, mieszkanie zapłać, czynsz, weź… jak on parę groszy tam ma tej renty… (M/60-74/DPS-13); No, emerytury, żeby trochę większe były, bo jak ja mam 560 zł, to co to było, żeby nam w tym domu zostało, za co przeżyć? Ja za to teraz leki wszystkie muszę sobie wykupić (…) Dużo nie daję rady. Jak ja bym była teraz w domu to już ja musiałabym się za kieszeń trzymać (K/75-89/DPS-6); Jak mówią: „Żyć, aby przeżyć", bo ceny żywności w sklepach są strasznie wysokie. Ubrania są… już tańsze niż jedzenie. No i zasięg opłat teraz… czynsz, światło i gaz, a to są dość pokaźne rachunki (K/60-74/DPS-2).*

Zdaje się, iż starzy ludzie często muszą organizować swoje wydatki tak, aby wystarczyło im pieniędzy na podstawową żywność, lekarstwa i utrzymanie mieszkania. Oszczędza się chociażby na samodzielnym wykonywaniu czynności, do których potrzebna jest podstawowa sprawność psychoruchowa (gotowanie, sprzątanie, pranie, itd.). Praktyki „samoograniczania się" są powiązane z odczuciem długotrwałego egzystencjalnego lęku przed nagłym zachwianiem obecnego stanu za sprawą „pojawienia się" niezależnych od nich wydarzeń, w tym podwyżek cen, chorób lub śmierci bliskich. *No martwią się takie, które małe pobory mają, znaczy te emerytury, no bo przecież wszystko w górę idzie i żywność, i mieszkanie, a jak mają te 500-600 zł… To już jak dwie osoby, to jeszcze sobie radzą, ale jak jedna to ja myślę, że już ciężko ma w ogóle (K/60-74/DPS-7)* – stwierdza jedna z respondentek. Własne starania ludzi starych często nie wystarczają, by utrzymać swoje mieszkania w przyzwoitym stanie, przeprowadzając konieczne remonty. Jak zauważa jedna z badanych: *Problemy mieszkaniowe są. Mieszkają w jakiś ruderach, ale teraz to coraz rzadziej*

się zdarza. Po prostu domy umierają łatwą śmiercią i ci ludzie, którzy tam mieszkają (K/60-74/DPS-5). Inny badany sugeruje, że dbałość o mieszkanie jest sposobem nie tylko na zapewnienie sobie schronienia i bezpieczeństwa, ale też – w przypadku braku pracy zarobkowej – dostarcza poczucia bycia użytecznym dla innych, zapobiega utracie nagromadzonych zasobów oraz pozwala na podtrzymanie kontaktów z bliskimi: *Większość tych ludzi starszych ma jakieś lepsze czy gorsze zabezpieczenie mieszkania i jakoś tam są urządzone, a i wymogi – co do tych mieszkań – nie są tam jakieś największe, że i są osoby starsze, które opalają węglem i tak dalej, ale jak ma to mieszkanie skromne, to ma pewność, że to stanowi swoją wartość, że ktoś na to czeka – dzieci, czy wnuki, że będzie miał pogrzeb, bo to utrzymuje (M/75-89/UTW-2)*. Słuchacze UTW jednak często sugerują, iż życie nie powinno toczyć się w zamkniętym miejscu określanym mianem mieszkania, lecz w otwartej przestrzeni miasta, pośród ludzi. Zdarza się też, że starsi czują się jako osoby szczególne poprzez pomniejszanie znaczenia posiadania własnego domu, np. *Ja nie lubię być w domu właśnie i to jest moje nieszczęście. Sąsiadki tam szorują w tych domach coś tam. A ja nie. W nosie to mam, mnie to nie interesuje. Ja lubię właśnie gdzieś wychodzić (K/60-74/UTW-3).*

Brak pieniędzy w opinii badanych jest równoznaczny z brakiem dostępu do aktywnego życia społecznego i uczestnictwa w kulturze. W takich warunkach bezpośrednie kontakty z innymi ludźmi zdają się mieć rangę dobra luksusowego. Pieniądze są wręcz uznawane za przepustkę do „innego świata". *Jest więcej różnych rozrywek – jest teatr, i w kinie dużo jest.* [w tym miejscu padło pytanie: *A chodzi pani do teatru, do kina?* – przyp. A.K.] *A ja?! Ja jakoś nie chodzę, nie biorę się za to, bo mnie to nie stać... (K/75-89/DPS-8)* – mówi badana, której ulubioną rozrywką są codzienne spacery po mieście. Nadmiar czasu wolnego w połączeniu z brakiem finansów na zaspokojenie podstawowych potrzeb sprawia, że okres starości dla wielu może być po prostu nudny i monotonny. Brak pieniędzy może oznaczać rezygnację z podróży i wyjazdów oraz stałe przebywanie w tych samych miejscach, z tymi samymi ludźmi. Ubóstwo wzmaga zatem poczucie względnej deprywacji – można przypuszczać, że seniorzy w przeważającej mierze wiedzą, iż życie innych ludzi (zarówno młodszych, jak i starszych), często wygląda zupełnie inaczej: *W Unii Europejskiej, w tej szczególnie zachodniej Europie, tej tutaj bliższej, ale nie tylko, to tam emeryt w porównaniu do naszego emeryta… no nas nie stać nieraz na taką wycieczkę. To i by chciał pojechać, ale jak on choruje, to on przede wszystkim musi zabezpieczyć sobie jeszcze część tych pieniędzy na leki... (K/75-89/UTW-9); Po prostu trzeba powiedzieć tak wyraźnie i zdecydowanie: ci emeryci są bardzo biedni. No, z tych, co ja nawet znam – te panie, to one dostają emerytury po 800-1000 zł. Takie są granice.*

I co taka baba, zaszaleje za te pieniądze? (...) W tym klubie emerytów nie można zorganizować wycieczki – i to chodzi o niewielkie pieniądze. Te 50 zł, czy tam 100 zł jak jakaś lepsza wycieczka. Nie ma mowy. Myśmy, jak jechali na wycieczkę, to żeby autokar zebrać ludzi, to trzeba było z całego Białegostoku zebrać, z różnych klubów, bo z jednego koła nie ma mowy (M/60-74/UTW-12).

Drugim problemem, na jaki zwracają uwagę respondenci, są zjawiska samotności i izolacji społecznej ludzi starych. Badani najczęściej zakładają, że seniorzy sami doprowadzili do względnego lub absolutnego braku kontaktów społecznych. O ile mieszkańcy DPS godzą się z tym stanem rzeczy, słuchacze UTW są raczej krytycznie nastawieni wobec przyzwolenia na życie bez utrzymywania więzi z innymi ludźmi: *Sami sobie radzą, bo nie mają przyjaciół. Ja sądzę, że ludzie się zamykają (K/60-74/DPS-2); Jest samotność, ale to już sprawa indywidualna. Tego nie można uogólniać, bo jedni chcą być samotni i nie muszą być samotni. Inni mają rodziny i też są samotni. A inni nie mają rodziny i nie są samotni, bo sobie jakoś organizują życie. To jest bardzo indywidualna sprawa i tego nie można uogólniać. Także samotność to... nie ma nic gorszego jak samotność. Samotność jest straszna. Ale są ludzie, którzy lubią samotność. On sobie siedzi cały dzień przed tym telewizorem i mu jest dobrze. Także, także... To nie można uogólniać. Ale ogólnie rzecz biorąc – samotność jest złą rzeczą, złą (M/75-89/UTW-8).* Przyczyn samotności i izolacji osób w podeszłym wieku, badani dopatrują się też w procesach migracji zarobkowych ludzi młodych, które nasiliły się po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku. Niekiedy sugerują, iż brak kontaktów społecznych stoi u podstaw innych problemów: *No trochę rozluźniają się więzy międzypokoleniowe, szczególnie w tych rodzinach, które kształcą dzieci, gdzie te dzieci mają możliwość poruszania się, wyjeżdżania – powodują, że coraz więcej ludzi jest samotnych. Na przykład ten Uniwersytet, jak byśmy teraz dokonali takiej szczegółowej analizy, to okazuje się, że przynajmniej, no plus minus 20-15 procent to są ludzie samotni z konieczności. Samotni, ponieważ zostali opuszczeni przez dzieci, przez wnuków, bo albo wyjechali za granicę, albo zapomnieli o nich i oni stali się niepotrze... nie ma kto się nimi zaopiekować. (...) Ludzie nie narzekają nawet tak bardzo na... nie boleją nad tym, że mają słabe mieszkanie, że mają niską emeryturę, że zdrowie złe i nie są leczeni, jak potrzeba, tylko to na pierwszym miejscu bym postawił, że najbardziej boją się samotności i ona nam zagraża, jeżeli nie podejmiemy działań w zakresie wychowania młodego pokolenia, że każdy będzie stary (M/75-89/UTW-2).*

Zdaje się, iż za osoby samotne uznawane są te jednostki, które nie uczestniczyły w sieciach powiązań i zależności społecznych, jak również nie tworzyły oraz nie wykorzystywały kapitału społecznego do osiągania własnych celów i rozwiązy-

wania sytuacji problemowych. Niektórzy ludzie nie posiedli umiejętności podtrzymywania kontaktów lub traktowali wszelkie znajomości w sposób instrumentalny, przelotny i krótkotrwały – sugerują badani. Osoby takie w okresie „jesieni" swego życia napotykają większe problemy w zapewnieniu sobie ze strony innych pomocy, kiedy już zaczynają jej potrzebować w prozaicznych sprawach: od wyżywienia, poprzez utrzymanie domu, po opiekę lekarską. *No tu emeryt nie ma problemu, bo tu jest lekarz, nie? (...) Jak trzeba, to zawiezie go, nie? Zawiezie do lekarza specjalisty. Ale ten dziadek, co siedzi w domu, no to do lekarza nie dojdzie, bo nie da rady, jak zachoruje, nikt nie podwiezie – nie ma kto. Może telefon ma, zadzwoni, to przyjedzie (śmiech) za godzinę ci pogotowie albo ci wcale nie przyjedzie (M/75-89/DPS-1)* – stwierdza jeden z respondentów. Poza tym niekiedy sama specyfika warunków mieszkalnych nie sprzyja ludziom starym w radzeniu sobie z codziennością: *No, ja wiem, tu dla starych wszystko ciężkie jest, a jak w tych blokach mieszkają, to przecież muszą pokonać to wszystko, a to jest bardzo uciążliwe (K/75-89/DPS-6).* Bloki jako budynki mieszkalne, nie tylko sprzyjają bezosobowości życia[464], ale też przeważnie nie są dostosowane do sprawności ruchowej ludzi starych, chorych i niepełnosprawnych – tym samym przeszkody architektoniczne stają się dodatkowym utrudnieniem w kontaktach z innymi. W skrajnych przypadkach wyjście z domu może stanowić dla ludzi starszych bolesną i niebezpieczną wyprawę, a dla osób niepełnosprawnych – okazać się wręcz czymś niemożliwym bez pomocy drugiej osoby. *Oni są nieporadni, żeby iść do MOPR-u chociaż po te obiady, przecież tam wydają, mogliby iść po te kartki, ale oni... po prostu już dojść nie mogą (M/60-74/DPS-13)* – mówi jeden z badanych, który regularnie wynosi jedzenie z DPS, by wspomóc znajomych mieszkających w innych częściach miasta. Winą za obecność zjawisk samotności i izolacji społecznej, badani często przesadnie obarczają szersze kręgi społeczne, które nie są zainteresowane sytuacją ludzi starych: *Oj, dużo jest, dużo samotnych starszych ludzi jest, nikt do nich nie wyciąga pomocy (K/75-89/DPS-8).* Respondenci mają tu na myśli jednak w szczególności bliższą i dalszą rodzinę osób samotnych, ich sąsiadów, dawnych współpracowników lub znajomych poznanych w innych miejscach zamieszkania, podczas wyjazdów, czy w grupach zainteresowań.

W opinii respondentów również sami poszkodowani są poniekąd odpowiedzialni za swoją sytuację i powinni czuć się zobligowani do jej poprawy – sugerują przeważnie, że zawsze można skorzystać z pomocy sąsiadów i instytucji opieki społecznej. Rzadziej, ale zdarzają się również i takie propozycje, aby osoby pozbawione

---

[464] Zob. B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Scholar, Warszawa 2006, s. 299, 330, 382-383; P.A. Bell, T.C. Greene, J.D. Fisher, A. Baum, *Psychologia środowiskowa*, GWP, Gdańsk 2004, s. 418-433.

kontaktów społecznych zachęcać do spotkań z innymi za wszelką cenę: *Tego się nie da urzędowo załatwić. Wbrew temu, co mówią, trzeba dla nich tworzyć takie zespoły, grupy tych ludzi. Trzeba stwarzać takie sytuacje, żeby ta potrzeba zbliżenia się do innych była (M/75-89/UTW-2).* Niemniej badani niekiedy podają przykłady świadczące o tym, iż ludzie starzy niechętnie korzystają z jakichkolwiek form pomocy; są oporni na zmiany, przywiązani do miejsc zamieszkania, nieufni wobec innych – obawiają się, że pomoc może być podstępem, sposobem na oszukanie ich, itp. *Oni nie chcą, by im poprawić te warunki. Człowiek już przyzwyczajony* – mówi badana na podstawie własnych obserwacji, już po zamieszkaniu w DPS. *Jak ja raz rozmawiałam z taką starszą osobą, ja mówię: „Przyjdzie pani do nowego budynku, to będzie pani miała opiekę lekarską, będzie pani miała łazienkę". Ona: „Pani, mnie tego nie trzeba, mnie tego nie trzeba. Ja przyzwyczajona tak o do wychodka". I tak tam na starym budynku jest ta wspólna ulica, korytarz, tam czasami w kolejce trzeba stać... (K/60-74/DPS-5).*

Trzecim problemem społecznym, który badani dostrzegają w mieście, jest bezdomność ludzi starych. Na tę kwestię zwracają uwagę przeważnie ci rozmówcy, którzy urodzili się w Białymstoku. Słuchacze UTW opisują to zjawisko jedynie pobieżnie, podczas gdy niektórzy mieszkańcy DPS przyglądają mu się bliżej, mając do czynienia z osobami, których problem ten dotyczy bezpośrednio. Zjawisko bezdomności osób w podeszłym wieku, badani tłumaczą gwałtownymi zmianami, które nastąpiły w mieście po 1989 roku: *Bezrobotnych i bezdomnych za tamtych czasów nie było. W tej chwili mamy setki bezdomnych. Przychodzi zima, to (...) jest zapchane tymi bezdomnymi! Choć w tym domu opieki społecznej, to jest... dobudowane, to jest dobudowane, dobudowali w ubiegłym roku. Bezrobotni, bezdomni, nędza! Nędza... I w takiej nędzy są setki, setki. I... bo jak jest ciepło to, to ich nie widać. Ale teraz... on gdzieś musi spać, to się nie prześpi w parku, tylko... bo mróz jest, więc tutaj zapchane, na podłogach, na materacach śpią ludzie. I wcześniej już jak te przymrozki były... To są ujemne cechy kapitalizmu, proszę pana (M/75-89/UTW-8); Część uważa, że wtedy było lepiej, bo każdy miał spokojne życie, pracę, wynagrodzenie i mieszkanie – nie było bezdomnych, każdy musiał gdzieś tam mieszkać (K/60-74/UTW-11); Jak pracy nie ma, to bezdomni znaleźli się, bo nie ma za co zapłacić, na życie nie ma, a jest taki pewien procent ludzi. A jak na dworcach zamieszkali, to ich pognali i już ich tam nie ma (M/75-89/DPS-9).*

Respondenci nie wskazują konkretnych przyczyn bezdomności ludzi starych. Niemniej można zakładać, iż mogła ona dotknąć osoby, które np. utraciły rodzinę, zostały eksmitowane, straciły pokoje w hotelach robotniczych lub zostały pozbawione mieszkania podczas długotrwałej nieobecności (np. wskutek pobytu w zakła-

dzie karnym lub szpitalu psychiatrycznym). Badani zakładają, że bezdomni starzy ludzie spotykają się z dyskryminacją ze strony innych mieszkańców miasta, gdyż nie dostosowują się do obowiązujących wartości i norm. Przypisuje im się skłonność do zachowań dewiacyjnych, w tym popełniania przestępstw i alkoholizmu. *Wśród bezdomnych jest starszych dużo. Ale wie pan, to przeważnie pijaki jakieś, to nałogowcy i już! Alkoholicy z wyrokami* – tłumaczy jedna z respondentek. I w dalszej części wywiadu: *Ja tak zauważyłam, że społeczeństwo nabrało sentymentów do tych bezdomnych i w ogóle nie uznają ich za ludzi. Jakoś to się stało tak, nie wiem dlaczego (K/60-74/DPS-5).* Bezdomni seniorzy to osoby, które zostały wykluczone z życia rodzinnego i publicznego – ich pozycja w społeczeństwie i warunki bytowe zdają się znajdywać poza ich kontrolą. Jeden z respondentów podaje przykładowe strategie radzenia sobie z bezdomnością. Pierwszą opcją jest żebranie, które nie zawsze jest zorganizowane w taki sposób, aby nie odstraszać potencjalnych jałmużników: *Ja znam takich – woli iść pod sklep, rękę wyciągnąć... ja tam bym się wstydził. Rękę wyciąga, żeby mu tam dali po 50 groszy, a on jeszcze niekiedy butelkę piwa trzyma i wyciąga... no da pan spokój. To jest niemożliwością (M/60-74/DPS-13).* Drugą strategię stanowi bierne oczekiwanie na pojawienie się pomocy z zewnątrz: *W tamtym roku kolega nie miał gdzie spać, a u nas tu buda jest po psie. To do 17 października, wie pan, spał... ja mu tam nosił te zupy, wszystko... toż to mróz, normalnie. (...) Ja mówię: „Słuchaj" – i w oczy latarką mu poświecił – „Ty chłopie zamarzniesz. Dzwonię po milicję". On: „No to dzwoń, jak se chcesz". Ja poszedł, zadzwonił tutaj z automatu, po chwili przyjechali, zabrali jego. Ja od tej pory go nie widzę (M/60-74/DPS-13).*

Czwarte i ostatnie zagadnienie problemowe najczęściej wskazywane przez badanych, stanowią występujące w społeczeństwie praktyki dyskryminacji osób w podeszłym wieku. Przykłady takich działań najczęściej są opisywane przez słuchaczy UTW – możliwe, iż osoby te zwykle samodzielnie załatwiają sprawy, mając bezpośredni kontakt z przedstawicielami różnych instytucji publicznych i innymi członkami społeczeństwa: *Ciągle słyszę o skargach, że to ktoś źle był potraktowany w takim urzędzie, czy innym. (…) No na przykład sprawa tych pożyczek w banku, bo to noszą prawie każdego dnia, na wycieraczce, czy na klatce wisi. I często, wie pan, ludzie łatwowiernie jakoś podchodzą do tego, nie zwracając uwagi, że coś tam małym druczkiem napisane, że tego, a potem przychodzi ta sytuacja, że trzeba płacić, a on nie ma i potem ma pretensje do tego banku. No ale, wie pan… z drugiej strony to jest taki ten chwyt psychologiczny banku, że napiszą takimi wołami… to znaczy drobnym drukiem, że nawet jak ktoś ma, wie pan, słabszy wzrok w starszym wieku, to trzeba brać szkło powiększające (K/75-89/UTW-9).* Przypuszczalnie w mieście wy-

stępują różne formy dyskryminacji ludzi starych, niemniej nie są one ujawniane, gdyż sami seniorzy posiadają niską znajomość norm prawnych i nie są zainteresowani dochodzeniem swoich praw. Można też zakładać, iż istnieje powszechne przyzwolenie na omijanie reguł – na dyskryminację ze względu na wiek nie zwracają uwagi też osoby młodsze. *Poczynając od tego, że są ogłoszenia „przyjmę do pracy do lat 30". Albo szereg takich niezamierzonych – gdzieś tam jest napisane, że można płacić tylko na poczcie, albo przez Internet, co jest dla części ludzi nierealne. Albo coś tam gdzieś napisane w uwagach w umowie, ale drobnymi literami, czy na przystanku nieraz. (…) Na przykład pójdziesz na pocztę – sam nawet nie wiedziałem, gdzie tam trzeba nacisnąć, do którego miejsca kolejki (M/75-89/UTW-2)* – mówi jeden z badanych.

Przejawy zjawiska dyskryminacji ze względu na wiek – ageizmu – są najczęściej wskazywane na przykładzie funkcjonowania służby zdrowia i nierównego dostępu do opieki zdrowotnej. Poddawanie się leczeniu jest opisywane przez seniorów jako konieczność. Etap starości zdaje się kojarzyć ze stałym balansowaniem na granicy życia i śmierci, bowiem leczenie nie zawsze przynosi pozytywne skutki, a zabiegi są obarczone ryzykiem niepowodzenia. Odmowa leczenia może być interpretowana jako zaprzestanie inwestycji w kapitał ludzki osób w podeszłym wieku: *Służba zdrowia dla emerytów jest najważniejsza. Już w tym wieku jak nie to, to to wysiada. Środki w tym zegarze wychodziły się – w zegarze można zmienić, a w organizmie już trudniej. No, ale dużo zmieniają (śmiech), wie pan – serce, płuca... Mnie oko jedno zmienili. Ja nie widziałem. Ja mam to jedno oko zoperowane. Zaćma była i ja nic nie widziałem (M/75-89/UTW-5); Z lekarzami to różnie to bywa. Ja na przykład byłem w szpitalu, no i było tak, że lekarz mówi: „Trzeba operację robić na zastawki serca, ale serce jest słabe i nie można robić, bo może operacja udać się, a pacjent może umrzeć". Tak samo nawet na oczy – też to samo. Zaćmę prawdopodobnie mnie. To... też jest ryzyko robienia operacji… (M/75-89/DPS-9).* Poza niepewnością związaną z przebiegiem operacji seniorzy zwracają uwagę na utrudnienia w dostępie do badań profilaktycznych, na wzrost cen leków oraz na długie oczekiwanie na badania: *No, największe problemy starsi ludzie to mają ze zdrowiem zawsze. Jest ten lekarz rodzinny, ale nie jest tak dobrze, bo gdyby ci lekarze działali w sobotę, niedzielę, to może byłoby lepiej. No trzeba, żeby ta służba zdrowia była bardziej dostępna po prostu... Do specjalistów są długie kolejki, do zapisywania się są limity... (K/60-74/UTW-6); No ja na przykład nie mogę już pójść bezpłatnie na mammografię, która kilka lat wstecz jeszcze mi by się bezpłatnie należała – już nie mówiąc o tym, jak tam ludzie mieli przed 90. rokiem (K/60-74/UTW-7); Proszę pana – leki są drogie i coraz droższe. A no niestety ludzie starzy muszą, bo to i cukrzyca, i osteoporoza, i róż-*

nie, i psychiczne takie zaburzenia też mają i muszą leki psychiczne brać. No i to kosztuje, niesamowicie kosztuje. No i jeść trzeba (K/60-74/DPS-5). Bardzo rzadko badani zauważają, iż służba zdrowia nie jest przygotowana do udzielania specjalistycznej pomocy ludziom starym, np. nie ma geriatrów, którzy dawkują leki tak, by pacjenci nie przyjmowali środków od różnych specjalistów, które mogą wywoływać efekty wykluczające się lub uboczne: *Ze zdrowiem jest trudno, ponieważ jest co prawda zakład geriatryczny, jest gerontologia i od strony teoretycznej jest to dobrze przygotowane, rozpracowane. Natomiast praktycznie jest już tego za mało (M/75-89/UTW-2).*

Badani często dostrzegają też nierówność w dostępie do informacji o funkcjonujących w Białymstoku instytucjach świadczących różnego rodzaju usługi publiczne. Ludzie starzy nie zawsze wiedzą o wydarzeniach, jakie mają miejsce w mieście, o zmianach przepisów, o dostępnych telefonach zaufania, o organizacjach udzielających pomocy materialnej, bądź wsparcia emocjonalnego lub informacyjnego: *Jeśli mogą, mają jakieś dojścia, to na pewno korzystają. A niejednokrotnie mają bardzo trudną sytuację życiową i brak takich kontaktów albo dojścia do jakichś wiadomości, żeby dowiedzieć się gdzie pójść, z kim się skontaktować, żeby o cośkolwiek poprosić nawet. (…) Brakuje takiej informacji, co gdzie jest. No uważają na przykład, że gazeta i radio starczą… No, nie każdy słyszy w dosłownym tego słowa znaczeniu i nie każdemu starczy na tę codzienną gazetę, bo jak ma 400 zł, to albo masło kupi, albo gazetę. (…) Powinna być jakaś informacja, gdzie się ma zgłosić, jak mu się krzywda dzieje, bo niejednokrotnie się od rodziny krzywda dzieje. Gdzie ma się zgłosić, jak dojść, albo jak dojechać, z czego może skorzystać, gdzie się udać, żeby na przykład załatwić jakąś zapomogę czy coś. Chociaż czasami człowiek wie, ale sam nie jest w stanie nawet tego zrobić. Nawet takie sytuacje znam, że jemu się należy taka pomoc, ale on nie korzysta z tego, bo nie ma jak załatwić (K/60-74/UTW-7).* Przypuszczalnie brak dostępu do porad szczególnie dotkliwie odczuwają osoby żyjące w ubóstwie i samotności, co dodatkowo ogranicza ich uczestnictwo w życiu społecznym. Ludzie starzy często potrzebują porad prawnych, towarzyskich, hobbystycznych i z zakresu poszukiwania pracy. Słuchacze UTW podkreślają, iż osoby w podeszłym wieku raczej nie znają swoich przywilejów – nie wiedzą, jakie ulgi im przysługują oraz nie znają miejsc, w których mogliby spędzać czas wolny z innymi ludźmi. Ich aktywność ogranicza brak poczucia bezpieczeństwa i przychylności ze strony innych mieszkańców miasta. *Ja uważam, że tyle się rzeczy cudownych dzieje, że jak ktoś mówi, że nie ma pieniędzy i nie może pójść, to śmiech człowieka ogarnia, bo tyle imprez jest bezpłatnych. Ja naprawdę dużo tego propaguje i dużo osób uczestniczy, tych od nas – z Uniwersytetu. (…) No są cudowne spotkania, jest i deklamacja, i śpiew, i jakieś poczęstunki z oryginalnymi potrawami i tak dalej. (K/60-*

74/UTW-3); Ci starsi ludzie, jak dadzą jeszcze radę chodzić, to może nawet nie wiedzą, gdzie mają się zgłosić – gdzie pójść do jakiegoś tam klubu emerytów, czy gdzieś tam poprosić o bilet ulgowy. Brakuje informacji – miejsca gdzie ci ludzie mogliby się zwrócić, żeby chociaż podpowiedzieć im coś (K/60-74/UTW-1); Mało jest tych miejsc, gdzie ci ludzie mogliby się spotkać i przebywać razem, nie jest tego dużo. I świadomość jeszcze nie jest taka, że można wyjść, że można porozmawiać, że można zrobić, że można jakoś. I boją się ludzie wychodzić z domu (K/60-74/UTW-13) – opowiadają respondenci.

Kluczowym problemem dla seniorów w Białymstoku jest niewystarczający dostęp do środków finansowych. Wiąże się to z ubóstwem materialnym i znacznie modyfikuje style życia osób starszych oraz oddziałuje na ograniczenie konsumpcji i inwestycji w ich gospodarstwach domowych. Za istotne uznaje się też występowanie zjawisk samotności i izolacji społecznej ludzi starych, co świadczy o niewystarczającej sprawności mechanizmów integracji w środowiskach lokalnych – zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i międzypokoleniowym. Słabo rozpoznanymi problemami są natomiast bezdomność seniorów oraz praktyki dyskryminacji ze względu na wiek.

3.4. Czas wolny oraz szanse i bariery aktywności ekonomicznej ludzi starych [465]

Omówienie postaw seniorów wobec pracy zarobkowej wymaga w pierwszej kolejności przybliżenia ich opinii na temat kategorii czasu wolnego. Jak twierdził A. Schütz, ludzie doświadczają rzeczywistości i podejmują działania w ramach różnych mikroświatów. Powszechnie dostępnym jest mikroświat życia codziennego, który rzeczony badacz wyróżnił obok światów: nauki, fantazji i snu[466]. Życie codzienne to sfera, w której jednostki oceniają inne obiekty i działają zgodnie ze stylem poznawczym cechującym się: przytomnością, zawieszeniem wątpienia w realność świata, pracą jako panującą formą spontaniczności, doświadczaniem czyjejś jaźni jako pracującej, wspólnym intersubiektywnym światem komunikacji i działania społecznego oraz czasem standardowym. A. Schütz sferę tą uznawał za główną domenę rzeczywistości społecznej, a związaną z nią wiedzę potoczną – za najważniejszą w analizach socjologicznych. Uzupełnieniem tego stanowiska – w tonie zbliżonym do koncepcji kapitału społecznego według P. Bourdieu – może być definicja

---

[465] W niniejszym podrozdziale wykorzystane zostały fragmenty opracowania: A. Klimczuk, *Aktywność ekonomiczna ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku*, [w:] M. Stefański (red.), *Węzły gordyjskie rozwoju Polski Wschodniej*, „Zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Seria: Ekonomia”, nr 3 (1/2011), Innovatio Press, Lublin 2011, s. 289-311.

[466] A. Manterys, *Wielość rzeczywistości w teoriach socjologicznych*, PWN, Warszawa 1997, s. 24-25.

życia codziennego zaproponowana przez D. Watsona. Według niego w pojęciu życia codziennego zawierają się „nawykowe, rutynowe, samo-oczywiste i przyziemne aspekty życia, które przyjmujemy bezrefleksyjnie i nie czynimy tematem krytycznych pytań”[467]. Należy przypuszczać, że cechy te są odmienne u ludzi starych, a w szczególności u emerytów, którzy nie podejmują już aktywności ekonomicznej (legalnych, bądź nielegalnych czynności zarobkowych), która wypełniała znaczną część codzienności w poprzednich etapach życia. W okresie starości równowaga między czasem wolnym a czasem pracy zostaje zachwiana – ten ostatni przestaje dominować w cyklu codziennych aktywności. Jak twierdzi B. Sułkowski, czas wolny ma dwa oblicza[468]. Z jednej strony jest to kategoria kulturowo-obyczajowa, określająca zachowania rozpoznane w danej społeczności jako lokujące się poza sferą obowiązku – wówczas czas ten może być potraktowany jako obiektywny i wymierny. Z drugiej zaś – to swoisty obszar działań podlegający motywacjom człowieka; subiektywny, odmienny dla poszczególnych osób i niewymierny. Może służyć regeneracji sił, rozrywce, zabawie, twórczości, czy samorozwojowi – szerzej – może być traktowany jako zasób, być wykorzystywany, inwestowany, marnowany, sprzedawany, kupowany, itp. Jak jednak zauważa J. Attali, w odróżnieniu od innych zasobów, czasu nie można odnowić, wyprodukować, ani gromadzić[469]. Wszystkie te cechy pozwalają sądzić, że zagospodarowanie czasu wolnego seniorów jest przedmiotem mniej lub bardziej świadomego zainteresowania i zaangażowania, zarówno samych osób starszych, jak i ich bliższego oraz dalszego otoczenia. Jednocześnie ingerencje w ten obszar mogą być przedmiotem nie tylko partykularnych konfliktów, ale też sporów ideologicznych o szerokim zakresie, włączywszy aktywny udział instytucji publicznych. Z jednej strony czas wolny może być postrzegany jako nagroda za uprzednią pracę, z drugiej zaś – jako przestrzeń dla rozwijania pasji, poszukiwania nowych form aktywności lub – wręcz – przymus bezczynności. W tym kontekście wydłużanie czasu aktywności zawodowej może być traktowane jako odbieranie zasłużonego odpoczynku, ale też jako sposób na poprawę stanu materialnego i poziomu życia na emeryturze. Współczesne procesy dematerializacji pracy, związane z kształtowaniem się gospodarki opartej na wiedzy, sprzyjają zatrudnieniu lub wolontariatowi osób starszych oraz zaspokojeniu ich potrzeb pozaekonomicznych, odnoszących się do pozycji i statusu społecznego.

---

[467] D. Watson, *Home from home: the Pub and Everyday Life*, [w:] T. Bennett, D. Watson (eds.), *Understanding Everyday Life*, Blackwell, Oxford 2002, s. 189: cyt. za: P. Sztompka, *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Znak, Kraków 2008, s. 25.

[468] B. Sułkowski, *Czas wolny*, [w:] W. Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii. Tom 1*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 111.

[469] J. Attali, *Krótka historia przyszłości*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 132-133.

Przede wszystkim z wypowiedzi badanych można wnioskować, że ich percepcja czasu i wydarzeń jest odmienna w zależności od instytucji, z którą są związani. Respondenci z DPS raczej przejawiają orientację retrospektywną, wskazując na większe znaczenie swojej przeszłej niż obecnej i przyszłej aktywności oraz na dokonania, których już nie mogą powtórzyć. Przykładowo: *To no inne jakieś czasy teraz są, to wszystko inaczej, kiedyś to było, a teraz to człowiek człowiekiem nie interesuje się tylko: „Ten niepotrzebny, to niepotrzebne, ta niepotrzebna" (K/75-89/DPS-8)*. Tymczasem słuchacze UTW często deklarują, iż dążą do pełnego zagospodarowania swego czasu w ten sposób, aby „pozostawić po sobie ślad"; planując wydarzenia, wykazują orientację prospektywną. *Jest nas dwoje z żoną w tej chwili i pieniędzy wystarcza. Jesteśmy pogodni. Mnie brakuje tylko czasu, ale... wyznaję taką zasadę: „Człowiek tak długo żyje, jak długo się uczy" i Benjamina Franklina, który mówi: „Nie starzeje się ten, kto nie ma na to czasu". I czasami, jak ja mam wykłady, czy zajęcia, czy spotkania, czy inauguracje, to każą mi siadać, odpocząć, a ja nie potrafię nigdy, bo nigdy nie siedziałem. (M/75-89/UTW-2).* Na marginesie warto zaznaczyć, iż przytoczony cytat jest często wykorzystywany w materiałach promocyjnych UTW, co może świadczyć o tym, że wyraża pewne *credo* tożsamości grupowej starszych osób zrzeszonych w tej instytucji. Różnice między respondentami z DPS i UTW mają swoje odbicie także w wypowiedziach dotyczących przebiegu dnia codziennego. W przypadku pierwszej grupy więcej uwagi zwraca się na monotonię, nudę, nadmiar bezczynności; w drugiej grupie podkreśla się brak czasu wolnego, realizację niedokończonych zadań oraz stałe odkładanie czegoś na później. Pierwsza grupa osób deklaruje stałe „przywiązanie" do miejsca, druga zaś – przeciwnie – unikanie przesiadywania w domu/mieszkaniu oraz zainteresowanie wycieczkami i podróżami. Ponadto aktywności różnią się zależnie od pór roku i świąt (w tym niedziel), przy czym seniorzy z UTW mają zdecydowanie większą swobodę wyboru zajęć z uwagi na możliwość wykonywania prac domowych, spania o różnych porach dnia, posiadania ogródków działkowych oraz – niekiedy – własny środek transportu do dyspozycji.

Zajęcia wykonywane przez pensjonariuszy DPS w ich czasie wolnym, są raczej samotnicze i receptywne – najczęściej jest to oglądanie telewizji lub słuchanie radia. Wspólnotowy charakter mają głównie posiłki, co w pewnym sensie wymusza harmonogram pracy placówki. Słuchacze UTW częściej samodzielnie starają się o towarzystwo innych osób oraz podejmują aktywność publiczną i integracyjną. O ile mieszkańcy DPS traktują czas wolny jako odpoczynek od pracy fizycznej, to uczestnicy UTW – jako okazję do dalszej, ale mniej skrępowanej obowiązkami aktywności. Dodatkowo zauważalna jest różnica w doborze zajęć przez kobiety –

w pierwszej grupie wspominały o utracie roli gospodyni domowej, w drugiej zaś – świadomie ją odrzucały. Ponadto uczestnicy UTW krytycznie wypowiadają się o mniej aktywnych seniorach, uważając ich za osoby, które wykazują „oczekiwanie na śmierć przed telewizorem". Cechą wspólną większości respondentów z obu grup jest brak zainteresowania i chęci korzystania z nowych technologii (głównie komputer i Internet) oraz przykładanie dużej wagi do zajęć związanych z ochroną środowiska przyrodniczego.

Mieszkańcy DPS niekiedy zupełnie rezygnują z zagospodarowania czasu wolnego, tłumacząc to stanem zdrowia, zmęczeniem lub brakiem zainteresowania ze strony innych: *Tak się tłukę jakoś... Nudzę się po prostu. (...) Nie chce mi się nawet, bo nie organizują. Tak się nudzi człowiek po całych dniach. No brak zajęcia. (...) Raczej bardzo mało czytam, bo w ogóle już myślę sobie, żeby szybciej odejść na drugą stronę (K/60-74/DPS-2)*. Inną postawą jest wykonywanie zajęć dorywczych lub spożywanie alkoholu (mimo zakazu): *Pomodlę się, przeżegnam się... Gdy telewizor jest do reperacji, radio jakieś, to robię. Zawsze zajęcie mam jakieś. Większość nic nie robi. Im się nie chce. Ja wypiję, grzeczny jestem, nikomu nie ubliżam, a raporty non stop piszą na mnie (M/60-74/DPS-13)*. Bardzo rzadko badani deklarują spacery, które przynoszą korzyści nie tylko im, ale też niekiedy zupełnie obcym osobom: *Najpierw idę na spacer po śniadaniu, to tak z godzina i piętnaście minut po lesie dreptam, to po targach na piechotę. Później przyjdę, przeczytam gazetę. Później to się drzemie, wieczorem to jeszcze książkę poczytam, telewizor obejrzymy – trochę wiadomości do ósmej, do dziesiątej, jeszcze poczytam i idę spać. (M/75-89/DPS-1); Idę do sklepu, pytam się czy jest pieczywo przecenione i kupuję. No, jak jest, to kupię, no i później zaniosę na dworzec PKS – tam na przystanku, na ławce kładę albo nawet na rynku Kościuszki. Człowiek jakiś weźmie, a jak nie człowiek to gołąbki też, czy wróbelki tam są (M/75-89/DPS-9)*.

Słuchacze UTW mogą uczestniczyć w szeregu zajęć organizowanych w tej instytucji. Do szczególnie cenionych należą zajęcia związane z turystyką. Przykładowo: *My wyjeżdżamy do Warszawy, na teatr dosłownie. W poprzednim roku troszkę mniej, ale jeździmy na wszystkie spektakle najciekawsze, do teatru, do opery, do operetki, na muzykale, na różne. I tu w filharmonii to ja już od niepamiętnych czasów mam karnet i zawsze na wszystkie koncerty piątkowe chodzę. Także to już normalne. Na różne imprezy chodzę do teatru białostockiego też (K/60-74/UTW-3)*. Wyjazdy mają przy tym duże znaczenie w procesie integracji i poszerzania zainteresowań: *Zacznę od rzeczy najprzyjemniejszych: lubię podróże, jeżdżę po świecie, co mi też zajmuje trochę czasu, bo to są przygotowania, potem jednak jakieś opracowania i zdjęcia, i segregacja tego, zbieranie dokumentów, dokumentacji wyjazdów i czyta-*

nie książek, bo to trzeba się przygotować... To jeżdżę po świecie (K/60-74/UTW-11). Spotkania w filharmonii, teatrach, kinach, zwiedzanie muzeów, uczestnictwo w wykładach oraz korzystanie z bibliotek i czytanie książek – oto najczęściej wymieniane zajęcia w czasie wolnym. Rzadziej są to takie aktywności jak nauka języków, obsługa komputera i Internetu oraz pisanie i wysyłanie listów. Zagospodarowanie czasu wolnego jest postrzegane jako sposób na utrzymanie dobrej kondycji fizycznej i psychicznej: *Ja też lubię oglądać telewizor czasami – coś tam, jakiś serial obejrzę, ale to nie tylko to, bo po co? Koleżanki zawsze mówią: „Boże, ty nie możesz w domu usiedzieć?" No ja nie mogę, bo jak jestem w domu, to jestem chora, a jak wychodzę na zewnątrz, to jestem zdrowa, bo ja na spacery długie chodzę (K/60-74/UTW-3)*. Niemniej niekiedy zauważa się, że słuchacze UTW zamykają się jednak na swoje środowisko: *Trochę jeszcze w takie różne miejsca za mało naszych ludzi chodzi, bo chodzą tam, gdzie są gotowe dla nich. Ale są takie ciekawe spotkania na różne tematy właśnie... (M/75-89/UTW-2)*.

Wypowiadając się na temat aktywności ekonomicznej, badani w pierwszej kolejności wskazują na brak zasadności wykonywania pracy przez ludzi starych. Zauważa się głównie, iż ich umiejętności nie są już przydatne lub że są przekonani o konieczności ustąpienia miejsca na rynku pracy młodszym: *Tam dziadek był dozorcą, ale to nie zdaje egzaminu już dzisiaj. Złodziejstwo stanęło już na takiej wysokości, że taki dziadek 70-letni to już taki, że już takich nawet nie biorą. Nie wytrzymałby po prostu. Z kałaszami trzeba by chodzić [śmiech] (K/60-74/DPS-5); Starsi powinni sami odejść i zrobić miejsce młodszym. No czasem ktoś tam jest potrzebny – jakiś tam lekarz czy profesor, czy coś – to rozumiem, jeśli tam jest. Ale niektórzy to się na siłę trzymają, a niewiele tam dają z siebie. I jeszcze oni mają swoje zdanie, oni się trzymają, bo chcą być potrzebni. Ja mam zdanie, że nie powinni pracować, powinni jakieś koło organizować, jakieś zainteresowania stworzyć nawet swoje, wydobyć z siebie cokolwiek, ale pracować nie powinni, jeśli mają za co żyć (K/60-74/UTW-7)*. Takie opinie mogą wynikać z faktu, iż większość z badanych karierę zawodową kończyło na przełomie lat 80. i 90. XX wieku, kiedy to likwidowano ich zakłady pracy, redukowano zatrudnienie oraz przeprowadzano komputeryzację i informatyzację. Z tego też powodu respondenci rzadko wspominają o przygotowaniu do przejścia na emeryturę, o pożegnaniach lub utrzymywaniu kontaktów z kolegami z pracy.

Poza tym dostrzega się niedostosowanie do nowych standardów technologicznych, lęk przed powrotem do pracy i obawy przed nierównym traktowaniem przez innych. *Szczerze mówiąc, chciałabym pracować i nie chciałabym, bo teraz takie są te stosunki międzyludzkie bardzo nieprzyjemne. My w biurze to byliśmy jedną*

rodziną. Jeden drugiemu pomagał, jeden drugiego jakoś wyręczał. A teraz to już coś okropnego (K/60-74/UTW-1); My możemy robić takich „dobrych automatów": ludzi wydajnych, profesjonalnych, i tak dalej, tak jak obserwuję u tych doradców bankowych. I tak często zatraca się rzeczywistość, że człowiek nie ma umiejętności adoptowania się do nowych, zmieniających się warunków życia. On jest dobry na tym stanowisku, natomiast jeśli z niego wyjdzie... (...) Ta wąska specjalizacja zatraca osobowość człowieka. Nie pozwala mu się adoptować. Teraz warunki już zmuszają do tego… bo żaden zawód zdobyty w wąskim kierunku nie jest ci dany raz na stałość. Zachodzi potrzeba modyfikacji, dostosowania się do rynku i ty musisz się adaptować (M/75-89/UTW-2) – tłumaczą badani. Ubóstwo, dobra kondycja, przyjemność czerpana z pracy oraz posiadanie unikalnej wiedzy i umiejętności - są to główne czynniki, które uzasadniałyby dalszą pracę seniorów. Zauważa się też, iż respondenci z DPS rzadziej posiadają informacje o starszych osobach wykonujących jakąś pracę – uzasadniają to brakiem kontaktu z innymi. Powątpiewają w istnienie takich osób w związku z częstymi chorobami ludzi starych, a niekiedy też ich statusem nie tyle osób „niepełnosprawnych", co „inwalidów", które uznano za osoby niezdolne do pracy lub zdolne do niej tylko w warunkach pracy chronionej. Słuchacze UTW raczej uważają, iż starsze osoby z własnej woli rzadko podejmują pracę zarobkową, a jeśli już to są to głównie czynności tymczasowe, związane z pracą umysłową, bądź wolontariatem.

Opinie respondentów w poszczególnych grupach znacznie różnią się, jeśli chodzi o wskazanie potencjalnych czynności i miejsc pracy dla ludzi starych. Jednak co do jednego pomysłu panuje niemal powszechna zgoda – to opieka nad dziećmi pod nieobecność rodziców: *W mieście oni na drutach robią, rękawiczki, skarpety tam, jak nie ma komu dać, to sprzeda. Dzieciom pomaga, wnuków chowa – po ile może, to coś robi (K/75-89/DPS-10); I teraz się ludzie… ludzie pracy szukają. Gdzieś, powiedzmy, dziecko popilnować u jakiś tam znajomych, parę godzin. Bo, bo ludzie, ludzie ci zmuszani są, bo z emerytury, powiedzmy, niższej to tu nie idzie wyżyć, to jest za małe (M/75-89/UTW-8).* Mieszkańcy DPS częściej wskazują, iż starsze osoby mogłyby lub już wykonują prace jako: rolnicy, dozorcy, sprzątaczki, osoby segregujące odpady lub świadczące drobne prace chałupnicze i rzemieślnicze. Przykładowo: *Musi sobie człowiek przemyśleć, co tam może sam wyrobić tam – coś z jakiś słomek, z jakich listków zebrać, z jakiś kwiatków wysuszyć, to teraz odpowiednio by sprzedał. (…) Jeśli człowiek chce żyć, to on zawsze zrobi sobie coś. Nie będzie plątał się, chodził jak te bezdomne. No dobrze byłoby, gdyby oni tak wszyscy poszli coś robić na ulicy – sprzątać, czy podmiatać, czy coś (K/75-89/DPS-10).*

Uczestnicy UTW częściej są przekonani o tym, że osoby starsze posiadają pewne unikalne zasoby, jak np. uregulowane życie rodzinne, przywiązanie do miejsca zamieszkania, czas wolny, specyficzne słownictwo i znajomość języków narodów sąsiednich, pamięć o tradycjach społeczności lokalnej, skłonność do krytycznej oceny aktualnych wydarzeń i rozwiązań, znajomość potrzeb równolatków oraz zwracanie innym uwagi na cierpliwość, empatię, odpowiedzialność i uczenie się przez całe życie. Poza tym najczęściej dostrzega się szanse w: kontynuacji wykształconych i/lub wykonywanych w poprzednich latach zawodów, doradzaniu, kształceniu i/lub nadzorowaniu młodszych pracowników, wykonywaniu prac związanych z obsługą starszych klientów oraz aktywnościach hobbystycznych (np. kolekcjonerstwo, fotografia, modelarstwo, malarstwo, rysowanie, łowienie ryb, zbieranie grzybów, praca na działce, robótki ręczne, majsterkowanie, czytanie innym, opowiadanie, odtwarzanie i utrwalanie historii).

Dostrzeżono też, iż starsze osoby to często reprezentanci tzw. ginących zawodów, które w obecnych czasach mogą służyć celom pokazowym i rekreacyjnym, rozwojowi usług kulturalnych i turystycznych: *No to wymierają tam chyba szewcy, zegarmistrze, krawcy, garbarze, co samogony pędzili, kowale… Kowale chyba też, kowale. Płoty, ogrodzenia takie ładne robili, później co oni tam... do rolnictwa jakieś tam rzeczy. Kowalstwo chyba miałoby jakieś... Może jeszcze wyrób naczyń glinianych – też chyba całkiem upada. A było... (M/75-89/UTW-5); Ja uważam, że nawet jakby ci starsi ludzie zajmowali się tą wymarłą kulturą, to chyba raczej by było potrzebne – ja wiem… do jakichś muzeów, jakichś skansenów, bo nie czarujmy się: te zawody, to one już raczej, żeby osiągnąć jakiś prestiż w kraju… to one już nie wrócą, bo niestety życie idzie naprzód i teraz technika jest taka, a nie inna i na pewno będzie szła do przodu. (…) Nawet w sobotę idę na rajd pieszy, proszę pana – widzieliśmy tutaj właśnie niedaleko taki zupełnie zorganizowany przez człowieka prywatny, taki mini skansenik kowalstwa. Proszę sobie wyobrazić, jakie ten człowiek wykonuje rzeczy, przepiękne!* [w tym miejscu padło pytanie: *A dużo ma lat?* – przyp. A.K.] *No, 70-parę na pewno, na pewno. Oj może i więcej! Jakie on wykonuje, wie pan! Ale on to zorganizował... to jest jego hobby i on to zorganizował i jakie cudowne rzeczy on robi! On niektóre tam rzeczy sprzedaje, piękne świeczniki różnego rodzaju, jakieś obramowania do jakichś luster, czy coś. Ramki do fotografii. Przepiękne rzeczy! (K/60-74/UTW-4).* Prezentowanie i szkolenie w ramach „ginących zawodów" może służyć podtrzymywaniu tradycji, zakładaniu i prowadzeniu muzeów oraz kreowaniu marek lokalnych wyrobów kulinarnych i promocji turystycznej miejsc.

Słuchacze UTW zauważają też potencjał starszych osób jako opiekunów dzieci w przedszkolach, osób chorych i umierających oraz innych osób starszych – jednak

pod warunkiem, iż działalność taka będzie organizowana i kierowana przez instytucje publiczne: *Mogliby też z małym dzieckiem w jakichś przedszkolach, czy gdzieś też współdziałać, pomóc w działaniu, czy w organizowaniu czegoś, czy jakiejś opieki, czy w prowadzeniu jakichś tam zajęć, jeśliby te organizacje życzyły sobie tego, bo nieraz to w ogóle nie chcą, a ludzie starsi chętnie by może przyszli… (K/60-74/UTW-11).*

3.5. Zróżnicowanie wewnętrzne seniorów [470]

Kategoria społeczna ludzi starych jest wewnętrznie zróżnicowana. Jej przedstawiciele – mimo świadomości, iż przekroczyli próg starości i doświadczają w związku z tym pewnego poczucia wspólnoty – zauważają istnienie między sobą podziałów o różnym poziomie istotności. Podziały te są problemem społecznym, który zasługuje na szczególną uwagę. Uświadamianie sobie różnic przez przedstawicieli obu badanych instytucji może prowadzić do konfliktów, nieufności, niezrozumienia i uprzedzeń oraz utrudniać określanie i osiąganie wspólnych celów. Z drugiej strony jednak zarządzanie różnorodnością może np. umożliwić obniżenie kosztów funkcjonowania instytucji, ułatwić pozyskiwanie rozmaitych zasobów i dostosowanie się do otoczenia, zwiększyć kreatywność i innowacyjność oraz zwiększyć dostęp do niepowtarzalnych informacji użytecznych przy rozwiązywaniu problemów[471].

Podczas wywiadów badacz pytał przede wszystkim o zróżnicowanie ze względu na sytuację majątkową, wykształcenie, pochodzenie i tożsamość kulturową oraz poglądy polityczne i przekonania religijne. W przeważającej mierze okazywało się, że czynniki dzielące seniorów są określane w sposób mniej oczywisty. Respondenci pytani o podziały wprost, często unikali wypowiedzi. Niejednokrotnie jednak cechy dzielące lub łączące ludzi starych, były ujawniane przy okazji formułowania poglądów na inne zagadnienia poruszane w wywiadach. Przypuszczalnie badani obawiali się, że ich opinie mogą przyczynić się do nasilenia faktycznych lub

---

[470] Fragmenty niniejszego podrozdziału były uprzednio prezentowane w następujących opracowaniach: A. Klimczuk, *Zróżnicowanie społeczne ludzi starych (na przykładzie mieszkańców Białegostoku)*, [w:] *XI Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego. Pomyślna i niepomyślna starość,* poster i materiały konferencyjne na płycie CD, Polskie Towarzystwo Gerontologiczne, Warszawa 2009 oraz streszczenie w czasopiśmie „Gerontologia Polska" 2009, tom 17 nr 4, s. 154; A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku*, [w:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (red.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2010, s. 75-90; A. Klimczuk, *Nierówności społeczne w kontekście badania kapitału społecznego ludzi starych. Przykład Domu Pomocy Społecznej i Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Białymstoku*, [w:] A. Fabiś, M. Muszyński (red.), *Społeczne wymiary starzenia się*, Biblioteka Gerontologii Społecznej. Tom IV, Wyd. Wyższa Szkoła Administracji, Uniwersytet Łódzki, Bielsko-Biała 2011, s. 101-117.

[471] R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, PWN, Warszawa 2005, s. 190-193.

hipotetycznych sporów, bądź pogorszenia ich własnych lub cudzych warunków życia, a jednocześnie nie byli w stanie skrywać związanych z tym tematem niepokojów.

3.5.1. Pochodzenie i zainteresowania

Wypowiedzi respondentów z DPS świadczą o tym, iż środowisko społeczne, w którym się znajdują, jest zdezintegrowane, przesycone nieufnością, podejrzliwością i rezygnacją z uczestnictwa w życiu społecznym. Przedstawiciele starszego pokolenia są poróżnieni w wielu kwestiach – przypuszczalnie ze względu na fakt, iż nie posiadają wystarczającej wiedzy o pozostałych i nie łączą ich z nimi silne więzi. *Z całego świata ludzie są (M/60-74/DPS-11); Niejednakowe wszyscy, u każdego coś swojego jest (K/75-89/DPS-10); Zupełnie nie są do siebie podobni (K/75-89/DPS-6)* – stwierdzają badani, sugerując zarazem, że podstawową cechą determinującą stosunki między mieszkańcami DPS jest przekonanie o istnieniu różnic w ich pochodzeniu i związanych z nim nawykami. Badani dostrzegają, że kapitał kulturowy poszczególnych osób jest niejednorodny. Jedni wywodzą się z „dobrych domów", inni z „gorszych" – podział ten wiąże się z przekonaniem o aksjologicznym uwarunkowaniu miejsca i otoczenia, w którym dana osoba się rodzi i wychowuje. Respondenci powszechnie twierdzą, iż większość osób w ich bliskim otoczeniu, posiada „gorsze pochodzenie", które sprzyjało dziedziczeniu ubóstwa i poczucia marginalizacji społecznej. *Na pewno przyszli tu takie, których już wszyscy w domu tam pijaki i synowie, i wszyscy. Tu takich nie ma, żeby u nich tak dobrze było, a oni przyszli tutaj (K/75-89/DPS-10); To jest dom opieki, a nie dom dla starszych ludzi, bo tu się opiekują nawet młodszymi, takimi po wypadkach, czy po jakiś takich strasznych chorobach i to się wszystko tutaj gromadzi, także... (K/60-74/DPS-5)*. Wypowiedzi takie pozwalają przypuszczać, iż DPS to instytucja, w której kapitał społeczny opiera się zarówno na więzi zrzeszeniowej (ang. *bridging*), jak i na pionowych zależnościach władzy (ang. *linking*). Innymi słowy – część mieszkańców to osoby, które znalazły się w placówce z własnej woli, części zaś stosunki z innymi zostały narzucone przez np. rodzinę, społeczność lokalną, czy instytucje państwowe, które podjęły niejako za nich decyzję o zamieszkaniu w ośrodku.

Ponadto pochodzenie ze wsi kojarzy się tu z pozytywnymi cechami osobowymi, podczas gdy osoby z miasta jawią się jako ludzie samotni lub skłonni do zachowań agresywnych. *Jak on chodzi z ubiorem i z rozmową. To tak się rozróżnia ludzie między sobą. Jednie z wioski, drugie z miasta. Najwięcej jest z miasta, z wioski mniej tych ludzi. Z wioski ludzie są jakieś takie spokojniejsze (K/75-89/DPS-6)* – opisuje jedna z badanych. Niekiedy podobne pochodzenie staje się przyczyną do zawierania znajomości i podtrzymywania kontaktów z wybranymi osobami: *Poznało się*

tu kilka osób, co z tych samych stron pochodzi co ja. Podobni są i podobne co ja wykształcenie mają (K/75-89/DPS-8). Posiadanie wspólnych cech i podobnych doświadczeń sprzyja zawiązywaniu się nielicznych małych grup koleżeńskich wśród mieszkańców DPS. Osoby ze wsi są uznawane za przyjaźnie nastawione do innych, mniej obojętne na ich nieszczęścia, skłonne do udzielania pomocy oraz do uczestnictwa w kółkach zainteresowań. Tymczasem ci, którzy pochodzą z Białegostoku, są opisywani przeważnie jako osoby unikające kontaktów z pozostałymi, gdyż – jak można się domyślać – w ich mniemaniu pozostali pensjonariusze nie stanowią wartościowych partnerów w interakcjach: *Zaszywają się sami w sobie. Oni nie bardzo chcą towarzyszyć i koniec. (…) Myślą, że oni to takie, że co to nie oni, że to ja tam nie chcę z takim, że ja to jestem lepszy niż to wszystko (M/60-74/DPS-12); Tego człowieka to znam. Jak jeszcze na mieście mieszkaliśmy, to kiedyś wychodził z domu, jak przyszedł, a wstawał o 6 godzinie, to o 2 w nocy potrafił przyjść, a teraz nawet nie chce z nikim rozmawiać. Tylko „Dzień dobry" mówi każdemu i koniec. (…) On wcześniej przychodził do mnie, a jak przyszedł, to były zabawy, to tańczył, przychodził. Całkiem inny był (M/60-74/DPS-3).* Pochodzący z miasta są więc uznawani za ludzi, którzy izolują się z własnej woli, bądź koncentrują się na utrzymywaniu znajomości z osobami spoza placówki.

Badani z UTW przeważnie nie wspominają o zróżnicowaniu ze względu na pochodzenie, czy miejsce urodzenia. Można przypuszczać, iż albo nie interesują się i nie posiadają wiedzy na temat przeszłości innych ludzi starych albo nie rozpamiętują przeszłości z wielu innych względów. Najczęściej dostrzegają jedynie, że różnią się pod względem swoich zainteresowań: *Podobni to nie są, bo nawet to, że każdy ma inne zainteresowania, że są kółka i pływackie, i taneczne, i artystyczne – no, każdy... każdy do tej grupy się przyłącza, do jakiej ma zainteresowanie (M/60-74/UTW-12); No, tam może, że jedni chcą iść tańczyć, to tańczą, nauczyć się niemieckiego, czy ktoś – prawda – na komputer, to może tam tak się dzielą. No, ale tak, jeśli chodzi o co innego, to nie... No są grupy takie. Chodzisz, to chodzisz – nie, to nie. Według zainteresowania (M/75-89/UTW-5); Tam mniej więcej są takie grupki, które się lepiej znają, bo są w sekcji razem. Ja tam nie widzę, żeby były jakieś tam podziały... Nikt się nie pyta, jakie masz wykształcenie i tak dalej (K/60-74/UTW-6).*

Działalność UTW jest prowadzona w sekcjach tematycznych, przy czym każdy słuchacz może dowolnie wybierać, w których z nich będzie uczestniczył. Taka organizacja zajęć w czasie wolnym ułatwia poznanie innych osób – zaciekawienie podobnymi zagadnieniami jest bodźcem do zawierania i podtrzymywania kontaktów. W poszczególnych sekcjach zawiązują się mniejsze grupy koleżeńskie oraz tworzą się przyjaźnie między słuchaczami. Osoby znające się z zajęć często spotykają się

jeszcze przy innych okazjach, np. podczas spotkań towarzyskich, imprez kulturalnych i organizowanych przez UTW uroczystościach. Obręb poszczególnych grup niekiedy symbolicznie zdają się wyznaczać wspólne stoły i ławki, zaś kryteria doboru nowych towarzyszy w poszczególnych grupach są dalece nieformalne: *To są poszczególne stoły. Poszczególne stoły, obstawione krzesełkami, cztery krzesła. No i przy tych stołach my siadamy. Ja siedzę na tym samym krześle, przy tym samym stole od początku. Prawie od początku. No i przy tym stole jedne osoby też. No i jak się przez kilka lat razem siedzi, a czasami jeszcze ktoś tam jakąś przyniesie ćwiartkę i po kieliszku, coś tam jakiś pierniczek, gadu-gadu, gadu-gadu. I tak przy różnych stołach takie się grupki zbierają, przeważnie już te same osoby, no i się jakieś organizują takie towarzystwa małe, powiedzmy w ten sposób (M/75-89/UTW-8); Owszem, są – jak ja to nazywam – „klany", że „wolę tu siedzieć zawsze w tym miejscu i z tymi samymi ludźmi" i tak dalej, ale to nie ma znaczenia. Przynajmniej dla mnie to nie ma znaczenia (K/60-74/UTW-7).* Przynależność do poszczególnych grup koleżeńskich zdaje się oznaczać także dostęp do wsparcia innych, skłaniać do uczestnictwa w życiu społecznym miasta oraz udzielania wzajemnej pomocy w sytuacjach problemowych. *Społeczeństwo starsze, to oczywiście pomaga, ale w swojej grupie. Jeśli – przypuśćmy – ja mam grupę pięciu osób taką, to w tej grupie owszem, będę pomagać, ale w innych to nie bardzo (K/60-74/UTW-4)* – zauważa jedna z badanych.

Ludzie starzy związani z UTW różnią się ze względu na miejsce zamieszkania. Przypuszcza się, że osoby w podeszłym wieku żyją przeważnie w okolicach centralnej części miasta. *W tych domach raczej starsi mieszkają niż młodzi. Młodzi się wyprowadzają z bloków, a rodzice zostają (K/60-74/UTW-11)* – mówi jedna z badanych. Należy zaznaczyć, iż nieliczni rozmówcy z UTW zamieszkiwali obrzeża miasta. Respondenci rzadko pozytywnie oceniają życie poza centrum. Niemniej jednak niekiedy przypuszczają, iż ludzie starzy zamieszkujący na granicach Białegostoku mogą posiadać jakieś wyjątkowe zasoby, jak np. pamiątki świadczące o historii miasta i jego dawnych mieszkańcach: *No szczególnie ci w domach jednorodzinnych to na pewno mają szczególnie dużo tego. Bo wie pan, w blokach, to... Na pewno jakieś plakaty, jakieś książki... przecież nawet ja mam książki, niewiele tego mam, ale mam tego trochę. Już chociażby to. Ale by się znalazło dużo, jakby tam gdzieś poszperać i w jakichś urzędach miasta, czy gdzieś, przecież oni też to mają (K/60-74/UTW-4).*

Przeważają wypowiedzi, w których badani zachwalają życie w domach wielorodzinnych i w centrum miasta. Przykładowo: respondentka, która na starość przeprowadziła się z obrzeży, wymienia szereg pozytywnych aspektów bloku mieszkalnego: *Ja mam dom rodzinny, który w tej chwili stoi niezamieszkały i to jest*

bardzo dobry dom, tylko ja… jestem, że tak powiem, za stara, żeby odśnieżać, palić w piecu i tam trzeba wynosić. No pilnować tego domu. Mam wygodniejsze życie tutaj. (…) Ja się wyprowadziłam do bloku i poczułam smak tej wygody tutaj: prawie nic nie obchodzi, tylko że płacę za to wszystko. No jak się zestarzałam, to teraz nie chce mi się wracać. (…) Poza tym bym się jakoś tak bała, bo są różne włamania, czy napady w tych domkach. Myślę sobie „jestem bezsilna" i trochę bym się tam bała, i tam nie ma dobrej ulicy, jest piasek – znaczy: nie ma wybrukowanej ulicy, czy asfaltu, chodnika nie ma – jest straszne błoto i do sklepu jest dużo dalej (K/60-74/UTW-11). Inna osoba wskazuje, iż zamieszkiwanie w centrum oddziałuje w sposób istotny na aktywność społeczną ludzi starych – na to, czy uczestniczą w życiu kulturalnym miasta i czy spotykają się z podobnymi sobie: *Mam taką koleżankę, która jeździła też z nami na te wszystkie imprezy, a teraz już mówi: „Daj spokój – wieczorem ja będę wracała, jak my wracamy o 1-2 w nocy? Mowy nie ma". No i ja twierdzę, że gdybym ja mieszkała gdzieś daleko – poza, czy na peryferiach Białegostoku, to może mniej bym uczestniczyła i na te imprezy i tak dalej. Dlatego, że powrót jest kłopotliwy prawda? A ja na przykład nie mam samochodu i tak to ja sobie przychodzę, i nie jest daleko. U nas to tak jakoś teatr, filharmonia, czy jakaś impreza – życie w centrum temu sprzyja po prostu, to ja nie mam problemów. Ja nie zastanawiam się, czy to się przedłuża, czy samochód mi ucieknie, czy ja nie zdążę czymś przyjechać. No ale te osoby, które daleko mieszkają, na przykład poza – bo wiadomo, te dzielnice się rozbudowały i są daleko – to tam jeden autobus wieczorem przyjeżdża… (K/60-74/UTW-3).*

Jeśli faktycznie w Białymstoku zrzeszają się głównie seniorzy zamieszkujący centrum miasta, to stan ten może sprzyjać tworzeniu się subkultury starości – ludzie starzy mogą stanowić grupę wyróżniającą się na tle pozostałych mieszkańców zwyczajami, tradycjami, wartościami i normami. Oznaczałoby to, iż osoby te czują się wykluczone z interakcji z innymi, co może prowadzić nie tylko do tworzenia się grup zainteresowań i grup samopomocowych, ale też grup nacisku przeciwstawiających się kulturze dominującej.

3.5.2. Wiek

Mnogość wypowiedzi uzasadniających istnienie odmiennych cech charakteryzujących młodszych i starszych seniorów, pozwala sądzić, iż jest to podział ważny i zarazem utrudniający współżycie mieszkańców DPS. Związani z tą instytucją respondenci mają skłonność do uproszczonego opisywania i oceniania innych, przeważnie na podstawie tego jak wyglądają, gdzie się znajdują, jakimi przedmiotami się otaczają i co robią. Niekiedy owych innych osób nie traktuje się nawet jako podmiotów skłonnych do rozmawiania i wyrażania opinii: *No ze względu na wiek,*

i na wiary, ale mniej. Ja wiem… no, to takie zebranie ciał z całego świata – można powiedzieć, tak że nie masz tu żadnej zażyłości (K/60-74/DPS-7). Przy opisywaniu cech i zachowań innych mieszkańców placówki, w wypowiedziach badanych często pojawia się informacja o ich przypuszczalnym wieku. Respondenci, wspominając o pozostałych, ustalają ich orientacyjny wiek przez porównanie do swojego i na tej podstawie ustala się swoista hierarchia oraz zawiązują się nieregularne grupy. Osoby w wieku przedstarczym i „młodsi-starzy" kojarzą się z osobami, których stan zdrowia pozwala jeszcze na zachowania „bardziej frywolne", np. *Takie względy mieli u siebie, że na balkonie romansowali, a ja wstydziłam się wyjść z łóżka. To tak zachowują się tu ci młodsi, sprawniejsi, no – po pięćdziesiątce... (K/60-74/DPS-2).* Ponadto ofiary wypadków lub osoby dotknięte rzadkimi chorobami, uchodzą tu za ludzi, którzy się przedwcześnie zestarzali. Obecność „młodszych-starych" jest negatywnie oceniana przez „starszych-starych" i odwrotnie. *Mentalność takiej osoby 80-letniej albo 90-letniej, to już nie jest taka, jak młodego człowieka… albo przynajmniej w średnim wieku. To już są osoby skrzywione psychicznie. Rozmowa z nimi to jest marna – rozmawiasz, a ona oczy gdzieś tam, myśli gdzieś tam daleko i widać, że ona tam albo ziewa, albo coś z tego ni z owego coś powie* – stwierdza jedna z badanych. I w dalszej części tego samego wywiadu: *Co bym zmieniła w swoim najbliższym otoczeniu? Zlikwidowałabym tych starych dziadów, proszę pana (śmiech). Niektórzy są tacy upierdliwi, że cholera jasna bierze (śmiech). No nie no, żartuję oczywiście (K/60-74/DPS-5).* „Starsi-starzy" są traktowani przez mieszkańców DPS nie tylko jako osoby mniej sprawne fizycznie i psychicznie, ale też postrzegani jako osoby „zdziecinniałe", „leniwe", zachowujące się w sposób nieprzewidywalny, noszące gorsze ubrania i niedbające o higienę osobistą.

Słuchacze UTW inaczej opisują różnice wiekowe między ludźmi starymi. Osoby w latach przedstarczych i „młodsi-starzy" są postrzegani jako ci, którzy są zdrowsi, sprawniejsi fizycznie, lepiej wykształceni oraz zasobniejsi w środki finansowe z uwagi na pobieranie wyższych świadczeń społecznych[472]. Wszystko to, zdaniem badanych, sprzyja uczestnictwu w czasie wolnym w zajęciach, które wymagają wysiłku lub poniesienia dodatkowych kosztów: *Są tacy emeryci, co przychodzą po sześćdziesiątce. No to oni bardziej udzielają się, znaczy no, biegają po tych wszystkich, i tańczą, i po basenach (M/75-89/UTW-5); Ta sekcja malarska to wie pan… prace dydaktyczne dużo farby kosztują… pędzle – żeby oni przynajmniej w części, wie*

[472] „Starsi-starsi" są niekiedy określani jako posiadacze „starego portfela", czyli osoby, którym w latach 1993-1998 wypłacano obniżone świadczenia ze względu na brak środków budżetowych. Sytuacja ta wywołała sprzeciw wielu emerytów, którzy na drodze sądowej domagali się szybszej likwidacji skutków tej decyzji. Wyrównywanie świadczeń do pełnej kwoty bazowej rozpoczęto w marcu 2008 roku.

pan, dotowali, no jakieś tam 50-100 złotych na takie tam ogólne sprawy, bo tam też część ludzi jest, których nie stać na to, wie pan, i dlatego te podniesienie tej składki było koniecznie, ale dla niektórych to jest… i tego, dużo wybywa, bo wie pan, ci co przychodzą, ci młodsi już, wie pan, mają te emerytury, czy tam renty wyższe i im łatwiej... (K/75-89/UTW-9). „Młodsi-starzy" niekiedy są opisywani jako renciści i posiadacze wcześniejszych emerytur, co przeważnie wiąże się ze zrozumieniem pozostałych i nie jest przez nich negatywnie wartościowane. Zdarza się jednak, iż wizerunek młodszych nie sprzyja uznawaniu ich za wiarygodnych ludzi starych: *Ten wiek coraz jakoś młodszy jest tych wchodzących ludzi do Uniwersytetu, bo tam są już 50-latkowie nawet, którzy są na rentach. (…) Przede wszystkim samym wyglądem wskazują na to, że są – niestety – dużo, dużo młodsi. Bo jak jest, załóżmy, 55 lat pani i 90 lat pani na Uniwersytecie, no to już te różnice znacznie widać. A widać ubiorem, widać zachowaniem, widać takim pokazaniem się, chęcią zaimponowania komuś, to widać (K/60-74/UTW-13).* Respondenci sugerują także, iż z jednej strony młodszy wiek może wskazywać na posiadanie odmiennych celów uczestnictwa w UTW, z drugiej zaś może umożliwiać dzielenie się z innymi jakimiś szczególnymi umiejętnościami. *Są bliżej rozpoznani ze środkami przekazywania informacji w oparciu o komputeryzację, o te wszystkie inne rzeczy, na które już starsi ludzie, włącznie ze mną, no nawet dalej nie mogą zrozumieć tej koncepcji. Trzeba by coś z tym dalej kontynuować. (...) Przychodzą coraz młodsi, coraz lepiej wykształceni, nawet coraz bardziej zdrowsi i oni chcą działać, ale chcą działać na zasadzie: „Powinni nam to dać, powinni nam zorganizować". A tu trzeba społecznego zaangażowania, a do tego przecież są warunki (M/75-89/UTW-2)* – mówi jeden z badanych.

Ponadto w odróżnieniu od badanych z DPS, uczestnicy UTW w sposób mniej jednoznaczny określają „starszych-starych". Niekiedy negatywnie ocenia się ich osłabioną pamięć, słuch i wzrok, jak też fakt, że nie zawsze orientują się w bieżących wydarzeniach: *Ci najstarsi ludzie, jak się podaje informacje różne, podaje się szybko, podaje się terminy, godziny, dnie… nie rejestrują tego. Nie są w stanie zapamiętać wszystkiego i potem przychodzą, i pytają po kilka razy, ale to jest związane po prostu z wiekiem (K/60-74/UTW-11); Po prostu jest tak, że przed każdym wykładem są ogłoszenia, pani prezes podaje, i wszystkie wiadomości: gdzie, co będzie organizowane, jaka impreza, czy po prostu coś się tworzy, jakaś sekcja i tak dalej. I część ludzi, wie pan, jak to jest, chodzą i ludzie bardzo starzy, nawet dziewięćdziesięcioletni chodzą, i po prostu on nie zapisze, nie pamięta i potem mówi: „A, ja nie wiedziałem"... (K/60-74/UTW-6).* „Starsi-starzy" skłonni są też do pomniejszania lub niedostrzegania umiejętności młodszych oraz warunkowania wiekiem uczestnictwa w różnych obszarach życia społecznego i podejmowania związanych z nimi działań.

Mówię: powinien być wskaźnik ilości ludzi „niestarych", no bo trzeba rozróżnić emeryta i człowieka starego, bo emeryt to nie jest stary człowiek – przekonuje jeden z badanych. *Według europejskich określeń, to od 75 roku dopiero liczy się człowiek stary. A przecież mówi się: „O, emeryt to już stary". To są zupełnie dwie różne rzeczy i tego nie można mieszać, że „jak emeryt, to stary", bo jak masz 65 lat to… Czytałem w gazecie, to już chyba z 2 lata temu takie coś, że „staruszka w wieku 60 lat wpadła pod samochód, bo się zagapiła". No przepraszam… staruszka w wieku 60 lat? No to przecież ten, co to pisał, to musiał być jakiś młody, który pojęcia nie miał, co to jest starość. Także to nie jest takie proste (śmiech). W każdym bądź razie starość to się liczy po 75. roku (M/75-89/UTW-8).*

Z drugiej strony dostrzega się pozytywne cechy „starszych-starych". Osoby te zdają się posiadać więcej doświadczeń i umiejętności, posługiwać się „otwartym spojrzeniem" przy rozwiązywaniu problemów oraz – co warte podkreślenia – nie obawiają się wyrażania własnych opinii: *Im starsi ludzie, tym bardziej potrafią przekazać swoim kolegom, współkolegom, bo ci młodsi to nie bardzo... Mogą, a nie bardzo chcą, może się obawiają czegoś, ja sądzę, że każdy mówi na swoją miarę (K/60-74/UTW-13); Ci starsi, więcej jest chyba ich ze średnim wykształceniem, ale z ogromnym bogactwem i doświadczeniem życia w trudnych warunkach. I mają więcej tych elementów społecznikowskich. Są przyzwyczajeni do trudnych warunków. To w tej chwili mamy ksero, mamy komputer, można to wszystko zrobić. Natomiast tamci ludzie nadrabiają koncepcją, doświadczeniem, pracowitością, a przede wszystkim – przywiązaniem do zawodu. „Jeżeli coś tworzymy, to to jest nasza rodzina, nasza społeczność i robimy wszystko, żeby budować nasz autorytet wiedzy, a nie władzy" – i to jest takie potrzebne (M/75-89/UTW-2).* Ponadto osoby, które znajdują się na etapie późnej starości, częściej przewodzą sekcjom tematycznym w UTW oraz zdają się stanowić wzory ludzi prowadzących swoistą walkę z dolegliwościami i ograniczeniami własnego ciała (choć nie zawsze są przygotowani do rezygnacji z zajęć i pogodzeni ze zbliżającą się śmiercią): *No, są starsi, są młodsi, to wiadomo. Tacy młodsi już, to po prostu jeszcze działają, no nie? Chociaż… kierownikami sekcji są ci starsi ludzie, na przykład jest taka pani, co ma 82 lata i ona tym żyje – jej zabrać tę działalność, to ona by nie żyła. Ona była w Zarządzie i jej już potem nie wybrali, to bardzo to przeżyła, bardzo (K/60-74/UTW-6).*

Wreszcie obecność w UTW „starszych-starych" i „długowiecznych", (o których istnieniu prawie nie wspominają mieszkańcy DPS) przyczynia się do generowania kapitału społeczno-kulturowego. Osoby te częściej wymagają pomocy i wsparcia „młodszych-starych", są wyróżniane przy specjalnych, niemal rytualnych okazjach oraz poprzez samo członkostwo zdają się skłaniać pozostałych do podej-

mowania dodatkowych wysiłków organizacyjnych – znaczenie tego faktu zdaje się być niekiedy pomniejszane przez respondentów: *Tutaj my się szanujemy raczej. To już tam 80-latki to były już tam wyróżnione na tę Wigilię. No, robiąc wspólną Wigilię ostatnio, to ich tam przywieźli... więc, tu nie ma na pewno gorszego traktowania (K/60-74/UTW-7); Wiek to widoczny jest tylko po twarzach, że są ludzie starsi… znaczy tak… ludzie, którzy skończyli na przykład 80. rok życia, to był Dzień Seniora i ci ludzie zostali uhonorowani dyplomami, kwiatkami... natomiast tak to nie ma. Każdy jest starszy (K/60-74/UTW-11).* Zebrany materiał pozwala też sądzić, iż posiadanie kontaktów z najstarszymi uczestnikami UTW jest niekiedy traktowane jako rodzaj wyróżnienia – nawet jeśli znajomości te są powierzchowne i przelotne: *W ogóle to u nas na Uniwersytecie jest spora garstka osób, które mają ukończone powyżej 90. lat, proszę pana. Z tym, że oni na Dnia Seniora to oni dostają jakieś książeczki, takie prezenciki małe. Także mamy nawet takich. Nawet ja znam dwie osoby, które mają ponad 90. lat (K/60-74/UTW-4).* Innymi słowy: znajomością z „długowiecznymi” można się pochwalić innym, by podnieść swój status – wskazać, iż zasługuje się na szacunek, gdyż dbało się o kogoś, doceniło i zdobyło część z jego umiejętności, a być może nawet kontynuowało się jakieś dzieło tej osoby.

3.5.3. Płeć

Respondenci z DPS inaczej traktują ludzi starych ze względu na ich płeć. W instytucji tej kobiety są postrzegane jako osoby, które w sposób szczególny powinny „świecić przykładem” zachowań akceptowanych i pożądanych. Badani w pierwszej kolejności zauważają, że do kaplicy w placówce uczęszczają przeważnie starsze panie, podczas gdy mężczyźni raczej rezygnują ze wspólnotowych form aktywności religijnej, co nie spotyka się z żadnymi negatywnymi sankcjami. Kobiety, które odbiegają od tego wzoru, są natomiast krytykowane. Respondenci bardziej potępiają panie, które przejawiają zachowania dewiacyjne, np. kradną, nadmiernie spożywają alkohol, itp. *Taka pani jedna – nie wiem, ile lat ma, 80 czy 90, i sama sobie do sklepu idzie. A co sobie kupuje? Piwo kupuje* – opowiada jeden z respondentów. *Komunię ksiądz udziela po pokojach, to ta pani przyjmuje i od razu piwem zapija przy księdzu (M/60-74/DPS-3). Staruszki, które piją, tych sobie mężczyzn podbierają tu – takich starych pijaków... prowadzą swoje życie tak niedostojnie po prostu (K/75-89/DPS-10)* – dodaje inna osoba. Najczęściej zakłada się, że starsze kobiety powinny być szczególnie aktywne religijnie, przy czym ich modlitwy czy spotkania w kaplicy nie powinny prowadzić do przesadnej egzaltacji.

W przypadku UTW kobiety również są uznawane za wzór dla ludzi starych, ale zdaje się on wyglądać zupełnie inaczej niż ten, który istnieje w świadomości

mieszkańców DPS. Typową słuchaczkę UTW badani opisują jako samotną kobietę lub wdowę, która częściej uczestniczy w życiu społecznym miasta niż jej rówieśnicy. Niekiedy też zdaje się być osobą, która dąży do zachowania oznak młodości, co jest wartościowane pozytywnie w dwójnasób: jako oznaka nieutożsamiania się z przynależnością do kategorii społecznej ludzi starych oraz – w pewnym sensie – jako strategia obronna wobec przejawów dyskryminacji ze względu na wiek: *Przychodzą na wykład uczesane ładnie, zadbane ciuszki… Oczywiście niektóre trochę przesadzą, bo jak założą jakieś złociste, czy inne tam, no to wiadomo. Trzeba się ubierać w zależności od tego, gdzie się idzie, ale tak... A panów to na jednej ręce można policzyć. (…) No żeby dobrze wyglądać, dobrze się czuć. Czasami przerysują, ale to trudno. W życiu też tak – idziemy ulicą i widzimy: „Boże, nie te czasy, nie ten wiek" – prawda? Bo to każdy ma swoje. Inaczej się patrzy, jak młoda dziewczyna idzie, nawet jak taki brzuszek tego owego, nawet jak pasek złocisty, ale to inaczej się patrzy, bo w zależności od wieku. Inaczej mały, inaczej duży, inaczej dorosły, inaczej starszy – i czasami przerysują (K/60-74/UTW-3).*

Ponadto ta część badanych krytycznie, choć ze zrozumieniem, opisuje starszych mężczyzn stanowiących niewielką część słuchaczy UTW. *Tam jest mężczyzn bardzo malutko. Tam są kobiety głównie, samotne. Mężczyzn po prostu nie ma, bo no… wymierają (M/60-74/UTW-12); Mężczyźni szybciej umierają po prostu. Mój mąż miał 53 lata, jak zmarł. Bardzo młody był, zdrowy – nowotwór i koniec. Także bardzo dużo jest właśnie samotnych kobiet. Potem mężczyźni… (K/60-74/UTW-3)* – mówią respondenci. Krócej żyjący od kobiet starsi panowie są określani bądź jako „leniwi" i „zasiedziali", bądź jako „rodzynki" – tak czy inaczej są postrzegani jako osoby, które mają większe trudności z „odnalezieniem się" w okresie starości: *Na uniwersytecie to jest więcej chyba kobiet. Zdecydowanie więcej kobiet, ale to nie znaczy, że… chyba wszystkie są wdowy i chyba raczej mężczyźni są leniwi. Nie bardzo chcą tam chodzić, czy tego. Dlatego to czasem nam aż wstyd, że człowiek siedzi, bo wszędzie kobiety, kobiety, a tutaj i tam sam pan siedzi. Rodzynek. Męska chyba leniwość. Od dziecka więcej kobiety pracują i tak się wciągnęły (M/75-89/UTW-5)*. Przypuszczalnie mężczyźni częściej nie godzą się z utratą dotychczasowych ról społecznych i zawodowych, mają problemy ze zdrowiem oraz nie posiadają wzorów aktywnego spędzania czasu wolnego. Ponadto zdaje się, iż starsi panowie rzadziej są zachęcani do uczestnictwa w grupach zrzeszających ludzi starych, z nieufnością podchodzą do swoich rówieśników oraz nie uznają organizowanych im zajęć za wartościowe i praktyczne (dostrzega się np. niedostatek zajęć związanych z techniką, majsterkowaniem, militariami czy historią). Wreszcie możliwe, że mężczyźni obawiają się towarzystwa kobiet, którym często nie mogą już zaimponować siłą

i kondycją – są nieprzygotowani do aktywności w przestrzeni, w której liczy się bezinteresowne zdobywanie wiedzy, uczestnictwo w zabawach, rozmawianie o swoich problemach i wolontariat. *Mężczyźni są chyba bardziej rozleniwieni: im się nie chce wstać, im się nie chce pójść, im się nie chce cokolwiek zrobić. Po prostu nie chce im się! (...) Jakoś ta chęć pójścia – załóżmy – sobie do parku, żeby w karty pograć, czy w szachy pograć... to się zdarza, widać panów często gęsto na tym, ale nie chcą pójść tutaj, gdzie można spędzić czas w jakiś sposób bardziej, bardziej pożyteczny (K/60-74/UTW-13); Nie każdy lubi w takim babińcu się obracać. To też jest fakt, to jest fakt. On woli pójść gdzieś tam na mecz... chociaż tego mało teraz jest. Albo siedzi w domu i nie chce przychodzić. I są panie, co mają męża, a przychodzą same – są też tacy (K/60-74/UTW-3); Jak jesteśmy, wie pan, powiedzmy na takim wieczorku, szczególnie opłatkowym u nas mamy tego, to są kobiety. Kobiety sobie tańczą, sobie same tego. Mężczyźni sobie nie tańczą, no ale tak jest. No, ale jak siedzą, to jak tam pójść, tego, jak tam tańczyć? „Pójdziesz tańczyć?". „Nie pójdę"... (M/75-89/UTW-5)* – opowiadają respondenci.

3.5.4. Wykształcenie i role zawodowe

Badani pochodzący z DPS rzadko wspominają o wiedzy i umiejętnościach, jakie ich współmieszkańcy zdobyli w czasie pobierania nauki i pracy zarobkowej. Można przypuszczać, iż często nie wiedzą zbyt wiele o innych i nie interesują się ich dawnym życiem. Być może też nie potrzebują takich informacji i skłonni są po prostu uznawać innych za podobnych do siebie emerytów i rencistów, którzy nie mogą, nie muszą lub nie chcą aktywnie wykorzystywać swoich umiejętności. Jedynie niekiedy badani wspominają, iż posiadanie wykształcenia czy specyficznych zawodów, może sprzyjać odrzuceniu przez pozostałych mieszkańców DPS lub izolowaniu się od nich: *Jest tu parę takich może, co trochę wyższe wykształcenie mają, ale to każdy z nich sobą sam żyje* (M/75-89/DPS-1); *Są tacy, co mają dwie klasy szkoły podstawowej. Z takimi to się nie dojdzie do porozumienia tu w niczym (K/60-74/DPS-5)*.

Uczestnicy UTW częściej zwracają uwagę na odmienne lub podobne wykształcenie i role zawodowe ludzi starych. Można zatem przypuszczać, iż kapitał społeczny w tej instytucji oparty jest na więzi zrzeszeniowej i łączy osoby o różnym statusie społeczno-ekonomicznym (ang. *bridging*). Z jednej strony zdarza się, że i ta część badanych skłonna jest uznawać wykształcenie innych za mało istotne, skoro cecha ta nie prowadzi do wyłaniania się poważnych różnic i konfliktów. Można tu mówić o swoistej tolerancji lub obojętności: *My nawet nie wiemy, kto kim jest. Przychodzimy, siadamy. „Dzień dobry, dzień dobry" i tego. Także nie, pod tym względem to zupełnie wszyscy są równi na Uniwersytecie. Nie wiemy kto, co robił kiedyś,*

tego (M/75-89/UTW-5); Ja wszystkich równo traktuję i nie znam tego, że ten na przykład fizycznie pracuje, czy umysłowo, to jest lepszy, czy gorszy. Ja uważam, że wszystkich trzeba szanować, tak jak chciałabym, żeby mnie szanowali. No, ja z tego założenia wychodzę. (…) Nie słyszałam, nie miałam takiego jakiegoś zdarzenia, czy nawet ze słyszenia, że ten ma wykształcenie wyższe, a ten... że na przykład „ja nie mam wyższego, to jestem gorzej traktowana" (K/60-74/UTW-7); Znaczy, jest taka równość. Tak jakby to wszystko, co było, te wszystkie zawodowe sprawy, to już odeszły (M/60-74/UTW-12). Z drugiej strony respondenci dostrzegają różnice w wykształceniu i rolach zawodowych osób w podeszłym wieku. Badani przeważnie zakładają, iż uczestnicy UTW to osoby z wyższym wykształceniem – opinie te formułują w oparciu o znajomości z innymi lub poprzez odwołanie się do wyników badań, prowadzonych na potrzeby instytucji przez jej członków w poprzednich latach. *Robiliśmy taką ankietę kiedyś: połowę to byli nauczyciele, jest trochę inżynierów, ekonomistów jest trochę, jest kilku lekarzy, po średnim wykształceniu jest część osób, to tak może z 30%, chyba więcej, bo z podstawowym było bardzo mało... pojedyncze osoby były. (...) Prawnicy są jeszcze. No i artyści, malarze, pisarze nawet – prowadzą sekcje i malarską, i tą muzyczną... (K/60-74/UTW-11); Przeważnie chyba… ja nie pamiętam, ale były podane tego, że większość to jest z wyższym wykształceniem, ze średnim i wyższym. Tak powiedzmy, takie to mniej. Ale tego w ogóle się nie czuje, tylko w statystyce zarząd ma (M/75-89/UTW-5)* – mówią badani.

Gromadzenie informacji o zróżnicowaniu wykształcenia i ról zawodowych uznaje się za istotne dla sprawnej działalności instytucji. Uczestnictwo w UTW osób związanych z różnymi dziedzinami, zdaje się akumulować dodatkowe możliwości, związane np. z wykorzystywaniem ich znajomości reguł gry na różnych polach, przyglądaniem się otoczeniu przez pryzmat różnych doświadczeń i możliwością podejmowania wielokierunkowych działań. Respondenci dostrzegają w UTW obecność rozmaitych specjalistów, pośród których liczebnością i aktywnością wyróżniają się pedagodzy i nauczyciele: *Ja muszę powiedzieć, że w tych grupach, co ja się obijam, to to wszystko ludzie z wyższym wykształceniem. Jest bardzo dużo nauczycieli. Jest jeszcze kolega budowlaniec-inżynier, a drugi inżynier-budowlaniec, jeden wojskowy, a tak w większości to... to nauczyciele (M/60-74/UTW-12); Dużo jest nauczycieli, bardzo dużo jest. Jest właśnie cały przekrój. Wszystkie zawody są, jakie kto by chciał tam i tego. Także są takie osoby sympatyczne i fajne są (K/60-74/UTW-3); Także... No na tej uczelni to, to było grono takich osób – powiedzmy – w naszym wieku, aktywnych. No, ale wie pan – nauczyciele to jest taka nietypowa grupa emerytów, bo to są ludzie, którzy trochę jednak, trochę gimnastykowali całe życie. Także takie jak my, to jakieś fizyczne, a emeryt nauczyciel to jest kolosalna różnica (M/75-*

89/UTW-8). Znaczne uczestnictwo nauczycieli w UTW można tłumaczyć na kilka sposobów: dalszą realizacją kształcenia ustawicznego, które jest wymagane w tym zawodzie; etosem nauczyciela jako osoby, która nie tylko wychowuje innych, ale też stanowi dla nich wzór, uczestniczy w kulturze oraz poszukuje rozwiązań problemów społecznych, spotykając się i współdziałając z ludźmi oraz znacznej inicjatywie środowisk nauczycielskich przy zakładaniu instytucji i w pierwszych etapach jej organizacji. Badani niekiedy twierdzą też, iż należy dążyć do poprawy zagospodarowania wiedzy i umiejętności reprezentantów poszczególnych zawodów w UTW, choć próby takie mogą wymagać pokonania pewnych barier: *Może najwięcej to jest nauczycieli, ale są i lekarze… tylko powiem szczerze, że ogólnie, to ci ludzie bardziej się izolują – lekarze i prawnicy. Może na zasadzie takiej, że… finansowo to teraz oni starają się, żeby tak jak na Zachodzie było – tak gościnnie, bo to tam lekarz, inżynier, prawnik, pielęgniarka – to są ludzie wysoko opłacani, a u nas nie – ale sam zawód ma to do siebie. I tutaj też – oni się raczej więcej izolują i się nawet, wie pan, nie zdradzają ze swoim zawodem. Tylko się dowiesz przez piątego, czy dziesiątego. I zależy jeszcze od człowieka – jeden jest taki otwarty przy spotkaniu, a drugi na dystans (K/75-89/UTW-9).*

Poza tym uczestnicy UTW wspominając o wykształceniu, niekiedy dostrzegają odmienność osób związanych z tą instytucją od jej otoczenia. Osoby znajdujące się w UTW są postrzegane jako ludzie starzy, ale inaczej niż pozostali. *Te pokolenie powojenne… ci ludzie chcieli się uczyć, nie mieli warunków, bo bieda, bo trzeba było zostać w domu, bo trzeba było pomóc, bo trzeba było pracować dla domu* – tłumaczy jedna z respondentek. *Ale jest grono ludzi, i to bardzo duże grono na Uniwersytecie, o wyższym wykształceniu – ludzi, którzy zajmowali wysokie stanowiska... No, w tej chwili nie robiliśmy jakiegoś, takiej statystyki, żeby zobaczyć, ale sprzed 2 czy 3 lat, to ludzi 70% na Uniwersytecie było z wyższym wykształceniem (K/60-74/UTW-13).* Przynależność oznacza zatem dostęp do specyficznych sieci społecznych i zasobów, z których można potencjalnie skorzystać, a do których nie mają dostępu osoby spoza instytucji.

Ponadto UTW zdaje się gromadzić część elit intelektualnych miasta: *To bardzo pożyteczna sprawa. Jak badaliśmy te sprawy dawno już temu, to było 53% ludzi z wyższym wykształceniem. To znaczy tak jakby, jakby ci ludzie chcieli sobie przyjemność sprawić, chodząc na wykłady. A ci pozostali chcieliby być inteligencją białostocką. Na pewno takich jest sporo. Bo kiedy wykład jest i między sobą rozmawiają, to znaczy to są ludzie, którzy przychodzą ot tak sobie: żeby ubrać się ładnie, żeby widzieć intelige... no to jest zupełnie niepotrzebne, no ale co uczyć ktoś ma tych ludzi? Oni są tacy i tak już przystało – trzeba ich traktować, jak normalnych ludzi, bo dla*

nich to jest normalne (M/75-89/UTW-10). Już sama nazwa instytucji zdaje się przyciągać potencjalnych członków, „dając obietnicę" poprawy statusu społecznego – dorównania tym, którzy w ciągu życia byli sytuowani wyżej w hierarchiach stratyfikacyjnych oraz możliwości pokazania sobie i innym, że „jest się kimś więcej niż starszym człowiekiem". Słuchacz UTW, który nie posiada wyższego wykształcenia, ale w ramach instytucji utrzymuje stosunki z osobami takie wykształcenie posiadającymi, może być postrzegany przez otoczenie jako posiadacz innego kapitału społeczno-kulturowego. Ten fakt swoistej nobilitacji społecznej może zostać następnie wykorzystany np. w celu poprawy sytuacji życiowej (od zbierania rekomendacji od innych, poprzez zachęcanie towarzyszy do rozwiązywania sytuacji problemowych, po wykorzystywanie i chwalenie się kompetencjami zdobytymi w UTW). Sama przynależność do UTW może zatem sprzyjać poprawie jakości życia, wzajemnemu dostrzeganiu zasobów oraz motywacji do ich wykorzystywania na rzecz siebie i innych. Przykładowo: jeden z badanych sugeruje, iż mogą powstawać jeszcze instytucje zrzeszające ludzi starych o niższym wykształceniu: *Ludzie starsi mają niższe wykształcenie, więcej ludzi było niewykształconych. Niewielu jest, którzy studia skończyli. I myślę, że to nie jest takie łatwe, jak nawet doradzić coś, czy coś. Każdy jest mądry, nawet – to się nazywa – przemądrzały. Ale jakby... jakby jakaś instytucja powstała taka, gdzie by mogli... (M/75-89/UTW-10).* Inny rozmówca zauważa natomiast potencjał tkwiący w ludziach starych posiadających średnie wykształcenie, przy czym też negatywnie ocenia „zauroczenie kapitałem kulturowym" przedstawicieli klas wyższych: *Nie, raczej jeśli chodzi o wykształcenie, to na pewno nie* [ma podziałów – przyp. A.K.]. *Bo to takie wykształcenie... Generalnie u nas są ludzie z wyższym wykształceniem. Tutaj chyba większych takich różnic nie ma, jeśli chodzi o wykształcenie. No, ale muszę powiedzieć, że nieraz wiele tych osób ze średnim wykształceniem jest o wiele taktowniejszych, bardziej kulturalnych, ma więcej inwencji, niż osoba, której wydaje się, że już wszystko ma, bo ona… zadzwonisz do niej, to powie, że „ma maila", albo „masz tu coś tam", tylko w języku angielskim i tak dalej (M/75-89/UTW-2).*

3.5.5. Aktywność społeczna

Inny podział między ludźmi starymi dotyczy specyfiki i zakresu ich uczestnictwa w życiu społecznym. Mieszkańcy DPS dzielą się na osoby, które są mniej lub bardziej aktywne w placówce i poza nią. Za podstawowe bariery utrudniające lub uniemożliwiające udziału w aktywnościach uchodzą problemy zdrowotne i ograniczona sprawność ruchowa. *Tu jest chyba 150 osób, a na stołówkę przychodzi tu może ze 40. Tu wszystko na wózkach albo leżą. Tu większość to nigdzie nie wychodzi tak*

(K/75-89/DPS-8) – mówi respondentka, która jako jedyna z badanych mieszkańców DPS spotyka się z innymi ludźmi starymi w klubach seniora znajdujących się na terenie Białegostoku. Niewychodzenie na zewnątrz niekiedy zdaje się wynikać też z braku znajomości miasta, jak też innych mieszkańców – respondenci z DPS często spędzili większość swojego życia w zupełnie innych miejscowościach, w związku z czym nie czują się specjalnie związani z obecnym miejscem zamieszkania. Za inny powód spędzania czasu wolnego tylko na obszarze DPS uchodzi brak środków finansowych, umożliwiających korzystanie z dóbr i usług dostępnych w mieście oraz brak innych celów do podjęcia wędrówki (np. spraw urzędowych). Według respondentów długotrwałe niewychodzenie na zewnątrz najczęściej prowadzi do negatywnych efektów ubocznych: ogranicza sprawność ludzi starych, pogarsza ich ocenę rzeczywistości społecznej, prowadzi do apatii i stanów lękowych. *Są takie panie znowu, które mogłyby chodzić, ale one zadowolone są, że trzy lata nie były na podwórku. (...) Taki pan tak samo, w tym roku jeszcze nie był, w tym roku kalendarzowym, a chodzi tu po korytarzach. Ja mówię: „Chodź na podwórko" to on nie wyjdzie, tylko: „A jak co się stanie?". Ja: „A co ma się stać? Cygan wyjdzie, zabierze?" (M/60-74/DPS-3)* – opowiada jeden z badanych. Działania większości osób z DPS, które nie uczęszczają do miejsc poza placówką, sprowadzają się do czynności związanych z rehabilitacją, spożywaniem posiłków, aktywnością receptywną (oglądanie telewizji, słuchanie radia, czytanie) lub aktywnością religijną (modlitwy, udział w mszach i uroczystościach pogrzebowych w kaplicy DPS). Praktyki te przeważnie mają charakter osobisty, a nie wspólnotowy – zdarza się tak, że w tym samym pokoju jedna osoba słucha radia, inna ogląda telewizję, a jeszcze inna śpi. *To już za wielka rozpusta u nas się dzieje tutaj – w każdym pokoju każdy ma telewizor. I na świetlicy trzy telewizory stoją. (...) Może z jednej strony to dobrze, bo jakby w te szyby się przyglądają i cicho siedzą (K/75-89/DPS-6)* – mówi jedna z badanych. Ponadto rozmówcy często dostrzegają, że środki masowego przekazu dostarczają informacji, które są przedmiotem rozmów ludzi starych, jednakże dyskusje takie angażują tylko nielicznych. *Czasami tam babki pogadają, ale kto ich tam słucha? Mądrzy nie będą gadać, jak pół durne to gadają (M/60-74/DPS-12)* – stwierdza jeden z respondentów.

Podział ze względu na poziom aktywności jest związany nie tylko z „wychodzeniem" z DPS, ale też z uczestnictwem w kółkach zainteresowań działających w placówce, które są w zasadzie prowadzone przez zatrudnionych instruktorów odpowiedzialnych za pracownie: plastyczną, muzykoterapii i gospodarstwa domowego. Rozwijanie niekiedy niedostrzeganych wcześniej u siebie umiejętności, sprzyja uczestnictwu w wycieczkach i wyjazdach na pokazy wykonanych prac w miejscach znajdujących się poza instytucją. Każda taka podróż oznacza możliwość kontaktu

z innymi ludźmi oraz przeżycia i dostrzeżenia czegoś niecodziennego. *W tym roku to jeszcze nigdzie nie jeździłam, bo już zdrowie mi nie pozwala, ale niektórzy to jeszcze jeżdżą. Te takie sprawniejsze i zdolniejsze (K/60-74/DPS-7)* – tłumaczy jedna z badanych sugerując, że w wyjazdach mogą brać udział przeważnie osoby w wieku przedstarczym i „młodsi-starzy". Choć osoby uczestniczące w organizowanych przez DPS formach spędzania czasu wolnego są niekiedy określane jako „zdolniejsze" i „sprawniejsze", to wypowiedzi pozostałych mieszkańców pozwalają przypuszczać, iż bywają nieakceptowane, ignorowane lub wyśmiewane: *Wiadomo... są troszeczkę takie osoby, że to już się chwalą, jak to jest, no i chcą się wywyższyć, wtedy mu się tam troszkę... (śmiech) (M/60-74/DPS-12).* Wyróżnianie się aktywnością może wywoływać zawiść ze strony pozostałych pensjonariuszy, co uwidacznia się w podejrzeniach o kumoterstwo i innych insynuacjach. *Oni mają wycieczki. Nieraz nie można we wszystkich na wycieczki jechać. Jedne korzystają cały czas, inne w ogóle. Ale tak już jest. (...) Ja przepraszam, ale niektórzy podopieczni są bardzo wynoszeni nie wiadomo, z jakich powodów, a niektórzy – to wręcz cudowni. Specjalnie umieją się podlizać komu trzeba i są tak „uuu jak wysoko rosną". No, znają sposoby, oni mają sposoby* – mówi jedna z badanych. *Takie mają lepsze ubranie, czy coś... Ale trzeba się z tym pogodzić. (...) No, nieraz poważnie to wygląda. Bo, mówię – są ludzie, którzy są wysoko wynoszeni i inni, których poniżają. Ja staram się właśnie, żeby tego nie było, ale no, ja nie mam możliwości. (...) To są osoby, przepraszam, no wredne. Skarżą nie wiadomo za co. Patrzą tylko, jaką komuś łatkę przypiąć (K/60-74/DPS-2).* Brak zrozumienia dla osobistych ambicji innych prowadzi do poczucia niesprawiedliwości i nierówności.

Podział na osoby mniej i bardziej aktywne wygląda inaczej w przypadku słuchaczy UTW. Respondenci dostrzegają obecność ludzi starych, którzy podejmują działalność na rzecz instytucji i osób z nią związanych oraz ludzi jedynie korzystających z jej usług. Jednych określają mianem „dawców", drugich jako „biorców", „osoby bierne", „ludzi próżnych", „roszczeniowych". *Część oczywiście się udziela jak najbardziej, a część jest tylko biernymi, że tak powiem, słuchaczami – już tylko korzystają z pracy innych. (...) Tzn. więcej biorców jest niż dawców (śmiech). Chęci są takie, żeby więcej brać niż dawać, natomiast już realia są zupełnie inne, proszę pana; tak, bo ta mentalność – szczególnie właśnie w naszym wieku, w moim wieku – to wyrobiona jest przez te lata systemu komunistycznego, kiedy człowiek był biorcą* – tłumaczy jedna z respondentek. *Służba zdrowia i wszystko było bezpłatne, bo się człowiekowi należy. I ta mentalność w bardzo wielu ludziach jeszcze jest zakorzeniona tak głęboko, że nie potrafią zrozumieć tego, że się ten czas już skończył i się nic nie należy, że jak się na przykład organizuje jakąś wycieczkę, czy jakąś imprezę, to za*

wszystko trzeba samemu zapłacić. „Mam emeryturę, nie mam z czego", to nie powie: „Nie stać mnie, to nie jadę", tylko: „Mnie się należy! Organizują, to ja powinienem jechać". I wiele rzeczy ocenia się tak, że „ludziom się wszystko należy". (...) Ludzie powinni niektóre rzeczy zrozumieć, że jest taka sytuacja, jaka jest w kraju, a taka na świecie – że kraj nie jest za bogaty, żeby wszystkim wszystko dawać. Nasi tego nie rozumieją. Może jestem ekonomistką i bardziej... patrzę na to inaczej, rozumiem, ale wiele ludzi to jakoś tak... „Ten skorzysta z tego, to i ja chcę korzystać". (...) Po pięćdziesiątce i więcej, to wychowani są w tamtym okresie, to widzę, że oni nie umieją się przestawić (K/60-74/UTW-11).

Badani często wyjaśniają brak aktywności społecznej ludzi starych ich przyzwyczajeniami z okresu PRL. „Biorcy" są opisywani jako osoby, które uległy „rozleniwieniu" w warunkach bezpieczeństwa socjalnego i braku odpowiedniego motywowania do pracy i samorozwoju; osoby takie same także nie dostrzegały korzyści z podejmowania różnorakich form aktywności: *Mój brat najstarszy odbudowywał Warszawę i wcale sobie nie wspomina źle; i do dzisiaj wspomina, jaki był zapał ludzi, jak ludzie chętnie na to szli. No może tam nie wszyscy, ale większość szła. A potem było to, co zabiło w tych ludziach aktywność. Bo na pewno pan kiedyś słyszał: „Czy się stoi, czy się leży, dwa patyki się należy" – to po co było pracować? Ludzie powiedzieli: „A po co, skoro i tak nic nie poprawię doli w kraju?" (K/60-74/UTW-4).* Zdarzają się też sugestie, iż obecność „pasażerów na gapę"[473] jest uwarunkowana socjalizacją, w procesie której otrzymywano kapitał kulturowy pozbawiony umiejętności uczestnictwa w wolontariacie. *Tak, jak w normalnym domu: jeden jest chętny do wszystkiego i do pomocy, a drugi lubi korzystać z gotowych rzeczy. Tak samo w Uniwersytecie. Są tacy, którzy zgłaszają się i chętnie pomagają, ale większość jest takich, którzy z gotowych rzeczy korzystają. Wszystko jak na talerzu podaj i jeszcze on czasami ma taką, czy inną pretensję, bo nie zna dokładnie – a to jeszcze ma takie uwagi, czy inne, no i jest niezadowolony (K/75-89/UTW-9)* – tłumaczy jedna z badanych.

Kolejnym wyjaśnieniem postaw „biorców" jest nieumiejętność odgrywania wielu ról społecznych, a także ich aktywności w innych obszarach życia społecznego, jak praca i rodzina: *Ja bym chciała, żeby te młodsze wiekiem pokazały się i weszły do tej współpracy w tym samorządzie i tam pokazały swoją energię, i ten swój młodszy wiek, ale to tak się okazuje tylko, że... owszem, te panie są młodsze, bo panów jest bardzo mało, są młodsze, ale one jeszcze chcą i z basenu korzystać, i z gimnastyki, i z tego, i z tego, i z tego jeszcze korzystać. A jak się powie: „Słuchaj, zorganizuj coś tam swojego, pomóż zorganizować". To: „A nie, ja nie mam czasu, ja mam*

---

[473] Zob. M. Theiss, *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna, op. cit.*, s. 78-79.

wnuki". (…) Wychodzi na to, że nawet ten wiek jest nastawiony w jakiś sposób na Uniwersytet tak troszkę jednak na branie. Żeby wyciągnąć jak najwięcej z tego, a z siebie nic (K/60-74/UTW-13). Niekiedy wskazuje się też, iż ludzie starzy nie podejmują działalności na rzecz innych, gdyż nie wierzą w swoje siły oraz posiadają zajęcia wypełniające czas wolny, takie jak oglądanie telewizji, czy opieka nad domem. Ponadto rzadko zdarzają się wypowiedzi, w których respondenci zakładają, iż zmiana postaw „biorców" jest niemożliwa, gdyż osoby te nie są zainteresowane jakimikolwiek formami aktywności na rzecz innych, nie są skłonne do ustępstw, unikają obowiązków oraz ponoszenia odpowiedzialności: *Po prostu to jest chyba lenistwo. Bo świadomość jest, że trzeba coś zrobić, ale jest po prostu wygodnictwo. „Są inni – robią, to niech sobie robią, a ja tak stanę z boku" – to jest chyba tylko ta przyczyna, tak jest po prostu. (…) Jak człowiek jest bierny, to będzie bierny, on nie przyzwyczai się do tego, żeby coś z siebie dać, on będzie... Prosty przykład – przychodzi ktoś zapisać się do Uniwersytetu i najpierw pyta: „Co u was jest, z czego ja bym mógł/mogła skorzystać?" Zasadnicze pytanie: „Słyszałem, że są takie sekcje, ja chcę i gimnastykę uprawiać, ja chcę i to, ja chcę i to". Ale jak jest na drugiej stronie deklaracji: „Co zrobię, czym się mogę wyróżnić, czy mogę pomóc", to nie ma nigdzie nic – w każdej rubryczce jest kreseczka (K/60-74/UTW-13).* Przypuszczalnie obecność „pasażerów na gapę" nie tylko może hamować rozwój instytucji, ale też sprzyjać zamykaniu się jej na otoczenie. Rozprzestrzenianie się bierności może prowadzić do rywalizacji o ograniczone ilościowo dobra i usługi, które wytwarza instytucja. Przykładowo: uczestnictwu w wycieczkach i imprezach kulturalnych może towarzyszyć konkurencja o zdobycie tańszych biletów. Rywalizacja ta może przybierać formy negatywne, dezintegrujące grupę, np. próby ograniczania innym dostępu do dóbr poprzez zatajenie informacji czy aktywne zniechęcanie innych do uczestnictwa. Można zakładać, iż „biorcy" dążą do wytwarzania wiążącego/wykluczającego (ang. *bonding*) kapitału społecznego, który jest zorientowany na realizację celów partykularnych i przynosi negatywne efekty dla ogółu.

Tymczasem „dawcy" zdają się dążyć do tworzenia pomostowego lub włączającego (ang. *bridging*) kapitału społecznego, służącego realizacji dobra wspólnego i przynoszącego pozytywne efekty zewnętrzne. Osoby aktywne w UTW są postrzegane jako te, które potrafią i chcą bezinteresownie pracować na rzecz innych – nawet jeśli ponoszą przy tym różnego rodzaju dodatkowe koszty. Udzielający się na rzecz instytucji są opisywani jako jednostki szczególne, które powinny spełniać szereg kryteriów: *Trzeba przede wszystkie lubić udzielać się społecznie, trzeba mieć jakieś cechy przywódcze, nie? Druga sprawa: trzeba umieć, mieć tam podejście do ludzi, kogoś tam zachęcić, zebrać wokół siebie, cały czas te cechy przywódcze trzeba mieć.*

No i jakąś kulturę bycia, bo wiadomo, że jak się nie ma takiej kultury, to się ludzi do siebie nie zaskarbi też (K/60-74/UTW-4). Od „dawców" wymaga się, by potrafili motywować i kierować pozostałymi, stanowili dla nich wzór (sympatyczności, skromności, opanowania) oraz by byli przygotowani na krytykę, nierzadko także opór wynikający ze sceptycyzmu środowiska wobec zmian i podejmowania ryzyka z nimi związanego: *O, to tak jest zawsze, jest wśród ludzi, że jest taka grupka takich próżnych – takich, że uważa się za coś tam. (...) Różnie jest, bo są niektórzy próżni a niektórzy, że jak coś tam wykonuje, to już jestem „Bóg wie czym". Nie jesteś „Bóg wie czym", bo dzisiaj jesteś tym, a jutro tamtym, prawda? No tak to jest (K/60-74/UTW-3).* Z wypowiedzi tych, którzy uchodzą za faktycznych lub potencjalnych liderów można wnioskować, iż czują się odpowiedzialni za organizowanie życia innym, dostrzegają więcej nieprawidłowości w instytucji i poza nią, zwracają uwagę na nieodpowiednią alokację zasobów, myślą o ludziach, przedmiotach i ideach, jak o zasobach do wykorzystania, rozpatrują alternatywne działania. Nieraz jednak zdarza się, że czują się obciążeni zobowiązaniami wobec innych, przez co tracą optymizm i zaufanie do innych ludzi: *Także jest sporo młodych ludzi na Uniwersytecie, tylko że tak patrzę i obserwuję to wszystko, to widzę, że każdy chciałby brać, ale żeby się zainteresować i tak pomóc, na przykład jak szukałam, żeby ktoś uczył, czy chciał po prostu w zastępstwie na te zajęcia prowadzić, to mało jest takich ludzi. Dwie panie przyszły tylko, popatrzyły i: „A, bo to obowiązek, dwa razy w tygodniu trzeba przyjść pierwszym i ostatnim wyjść" (K/60-74/UTW-7).*

3.5.6. „Narzekanie" i „zachwalanie"

Ludzie sami robią [podziały – przyp. A.K.]*, ja bym tak powiedział. Wymyślają* – stwierdza jeden z badanych. *Ja zauważyłem, że niektórym najlepiej narzekać jest... No nie wiem, chyba tak całe życie mają, to przyzwyczajenie (M/60-74/DPS-3).* „Wymyślanie" w języku mieszkańców DPS zdaje się być równoznaczne z narzekaniem jako specyficzną czynnością społeczną[474]. Zebrane materiały pozwalają przypuszczać, iż ludzie starzy związani z tą instytucją dzielą się na „narzekających" i „nienarzekających". Podtrzymywaniu tej dychotomii przypuszczalnie sprzyja zróżnicowanie warunków mieszkaniowych, gdyż budynek instytucji jest podzielony na tzw. starą i nową część. Mieszkańcy pierwszej są pozbawieni m.in. nowych mebli, urządzeń sanitarnych i oświetlenia – niekiedy są określani przez pozostałych jako „biedniejsi". Podział na „narzekających" i „nienarzekających" zdaje się być więc po

[474] W przeprowadzonych wywiadach zwrot „wymyślać" (wraz z odmianami) w wypowiedziach mieszkańców DPS nigdy nie był równoznaczny z „wynajdywać" – takie znaczenie istniało tylko w deklaracjach słuchaczy UTW.

części podziałem ze względu na zamożność. Respondenci jednak są świadomi faktu, że stawka świadczeń społecznych nie jest jawna, gdyż ich pieniądze są rozdzielane przez dyrekcję placówki: *Bogatych to tutaj nie ma. Tutaj zabiorą i nikt nic nie wie ile zabierają, i jaką tam końcówkę dadzą na leki i to wszystko (M/60-74/DPS-12)*. Oznakami zamożności i zarazem powodami do uskarżania się na niedostatek, stają się zatem dostrzegane różnice w mieszkaniach poszczególnych osób wraz z wyposażeniem, jak też stan ich ubrań, wszelkie dodatkowe zakupy (na które niektórzy mogą sobie pozwolić) oraz wizerunek członków ich rodzin lub innych osób, które ich odwiedzają (za najuboższych uchodzą tu ci, których nie odwiedza nikt poza personelem placówki). Przykładowo: *Jak na lekarstwo trzeba, czy co się chce tym starym, bo oni czekoladki lubią – to patrzy jeden drugiego, bo oni nie mają za co kupić. (…) Są tacy synowie, że przynoszą* [rodziców – przyp. A.K.] *tutaj, a sam ma taki samochód w złocie (K/75-89/DPS-10).*

Narzekanie może służyć przynajmniej kilku celom. Przede wszystkim może być sposobem na wyrażanie niezadowolenia i zwracanie na siebie uwagi innych, by pozyskać wsparcie emocjonalne, informacyjne lub materialne – w takiej formie może być kierowane do personelu i dyrekcji placówki oraz niespodziewanych gości. „Narzekający" głównie zwracają uwagę na: warunki w mieszkaniach o niższym standardzie (np. konieczność dodatkowego dogrzewania pomieszczenia piecykiem elektrycznym, brak miejsca do położenia swoich rzeczy); brak prywatności (np. konieczność korzystania ze wspólnej łazienki); niesmaczne jedzenie; niższy poziom własnej sprawności w wykonywaniu podstawowych czynności i brak wystarczającej opieki, która mogłaby temu zaradzić oraz niechęć do koegzystencji z osobami, z którymi brak odpowiednich cech wspólnych. Przykład takiego „narzekania proszalnego" przytacza jeden z rozmówców: *Ona: „Szynka znowu? Nie będę jadła". A kucharka: „To co pani dać? Ja pani ugotuje zaraz. Co pani chce?". I zaczyna: „Może sera? Może jajko? Może baleron?". A ona: „Ja sama nie wiem…" (M/60-74/DPS-3).* Można zaryzykować twierdzenie, iż narzekanie to pewna forma zaradności społecznej – rzec można: umiejętności, której sprawne używanie może pomóc w osiąganiu różnych celów. Pewien kierunek poszukiwań może wskazywać przykład powolnie wypowiadanej prośby o zrozumienie i zmianę sytuacji: *Są i lepsi, są i gorsi... Pościel dają im lepszą i jedzenie... Widzę, gdy kto, jak traktuje. Jak siostra traktuje no... Tu źle… Sam dogrzewam się i na balkonie płytki powyłamywane... (M/60-74/DPS-11).*

Narzekanie może stanowić też zaproszenie do tworzenia wspólnoty łączącej ludzi żyjących w „raju utraconym", podzielających pewną negatywną ocenę obecnego ładu oraz tych, którzy zazdroszczą innym wyższych standardów mieszkaniowych, czy sukcesów osobistych. Takie wspólne rozpaczanie nie tylko tworzy więzi

między mieszkańcami DPS, ale jest również sposobem na „zabicie czasu", pozbycie się odczucia znudzenia i monotonii. Nie wszyscy jednak chcą przebywać w otoczeniu osób „narzekających". *Tam wymyślają ludzie, jak tak słyszę na stołówce: „Ja by to, a ja by to". Ja i nie raz otwarłem przed nimi pysk: „Po co przyszła, po co ty przyszła babo tu? – jak tobie się nie podoba, to siedź w domu. To mieszkania sami zostawiliście wnukom i teraz narzekacie?" (M/75-89/DPS-1)* – opowiada jeden z respondentów. Narzekanie jest męczące, pogarsza samopoczucie i stan zdrowia „narzekających" oraz naraża na sankcje negatywne (np. wyśmiewanie, lekceważenie, plotkowanie) ze strony osób nienarzekających. *W tym starym domu to mieszkałam na górze sama. No, czy samej lepiej? No ta sąsiadka – ta tu, to tam stęka czegoś, że coś jej stuka, to tak źle jej, ale... ona dwa tygodnie już w tym szpitalu, to teraz ciszej mam (K/75-89/DPS-8)* – mówi jedna z badanych, która stara się jak najwięcej czasu przebywać poza wnętrzami DPS.

„Nienarzekający" starają się unikać „zrzędliwych" współmieszkańców bowiem obawiają się, że usłyszą informacje niepasujące do ich wyobrażenia o sobie i rzeczywistości społecznej – dla takich osób wysoką wartość stanowi mieszkanie w pokoju jednoosobowym, bez „marudzącego towarzystwa" bezpodstawnie wygłaszającego negatywne oceny i opinie. W tym miejscu należy również zaakcentować fakt, że pośród ludzi stale narzekających bardzo łatwo o narażenie się na zawiść, nieufność i społeczne odrzucenie: *Oczywiście, podziałów nie ma, ale zazdrość jest. (...) Stało się tak po 8 miesiącach, że ten pokój się zwolnił przymusowo. Ta osoba, która tu mieszkała piła, za dużo sobie pozwalała, prowadziła takie rozrywkowe życie i je opuściła. I mi dali ten pokój. To ja za ten pokój, to miałam parę razy „kurwa" tutaj. Takie są warunki, zazdrość jak cholera. Do dyrektora chodziły na skargę (K/60-74/DPS-5).* „Nienarzekający" zwracają uwagę, iż narzekanie jest czynnością mało produktywną, która raczej nie daje pożytku, a jedynie psuje relacje i wywołuje niemiłą atmosferę: *Tu i kultury mniej z tymi starymi, bo stary człowiek to sobie zrzędzi i innym suszy (K/75-89/DPS-6).* Poza tym narzekanie może wytwarzać błędne koło nieufności i wywoływać przeświadczenie, że wszyscy są wrogami: *Kłamią. Jeden drugiego obmawiają. Krytykują... To donikąd idzie wcale... (K/75-89/DPS-10).* Narzekanie wzbudza atmosferę podejrzliwości, która może podsycać konflikty między mieszkańcami. *No zawsze któremuś coś nie pasuje, to zawsze coś wymyślają jedne na drugich, to kłócą się kobiety przeważnie – a to, a to, to... Narzekają: że wstała, że nie dała wyspać się, i na to, i to, i to...* – mówi jeden z badanych. *I mężczyźni czasami nie godzą się. No jak nie godzą się, to wezmą, rozdzielą: jednego tam, drugiego tam. O, i już! I potem znów, i tak to idzie (M/60-74/DPS-12).* Badani niekiedy skłonność do narzekania tłumaczą specyfiką życia w wieku starczym. Tym samym sugerują, że

istnieje przyzwolenie na posiadanie poczucia niedoli w ostatnim okresie życia – typowy dziadek lub babcia „ma prawo zrzędzić". Nieliczni respondenci zakładają, iż narzekanie może wynikać z braku własnych zainteresowań oraz nieakceptowania zbliżającej się śmierci. *Denerwuje się człowiek stary, chory, a to nadaremnie – jak już nie ma zdrowia, to trzeba pomyśleć, że czas przyszedł i trzeba się z tym pogodzić (K/75-89/DPS-6)* – zapewnia jedna z badanych.

Z wypowiedzi uczestników UTW można wnioskować, iż nie uznają narzekania za umiejętność, która mogłaby być pomocna np. w dążeniu do poprawy sytuacji materialnej, samopoczucia, zdobywania towarzystwa i nowych sposobów na spędzanie czasu wolnego. Podstaw do takiego twierdzenia dostarcza kilka poniższych opinii: *Ja wiem... wad* [instytucji UTW – przyp. A.K.] *ja nie widzę. No, chyba że ktoś tam sobie chce... to zależy od kategorii ludzi według mnie. Są ludzie, którzy stale narzekają i na Uniwersytecie też są tacy. Teraz mieliśmy takie fantastyczne spotkanie (...) Oczywiście to w lokalu jest i mnóstwo ludzi, bo tam na 200-250 osób sala. No i niektórzy mówią, że fantastycznie było. Zapytasz inną osobę i mówi, że „nie było co jeść". I o to chodzi, prawda? Zależy, co kto widzi w tym. Ja jak idę, to jedzenie może być i nie być, no bo ostatecznie 10 złotych płacimy, to jakież to jedzenie może być, prawda? Ale to nawet skargi były, że „nie starczyło mi tego, czy tego", bo niektórzy uważają, że jak stół jest zastawiony, to każdy musi wszystko zjeść, bo jak wszystkiego nie zjadł to koniec. A to nie musi wszystkiego zjeść – może spróbować to, czy tamto – jak człowiek z takiego założenia wychodzi, że nie musi wszystkiego zjeść absolutnie, bo nie ma po co, to jest w porządku. A to przychodzą i znowu się denerwują. „Po co?" – pytam. To wszystko zależy od ludzi (K/60-74/UTW-3)*. Osoby związane z UTW zdają się zwracać uwagę, by w skład kapitału kulturowego ich partnerów wchodziły umiejętności: chwalenia siebie i innych, cieszenia się, podziwiania, doceniania, wyrażania zadowolenia. *To od człowieka chyba zależy. Niektórzy to na wszystko będą psioczyć. No na wszystko – obojętne, co jest: „nie, nie, nie". Także trudno na takiej opinii się opierać, bo to obojętne co się zrobi, to zawsze będzie na „nie". Także mi się zdaje, że to od ludzi zależy. (...) Widać różnicę w zachowaniu. Zdecydowanie widać. Są tacy ludzie, którzy są tacy bardziej obyci, że tak powiem, i w pracy jakiś kontakt większy z ludźmi, i w otoczeniu swoim, i gdzieś tam bywali, i gdzieś tam coś widzieli – oprócz tego, co się w Białymstoku dzieje – to tak inaczej podchodzą do sprawy, inaczej. A to są raczej tacy: „A po co to, czy tamto, coś innego". Także to, to jest to, da się odczuć coś takiego (K/60-74/UTW-3)* – mówi jedna z badanych.

Według tej części respondentów narzekanie może być równoznaczne z paraliżującym człowieka zamartwianiem się oraz stanowić wyraz lęków i obaw np. przed

samotnością, brakiem środków finansowych, brakiem mieszkania, nieszczęśliwych zdarzeń losowych, itp. „Narzekający" jawią się tu jako osoby, które nie potrafią dostrzec swoich zalet, powiedzieć o sobie i innych dobrego słowa, są skłonne niesłusznie krytykować otoczenie, są przesadnie pewne przy formułowaniu sądów w oparciu o niepełną wiedzę, udają osoby niezaradne oraz nie dostrzegają wsparcia innych lub odrzucają ich pomoc. Wszystkie te cechy sprawiają, że często nie spotykają się z uwagą otoczenia. *No... w wielu przypadkach nie chcę się interesować tym* [co robią pozostali – przyp. A.K.], *nie staram się nawet mówić o tym. A raczej próbuję gasić sprawę jeżeli ktoś wybrzydza na coś, bo są tacy. Mamy w tym naszym towarzystwie takiego, z którym musimy przebywać, bo są i tacy, którzy zawsze muszą na coś, na jakiś temat mówić. Nie znają się na tym, nie znają tematu, w tej dziedzinie, a starają się powiedzieć. Ale tacy ludzie się nie liczą w moim pojęciu* – tłumaczy jeden z badanych. *Wiele ludzi jest przemądrzałych, bo jeżeli on sam nie wykształcił się w uczelniach jakichś, to dzieci ma mądre: „A mój syn to tak mówi, tak i to musi być prawda"... Ale to, to już sprawa ludzi starszych – nie mogą oceniać tego tak na trzeźwo i dlatego nie biorę tego pod uwagę (M/75-89/UTW-10).* Respondenci wspominają też, iż „narzekający" często stawiają wymagania wobec innych, nakazują im poszukiwanie rozwiązań problemów, podczas gdy sami nie mają do przedstawienia żadnych konstruktywnych propozycji lub nawet nie wykazują chęci do współdziałania: *Są i tacy starsi ludzie, tacy sobkowie. No na przykład niektórzy uważają, że im się wszystko należy i nad nimi trzeba skakać, i nie rozumieją młodych zupełnie. A młodzi mają naprawdę duże obowiązki (K/60-74/UTW-6).* Niemniej można też zaryzykować twierdzenie, iż narzekanie stanowi oznakę wyższych lub niesprecyzowanych aspiracji, bądź jest wyrazem braku zgody ludzi starych na istniejącą rzeczywistość – potencjałem frustracji, który może być wykorzystany przez nich samych lub przez innych: *Myślę, że emeryci to dobrze się mają. Nawet nie strajkują – to jest dowód najlepszy, że nie strajkują, nie wołają żeby tam im dołożyć, chociaż tam po cichu sobie marudzą. Chyba można żyć. I jak, jak widzę po tych ludziach starszych, co z nimi mam do czynienia, to widzę, że oni są zadowoleni – ci, którzy sobie umieją zorganizować życie w takim wieku, bo niektórzy to są takie niedorajdy życiowe... No specjalnie nie wnikam, bo nie bardzo wierzę w szczerość wypowiedzi ludzi na ten temat* [problemów społecznych ludzi starych – przyp. A.K.]. *Każdy chciałby mieć dużo. To jest najgorzej, że każdy chciałby mieć pod dostatkiem pieniędzy, mieć dom własny i tak dalej (M/75-89/UTW-10).*

3.5.7. Zachowania dewiacyjne

Kolejny podział między ludźmi starymi dotyczy percepcji zachowań uznawanych za sprzeczne z wartościami i normami społecznymi. Seniorzy traktują jednych jako osoby normalne, zwykłe i przeciętne, innych zaś jako dewiantów nadmiernie spożywających alkohol, dokonujących czynów przestępczych lub dotkniętych chorobą psychiczną. Badani często zdają się odstępować od prób zrozumienia przyczyn, dlaczego niektórzy zachowują się w taki, a nie inny sposób – jedynie oceniają ich zachowania jako naganne, gdyż przeszkadzają pozostałym w ich codziennych zajęciach. *Jeden pije, a drugi pije tak na umór, że i wrzeszczy (K/60-74/DPS-5)* – wspomina jedna z respondentek, zauważając, iż np. alkoholicy są dzieleni na mniej i bardziej „szkodliwych", bądź agresywnych. Samo spożywanie alkoholu jest najczęściej opisywane jako aktywność podejmowana w samotności oraz jako sposób na poradzenie sobie z sytuacjami problemowymi lub nadmiarem czasu wolnego. *Ja wypiję, grzeczny jestem, nikomu nie ubliżam, a raporty non stop piszą na mnie* – tłumaczy badany, który nie stroni od alkoholu. *Ja nie chodzę, nie szczuję, a niektórzy tu od kurw wyzywają personel. Ja tak się nie wożę (M/60-74/DPS-13).* Alkoholicy wycofują się z życia społecznego, są zrezygnowani lub sfrustrowani ze względu na porażki życiowe i konsekwencje błędnych decyzji w postaci efektów uzależnienia, popełnionych przestępstw, zadawnionych sporów. Niekiedy jednak ich automarginalizacja stanowi efekt zdarzeń losowych, np. przeżycie wypadku, wykrycie rzadkiej choroby, utrata bliskich, utrata pracy.

Respondenci zauważają, iż piętnowani są też ci ludzie starzy, którzy oszukują, kradną lub dokonują aktów przemocy fizycznej wobec pozostałych mieszkańców DPS. Czyny takie zdecydowanie zmniejszają skłonność do udzielania zaufania innym. *Ja miałem troszkę tu... kilka sikorek. Już ja pamiętam cały czas, że już taki człowiek – taki u mnie przegrywa (M/60-74/DPS-12)* – mówi jeden z badanych. Rozmówcy niekiedy określają osoby, z którymi dzielą pokój lub sąsiadują, jako „ludzi fałszywych", „kombinatorów" i „złodziei". Zdają się też z niepokojem obserwować zmiany warunków mieszkaniowych, za sprawą których w ich otoczeniu mogą pojawić się nowi sąsiedzi reprezentujący „złe towarzystwo" – poczucie pewności i ładu społecznego jest tu przejściowe: *Byłam z taką pensjonariuszką B., że potrafiła... kraść. Ona paliła papierosy, jak i ja palę, ale swoje pieniądze przepuściła i moje po prostu kradła. (...) Różni są ludzie w tym domu. Różni są. Ale ta pani, z którą jestem o tutaj, to jest dobra kobieta (K/60-74/DPS-2).* Ponadto zdarza się, że przestępstwa są tłumaczone nawykami wyuczonymi w poprzednich latach życia, skłonnością do nałogów, pobieraniem niskich świadczeń społecznych lub osłabieniem pamięci ludzi starych. *Byle za co się kłócą, że ten temu skradnie. Już u tego człowieka głowa ta nie*

pracuje na przykład – położysz i nie pamiętasz gdzie. I zaraz nie pomyśli poszukać, zaraz zacznie na swoje. I biją się... Tu jest tak, że tu przychodzi milicja (K/75-89/DPS-10) – opowiada jedna z badanych, ujawniając, iż niekiedy do rozwiązania konfliktów nie wystarcza personel placówki i niezbędna jest interwencja służb porządkowych.

Wreszcie zebrane materiały pozwalają przypuszczać, że mianem osoby chorej psychicznie może zostać określony w zasadzie każdy spośród starych pensjonariuszy DPS: *Poza tym tutaj jest kilka osób, kilka... no wszyscy no! To są ludzie o skrzywionej psychice już, a kilka osób jest naprawdę psychicznych... (K/60-74/DPS-5)*. Respondenci zauważają, że mieszkańcy placówki nie tworzą jakiejś konkretnej wspólnoty, lecz raczej stanowią zbiór osób unikających kontaktów ze sobą, gdyż nigdy nie są pewni, na kogo mogą się natknąć – nie wiedzą, czy druga osoba nie zacznie nagle zachowywać się w sposób nieprzewidywalny, a nawet zagrażający życiu swojemu i pozostałych. Osoby, które cierpią na zaburzenia psychiczne, są uznawane też za znacznie uboższe, gdyż „wydają" (za pośrednictwem pracowników instytucji) niekiedy większość posiadanych pieniędzy na lekarstwa, co nie pozwala im na żadne dodatkowe zakupy i może skłaniać do kradzieży pożądanych przedmiotów od innych. Dla osób, które uznają się za zdrowsze, przebywanie w otoczeniu takich ludzi jest dotkliwe, wymaga od nich przyzwyczajenia się do samotności i obserwowania bezradności pozostałych: *Tu u nas calutkie to piętro, to nie ma nawet z kim porozmawiać, wszystko o... już w głowie namieszane. Teraz dwóch znów siedzi w psychiatryku. Potem oni wrócą, pobędą i znów... (M/60-74/DPS-12)*. Obecność w otoczeniu osób z problemami psychicznymi może skłaniać do zmiany pokoju lub nawet ośrodka DPS – podjęcia poszukiwań lepszej przestrzeni życiowej, w której nie będzie dokuczliwych współmieszkańców lub przynajmniej nie będą znajdować się w tym samym pomieszczeniu. *Z tymi starymi ludźmi to jeszcze da się żyć, bo tu nie ma jeszcze takich dopiero chorych, takich bez pamięci, osowiałych, takich tego* – przekonuje respondent, który przeprowadził się do badanej placówki z innego ośrodka. *Tam są takie po tych Alschajmerach, czy jak ta choroba się nazywa, że zajdzie na stołówkę i nie wie, przy którym stole usiąść; nie wie, który pokój ma i idzie byle do pokoju – idzie, stanie i zdejmuje to wszystko z siebie... (M/75-89/DPS-1)*.

Respondenci z UTW zdecydowanie rzadziej uznają zachowania ludzi starych za dewiacje. Zdaje się, iż o osobach „odbiegających od norm" wspominają tylko w dwóch przypadkach. Pierwszym jest przypisywanie dewiacji tym, którzy znajdują się w specjalnych placówkach opiekuńczych. Uczestnicy UTW przeważnie traktują takie osoby z wyrozumiałością: jako poszkodowane oraz wymagające wsparcia i pomocy. Zrozumienie to zdaje się być jednak w znacznej mierze tylko deklaracją pozbawioną odzwierciedlenia w działaniach. Sekcja opieki i samopomocy, odpo-

wiedzialna za organizację spotkań między uczestnikami UTW a mieszkańcami placówek opiekuńczych, nie cieszy się dużą popularnością. Wielu słuchaczy UTW przypuszczalnie obawia się kontaktów z rówieśnikami znajdującymi się w odmiennej od nich sytuacji, gdyż są one bezinteresowne, przypominają o negatywnych aspektach starości i są obarczone ryzykiem „nadpsucia" ich wyobrażenia o sobie. *Podam taki przykład. Ponieważ ja lubię poezję, to ona* [prowadząca sekcję – przyp. A.K.] *mówi: „Wiesz co, może byś ty powiedziała jakiś wierszyk, coś z poezji?". No to ja: „Owszem". I tak zrobiłam, że jak ja im powiedziałam wierszyk „Murzynek Bambo w Afryce mieszka, czarną ma skórę ten nasz koleżka..." i oni za mną powtarzali, bili brawo* – wspomina jedna z badanych. *Ale jeśli ja mówię wiersz profesjonalny, obecnej poezji, gdzie jest dużo filozofii – to nie dla nich. I jeden ciągle przeszkadzał – bo tam różni są – to oni na korytarzu w fotelu przywiązali go pasami. W pewnym momencie widzę, a on na kolanach, ten fotel na plecach, a on idzie do tego... I śpiewają, to przeważnie zespoły, to mają te piosenki z dawnych lat: „Od laseczka do laseczka", harcerskie, partyzanckie, bo to takie modne były – to są piosenki ich lat: to, co oni zakodowali wcześniej, to oni pamiętają, ale to, co teraz, to im trudno już kodować. Oni tańczą i śpiewają, i się cieszą, i mówią razem. Tam są... na palcach można policzyć jednej ręki – takich, którzy jako tako utrzymują kontakt na takim poziomie jeszcze do zaakceptowania. A tak to już są o niskim poziomie intelektualnym z racji choroby Alzheimera albo Parkinsona – już tam on się cały trzęsie, jemu trudno powiedzieć... (K/75-89/UTW-9)*. Drugim przypadkiem jest wspominanie o osobach niepełnosprawnych. Ta część ludzi starych również jest traktowana ze zrozumieniem – być może dlatego, iż utratę kondycji wraz z upływem lat odczuwają niemal wszyscy. *Jest troszkę, ale niewiele* [różnic – przyp. A.K.] *jeśli chodzi o niepełnosprawność. To jest troszkę, ale głównie to oni mają niepełnosprawne nogi (K/60-74/UTW-4); No były u nas, były u nas takie staruszki z laską, na kulach. Powymierało już część. No, ale to my traktujemy jako normalne (M/75-89/UTW-8); No widać, że ktoś ledwie idzie, bo tak też bywa. (...) Dużo nie, ale są. I są traktowani zupełnie normalnie. Takiemu człowiekowi zawsze pomagamy, jak coś trzeba gdzieś tego, to się jedzie, przywozi się, czy ktoś własnym samochodem, czy się bierze taxi, żeby pomóc (K/60-74/UTW-11)* – mówią badani. Poza tym respondenci niekiedy wspominają, iż osoby niepełnosprawne w UTW z czasem zdobyły (czyli wykorzystały swoją pozycję i zasoby) przywileje w postaci ulgowych opłat za zajęcia rekreacyjne, uczestnictwo w działalności kulturalno-turystycznej oraz korzystanie z terapii wodnej w ramach sekcji pływackiej. Dostęp do tych uprawnień nie jest łączony z rywalizacją czy konfliktami.

3.5.8. Religia i polityka

W opinii badanych podziały religijne uchodzą za zupełnie nieistotne. Ich istnieniu respondenci bądź zaprzeczają, bądź uznają je za marginalne. Jest to wyraźnie widoczne w wypowiedziach badanych pochodzących z obu instytucji: *To nie ma, nie ma co religia. Religia prawosławna i katolicka to jest to samo (M/60-74/DPS-12)*; *Co mnie obchodzi, że ktoś jest prawosławny, czy coś takiego? (M/60-74/DPS-3); Katolicy z prawosławnymi się zgadzają, tylko w czym innym nie (M/60-74/DPS-13); Ze względu na pochodzenie i wyznanie, to nie ma absolutnie żadnych dysproporcji. Absolutnie (K/60-74/UTW-4); Są w grupie ludzie i prawosławni, i katolicy, ale żadnych jakichś, żadnych problemów przez to... (M/60-74/UTW-12); Nie potrafię na to odpowiedzieć, bo mówię tak: my się tym nie interesujemy. To są prywatne rzeczy każdego i to nikogo nie obchodzi (M/75-89/UTW-8); Nie, nie u nas. Wie pan, ponieważ… nie robiliśmy takiego badania, ale tak na wyczucie, prawie fifty-fifty, 50 procent katolików i 50 procent prawosławnych, i tam jeszcze parę. Są, jest Tatarzy, ale to mniej, to jest mniejszość (K/75-89/UTW-9).* Zebrane materiały pozwalają na przypuszczenie, iż z obiema instytucjami związani są wyznawcy katolicyzmu, prawosławia, islamu i kościołów protestanckich oraz osoby areligijne. Nawet jeśli przy różnych wypowiedziach pojawiają się opinie o wyznawcach poszczególnych religii, to raczej nie mają tonu wartościującego.

Podobnie w odniesieniu do poglądów politycznych – najczęściej pojawiają się deklaracje, że nawet jeśli między ludźmi starymi są w tym względzie różnice, to nie są one akcentowane. Osoby dyskutujące o polityce przeważnie są uważane za naruszające spokój innych i „narzekające". Rzadkie formułowanie opinii o decyzjach rządzących, deklarowanie chęci oddziaływania na elity lub przejawiania innych form uczestnictwa w życiu politycznym, zdaniem respondentów może wynikać ze swoistego „zmęczenia" tą tematyką i pogodzenia się ze swoim położeniem. *Oni już tyle lat tu są, że oni to tam już nie politykują, bo co to? To już wszystko przepolitykowane, przewalcowane na różne sposoby, a to i tak nic nie da (M/75-89/DPS-1)* – zauważa jeden z rozmówców. Słuchacze UTW zaś zakładają, iż poruszanie zagadnień związanych z polityką może prowadzić jedynie do zbędnych sporów i konfliktów, gdyż ludzie starzy często zdają się udzielać poparcia różnym partiom politycznym, a więc nie posiadają ugruntowanej tożsamości politycznej: *To się zawsze zdarza, na poglądy polityczne, bo to jest opcja taka, a to taka. Czasami słychać: oficjalnie tego nie ma, tylko tak się słyszy, że jedni są za tym, drudzy są za tym, a inni w ogóle nie są za nikim (K/60-74/UTW-13); O, to jest dużo. Ja to, wie pan, unikam tych dyskusji, ponieważ czasami mnie… wie pan, lubię politykę, bo mój mąż lubił politykę i on musiał mieć słuchaczkę, to ja się wciągnęłam. Ale teraz to unikam, dlatego że w końcu*

nie wiem, jakiej kto jest zwolennikiem partii, jak on jest ustawiony i czasami w takiej dyskusji to można się doprowadzić do wymiany, wie pan, słów niepotrzebnych (K/75-89/UTW-9). W trosce o utrzymanie atmosfery wspólnotowości unika się podejmowania na forum UTW tematów, dyskusji i debat związanych „ze światem polityki". Nie zawsze jednak to się udaje – niekiedy wykładowcy akademiccy, prelegenci i zaproszeni lub przypadkowi goście, którzy nie są słuchaczami UTW, naruszają tę zasadę: *Bardzo mocno na to zwracamy uwagę, żeby ani wykładów politycznych nie było, ani religijnych, ani kulturowych. Czasem się niektóry wykładowca tam zapędzi, choćby jak ostatnio trochę o tym wprowadzeniu stanu wojennego... Natomiast jest taka tradycja przy ustalaniu tematów w radzie programowej, żeby tego nie było (M/75-89/UTW-2).*

Mimo wszystko trudno zakładać, iż w kategorii społecznej ludzi starych nie występują podziały ze względu na przekonania religijne oraz poglądy polityczne. Może świadczyć o tym mnogość wypowiedzi na temat Radia Maryja i związanych z nim instytucji oraz ruchu społecznego Rodzin Radia Maryja. Opinie w tej materii zdecydowanie częściej formułują słuchacze UTW niż mieszkańcy DPS. Niemniej ze względu na złożoność zagadnienia można sądzić, iż przedstawienie i zrozumienie ludzi starych związanych z ruchem Rodzin Radia Maryja powinno być przedmiotem odrębnych badań. W tym miejscu przybliżone zostaną jedynie ogólne obserwacje i wnioski, których z pewnością nie można odnosić do wszystkich wspólnot, ruchów i stowarzyszeń religijnych[475]. *Chcemy, czy nie chcemy – jest społeczeństwo, które zostało wychowane w określonej kulturze, w określonym duchu, w określonej tradycji – i jedni potrzebują, żeby dalej się dokształcać, opanować języki, zdobywać wiedzę nowoczesną; inni zaspokoją się tym, żeby mieć kontakt, porozmawiać, wycieczkę zorganizować; a jeszcze inni no czują się najlepiej na modlitwie (M/75-89/UTW-2)* – opisuje jeden z respondentów. W przeważającej mierze badani zdają się akceptować powiązanie z Radiem Maryja praktyk religijnych, zrzeszanie się w grupach wyznaniowych i prace na rzecz parafii; krytycznie jednak odnoszą się do traktowania tego medium jako aparatu propagandowego partii politycznych. Ponadto wybór tej oferty medialnej jest uznawany za sprawę prywatną, niekiedy jednak można odnieść wrażenie, iż słuchacze Radia Maryja muszą się ukrywać ze swoją aktywnością i zainteresowaniami: *Nie, tego tam nawet nikt nie wie – kto słucha, kto nie słucha, nie. Tzn. ludzie... i nie interesują się tym, co kto robi, i nie afiszują się tym (K/60-74/UTW-6); Są i na Uniwersytecie tacy, co słuchają tego radia. Znaczy... w tej grupie, co ja z nimi jestem, to mamy bardzo negatywne zdanie na temat tego*

---

[475] Zob. S. Grotowska, *Seniorzy w przestrzeni publicznej. Kapitał społeczny uczestników wspólnot, ruchów i stowarzyszeń katolickich, op. cit.*

radia. Ale są takie „radiomaryjki" – to wiem, że są. Są, ale ja uważam, że ich za dużo nie ma. Ale są na pewno (M/60-74/UTW-12). Osoby związane z UTW często zakładają, że słuchacze Radia Maryja stanowią radykalnie wyróżniającą się zbiorowość na tle ogółu ludzi starych. Rzadko są skłonni twierdzić, iż jej przedstawiciele mogą lub nawet powinni uczestniczyć też w działalności UTW – co, z socjologicznego punktu widzenia, mogłoby się przyczyniać do tworzenia pomostowego kapitału społecznego (ang. *bridging*): *Ja myślę że ci, którzy chodzą na Uniwersytet, to mają te zainteresowania trochę inne, bo by siedzieli w domu i słuchali – a ci, którzy nie przychodzą, to właśnie... bo każdy coś musi sobie znaleźć. (…) Słuchają, to jest ich – że tak powiem – pogląd, ale myślę, że mogą… mogą uczestniczyć w innych zajęciach, czy w pomocy komuś, czy coś. Mogą... Nie myślę, żeby to zabierało tak ich czas i było ponad wszystko. Nie przypuszczam. Może u niektórych… (K/60-74/UTW-11).*

Na podstawie licznych wypowiedzi badanych, można stwierdzić, że media o profilu religijnym (uwzględniając najpopularniejsze w tej grupie – Radio Maryja) spełniają istotną funkcję w życiu osób starszych. Rozmówcy, którzy często sami słuchają rzeczonej rozgłośni, kontaktują się z innymi słuchaczami wśród swojej rodziny, znajomych, czasem nawet wśród przypadkowo napotkanych osób, wymieniając poglądy i informacje. Zebrane materiały pozwalają przypuszczać, iż wśród słuchaczy tworzą się nieformalne grupy, w których można zaobserwować występowanie wiążącego, ale i zarazem wykluczającego, kapitału społecznego (ang. *bonding*) – działalność tych grup jest nakierowana przeważnie na realizację partykularnych celów, przy czym może przynosić i pozytywne, i negatywne efekty zewnętrzne. Część rozmówców zakłada, iż aktywność Radia Maryja i osób z nim związanych jest korzystna dla społeczeństwa, gdyż m.in. ułatwia ludziom radzenie sobie z sytuacjami kryzysowymi, daje poczucie łączności z podobnymi sobie osobami, pozwala na pogłębienie wiary, służy zagospodarowaniu czasu wolnego: *To całe nasze życie. Ja nawet nie rozumiem życia swojego bez Radia Maryja. Dlatego ja przyjechała* [do Polski – przyp. A.K.], *bo tam ja nie mogła. Tylko dlatego jestem tutaj. I jakby nie Radio Maryja, to ja bym dużo się nie nauczyła. Ja poznałam wiele, czego ja wcale nie znałam w życiu, bo ja mało byłam w Polsce. Ja nie miałam nawet tego różańca. (…) Ludzie, młodzież nawet, było dużo niewierzących – oni byli wcale źli, tacy zgorszeni, a jak zaczęli słuchać tego, modlić się, to mówią, że odmieniło się ich całe życie (K/75-89/DPS-10); Wiem tylko jedno: jestem przekonany, ponieważ Radio Maryja jest w całym świecie, istnieje i słyszalne jest, to tak... ci ludzie – ci, którzy są gdzieś w Ameryce lub Australii, na innych kontynentach świata, słuchają. Oni... nie wiedzą, nie znają naszych codziennych spraw. Nie znają naszego życia i w różnych sprawach bazują swoje poglądy inaczej. Ale teraz zlikwidować to… to przecież zabierze się*

ogromnie dobre rzeczy narodowi – szczególnie temu, który jest gdzieś za granicą, a który słucha tego radia, bo oni nie znają naszych warunków, nie wiedzą, jakie one są (M/75-89/UTW-10). Niemniej w wypowiedziach uczestników UTW przeważają opinie krytyczne, zarówno wobec słuchaczy Radia Maryja, jak i osób prowadzących tę rozgłośnię. Natomiast mieszkańcy DPS głównie zwracają uwagę na jakość i treść przekazów.

Można przypuszczać, iż osoby związane z Rodzinami Radia Maryja i UTW dysponują odmiennym kapitałem ludzkim, społecznym i kulturowym. Badani zakładają, iż za słuchaczy Radia Maryja uchodzą przeważnie starsze kobiety, określane niekiedy przez nich jako „radiomaryjki" lub „moherowe berety". Stereotypowy wizerunek tej części ludzi starych uzupełnia się przede wszystkim przekonaniem o tym, iż są oni wykorzystywani w grach politycznych i traktowani jako liczny elektorat. Rzadko można spotkać takie wypowiedzi: *Tam jest 2-4 miliony ludzi, którzy tego słuchają i czują, że oni realizują się w tym – nawet jak nie może pójść do kościoła, ale słucha. Wydaje mi się, że gdyby… gdyby mniej tam polityków chodziło, gdyby mniej upolityczniano, to po prostu nie można by było powiedzieć, że te radio szkodzi. Dla społeczności – dla tej konkretnej społeczności – ono jest potrzebne. Kto nie chce, może nie słuchać. Natomiast publicznie wzajemnie, i to obustronnie – i ze strony ojca Rydzyka, i z drugiej – jest atak na jakieś tam jego sprawy, czy próba nastawienia przeciwko ze strony mediów nieprzychylnych. Wyciąga się te najbrudniejsze rzeczy albo że to „moherowe berety". To dla większości społeczeństwa jest obraza, bo jak ja pójdę teraz do kościoła i patrzę, to większość czuje się w tym dobrze, bo ciepło się ubiera. To nie można z tego robić jakiegoś pośmiewiska (M/75-89/UTW-2).*

Ponadto słuchacze Radia Maryja przeważnie uchodzą za osoby z niższym wykształceniem, żyjące w zacofaniu, przywiązane do tradycji narodowych i otaczające się dewocjonaliami. Nierzadko też są opisywane jako osoby przejawiające zachowania dewiacyjne: agresywne, zakłócające spokój, „fanatycznie religijne" i zewnątrzsterowne – posłuszne władzy innych i pozbawione kontroli nad własnym życiem. Przykładowo: *Ci ludzie, co słuchają tego, to jest bardzo niski poziom, to już takie, takie dno, dosłownie. W ogóle to są ludzie na bardzo niskim poziomie (M/60-74/UTW-12); No ja już mam 80 lat i też jestem stary. Moja żona też no już miała 76 jak umarła, też już nie była młoda. Ale, ale my Radia Maryja nie słuchamy (śmiech). Ani ona, ani ja. To jest, to jest raczej dla ludzi… no my mamy te wyższe wykształcenie (M/75-89/UTW-8); To są trochę, to są, mnie się wydaje, że to są ludzie z mniejszym wykształceniem i to są chyba wychowani już w takim, w takim kulcie dla jednej osoby, tak jak kiedyś złotego cielca, tak teraz tym złotym cielcem jest Ojciec Rydzyk… Jest tam sporo… fanatyków. To są fanatycy… Nic, klapki na oczach*

i tylko to. Skądinąd nie jest prawdą, że on jest takim katolikiem prawdziwym (K/60-74/UTW-13); Fanatyków tego radia jest masa i się przez to ludzie dzielą. Dzielą się – to różni ludzie są, diametralnie. Źle, że są takie podziały... (K/60-74/UTW-7); Jestem katoliczką, bardzo wierzącą, ale nie słucham Radia Maryja. Mi się wydaje, że tam po prostu jest za dużo takiego... po prostu przesadzają. Nadgorliwość zawsze jest niewskazana, jak ja mówię (K/60-74/UTW-6); To stare babuleńki bez wykształcenia – wychowana w religii i w dalszym ciągu wierząca. Bo młodzież to już na religię różnie patrzy, ale te stare babuleńki no są nabożne, bo tak było i tak zostało. Taka tradycja. I one tak są, i one różaniec tam klepią, Radio Maryja nastawione. Ja jak chodzę na swoją działkę, to latem tam taki po lewej stronie domek jest i tam otwarte okna, i na pełny regulator Radio Maryja zasuwa. To ja tak przechodząc, to tam usłyszę, usłyszę – powiedzmy – modlitwy, takie tam różne, no. No i to takiej starej babulince, jak ona przy tym tylko siedzi, tylko jej to radio bębni, no to ona słucha i wierzy w to wszystko, i realizuje te wytyczne Rydzyka (M/75-89/UTW-8).

Respondenci zwracają też uwagę, iż słuchanie Radia Maryja może być przyczyną ograniczania aktywności społecznej ludzi starych i ich twórczości, sprzyjać jednowymiarowemu postrzeganiu świata, przyswajaniu informacji bez ich krytycznej analizy oraz nietolerancji wobec poglądów innych: *Ci ludzie się nawet nad tym nie zastanawiają czasami prawda? Bo są to jednak prości ludzie. Kiedy tak się patrzy, że tyle inteligentnych, mądrych i wykształconych tam jest, i jak zaczną głośno te swoje racje, to aż się nożyce otwierają. Także ja nie wiem, jak to określić… czy to faktycznie wykształcenie jest powodem? Ja myślę… małe jakieś to zainteresowanie, takie różnymi rzeczami raczej. Tylko jeden kierunek: „włączę te radio, tylko jednego słucham". To wtedy człowiek tylko widzi to, co jest i nic więcej, co się wokół dzieje. Może to jest powodem. Zamknięci są na spojrzenie, na inne rzeczy i to może być efekt frustracji. I one żyją w tym, one nie wiedzą w ogóle, że w ogóle świat inaczej wygląda. Także ja myślę, że żeby część tych osób zobaczyło, że świat jest poza Radiem Maryja, to może też inaczej by popatrzyły na to. To jest straszne, ale taka prawda (K/60-74/UTW-3).*

Ponadto niejednokrotnie badani porównują działalność rozgłośni redemptorystów do „sekty" lub „mafii" – tym samym sugerują, iż zarówno sama działalność zakonu, jak i związane z nią grupy wyznaniowe, przypominają zamknięte wspólnoty, w których wytwarza się kapitał społeczny generujący negatywne efekty zewnętrzne: ograniczanie zaufania i kooperacji przy rozwiązywaniu problemów społecznych, wytwarzanie stereotypów oraz przyczynianie się do rozpadu więzi międzyludzkich. Przykładowo: *Miałam koleżankę, która zrobiła się moją koleżanką trochę na siłę – chodziłam na angielski, ona się do mnie przysiadła – i faktycznie, była*

bardzo za mną! Miałam operację (…) to powiedziała: „Jak mi się coś zastanie, to ona ich tam z torbami puści". Potem pojechała do Ameryki na 5 lat. Jak przyjechała, to w ogóle odmieniła się i zrobiła się w ogóle nie-człowiek – weszła w te Radio Maryja. Dzwonię do niej, bo akurat zachorowała i chciałam się upewnić, czy jej przeszło, a ona mówi: „Wiesz co? Zadzwoń potem, bo teraz ja Radio Maryja słucham". Ja mówię: „Że co?!" (…) Mnie to tak dotknęło. I są, ja wiem, są tacy ludzie, że to samo się dzieje: ona w to wierzy i amen, co tam powiedziane, to jest święte (K/60-74/UTW-7); Tutaj, proszę pana, tutaj oni mają oddziały te Radia Maryja i tutaj mają chyba przy kościele (…), jest tam ten oddział, to wiem, że oni tam wycieczki organizują... Mówi kolega: „Chodź, taka fajna wycieczka". Ja mówię: „A kto organizuje? A, Radio Maryja? No to…" (śmiech). No to samo to już mi wystarczy. Ja mówię: „Nie, dziękuję". Bo musiałabym, proszę pana, gębę na kłódkę, tak jak mówi mój syn… To są wycieczki-pielgrzymki, połączone ze zwiedzaniem i pielgrzymowaniem, ale – proszę pana – jak ja byłam na wycieczce kiedyś, byliśmy na takiej studyjnej wycieczce w Toruniu, to były różne miejsca i chcieliśmy, wie pan, tam zwiedzić to „Imperium Rydzyka" – nie wpuścili nas. No bo to nie jest „tak" – wycieczka zorganizowana... Nie wpuścili, także wszystko to jest mafia, mafia... (K/75-89/UTW-9).

Z wypowiedzi badanych można wnioskować, iż część ludzi starszych stosuje strategię unikania oraz odrzucania kontaktów i prób porozumiewania się ze słuchaczami Radia Maryja. Bezpośrednie konfrontacje i próby znoszenia stereotypów zdają się być utrudnione, osoby te bowiem są postrzegane jako kłótliwe, wulgarne i niebezpieczne dla otoczenia: *Można rozmawiać, dopóki się nie wejdzie na temat (śmiech). Na różne tematy to można rozmawiać (M/75-89/UTW-8); Jest dużo takich starszych pań, gdzie się wystrzegam. Coś tam słowo powiedzieć na temat Radia Maryja, czy tam coś zapytać, czy broń Boże o ojcu Rydzyku… no to, to jest, one wszystkie… te moherowe berety, jak to nazwał Tusk (K/75-89/UTW-9); Nawet, jak czasami, w jakim dzienniku ruszają tego Tadeusza, to zaraz obrońcy występują, prawda? I to takie nachalne jakieś strasznie, już fotoreporterów tam walą w ich te urządzenia… To jest beznadzieja dla mnie, co się dzieje – ja się tylko dziwię, że ludzie mają aż takie klapki na oczach, no nie wiem, jak to się dzieje. Trzeba patrzeć, a nie potępiać w czambuł wszystko. Oczy mieć otwarte, no bo do diabła – to nie może tak być... (K/60-74/UTW-3); Nie można normalnie rozmawiać, bo oni w ogóle nie uznają tego, co inni mówią, tylko to, co mówi Radio Maryja i to tylko wyłącznie jest dobre. (…) Miałam taką okazję rozmawiać z nimi. Przeciwstawiałam się, udowadniałam, żeby się troszeczkę wsłuchali i poza Radio Maryja, i wypośrodkowali te rzeczy. To dyskusja skończyła, skończyła się... „ty masz swoją rację, ja mam swoją rację". (…) Konsensusu żadnego nie było, ponieważ to są ludzie... Natomiast ci ludzie, którzy słuchają*

i tego, i tego, i są troszeczkę normalniejsi... bo tamci ludzie mają troszeczkę ograniczony sposób myślenia, oni po prostu wsłuchani są w księdza, wsłuchani są w... (K/60-74/UTW-13).

Zdarza się też, iż rozmówcy zalecają unikania spotkań ze słuchaczami Radia Maryja, uznając ich za niewiarygodnych partnerów: *Ja kiedyś wracałam pociągiem od syna i w przedziale siedziała pani. Pytam: „Wolne?" „Wolne, proszę". Wsiadłam, wyjęłam książkę, bo ja w ogóle dużo czytam. Długa droga, wyjęłam i czytam. No i ta pani zaczęła ze mną rozmowę. Z początku tam niechętnie odpowiadałam, ale potem... No ta pani zaczęła kierować rozmowę na tory takie, zorientowałam się, że to jest radiomaryjna, patrzę, że trzyma różaniec w ręku, mnie to nie przeszkadza, niech trzyma, niech sobie odmawia ten różaniec, co to mnie przeszkadza? Dojechaliśmy do G., ja sobie myślę: „Boże Drogi, żeby ktoś w G. wsiadł, bo jak – nie daj Boże – nie wsiądzie, to chyba będzie trzeba przesiąść się, bo zamęczy". Nikt nie usiadł. Myślę sobie: „Boże Drogi, co tu robić?". I na szczęście ona wysiadła w O., bo ja bym już nie wytrzymała. Ona potem to mi już wręcz dyktowała, a potem zaczęła mnie nawet wyzywać, bo ja z początku zaczęłam jej kontry stawiać, jak ona A o swoich poglądach takich, to ja B. No i jak ona zobaczyła, że ja tak, a nie inaczej wyrażam się o jej poglądach, to ja nie wiem – może pobić, to by mnie nie pobiła, ale krucho by było ze mną. No, ale wysiadła. I od tamtej pory jestem bardzo ostrożna. Jeśli z kimś gdzieś tam gadam tak i tylko się zorientuję, to od razu dyskusję przestawiam na inne tory, a najlepiej – przestaję od razu dyskutować. Z takimi ludźmi bardzo trudno dyskutować. To są ludzie, którzy mają klapki na oczach. (...) Te osoby, nazwijmy to radiomaryjne, to one nie dopuszczają do siebie myśli, że pan może myśleć inaczej. One w ogóle nie... one w ogóle nie rozumieją, że ktoś ma myśleć inaczej. Więc proszę uważać. Ja mówię, ja kilka razy się zetknęłam z takimi ludźmi, z nimi nie idzie dyskutować. Mógłby pan oberwać, może po głowie to nie, ale słówkami takimi... Bo te radiomaryjne to... potrafią. Także pamiętałby pan długo, więc raczej radzę, żeby tak nie korcić losu (K/60-74/UTW-4).*

W zebranych materiałach pojawiają się też opinie o osobach prowadzących Radio Maryja. Głównie są to wypowiedzi traktujące o założycielu i dyrektorze rozgłośni – ojcu Tadeuszu Rydzyku. Badani przeważnie uznają, iż jest to nie tylko lider ruchu społecznego, lecz też znaczący autorytet moralny i wzór osobowy, który może wywierać wpływ na codzienne decyzje wielu ludzi starych. Ojciec dyrektor jest opisywany jako osoba wykształcona i zaradna, ale także jako „zakonnik", „mędrzec", „autokrata", „manipulator", „człowiek medialny" i „biznesmen". Respondenci uznają, iż w swoich audycjach upraszcza rzeczywistość, tworzy teorie spiskowe, rozsiewa nieufność, podejrzenia i niepewność, wzbudza konflikty, propagując stronnicze po-

glądy polityczne i krytykę władz państwowych. Przykładowo: Mimo że *jestem prawosławny, słucham Radia Maryja, bo tam, to pouczenie jest. Nie lubię tylko, jak się z polityką tam niepotrzebnie wtrąca… No, trochę fanatyzmu tam jest. A to nie może być. W stosunku do innego wyznania, załóżmy, czy do narodowości innej. Polityka tam nie powinna być ta. A w szczególności do drugiej narodowości lub do drugiego wyznania. (…) No, mnie się nie podoba mowa ta... No, na Rosjanów, jak ja nieraz słyszę. To tam taka mowa, taka niesmaczna jest. (…) Krytykują Rosjan, a to nie powinno być. Jak jest modlitwa, to nie powinna być krytyka, a w szczególności powinni łączyć. Nie dzielić, a łączyć tak to wszystko. Żeby nie było zła tyle, co jest. A to taki stosunek troszeczkę… I mówią, że chcą postawić nasi rakiety, na granicy… To już, wie pan, jest niedobrze. A Rosjanie, to co, będą na to obojętnie patrzeć? Nie (M/75-89/DPS-9).* Ponadto dyrektor Radia Maryja dla części respondentów zdaje się być osobą stojącą ponad prawem, której krytyka nieraz łączy się z podziwem: *Muszę powiedzieć, że to jest zdolny człowiek, że porwał taką masę ludzi, że no... bo u nas wiara jest, Kościół – i z tym również takie wielkie zacofanie (M/60-74/UTW-12); Ten człowiek ma… w moim pojęciu on jest autokratą. On, to tak samo, jak ci ludzie – on wierzy tylko w to, co mówi i tak przekazuje wszystkie te wiadomości ludziom. Otumania – że tak powiem brzydko. (…) On ma to grono ludzi takich, no wpatrzonych w siebie, niedających nikomu nic do powiedzenia. Tylko ojciec Rydzyk… też ma trochę racji, też jest mądrym człowiekiem, przecież to jest człowiek w końcu, zwyczajny mnich, też ma trochę racji, ale on idzie pod publiczkę (K/60-74/UTW-13); Z jednej strony ja przyznaję, że on ma w sobie tę charyzmę, bo to trzeba znaleźć człowieka, który by potrafił takie imperium robić, ale… kolejne rządy przez 20 lat brały za rozliczenie i nikt jego nie rozliczył. NIKT jego nie rozliczył, a on potrafi to wszystko zorganizować, zrobić, jak on to wszystko rozbudował i dalej ma plany, to ja pod tym względem uważam, że to jest… Niby tam papież ma wgląd, ale nikt go nie usidlił. I tyle skarg tam różnych wpłynęło, i wszystkie rządy go kolejne nie rozliczyły. No nie podoba mi się ta jego polityka – w pewnym zakresie, bo nie wszystko. Niektóre tam te homilie i taka babcia – wie pan, na wsi, która tam nie była w teatrze, w kinie i ona tylko tego słucha i ma, prawda, takie pragnienie posłuchać, no więc ona, uważam, że rzeczywiście ona to akceptuje. Ale jak ja niektóre słuchałam... to rzeczywiście są... to jest, że zamiast tak jak Chrystus, jak „rzucicie kamieniem", a tu słowem – żeby łączyć tych katolików, niestety… W każdym bądź razie on nazwał prezydentową „żabą i czarownicą", i że to szambo ona zorganizowała, bo ona chyba zebrała panie na Dzień Kobiet rok temu, to on nazwał, że to szambo... No to, jak tak można pierwszą damę w kraju ubliżyć? I prezydenta również? No, ale go nie rozliczyli, bo chcieli poparcia, te jego „moherowe berety", jak to nazwał Tusk. Bo wie pan, to też jest*

polityka... I te partie nie realizują wszystkich zadań, no bo niektóre tylko... czyli ci politycy też nie spełniają swojego zadania i ten Rydzyk to wykorzystuje... (K/75-89/UTW-9).

Dyrektor Radia Maryja jest też uznawany za osobę, która potrafi mobilizować do działania rzesze słuchaczy i rozporządzać ich rozmaitymi zasobami. Najczęściej badani zwracają uwagę na wykorzystywanie zasobów czasu wolnego oraz kapitału ekonomicznego i kapitału społecznego, do których mają dostęp ludzie starzy. Dodatkowo korzysta z subwencji państwa i Unii Europejskiej. Badani często przypuszczają, iż dochodzi do marnotrawienia środków finansowych, co prowadzi do utraty zaufania zarówno wobec Radia Maryja, jak i wielu innych instytucji publicznych: *My mamy znajomych właśnie takich. Nasze dzieci żyją z dziećmi tej pani, która nawet wszystką swoją rentę wysyła na Radio Maryja. I córka nie ma nawet nic do powiedzenia. No, bo to jej renta. A jak Radio Maryja, to w ogóle w chacie nic nie ma (M/75-89/UTW-5); Matka mojego, dużo młodszego znajomego, która słucha Radia Maryja – ona zamiast, bo oni mają czwórkę dzieci – to ona, zamiast pomóc wnukom, to ona wysyła na Radio Maryja – „bo Rydzyk apelował". Druga to chodzi nawet do szpitala i ludzi ciężko chorych, i jak są wybory, to ona nosi ulotki, na przykład jak teraz były ulotki PiS-u, to nosi, żeby na PiS głosować, ponieważ ojciec Rydzyk akceptuje tę partię. I to ja znam dużo takich wypadków, to jest różnica. Tacy, którzy słuchają, po prostu to jest... ja bym nazwała to ubezwłasnowolnieniem (K/75-89/UTW-9); To jest człowiek, o którym dobrego słowa powiedzieć nie można ani jednego, tylko same... No bo jeżeli on zmusił do ściągnięcia dziesiątków milionów złotych niby to na, na ratowanie stoczni, zna Pan tą historię, tak? (...) Rydzyk to... czy on jest wierzący, to tego nie wiem, ja w to bardzo wątpię. To jest biznesmen, który za pomocą kościoła robi biznes i walutę. Przecież to jest bogacz, to jest milioner... nie milioner, a miliarder już. No nie wiem, bo to... Ale jeżeli on buduje zespoły ogromne różne, te uczelnie, nie uczelnie, przecież to, to ciężkie miliony. Tam te 25 milionów jemu na, na badanie tego, geotermicznej, słyszał Pan? I ładuje rząd pieniądze w ten kościół. No niestety. (...) Płaciłem jakiś tam rachunek na poczcie i taka sobie babuleńka ta, ten moherowy beret, wzięła przekaz no i, i wypisuje, a przekazy na poczcie już są od razu zaadresowane na Rydzyka. To już gotowy druczek. Tylko wpisała sumę i ona mówi: „To no ja 20 złotych tylko mogę, bo mam 460 złotych emerytury, no ale ksiądz Rydzyk kazał przesyłać na utrzymanie". A wtedy kazał przesyłać na stocznię. „Bo ksiądz kazał"... To jest autentyczne co ja widziałem, to nie jest z opowiadania. Byłem przy tym świadkiem. Bo z opowiadań, to ja historii nie powtarzam... On wymuszał, wymuszał tymi swoimi audycjami w Radiu Maryja, że te babulki wszystkie musiały jemu płacić. A gdzie on te miliony wsadził? Czy Stocznia Gdańska*

dostała chociaż złotówkę z tych milionów, co on ściągnął? No ani grosza (M/75-89/UTW-8); I to rząd trochę w tym zaszkodził, bo on wywalczył właśnie dla Radia Maryja tę dotację z Unii, i nasze społeczeństwo, i ten kler, który uważa, że oni mają za mało, skoro coś chcą – to, tamto i jeszcze tę Świątynię Opatrzności... Ludzie nie jadają, a tam trzeba budować, ale to już na gwałt! (K/60-74/UTW-7).

Niemiej działalność Radia Maryja i związanego z nim ruchu społecznego wygląda nieco inaczej z perspektywy mieszkańców DPS. Osoby te raczej nie opisują i nie oceniają słuchaczy tej rozgłośni. Zdarza się jednak, że wypowiadają się na temat ojca Tadeusza Rydzyka. *Może na niego ludzie… no dużo bardzo wymyślają, że on to mówi, że on to zrobił, że on tamto, takie pieniędzy ma. To nieprawda, to radio jemu to my tam opłacamy, sami, bo to wszystko od ludzi, i te budowle, i to wszystko. I to na niego już najeżdżają za bardzo. No i on nie daje się trochę. Z każdego człowieka jest trochę za i przeciw. (…) Bardzo cenię jego. Nie podoba mnie się, jak on się powtarza, kilka razy to samo mówi, to mi się nie podoba (K/75-89/DPS-10); Nie dodzwaniają się do niego (M/60-74/DPS-11); Różnie bywa. Nieraz dzwonią, opowiadają, jak to im źle. Nieraz krytykują te radio. Bywa to też niesmacznie. W ogóle na duchowne osoby, ja uważam, że człowiek wiary nigdy nie powinien źle mówić (M/75-89/DPS-9)* – stwierdzają respondenci. Zebrane materiały pozwalają przypuszczać, że część słuchaczy Radia Maryja uznaje, iż rozgłośnia jedynie pośredniczy w ich własnej aktywności (tj. przekazywanie datków pieniężnych) na rzecz innych ludzi. W zamian otrzymuje się wsparcie duchowe i poczucie solidarności z podobnymi sobie ludźmi oraz „obietnicę pozostawienia po sobie śladu" w rozmaitych inwestycjach o charakterze sakralnym (np. świątynie, pomniki, cmentarze). Ponadto część audycji pozwala na aktywne uczestnictwo słuchaczy, co sprzyja ich zaangażowaniu i komunikacji. Czas antenowy zdaje się mocno ograniczony wobec „bogactwa problemów życiowych", jakie słuchacze chcieliby poruszyć publicznie, a które przypuszczalnie spotykają się z „niedostatkiem uwagi" ze strony osób niezwiązanych z Radiem Maryja. W takich warunkach dodzwonienie się do rozgłośni może być traktowane jako duże osiągnięcie zarówno w wymiarze społecznym, jak i duchowym. Poza tym możliwe, że w skrajnych sytuacjach zupełnej nieufności wobec bliskiego otoczenia, część ludzi starych przenosi resztki zaufania na kierownictwo radia i liderów związanego z nim ruchu społecznego. Stąd już niebezpiecznie blisko do marzeń o silnym przywódcy o charyzmatycznej osobowości, który w ustroju paternalistycznym mógłby przywrócić stabilny ład społeczno-gospodarczy. Radio Maryja i liderzy ruchów religijno-społecznych, zdają się znakomicie odpowiadać na takie potrzeby, bowiem prócz wpływowych przywódców i ich władzy medialnej, spełniają także rolę pośrednika-kapłana w porządku sakralnym. Podsumowując,

należy stwierdzić, iż możemy mieć do czynienia z powiązaniem dwóch uzupełniających się strategii stanowiących funkcjonalne substytuty zaufania: paternalizmu i wiary w opatrzność. Praktyki te mogą ograniczać podmiotowość i aktywność społeczną osób starszych.

3.6. Seniorzy o swoim wizerunku w mediach masowych [476]

Komunikacja o globalnym zasięgu to jedna z głównych cech charakteryzujących społeczeństwa nowoczesne. Środki masowego przekazu znacznie oddziałują na dynamikę zmian, innowacje, wzory konsumpcji, nowe style życia oraz wiedzę o wydarzeniach w wymiarze lokalnym i globalnym. Nadmiar informacji sprawia jednak, iż odbiorcy obojętnieją na doniesienia, opierają się im, bądź też tracą orientację w rzeczywistości, odczuwając niepewność co do stałości i spójności świata. W społeczeństwach przedindustrialnych to nie mass media, a starsze pokolenia odgrywały istotną rolę w przekazywaniu młodszym dorobku przodków. Interesująca staje się zatem próba analizy, w jaki sposób ludzie starzy postrzegają docierające do nich treści medialne, uwzględniające ich wizerunek, problemy i interesy. W tym kontekście rodzą się także pytania, jakie ta kategoria społeczna ma oczekiwania wobec funkcji mediów oraz czy jest na tyle znacząca i zorganizowana, aby podejmować próby kształtowania środków przekazu zgodnie z tymi oczekiwaniami.

Pod pojęciem wizerunku, za P. Sztompką rozumie się „sumę wszystkich zewnętrznych cech, które dadzą się zaobserwować, a które mogą świadczyć o wiarygodności partnera”[477]. Bezpośrednio obserwowalne cechy poszczególnych osób to: ich wygląd, zachowanie i otoczenie. Tak rozumiany wizerunek – obok reputacji i aktualnych osiągnięć jednostki – stanowi kryterium, na podstawie którego ludzie decydują o obdarzeniu innych zaufaniem (zatem także o tworzeniu kapitału społecznego). Określenie „wizerunek” jest zbieżne z koncepcją fasad, którą sformułował E. Goffman w teorii dramaturgicznej służącej do analizy różnych sytuacji, spotkań i zgromadzeń w życiu codziennym[478]. Fasady świadczą o cechach grupy wiekowej

---

[476] W niniejszym podrozdziale wykorzystane zostały fragmenty opracowania: A. Klimczuk, *Ludzie starzy o swoim wizerunku w mediach*, [w:] P. Gliński, I. Sadowski, A. Zawistowska (red.), *Kulturowe aspekty struktury społecznej. Fundamenty. Konstrukcje. Fasady*, Wyd. IFiS PAN, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Warszawa 2010, s. 383-395. Tematyce wizerunków i materiałów wizualnych, które oddziałują na tworzenie stereotypów starości, autor poświęcił odrębne badania: A. Klimczuk, *W kreatywnym chaosie. O zróżnicowaniu starości na przykładzie prac społeczności deviantART.com*, [w:] H. Jakubowska, A. Raciniewska, Ł. Rogowski (red.), *Patrząc na starość*, UAM, Poznań 2009, s. 165-211. Odmienne badania oparte na monitoringu mediów przedstawia *Raport medialny. Wizerunek Osób Starszych w Mediach*, Press-Service, Fundacja na rzecz kobiet „Ja Kobieta”, Poznań-Warszawa 2007.

[477] P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 226.

[478] E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, PIW, Warszawa 1981, s. 156-195.

i klasy społecznej, do której należy ich posiadacz. Można także nimi manipulować, by wywołać na innych podmiotach określone wrażenie. Autentyczne cechy jednostki można poznać niejako podglądając ją za kulisami, gdzie odpoczywa i przygotowuje się do dalszego odgrywania ról społecznych; w sferze prywatności i anonimowości ukrytej przed resztą świata. Nie wszyscy skutecznie manipulują fasadami, dlatego aby aktywnie kształtować swój los, powinni uruchomić zasoby kulturowe, których być może nie są świadomi, nie potrafią lub nie chcą używać. Dopiero zakomunikowanie innym posiadanych cech, umiejętności i kompetencji sprawia, że zasoby te stają się kapitałem kulturowym otwierającym dostęp do określania i realizacji pragnień oraz konwersji tych zasobów na inne, jak np. znajomości, władza, pieniądze, style życia[479].

Upraszczając: mass media zajmują się zdobywaniem uwagi odbiorców poprzez poszukiwanie i prezentację coraz to nowszych treści, aby następnie odsprzedać ją przemysłowi reklamowemu i zachęcić audytorium do konsumpcji innych wytworów[480]. Media są zatem w stanie zarówno „zaglądać za kulisy" i obnażać fakty podważające zaufanie do osób i grup, jak też (np. w przerwach reklamowych, programach typu *lifestyle*) udzielać porad z zakresu kształtowania wizerunku sprzyjającego sukcesom. Według B. Jałowieckiego, wybiórcze, rynkowe zasady mediów stają się zagrożeniem dla demokracji, podważając możliwość kształtowania opartego na zaufaniu społeczeństwa obywatelskiego[481]. Z drugiej strony P. Sztompka twierdzi, że mogą budować kulturę zaufania i współdziałania, zwiększając przejrzystość organizacji społecznej (monitorując działalność instytucji i polityków, zachęcając ich do otwartej działalności na rzecz podnoszenia współpracy i zaangażowania obywateli) oraz edukację dla zaufania (w zakresie: podkreślania ciągłości tradycyjnych stylów życia, reguł i zwyczajów; uwzględniania tematyki zaufania i nieufności w debatach publicznych oraz ukazywania wzorów opłacalności postępowania ufnego)[482]. Ludzie starzy raczej nie współtworzą środków masowego przekazu, ale są ich głównymi użytkownikami. Kolejne edycje „Diagnozy Społecznej" dowodzą zwiększania się czasu poświęcanego na oglądanie telewizji przez osoby powyżej 65. roku życia, czyniąc z nich najliczniejszą grupę odbiorców (do 1 godziny oglądania: 17,4% w 2007 roku i 6,7% w 2011; 1-3 godziny: 55% i 47,5%; 3 i więcej godzin: 27,6% i 45,7%)[483]. Bierne uczestnictwo seniorów w życiu społecznym tłumaczy się powszechną dostępno-

---

[479] P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, *op. cit.*, s. 104.

[480] K. Krzysztofek, *Status mediów cyfrowych: stare i nowe paradygmaty*, „Global Media Journal-Polish Edition" 1/2006, s. 12.

[481] B. Jałowiecki, *Media a społeczeństwo obywatelskie*, [w:] M.S. Szczepański, K. Bierwiaczonek, T. Nawrocki (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 109.

[482] P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 296-300.

ścią i łatwą obsługą sprzętu radiowo-telewizyjnego, brakiem wzorów aktywnego spędzania czasu wolnego, niedostatkiem aktywności w poprzednich etapach życia, brakiem przygotowania do starości, słabą kondycją ekonomiczną i ograniczoną dostępnością odpowiednich instytucji i urządzeń rekreacyjnych.

W opinii respondentów, przekazów o ludziach starych w mediach jest niewiele – a jeśli już, to przeważają utrzymane w konwencji negatywnego stereotypu starości. Informacje te przedstawiają ich jako osłabionych, zaniedbanych, ubogich, nieufnych, zabobonnych i pozbawionych wiedzy. Rozmówcy nie kryją też oburzenia i ironii wobec odczuwanego nadmiaru informacji o osobach od nich młodszych: *Denerwuje mnie te obnażanie tych kobiet golutkich, te zabawy. To człowiek się ukrywał, było tak skromnie, a teraz tak wszystko takie przesycone. Mnie to się nie podoba (K/75-89/DPS-6); A co mają pokazywać? Pięknych, młodych? Świat, życie nie składa się tylko z pięknych i młodych. Społeczeństwo nie jest społeczeństwem aniołów pięknych, cudnych. Taka Jennifer Lopez czy inna Doda, a w cholerę z nią. To trzeba pokazywać, to co jest – na co dzień otacza nas (K/60-74/DPS-5).* Z wypowiedzi przebija brak zgody na przemoc symboliczną – narzucanie wartości i dóbr związanych z młodością jako społecznie pożądanych. Badani sugerują, iż istnieją alternatywy wobec obecnego stanu rzeczy – chociażby dlatego, że dawniej ludzie starzy byli traktowani w prezentacjach medialnych na równi z innymi i nie wymagali specjalnej troski. Współcześnie zaś pojawiają się jako drugoplanowi bohaterowie seriali telewizyjnych, postacie nieruchome, pogrążone we wspomnieniach i samotne: *No ten tam Lucjan w „M jak miłość" i Basia no, no to przy okazji babcia, ale cała sprawa opiera się na młodych, no niestety, bo życie idzie do przodu, życie idzie do przodu, pokazuje się problemy młodych: co mają, gdzie chodzą do szkoły, czy do pracy. A te dziadki, to już tak to w ogródku, to w domu, to w ogródku, to w domu, no i tyle (K/60-74/DPS-5).*

Respondenci uważają, że nadawcy komunikatów masowych traktują temat starości jako marginalny, tudzież zastępczy, kiedy brakuje ważniejszych doniesień. Niemal wyłącznie skupiają się przy tym na sytuacjach nadużyć lub zaniedbań, które da się oprawić emocjonującymi komentarzami i sensacyjną narracją – tak, by wydarzenia i ich bohaterowie wywołały w odbiorcach silne wrażenia. Przekazy takie dostrzegane są głównie w mediach ogólnopolskich, sporadycznie w lokalnych. *Że tam nauczyciel bez grosza został, ani emerytury, ani nic nie ma, tak to się dba u nas w Polsce. Dyrektor mówi: „Dałem zwolnienie, bo zachorował". Taka dbałość*

[483] J. Czapiński, *Polak przed telewizorem*, [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2007…, op. cit.*, s. 226; J. Czapiński, *Polak przed telewizorem*, [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2011…, op. cit.*, s. 261.

o starszych ludzi (M/60-74/DPS-3); Pokazują, jak w ogóle żyją w nędzy, jak nie mają tam warunków podstawowych do życia: nie ma światła, nie ma wody, gdzieś tam tego... Takie same w większości, smutne rzeczy pokazują (K/60-74/UTW-11) – mówią badani. Notoryczne jest ukazywanie starszych w potrzebie, zmagających się z przeciwnościami losu, pozbawionych rent i emerytur, jak też szacunku za lata pracy i wkład w wychowanie następnych pokoleń.

Pośród typowych problemów ludzi starych w mediach, badani dostrzegają niedostateczną opiekę zdrowotną, przemoc słowną i fizyczną oraz napady i wymuszenia. W wielu przekazach masowych pada akcent, iż nagromadzenie wszystkich tych zjawisk zdaje się występować w domach opieki dla starszych osób. Według rozmówców medialne prezentacje ukazują je jako miejsca, które sprzyjają złemu traktowaniu i wykorzystywaniu starszych; innymi słowy – przypadki agresywnych zachowań pielęgniarzy i pensjonariuszy uwłaczają ludzkiej godności, a opacznie rozumiana przez zarząd placówek ekonomia, skazuje osoby starsze na „oszczędne", przedmiotowe traktowanie: *Tak tam ich posadzili wszystkich i przyszedł jeden do pracy i na komórkę fotografował tam, wszystko, co robili. Pokazywali w telewizji. Tam bili, pokazane było. Karmiła, a że ona nie jadła, to potem tak na twarz wylała, po buzi... (K/75-89/DPS-10); No mówią nieraz jak pomóc, jak domy opieki gdzieś powstały, no ale to też nie rozwiązanie – te domy społeczne, teraz tyle się słyszy, że ludzie właśnie pieniądze biorą za prowadzenie, a opieka jest żadna, albo jeszcze gorsza jak żadna (K/60-74/UTW-7)*. Wobec tworzenia się negatywnego wizerunku domów opieki w mediach, nie dziwią odmowy uczestników UTW zapytanych o to, czy sami chcieliby zamieszkać w takim miejscu. Większość z nich obawia się, iż musiałyby pogodzić się z degradacją społeczną, dostosować się do sąsiedztwa nieznajomych osób, ograniczonej przestrzeni oraz konieczności rezygnacji z samodzielnie podejmowanych czynności związanych chociażby z gotowaniem, zakupami czy utrzymaniem czystości.

Mniej liczne, pozytywne doniesienia o ludziach starych dotyczą według respondentów: sławnych seniorów (żyjących i zmarłych aktorów, wynalazców, hobbystów), „długowiecznych" (osób, które obchodziły 100 urodziny), przeciwdziałania problemom starszych osób (dowóz niepełnosprawnych), uroczystości okazjonalnych i publicznych z ich udziałem (inauguracja roku akademickiego na UTW, święta narodowe, dni babci i dziadka), badań profilaktycznych oraz ich rozrywki w czasie wolnym. Niewielką ilość takich przekazów tłumaczy się ich niską atrakcyjnością i nieopłacalnością: *To jest medialne może jak to wygląda i mówią, że dobrze sprzedaje się. Mi kiedyś wprost powiedziano: „Pan się musi liczyć z tym, że my musimy produkować to, co idzie jako towar, bo my musimy się utrzymać na rynku". I wydaje*

mi się, że to jest niebezpiecznie. (...) Natomiast codzienne pokazywanie tych wzorców takich, że wielu ludzi organizuje się, spotyka, zabezpiecza się, nie istnieje (M/75-89/UTW-2).

W odniesieniu do oczekiwań wobec mediów i prób zmiany ich podejścia do zagadnień związanych z ludźmi starymi, badani przejawiają dwa podejścia. Z jednej strony formułują postulaty świadczące o zapotrzebowaniu na większą ilość i jakość pozytywnych doniesień – akcentują to głównie słuchacze UTW. Pragną okazywania szacunku starszym osobom, prezentacji ich osiągnięć, oferty przeznaczonych im zajęć oraz sposobów opieki nad nimi: *Tym starszym ludziom naprawdę należałby się jakiś szacunek, tym przeciętnym ludziom, już nie wybitnym, ale tym przeciętnym, na swoim osiedlu, w swoim mieście, w swoim... bo to tego, powinni troszeczkę zwracać uwagę na to, a to tylko się zwraca uwagę... dziennikarze zwracają uwagę na to, co się stało, co się gdzieś wydarzyło nadzwyczajnego, którego nawet nie powinno się ogłaszać, ale jednak idzie to wszystko na rozgłos (K/60-74/UTW-13).* Z drugiej strony, głównie w wypowiedziach osób z DPS, za zasadne uznaje się kontynuację dotychczasowej działalności mediów. Zakłada się, iż nawet negatywne doniesienia są wartościowe, gdyż przypominają innym o tej kategorii społecznej i chronią ją przed wykluczeniem z życia publicznego: *Powinni pokazywać. No, żeby ludzie wiedzieli, jak oni wyglądają, czy ubrani tak czy siak, w czym mieszkają, czy mają jedzenie, czy mają pieniądze (K/75-89/DPS-4); Dziennikarze to powinni się brać za tych starszych ludzi, którzy są w biedzie, gospodarstwa przepisali, nie mają miejsca, w komórkach siedzą, pan wie chyba o tym. A oni tylko o polityce walą – ale żeby o tym napisali, to nie napiszą tego (M/60-74/DPS-13).*

Odrębną kwestią jest aktywne oddziaływanie na media i ich pośrednie formowanie w takim kształcie, by były dostosowane do możliwości i potrzeb starszych osób. Uczestnicy UTW częściej twierdzą, iż zwiększenie ich obecności w mediach zależy tylko od nich samych: *Te środowiska ludzi starszych powinny wchodzić do tych mediów, zapraszać te media, przedstawiać i wtedy one przyjdą i pokażą. (...) Na przykład ludzi starszych w ogrodach działkowych, bo to są ogromne ilości tych ludzi. I wtedy, jeżeli się coś tu organizuje i pokazuje piękne urządzone działki rekreacyjne, gdzie spotykają się trzy pokolenia, że mogą ze sobą porozmawiać bez zatkania uszu, bez patrzenia w komputer i tak dalej. I to jest wielka sprawa, i to pokażą media. Tych uśmiechniętych ludzi, mówiących o tym, że oni żyją – dlatego, że ciągle się rusza. Ma 80 lat, a takie wyhodował i to, i tamto (M/75-89/UTW-2).* Podejmowane do tej pory próby współpracy z mediami nie są uznawane za owocne bądź to z uwagi na brak zainteresowania dziennikarzy, bądź ze względu na brak systematycznego informowania ich o kolejnych przedsięwzięciach. Niemniej komunikaty

uznaje się za ważne – by „przyciągnąć” na wykłady i spotkania osoby, które mogłyby przystąpić do UTW nie tylko w celach rekreacyjnych, ale też by udzielały pomocy innym. Poza tym tylko niewielka część badanych wspomina o istnieniu książek i biuletynów wydawanych przez UTW i stowarzyszenia samopomocowe, co może świadczyć o ich niewielkim zasięgu i ukierunkowaniu na integrację wewnętrzną środowiska.

Można zaryzykować twierdzenie, że sposób, w jaki osoby starsze są ukazywane w środkach masowego przekazu, nie sprzyja okazywaniu im zaufania. Dominuje negatywny stereotyp starości – według badanych ostatni etap życia w przekazach masowych jawi się jako okres ubóstwa, braku cennych zasobów ludzkich, społecznych i kulturowych oraz nadużyć lub zaniedbań. Pozytywne (tzn. mało sensacyjne) doniesienia uznaje się za nieatrakcyjne i mało opłacalne. Badani obawiają się, iż informacje o życiu osób starszych mogą zniknąć z przekazów medialnych i oczekują zwiększenia ilości przekazów o pozytywnym ładunku emocjonalnym. Dalszej refleksji wymaga tematyka współpracy mass mediów z organizacjami prowadzonymi przez seniorów lub zorientowanych na zaspokajanie ich potrzeb.

ZAPOTRZEBOWANIE NA KAPITAŁ SPOŁECZNY LUDZI STARYCH – ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

„Im więcej się uczymy, tym lepiej zdajemy sobie sprawę z ogromu naszej niewiedzy”. [484]
– Peter M. Senge

„Sytuacje zmarginalizowania, poczucia przegranej, powodować mogą kilka reakcji. Mogą to być: frustracja, gniew, apatia, nasilenie migracji, ale także – bodziec do poszukiwań nowych rozwiązań, nowych sposobów na życie. W związku z tym, pogranicza stają się także miejscem nowych działań, nowych ruchów społecznych, nowych form samoorganizacji społecznych”. [485]
– Andrzej Sadowski

[484] P.M. Senge, *Piąta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczących się*, Oficyna Ekonomiczna Wolters Kluwer Polska, Kraków 2006, s. 26.
[485] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, *op. cit.*, s. 19.

Przedstawione analizy wyników badań empirycznych miały na celu określenie stanu i zróżnicowania kapitału społecznego ludzi starych w Białymstoku. Wskazane wyjaśnienia nie pozwalają na wyczerpanie w całości podjętej problematyki badawczej. Niemniej z pewną dozą ostrożności można zaryzykować przynajmniej kilka uogólnień.

Przede wszystkim procesy modernizacji zdają się sprzyjać zapominaniu o przodkach – ludzie starzy wspominają jedynie o swoich dziadkach, nie posiadają zaś informacji o pradziadkach i dalszych krewnych. Seniorzy często też nie mają wzorów aktywności społecznej w ostatnim etapie życia. Kiedy indziej zaś dostrzegają różnicę między pozycjami i rolami społecznymi, które posiadali w okresie starości ich przodkowie, a które posiadają oni sami. Przyjęte od pochodzących w przeważającej mierze ze wsi dziadków i babć wzory aktywności, w ostatnim etapie życia okazują się zawodzić w warunkach miejskich. O ile dawniej ludzie starzy mogli wywierać decydujący wpływ na decyzje i działania członków swojej rodziny oraz cieszyć się szacunkiem społeczności lokalnej, to obecnie zdają się być już raczej podporządkowani młodszym członkom rodzin oraz postrzegani jako osoby co najmniej mało istotne w życiu miasta. Ponadto przodkowie obecnych ludzi starych nie mieli dostępu do odrębnych instytucji umożliwiających im spotykanie się z podobnymi sobie. Można zatem sądzić, iż w Białymstoku przynajmniej w pewnych sferach życia społecznego, upowszechniona jest kultura kofiguratywna i prefiguratywna[486] – ludzie starzy uczą się zarówno od swoich rówieśników, jak i od przedstawicieli młodszych pokoleń. Niemniej pomaganie rodzinie w wychowaniu wnuków oznacza dalszy przekaz tradycyjnych wartości, co może sprzyjać wyjazdom młodszych pokoleń do szkoły i pracy w innych miastach, jak też za granicę, tym samym ograniczając ich aktywność w Białymstoku.

Należy zaznaczyć też, że współcześnie kategoria społeczna ludzi starych jest zróżnicowana wewnętrznie – nie wystarczy już wspomnieć o przyjęciu roli babci i dziadka, czy rencisty i emeryta albo o kontynuacji roli gospodyni domowej, bądź rolnika czy rzemieślnika. Ludzie starzy sami dostrzegają pośród podobnych sobie obecność kilku grup wieku, jak też różnice w zachowaniach ze względu na płeć, wykształcenie i przygotowanie zawodowe, poziom niepełnosprawności, przejawianie zachowań dewiacyjnych, specyfikę aktywności społecznej, nawyki, pochodzenie, zainteresowania, czynności podejmowane w czasie wolnym, czy realizację praktyk religijnych.

Poza tym w rzeczywistości społecznej ludzi starych istnieją tematy, których się unika i o których się nie mówi, przynajmniej z trzech najczęściej wymienianych

---

[486] M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, *op. cit.*; M. Niezabitowski, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*, *op. cit.*, s. 19-77.

powodów: zdają się być oczywiste, stanowią przedmiot wstydu lub mogą prowadzić do konfliktów. Takie newralgiczne zagadnienia, to: pochodzenie, poglądy polityczne, przekonania i realizacja praktyk religijnych oraz odgrywane role społeczne i zawodowe. Tematów tabu nie stanowią natomiast: ubóstwo, samotność, problemy starzenia się, choroby, niepełnosprawność i śmierć. Można przypuszczać, iż uświadamianie sobie zbliżającej się śmierci, granicy własnego życia, znacznie modyfikuje działania ludzi starych – część osób doprowadza do poczucia bezsilności, rezygnacji z uczestnictwa społecznego lub poszukiwania funkcjonalnych substytutów zaufania, część zaś mobilizuje do zaspokajania potrzeb i osiągania celów, których nie było można zrealizować w poprzednich etapach życia. Niemniej takie strategie i podziały zdają się być „pogmatwane" – np. wypowiedzi krytyczne wobec ludzi starych, którzy są słuchaczami Radia Maryja i uczestnikami ruchu społecznego Rodzin Radia Maryja, jak i podejmowanie przez nich tych aktywności, można traktować jako wyraz niezgody seniorów na określanie ich mianem osób nieaktywnych, podporządkowanych rodzinom oraz pozbawionych autonomicznych pozycji społecznych.

Kolejnym wnioskiem płynącym z badań wydaje się być postrzeganie przez ludzi starych pieniędzy za najważniejsze środki służące skutecznemu osiąganiu celów. Seniorzy zakładają, że dysponowanie kapitałem ekonomicznym sprzyja nie tylko utrzymaniu się przy zdrowiu i zaspokojeniu potrzeb materialnych, ale jest też przepustką do aktywnego spędzania czasu wolnego, uczestnictwa w kulturze i bezpośrednich kontaktów z innymi. Można zaryzykować twierdzenie, że ludzie starzy mogą poprawić swoją pozycję nie tyle poprzez domaganie się podwyżek świadczeń społecznych, (z których główne korzyści często czerpią członkowie ich rodzin, a nie oni sami) lecz poprzez zwracanie uwagi innych na posiadany kapitał ludzki, społeczny i kulturowy. Innymi słowy, same wynagrodzenia za osiągnięcia w poprzednich etapach życia nie wystarczą – niezbędne jest, by ludzie starzy mogli stale udowadniać pozostałym, iż są aktywnymi obywatelami miasta oraz zdolnymi do współdziałania członkami społeczności lokalnych i pracownikami, których wkład w życie społeczne uzasadnia umożliwianie im realizacji ich potrzeb i celów. Tworzenie warunków do samodzielności i aktywności ludzi starych zmniejszy koszty utrzymania ich rosnącej liczby przez społeczeństwo. W tym kontekście za niezbędne uznaje się dalsze analizy zatrudnienia emerytów, szerzej: aktywności ekonomicznej osób w wieku poprodukcyjnym, z uwzględnieniem perspektywy pracodawców, w tym tematyki społecznej odpowiedzialności biznesu, międzypokoleniowości, zarządzania wiekiem i różnorodnością, ergonomii pracy oraz promocji i wykorzystania elastycznych form zatrudnienia i organizacji czasu pracy.

Ponadto dotychczasowe analizy pozwalają sądzić, iż jakość kapitału społecznego ludzi starych jest różna – występuje wiele jego wariantów. Analiza podziałów związanych z wewnętrznym zróżnicowaniem kategorii społecznej ludzi starych pozwoliła na wyszczególnienie czterech typów. W przypadku osób utrzymujących częste kontakty jedynie z członkami rodziny możemy mówić o istnieniu kapitału wiążącego, który sprawia, iż działania i współpraca jednostek jest nakierowana na rodzinę i wzmocnienie jej jednolitości. Drugą, podobną formę kapitał społeczny przybiera wśród seniorów tworzących grupy wyznaniowe i uczestniczących w działalności przy parafiach – kapitał wiążący pozwala tu na realizację celów kultu religijnego, ułatwia wyznawcom radzenie sobie z sytuacjami kryzysowymi, daje poczucie łączności z podobnymi sobie osobami oraz służy zagospodarowaniu czasu wolnego. Niemniej może wykluczać spośród beneficjentów osoby niebędące wyznawcami określonej religii. Trzeci wariant dotyczy DPS i podobnych placówek opiekuńczych – zachodzi tu współistnienie pomostowego kapitału społecznego i kapitału opartego na pionowych zależnościach władzy. Część mieszkańców stanowią tu osoby, które znalazły się w placówce z własnej woli, części zaś stosunki wynikające ze współobecności innych pensjonariuszy, zostały narzucone przez rodzinę, społeczność lokalną lub instytucje państwowe, które podjęły niejako za nich decyzję o tym miejscu zamieszkania. Kapitał społeczny służy tu głównie realizacji dobra wspólnego, gdyż otoczenie seniorów zyskuje pewność, że żyją w dość komfortowych warunkach oraz dostarczają pracy innym. Czwarty wariant obecny jest w UTW, grupach samopomocowych i klubach seniora. W zrzeszeniach tych aktorzy społeczni występują w rolach „dawców", którzy dążą do tworzenia pomostowego kapitału społecznego, służącego realizacji dobra wspólnego i przynoszącego pozytywne efekty zewnętrzne lub „biorców", zmierzających do wytwarzania wiążącego kapitału społecznego, zorientowanego na realizację celów partykularnych i przynoszącego negatywne efekty zewnętrzne.

Jakkolwiek przytoczone wyniki analiz empirycznych pozwalają twierdzić, iż zasoby kapitału społecznego ludzi starych nie są w pełni spożytkowane. Przede wszystkim w Białymstoku brakuje instytucji, które realizowałyby trzy zadania. Po pierwsze – pobudzałyby wśród seniorów chęć zaspokojenia niezrealizowanych dotychczas potrzeb. Po drugie – tworzyłyby między nimi powiązania, by mogli samodzielnie rozwiązywać swoje problemy i działać na rzecz innych. Po trzecie – udzielałyby porad prawnych, towarzyskich i z zakresu poszukiwania pracy. Istotne może tu być chociażby stymulowanie współpracy między już istniejącymi podmiotami sektora publicznego, komercyjnego i pozarządowego, jak również modyfikowanie działań lokalnych instytucji pomocy społecznej, szkolnictwa zawodowego i wyższego, kulturalnych i artystycznych oraz stymulowanie ich „wychodzenia ze swoją

ofertą do ludzi”[487]. Zasadne jest też wzmacnianie kompetencji liderów UTW, grup samopomocowych i stowarzyszeń seniorów, w tym prowadzenie szkoleń z zakresu ich promocji i zarządzania kontaktami z otoczeniem, tworzenia partnerstw, pozyskiwania funduszy oraz międzynarodowej, międzykulturowej, międzypokoleniowej i transgranicznej współpracy oraz wymiany dobrych praktyk. Istotne w tym celu może być również upowszechnianie i poszerzanie wiedzy o metodach budowania kapitału społecznego oraz o koncepcjach rozwoju Miast Przyjaznych Starszemu Wiekowi. Choć kształtowanie instytucji z myślą o ludziach starych wymaga innowacyjnych działań i podejmowania ryzyka, to zdaje się być ono niewielkie wobec potencjalnych korzyści z procesu starzenia się społeczeństwa.

Można przypuszczać, iż te przedsiębiorstwa, organizacje publiczne i pozarządowe, które będą zatrudniać i wspomagać działania ludzi starych, dostrzegając ich unikalne zasoby, okażą się lepiej przygotowane do zmian związanych z rozwojem społeczeństw dla ludzi w każdym wieku i srebrnych gospodarek. Za zasoby takie można uznać, m.in. uregulowane życie rodzinne, przywiązanie do miejsca zamieszkania, czas wolny, specyficzne słownictwo i znajomość języków narodów sąsiednich, pamięć o tradycjach społeczności lokalnej, skłonność do krytycznej oceny aktualnych wydarzeń i rozwiązań, znajomość potrzeb rówieśników oraz zwracanie uwagi innych na cierpliwość, empatię, odpowiedzialność i uczenie się przez całe życie. Zwracanie uwagi na te cechy wymaga jednak przemiany dominujących stereotypów starości. W opinii seniorów ich wizerunek w środkach komunikowania masowego jest niedostosowany do ich wyobrażeń o ostatnim etapie życia. Poza tym przeważają w nich informacje o osobach młodych i w wieku średnim. Niezbędne jest zatem poszukiwanie sposobów na eliminowanie przejawów przemocy symbolicznej, chociażby poprzez upowszechnianie wśród nadawców praktyk antydyskryminacyjnych, np. unikanie jednostronnej prezentacji osób starszych, dostrzeganie i akcentowanie kompetencji zamiast wieku, unikanie zbędnego podawania informacji o wieku, pokazywanie zróżnicowanych ról i działań ludzi starych oraz stosowanie równościowego języka[488]. Poza tym media mogą promować przykłady aktywności seniorów, zachęcać ich do udziału w konkursach, pisania pamiętników, zabierania głosu w dyskusjach, udzielania porad związanych z tradycjami i zwyczajami oraz pośredniczyć w utrzymywaniu kontaktu z osobami o podobnych zainteresowaniach.

---

[487] Szereg pomysłów na budowanie kapitału społecznego przez poprawę relacji lokalnych instytucji z ich klientami i użytkownikami zawiera opracowanie: M. Theiss (red.), *Raport „Zoom na Domy Kultury”. Diagnoza domów kultury w województwie mazowieckim*, Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”, Warszawa 2009.

[488] B. Maciejewska, *Jak pisać i mówić o dyskryminacji. Poradnik dla mediów*, Stowarzyszenie Inicjatyw Niezależnych „Mikuszewo”, Mikuszewo 2007, s. 34-35.

Dotychczasowe ustalenia pozwalają uznać za prawdziwe hipotezy o: braku powszechnej świadomości o wyposażeniu kapitałowym starszych mieszkańców miasta i jego wykorzystywaniu; rzadkim zainteresowaniu seniorów poprawą swojego wykształcenia, umiejętności zawodowych i kompetencji językowych; pogarszaniu się warunków mieszkaniowych ludzi starych; ograniczaniu ich aktywności społecznej do aktywności receptywnej i do działań w kontekście życia rodzinnego oraz narastaniu wśród nich poczucia samotności i izolacji społecznej. Pozytywnie zweryfikowany zdaje się być też domysł, iż starsi mieszkańcy posiadają ograniczone zaufanie i niechęć do współpracy z innymi, z uwagi na silne więzi rodzinne i środowiskowe, utrwalone uprzedzenia i wyobrażenia o cechach innych osób oraz osobiste niepowodzenia w relacjach z ludźmi w przeszłości.

Wbrew przyjętym założeniom uznaje się, że utrata zdrowia przez seniorów może przyczyniać się do ograniczenia uczestnictwa społecznego, jak i odwrotnie – mobilizować do zapobiegania utracie kapitału ludzkiego poprzez korzystanie z zajęć rehabilitacyjnych i turystycznych oraz dążenie do obniżenia ich kosztów. Jakkolwiek za wcześnie na stwierdzenie, czy seniorzy faktycznie są przekonani, iż wszystkie zmiany w mieście zależą głównie od decyzji przedstawicieli władz.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż zdołano rozpoznać jedynie część kontekstu, w którym znajdują się zasoby kapitału społecznego ludzi starych. Za istotne wciąż należy uznać badania mające na celu, m.in. analizy koncepcji roli społecznej emeryta i jego grup odniesienia; adaptacji do życia na emeryturze poszczególnych grup zawodowych; tworzenia grup rówieśniczych ludzi starych; przyczyn ich dyskryminacji, marginalizacji i automarginalizacji; diagnozy warunków do aktywizacji seniorów w środowisku zamieszkania; adaptacji osób starszych do społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy, nowych technologii i sieciowych środków przekazu, tworzonych głównie przez młodsze pokolenia. Zasadne jest ponadto: opisywanie odmiennych habitusów seniorów; poszukiwanie nowych ról społecznych i zawodowych dla seniorów; przybliżenie właściwości rodzinnych i pozarodzinnych kontaktów ludzi starych; specyfiki przystępowania do instytucji zrzeszających ludzi starych; wyjaśnienie ograniczeń uczestnictwa seniorów w życiu publicznym i społecznym. Na uwagę zasługują również sposoby oddziaływania ludzi starych na władze miast oraz zakres i stopień uwzględniania poszczególnych form kapitału starszych mieszkańców w dokumentach strategicznych, w tym w strategiach i programach lokalnej i regionalnej polityki społecznej wobec starości i ludzi starych.

SUMMARY

"Social Capital of Old People on the Example of Bialystok Residents" is a book based on theoretical and empirical study, which presents an issue of diagnosing and using of old people social capital in the local and regional development processes. This issue is significant because of the threats and challenges associated with process of rapid ageing of Polish society at the beginning of 21st century. Publication, in particular, is an attempt to give answers to the following questions: what is the state of old people social capital in Bialystok, what transformations it undergoes and how is it differentiated?

In this study old people are viewed as a social category, which is a set of people similar to each other in terms of socially significant features (such as age, possessed social roles and awareness of received social benefits), who are aware of these similarities and differences between each other. Moreover, it is assumed, that such persons exceeded the 60 years of age. It is also assumed that human, social and cultural capital is accumulated in the human resources. Social capital is recognized here broadly as a potential for collaboration embedded in interpersonal relationships and social norms that may benefit individuals, groups and societies.

The book consists of three chapters. The first, which is the theoretical part of work, includes information about: old age as a stage of individual life and explanation of the old people notion. It discusses social theories of ageing, historical factors affecting on the social position of old people category, changes in their place in Polish society during the system transformation and in the early 21st century. It describes the possible consequences of increased life expectancy for democracy and capitalism – including the concepts of society for all ages, silver economy. It also features ageing population issue, as well as social policy towards the elderly and old age in Bialystok as the borderland city.

A variety of social capital concepts were presented; the spheres of its influence on socio-economic development, its status in Poland and guidelines for strategic building of its resources. Selected information on the activity of old people in public, social and economic life as key features of their social capital was brought closer.

Putting various theoretical positions, results of research and statistical data in order was aimed to link many dispersed sources considering that it is relevant to identify and develop seniors' social capital resources, as well as leveling the delay of Polish sociology research on the elderly. Fundamental theoretical perspective of publication is the concept of capital according to P. Bourdieu. However, the proposals of J.S. Coleman, R.D. Putnam, F. Fukuyama, A. Giddens, P. Sztompka and A. Sadowski were also used.

The second chapter contains a methodological framework for the purposes of study. Research assumptions, method and course of implementation of studies were discussed. The study is based on the qualitative method and the application of in-depth interview techniques. It was considered that the personal contact with old people will be more accurate than other research techniques to identify the context in which they social capital resources can be found. It is important because the transfer of developed abroad activating solutions and interpretations of old people actions may be ineffective or have negative external effects in the Polish context.

Moreover, in the Polish science literature attention is paid to scarcity of gerontological research in accordance with the interpretive paradigm. Study involved 26 respondents aged 60 to 89 years living in Bialystok associated with one of two different institutions: nursing home for the elderly and University of the Third Age. By comparing the persons on two extremes of social activity it was possible to see similarities and differences in their capital equipment, and also in achievements of the life positions in the class structure and resources aimed at successful ageing.

The third chapter presents the empirical analysis of the research results. This part outlines the way in which old people think about their ancestors and contemporary people. It also shows factors according to changes in their social position in the city, social issues which they consider most important for old people, their opinions about leisure time, opportunities and barriers of economic activity and types of old people social capital depending on the institution with which they are associated. Approach to the perception and use of internal disparities of seniors were also discussed. The analysis additionally contains the evaluation of senior citizens image in the polish mass media.

This publication does not contain a strict ending. It only identifies the main conclusions of the research and potential directions of future analysis. Above all, older people could improve their position not by demanding increases in social benefits from which major parts are often taken away by their family members, but by highlighting their human, social and cultural capital. It is necessary to create favorable conditions for social and professional life of old people and their cooperation with members of local communities. Important role in this regard is played by institutions implementing three tasks: stimulating senior citizens' desire to satisfy previously unrealized needs; creating relationships between them so that they can solve their own problems and work for the others; and providing legal, social and vocational guidance. Stimulating cooperation between existing public, commercial and non-governmental sector organizations may serve to achieve these goals. The dissemination of bottom-up techniques of social capital building and checklist of essential features of Age-friendly Cities may also be important.

BIBLIOGRAFIA

1. Książki i artykuły

Abłażewicz-Górnicka Urszula, Krzysztofek Kazimierz, Oryszczyszyn Radosław, Sadowski Andrzej (red.), *Kapitały społeczne i kulturowe miast. Środkowoeuropejskich i wschodnioeuropejskich pograniczy*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009.

Andrews Gary, Faulkner Debbie, Andrews Melinda, *A Glossary of Terms for Community Health Care and Services for Older Persons. Ageing and Health Technical Report. Volume 5*, WHO Centre for Health Development, Kobe 2004, http://whqlibdoc.who.int/wkc/2004/WHO_WKC_Tech.Ser._04.2.pdf [17.05.2012].

Attali Jacques, *Krótka historia przyszłości* (tłum. Wojciech Nowicki), Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

Attali Jacques, *Słownik XXI wieku* (tłum. Bogusław Panek), Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2002.

Babbie Earl, *Badania społeczne w praktyce* (tłum. Witold Betkiewicz i wsp.), PWN, Warszawa 2007.

Baczko Anna, Ogrocka Agnieszka, *Wolontariat, filantropia i 1% – raport z badań 2007*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2008.

Baitman Frank (i wsp.), *2003 Ten-Year Forecast*, Institute for the Future, Palo Alto 2003.

Bartkowski Jerzy, *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*, [w:] Mikołaj Herbst (red.), *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, Scholar, Warszawa 2007, s. 54-97.

Basile George (i wsp.), *2000 Ten-Year Forecast*, Institute for the Future, Palo Alto 2000.

Batorski Dominik, *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*, [w:] Janusz Czapiński, Tomasz Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2011 – Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011, s. 299-327.

Batorski Dominik, Zając Jan M. (red.), *Między alienacją a adaptacją. Polacy w wieku 50+ wobec internetu*, UPC Polska, ARFP, Warszawa 2010.

Baum Andrew, Bell Paul A., Fisher Jeffrey D., Greene Thomas C., *Psychologia środowiskowa*, (tłum. Anna Jurkiewicz i wsp.), GWP, Gdańsk 2004.

Becelewska Daniela, *Repetytorium z rozwoju człowieka*, Kolegium Karkonoskie Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Jelenia Góra 2006.

Bieńkowska Małgorzata, *Związek rodzin z miastem. Analiza przywiązania do miejsca zamieszkania oraz aktywności społeczno-kulturowej Białostoczan*, [w:] Jarosław Danowski (red.), *Rodziny białostockie na przełomie wieków*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 1998, s. 45-60.

Birren James E. (ed.), *Encyclopedia of Gerontology: Age, aging, and the aged*, Academic Press, Oxford 2007.

Błędowski Piotr, *Lokalna polityka społeczna wobec ludzi starych*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2002.

Błędowski Piotr, *Ludzie starzy a polityka społeczna*, [w:] Brunon Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 286-311.

Błędowski Piotr, *Starzenie się ludności – analiza demograficzna*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 221-240.

Błędowski Piotr, *Środowiskowe formy pomocy i pracy socjalnej*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 190-194.

Bois Jean-Pierre, *Historia starości. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur* (tłum. Katarzyna Marczewska), Marabut, Warszawa 1996.

Bokszański Zbigniew, *Stereotypy, a kultura*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1997.

Borawska Beata, *Ja siebie nie widziałam na wsi. O awansie edukacyjnym młodzieży wiejskiej w okresie zmiany systemowej*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2006.

Borsowa Irena, Pędich Wojciech, Piotrowski Jerzy, Roźniatowski Tadeusz, Rudnicki Stanisław (red.), *Encyklopedia seniora*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.

Borys Tadeusz, *Jakość życia jako przedmiot pomiaru wskaźnikowego*, [w:] Tadeusz Borys, Piotr Rogala (red.), *Jakość życia na poziomie lokalnym – ujęcie wskaźnikowe*, UNDP, Warszawa 2008, s. 9-16.

Borys Tadeusz, Rogala Piotr (red.), *Jakość życia na poziomie lokalnym – ujęcie wskaźnikowe*, UNDP, Warszawa 2008.

Bourdieu Pierre, Wacquant Loic J.D., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej* (tłum. Anna Sawisz), Oficyna Naukowa, Warszawa 2001.

Brzezińska Anna, *Społeczna psychologia rozwoju*, Scholar, Warszawa 2000.

Burdick David C., *Gerontechnology*, [w:] James E. Birren (ed.), *Encyclopedia of Gerontology: Age, aging, and the aged*, Academic Press, Oxford 2007, s. 619-630.

Castells Manuel, *Społeczeństwo sieci* (tłum. Mirosława Marody i wsp.), PWN, Warszawa 2007.

Chawla Mukesh, Betcherman Gordon, Banerji Arup (eds.), *From Red to Gray: The „Third Transition" of Aging Populations in Eastern Europe and the Former Soviet Union*, The World Bank, Washington 2007.

Checklist of Essential Features of Age-friendly Cities, WHO, Geneva 2007.

Chmielecka Ewa, *Informacja, wiedza, mądrość – co społeczeństwo wiedzy cenić powinno?*, [w:] Kazimierz Kloc, Ewa Chmielecka (red.), *Dobre obyczaje w kształceniu akademickim*, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Warszawa 2004, s. 55-65.

Cisek Marta, *Kapitał społeczny jako szczególny zasób osób starszych. Próba pomiaru*, [w:] Marta Makuch, Dorota Moroń (red.), *Osoby starsze w społeczeństwie – społeczeństwo wobec osób starszych*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 89-98.

Coleman James S., *Perspektywa racjonalnego wyboru w socjologii ekonomicznej* (tłum. Mikołaj Jasiński), [w:] Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki, Marek Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne. Tom 1*, Scholar, Warszawa 2006, s. 145-163.

Coulmas Florian, *Looking at the Bright Side of Things*, [w:] Florian Kohlbacher, Cornelius Herstatt (eds.), *The Silver Market Phenomenon. Business Opportunities in an Era of Demographic Change*, Springer, Heidelberg 2008, s. V-VI.

Czajka Zofia, *Kapitał zawodowy starszych pracowników – odwracanie tendencji do skracania okresu pracy jako element strategii aktywnego starzenia się w Unii Europejskiej*, [w:] Lucyna Frąckiewicz, Andrzej Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2004, s. 263-275.

Czapiński Janusz, *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a dobrobyt materialny: polski paradoks*, „Zarządzanie Publiczne" 2/2008, s. 5-28.

Czapiński Janusz, *Kapitał społeczny w Polsce. Kiedy stanie się niezbędną przesłanką naszego rozwoju?,* [w:] Jan Szomburg (red.), *Jakie Razem Polaków w XXI wieku? Wspólnota tożsamości, zasad czy działań?*, IBnGR, Gdańsk 2009, s. 19-37.

Czapiński Janusz, *Kapitał społeczny*, [w:] *Janusz Czapiński, Tomasz Panek (red.), Diagnoza Społeczna 2011 – Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011, s. 284-292.

Czapiński Janusz, *Kapitał społeczny*, [w:] Janusz Czapiński, Tomasz Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2007 – Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2007, s. 257-267.

Czapiński Janusz, Panek Tomasz (red.), *Diagnoza Społeczna 2007 – Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2007.

Czapiński Janusz, Panek Tomasz (red.), *Diagnoza Społeczna 2009 – Warunki i jakość życia Polaków, Załącznik 2. Rozkłady odpowiedzi na pytania w kwestionariuszu indywidualnym (część II) w całej próbie ważonej*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2009.

Czapiński Janusz, Panek Tomasz (red.), *Diagnoza Społeczna 2011 – Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011.

Czapiński Janusz, *Polak przed telewizorem*, [w:] Janusz Czapiński, Tomasz Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2011 – Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011, s. 260-263.

Czapiński Janusz, *Polak przed telewizorem*, [w:] Janusz Czapiński, Tomasz Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2007 – Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2007, s. 225-227.

Czapiński Janusz, *Postawy wobec dobra wspólnego*, [w:] Janusz Czapiński, Tomasz Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2011 – Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011, s. 271-273.

Czekanowski Piotr, *Aktywizacja osób starych w społeczności lokalnej (z uwzględnieniem doświadczeń z realizacji polsko-holenderskiego Projektu MATRA COP)*, [w:] Brunon Synak (red.), *Ludzie starzy w warunkach transformacji ustrojowej*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000, s. 32-42.

Czekanowski Piotr, *Społeczne aspekty starzenia się ludności w Polsce. Perspektywa socjologii starości*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012.

Czepil Bartosz, Filipowicz Maciej, *Płynąc pod prąd, czyli krytyka kapitału społecznego*, [w:] Marek S. Szczepański, Anna Śliz (red.), *Kapitały. Ludzie i instytucje. Studia i szkice socjologiczne*, Śląskie Wydawnictwa Naukowe, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Tychy-Opole 2006, s. 67-79.

Daffara Phillip, *City of the aged versus City of all ages*, „foresight" 5/2003, s. 43-52.

Danowski Jarosław (red.), *Rodziny białostockie na przełomie wieków*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 1998.

Demography report 2010. Older, more numerous and diverse Europeans, European Commission, Luxembourg 2011.

Domański Henryk, Ostrowska Antonina, Rychard Andrzej (red.), *Jak żyją Polacy*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2000.

Domański Ryszard, *Geografia ekonomiczna. Ujęcie dynamiczne*, PWN, Warszawa 2006.

Domański Ryszard, *Gospodarka przestrzenna. Podstawy teoretyczne*, PWN, Warszawa 2006.

Drogosz Marek (red.), *Jak Polacy przegrywają, jak Polacy wygrywają*, GWP, Gdańsk 2005.

Dudwick Nora, Kuehnast Kathleen, Jones Veronica N., Woolcock Michael, *Analyzing Social Capital In Context. A Guide to Using Qualitative Methods and Data*, World Bank Institute, Washington 2006, http://siteresources.worldbank.org/WBI/Resources/Analyzing_Social_Capital_in_Context-FINAL.pdf [17.05.2012].

Dzięgielewska Małgorzata, *Aktywność społeczna i edukacyjna w fazie starości*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 161-181.

Dzięgielewska Małgorzata, Czerniawska Olga (red.), *Aktywność ludzi starszych na przykładzie polskich i francuskich stowarzyszeń społecznych*, Wyd. Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź 2000.

Dzięgielewska Małgorzata, *Style życia seniorów*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 61-64.

Enste Peter, Naegele Gerhard, Leve Verena, *The Discovery and Development of the Silver Market in Germany*, [w:] Florian Kohlbacher, Cornelius Herstatt (eds.), *The Silver Market Phenomenon. Business Opportunities in an Era of Demographic Change*, Springer, Heidelberg 2008, s. 325-339.

Europe's demographic future. Facts and figures on challenges and opportunities, European Commission, Luxembourg 2007.

Fabiś Artur, Muszyński Marcin (red.), *Społeczne wymiary starzenia się*, Biblioteka Gerontologii Społecznej. Tom IV, Wyd. Wyższa Szkoła Administracji, Uniwersytet Łódzki, Bielsko-Biała 2011.

Ferguson Niall, *Zmierzch i upadek Europy*, [w:] Maciej Nowicki (red.), *Idee z pierwszej ręki*, Axel Springer Polska, Warszawa 2008, s. 29-41.

Filipiak Beata, Ruszała Jerzy, *Instytucje otoczenia biznesu. Rozwój, wsparcie, instrumenty*, Difin, Warszawa 2009

Firlit-Fesnak Grażyna, Szylko-Skoczny Małgorzata (red.), *Polityka społeczna. Podręcznik akademicki*, PWN, Warszawa 2008.

Florian Kohlbacher, Herstatt Cornelius (eds.), *The Silver Market Phenomenon. Business Opportunities in an Era of Demographic Change*, Springer, Heidelberg 2008.

Florida Richard, *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego* (tłum. Tomasz Krzyżanowski, Michał Penkala), NCK, Warszawa 2010.

Franke Sandra, *Measurement of Social Capital. Reference Document for Public Policy Research, Development, and Evaluation*, Policy Horizons Canada, Ottawa 2005, www.horizons.gc.ca/doclib/Measurement_E.pdf [17.05.2012].

Frąckiewicz Ewa, *Wpływ Internetu na aktywność seniorów z punktu widzenia strategii budowania społeczeństwa informacyjnego i2010*, Centrum Europejskie Natolin, Warszawa 2009.

Frąckiewicz Lucyna (red.), *Polska a Europa. Procesy demograficzne u progu XXI wieku*. Nr 8, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2002.

Frąckiewicz Lucyna (red.), *Przeobrażenia demograficzne kraju i ich konsekwencje dla polityki społecznej*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 1998.

Frąckiewicz Lucyna, Rączaszek Andrzej (red.), *Kapitał społeczny*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2004.

Frączak Piotr, *Dialog obywatelski – między rzecznictwem a reprezentatywnością*, „Animacja Życia Publicznego", 1-2/2010, s. 24-25.

Frączak Piotr, *Rola infrastruktury III sektora w budowie ekonomii społecznej w Polsce*, FISE, Warszawa 2006.

Frieske Kazimierz W., Pawłowska Kinga, *Kapitał społeczny – lek na całe zło?*, „Polityka Społeczna" 5-6/2011, s. 21-26.

Frysztacki Krzysztof, *Socjologia problemów społecznych*, Scholar, Warszawa 2009.

Fukuyama Francis, *Kapitał społeczny*, [w:] Lawrence E. Harrison, Samuel P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw* (tłum. Sławomir Dymczyk), Zysk, Poznań 2003, s. 169-187.

Fukuyama Francis, *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej* (tłum. Bartłomiej Pietrzyk), Znak, Kraków 2004.

Fukuyama Francis, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu* (tłum. Anna Śliwa, Leszek Śliwa), PWN, Warszawa-Wrocław 1997.

Gandziarowska-Ziołecka Jagoda, Średnicka Joanna, *Kapitał społeczny w ujęciu Elinor Ostrom: triumf interdyscyplinarności*, „Polityka Społeczna" 5-6/2011, s. 7-12.

Gans Herbert J., *The Uses of Poverty: The Poor Pay All*, „Social Policy" July/August 1971, s. 20-24, www.sociology.org.uk/as4p3.pdf [17.05.2012].

Giddens Anthony, *Europa w epoce globalnej* (tłum. Magdalena Klimowicz, Miłosz Habura), PWN, Warszawa 2009.

Giddens Anthony, *Konsekwencje nowoczesności* (tłum. Ewa Klekot), Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

Giddens Anthony, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności* (tłum. Alina Szulżycka), PWN, Warszawa 2002.

Giddens Anthony, *Socjologia* (tłum. Alina Szulżycka), PWN, Warszawa 2004.

Giddens Anthony, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji* (tłum. Stefan Amsterdamski), Zysk, Warszawa 2003.

Giza-Poleszczuk Anna, Marody Mirosława, Rychard Andrzej, *Od mikrostrategii do makrosystemu: założenia teoretyczne i problem badawczy*, [w:] Anna Giza-

Poleszczuk, Mirosława Marody, Andrzej Rychard, *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, IFiS PAN, Warszawa 2000, s. 13-43.

Giza-Poleszczuk Anna, Marody Mirosława, Rychard Andrzej, *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, IFiS PAN, Warszawa 2000.

Gliński Piotr, Sadowski Ireneusz, Zawistowska Alicja (red.), *Kulturowe aspekty struktury społecznej. Fundamenty. Konstrukcje. Fasady*, Wyd. IFiS PAN, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Warszawa 2010.

Global Age-friendly Cities: A Guide, WHO, Geneva 2007.

Głażewska Dorota (red.), *Wiedza i doświadczenie. Moduł 3: Współpraca z otoczeniem*, ARFP, Warszawa 2006.

Goffman Erving, *Człowiek w teatrze życia codziennego* (tłum. Helena Śpiewak, Paweł Śpiewak), PIW, Warszawa 1981.

Golinowska Stanisława (red.), *Raport o Rozwoju Społecznym Polska 1999. Ku godnej aktywnej starości*, UNDP, Warszawa 1999.

Golinowska Stanisława (red.), *W trosce o pracę. Raport o Rozwoju Społecznym. Polska 2004*, UNDP, CASE, Warszawa 2004.

Golinowska Stanisława (red.), *Wyzwania Małopolski w kontekście starzenia się społeczeństwa. Podejście strategiczne*, „Małopolskie Studia Regionalne" 2-3/2010.

Gołdyka Leszek, Machaj Irena (red.), *Enklawy życia społecznego*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2007.

Goodman Norman, *Wstęp do socjologii* (tłum. Jędrzej Polak, Janusz Ruszkowski, Urszula Zielińska), Zysk, Poznań 1997.

Górnikowska-Zwołak Elżbieta, *Aktywizacja, aktywność*, [w:] Danuta Lalak, Tadeusz Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Żak, Warszawa 1999, s. 9-11.

Graafmans Jan A.M., Taipale Vappu, Charness Neil (eds.), *Gerontechnology. A sustainable investment in the future*, IOS Press, Amsterdam 1998.

Graafmans Jan A.M., Taipale Vappu, Taipale V., *Gerontechnology. A sustainable investment in the future*, [w:] Jan A.M. Graafmans, Vappu Taipale, Neil Charness (eds.), *Gerontechnology. A sustainable investment in the future*, IOS Press, Amsterdam 1998, s. 3-6.

Grewiński Mirosław, Kamiński Stanisław, *Obywatelska polityka społeczna*, PTPS, WSP TWP, Warszawa 2007.

Griffin Ricky W., *Podstawy zarządzania organizacjami* (tłum. Michał Rusiński), PWN, Warszawa 2005.

Grotowska Stella, *Seniorzy w przestrzeni publicznej. Kapitał społeczny uczestników wspólnot, ruchów i stowarzyszeń katolickich*, Nomos, Kraków 2011.

Growiec Katarzyna, *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*, Wyd. SWPS Academica, Warszawa 2011.

Grudzewski Wiesław M., Hejduk Irena K., Sankowska Anna, Wańtuchowicz Monika, *Zarządzanie zaufaniem w organizacjach wirtualnych*, Difin, Warszawa 2007.

Grudzewski Wiesław M., Hejduk Irena K., Sankowska Anna, Wańtuchowicz Monika, *Zarządzanie zaufaniem w przedsiębiorstwie. Koncepcja, narzędzia, zastosowania*, Wolters Kluwer Polska, Kraków 2009.

Grudzewski Wiesław M., Hejduk Irena K., Sankowska Anna, Wańtuchowicz Monika, *Sustainability w biznesie czyli przedsiębiorstwo przyszłości. Zmiany paradygmatów i koncepcji zarządzania*, Poltext, Warszawa 2010.

Grzelak Janusz, *Postawy wobec dobra wspólnego*, [w:] Janusz Czapiński, Tomasz Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2007 – Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2007, s. 235-238.

Halicka Małgorzata, Halicki Jerzy (red.), *Zostawić ślad na ziemi*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2006.

Halicka Małgorzata, Halicki Jerzy, Czykier Krzysztof (red.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2010.

Halicka Małgorzata, Halicki Jerzy, *Integracja społeczna i aktywność ludzi starszych*, [w:] Brunon Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 189-218.

Halicka Małgorzata, Halicki Jerzy, *Praca zawodowa i jej znaczenie w życiu człowieka starego*, [w:] Brunon Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 173-188.

Halicka Małgorzata, Kramkowska Emilia, *Aktywność osób starszych i przykłady samoorganizowania się seniorów w Polsce*, „Trzeci Sektor” nr 3(25)/2011, s. 36-43.

Halicka Małgorzata, Pędich Wojciech, *Działania samopomocowe ludzi starszych*, Akademia Medyczna w Białymstoku, Białystok 1997.

Halicka Małgorzata, *Satysfakcja życiowa ludzi starych. Studium teoretyczno-empiryczne*, Akademia Medyczna w Białymstoku, Białystok 2004.

Halicki Jerzy, *Edukacja seniorów w aspekcie teorii kompetencyjnej*, Trans Humana, Białystok 2000.

Halicki Jerzy, *Obrazy starości. Rysowane przeżyciami seniorów*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2010.

Halicki Jerzy, *Społeczne teorie starzenia się*, [w:] Małgorzata Halicka, Jerzy Halicki (red.), *Zostawić ślad na ziemi*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2006, s. 255-276.

Halik Janusz (red.), *Starzy ludzie w Polsce*, ISP, Warszawa 2002.

Halik Janusz, Borkowska-Kalwas Teresa, Pączkowska Maria, *Starzenie się społeczeństw jako proces demograficzny i społeczny*, [w:] Janusz Halik (red.), *Starzy ludzie w Polsce*, ISP, Warszawa 2002, s. 163-173.

Halik Janusz, *Starzenie się społeczeństw jako proces demograficzny i społeczny*, [w:] Janusz Halik (red.), *Starzy ludzie w Polsce*, ISP, Warszawa 2002, s. 9-27.

Hamm Bernd, *Kapitał społeczny z punktu widzenia socjologicznego*, [w:] Lucyna Frąckiewicz, Andrzej Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2004, s. 49-59.

Handy Charles, *Głód ducha. Poza kapitalizm – poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie* (tłum. Jowita Pieńkiewicz), Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999.

Handy Charles, *Wiek przezwyciężonego rozumu* (tłum. Adam Janiszewski), Business Press, Warszawa 1998.

Harrison Lawrence E., Huntington Samuel P. (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw* (tłum. Sławomir Dymczyk), Zysk, Poznań 2003.

Healy Judith, *The benefits of an ageing population*, The Australia Institute 2004, www.tai.org.au/documents/dp_fulltext/DP63.pdf [17.05.2012].

Herbst Mikołaj (red.), *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, Scholar, Warszawa 2007.

Herbst Mikołaj, *Wprowadzenie. O czym jest ta książka?*, [w:] Mikołaj Herbst (red.), *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, Scholar, Warszawa 2007, s. 9-17.

Ilczuk Dorota, Krzysztofek Kazimierz, *Znaczenie kompetencji kulturowych dla budowania kreatywności i kapitału intelektualnego Europy*, MKIDN, Warszawa 2011, http://platformakultury.pl/files/2011-10-25/ekspertyza_znaczenie_kompetencji.pdf [17.05.2012].

Inayatullah Sohail, *Ageing: Alternative Futures and Policy Choices*, "foresight" 5/2003, s. 8-17.

Jakubowska Honorata, Raciniewska Alicja, Rogowski Łukasz (red.), *Patrząc na starość*, Wyd. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2009.

Jałowiecki Bohdan, *Media a społeczeństwo obywatelskie*, [w:] Marek S. Szczepański, Krzysztof Bierwiaczonek, Tomasz Nawrocki (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 101-110.

Jałowiecki Bohdan, Szczepański Marek S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Scholar, Warszawa 2006.

Jasińska-Kania Aleksandra, Nijakowski Lech M., Szacki Jerzy, Ziółkowski Marek (red.), *Współczesne teorie socjologiczne. Tom 1*, Scholar, Warszawa 2006.

Jasińska-Kania Aleksandra, Nijakowski Lech M., Szacki Jerzy, Ziółkowski Marek (red.), *Współczesne teorie socjologiczne. Tom 2*, Scholar, Warszawa 2006.

Kabaj Mieczysław, *Aktywność zawodowa i zatrudnienie ludzi starszych*, [w:] Andrzej Karpiński, Antoni Rajkiewicz (red.), *Polska w obliczu starzenia się społeczeństwa*, PAN Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa 2008, s. 105-131.

Kaku Michio, *Wizje, czyli jak nauka zmieni świat w XXI wieku* (tłum. Karol Pesz), Prószyński i S-ka, Warszawa 2000.

Kałuża Dorota, Szukalski Piotr (red.), *Jakość życia seniorów w XXI wieku z perspektywy polityki społecznej*, Wyd. Biblioteka, Łódź 2010.

Karpiński Andrzej, Rajkiewicz Antoni (red.), *Polska w obliczu starzenia się społeczeństwa*, PAN Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa 2008.

Katsarova Ivana (red.), *Regiony wyludniające się: nowy paradygmat demograficzny i terytorialny. Studium*, IP/B/REGI/IC/2007-044 11/07/2008, Parlament Europejski, Bruksela 2008.

Kaźmierczak Tomasz, Rymsza Marek (red.), *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, ISP, Warszawa 2007.

Klimczuk Andrzej, *Aktywność ekonomiczna ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku*, [w:] Marian Stefański (red.), *Węzły gordyjskie rozwoju Polski Wschodniej*, „Zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Seria: Ekonomia", nr 3 (1/2011), Innovatio Press, Lublin 2011, s. 289-311.

Klimczuk Andrzej, *Bariery i perspektywy integracji międzypokoleniowej we współczesnej Polsce*, [w:] Dorota Kałuża, Piotr Szukalski (red.), *Jakość życia seniorów w XXI wieku z perspektywy polityki społecznej*, Wyd. Biblioteka, Łódź 2010, s. 92-107.

Klimczuk Andrzej, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku*, [w:] Małgorzata Halicka, Jerzy Halicki, Krzysztof Czykier (red.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2010, s. 75-90.

Klimczuk Andrzej, *Eksperci i narcyzm kulturowy – próba analizy wzajemnych relacji*, [w:] Jacek Sieradzan (red.), *Narcyzm: jednostka – społeczeństwo – kultura*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011, s. 218-255.

Klimczuk Andrzej, *Ludzie starzy o swoim wizerunku w mediach*, [w:] Piotr Gliński, Ireneusz Sadowski, Alicja Zawistowska (red.), *Kulturowe aspekty struktury społecznej. Fundamenty. Konstrukcje. Fasady*, Wyd. IFiS PAN, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Warszawa 2010, s. 383-395.

Klimczuk Andrzej, *Nierówności społeczne w kontekście badania kapitału społecznego ludzi starych. Przykład Domu Pomocy Społecznej i Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Białymstoku*, [w:] Artur Fabiś, Marcin Muszyński (red.), *Społeczne wymiary starzenia się*, Biblioteka Gerontologii Społecznej. Tom IV, Wyd. Wyższa Szkoła Administracji, Uniwersytet Łódzki, Bielsko-Biała 2011, s. 101-117.

Klimczuk Andrzej, *Rozwój zrównoważony a kapitał społeczny i metody jego budowania*, [w:] *Wyzwania globalnego rozwoju*, Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2011, s. 56-59.

Klimczuk Andrzej, *W kreatywnym chaosie. O zróżnicowaniu starości na przykładzie prac społeczności deviantART.com*, [w:] Honorata Jakubowska, Alicja Raciniewska, Łukasz Rogowski (red.), *Patrząc na starość*, Wyd. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2009, s. 165-211.

Klimczuk Andrzej, *Wiekizm jako przeszkoda w budowie społeczeństwa mądrości*, [w:] Aleksander Kobylarek (red.), *Wspólnota i różnica. Interdyscyplinarne studia, analizy i rozprawy*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 344-360.

Klimczuk Andrzej, *Zróżnicowanie społeczne ludzi starych (na przykładzie mieszkańców Białegostoku)*, [w:] *XI Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego. Pomyślna i niepomyślna starość*, poster i materiały konferencyjne na płycie CD, Polskie Towarzystwo Gerontologiczne, Warszawa 2009 oraz streszczenie w czasopiśmie „Gerontologia Polska" 2009, tom 17 nr 4, s. 154.

Klimowicz Monika, Bokajło Wiesław (red.), *Kapitał społeczny – interpretacje, impresje, operacjonalizacja*, CeDeWu, Warszawa 2010.

Kloc Kazimierz, Chmielecka Ewa (red.), *Dobre obyczaje w kształceniu akademickim*, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Warszawa 2004.

Klonowicz Stefan, *Starzenie się ludności*, [w:] Irena Borsowa, Wojciech Pędich, Jerzy Piotrowski, Tadeusz Roźniatowski, Stanisław Rudnicki (red.), *Encyklopedia seniora*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 35-56.

Kobylarek Aleksander (red.), *Wspólnota i różnica. Interdyscyplinarne studia, analizy i rozprawy*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009.

Kohlbacher Florian, Cornelius Herstatt, *Preface and Introduction*, [w:] Florian Kohlbacher, Cornelius Herstatt (eds.), *The Silver Market Phenomenon. Business Opportunities in an Era of Demographic Change*, Springer, Heidelberg 2008, s. XI-XXV.

Kolesiński Artur (red.), *Srebrna Narodowa Strategia Spójności*, Stowarzyszenie Społeczeństwa Wiedzy, Warszawa 2008.

Kołodziej-Durnaś Agnieszka, *O teorii strukturacji Anthony'ego Giddensa jako poszukiwaniu trzeciej drogi w naukach społecznych*, Wyd. Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2004.

Konecki Krzysztof, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa 2000.

Konieczna-Woźniak Renata, *Uniwersytety Trzeciego Wieku w Polsce*, Eruditus, Poznań 2001.

Kotowska Irena E., Wóycicka Irena (red.), *Sprawowanie opieki oraz inne uwarunkowania podnoszenia aktywności zawodowej osób w starszym wieku produkcyjnym*, MPiPS, Warszawa 2008.

Kotowska Irena, *Proces starzenia się ludności Polski do 2030r. – opis i jego percepcja społeczna*, [w:] Irena Wóycicka (red.), *Później na emeryturę?*, IBnGR, Gdańsk 2004, s. 12-35.

Kowalak Tadeusz, *Ubóstwo w Białymstoku*, WSE, Białystok 2001.

Kowaleski Jerzy T., Rossa Agnieszka (red.), *Przyszłość demograficzna Polski*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica" 231, Wyd. UŁ, Łódź 2009

Kowaleski Jerzy T., Szukalski Piotr (red.), *Nasze starzejące się społeczeństwo – nadzieje i zagrożenia*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.

Kożuch Antoni, Dyhdalewicz Anna, *Ekonomika i organizacja przedsiębiorstwa*, WSE, Białystok 2004.

Król Henryk, *Istota rozwoju kapitału ludzkiego organizacji*, [w:] Henryk Król, Antoni Ludwiczyński (red.), *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Tworzenie kapitału ludzkiego organizacji*, PWN, Warszawa 2006, s. 423-451.

Król Henryk, *Kapitał ludzki organizacji*, [w:] Henryk Król, Antoni Ludwiczyński (red.), *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Tworzenie kapitału ludzkiego organizacji*, PWN, Warszawa 2006, s. 92-119.

Król Henryk, Ludwiczyński Antoni (red.), *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Tworzenie kapitału ludzkiego organizacji*, PWN, Warszawa 2006.

Kryńska Elżbieta, *Zasoby pracy w Polsce – stan obecny i perspektywy*, IPiSS, Łódź 2006, http://biblioteka.mwi.pl/index.php?option=com_k2&view=item&task=download&id=157&Itemid=3 [17.05.2012].

Krystyna Lutyńska, *Bieda w rodzinie. Psychologiczny, społeczny i kulturowy kontekst wywiadów z przedstawicielami trzech pokoleń*, [w:] Elżbieta Tarkowska (red.), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Typografika, Warszawa 2000, s. 199-232.

Krzyszkowski Jerzy, *Determinants of Building Social Capital in Poland*, [w:] *Conference Working Papers Series. Vol. II*, International Society for Third-Sector Research, Dublin 2000, www.istr.org/resource/resmgr/working_papers_dublin/krzyszkowski.pdf [17.05.2012].

Krzysztofek Kazimierz, *Status mediów cyfrowych: stare i nowe paradygmaty*, „Global Media Journal-Polish Edition” 1/2006, s. 1-15.

Kubajewska Maria, *Bezpieczeństwo w opinii mieszkańców Białegostoku*, [w:] Jarosław Danowski (red.), *Rodziny białostockie na przełomie wieków*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 1998, s. 143-159.

Kubicki Paweł, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne osób starszych*, [w:] Ryszard Szarfenberg (red.), *Polski raport Social Watch 2010. Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2011, s. 71-81.

Kurkiewicz Jolanta (red.), *Procesy demograficzne i metody ich analizy*, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2010.

Kurkiewicz Jolanta, *Struktura ludności według podstawowych cech demograficznych*, [w:] Jolanta Kurkiewicz (red.), *Procesy demograficzne i metody ich analizy*, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2010, s. 104-138.

Kvale Steinar, *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego* (tłum. Stanisław Zabielski), Trans Humana, Białystok 2004.

Kwaśniewicz Władysław (red.), *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.

Kwaśniewicz Władysław (red.), *Encyklopedia socjologii. Tom 1*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

Kwaśniewicz Władysław (red.), *Encyklopedia socjologii. Tom 2*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

Kwiatkowski Mariusz, *Kapitał społeczny*, [w:] Władysław Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 105-111.

Lalak Danuta, Pilch Tadeusz (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Żak, Warszawa 1999.

Leszczyńska Małgorzata, Stronkowski Piotr, Szczurek Agnieszka, Szut Jacek, *Diagnoza organizacji infrastrukturalnych oraz identyfikacja zapotrzebowania organizacji pozarządowych na usługi świadczone przez organizacje infrastrukturalne. Raport końcowy*, MPiPS, Warszawa 2010.

Leszczyńska-Rejchert Anna, *Człowiek starszy i jego wspomaganie. W stronę pedagogiki starości*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2007.

Lewenstein Barbara, *Społeczeństwo rodzin czy obywateli – kapitał społeczny Polaków okresu transformacji*, „Societas/Communitas” 1/2006, s. 163-196

Lipset Seymour M., *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki* (tłum. Grażyna Dziurdzik-Kraśniewska), PWN, Warszawa 1998.

Liwiński Jacek (i wsp.), *Dezaktywizacja osób w wieku okołoemerytalnym*, MPiPS, Warszawa 2008.

Łaciak Beata, *Obyczajowość polska czasu transformacji. Czyli wojna postu z karnawałem*, Trio, Warszawa 2005.

Maciejewska Beata, *Jak pisać i mówić o dyskryminacji. Poradnik dla mediów*, Stowarzyszenie Inicjatyw Niezależnych „Mikuszewo”, Mikuszewo 2007.

Makuch Marta, Moroń Dorota (red.), *Osoby starsze w społeczeństwie – społeczeństwo wobec osób starszych*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.

Malikowski Marian, Marczuk Stanisław (red.), *Socjologia ogólna. Wybór tekstów. Tom III*, WSSG, Tyczyn 1997.

Małecka-Łyszczek Magdalena, Wesołowski Zbigniew, *Modele współpracy podmiotów ekonomii społecznej z administracją publiczną*, FISE, Warszawa 2008.

Manterys Aleksander, *Wielość rzeczywistości w teoriach socjologicznych*, PWN, Warszawa 1997.

Marshall Gordon (red.), *Słownik socjologii i nauk społecznych* (tłum. Marek Tabin i wsp.), PWN, Warszawa 2005.

Matan Agnieszka, Kopińska Karolina, *Szansa dla warszawskiego podwórka, czyli o budowaniu sąsiedzkich więzi w stolicy*, „Animacja Życia Publicznego", 1-2/2010, s. 36-38.

Matan Agnieszka, Kopińska Karolina, *Wykorzystujmy zasoby, czyli kilka słów o lokalnej współpracy*, „Animacja Życia Publicznego", 3/2010, s. 44-47.

McQuail Denis, *Teoria komunikowania masowego* (tłum. Marta Bucholc, Alina Szulżycka), PWN, Warszawa 2007.

Mead Margaret, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego* (tłum. Jacek Hołówka), PWN, Warszawa 2000.

Measuring Social Capital. An Australian Framework and Indicators, Australian Bureau of Statistics, Canberra 2004, www.abs.gov.au/AUSSTATS/abs@.nsf/Lookup/1378.0Main+Features12004?OpenDocument [17.05.2012].

Męcina Jacek, *Dialog społeczny a polityka społeczna*, [w:] Grażyna Firlit-Fesnak, Małgorzata Szylko-Skoczny (red.), *Polityka społeczna. Podręcznik akademicki*, PWN, Warszawa 2008, s. 373-387.

Miller Paul, Wilsdon James (eds.), *Better Humans? The Politics of Human Enhancement and Life Extension*, Demos, London 2006.

Minois Georges, *Historia starości. Od antyku do renesansu* (tłum. Katarzyna Marczewska), Marabut, Warszawa 1995.

Misztal Bronisław, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Universitas, Kraków 2000.

Mitręga Marian, *Starzenie się społeczeństwa jako problem badań naukowych*, [w:] Lucyna Frąckiewicz (red.), *Polska a Europa. Procesy demograficzne u progu XXI wieku. Nr 8*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2002, s. 9-25.

Morawski Witold, *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, PWN, Warszawa 2010.

Nelson Barbara J., Kaboolian Linda, Carver Kathryn A., *The Concord Handbook: How to Build Social Capital Across Communities*, UCLA School of Public Policy and Social Research, Los Angeles 2003, http://concord.sppsr.ucla.edu/concord.pdf [17.05.2012].

Niedek Mikołaj, *Infrastruktura instytucjonalna ekonomii społecznej*, „Polityka Społeczna" 4/2011, s. 12-16.

Niezabitowski Marek, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*, Śląsk, Katowice 2007.

Niezabitowski Marek, *Obszary wykluczenia i odmienności społecznej ludzi starszych w teorii, praktyce i badaniach socjologicznych*, [w:] Leszek Gołdyka, Irena Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2007, s. 277-293.

Nikitorowicz Jerzy, Sobecki Mirosław (red.), *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, Trans Humana, Białystok 1999.

Nowicki Maciej (red.), *Idee z pierwszej ręki*, Axel Springer Polska, Warszawa 2008.

Okólski Marek, *Demografia zmiany społecznej*, Scholar, Warszawa 2004.

Okólski Marek, *Demografia*, Scholar, Warszawa 2004.

Olech Anna (red.), *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, ISP, Warszawa 2011.

Olech Anna, Kaźmierczak Tomasz, *Modele partycypacji publicznej*, [w:] Anna Olech (red.), *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, ISP, Warszawa 2011, s. 100-111.

Opala Paweł, Rybiński Krzysztof, *Gordian Knots of the 21st Century*, „SSRN Working Paper Series", October 2007, http://ssrn.com/abstract=1024826 [17.05.2012].

Otoczenie podmiotów ekonomii społecznej, FISE, Warszawa 2011.

Palka Jakub, Winkler Renata, *Bariery budowy kultury zaufania*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie", nr 715, 2006, s.27-40.

Palska Hanna, *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych*, IFiS PAN, Warszawa 2002.

Pensions at a Glance 2011: Retirement-income Systems in OECD and G20 Countries, OECD, Paris 2011.

Perek-Białas Jolanta, Ruzik Anna, *Aktywizacja starszych ludzi na rynku pracy: bariery i możliwości*, [w:] Jerzy T. Kowaleski, Piotr Szukalski (red.), *Nasze starzejące się społeczeństwo – nadzieje i zagrożenia*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, s. 431-438.

Petryszyn Jacek, *Rozwój demograficzny dużych miast w Polsce*, [w:] Janusz Słodczyk (red.), *Demograficzne i społeczne aspekty rozwoju miast*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2002, s. 13-24.

Pędich Wojciech (red.), *Seniorzy w społeczeństwach Europy XXI wieku. Współtworzenie i współodpowiedzialność*, Stowarzyszenie Wolontariatu Międzypokoleniowego, Białystok 2001.

Pędich Wojciech, *Ludzie starzy w perspektywie XXI wieku*, „Ethos" 3/1999, s. 129-137.

Piekut-Brodzka Danuta M., *Kapitał ludzki i inwestycje w ludzkie istnienie oraz kapitał społeczny a praca socjalna*, [w:] Lucyna Frąckiewicz, Andrzej Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2004, s. 201-211.

Plawgo Bogusław, Klimczuk Magdalena, Citkowski Mariusz, Juchnicka Marta, Klimczuk Andrzej, *Startery podlaskiej gospodarki. Analiza gospodarczych obszarów wzrostu i innowacji województwa podlaskiego: sektor rehabilitacji geriatrycznej*, WUP, Białystok 2009.

Pocztowski Aleksy, *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Strategie – procesy – metody*, PWE, Warszawa 2007.

Poskrobko Bazyli (red.), *Zrównoważony rozwój gospodarki opartej na wiedzy*, WSE, Białystok 2009.

Przewłocka Jadwiga, *Zaangażowanie społeczne Polaków w 2010 roku. Wolontariat, filantropia, członkostwo*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2011.

Przymeński Andrzej, *Kapitał społeczny, pojęcie czy teoria?*, [w:] Lucyna Frąckiewicz, Andrzej Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2004, s. 61-71.

Puente Vilanova Eva, Torrella Josa R., *Social capital as a managerial phenomenon*, Tampere University of Technology, Tampere 2003.

Putnam Robert D., *Bowling Alone: malejący społeczny kapitał Ameryki* (tłum. Magda Pietrzak-Merta), „Res Publica Nowa" 6/1996, s. 16-22.

Putnam Robert D., *Bowling Alone: the Collapse and Revival of American Community*, Simon & Schuster, New York 2000.

Putnam Robert D., *Demokracja w działaniu* (tłum. Jakub Szacki), Znak, Kraków 1995.

Raport medialny. Wizerunek Osób Starszych w Mediach, Press-Service Monitoring Mediów, Fundacja Na Rzecz Kobiet „Ja Kobieta", Poznań-Warszawa 2007.

Rekowski Marek, *Wprowadzenie do mikroekonomii*, Polsoft, Poznań 2002.

Rosset Edward, *Miejsce człowieka starego w społeczeństwie*, [w:] Irena Borsowa, Wojciech Pędich, Jerzy Piotrowski, Tadeusz Roźniatowski, Stanisław Rudnicki (red.), *Encyklopedia seniora*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 20-34.

Ruszała Jerzy, *Lokalna przedsiębiorczość jako szansa na aktywizację społeczności lokalnych*, [w:] Beata Filipiak, Jerzy Ruszała, *Instytucje otoczenia biznesu. Rozwój, wsparcie, instrumenty*, Difin, Warszawa 2009, s. 11-81.

Ruszała Jerzy, *Organizacje pozarządowe w świetle teorii i praktyki gospodarczej*, [w:] Beata Filipiak, Jerzy Ruszała, *Instytucje otoczenia biznesu. Rozwój, wsparcie, instrumenty*, Difin, Warszawa 2009, s. 106-173.

Rymsza Agnieszka, *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego*, [w:] Tomasz Kaźmierczak, Marek Rymsza (red.), *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, ISP, Warszawa 2007, s. 23-39.

Rymsza Marek (red.), *Seniorzy w organizacjach pozarządowych*, „Trzeci Sektor" nr 3(25)/2011.

Rysz-Kowalczyk Barbara (red.), *Społeczne kwestie starości*, IPS UW, Warszawa 1991.

Rząca Irena, Kryszkiewicz Czesław, *Dziesięć lat działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Białymstoku*, UTW, WOAK, Białystok 2004.

Rzeczyński Bernard, *Gerontechnologia w perspektywie urbanistycznej*, [w:] Jerzy T. Kowaleski, Agnieszka Rossa (red.), *Przyszłość demograficzna Polski*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica" 231, Wyd. UŁ, Łódź 2009, s. 287-304.

Rzeczyński Bernard, *Gerontechnologia w przestrzeni komunalnej*, „Przegląd Komunalny" 3/2009, s. 86-87.

Rzeczyński Bernard, *Techniczne wspieranie starszych*, „Przegląd Techniczny" 2-3/2010, s. 18-19.

Sadło Katarzyna (red.), *Z nami łatwiej czyli infrastruktura trzeciego sektora*, FRSO, Warszawa 2005.

Sadowski Andrzej, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, WSE, Białystok 2006.

Sadowski Andrzej, *Procesy konstruowania społeczeństwa wielokulturowego*, [w:] Bazyli Poskrobko (red.), *Zrównoważony rozwój gospodarki opartej na wiedzy*, WSE, Białystok 2009, s. 70-81.

Sadowski Andrzej, *Socjologia pogranicza*, [w:] Antoni Sułek, Józef Styk (red.), *Ludzie i instytucje. Stawanie się ładu społecznego, Tom 2*, PTS, UMCS, Lublin, 1995, s. 133-140.

Sadowski Andrzej, *Socjologia wielokulturowości jako nowa subdyscyplina socjologiczna*, „Pogranicze. Studia społeczne", Tom XVIII, 2011, s. 5-25.

Sadowski Andrzej, *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian*, [w:] Jerzy Nikitorowicz, Mirosław Sobecki (red.), *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, Trans Humana, Białystok 1999, s. 33-42.

Sadowski Ireneusz, *Społeczna konstrukcja demokracji lokalnej. Rola kapitału społecznego w działaniu instytucji przedstawicielskich*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2011.

Sander Thomas H., Lowney Kathleen, *Social Capital. Building Toolkit*, Saguaro Seminar: Civic Engagement in America at Harvard University's John F. Kennedy School of Government, October 2006, www.hks.harvard.edu/saguaro/pdfs/skbuildingtoolkitversion1.2.pdf [17.05.2012].

Sawicka Zdzisława, *Rodzina białostocka w pomocy społecznej*, [w:] Jarosław Danowski (red.), *Rodziny białostockie na przełomie wieków*, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 1998, s. 163-175.

Schmidt-Ruhland Karin, Knigge Mathias, *Integration of the Elderly in the Design Process*, [w:] Florian Kohlbacher, Cornelius Herstatt (eds.), *The Silver Market Phenomenon. Business Opportunities in an Era of Demographic Change*, Springer, Heidelberg 2008, s. 103-124.

Schoemaker Paul J.H., Schoemaker Joyce A., *Czipy, klony i przekroczenie progu stu lat życia* (tłum. Marek Fabin), Sonia Draga, Katowice 2010.

Senge Peter M., *Piąta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczących się* (tłum. Helena Korolewska-Mróz), Oficyna Ekonomiczna Wolters Kluwer Polska, Kraków 2006.

Sieradzan Jacek (red.), *Narcyzm: jednostka – społeczeństwo – kultura*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011.

Skarżyńska Krystyna (red.), *Psychologia polityczna*, Zysk, Poznań 1999.

Skarżyńska Krystyna, *Aktorzy polityczni*, [w:] Krystyna Skarżyńska (red.), *Psychologia polityczna*, Zysk, Poznań 1999, s. 21-50.

Skarżyńska Krystyna, *Człowiek a polityka. Zarys psychologii politycznej*, Scholar, Warszawa 2005.

Skarżyńska Krystyna, *Czy jesteśmy prorozwojowi? Wartości i przekonania ludzi a dobrobyt i demokratyzacja kraju*, [w:] Marek Drogosz (red.), *Jak Polacy przegrywają, jak Polacy wygrywają*, GWP, Gdańsk 2005, s. 69-92.

Skarżyńska Krystyna, *Pracowity jak Polak. Co to dzisiaj znaczy?*, „Kultura współczesna" 1/2006, s. 100-112.

Słodczyk Janusz (red.), *Demograficzne i społeczne aspekty rozwoju miast*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2002.

Sołoma Luba, *Metody i techniki badań socjologicznych. Wybrane zagadnienia*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Olsztyn 1999.

Spear Roger, *Ramy instytucjonalne dla przedsiębiorstwa społecznego: wyzwania dla Polski i innych nowych krajów członkowskich*, FISE, Warszawa 2006.

Spiezia Vincenzo, *The greying population: A wasted human capital or just a social liability?*, "International Labour Review" 1-2/2002 (141), s. 71-113.

Stefański Marian (red.), *Węzły gordyjskie rozwoju Polski Wschodniej*, „Zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Seria: Ekonomia", nr 3 (1/2011), Innovatio Press, Lublin 2011.

Stone Wendy, *Measuring Social Capital. Towards A Theoretically Informed Measurement Framework For Researching Social Capital in Family and Community Life*, Australian Institute of Family Studies, Melbourne 2001, www.aifs.gov.au/institute/pubs/RP24.pdf [17.05.2012].

Stuart-Hamilton Ian, *Psychologia starzenia się. Wprowadzenie*, (tłum. Aleksandra Błachnio), Zysk, Poznań 2006.

Sułek Antoni, Styk Józef (red.), *Ludzie i instytucje. Stawanie się ładu społecznego, Tom 2*, PTS, UMCS, Lublin, 1995.

Sułkowski Bogusław, *Czas wolny*, [w:] Władysław Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii. Tom 1*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 111-114.

Sygit Katarzyna (red.), *Zarys gerontologii*, Szczecin 2008.

Sygit Katarzyna, Sygit Marian, *Przedpole starości: profilaktyka geriatryczna*, [w:] Katarzyna Sygit (red.), *Zarys gerontologii*, Szczecin 2008, s. 76-80.

Synak Brunon (red.), *Ludzie starzy w warunkach transformacji ustrojowej*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000.

Synak Brunon (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002.

Synak Brunon, *Ludzie starzy*, [w:] Władysław Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii. Tom 2*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 144-149.

Synak Brunon, *Pozycja społeczna ludzi starych w warunkach zmian ustrojowych i cywilizacyjno-kulturowych*, [w:] Brunon Synak (red.), *Ludzie starzy w warunkach transformacji ustrojowej*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000, s. 6-15.

Szacka Barbara, *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003.

Szacki Jerzy, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2004.

Szacki Jerzy, *Znaniecki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.

Szarfenberg Ryszard (red.), *Polski raport Social Watch 2010. Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2011.

Szatur-Jaworska Barbara (red.), *Stan przestrzegania praw osób starszych w Polsce. Analiza i rekomendacje działań*, Biuletyn RPO, Warszawa 2008.

Szatur-Jaworska Barbara, *Aktywność ekonomiczna człowieka starego*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 141-160.

Szatur-Jaworska Barbara, Błędowski Piotr, Dzięgielewska Małgorzata, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006.

Szatur-Jaworska Barbara, Błędowski Piotr, *Polityka społeczna wobec ludzi starych i starości*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 291-318.

Szatur-Jaworska Barbara, *Czynniki kształtujące fazy życia i grupy* wieku, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 35-38.

Szatur-Jaworska Barbara, *Gerontologia społeczna – charakterystyka dyscypliny, schematy badań*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 13-34.

Szatur-Jaworska Barbara, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2000.

Szatur-Jaworska Barbara, *Problemy przystosowania do starości*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 59-61.

Szatur-Jaworska Barbara, *Społeczna kwestia ludzi starszych*, [w:] Barbara Rysz-Kowalczyk (red.), *Społeczne kwestie starości*, IPS UW, Warszawa 1991, s. 203-213.

Szatur-Jaworska Barbara, *Społeczne skutki starzenia się ludności*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 241-256.

Szatur-Jaworska Barbara, *Starość – opis fazy*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 45-58.

Szatur-Jaworska Barbara, *Uczestnictwo osób starszych w sferze publicznej*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska (red.), *Stan przestrzegania praw osób starszych w Polsce. Analiza i rekomendacje działań*, Biuletyn RPO, Warszawa 2008, s. 115-121.

Szatur-Jaworska Barbara, *Założenia teoretyczne dotyczące cyklu życia*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 38-41.

Szatur-Jaworska Barbara, *Zbiorowość ludzi starych w polskim społeczeństwie*, [w:] Barbara Szatur-Jaworska, Piotr Błędowski, Małgorzata Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 197-220.

Szczepański Marek S., Bierwiaczonek Krzysztof, Nawrocki Tomasz (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.

Szczepański Marek S., *Pokusy nowoczesności. Istota wielkiej transformacji*, [w:] Marian Malikowski, Stanisław Marczuk (red.), *Socjologia ogólna. Wybór tekstów. Tom III*, WSSG, Tyczyn 1997, s. 21-70.

Szczepański Marek S., Śliz Anna (red.), *Kapitały. Ludzie i instytucje*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2006.

Szomburg Jan (red.), *Jakie Razem Polaków w XXI wieku? Wspólnota tożsamości, zasad czy działań?*, IBnGR, Gdańsk 2009.

Sztompka Piotr, Bogunia-Borowska Małgorzata (red.), *Socjologia codzienności*, Znak, Kraków 2008.

Sztompka Piotr, Kucia Marek (red.), *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków 2005.

Sztompka Piotr, *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005.

Sztompka Piotr, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002.

Sztompka Piotr, *Zaufanie*, [w:] Władysław Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 427-433.

Sztompka Piotr, *Zaufanie, nieufność i dwa paradoksy demokracji*, [w:] Piotr Sztompka, Marek Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków 2005, s. 397-408.

Sztompka Piotr, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków 2007.

Sztompka Piotr, *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*, [w:] Piotr Sztompka, Małgorzata Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Znak, Kraków 2008, s. 15-52.

Sztumski Janusz, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Śląsk, Katowice 1995.

Szukalski Piotr (red.), *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*, ISP, Warszawa 2009.

Szukalski Piotr, *Przygotowanie do starości jako zadanie dla jednostek i zbiorowości*, [w:] Piotr Szukalski (red.), *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*, ISP, Warszawa 2009, s. 39-55.

Szukalski Piotr, *Starzenie się ludności – wyzwanie XXI wieku*, [w:] Piotr Szukalski (red.), *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*, ISP, Warszawa 2009, s. 17-38.

Szukalski Piotr, *Uprzedzenia i dyskryminacja ze względu na wiek (ageism) – przyczyny, przejawy, konsekwencje*, „Polityka Społeczna" 2/2004, s. 11-15.

Szukalski Piotr, *Wprowadzenie*, [w:] Piotr Szukalski (red.), *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*, ISP, Warszawa 2009, s. 9-13.

Szukalski Piotr, *Zagrożenie czy wyzwanie – proces starzenia się ludności*, „Polityka Społeczna" 9/2006, s. 6-10.

Tarkowska Elżbieta (red.), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Typografika, Warszawa 2000.

Tarkowska Elżbieta, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Koncepcje i polskie problemy*, [w:] Jacek Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Scholar, Warszawa 2006, s. 319-365.

Tarkowska Elżbieta, *Zróżnicowanie biedy: wiek i płeć*, [w:] Henryk Domański, Antonina Ostrowska, Andrzej Rychard (red.), *Jak żyją Polacy*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2000, s. 259-280.

Theiss Maria, *Czy kapitał społeczny może być kategorią polityki społecznej?*, [w:] Lucyna Frąckiewicz, Andrzej Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2004, s. 11-25.

Theiss Maria, *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2007.

Theiss Maria (red.), *Raport „Zoom na Domy Kultury". Diagnoza domów kultury w województwie mazowieckim*, Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę", Warszawa 2009.

Thorpe Edward, *Dyskryminacja ze względu na wiek w Unii Europejskiej*, [w:] Beata Tokarz (red.), *My też! Seniorzy w Unii Europejskiej*, ARFP, Warszawa 2004, s. 50-59.

Thurow Lester, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra* (tłum. Lech Czyżewski), Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999.

Toffler Alvin, *Szok przyszłości* (tłum. Elżbieta Ryszka, Wiktor Osiatyński), PIW, Warszawa 1974.

Tokarz Beata (red.), *My też! Seniorzy w Unii Europejskiej*, ARFP, Warszawa 2004.

Trafiałek Elżbieta, *Ludzie starzy jako kapitał społeczny*, [w:] Lucyna Frąckiewicz, Andrzej Rączaszek (red.), *Kapitał społeczny*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 2004, s. 159-167.

Trafiałek Elżbieta, *Polska starość w dobie przemian*, Śląsk, Katowice 2003.

Trafiałek Elżbieta, *Skutki zmian systemowych w Polsce dla ludzi w starszym wieku*, [w:] Małgorzata Halicka, Jerzy Halicki (red.), *Zostawić ślad na ziemi*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2006, s. 328-337.

Trafiałek Elżbieta, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2006.

Trafiałek Elżbieta, *Życie na emeryturze w warunkach polskich przemian systemowych,* WSP, Kielce 1998.

Trutkowski Cezary, Mandes Sławomir, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Scholar, Warszawa 2005.

Turner Jonathan H., *Struktura teorii socjologicznej* (tłum. Aleksander Manterys, Grażyna Woroniecka i wsp.), PWN, 2005.

Urbaniak Bogusława, *Aktywność zawodowa osób w zaawansowanym wieku* [w:] Bogusława Urbaniak, Piotr Bohdziewicz (red.), *Gospodarowanie kapitałem ludzkim (wybrane problemy)*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006, s. 19-42.

Urbaniak Bogusława, Bohdziewicz Piotr (red.), *Gospodarowanie kapitałem ludzkim (wybrane problemy)*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006.

Urbaniak Bogusława, *Praca zawodowa po przejściu na emeryturę. Społeczno-ekonomiczne przesłanki powrotu emerytów do aktywnego życia zawodowego*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998.

Urbaniak Bogusława, *Społeczno-ekonomiczne skutki starzenia się społeczeństw*, [w:] Lucyna Frąckiewicz (red.), *Przeobrażenia demograficzne kraju i ich konsekwencje dla polityki społecznej*, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice 1998, s. 89-99.

van Dijk Jan, *Społeczne aspekty nowych mediów. Analiza społeczeństwa sieci* (tłum. Jacek Konieczny), PWN, Warszawa 2010.

Vian Kathi, Saffo Paul (eds.), *2004 Ten-Year Forecast: Perspectives*, Institute for the Future, Palo Alto 2004.

Vincent John A., *Anti-ageing Science and the Future of Old Age*, [w:] John A. Vincent, Chris Phillipson, Murna Downs (eds.), *The Futures of Old Age*, Sage, London 2006, s. 192-200.

Vincent John A., Phillipson Chris, Downs Murna (eds.), *The Futures of Old Age, Sage*, London 2006, s. 192-200.

Vuijlsteke Marc, Vandamme François (eds.), *Building social capital for more inclusive societies. Partnerships for innovative approaches in Europe*, „Collegium", Nr. 38, Spring 2009, www.coleurop.be/file/content/publications/pdf/Collegium38.pdf [17.05.2012].

Wasilewski Jacek (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Scholar, Warszawa 2006.

Wawrzyniak Joanna, *Oblicza starości. Biografia jako źródło czynników adaptacyjnych*, Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2009.

Wiśniewski Zbigniew (red.), *Determinanty aktywności zawodowej ludzi starszych*, TNOiK, Toruń 2009.

Wiśniewski Zbigniew (red.), *Zarządzanie wiekiem w organizacjach wobec procesu starzenia się ludności*, TNOiK, Toruń 2009.

Wnuk-Lipiński Edmund, *Socjologia życia publicznego*, Scholar, Warszawa 2005.

World Population Ageing 2009, United Nations, New York 2010.

World Population Ageing: 1950-2050, United Nations, New York 2001.

Woźniak Robert B., *Socjologia pogranicza wobec problemów i wyzwań społecznych*, [w:] Robert B. Woźniak, Żaneta Stasieniuk, *Społeczeństwo pogranicza polsko-niemieckiego*, Economicus, Szczecin 2007, s. 13-34.

Woźniak Robert B., Stasieniuk Żaneta, *Społeczeństwo pogranicza polsko-niemieckiego*, Economicus, Szczecin 2007.

Wóycicka Irena (red.), *Później na emeryturę?*, IBnGR, Gdańsk 2004.

Wyzwania globalnego rozwoju, Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2011.

Ziółkowski Marek, *Pragmatyzacja świadomości społeczeństwa polskiego*, „Kultura i Społeczeństwo” 4/1994, s. 11-28.

Ziółkowski Marek, *Teoria strukturalistycznego konstruktywizmu i teoria strukturacji. Wstęp*, [w:] Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki, Marek Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne. Tom 2*, Scholar, Warszawa 2006, s. 631-633.

Zych Adam A., *Leksykon gerontologii*, Impuls, Kraków 2007.

Zych Adam A., *Słownik gerontologii społecznej*, Żak, Warszawa 2001.

Żakowski Jacek, *Nowa rewolucja, nowe średniowiecze – rozmowa z Lesterem C. Thurowem*, [w:] Jacek Żakowski, *Trwoga i nadzieja*, Sic!, Warszawa 2003, s. 37-55.

Żakowski Jacek, *Trwoga i nadzieja*, Sic!, Warszawa 2003.

2. Akty prawne i dokumenty urzędowe

„Siedemdziesiąt Plus”. Miejski Program Pomocy dla Osób Starszych i Niepełnosprawnych, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Katowicach, Katowice 2010.

Aktualizacja strategii rozwoju Białegostoku, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2001.

Boni Michał (red.), *Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju 2030. Projekt*, KPRM, Warszawa 2011.

Boni Michał (red.), *Raport o kapitale intelektualnym Polski*, KPRM, Warszawa 2008.

Boni Michał (red.), *Raport Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, KPRM, Warszawa 2009.

Boni Michał (red.), *Strategia Rozwoju Kapitału Ludzkiego. Projekt*, KPRM, Warszawa 2011, http://zds.kprm.gov.pl/sites/default/files/pliki/srkl_-_wersja_z_15_listopada.pdf [17.05.2012].

Cele strategiczne i cele operacyjne miejskiej polityki społecznej wobec seniorów, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Warszawa 2008.

Częstochowski Program Wsparcia Seniorów na lata 2010-2013, Urząd Miasta Częstochowy, Częstochowa 2010.

Decyzja Parlamentu Europejskiego i Rady nr 940/2011/UE z dnia 14 września 2011 r. w sprawie Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej (2012), „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej" L 246, 23/09/2011, s. 5-10.

Elbląski program na rzecz osób starszych na lata 2009-2013, Urząd Miejski w Elblągu, Elbląg 2008.

Expose premiera Donalda Tuska, 18.11.2011, Sejm, Warszawa, www.premier.gov.pl/download/fd/1b/9d5129bac2add20f780685fd08220a8e2d84.pdf [17.05.2012].

Gminny system wspierania aktywności i zapobiegania wykluczeniu społecznemu seniorów na lata 2008-2013, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sochaczewie, Sochaczew 2008.

Krajowy Plan Działania na rzecz Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej 2012 w Polsce, MPiPS, Warszawa 2012.

Miejska Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych Białegostoku na lata 2005-2010, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2005.

Miejski Program Aktywizacji Seniorów i Integracji Międzypokoleniowej na lata 2011-2021, Urząd Miejski w Gnieźnie, Gniezno 2011.

Miejski System Wspierania Aktywności Seniorów na lata 2009-2015, Urząd Miasta Tomaszowa Mazowieckiego, Tomaszów Mazowiecki 2009.

Polityka społeczna miasta Poznania wobec seniorów, Urząd Miasta Poznania, Poznań 2008.

Program dla osób starszych miasta Olsztyna na lata 2010-2015, Urząd Miasta Olsztyna, Olsztyn 2010.

Program działań na rzecz osób starszych na lata 2010-2015, Urząd Miejski w Nowym Mieście Lubawskim, Nowe Miasto Lubawskie 2010.

Program Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+, MPiPS, Warszawa 2008.

Program Warszawa Przyjazna Seniorom na lata 2012-2020. Projekt (06.04.2012), Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Warszawa 2012.

Program Wsparcia i Aktywizacji Seniorów na terenie Miasta Lublin w 2012 roku, Urząd Miasta Lublin, Lublin 2012.

Program wspierania aktywności i zapobiegania wykluczeniu społecznemu seniorów na lata 2010-2015, Urząd Miasta Działdowo, Działdowo 2010.

Report of the Second World Assembly on Ageing Madrid. Madrid International Plan of Action on Ageing, United Nations, New York 2002.

Smoleń Monika (red.), *Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego. Projekt dokumentu po konsultacjach społecznych*, MKIDN, Warszawa 2011.

Sprostanie wyzwaniom związanym ze skutkami starzenia się społeczeństwa w UE (Sprawozdanie na temat starzenia się społeczeństwa, 2009), Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela, 29.04.2009.

Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych Miasta Białegostoku na lata 2011-2020, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2011.

Strategia rozwoju Białegostoku, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 1996.

Strategia Rozwoju Kraju 2020. Projekt, MRR, Warszawa, listopad 2011.

Strategia Rozwoju Miasta Białegostoku na lata 2011-2020 plus, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2010.

Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2004 r., Nr 99 poz. 1001).

Wojewódzki program na rzecz osób starszych na lata 2009-2013, Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2008.

Zielona Księga „Wobec zmian demograficznych: nowa solidarność między pokoleniami", Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela, 16.03.2005.

3. Badania opinii publicznej

Boguszewski Rafał, *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998-2010*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2010.

Boguszewski Rafał, *Zaufanie społeczne*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2010.

Dziadkowie i wnuki o sobie, wzajemnych relacjach i ludziach starszych, Komunikat z badań, TNS OBOP, Warszawa 2007.

Falkowska Macieja, *Praca zarobkowa emerytów i rencistów a problem bezrobocia*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2002.

Grochal Renata, Pawłowska-Salińska Katarzyna, *W pracy do 67. roku życia? Nie przejdzie*, „Gazeta Wyborcza" 26.11.2011, http://wyborcza.pl/1,75478,10713271,W_pracy_do_67roku_zycia_Nie_przejdzie.html [17.05.2012].

Kolbowska Agnieszka, *Sytuacja ludzi starszych w społeczeństwie – plany a rzeczywistość*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2009.

Raport z badania opinii organizacji pozarządowych, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2010.

Raport z badań opinii mieszkańców, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok 2009.

Roguska Beata, *System emerytalny – oceny i postulaty*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008.

Szczepańska Joanna, *Wcześniejsze emerytury i praca zarobkowa emerytów*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2007.

Szczepańska Joanna, *Wiek emerytalny kobiet i mężczyzn*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2007.

Wądołowska Katarzyna, *Obraz typowego Polaka w starszym wieku*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2010.

Wądołowska Katarzyna, *Polacy wobec ludzi starszych i własnej starości*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2009.

Wciórka Bogna, *Czy zmienia się stosunek Polaków do starości?*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2007.

Wciórka Bogna, *Między młodością a starością*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2007.

Wciórka Bogna, *Zaufanie społeczne w latach 2002-2008*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008.

Wciórka Bogna, *Zaufanie w sferze prywatnej i publicznej, a społeczeństwo obywatelskie*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2006.

Żukowski Tomasz, Maria Theiss, *Stowarzyszeniowo-obywatelski kapitał społeczny*, Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008.

4. Materiały (źródła) statystyczne

Aktywność ekonomiczna ludności Polski w latach 2003-2007, GUS, Warszawa 2009.

Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl [17.05.2012].

EUROPOP2010 – Convergence scenario, national level (proj_10c2150p), http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=proj_10c2150p&lang=en [17.05.2012].

Eurostat: Average exit age from the labour force by sex, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab=table&init=1&plugin=1&language=en&pcode=tsiem030 [17.05.2012].

Eurostat: Employment rate of older workers by sex, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab=table&init=1&plugin=1&language=en&pcode=tsiem020 [17.05.2012].

Eurostat: Projected old-age dependency ratio, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab=table&init=1&language=en&pcode=tsdde511&plugin=1 [17.05.2012].

Mały Rocznik Statystyczny Polski 2011, GUS, Warszawa 2011.

Narodowy spis powszechny 1988 – Białystok, GUS, Warszawa 1990.

Narodowy spis powszechny 2002. Ludność – Polska. Stan i struktura demograficzno--społeczna, Komunikat GUS z 01.09.2003, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_prognoza_ludnosci_pow_2061_powiat_m__bialystok.xls [17.05.2012].

Podstawowe informacje ze spisów powszechnych 2002, Urząd Statystyczny w Białymstoku, Białystok 2003.

Prognoza dla powiatów i miast na prawie powiatu oraz podregionów na lata 2011-2035 – miasto Białystok, Komunikat GUS z 11.07.2011, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/2061_m._Bialystok.xls [17.05.2012].

Prognoza ludności na lata 2008-2035, GUS, Warszawa 2009.

Prognoza ludności Polski na lata 2003-2030 – Białystok. Komunikat GUS z 22.03.2004, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_prognoza_ludnosci_pow_2061_powiat_m__bialystok.xls [17.05.2012].

Prognoza ludności Polski na lata 2003-2030 – Polska, Komunikat GUS z 22.03.2004, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_prognoza_ludnosci_1_polska.xls [17.05.2012].

Przeciętne dalsze trwanie życia w latach 1950-2010, Komunikat GUS z 26.07.2011, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/POZ_przecietne_dalsze_trwanie_zycia_2010.xls [17.05.2012].

Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002, GUS, Warszawa 2003.

Rocznik Demograficzny 2009, GUS, Warszawa 2009.

Rocznik Demograficzny 2011, GUS, Warszawa 2011.

5. Netografia

137 Community Projects That Build Social Capital, Bank of I.D.E.A.S., www.bankofideas.com.au/Downloads/Social_Capital_Handout_2.pdf [17.05.2012].

150 Things You Can Do to Build Social Capital, Saguaro Seminar: Civic Engagement in America at Harvard University's John F. Kennedy School of Government, www.bettertogether.org/pdfs/150things.pdf [17.05.2012].

158 Things I Can Do to Build Social Capital in My Community, Bank of I.D.E.A.S., www.bankofideas.com.au/Downloads/Social_Capital_Handout_1.pdf [17.05.2012].

Allen Will, *Learning for Sustainability: Capacity building, social capital and empowerment*, 2006-2011, http://learningforsustainability.net/social_learning/capacity.php [17.05.2012].

Community Builders Library, www.communitybuilders.ro/library [17.04.2012].

de Souza Briggs Xavier, *The Community Problem-Solving Project*, Massachusetts Institute of Technology, Massachusetts 2000-2005, www.community-problem-solving.net [17.05.2012].

Equal: Lista rezultatów, www.equal.org.pl/baza.php?M=3&lang=pl [17.05.2012].

Global Network of Age-friendly Cities, www.who.int/ageing/age_friendly_cities_network/en/index.html [17.05.2012].

Goldstone Jack A., *Nowa bomba demograficzna*, „Europa – Magazyn Idei Newsweeka", 01.03.2010, www.newsweek.pl/Europa/nowa-bomba-demograficzna,54519,1,1.html [17.05.2012].

Komfort & Qualität 2011/2012, www.komfort-und-qualitaet.de/2011/ [17.05.2012].

Measuring Social Capital, The World Bank Group, http://go.worldbank.org/A77F30UIX0 [17.05.2012].

Pojęcia stosowane w statystyce publicznej, www.stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm [17.05.2012].

Prezydent podpisał ustawę emerytalną, KPRP, 01.06.2012, www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2220,prezydent-podpisal-ustawe-emerytalna.html [04.06.2012].

Przebieg procesu legislacyjnego. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, Kancelaria Sejmu, www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=94D41933438C81FEC12579E900341A87 [04.06.2012].

Reforma emerytalna 2012, MPiPS, http://emerytura.gov.pl [17.05.2012].

Reforma emerytalna przyjęta przez Sejm, KPRM, 11.05.2012, www.premier.gov.pl/centrum_prasowe/wydarzenia/reforma_emerytalna_przyjeta_pr,9956/ [17.05.2012].

Rok 2012 – Rokiem Uniwersytetów Trzeciego Wieku, www.utw.pl/index.php?id=5&news=305 [17.05.2012].

Rozpoczynamy konsultacje reformy emerytalnej, KPRM, 14.02.2012, www.premier.gov.pl/centrum_prasowe/wydarzenia/rozpoczynamy_konsultacje_refor,9068/ [17.05.2012].

The Community Tool Box, University of Kansas, Kansas 1994-2011, http://ctb.ku.edu [17.05.2012].

Transgenerational Product Examples, www.transgenerational.org/resources/products.htm [17.05.2012].

Uniwersytet Drugiego Wieku, www.uniwersytetdrugiegowieku.pl [17.05.2012].

ANEKS

1. Tabele i wykresy

Tabela 1. Liczba i struktura ludności Białegostoku w latach 1988-2010

Wyszczególnienie	1988[a]	2002[b]	2008[c]	2010[c]	2008/1988	2010/1988
Ludność ogółem w tys.	**263 884**	**291 383**	**294 153**	**295 198**	**111,471**	**106,000**
w tym:						
mężczyźni	124 781	137 279	137 455	137 819	110,157	104,270
kobiety	139 103	154 104	156 698	157 379	112,649	107,563
W wieku przedproduk-cyjnym (0-17 lat) w tys.	**78 004**	**62 375**	**51 020**	**49 822**	**65,407**	**66,208**
% do liczby ludności ogółem	*29,560*	*21,407*	*17,345*	*16,877*	*58,676*	*62,460*
w tym:						
mężczyźni	40 200	32 090	26 045	25 473	64,789	65,956
kobiety	37 804	30 285	24 975	24 349	66,064	66,473
W wieku produkcyjnym (18-59/64 lat) w tys.	**158 867**	**188 923**	**196 425**	**196 207**	**123,641**	**115,164**
% do liczby ludności ogółem	*60,203*	*64,837*	*66,776*	*66,466*	*110,918*	*108,645*
w tym:						
mężczyźni	77 101	92 775	97 195	97 785	126,062	116,776
kobiety	81 766	96 148	99 230	98 422	121,359	113,605
W wieku poprodukcyj-nym (60+/65+ lat) w tys.	**26 876**	**40 039**	**46 708**	**49 169**	**173,791**	**149,604**
% do liczby ludności ogółem	*10,185*	*13,741*	*15,879*	*16,656*	*155,907*	*141,136*
w tym:						
mężczyźni	7 428	12 395	14 215	14 561	191,370	148,324
kobiety	19 448	27 644	32 493	34 608	167,076	150,150
W wieku 60-69 lat w tys.	**17 199**	**23 641**	**24 971**	**26 803**	**145,189**	**120,285**
% do liczby ludności ogółem	*6,518*	*8,113*	*8,489*	*9,080*	*130,248*	*113,476*
w tym:						
mężczyźni	7 485	9 857	10 175	10 959	135,939	114,132
kobiety	9 984	13 784	14 796	15 844	148,197	124,943
Powyżej 70 lat w tys.	**14 100**	**21 635**	**27 439**	**28 984**	**194,603**	**182,934**
% do liczby ludności ogółem	*5,343*	*7,425*	*9,328*	*9,818*	*174,578*	*172,579*
w tym:						
mężczyźni	4 636	7 775	9 742	10 220	210,138	186,633
kobiety	9 464	13 860	17 697	18 764	186,993	180,980

Źródło: [a] *Narodowy spis powszechny 1988 – Białystok*, GUS, Warszawa 1990, s. 4-7;
[b] *Podstawowe informacje ze spisów powszechnych 2002,* Urząd Statystyczny w Białymstoku, Białystok 2003, s. 29-31;
[c] *Bank Danych Lokalnych*, GUS, www.stat.gov.pl/bdl [17.05.2012].

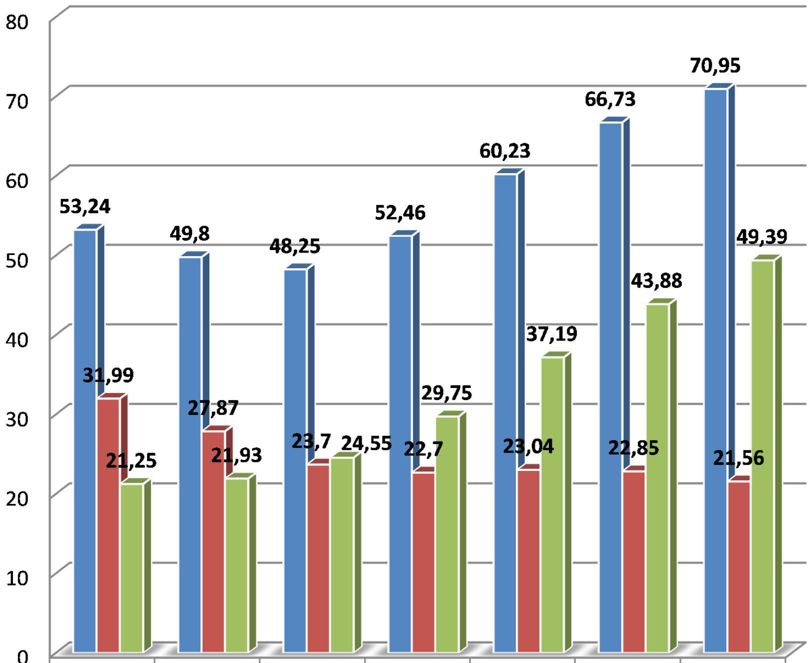
Tabela 2. Prognoza ludności miasta Białystok do 2030 roku

Wyszczególnienie	2002[a]	2005	2010	2015	2020	2025	2030	2030/2002
Ludność ogółem w tys.	**291 660**	**294 072**	**295 101**	**293 117**	**287 464**	**277 795**	**264 617**	**90,728**
w tym:								
mężczyźni	137 350	138 001	137 935	136 727	134 034	129 489	123 290	89,763
kobiety	154 310	156 071	157 166	156 390	153 430	148 306	141 327	91,586
W wieku przedprodukcyjnym (0-17 lat) w tys.	**60 879**	**54 717**	**47 172**	**43 651**	**41 338**	**38 069**	**33 374**	**54,820**
% do liczby ludności ogółem	*20,873*	*18,607*	*15,985*	*14,892*	*14,380*	*13,704*	*12,612*	*60,423*
w tym:								
mężczyźni	31 278	27 987	24 000	22 172	20 959	19 315	16 933	54,137
kobiety	29 601	26 730	23 172	21 479	20 379	18 754	16 441	55,542
W wieku produkcyjnym (18-59/64 lat) w tys.	**190 329**	**196 311**	**199 053**	**192 261**	**179 406**	**166 610**	**154 791**	**81,328**
% do liczby ludności ogółem	*65,257*	*66,756*	*67,452*	*65,592*	*62,410*	*59,976*	*58,496*	*89,640*
w tym:								
mężczyźni	93 576	96 625	99 555	97 807	92 601	85 755	80 033	85,527
kobiety	96 753	99 686	99 498	94 454	86 805	80 855	74 758	77,267
W wieku poprodukcyjnym (60+/65+ lat) w tys.	**40 452**	**43 044**	**48 876**	**57 205**	**66 720**	**73 116**	**76 452**	**188,994**
% do liczby ludności ogółem	*13,870*	*14,637*	*16,562*	*19,516*	*23,210*	*26,320*	*28,892*	*208,309*
w tym:								
mężczyźni	12 496	13 389	14 380	16 748	20 474	24 419	26 324	210,659
kobiety	27 956	29 655	34 496	40 457	46 246	48 697	50 128	179,310
W wieku 60-69 lat w tys.	**23 552**	**23 516**	**27 360**	**35 461**	**40 872**	**38 315**	**33 911**	**143,984**
% do liczby ludności ogółem	*8,075*	*7,997*	*9,271*	*12,098*	*14,218*	*13,793*	*12,815*	*158,698*
w tym:								
mężczyźni	9 769	9 638	11 360	15 122	17 767	17 012	15 576	159,443
kobiety	13 783	13 878	16 000	20 339	23 105	21 303	18 335	133,026
Powyżej 70 lat w tys.	**22 104**	**24 538**	**28 388**	**30 608**	**35 490**	**42 925**	**50 585**	**228,850**
% do liczby ludności ogółem	*7,579*	*8,344*	*9,620*	*10,442*	*12,346*	*15,452*	*19,116*	*252,238*
w tym:								
mężczyźni	7 931	8 761	9 892	10 490	12 349	15 531	18 792	236,944
kobiety	14 173	15 777	18 496	20 118	23 141	27 394	31 793	224,321

[a] Stan wyjściowy z 31 grudnia 2002 r. oparty na wynikach Narodowego Spisu Powszechnego 2002 r.

Źródło: *Prognoza ludności Polski na lata 2003-2030 – Białystok*, Komunikat GUS z 22.03.2004, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_prognoza_ludnosci_pow_2061_powiat_m__bialystok.xls [17.05.2012].

Wykres 1. Ludność Białegostoku w wieku nieprodukcyjnym przypadająca na 100 osób w wieku produkcyjnym (18-59 lat kobiety/64 lat mężczyźni) – według prognozy ludności miasta Białystok do 2030 roku



	2002a	2005	2010	2015	2020	2025	2030
Ogółem ludność w wieku nieprodukcyjnym	53,24	49,8	48,25	52,46	60,23	66,73	70,95
Ludność w wieku przedprodukcyjnym (0-17 lat)	31,99	27,87	23,7	22,7	23,04	22,85	21,56
Ludność w wieku poprodukcyjnym (60+/65+ lat)	21,25	21,93	24,55	29,75	37,19	43,88	49,39

[a] Stan wyjściowy z 31 grudnia 2002 r. oparty na wynikach Narodowego Spisu Powszechnego 2002 r.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Prognoza ludności Polski na lata 2003-2030 – Białystok*, Komunikat GUS z 22.03.2004, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_prognoza_ludnosci_pow_2061_powiat_m__bialystok.xls [17.05.2012].

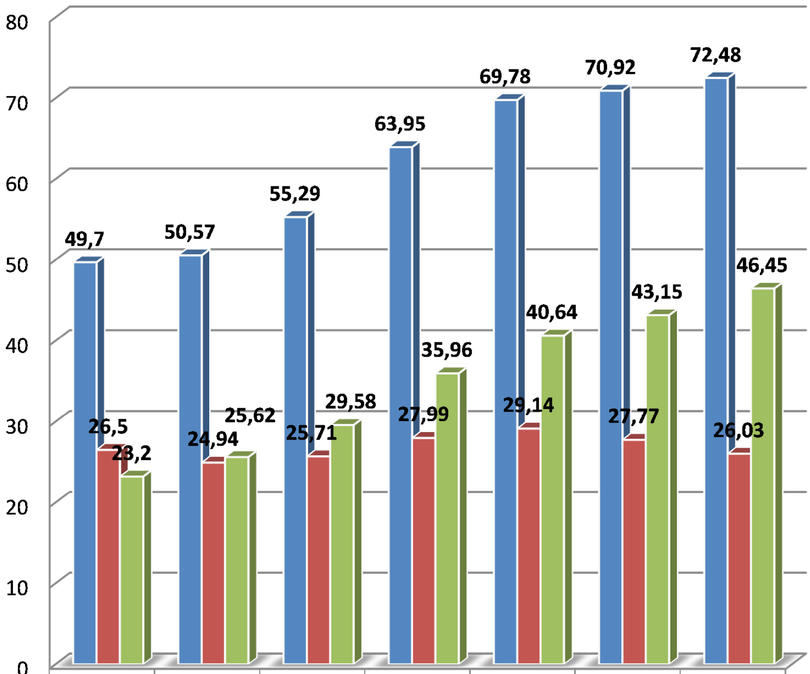
Tabela 3. Prognoza ludności miasta Białystok do 2035 roku

Wyszczególnienie	2007[a]	2011	2015	2020	2025	2030	2035	2035/2007
Ludność ogółem w tys.	**294 143**	**294 364**	**295 095**	**295 765**	**294 883**	**291 972**	**287 818**	**97,850**
w tym:								
mężczyźni	137 820	137 396	137 354	137 430	136 924	135 508	133 566	96,913
kobiety	156 323	156 968	157 741	158 335	157 959	156 464	154 252	98,675
W wieku przedprodukcyjnym (0-17 lat) w tys.	**52 066**	**48 766**	**48 863**	**50 498**	**50 607**	**47 432**	**43 444**	**83,440**
% do liczby ludności ogółem	*17,701*	*16,567*	*16,558*	*17,074*	*17,162*	*16,245*	*15,094*	*85,274*
w tym:								
mężczyźni	26 680	24 945	25 027	25 913	26 071	24 463	22 430	84,070
kobiety	25 386	23 821	23 836	24 585	24 536	22 969	21 014	82,778
W wieku produkcyjnym (18-59/64 lat) w tys.	**196 490**	**195 501**	**190 030**	**180 395**	**173 687**	**170 828**	**166 869**	**84,925**
% do liczby ludności ogółem	*66,801*	*66,415*	*64,396*	*60,993*	*58,900*	*58,508*	*57,977*	*86,791*
w tym:								
mężczyźni	97 060	97 871	96 071	92 068	88 106	86 774	85 691	88,287
kobiety	99 430	97 630	93 959	88 327	85 581	84 054	81 178	81,643
W wieku poprodukcyjnym (60+/65+ lat) w tys.	**45 587**	**50 097**	**56 202**	**64 872**	**70 589**	**73 712**	**77 505**	**170,016**
% do liczby ludności ogółem	*15,498*	*17,019*	*19,045*	*21,934*	*23,938*	*25,246*	*26,928*	*173,752*
w tym:								
mężczyźni	14 080	14 580	16 256	19 449	22 747	24 271	25 445	180,717
kobiety	31 507	35 517	39 946	45 423	47 842	49 441	52 060	165,233
W wieku 60-69 lat w tys.	24 282	28 103	34 168	38 720	35 914	31 950	34 744	**143,085**
% do liczby ludności ogółem	*8,255*	*9,547*	*11,579*	*13,091*	*12,179*	*10,943*	*12,072*	*146,230*
w tym:								
mężczyźni	9 945	11 466	14 166	16 276	15 334	14 120	15 698	157,848
kobiety	14 337	16 637	20 002	22 444	20 580	17 830	19 046	132,845
Powyżej 70 lat w tys.	26 646	29 001	30 333	34 945	41 993	49 121	51 597	**193,639**
% do liczby ludności ogółem	*9,059*	*9,852*	*10,279*	*11,815*	*14,241*	*16,824*	*17,927*	*197,894*
w tym:								
mężczyźni	9 476	10 121	10 389	11 966	14 731	17 510	18 583	196,106
kobiety	17 170	18 880	19 944	22 979	27 262	31 611	33 014	192,277

[a] Stan wyjściowy z 31 grudnia 2007 r.

Źródło: *Prognoza dla powiatów i miast na prawie powiatu oraz podregionów na lata 2011-2035 – miasto Białystok*, Komunikat GUS z 11.07.2011, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/2061_m._Bialystok.xls [17.05.2012].

Wykres 2. Ludność Białegostoku w wieku nieprodukcyjnym przypadająca na 100 osób w wieku produkcyjnym (18-59 lat kobiety/64 lat mężczyźni) – według prognozy ludności miasta Białystok do 2035 roku



	2007a	2011	2015	2020	2025	2030	2035
Ogółem ludność w wieku nieprodukcyjnym	49,7	50,57	55,29	63,95	69,78	70,92	72,48
Ludność w wieku przedprodukcyjnym (0-17 lat)	26,5	24,94	25,71	27,99	29,14	27,77	26,03
Ludność w wieku poprodukcyjnym (60+/65+ lat)	23,2	25,62	29,58	35,96	40,64	43,15	46,45

[a] Stan wyjściowy z 31 grudnia 2007 r.

Źródło: *Prognoza dla powiatów i miast na prawie powiatu oraz podregionów na lata 2011-2035 – miasto Białystok*, Komunikat GUS z 11.07.2011, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/2061_m._Bialystok.xls [17.05.2012].

Tabela 4. Aktywność ekonomiczna ludności Polski i województwa podlaskiego według Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności w latach 1995-2010

POLSKA

Wyszczególnienie	Rok	Ogółem	Aktywni zawodowo			Bierni zawodowo	Współczynnik aktywności zawodowej	Wskaźnik zatrudnienia	Stopa bezrobocia
			razem	pracujący	bezrobotni				
		w tysiącach					w %		
Ludność powyżej 15 lat	1995	**29 046**	**17 068**	**14 791**	**2 277**	**11 977**	*58,8*	*58,1*	*13,3*
	2000	**30 597**	**17 311**	**14 526**	**2 785**	**13 287**	*56,6*	*55,0*	*16,1*
	2005	**31 259**	**17 161**	**14 116**	**3 045**	**14 097**	*54,9*	*53,0*	*17,7*
	2010	**31 673**	**17 660**	**15 961**	**1 699**	**14 014**	*55,8*	*59,3*	*9,6*
Ludność powyżej 50 lat	1995	**9 789**	**2 982**	**2 796**	**186**	**6 806**	*30,5*	*28,6*	**6,2**
	2000	**10 787**	**3 168**	**2 882**	**286**	**7 619**	*29,4*	*26,7*	**9,0**
	2005	**12 118**	**3 638**	**3 181**	**457**	**8 481**	*30,0*	*26,3*	**12,6**
	2010	**13 091**	**4 283**	**3 972**	**311**	**8 808**	*32,7*	*30,3*	**7,3**
% do liczby ludności ogółem	1995	*33,7*	*17,5*	*18,9*	*8,2*	*56,8*	-	-	-
	2000	*35,3*	*18,3*	*19,8*	*10,3*	*57,3*	-	-	-
	2005	*38,8*	*21,2*	*22,5*	*15,0*	*60,2*	-	-	-
	2010	*41,3*	*24,3*	*24,9*	*18,3*	*62,9*	-	-	-

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

Wyszczególnienie	Rok	Ogółem	Aktywni zawodowo			Bierni zawodowo	Współczynnik aktywności zawodowej	Wskaźnik zatrudnienia	Stopa bezrobocia
			razem	pracujący	bezrobotni				
		w tysiącach					w %		
Ludność powyżej 15 lat	1995	**940**	**559**	**493**	**67**	**382**	*59,4*	*61,0*	*12,0*
	2000	**947**	**565**	**479**	**86**	**383**	*59,6*	*58,7*	*15,2*
	2005	**895**	**502**	**430**	**72**	**393**	*56,1*	*57,0*	*14,3*
	2010	**991**	**544**	**488**	**56**	**447**	*54,9*	*59,2*	*10,3*
Ludność powyżej 50 lat	1995	**348**	**121**	**115**	**6**	**227**	*34,8*	*33,0*	**5,0**
	2000	**327**	**108**	**100**	**8**	**220**	*33,0*	*30,6*	**7,4**
	2005	**351**	**110**	**101**	**9**	**241**	*31,3*	*28,8*	**8,2**
	2010	**408**	**130**	**120**	**10**	**278**	*31,9*	*29,4*	**7,7**
% do liczby ludności ogółem	1995	*37,0*	*21,6*	*23,3*	*9,0*	*59,4*	-	-	-
	2000	*34,5*	*19,1*	*20,9*	*9,3*	*57,4*	-	-	-
	2005	*39,2*	*21,9*	*23,5*	*12,5*	*61,3*	-	-	-
	2010	*41,2*	*23,9*	*24,6*	*17,9*	*62,2*	-	-	-

Źródło: *Bank Danych Lokalnych*, GUS, www.stat.gov.pl/bdl [17.05.2012].

Tabela 5. Aktywność ekonomiczna mieszkańców Białegostoku w wieku 55 lat i więcej według płci w 2002 roku

Wyszczególnienie	Ogółem	Aktywni zawodowo			Bierni zawodowo	Osoby o nieustalonym statusie na rynku pracy	Współczynnik aktywności zawodowej	Wskaźnik zatrudnienia	Stopa bezrobocia
		razem	pracujący	bezrobotni					
	w tysiącach						w %		
Ludność powyżej 15 lat	243 415	125 308	99 259	26 049	102 792	15 315	54,9	43,5	20,8
w tym:									
mężczyźni	112 585	63 533	49 774	13 759	41 811	7 241	60,3	47,2	21,7
kobiety	130 830	61 775	49 485	12 290	60 981	8 074	50,3	40,3	19,9
Ludność powyżej 55 lat	58 269	8 296	7 211	1 085	47 966	2 007	16,1	14,8	13,1
% do liczby ludności ogółem	23,9	6,6	7,3	4,2	46,7	13,1	-	-	-
w tym:									
55-59 lat	12 993	4 990	4 257	733	7 218	785	40,9	34,9	14,7
60-64 lat	12 452	2 179	1 902	277	9 618	655	18,5	16,1	12,7
65-69 lat	11 189	782	730	52	9 977	430	7,3	6,8	6,6
70 lat i więcej	21 635	345	322	23	21 153	137	1,6	1,5	6,7
Mężczyźni powyżej 55 lat	23 270	5 285	4 499	786	17 230	755	25,3	21,1	14,8
% do liczby mężczyzn ogółem	20,7	8,3	9,0	5,7	41,2	10,4	-	-	-
w tym:									
55-59 lat	5 638	3 015	2 488	527	2 310	313	56,6	46,7	17,5
60-64 lat	5 237	1 477	1 257	220	3 505	255	29,6	25,2	14,9
65-69 lat	4 620	546	515	31	3 923	151	12,2	11,5	5,7
70 lat i więcej	7 775	247	239	8	7 492	36	3,2	3,1	3,2
Kobiety powyżej 55 lat	34 999	3 011	2 712	299	30 736	1 252	10,1	10,4	9,9
% do liczby kobiet ogółem	26,8	4,9	5,5	2,4	50,4	15,5	-	-	-
w tym:									
55-59 lat	7 355	1 975	1 769	206	4 908	472	28,7	25,7	10,4
60-64 lat	7 215	702	645	57	6 113	400	10,3	9,5	8,1
65-69 lat	6 569	236	215	21	6 054	279	3,8	3,4	8,9
70 lat i więcej	13 860	98	83	15	13 661	101	0,7	0,6	15,3

Źródło: *Podstawowe informacje ze spisów powszechnych 2002*, Urząd Statystyczny w Białymstoku, Białystok 2003, s. 48-49.

2. Kwestionariusz dyspozycji do wywiadu jakościowego

Aranżacja wstępna do wywiadu jakościowego

Nazywam się Andrzej Klimczuk. Jestem studentem socjologii na Uniwersytecie w Białymstoku. Aktualnie prowadzę badanie mające na celu ustalenie, jakim kapitałem ludzkim, społecznym i kulturowym dysponują starsi mieszkańcy Białegostoku. Czy zechciał(a)by P. poświęcić mi trochę czasu na rozmowę dotyczącą P. życia i miasta?

Przed rozpoczęciem:

Rozmowa będzie miała charakter poufny, jej treść nie będzie publikowana z podaniem P. rzeczywistych danych personalnych, takich jak imię, nazwisko i miejsce zamieszkania. Informacje te zostaną utajone, nikt poza mną nie będzie miał możliwości identyfikacji P. osoby. Jednocześnie chciałbym zapytać, czy zgodzi się P. na możliwość użycia dyktafonu? Nagranie znacznie ułatwi mi przepisanie treści naszej rozmowy. W przeciwnym wypadku będę musiał notować wszystko na bieżąco, a to utrudni naszą rozmowę. W dowolnej chwili będzie mógł(ogła) P. poprosić o wyłączenie dyktafonu.

Przy odmowie:

Czy mógłby(ogłaby) P. wskazać innego uczestnika Uniwersytetu Trzeciego Wieku (dalej: UTW)/mieszkańca Domu Pomocy Społecznej (dalej: DPS), który P. zdaniem jest dobrze rozeznany w sprawach tej instytucji i starszych wiekiem mieszkańców miasta Białystok?

Dyspozycje do wywiadu jakościowego

W ostatnich latach powoli upowszechnia się uznanie dla szczególnego znaczenia obecności w społeczeństwie osób starszych wiekiem. W moim badaniu chciałbym przyjrzeć się temu, w jaki sposób długie życie może być traktowane jako szansa na poprawienie rozwoju społecznego miasta Białystok.

PRZESZŁOŚĆ

1. Proszę pokrótce opowiedzieć historię swojego życia.

- Gdzie się P. uczył?
- Jacy byli P. rówieśnicy? Czy byli podobni do P.? Czy posiadali podobne zainteresowania?
- Kim chciał(a) P. zostać w młodości?

2. Jaka atmosfera panowała w P. domu rodzinnym?
- Kto miał decydujący wpływ na P. dalsze losy życiowe?
- Jakby ocenił(aby) P. poziom życia swojej rodziny?
- Czy były w niej widoczne jakieś podziały?
- Czy w P. rodzinie istniały warunki do wyrażania różnych opinii?
- Czy ktoś wyróżniał się w niej w sposób szczególny?

3. Czy pamięta P. swoich dziadków?
- Czym się zajmowali?
- Czy mieli istotny wpływ na funkcjonowanie rodziny?
- Czy podobnie było w innych rodzinach? Czy ich rola była typowa, czy też była specyficzna?

4. Jakie znaczenie w P. późniejszym życiu miały umiejętności zdobyte w młodości?
- Co zdecydowało o wyborze P. zawodu?
- Czy dokształcał(a) się P. po zakończeniu szkoły i rozpoczęciu pracy zarobkowej?
- Czy działał(a) P. w jakiś organizacjach? Pełnił(a) jakieś funkcje publiczne?
- Kiedy zakończył(a) P. pracę zawodową? Z jakiego powodu?
- Czym P. się zajmował(a) w ostatnich latach przed przejściem na emeryturę?

5. Co zmieniło się w P. życiu po przejściu na emeryturę?
- Czy wyraźnie zmieniła się ilość P. kontaktów, znajomości z innymi?
- Czy utrzymał(a) P. jakieś szczególne więzi, przyjaźnie np. z kolegami z pracy?
- Co P. zdaniem ludzie powinni robić po przejściu na emeryturę?

6. Jak to się stało, że został(a) P. uczestnikiem Uniwersytetu Trzeciego Wieku (dalej: UTW)/mieszkańcem Domu Pomocy Społecznej (dalej: DPS)?
- Czy przystąpienie do tej instytucji stanowiło trudność, czy raczej było łatwe?
- Jak P. obecnie ocenia wady i zalety uczestnictwa w DPS/UTW?
- Czy P. zdaniem ilość uczestników UTW/mieszkańców DPS rośnie, czy maleje? Od czego to zależy?

TERAŹNIEJSZOŚĆ

7. Co jest dla P. najważniejsze w życiu? Co P. motywuje do działania?
- Jakie są P. zdaniem najważniejsze wartości, dla których warto żyć?
- Czy obecne pokolenia powinny cenić te wartości?

8. Czym zajmuje się P. w wolnych chwilach?
- Dlaczego wybiera P. takie czynności?
- Czy należy P. obecnie do jakichś instytucji, zrzeszeń?

9. Czy zna P. starszych ludzi, którzy pracują mimo przejścia na emeryturę?
- Czy chciałby(ałby) P. jeszcze pracować?
- Czy P. zdaniem starsi ludzie powinni pracować?
- Dlaczego P. tak sądzi?
- Jakie są możliwości znalezienia pracy przez emerytów? Od czego to zależy?
- Czy P. istnieją jakieś czynności zarobkowe, którymi mogliby się zajmować starsi ludzie?

10. Czy dostrzega P. istnienie jakiś podziałów między uczestnikami UTW/mieszkańcami DPS?
- Czy występują podziały kulturowe, religijne, bądź podziały ze względu na zamożność, wykształcenie, pochodzenie, poglądy polityczne?
- P. zdaniem uczestnicy UTW/mieszkańcy DPS są raczej podobni do siebie, czy też są bardzo zróżnicowani?
- Czy ocenia P. istniejące podziały jako poważne?

11. Przy jakich okazjach najczęściej spotykają się uczestnicy UTW/mieszkańcy DPS?
- W jaki sposób uczestnicy UTW/mieszkańcy DPS komunikują się ze sobą?
- Czy wykorzystują przy tym chociażby telefony komórkowe bądź Internet? Czy środki te są traktowane raczej jako pomoc, czy utrudnienie?
- A w jaki sposób kontaktują się z innymi – bliskimi, znajomymi i przyjaciółmi?

12. Czy w DPS/UTW są jakieś osoby, które wyróżniają się w sposób szczególny?
- Jakie są to osoby?
- Czym się charakteryzują?

13. Czy P. zdaniem ma P. wpływ na działalność DPS/UTW?
- Kto poza zarządem UTW/dyrekcją DPS ma wpływ na działalność tej instytucji?
- Z czyim zdaniem najbardziej liczą się władze DPS/UTW?
- Jakie cechy ma osoba lub grupa, z którą liczy się zarząd/dyrekcja?
- Czy ktoś liczy się z opiniami i uwagami zwykłych uczestników/mieszkańców?

14. Jak z własnej perspektywy opisałby(ałaby) P. współpracę DPS/UTW z innymi organizacjami i instytucjami?
- Jakie są to organizacje i instytucje?
- Czy są to tylko organizacje skupiające się na problemach starszych ludzi, czy też innego typu?
- Czy są to relacje formalne, czy nieformalne?
- Jak ocenia P. efekty tej współpracy?

15. Czy P. zdaniem w mieście istnieją organizacje działające na rzecz rozwiązywania problemów starszych ludzi?
- Jakie są to organizacje?
- Czy mógłby(ogłaby) P. powiedzieć więcej o ich celach i dotychczasowych działaniach?

16. Chciałbym teraz porozmawiać z P. o funkcjonowaniu miasta Białystok. Jakie były P. zdaniem najważniejsze zmiany w Białymstoku w ciągu ostatnich osiemnastu lat, po 1989 roku, po rozpoczęciu transformacji systemowej?
- Co było P. zdaniem korzystne, a co niekorzystne?
- Które z tych zmian były szczególnie ważne dla starszych ludzi?

17. Jak ogólnie ocenia P. jakość życia w Białymstoku?
- Jakie są P. zdaniem największe problemy emerytów w mieście? Jakie są ich źródła? Jak można je rozwiązać?
- Czy sami radzą sobie w rozwiązywaniu swoich problemów i załatwianiu spraw?
- Co należałoby zrobić, by poprawić warunki życia emerytów?
- Co by P. zmienił(a) w swoim najbliższym otoczeniu, gdyby miał(a) P. taką możliwość?

18. Jak ocenia P. poziom bezpieczeństwa starszych ludzi w Białymstoku?
- W jakich miejscach nie czuje się P. bezpiecznie?
- Kogo szczególnie się P. obawia? Dlaczego?

19. Czy P. zdaniem starsi mieszkańcy mają do siebie zaufanie, czy też raczej podchodzą do siebie z nieufnością?
- Czy mogą na siebie liczyć? W jakich sytuacjach?
- Jakim instytucjom mogą zaufać?

- Czy starsi ludzie P. zdaniem na ogół są przywiązani do miasta, czy nie?
- A czy innych mieszkańców łączą P. zdaniem silne więzi, czy też każdy żyje po swojemu?

20. Czy w P. opinii emeryci czują się wystarczająco potrzebni innym mieszkańcom miasta?
- Czy ludzie w wieku zbliżonym do P. mają podobne opinie i odczucia w tej kwestii?
- Jak P. zdaniem inne grupy wiekowe oceniają starszych ludzi w Białymstoku?

21. Czy P. zdaniem w Białymstoku istnieją starsi ludzie, którzy są uznawani za autorytety przez innych mieszkańców miasta?
- Jakie to osoby? Czym się zajmują?
- Dlaczego właśnie te osoby?

22. A czy wystarczająco wiele uwagi poświęca się sprawom emerytów w lokalnych mediach?
- Dlaczego P. tak sądzi?
- Jak P. ocenia zawartość tych przekazów?
- Na jakie problemy starszych ludzi powinni zwrócić uwagę mieszkańcy miasta?

23. Czy emeryci posiadają wpływ na decyzje podejmowane przez władze miasta?
- Czy mogą swobodnie wyrażać swoje poglądy?
- Czy biorą udział w wyborach politycznych nie tylko jako wyborcy, ale też jako kandydaci?
- Jakie są P. zdaniem oczekiwania starszych mieszkańców wobec władz?

24. Czy P. zdaniem starsi mieszkańcy Białegostoku włączają się do inicjatyw na rzecz rozwiązania problemów dzielnicy lub miasta?
- Czy mógłby(ogłaby) P. podać przykłady takich inicjatyw?
- Czy ich organizatorzy otrzymali wsparcie ze strony władz miasta i przedsiębiorców?

PRZYSZŁOŚĆ

25. Czy P. zdaniem sytuacja starszych mieszkańców Białymstoku zmierza w dobrym, czy też w niedobrym kierunku?
- Czy znaczenie emerytów będzie maleć, czy raczej rosnąć?

26. Co chciałby(ałaby) P. przekazać młodszym pokoleniom?

<u>Po zakończeniu:</u>

Czy może P. wskazać jeszcze jakiegoś uczestnika UTW/mieszkańca DPS, który P. zdaniem jest dobrze rozeznany w sprawach tej instytucji i starszych wiekiem mieszkańców miasta Białystok?

Informacje o osobie badanej:

- Płeć;
- Wiek;
- Wykształcenie;
- Zawód;
- Przynależność do organizacji;
- Pełnione funkcje publiczne.

Uwagi do zanotowania po przeprowadzeniu wywiadu:

- Opis warunków, w których przeprowadzano wywiad;
- Nastawienie badanego;
- Atmosfera rozmowy;
- Pytania, które zostały odebrane jako drażliwe;
- Obecność osób trzecich i ich wpływ na przebieg rozmowy;
- Nienagrane stwierdzenia – przed i po wywiadzie.

3. Oddolne techniki budowania kapitału społecznego

Poniżej przedstawiony został zestaw oddolnych metod budowania kapitału społecznego. Lista ta stanowi wzbogaconą wersję opracowania przygotowanego w ramach projektu naukowego *Saguaro Seminar*, który jeden z głównych autorów koncepcji kapitału społecznego R.D. Putnam prowadzi na Uniwersytecie Harvarda od 1995 roku[489]. Inicjatywa ta zorientowana jest na poszukiwanie sposobów wzmacniania zaufania i uczestnictwa w życiu wspólnotowym, a w jej pracach uczestniczy wielu ważnych amerykańskich naukowców, aktywistów, przedstawicieli biznesu i polityków. W wersji tej uwzględniono również godne upowszechnienia pomysły z propozycji rozwiązań popularyzowanych przez australijską organizację społeczną *Bank of I.D.E.A.S.*[490] oraz techniki dostosowane przez autora do polskiego kontekstu.

1. Spotykaj się z sąsiadami.
2. Uczestnicz w spotkaniach, prezentacjach i pokazach lokalnych instytucji kultury.
3. Bierz udział w wyborach i konsultacjach społecznych.
4. Podziel się swoimi umiejętnościami z innymi jako wolontariusz.
5. Rozmawiaj z przedstawicielami innych religii i grup etnicznych.
6. Nagrywaj wspomnienia swoich rodziców i dziel się nimi z dziećmi.
7. Zaplanuj wakacje z przyjaciółmi i rodziną.
8. Aktywnie słuchaj innych.
9. Unikaj plotek.
10. Zaprzeczaj stereotypom i uogólnieniom o zachowaniach, poglądach i ideach przedstawicieli innych kultur, religii i warstw społecznych.
11. Promuj postawy antydyskryminacyjne i cnoty obywatelskie.
12. Pomagaj innym w naprawach i remontach.
13. Zorganizuj ligę sportową i uczestnicz w niej.
14. Dołącz do związku działkowców.
15. Uczestnicz w spotkaniach i imprezach, jeśli zostałeś zaproszony.
16. Oddawaj krew i promuj transplantologię.
17. Uczestnicz w przedstawieniach, występach i zawodach sportowych swoich dzieci.

[489] *150 Things You Can Do to Build Social Capital*, Saguaro Seminar: Civic Engagement in America at Harvard University's John F. Kennedy School of Government, www.bettertogether.org/pdfs/150things.pdf [17.05.2012].

[490] *137 Community Projects That Build Social Capital*, Bank of I.D.E.A.S., www.bankofideas.com.au/Downloads/Social_Capital_Handout_2.pdf [17.05.2012]; *158 Things I Can Do to Build Social Capital in My Community*, Bank of I.D.E.A.S., www.bankofideas.com.au/Downloads/Social_Capital_Handout_1.pdf [17.05.2012].

18. Poznaj nauczycieli swoich dzieci.
19. Działaj w drużynach harcerskich.
20. Zbieraj i porządkuj informacje o umiejętnościach i zainteresowaniach sąsiadów oraz członków grup i organizacji, w których działasz.
21. Organizuj comiesięczne spotkania przy herbacie.
22. Uczestnicz w spotkaniach w bibliotekach.
23. Śpiewaj w chórze, tańcz w zespole, graj w teatrze amatorskim.
24. Poznaj bliżej sprzedawców w swoim sklepie.
25. Pozostaw w parku wodoodporne szachy lub warcaby.
26. Graj w karty i gry towarzyskie z przyjaciółmi i sąsiadami.
27. Przekaż 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego.
28. Wspomóż lokalny bank żywności.
29. Nie wstydź się własnego języka.
30. Ucz się języków narodów sąsiednich.
31. Poznawaj język Esperanto.
32. Spaceruj po mieście.
33. Studiuj historię swojego miejsca zamieszkania.
34. Zachęcaj współpracowników do wolontariatu i promuj społeczną odpowiedzialność biznesu.
35. Organizując imprezy, konferencje i prezentacje zbieraj anonimowe opinie i wrażenia uczestników.
36. Dbaj o relacje z otoczeniem instytucji, w których działasz.
37. Organizuj spotkania opiekunek do dzieci.
38. Udzielaj odpowiedzi w badaniach ankietowych.
39. Zapraszaj przedstawicieli lokalnych władz do czynnego uczestnictwa w swoich projektach.
40. Po zakończeniu projektów społecznych dyskutuj z uczestnikami i rozdaj im pamiątkowe dyplomy.
41. Bierz udział w świętach społeczności lokalnej.
42. Załóż grupę spędzającą wspólnie czas na świeżym powietrzu.
43. Bierz udział w kampaniach politycznych, wspieraj protesty oraz podpisuj petycje i wnioski.
44. Uczestnicz w spotkaniach rad osiedlowych.
45. Załóż grupę pomagającą seniorom w obsłudze komputerów.
46. Dziel się narzędziami z sąsiadami.

47. Regularnie spotykaj się ze współpracownikami przy obiedzie lub w grupach dyskusyjnych.
48. Pomagaj sąsiadom w odśnieżaniu i grabieniu podwórka.
49. Regularnie dojeżdżaj do pracy z sąsiadami.
50. Bierz udział w wycieczkach pieszych do lokalnych miejsc historycznych.
51. Regularnie zapraszaj rodzinę na obiady.
52. Czytaj dzieciom.
53. Kandyduj do stanowisk publicznych.
54. Reaguj na wypadki, akty przemocy i zasłabnięcia.
55. Zorganizuj imprezę dla sąsiadów z bloku lub ulicy.
56. Załóż grupę pomagającą w remontach i pracach domowych potrzebującym.
57. Pomagaj w pracach komitetów mieszkańców.
58. Wstąp do ochotniczej straży pożarnej.
59. Pieszo spaceruj z dziećmi do kościoła lub świątyni.
60. Pomagaj samotnym starszym sąsiadom.
61. Dbaj o dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze.
62. Dosiadaj się do ludzi samotnie spożywających obiad.
63. Przekonaj lokalne restauracje do tworzenia stolików dla samotnych osób, które chcą poznać innych.
64. Bierz udział z kursach artystycznych i plastycznych.
65. Mów innym „dziękuje".
66. Wspieraj inicjatywy charytatywne.
67. Zbierz grupę sprzątającą osiedla, lokalne cmentarze i parki.
68. Gdy słyszysz narzekanie i krytykę, sugeruj innym, że też mogą coś zmienić.
69. Rozmawiaj z innymi o sposobach na rozwiązywanie problemów społecznych.
70. Piecz ciastka i dziel się nimi z sąsiadami i współpracownikami.
71. Sadź drzewa i opiekuj się roślinami z sąsiadami.
72. Zwracaj zagubione portfele i inne przedmioty.
73. Rozmawiaj z ludźmi, których regularnie spotykasz w środkach transportu publicznego.
74. Proś innych o pomoc i odwzajemniaj ją.
75. Dzwoń do starych znajomych.
76. Spotykaj się z kolegami z lat szkolnych.
77. Rozmawiaj ze swoimi dziećmi i rodzicami o tym, jak minął ich dzień.
78. Mów „dzień dobry" do nieznajomych w windach, autobusach, urzędach i sklepach.

79. Oferuj innym podwiezienie autem.
80. Organizuj noce filmowe, słuchowiska, prezentacje dzieł sztuki i innych wytworów kultury.
81. Zapraszaj nowopoznane osoby do spotkań, w których uczestniczysz.
82. Ćwicz z przyjaciółmi.
83. Bierz udział w pracach nad lokalnymi gazetkami.
84. Zbieraj zdjęcia, pamiątki i historie mówione od starszych mieszkańców.
85. Załóż klub dyskusyjny traktujący o sprawach społecznych, książkach lub innych zainteresowaniach.
86. Pomagaj w rozwożeniu obiadów potrzebującym.
87. Załóż klub historii lokalnej w swojej bibliotece.
88. Prowadź treningi twórczości i kreatywności.
89. Zachęcaj innych do rozwijania umiejętności i poszukiwania zajęć.
90. Nie przechwalaj się i nie okazuj zazdrości.
91. Mów innym o kapitale społecznym i jego znaczeniu.
92. Ograniczaj oglądanie telewizji.
93. Spędzaj czas z niepełnosprawnymi i chorymi.
94. Pomagaj w przenoszeniu ciężkich przedmiotów.
95. Uważnie czytaj prasę lokalną.
96. Kup grilla i zaproś innych na wspólny posiłek.
97. Napraw coś, nawet jeśli tego nie zepsułeś.
98. Zbieraj śmieci, nawet jeśli ich nie porzuciłeś.
99. Popieraj twórców lokalnych i produkty regionalne.
100. Kibicuj lokalnym drużynom.
101. Dziel się pouczającymi kawałami.
102. Zatrudniaj młodzież do ciekawych zadań i rozwiązywania lokalnych problemów.
103. Stwórz tradycję.
104. Organizuj zajęcia dla wszystkich grup wiekowych.
105. Bądź uprzejmy dla innych kierowców.
106. Rób i dawaj innym prezenty.
107. Pomagaj w selekcji odpadów.
108. Informuj lokalne media o istotnych problemach, osiągnięciach, wydarzeniach i inicjatywach.
109. Wysyłaj listy z podziękowaniami do redaktorów opisujących istotne sprawy lokalnej społeczności.

110. Oddawaj zbędne przedmioty potrzebującym, grupom charytatywnym, bibliotekom i szkołom.
111. Twórz bibliotekę domową i pozwalaj korzystać z niej innym.
112. Pisz listy do znajomych.
113. Bierz udział w kiermaszach starych przedmiotów.
114. Chodź ze znajomymi na zakupy.
115. Stwórz plac zabaw, jeśli jest potrzebny.
116. Otwieraj innym drzwi gdy mają zajęte ręce.
117. Oferuj pilnowanie mieszkania sąsiadowi, gdy wyjeżdża.
118. Uczestnicz w zajęciach pozalekcyjnych.
119. Gdy idziesz do sklepu, zapytaj sąsiada czy czegoś nie potrzebuje.
120. Oglądaj pamiątki i zdjęcia ze znajomymi.
121. Działaj w grupach zrzeszających ludzi z różnych kultur, religii, warstw i grup społecznych.
122. Zostań członkiem organizacji samopomocowych, np. banków czasu.
123. Stwórz grę miejską lub grę planszową związaną z miastem.
124. Twórz drzewo genealogiczne.
125. Fotografuj, filmuj i spisuj – dokumentuj historię miejsca zamieszkania.
126. Zaoferuj mentoring młodszej osobie.
127. Stwórz ze znajomymi wspólną wizję przyszłości.
128. Zarządzaj czasem i zadaniami tak, by nie spędzać całych dni w pracy.
129. Zachęcaj szkoły do regularnej organizacji dni, w których uczniowie i studenci będą mogli wykazać się aktywnością na rzecz dobra wspólnego.
130. Za pośrednictwem internetowych serwisów społecznościowych informuj znajomych o wydarzeniach, w których uczestniczysz.
131. Uczestnicz w dyskusjach internetowych dotyczących twojego miejsca zamieszkania.
132. Dołącz do bractwa rycerskiego lub grupy inscenizacji historycznych.
133. Zaproś samotne osoby na święta rodzinne.
134. Organizuj lub sponsoruj przeglądy i konkursy.
135. Twórz plebiscyty promujące dobre praktyki.
136. Dziel się pomysłami w księgach wniosków i skrzynkach sugestii.
137. Wyrażaj swoje opinie w radiowych i telewizyjnych programach dyskusyjnych.
138. Rozmawiaj i koresponduj z wnukami.
139. Podczas wyjazdów pozostawiaj innym ludziom i organizacjom ulotki promujące turystykę twojego regionu.

140. Pisz do ludzi, których praca stanowi twoją inspirację.
141. Daj swój numer telefonu sąsiadom.
142. Pomysłowo reaguj na brzydkie słownictwo.
143. Zachęcaj dzieci do zabaw wymagających myślenia i kooperacji oraz nie stosuj kar z użyciem przemocy.
144. W sklepie przepuszczaj seniorów, osoby niepełnosprawne i osoby z mniejszą ilością zakupów.
145. Zbieraj datki do skarbonki.
146. Załóż stronę internetową i dziel się z innymi przemyśleniami o niewykorzystanych możliwościach i szansach lokalnej społeczności.
147. Organizuj doroczne imprezy uznania za pracę wolontariuszy, rolników, nauczycieli, urzędników, pracowników służb publicznych, przedsiębiorców itd.
148. Promuj regularne tematyczne spotkania przedstawicieli władz, biznesu, instytucji kultury i nauki oraz organizacji pozarządowych.
149. Wyróżniaj historyczne i żyjące osoby istotne dla społeczności lokalnej.
150. Pisz poradniki związane z życiem swojego miejsca zamieszkania.
151. Przygotuj konkurs opisów lub ilustracji wyobrażonych przyszłych zmian w mieście.
152. Działaj na rzecz oznakowania miejsc związanych z wydarzeniami i postaciami historycznymi.
153. Wspieraj szkoły, by odkrywały, badały i pisały o lokalnej historii.
154. Promuj akcje na rzecz powrotu byłych mieszkańców do miasta.
155. Organizuj targi organizacji pozarządowych, by mogły zaprezentować swoją działalność i rekrutować wolontariuszy.
156. Przygotuj zestaw wskaźników jakości życia społeczności lokalnej i prowadź ich regularne pomiary.
157. Zachęć prasę do utworzenia kolumny, w której każdy będzie mógł przedstawić swoją wizję miasta.
158. Zorganizuj konkurs fotograficzny lub wideo dla młodzieży, by mogła pokazać, co ceni w społeczności.
159. Rozsyłaj informacje o życiu lokalnym do byłych mieszkańców twojej społeczności.
160. Twórz i rozpowszechniaj hasła pozytywnie opisujące społeczność lokalną.
161. Aranżuj i dekoruj przestrzeń, nawiązując do tradycji przodków.
162. Notuj pomysły na wywołanie pożądanych zmian.
163. Podziel się tą listą z innymi.

4. Lista kontrolna podstawowych cech Miast Przyjaznych Starszemu Wiekowi

Prezentowane zestawienie zawiera wskazówki odnośnie standardów dostosowania miast do potrzeb osób starszych zalecanych przez Światową Organizację Zdrowia, a w konsekwencji do wszystkich grup wieku. Osiem wymiarów tych kryteriów podlega ocenie, gdy władze miasta zdecydują się o ich przystąpieniu do Globalnej Sieci Miast Przyjaznych Starszemu Wiekowi (ang. *Global Network of Age-friendly Cities*)[491]. Zestawienie zostało opracowane w drodze konsultacji z przedstawicielami 33 miast z 22 krajów, a następnie udostępnione jako uproszczone narzędzie samooceny i pomiaru postępów we wdrażaniu stosownych inwestycji[492]. Poszerzone opisy poszczególnych wskazań zawiera odrębny przewodnik[493]. Poniższa lista kontrolna ma służyć zainspirowaniu jednostek i grup zainteresowanych działalnością na rzecz adaptacji ich miast do procesu starzenia się społeczności lokalnej. W ocenę poszczególnych wymiarów powinny być zaangażowane osoby starsze jako pełnoprawni partnerzy oraz specjaliści od mocnych i słabych stron miasta. Seniorzy powinni być też zaangażowani do sugerowania zmian we wdrażaniu i monitorowaniu usprawnień infrastruktury i przestrzeni miejskich.

1. Przestrzenie zewnętrzne i budynki

- ☐ Miejsca publiczne są czyste i przyjemne.
- ☐ Występuje dostateczna ilość terenów zielonych oraz zadbanych i bezpiecznych miejsc siedzących na świeżym powietrzu.
- ☐ Chodniki są dobrze utrzymane, wolne od przeszkód i zarezerwowane wyłącznie dla pieszych.
- ☐ Chodniki mają powierzchnię antypoślizgową, są wystarczająco szerokie dla wózków inwalidzkich, a krawężniki spadają do poziomu drogi.
- ☐ Przejścia dla pieszych są wystarczające pod względem liczby i bezpieczne dla osób o różnym stopniu i rodzaju niepełnosprawności. Posiadają oznaczenia antypoślizgowe, sygnały wizualne i dźwiękowe oraz odpowiedni czas potrzebny do przejścia.
- ☐ Kierowcy ustępują pierwszeństwa pieszym na skrzyżowaniach i przejściach dla pieszych.
- ☐ Ścieżki rowerowe są oddzielone od chodników i innych przejść dla pieszych.

[491] *Global Network of Age-friendly Cities*, www.who.int/ageing/age_friendly_cities_network/en/index.html [17.05.2012].
[492] *Checklist of Essential Features of Age-friendly Cities*, WHO, Geneva 2007.
[493] *Global Age-friendly Cities: A Guide*, WHO, Geneva 2007.

- ☐ Bezpieczeństwo w przestrzeni publicznej jest promowane poprzez wykorzystanie dobrego oświetlenia ulicznego, patrole policji i edukację społeczną.
- ☐ Usługi są umieszczane razem i są dostępne.
- ☐ Wprowadzone są specjalne udogodnienia w obsłudze klientów takie jak oddzielne kolejki lub kasy dla osób starszych.
- ☐ Budynki są dobrze oznaczone na zewnątrz i od wewnątrz. Posiadają dostateczną ilość miejsc do siedzenia i toalet, dostępne windy, rampy, poręcze i schody oraz podłogi antypoślizgowe.
- ☐ Toalety publiczne na zewnątrz i w pomieszczeniach są w dostatecznej liczbie, czyste, dobrze utrzymane i dostępne.

2. Transport

- ☐ Opłaty za transport publiczny są adekwatne do kosztów, wyraźnie widoczne i przystępne.
- ☐ Komunikacja miejska działa pewnie i często, także w nocy oraz w weekendy i święta.
- ☐ Wszystkie obszary i usługi miejskie są dostępne za pośrednictwem transportu publicznego, z dobrymi połączeniami komunikacyjnymi oraz dobrze oznakowanymi trasami i pojazdami.
- ☐ Pojazdy są czyste, dobrze utrzymane i dostępne, niezatłoczone i wyposażone w specjalne siedzenia, których zasady korzystania są przestrzegane.
- ☐ Dla osób niepełnosprawnych dostępny jest specjalistyczny transport.
- ☐ Kierowcy zatrzymują się na wyznaczonych przystankach i przy krawężniku w celu ułatwienia wsiadania oraz czekają na zajęcie miejsc przez pasażerów przed ruszeniem.
- ☐ Przystanki i stacje transportu są dogodnie zlokalizowane, dostępne, bezpieczne, czyste, dobrze oświetlone i oznakowane, z odpowiednimi siedzeniami i schronieniami.
- ☐ Użytkownicy mają dostęp do kompletnych i przystępnych informacji na temat tras, rozkładów i obiektów przeznaczenia specjalnego.
- ☐ Gdy transport publiczny jest zbyt ograniczony, dostępny jest transport dostarczany przez wolontariuszy.
- ☐ Taksówki są dostępne i przystępne cenowo, a kierowcy są uprzejmi i pomocni.
- ☐ Drogi są dobrze utrzymane, wraz ze studzienkami kanalizacyjnymi i dobrym oświetleniem.

- ☐ Przepustowość ruchu jest dobrze regulowana.
- ☐ Drogi są wolne od przeszkód, które ograniczają widoczność kierowcom.
- ☐ Znaki drogowe i skrzyżowania są widoczne oraz dobrze przygotowane.
- ☐ Szkolenia kierowców i kursy odświeżające umiejętności są promowane wśród wszystkich kierowców.
- ☐ Parkingi i przystanki są bezpieczne, w dostatecznej liczbie i o dogodnym położeniu.
- ☐ Parkingi priorytetowe i przystanki dla osób ze specjalnymi potrzebami są dostępne i szanowane.

3. Mieszkalnictwo

- ☐ Wystarczające, tanie mieszkania są dostępne w miejscach, które są bezpieczne oraz znajdują się w pobliżu usług publicznych i reszty społeczności.
- ☐ Dostępne są możliwości wystarczającego i niedrogiego utrzymania domu i usług wsparcia.
- ☐ Mieszkania są dobrze skonstruowane i zapewniają bezpieczne i wygodne schronienie przed niepogodą.
- ☐ Wnętrza parterów i wyższych pięter zapewniają swobodę ruchu we wszystkich pokojach i korytarzach.
- ☐ Możliwości modyfikacji domów są dostępne w przystępnych cenach, a ich deweloperzy rozumieją potrzeby osób starszych.
- ☐ Publicznie i komercyjnie wynajmowane mieszkania są czyste, zadbane i bezpieczne.
- ☐ Dostępne są wystarczające i niedrogie mieszkania dla słabych i niepełnosprawnych osób starszych, wraz z odpowiednimi usługami świadczonymi lokalnie.

4. Uczestnictwo społeczne

- ☐ Miejsca na imprezy i działania społeczne są dogodnie zlokalizowane, dostępne, dobrze oświetlone i łatwo do nich dotrzeć komunikacją publiczną.
- ☐ Imprezy odbywają się w terminach dogodnych osobom starszym.
- ☐ W działaniach i wydarzeniach mogą uczestniczyć indywidualnie lub z osobą towarzyszącą.
- ☐ Zajęcia i atrakcje są niedrogie, bez ukrytych lub dodatkowych kosztów uczestnictwa.

- ☐ Dobre informacje o działaniach i wydarzeniach są powszechnie dostępne, w tym szczegóły dotyczące dostępności urządzeń i możliwości transportu osób starszych.
- ☐ Szeroki zakres wydarzeń jest oferowany celem dotarcia do zróżnicowanej zbiorowości osób starszych.
- ☐ Spotkania z uczestnictwem osób starszych odbywają się w wielu różnych punktach znanych lokalnej społeczności, takich jak ośrodki rekreacyjne, szkoły, biblioteki, domy kultury i parki.
- ☐ Wydarzenia mają zasięg pozwalający na włączenie uczestnictwa w nie osób zagrożonych izolacją społeczną.

5. Szacunek i integracja społeczna

- ☐ Osoby starsze regularne uczestniczą w konsultacjach dotyczących lepszego dostarczania publicznych, pozarządowych i komercyjnych usług.
- ☐ Usługi i produkty są dostarczane przez publicznych i komercyjnych usługodawców celem dostosowania ich do zmieniających się potrzeb i preferencji.
- ☐ Pracownicy usługodawców są uprzejmi i pomocni.
- ☐ Osoby starsze są widoczne w środkach masowego przekazu oraz przedstawiane pozytywnie i bez stereotypów.
- ☐ Imprezy, działania i wydarzenia o zasięgu wspólnotowym przyciągają przedstawicieli wszystkich pokoleń poprzez ich dostosowanie do specyficznych ze względu na wiek potrzeb i preferencji.
- ☐ Starsi ludzie są szczególnie włączani do działalności społecznej na rzecz rodzin.
- ☐ Szkoły stwarzają możliwości zapoznania się z tematyką starzenia się i osób starszych oraz angażują seniorów do prowadzenia zajęć szkolnych.
- ☐ Starsi ludzie są uznani we wspólnocie za ich osiągnięcia w przeszłości, jak również za swój obecny wkład w życie społeczne.
- ☐ Osoby starsze, które są mniej zamożne mają dobry dostęp do usług publicznych, pozarządowych i komercyjnych.

6. Aktywność obywatelska i zatrudnienie

- ☐ Starsi wolontariusze mają szeroki zakres elastycznych opcji działania. Mają dostęp do szkoleń, rozpoznania w społeczności, poradnictwa i odszkodowania za poniesione koszty.

- [ ] Właściwości starszych pracowników są dobrze promowane.
- [ ] Promowany jest szereg elastycznych i odpowiednio płatnych możliwości pracy dla ludzi starszych.
- [ ] Dyskryminacja ze względu na wiek jest zabroniona podczas rekrutacji, utrzymania, awansów i szkoleń pracowników.
- [ ] Miejsca pracy są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.
- [ ] Promowane i wspierane są możliwości samozatrudnienia się osób starszych.
- [ ] Dostępne są możliwości uczestnictwa w szkoleniach w dla starszych pracowników także po przejściu na emeryturę.
- [ ] Organy decyzyjne w sektorze publicznym, komercyjnym i pozarządowym wspierają i ułatwiają członkostwo osób starszych.

7. Komunikacja i informacja

- [ ] Podstawowy, efektywny system informacyjny dociera do mieszkańców społeczności w każdym wieku.
- [ ] Zapewnione i skoordynowane jest regularne i szerokie rozpowszechnianie informacji. Dostęp jest scentralizowany.
- [ ] Oferowane są regularne audycje informacyjne interesujące dla osób starszych.
- [ ] Promowane jest ustne porozumiewanie się przystępne osobom starszym.
- [ ] Osoby zagrożone izolacją społeczną otrzymują poszczególne informacje od zaufanych osób.
- [ ] Publiczni i komercyjni usługodawcy dostarczają przyjazne, osobiste usługi na żądanie.
- [ ] Drukowane informacje – w tym formularze urzędowe, napisy telewizyjne i teksty na wyświetlaczach wizualnych – mają duże litery, a główne wnioski są pokazywane poprzez stosowanie wyraźnych nagłówków i pogrubionych czcionek.
- [ ] Drukowane i mówione komunikaty używają prostych, znanych słów w krótkich, bezpośrednich zdaniach.
- [ ] Zautomatyzowane systemy automatycznych sekretarek podają instrukcje wolno i wyraźnie oraz informują rozmówców, jak powtórzyć komunikat w dowolnym momencie.
- [ ] Sprzęt elektroniczny, taki jak telefony komórkowe, radia, telewizory oraz bankomaty i automaty biletowe, posiadają duże przyciski i duże napisy.

- [ ] Istnieje szeroki publiczny dostęp do komputerów i Internetu, bez lub za niewielką opłatą, w miejscach publicznych takich jak urzędy, ośrodki kultury i biblioteki.

8. Usługi społeczne i zdrowotne

- [ ] Zaoferowany jest odpowiedni zakres usług medycznych i opieki środowiskowej celem promocji, utrzymania i przywracania zdrowia.
- [ ] Usługi opieki domowej obejmują zabiegi medyczne, opiekę osobistą i sprzątanie.
- [ ] Usługi społeczne i zdrowotne są dogodnie zlokalizowane, a dojazd do nich jest możliwy wszystkimi dostępnymi środkami transportu.
- [ ] Stacjonarne ośrodki opieki nad osobami starszymi i placówki wyznaczone do pełnienia ich funkcji są zlokalizowane w pobliżu usług publicznych i reszty społeczności.
- [ ] Placówki ochrony zdrowia i opieki środowiskowej zostały bezpiecznie skonstruowane i są łatwo dostępne.
- [ ] Osobom starszym dostarczane są przejrzyste i przystępne informacje na temat zdrowia i opieki społecznej.
- [ ] Świadczenie usług jest skoordynowane i proste administracyjnie.
- [ ] Wszyscy pracownicy usługodawców odnoszą się z szacunkiem do osób starszych, są pomocni i odpowiednio przeszkoleni.
- [ ] Ekonomiczne bariery utrudniające dostęp do służby zdrowia i pomocy społecznej są zminimalizowane.
- [ ] Ludzie w każdym wieku są zachęcani i wspierani w świadczeniu usług wolontariackich i dobrowolnych.
- [ ] Istnieje wystarczająca i dostępna ilość miejsc pochówku.
- [ ] Lokalne planowanie kryzysowe uwzględnia słabości i możliwości osób starszych.

O AUTORZE

Andrzej Klimczuk, socjolog, absolwent Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku, doktorant w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W latach 2002-2009 redaktor i korespondent wydawnictw o grach komputerowych. Wolontariusz Fundacji Uniwersytetu w Białymstoku m.in. przy projektach społeczno-artystycznych „Szlak Dziedzictwa Żydowskiego", „Ładniej? PRL w przestrzeni miasta", „35 lat później" i „Audiobus. Dźwiękowy przewodnik do słuchania w autobusach komunikacji miejskiej" oraz Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce przy projekcie promocji zarządzania wiekiem „Zysk z dojrzałości". Członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Polskiego Towarzystwa Badania Gier, Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego, European Network for Social Policy Analysis i European Map of Intergenerational Learning. Autor prac naukowych z zakresu gerontologii, ludologii i polityki społecznej.

ABOUT THE AUTHOR

Andrzej Klimczuk, sociologist, graduated from Faculty of History and Sociology at the University of Bialystok, Poland. PhD student at the Collegium of Socio-Economics at Warsaw School of Economics, Poland. Editor and correspondent of publications about computer and video games in the years 2002-2009. Volunteer for The University of Bialystok Foundation in the socio-artistic projects such as "Jewish Heritage Trail in Bialystok", "Nice? PRL in City Area", "35 Years Later" and "Bialystok Audiobus. Audio Guide to Listen in the Public Transport" as well as Academy for the Development of Philanthropy in Poland in the project of age management promotion "Profit from Maturity". Member of Polish Sociological Association, Games Research Association of Poland, Polish Society of Gerontology, European Network for Social Policy Analysis and European Map of Intergenerational Learning. Author of many scientific papers in the field of gerontology, ludology and social policy.